Jan Swół

SOKOLIM SZLAKIEM

Przedmowa Kazimiera Juszka



DĘBICA 2022

Jan Swół

SOKOLIM SZLAKIEM

Przedmowa Kazimiera Juszka

DĘBICA 2022

Jan Swół

SOKOLIM SZLAKIEM

Przedmowa Kazimiera Juszka

DĘBICA 2022

Wydawca
Jan Swół
39-200 Dębica
Południowa 5
jswol@onet.pl

Druk
PRINT AB Drukarnia
39-200 Dębica
Transportowców 5E
drukarnia@printab.pl

Recenzja wydawnicza
dr hab. prof. nadzw. Kazimierz Kraj

Korekta
Katarzyna Zalewska
Agnieszka Jędrusiak

Projekt okładki
Marta Szreder

Skład techniczny
Tobiasz Małysa

ISBN 978-83-940604-8-0
ISBN 978-83-940604-9-7 *(e-book)*

Wydanie II
Poprawione i uzupełnione

© Jan Swół, Dębica 2022

Motto:

Kryminalistyka jako nauka stosowana
wymaga zadawania pytań o fakty;
nakazuje także badać ewentualności,
skutki oraz ich następstwa.
Dlatego z wiedzy i rozumu należy
korzystać jak najczęściej,
bo życie człowieka należy
widzieć wieloaspektowo.

Panu Profesorowi

Tadeuszowi Hanauskowi

w dwudziestą rocznicę śmierci

w książkach często spełnia funkcję ważnego narzędzia marketingowego. Chodzi o działania które wydawca podejmuje w celu promowania sprzedaży produktu konsumentom. W przypadku tej pozycji, nie chodzi o korzyści w znaczeniu ekonomicznym dla wydawcy, lecz podkreślenie jej wartości naukowej, edukacyjnej oraz praktycznej przydatności. W zasadniczej części obejmuje problematykę historyczną nawiązującą do działalności Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Okoliczność, że na jej temat w ramach przedmowy wypowiada się nie historyk lecz prawnik oraz nauczyciel akademicki, wymaga krótkiego nawiązania do związków piszącej z jej autorem.

Ogólnie mówiąc, łączą nas zainteresowania kryminalistyką. Meandry tej nauki z dobrym skutkiem poznaliśmy dzięki możliwości pogłębiania wiedzy w ramach seminariów doktorskich, prowadzonych przez wybitnego naukowca, prawnika i kryminalistyka Pana prof. zw. dr. hab. Tadeusza Hanauska. W naukowym dorobku Profesora można wyodrębnić trzy nurty, tj. problematyka prawa karnego; stricte kryminalistyczny (m.in. teoria kryminalistyki, zagadnienia taktyki kryminalistycznej); problematyka prawa policyjnego i agencji ochrony osób oraz mienia. Mamy szczęście być w gronie 46 doktorantów wypromowanych w okresie 45 lat pracy „ojca naukowego" kilku pokoleń kryminalistyków polskich. Panu Profesorowi dedykowanie jest to wydanie książki, która ukazuje się w dwudziestą rocznicę śmierci mistrza naukowego. Nie jest to jedyny motyw napisania przedmowy do niej.

Kryminalistyka jest nauką stosowaną. Od chwili jej narodzin metody kryminalistyczne ułatwiają rekonstrukcję przebiegu zdarzeń oraz identyfikowanie sprawców przestępstw. Dzięki stosowaniu stosowanych metod, poznanie czynnika sprawczego zdarzenia bądź jego skutków (następstw) jest ułatwione. Następuje to w ramach procesu wykrywczego, tj. celowego działania organów ścigania ukierunkowanego na przydatne informacje.

W tytułowej przedmowie wskazane jest w kilku zdaniach nawiązanie do sposobów poszukiwania oraz weryfikacji informacji, które – o czym każdy przekona się - dobrze służą prawdzie historycznej. Autor z powodzeniem wykorzystał wiedzę kryminalistyczną, która dostępna jest dla wielu, lecz przez nielicznych wykorzystywana w badaniach historycznych. W omawianych w książce zagadnieniach, w dochodzeniu do prawdy sprzyjało tworzenie wersji śledczych (hipotez) oraz ich weryfikacja, a nawet przyjmowanie wersji nieprawdopodobnych. Przydatność swoją wykazało zastosowanie tzw. reguły siedmiu złotych pytań (*Co? Gdzie? Kiedy? W jaki sposób? Dlaczego? Jakimi środkami? Kto?*), które odgrywają ważną rolę w procesie poznania.

Podnoszenie wątpliwości to jedna z podstawowych zasad postępowania, która uwidacznia się w treści publikacji. Korzyści płynące z jej zastosowania to m.in. poprawne ustalenie personaliów darczyńców gruntów dla Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy; ustalenie daty ukończenia budowy sokolni dębickiego gniazda; ustalenie daty i okoliczności likwidacji stowarzyszenia. Ustalone oraz wskazane przez autora źródła nie powinny odtąd budzić wątpliwości co do tych faktów historycznych. Dodać należy, że do tej pory były błędnie przedstawiane w opisach je dotyczących. I co należy podkreślić, ze szkodą dla prawdy historycznej oraz edukacji.

Stawianie pytań i poszukiwanie na nie odpowiedzi, to kolejna zasada stosowana przez autora, która zbliża nas do prawdy, pozwoliła zdobyć wiedzę o wiarygodne źródła informacji. Ich poszukiwanie, a zwłaszcza poprawna selekcja (obiektywnie rzecz ujmując) dały zaskakująco pozytywne efekty. Punktem odniesienia do takiego twierdzenia są nie tylko ustalenia odnoszące się do dwóch materialnych pomników sokolej działalności (zabytkowy park oraz budynek). Przy braku szerszego odniesienia autora do sposobu poszukiwania źródeł informacji, czytelnikowi stworzona została możliwość ich oceny. Trudno ocenić, czy taki był zamiar

twórcy dzieła, ale po lekturze jego treści, każdy czytelnik zauważy, że porównywanie informacji, kojarzenie, ich segregacja i selekcja oraz wnioskowanie należy do zajęć pasjonujących. Z tego wynika, że historia sama w sobie już jest ciekawa i może zachęcać do podobnych badań lub realizacji osobistych zainteresowań.

Zauważyć należy także racjonalność postępowania autora w aspektach ekonomicznych oraz korzyści edukacyjnych. W sposób niezwykle subtelny autor przekonuje, że w badaniach historycznych z kryminalistyką łatwiej jest osiągnąć cel badawczy. Nie bez znaczenia jest wskazanie źródeł, które stały się podstawą ustaleń odnoszących się do faktów, zdarzeń bądź ich oceny. W sytuacji powstania wątpliwości, każdy ma możliwość porównań oraz dokonywania własnych ocen.

Pod względem warsztatowym, treść książki dobrze dokumentuje ustalenia. Wskazuje także możliwe naukowe kierunki zainteresowania dla innych w obrębie tej lub zbliżonej naukowo problematyki. Podzielam zapatrywaniem autora, że „sokoli szlak" pokazuje perspektywę edukacyjną dla osób o różnych zainteresowaniach. Mam na myśli zwłaszcza studentów prawa, historii, sportu, turystyki i rekreacji. Analizując jej treść warto mieć to na uwadze. Wieloaspektowe podejście autora do badanej problematyki to nie tylko umiejętności badawcze. To także dowód na praktyczną realizację naukowego zapatrywania, że z wiedzy i rozumu należy korzystać jak najczęściej, bo tylko w ten sposób jesteśmy w stanie poszerzać horyzonty naukowego poznania.

Dr. hab. prof. UP Kazimiera Juszka
Dyrektor Instytutu Prawa i Ekonomii
Kierownik Katedry Kryminalistyki,
Prawa Karnego i Międzynarodowego
Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wstęp do drugiego wydania

Zainteresowanie historią Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Dębicy, powoli daje się zauważyć poza terenem miasta, także za sprawą poprzedniego wydania książki, która wpisuje się w proces poznania historii dębickiego gniazda. Dzięki zastosowaniu kryminalistycznych metod poszukiwania źródeł informacji oraz zasad ich weryfikacji, książka przybliżyła historię sokolego budynku oraz ogrodu.

Pomimo skromnego nakładu została zauważona przez wiele osób, które podzieliły się swoimi ocenami, uwagami i sugestiami. Za wszystkie wypowiedzi i opinie dziękuję. Niektóre z nich mają odzwierciedlenie w wydaniu drugim, inne zostaną uwzględnione w przyszłości. Na kolejne uwagi czytelników w dalszym ciągu czekam.

Jakie zmiany nastąpiły w stosunku do wydania pierwszego? Krótko ujmując można je opisać, jako ułatwiające utrwalenie w pamięci opisanych zdarzeń. Autor sporządził kalendarium uwzględniające zdarzenia w latach 1894 – 1950 opierając się na źródłach pisanych. W związku z informacją uzyskaną od Adama Morawskiego na temat druha Andrzeja Jennera, autor uznał za celowe zamieścić informację na ten temat. Wybiegając w przyszłość, informacja ta może okazać się istotną w badaniach ukierunkowanych na okoliczności zawiązania się sokolego gniazda w Dębicy. Zamieszczona została również przedmowa Pani dr hab. prof. UP w Krakowie Kazimiery Juszki, za którą składam raz jeszcze serdeczne podziękowania.

Skromny nakład pierwszego wydania to już historia. Egzemplarz tej książki zapisuje kolejną jej kartę dzięki prezesowi dębickiej spółki VENTOR – Januszowi Urbanikowi. Za ten wspaniały gest również serdecznie dziękuję. Mojemu naukowemu przewodnikowi, Mistrzowi, Panu Profesorowi Tadeuszowi Hanauskowi mogłem w ten sposób złożyć hołd w dwudziestą rocznicę Jego śmierci.

WSTĘP

Sokolim szlakiem to książka nawiązująca treścią do działalności Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Ruch sokoli narodził się w Czechach, gdzie w 1862 r. powołane zostało do życia Praskie Zrzeszenie Gimnastyczne. Członków „Sokoła" łączyła idea podnoszenia sprawności fizycznej i tężyzny młodego pokolenia, stąd też jej popularność wśród innych narodów słowiańskich. Myśl zawiązania polskiego towarzystwa gimnastycznego zrodziła się także we Lwowie kilka lat później (1866 r.). W lutym 1867 roku namiestnik Galicji – Agenor Gołuchowski – zatwierdził jego statut, a to umożliwiło podejmowanie działań organizacyjnych oraz urzeczywistnianie celów, które zostały tam wymienione. W Dębicy pomysł zawiązania towarzystwa zmaterializowany został w 1894 roku. Przez ponad pół wieku towarzystwo realizowało statutowe cele, pomimo tego na temat jego działalności niewiele wiadomo.

Nie oznacza to, iż nie pojawiały się żadne informacje, jednakże stopień wiarygodności historycznego przekazu pozostawiał wiele do życzenia. Z jakiego powodu? Kilka hipotez badawczych miałoby racjonalne uzasadnienie. Natomiast częściową odpowiedź znajdziemy w książce z 2019 roku[1]. Była ona próbą przybliżenia historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy w postaci monograficznego opracowania. Konstatacja autora przy jej zakończeniu mówi wiele: *Każdy kto dotarł do końca tej książki, nabrał przekonania, że myśląc kategoriami historycznymi, niewiele faktów zostało dokładnie opisanych. Ujawnione zostały sprzeczności, zrodziło się wiele różnych pytań oraz potrzeba poszukiwania na nie odpowiedzi. (...) Poznanie historii dębickiego gniazda dokładniej, aniżeli poznaliśmy do tej pory, jest możliwe. (...) A zatem część pierwsza nie kończy, a jest początkiem poznania historii*

[1] J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, nakł. aut. Dębica 2019.

Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy[2]. Przytoczony fragment z monografii zawiera dwie istotne informacje. Pierwsza, że zakładany wówczas cel nie został osiągnięty. Druga nawiązuje do celu tej publikacji. Mówiąc ogólniej, jest to kolejna próba przybliżenia historii dębickiego towarzystwa gimnastycznego. Cel ten powinien być realizowany etapami, ażeby zminimalizować ryzyko popełnienia błędów i to niezależnie od tego, kto podejmie się badań albo ich kontynuacji. Nie bez znaczenia jest konieczność przeciwdziałania dezinformacji, którą autor ujawnił w następstwie badań własnych. Wprawdzie była ona niezamierzona przez wielu piszących na temat Towarzystwie Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy, ale przetwarzaniu błędnych informacji należy przeciwdziałać. Ma to odzwierciedlenie także w tej książce.

Co było przyczyną ujawnionych sprzeczności, a nawet błędów? Kwestia ta nie jest przedmiotem zainteresowania autora. Pomimo tego można twierdzić, iż wielu z nich można było uniknąć przy zachowaniu odpowiedniego poziom poczucia odpowiedzialności za słowa i czyny. Sokoli druhowie mogą być wzorem takiej postawy. Rekomendację tę, zrodzoną *ad hoc,* warto zachować w pamięci, podążając szlakiem sokolich inicjatyw i działań druhów dębickiego gniazda. Część z tych dokonań poznamy dzięki tej książce. Potwierdza ona optymistyczne zapatrywania autora, że pełniejsze ukazanie działalności towarzystwa gimnastycznego w Dębicy jest możliwe. Zapewne wiele informacji związanych z działalnością dębickiego towarzystwa znajduje się jeszcze w zasobach archiwalnych a rozwój technologii cyfrowej z roku na rok ułatwia korzystanie z nich. Nie bez znaczenia jest fakt, że współczesny sposób komunikowania znacząco poszerza możliwości korzystania z niedostępnych dotąd źródeł. Ważną kwestią staje się umiejętność dotarcia do tych zasobów, analiza zawartych w nich informacji oraz ich krytyczna ocena – biorąc pod uwagę ich przydatność z punktu widzenia twórcy dzieła.

[2] Tamże, s. 187.

Przydatność rozumieć należy jako wartość sprzyjającą obiektywnemu ustalaniu faktów lub zdarzeń, względnie do ich weryfikacji. Innymi słowy, chodzi o ustalenia prawdziwe albo zbliżone do prawdy materialnej. O takich ustaleniach należy wspomnieć na wstępie, chociaż bez nawiązywania do szczegółów. Były one możliwe dzięki zastosowaniu sprawdzających się w praktyce kryminalistycznych metod poszukiwania źródeł informacji, ich weryfikacji oraz odpowiedniej selekcji. Niestety także w badaniach historycznych procesy myślowe (przybierające postać porównań, analiz, kojarzeń, segregacji, selekcji czy wnioskowań) podlegają różnym zakłóceniom. Inaczej mówiąc, proces odbioru wiadomości oraz ocena ich potencjalnej wartości informacyjnej (prawda, fałsz) mogą zostać zakłócone. Podnoszenie wątpliwości (np. że mogło być inaczej) zawsze jest przydatnym drogowskazem przy odtwarzaniu zdarzeń historycznych. Nie możemy zapominać o etapie przetwarzania faktów oraz właściwościach podmiotu je wykorzystującego. Jak widać, wiele czynników ma wpływ na treść i wiarygodność ustaleń.

Wykorzystując wiedzę i praktyczne umiejętności w odtwarzaniu historycznych zdarzeń, korzystając z życzliwych podpowiedzi, wskazówek oraz pożytecznych rad wielu osób, sięgając po naukowe metody badawcze oraz informacje zaczerpnięte z wielu źródeł, autor pracował nad treścią książki, będąc przekonanym o jej przydatności. Jest to kolejna pozycja nawiązująca do historii nieistniejącego już towarzystwa. Niewiele na ten temat wiedzą mieszkańcy Dębicy. Monografia to wyjście naprzeciw uwidaczniającym się potrzebom. Opracowanie ma walory edukacyjne, chociaż również podkreślony został jego naukowy charakter. Historyczna treść oparta została na wielu nieznanych dotąd źródłach. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że przez to książka opowiada, wzbogaca wiedzę historyczną, eliminuje błędy i niedorzeczności w dotychczasowym przekazie. Niekiedy odzwierciedla także zapatrywanie autora poprzez wnioski, pytania a niekiedy

formułowane oceny. W ten sposób urozmaicony został historyczny przekaz.

Bogaty materiał źródłowy, na podstawie którego dokonano ustaleń – jak się wydaje – stwarza każdemu możliwość indywidualnych przemyśleń, formułowania własnych ocen i opinii. Oby takich refleksji oraz reakcji było jak najwięcej. W procesie komunikowanie się ludzi, autor zauważa silną tendencję pouczania, nie nauczania, a tego właśnie piszący chce uniknąć. Zbyt często mitami zastępuje się prawdę albo przekazywane treści dostosowuje się do wyłaniających się potrzeb. Naukowe racje niekiedy ustępują argumentom, wynikającym z piastowanego urzędu lub zajmowanego stanowiska. Coraz częściej nie dostrzegamy z należytą ostrością zagrożeń z tym związanych. W tych okolicznościach warto podzielić się następującą refleksją. W złożonych uwarunkowaniach egzystencjalnych człowieka, zadaniem nauki nie jest propagowanie jednolitej opcji światopoglądowej, politycznej czy ekonomicznej, lecz wzbogacanie wiedzy poprzez swobodną dyskusję i poszukiwanie coraz to nowych sposobów rozumienia zachodzących zmian. Zmianie tych trendów służyć może ta pozycja książkowa. Natomiast, używając metafory nawiązującej do tytułu, można napisać następująco: człowiek przed wyruszeniem na turystyczny szlak określa cel, jaki zamierza osiągnąć. W zależności od indywidualnych potrzeb i zainteresowań, każdy realizuje go na wiele sposobów. Dlatego autor wyraża przekonanie, że lektura książki dostarczy nie tylko historycznej wiedzy, gdyż adresowana jest do wielu różnych odbiorców. Monografia to nie przewodnik turystyczny, nie mniej jednak pozwoli wnikliwiej poznać część sokolich dokonań, a także w jakimś zakresie zgłębić uwarunkowania społeczne i polityczne, towarzyszące omawianym zdarzeniom.

Wstęp można ująć w jednym zdaniu, zawierającym następującą tezę: Sokole dokonania nie zostały jeszcze poznane, a wydarzyło się już tak wiele, że dębiczanie nie mogą o nich zapomnieć.

Jej uzasadnienie wynikać będzie z poruszanej problematyki w poszczególnych rozdziałach. Jest to natomiast właściwe miejsce na zwrócenie uwagi na kwestię sporną związaną z ochroną dziedzictwa narodowego, bowiem pozytywnym zjawiskom w mieście Dębica, towarzyszą także destrukcyjne działania. To subiektywna ocena piszącego, który – jak zostało podkreślone – chce dzielić się wiedzą, a nie pouczać. Stąd to nawiązanie uzasadniające wywód oraz krótka argumentacja.

Towarzystwo gimnastyczne w Dębicy zawiązane zostało w okresie zaborów. Polska od dawna wymazana była z politycznej mapy Europy. Świadectwami działalności dębickiego gniazda z okresu galicyjskiego są zabytkowy park oraz budynek („ogród sokoła" powstał w 1910 roku; budynek został oddany do użytku w roku 1913). Na wschodniej jego ścianie, jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji, widniał napis „SOKÓŁ". O patriotycznych i wychowawczych celach, o sokolich wartościach i tradycji, o wychowywaniu w karności przekazów już brak. Towarzystwo gimnastyczne działało także w dwudziestoleciu międzywojennym. Wychodząc poza zakres przedmiotowy książki, nie można podzielić poglądu, że karty wielu publikacji związanych z Dębicą, oddają prawdę historyczną z tego okresu. Wracając do kwestii spornej, podnieść należy, że w Rzeczpospolitej Polskiej ruch sokoli nie wpisywał się w koncepcje ustrojowe. Władze polityczne zrobiły wiele, ażeby o sokolich dokonaniach zapomniano. Dębickie stowarzyszenie uległo likwidacji. Upraszczając sprawę, można napisać, że jego majątek przekazano władzom miasta Dębica.

Trzydzieści lat po zmianach ustrojowych, zapoczątkowanych w 1989 roku, okazało się, że władze samorządowe miasta Dębica włożyły wiele wysiłku, ażeby o sokolich wartościach zapomniano na dobre. Miało to wpływ na zakres omawianych treści w tej publikacji. Na etapie koncepcyjnym problematyka ta nie była przewidziana. Między innymi z tego powodu autor uznał za stosowne nawiązać do tego we wstępie.

Książka jako historyczny przewodnik, nawiązujący do niektórych dokonań dębickiego gniazda, dokumentuje i przybliża fakty ściśle związane z Polskim Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół" w Dębicy, ale nie tylko. Jej zawartość można charakteryzować na wiele sposobów. Przy redagowaniu treści wykorzystane źródła zakreślić można ramami czasowymi, zawierającymi się w latach 1887-2021. Poszukując wiadomości o politycznych uwarunkowaniach działalności towarzystw gimnastycznych, zaszła konieczność nawiązania do trzech zaborców, tj. Rosji, Prus i Austrii. Liczby stron analizowanych dokumentów w poszukiwaniu przydatnych źródeł informacji nie ma potrzeby podawać. Nawiązanie do zarchiwizowanych zasobów ma uzasadnienie, gdyż fakty miały wpływ na treść oraz kontekst wypowiedzi. W znaczący sposób poszerzyły naukowe horyzonty poznania badanych zdarzeń i zjawisk. W książce wykorzystano prawie 300 źródeł, z których niemalże 80 pochodzi z zasobów archiwalnych. Opracowania książkowe i artykuły (w tym netografia) to ponad 190 pozycji oraz 14 źródeł prawa. W treści książki pojawia się ponad 400 nazwisk. Mimo przytoczonych liczb, nie można twierdzić, że wszystko dokładnie zostało zbadane. Zapewne wiele osób, które zapoznają się z jej treścią, dojdzie do podobnego wniosku.

Wstęp jest jednym z elementów aparatu naukowego tego przewodnika po kartach historii dębickiego gniazda. Przybliżone w nim zostały motywy, które stanowią uzasadnienie podjęcia się badań, owocem których jest ta publikacja. Znajduje się tu informacja nawiązująca do dotychczasowego stanu wiedzy oraz poziomu badań na temat towarzystwa gimnastycznego. Krótkie nawiązanie oraz charakterystyka wykorzystanych źródeł i opracowań jest również jego częścią. Pełny wykaz bibliografii znajduje się na końcu książki. Zakres wykorzystania literatury oraz innych źródeł uzależniony był od omawianych zagadnień w poszczególnych rozdziałach. Ma to odzwierciedlenie w przypisach. Pod względem struktury każdy z rozdziałów składa się ze wstępu,

podrozdziałów oraz wniosków końcowych. Ich objętość mierzona liczbą stron jest zróżnicowana; układ cechuje konstrukcja problemowo-chronologiczna. Metoda ta właściwa naukom historycznym zastosowana została także przy projektowaniu konstrukcji monografii. Wsparcie badań nastąpiło przy korzystaniu z metody prawniczej. Natomiast wykorzystaniu zasad i metod kryminalistycznych przyporządkować należy efekt naukowy i edukacyjny, który stosunkowo łatwo jest zauważyć.

Dla czytelnego i logicznego przybliżenia zdarzeń oraz dokonanych ustaleń, a także podstaw formułowania wniosków własnych, monografia podzielona została na dziewięć rozdziałów. Rozdziały pierwszy i drugi mają charakter wprowadzający. W pierwszym, w zarysie przybliżono uwarunkowania prawne, polityczne i historyczne działalności towarzystw gimnastycznych w okresie zaborów. W rozdziale drugim stosunkowo dużo miejsca poświęcono problematyce prawnej. Pomijanie jej przy omawianiu narodzin ruchu sokolego w Galicji (w pozostałych zaborach także) prowadzi do zubożenia wiedzy na temat działalności towarzystw, co dotyczy również dębickiego sokolego gniazda, realizującego cele narodowe. Rozdział trzeci odzwierciedla ustalenia na temat darczyńców gruntów przekazanych Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy w oparciu o odnaleziony akt notarialny. Treść tego dokumentu uprawnia do oceny, że jest to część historii związanej z towarzystwem, która do tej pory pod względem faktograficznym, nacechowana była niedopuszczalną dowolnością w historycznym przekazie. Ustalenia w ramach tego rozdziału są podstawą do rozważań na temat powstania „ogrodu sokoła" (rozdział IV) oraz budynku popularnie zwanego sokolnią (rozdział V).

Historia ogrodu, a obecnie zabytkowego parku, obejmuje ramy czasowe od 1910 do 2021 roku i zawarta została w rozdziale czwartym. W takiej przestrzeni czasowej jest to pierwsza próba przybliżenia tego historycznego obiektu czytelnikowi. Natomiast, jak

wynika z rozdziału piątego, historię sokolego budynku zaczynamy poznawać od roku 1896. Z tego właśnie roku jest informacja o ciekawej inicjatywie związanej z budynkiem. Siedemnaście lat później (1913 r.) obiekt został oddany do użytku. Potwierdzają to źródła historyczne, tworzące logiczny oraz uporządkowany ciąg zdarzeń. Przy braku źródła bezpośredniego (np. dokumentu urzędowego) wykazano w przekonywującym stopniu, że rok 1913 nie powinien być kwestionowany. Rozdział szósty zawiera ustalenia związane z powojenną historią sokolego budynku. Dokumenty, które były podstawą ustaleń, przemawiają za koniecznością zweryfikowania dotychczasowych dowolnych zapatrywań, ocen i opisów. Rozdział ten odzwierciedla okoliczności rozwiązania towarzystwa oraz przekazania jego majątku władzom administracyjny miasta Dębica w październiku 1950 roku. Ustalenie to zaliczyć należy również do istotnych w aspekcie historycznym.

Kolejne rozdziały wykazują związek z sokolą historią, ale stanowią one przyczynek do rozważań w kontekście czasów współczesnych. W rozdziale siódmym zatytułowanym *Spór o historię* następuje nawiązanie do obchodów rocznicowych w mieście Dębica. Jedną z przyczyn wielowątkowych rozważań jest – zdaniem autora – marginalizowanie sokolich idei i pomniejszanie sokolich zasług w zakresie patriotycznego wychowania. Rozdział ten wyjątkowo nie kończy się wnioskami. Zatem czytelnikowi pozostaje do rozstrzygnięcia, czy spór jest uzasadniony. W rozdziale ósmym zawarte są informacje o działaniach niektórych mieszkańców Dębicy, którzy podjęli starania o upamiętnienie sokolich dokonań przez władze samorządowe. Autor podjął poczynania w kierunku poznania motywów tych działań a następnie je udokumentował. Opisane więc zostały efekty tych działań, a w zasadzie – niestety – brak efektów. Prawdy o przyczynach takiego stanu rzeczy nie poznamy. Czy wyłaniający się obraz pozwala mówić o braku zrozumienia dla społecznych inicjatyw? A może braku chęci współpracy oraz współdziałania w obszarze ochrony

dziedzictwa narodowego z mieszkańcami? To pierwsze z pytań, na które odpowiedzi należy poszukiwać w treści tego rozdziału. Próba znalezienia samemu odpowiedzi nie będzie łatwa, bo jak się okazuje, nawet prawo jest przeszkodą. Stąd *Pytania bez odpowiedzi.* To tytuł ostatniego (dziewiątego) rozdziału monografii. Podniesione w nim zostały kwestie, które wymagają wyjaśnienia, a mają bezpośredni związek z historią Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Jego prawdziwej lub zbliżonej do prawdy historii jeszcze nie poznaliśmy, a już władze samorządowe zrobiły wiele, ażeby o dokonaniach tych zapomnieć.

Zakończenie jest integralną częścią opracowania, podobnie jak wykaz wykorzystanych źródeł oraz indeks nazwisk. Merytorycznym uzupełnieniem tekstu monografii jest aneks jako źródło przydatnych faktów. Składa się z trzech części, tj. dokumentów, planów i szkiców; dokumentacji fotograficznej; pism, wniosków o udzielenie informacji publicznej oraz treści udostępnionych autorowi informacji.

Zachęcając do zapoznania się z problematyką omawianą w monografii, którą uważam za dzieło wielu osób oraz następstwo wielu sprzyjających okoliczności, biorę odpowiedzialność za ostateczny jej kształt. Książka ta to wynik własnych badań i przemyśleń. Odzwierciedla również naukowe zainteresowania oraz umiejętności w odtwarzaniu historycznych zdarzeń.

Dębica, 19 marca 2022 r.

Rozdział I

Prawne i historyczne aspekty działalności towarzystw gimnastycznych w okresie zaborów

Okresem, który nas szczególnie będzie interesował, to czas obejmujący stan prawny na krótko przed oraz w chwili zatwierdzania statutu (7 luty 1867 r.) Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie oraz lata późniejsze. Wybuch działań wojennych na frontach pierwszej wojny światowej zamyka ten przedział czasowy. Zanim jednak skierujemy nasze zainteresowanie na kwestię prawnych uwarunkowań działania towarzystw gimnastycznych, krótkie nawiązanie do rozbiorów Polski[1]. Ich następstwem było wymazanie ziem Rzeczypospolitej na ponad 125 lat z mapy Europy[2]. Każdy z zaborów miał swoją politykę względem Polaków. Występowały także różnice w prawie, które ulegało ciągłym zmianom. Zasadniczym celem było podporządkowanie Polaków interesom zaborców. Krótkie nawiązanie do tamtego okresu pozwoli nam poznać, z jakimi trudnościami i przeszkodami

[1] Rozbiory miały miejsce w latach 1772-1795. Po zawiązaniu, w 1768 r. antykrólewskiej i antyrosyjskiej konfederacji barskiej, wybuchła wojna. Interweniowały wojska rosyjskie, które pokonały konfederatów. Zasady pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej (1772) ustalono w Petersburgu, gdzie podpisano układ rosyjsko-pruski. Traktat o drugim rozbiorze Rzeczypospolitej pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią zaakceptował w 1793 roku król Stanisław August Poniatowski (Austria nie odniosła korzyści terytorialnych z tego tytułu– JS). Wiosną 1794 roku wybuchło powstanie kościuszkowskie. Po jego stłumieniu ościenne mocarstwa dokonały trzeciego rozbioru w 1795 r. Zob. M. Kuś, Polska historia, [w:] Polska, pejzaż, sztuka, historia, wpr. A. Nowak, wyd. Firma Księgarska Olesiejuk, Kraków 2013, s. 278.

[2] W trzech rozbiorach Rosja zagarnęła obszar 463 tys. km², który zamieszkiwało ok. 5,5 mln ludzi. Prusy zagarnęły 141,4 tys. km², na którym mieszkało 2,6 mln ludzi. Ziemie Rzeczypospolitej, które przypadły Austrii i Lodomerii miały 130 tys. km². Terytorium zamieszkane było przez ok. 4 mln ludzi. Zob. T. Maciejewski, Historia ustroju i prawa sądowego Polski, 5. wyd., Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 192-194.

musieli zmagać się członkowie innych towarzystw. Wydaje się, że będzie to doskonały punkt odniesienia przy ocenie warunków, w jakich działało gniazdo w Dębicy.

Nawiązanie do kwestii prawnych powinno ułatwić zrozumienie nam uwarunkowań i zasad organizacji każdego gniazda w stopniu zadowalającym. Przy tej sposobności warto jest zasygnalizować to że problematyka prawna ma znaczenie z innego jeszcze powodu: spotkać można niekiedy tezę, że pod płaszczykiem gimnastyki ukrywany był cel najważniejszy – zrzucenie kajdan niewoli. Stanowisko takie uwidacznia się silnie w działalności organów administracyjnych w zaborze pruskim i rosyjskim. Czy z tego powodu zadania statutowe formułowano lapidarnie?; kiedy w założeniach idee i cele towarzystw gimnastycznych sięgały dalej i wyżej? Wydaje się, że jest dużo racji w zapatrywaniu Agnieszki Mirkiewicz, że „jawne zaprezentowanie, w warunkach jarzma zaborczego, programu działania o charakterze narodowym i patriotycznym groziło niezatwierdzeniem organizacji lub, w przypadku już istniejącej, jej delegalizacją. (...) Nazwa omawianego stowarzyszenia (TG „Sokół" – JS) tylko w niewielkim stopniu przekazywała treści programowe, jawnie i oficjalnie wskazywała jedynie dziedzinę gimnastyczną, z przyczyn oczywistych cele narodowo-wyzwoleńcze nie były w niej eksponowane"[3].

Z samego faktu, że rozkład Rzeczypospolitej następował etapami, musimy uwzględniać sytuację prawną ludzi na zajętych ziemiach po pierwszym, drugim i trzecim rozbiorze. Określiliśmy wprawdzie ramy naszego zainteresowania na lata 1866-1915, ale krótkie nawiązanie do lat wcześniejszych ma sens. Uzasadniają to różnice w ustroju społecznym, organizacji i sposobie działania władz, sądownictwie, nazwach urzędów i kompetencji urzędników w Rosji, Prusach i Austrii. Wreszcie w działaniach każdego z tych państw, ukierunkowanych na zapewnienie bezpieczeństwa

[3] A. Mirkiewicz, A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1895-1939), Wyd. URz., Rzeszów 2016, s. 19.

swojego terytorium lub zamieszkałej na nim ludności. Biorąc chociażby pod uwagę tylko te aspekty, problematyka jest rozległa i złożona. Wszystko to powinniśmy uwzględniać, dokonując ocen historycznych. Bo tylko na podstawie różnych, wielośródłowych informacji, dajemy sobie szansę zbliżenia się do prawdy i formułowania zobiektywizowanych ocen.

Z pola uwagi nie powinniśmy tracić także i tego, że wśród ludności następował naturalny, stopniowy proces włączania się w życie społeczne państw zaborczych. Wraz z upływającym czasem, zjawisko asymilacji[4] mogło osłabiać dążenia niepodległościowe. Weźmy pod uwagę zrywy niepodległościowe Polaków (np. powstanie listopadowe 1830 r., powstanie styczniowe 1863 r.) i przyczyny powstańczych niepowodzeń. Zatem teza o uleganiu części ludności konformizmowi społecznemu i politycznemu nie jest pozbawiona sensu.

Dębiczanin Marian Morawczyński pisał o rabacji galicyjskiej[5]. Zatrzymajmy się na chwilę nad niektórymi fragmentami książki tego historyka[6]. Pisze on o panującej ciemnocie chłopów, ale także o pomocy w stłumieniu rebelii, po którą zwrócono się do arcyksięcia Ferdynanda. Starosta Breinl widział potrzebę zastosowania siły wojskowej, a brak posłuszeństwa chłopów określił jako „komunizm wśród chłopów", czyniący szybkie postępy[7]. W wojsku służyli także Polacy i oni brali udział w działaniach pacyfikacyjnych. Zaangażowano oddziały wojskowe, stacjonujące m.in. w Dębicy, Pilźnie, Radomyślu i Ropczycach. Sprowadzono posiłki

---

[4] Zob. Asymilacja narodowa, https://pl.wikipedia.org/wiki/Asymilacja_narodowa, dostęp 24.01.2021.

[5] Rabacja galicyjska, czyli masowa rzeź, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1379848,Rabacja-galicyjska-czyli-masowa-rzez, dostęp 24.01.2021.

[6] M. Morawczyński, Rzeź 1846 r. Dębica, Pilzno, Tarnów i okolice, Wyd. TTK i TOW WOK, Tarnów 1992.

[7] Tamże, s. 145 i nast.

ze wschodniej Galicji, Śląska oraz Węgier. Żołnierze zabili stu chłopów, a chłopi dziesięciu żołnierzy[8].

Ofiar krwawych zajść wywołanych buntem chłopskim i okazanym nieposłuszeństwem jest zdecydowanie więcej[9]. Panami galicyjskich chłopów nie byli Austriacy – twierdzi historyk prof. Franciszek Ziejka[10]. Chłopi zostali wykorzystani przez zaborcę do sparaliżowania powstania narodowego. Przez to kolejna idea przygotowania zrywu niepodległościowego na terenie Galicji, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego na wiosnę 1846 r. upadła.

Powstanie styczniowe z roku 1863 okazało się zrywem niepodległościowym, którego klęska ściągnęła na kraj ogrom represji[11]. Po upadku powstania z 1863 roku – pisze Robert Stawicki – pomimo ogromu poniesionych strat i rozpętania przez rosyjskiego zaborcę okrutnych represji skutkujących konfiskatami majątków, masowymi aresztowaniami i zsyłkami do najdalszych terenów Rosji, świadoma i patriotyczna część Polaków nie pogodziła się z kolejnym ciosem zadanym Ojczyźnie[12]. Z niepowodzeń wyciągnięto właściwe wnioski, chociaż w ciągu dziesięcioleci wymagały one wysiłku i dużego nakładu pracy sokolich druhów. Trafnie zauważa R. Stawicki, że „każdy, nawet najtrudniejszy czas, wymaga określonej strategii oraz podejmowania działań adekwatnych do danej sytuacji a ponadto rokujących spełnienie zakładanych w nich celów. Uznano wówczas, że główny wysiłek należy skupić na innych niż konspiracyjne czy powstańcze działania”[13].

---

[8] Tamże.

[9] J. Swół, Rzeź 1846 w cyrkule tarnowskim (Szkice I), „Wiadomości Brzosteckie” nr 2(283), marzec-kwiecień 2021 s. 27-32.

[10] Rabacja galicyjska, czyli masowa rzeź, https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/1379848,Rabacja-galicyjska-czyli-masowa-rzez, dostęp 5.03.2021 r.

[11] K. Ślusarek, Pod zaborami 1796-1914, [w:] Polska Wielka Księga Historii, wstęp A. Nowak, FK Olesiejuk Ożarów Mazowiecki 2016, s. 506.

[12] R. Stawicki, Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – w 150. rocznicę powstania (1867-2017), Kancelaria Senatu Warszawa 2017, s. 3.

[13] Tamże.

1.1. Zabór rosyjski

Rosja zajęła w trzech rozbiorach 63% ziem Rzeczypospolitej wraz z ludnością zamieszkałą na tym terytorium, którą szacuje się na nieco powyżej 45%. Terytorium to powiększyło się o okręg białostocki na mocy traktatu w Tylży[14]. W ustroju społecznym utrzymano system stanowy, a dominującą rolę odgrywała szlachta.

Samorząd szlachecki występował w formie sejmików powiatowych i gubernialnych, w których brali udział posesjonaci, a po ograniczeniach w 1809 r., tylko szlachta posiadająca najmniej 8 dymów lub 25 dusz[15]. Sejmiki wybierały marszałków, którzy jako przewodniczący reprezentowali sejmik przed władzami państwowymi. Do nich należał także wybór lokalnych urzędników. Kościół poddany został nadzorowi państwowemu, a duchowieństwo katolickie straciło na znaczeniu. Proces agraryzacji spowodował zmniejszenie się liczby mieszkańców wielu średnich i małych miast. Magistraty, w skład których wchodzili burmistrz i radni, poddano nadzorowi gubernatorów. Zaprowadzenie praw obowiązujących w Rosji pogorszyło położenie chłopów pod względem prawnym i ekonomicznym. Wprowadzono pełne poddaństwo. Na chłopów nałożono podatek i obowiązek poboru rekruta[16], utracili te prawo do ziemi. Pojawiło się zjawisko wynajmowania chłopów do pracy w przedsiębiorstwach a nawet ich sprzedaży[17].

Ziemie polskie pod zaborem rosyjskim nazywano guberniami. Tworzyły je trzy generałgubernatorstwa (białoruskie, kijowskie, lwowskie), na czele których stali generał-gubernatorzy. Mniejszymi jednostkami administracyjnymi (guberniami) zarządzali gubernatorzy. W powiatach urzędy ziemskie składały się

[14] Traktaty tylżyckie, pokój w Tylży, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pok%C3%B3j_w_Tyl%C5%BCy, dostęp 23.01.2021.
[15] T. Maciejewski, Historia ustroju i prawa ..., wyd. cyt., s. 192.
[16] Tamże.
[17] Tamże, s. 193. Dalsze informacje pochodzić będą z tego samego źródła.

z isprawnika i asesorów wybieranych przez sejmiki. Najniższą jednostką podziału administracyjnego był stan (gmina) z amtmanem na czele.

W 1866 r. podział terytorialny przeprowadzony został na wzór rosyjski. Kraj podzielono na dziewięć guberni (kaliską, kielecką, lubelską, łomżyńską, piotrkowską, płocką, radomską, suwalską i warszawską). Na czele guberni stał gubernator, który miał zastępcę i urząd gubernialny. Utworzono także 85 powiatów. Administracja na terenie powiatu należała do naczelnika, jego zastępców i zarządu powiatowego. W następstwie kolejnej reformy (1870 r.) wiele miast utraciło prawa miejskie, stając się osadami lub wsiami. W gminach wiejskich jeszcze w 1864 r. wprowadzono ustrój samorządowy. Nadzór nad takim samorządem sprawował naczelnik powiatu. Wójt wraz z ławnikami był władzą wykonawczą i posiadał ograniczone uprawnienia policyjno-administracyjne oraz sądowe[18].

Ustawa „O karach wymierzanych przez sędziów pokoju" z roku 1864 przewidywała kary, które za popełnione wykroczenia wymierzali sędziowie pokoju. Katalog kar był następujący: nagana, upomnienie, grzywna do 300 rubli, areszt (do 3 miesięcy) oraz kara więzienie do pół roku. Kara chłosty i kara piętnowania zostały zniesione w 1863 roku. Sędziowie pokoju rozpoznawali sprawy za popełnione wykroczenia: przeciw porządkowi, spokojowi i urządzeniom użyteczności publicznej, obyczajowości, zdrowiu publicznemu, także za wykroczenia paszportowe oraz wykroczenia przeciw własności prywatnej i przeciw czci[19].

Z ustaw karnych wydanych po 1866 roku, które mogą nas zainteresować, wymienić można: ustawę o buntach i tajnych związkach z 1874 r.; ustawę o środkach ochrony spokoju państwowego

[18] Tamże, s. 221-222.
[19] K. Karanyi, Powszechna historia prawa, PWN, Warszawa 1976, s. 360.

i publicznego z r. 1881[20]; ustawę o środkach wybuchowych z r. 1882. Był to gorący okres w Rosji. Pod koniec XIX wieku opracowany został nowy kodeks karny, który został zatwierdzony przez cara w 1903 r. Wprowadzone tym aktem prawnym przepisy „stanowiły broń umożliwiającą caratowi walkę z ruchami rewolucyjnymi i partiami politycznymi"[21].

Kazimierz Kraj w swojej książce przytacza cytat z czasopisma „Ziemla i Wola" (z marca 1879 r.), z którego wynika, że „3-4 zabójstwa zmusiły władze do wprowadzenia prawa wojennego, zwiększenia liczebności dywizjonów żandarmerii, wysyłania na ulice Kozaków, wyznaczenia na wsiach posterunków uriadników"[22]. Departament Policji MSW w okresie od czerwca 1881 do stycznia 1888 r. prowadził 1500 spraw, obejmując nimi 3046 ludzi[23]. W okresie rewolucji wydano szereg praw szczegółowych w postaci ukazów, np.: o odpowiedzialności gmin, których mieszkańcy brali udział w niszczeniu siedzib obszarników; o karach za strajki w przedsiębiorstwach pracujących na potrzeby państwowe; o karze za udział w strajkach rolnych; za przechowywanie materiałów wybuchowych; ukaz o karze za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój[24].

W takim gąszczu ograniczeń działali członkowie towarzystw gimnastycznych, aby realizować zakładane cele. W związku

---

[20] Ustawa rozszerzyła uprawnienia policji i żandarmerii. Rada Ministrów miała uprawnienia do wprowadzenia w części państwa stanu wzmożonej lub nadzwyczajnej ochrony. Ustawa dawała ministrom spraw wewnętrznych prawo zsyłania na Sybir osób na 5 lat bez wyroku (w drodze administracyjnej). Minister spraw wewnętrznych i generał-gubernatorowie mogli przekazać do osądzenia niektóre przestępstwa o charakterze politycznym do sądów wojskowych. Oskarżonych karano wówczas według wojskowego kodeksu karnego z r. 1868.

[21] Tamże, s. 361.

[22] Niższy urzędnik policyjny. Zob. K. Kraj, Rosja w walce z terroryzmem, Wyd. K. Kraj, Kraków 2009, s. 58.

[23] K. Karanyi, Powszechna historia.., wyd. cyt., s. 361.

[24] Tamże.

z rewolucją w 1905 roku wprowadzono szereg aktów prawnych, mających na celu zwiększenie i uskutecznienie represji. Nie będą one tutaj przybliżane i charakteryzowane, z dwoma wyjątkami. Pierwszy – obejmuje nadzwyczajne środki ochrony. Otóż oficerom korpusu żandarmerii nadano uprawnienia, np. prawo zatrzymywania do dwóch tygodni osób podejrzanych o przynależność do zakazanych związków oraz prawo dokonywania rewizji w każdym czasie we wszystkich bez wyjątków pomieszczeniach. Drugi – obejmuje ukazy, które miały realizować przyrzeczone swobody obywatelskie. Zostały wydane przepisy o prasie periodycznej, przepisy o związkach i stowarzyszeniach, przepisy o zgromadzeniach. Wszystkie nosiły tytuł „tymczasowych"[25].

1.1.1. Carska policja polityczna w Królestwie Polskim

Policja polityczna powstała w 1881 roku. Jej oficjalna nazwa brzmiała Oddział Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Państwowego[26]. Nastroje rewolucyjne radykalizowały się wraz z upływającym czasem. Od sierpnia 1879 r. czyniono przygotowania do zabójstwa Aleksandra II. Próba zabójstwa imperatora zakończyła się sukcesem 1 marca 1881 r[27]. W początkach XX wieku na terytorium Rosji popularny był ruch anarchistyczny, działały grupy bojowe. Jak pisze Kazimierz Kraj, anarchiści dokonali m. in. zamachu bombowego w restauracji Bristol w Warszawie (listopad 1905)[28]. To również wzmagało czujność w odniesieniu do Polaków. Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim działały także Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół". Wskazane jest zatem poznać informacje o metodach działania carskiej policji politycznej. Można zakładać, że podobne metody stosowały organy policji w zaborze pruskim i austriackim.

[25] Tamże, s. 363.
[26] Jedna z pierwszych w Europie służb specjalnych, zob., K. Kraj, Rosyjska wspólnota organów bezpieczeństwa, KFBW, Kraków-Wrocław 2017, s. 26 i nast.
[27] K. Kraj, Rosyjski system antyterrorystyczny, KFBW Kraków 2017, s. 21.
[28] Tamże, s. 24.

Przyjrzyjmy się nieco dokładnej zadaniom i metodom ich realizacji, na przykładzie „ochranki". W Oddziale Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Państwowego w 1898 roku, za czasów pomocnika generała-gubernatora, gen. Mikołaja Broka, powstała Kancelaria Specjalna (przy urzędzie generała-gubernatora). Pełniła funkcję centrali policji politycznej na terenie Królestwa Polskiego. „Nasilająca się propaganda rewolucyjna (socjalistyczna) na ziemiach pod zaborem rosyjskim spowodowała przekształcenie w 1900 roku Kancelarii Specjalnej w Wydział Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, czyli ochranę warszawską"[29]. W 1914 roku etat policji politycznej w Królestwie wynosił 1670 osób. Kandydatów do służby dobierano starannie. Znaczna liczba funkcjonariuszy rekrutowała się spośród tajnych funkcjonariuszy ochrany, oficerów i podoficerów żandarmerii, „którzy byli zaprawieni w pracy operacyjnej"[30].

Funkcjonariusze ochrany pozyskiwali do współpracy agentów (filerów), do ich zadań należało przekazywanie informacji. Rekrutowano ich spośród osób mających kontakty towarzyskie i zawodowe, ale także były to osoby mające dostęp do najróżniejszych informacji[31]. „Szczególnym zainteresowaniem cieszyli się właściciele herbaciarni, restauracji, księgarni, sklepów kolonialnych, szynkarze a na wsiach karczmarze"[32]. Alkohol rozwiązywał języki, a więc o informacje było łatwiej. To samo można powiedzieć o innych miejscach.

Z serialu filmowego o Józefie Piłsudskim mogliśmy dowiedzieć się, że z policją carską współpracował dorożkarz. Agent

---

[29] A. Misiuk, Historia policji w Polsce, Wyd. Akad. i Prof., Warszawa 2008, s. 71.
[30] Tamże, s. 72.
[31] Współcześnie można to odnieść do afery podsłuchowej (taśmowej). W tej konkretnej sytuacji brak jest dowodów, że którakolwiek z osób współpracowała ze służbami. Zob. G. Zawadzka, I. Kacprzak, Niezwykłe przypadki Łukasza N., kelnera z „Sowy i przyjaciół", https://www.rp.pl/Afera-tasmowa/181019881-Niezwykle-przypadki-Lukasza-N-kelnera-z-Sowy-i-przyjaciol.html, dostęp 25.01.2021.
[32] A. Misiuk, Historia policji ..., wyd. cyt., s. 72.

w takim miejscu był cenionym donosicielem. Pozyskiwano ich do tajnej współpracy za pomocą szantażu, zebranych materiałów obciążających lub kompromitujących, a także za pieniądze. Informacji carskim służbom dostarczali także agenci pomocniczy, lecz „najbardziej specyficzną grupą współpracowników byli agenci-prowokatorzy"[33].

Na podstawie wiadomości przekazanych nam przez A. Misiuka można powiedzieć o nich tyle, że stanowili „reprezentację ochrany". Aktywnie działali w ruchu rewolucyjnym i niepodległościowym. Musimy także uzmysłowić sobie, że Wydział Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie jako instytucja zorganizowana miał swoją strukturę oraz podział zadań. Oprócz funkcjonariuszy byli w niej zatrudnieni pracownicy cywilni: urzędnicy, personel pomocniczy, tłumacze, specjaliści od szyfrów i fotografii.

Została też wydzielona grupa osób, np. zajmująca się sprawdzaniem prywatnej korespondencji. Na każdym szczeblu organizacyjnym funkcjonował dział obserwacji zewnętrznej i wewnętrznej. Ciągłej (stałej) obserwacji z wykorzystaniem „stałych agentów" poddawane były: dzielnice, cyrkuł, dworce, itp. Osoby będące przedmiotem operacyjnego zainteresowania, śledzili agenci z tzw. lotnych oddziałów[34].

W 1915 roku rosyjska tajna policja ewakuowała się wraz z wycofującymi się wojskami w głąb cesarstwa. Na tym możemy zakończyć przybliżanie sposobów, jakimi policja polityczna zapewniała sobie dopływ informacji. W przewodnikach gimnastycznych możemy znaleźć informacje, że w zebraniu (zgromadzeniu) uczestniczył także przedstawiciel władzy. Wynikało to z prawa nakazującego powiadamiać o niektórych faktach i wydarzeniach związanych z działalnością towarzystwa gimnastycznego organy administracyjne. Przymus taki obwarowany był sankcjami prawnymi, np. karami.

[33] Tamże.
[34] Tamże.

1.2. Zabór pruski. Ustrój, administracja, sądownictwo

W trzech rozbiorach Prusy zagarnęły 19% terytorium Rzeczypospolitej (ponad 141 tys. km²), na którym mieszkało 2,6 mln ludzi (ok. 21,5%). Pruski rząd uznał część praw szlachty polskiej, w tym zwierzchność nad chłopami i wyłączność posiadania ziemi. Natomiast uległa osłabieniu materialna i polityczna władza magnaterii. Księży poddano nadzorowi administracyjnemu. W sposób znaczący duchowieństwu katolickiemu ograniczono wpływy, a państwo przejęło na rzecz skarbu dobra kościelne. Odtąd biskupów mianował król. Zlikwidowano nuncjaturę papieską i ograniczono kontakty z Rzymem[35]. W tych okolicznościach Kościół i duchowieństwo można postrzegać jako sojuszników w realizacji sokolich celów. Podążajmy więc tym tropem, śledząc działalność towarzystw gimnastycznych w ramach tego zaboru.

Zabory przyczyniły się do upadku miast i zmniejszenia się liczby mieszkańców (Warszawa straciła 33% ludności). W miastach tych zaczęli osiedlać się niemieccy kupcy i rzemieślnicy, co osłabiło polski charakter tych aglomeracji. Państwo kontrolowało też sądownictwo na wsi. Chłopi uzyskali prawo wnoszenia skarg do władz na ucisk feudalny i nie mogli być samowolnie usuwani z ziemi[36].

Ze zdobyczy terytorialnych Prusy stworzyły trzy prowincje: Prus Zachodnich (z ziem pierwszego rozbioru), Prus Południowych (z ziem drugiego zaboru) i Prus Nowowschodnich (z ziem trzeciego zaboru). Prowincje dzieliły się na departamenty i podporządkowane były rządowi (Generalnemu Dyrektorium) w Berlinie. Na czele departamentów terytorialnych stały dwa organa kolegialne – kamery wojen i domen oraz rejencje. Sprawy administracyjne były w kompetencji kamer, a do rejencji należało sądownictwo. Mniejszą jednostkę stanowił powiat, na czele którego stał landrat. W jego kompetencji były sprawy administracyjne i podlegał

[35] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt. s. 193.
[36] Tamże, s. 194.

kamerze wojen i domen. Gminy miejskie i wiejskie to najniżej usytuowane jednostki terytorialne, biorąc pod uwagę hierarchiczną ich strukturę. Organem nadzorczym nad miastami był radca skarbowy mianowany przez króla. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że kontrolował całą administrację miejską i życie gospodarcze.

Organem gminy miejskiej stał się magistrat, pochodzący z wyboru bądź z nominacji króla. Na wsiach administrację i sądownictwo sprawował pan, lecz pod nadzorem landrata. Z czasem każda wieś tworzyła gromadę (jednostkę samorządową), na czele której stał sołtys i ławnicy powoływani przez pana, a zatwierdzani przez landrata.

W państwie pruskim władza administracyjna była ściśle powiązana z władzą sądowniczą, a sądownictwo oparte zostało na strukturze stanowej[37]. Dzieliło się na sądownictwo niższe i wyższe. Pierwszemu z nich podlegali mieszczanie i chłopi. W miastach i prywatnych wsiach funkcjonowało sądownictwo patrymonialne. Panowie sprawowali je przez specjalnego urzędnika (justycjariusza), wymagano od niego znajomości prawa. Zatwierdzany był na to stanowisko przez landrata. W domenach królewskich dla ludności wiejskiej istniały urzędy sądowe. Z czasem to zróżnicowanie ujednolicono, tworząc sądy miejsko-ziemskie dla wsi i małych miasteczek[38].

Sądy powiatowe (Prusy Nowowschodnie), będące pierwszą instancją dla wszystkich bez wyjątku spraw chłopskich, mieszczan i szlachty zagrodowej, z czasem upowszechniły się na całe Prusy. W miastach królewskich funkcjonowały ławy miejskie i inne sądy kolegialne oraz jednoosobowe. Podlegały one kontroli władz państwowych. Sądami wyższymi były sądy rejencji, które rozpatrywały sprawy szlachty, duchowieństwa, urzędników i wojskowych. Wszystkie poważniejsze sprawy karne ogółu

[37] Tamże, s. 195.
[38] Tamże.

ludności rozpatrywał także ten sąd, ale jako pierwsza instancja. Sąd rejencji był sądem odwoławczym od wyroków sądów patrymonialnych. Jego strukturę organizacyjną dostosowywano do stojących przed nim zadań. Instytucją rewizyjną dla całego państwa był Najwyższy Tajny Trybunał w Berlinie[39].

Samorząd terytorialny rozwijał się w Prusach przez niemal cały wiek XIX. Ustawą z 30 kwietnia 1815 r. dokonano istotnych zmian w organizacji administracji Prus, tworząc dziesięć prowincji. Ziemie polskie rozbito pomiędzy prowincję poznańską (Wielkie Księstwo Poznańskie), Pomorze i Śląsk, prowincję pomorze-gdańskie, tzw. Prusy Zachodnie, prowincję Prusy, tzw. Prusy wschodnie połączone w latach 1824-1878 osobą nadprezydenta[40].

Po 1879 roku samorząd prowincji funkcjonował jako sejm prowincjonalny. Tworzyli go przedstawiciele rad powiatowych i miejskich (powiatów miejskich). Prawo tworzone na sejmie legalizował nadprezydent. Władzę wykonawczą stanowił wydział prowincjonalny, władzę najwyższą zaś, dzierżył dyrektor krajowy zwany starostą krajowym. Prowincje dzieliły się na obwody rejencyjne (te z kolei na powiaty)[41].

Władza administracyjna i policyjna należała do prezydenta mianowanego przez króla. Władzę nadrzędną sprawował nadprezydent prowincji, który pośredniczył między rejencją a ministrem spraw wewnętrznych. Władzę administracyjną i policyjną w powiecie sprawował landrat. W wydzielonych powiatach miejskich (w większych miastach), funkcje policyjne sprawował za landrata prezydent policji[42].

---

[39] Tamże.

[40] Tamże, s. 228.

[41] Zob. Wielkie Księstwo Poznańskie, podział administracyjny, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielkie_Ksi%C4%99stwo_Pozna%C5%84skie, dostęp 27.01.2021.

[42] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt. s. 228.

Minister spraw wewnętrznych sprawował nadzór służbowy w zakresie zadań pruskiej administracji rządowej[43], który zlecał także zadania związane z szeroko rozumianą problematyką bezpieczeństwa wewnętrznego. Wśród tych zadań był m. in. „obowiązek nadzorowania politycznej działalności Polaków oraz stałe informowanie ministerstwa o wszelkich przejawach tej aktywności"[44].

Ograniczanie praw i wolności obywatelskich dało się zauważyć po stłumieniu powstania listopadowego, ale po zjednoczeniu Niemiec (1871) i włączeniu całego zaboru pruskiego do II Rzeszy widać to wyraźniej. Przykładem ilustrującym to twierdzenie niech będzie polityczny proces w Szamotułach. Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół" obchodziło w maju 1887 roku rocznicę swego założenia: „Pochód z chorągwiami (sztandarami – JS) przez miasto został zakazany, postawiono więc tylko jedną chorągiew w lasku, gdzie się uczestnicy zebrali, na której był sokół. Policja twierdziła, iż to nie sokół, lecz orzeł i każdego członka stowarzyszenia skazała na 5 marek kary. Skazani zaapelowali i stąd sprawa przed sądem"[45].

Inny przykład, tym razem z Inowrocławia: towarzystwo śpiewu podarowało sztandar towarzystwu gimnastycznemu. Policja zakazała nieść go publicznie na zabawie letniej w sierpniu 1890 roku „rzekomo dla nie zażądanego pozwolenia"[46]. Dwa lata po tym wydarzeniu możemy szerzej przeczytać o dalszych losach tej sprawy: „Przeciw temu zakazowi zaniechaliśmy chwilowo dalszych remonstracyi z obawy gorszych następstw, jakie przewidywaliśmy w wrogiem dla towarzystw polskich usposobieniu tutejszej policyi i odłożyliśmy sprawę do dogodniejszej chwili. (...) Ustąpienie ks. Bismarka złagodziło cokolwiek surowy system prześladowczy naszej narodowości. Chwilę tę uważaliśmy za

[43] A. Misiuk, Historia policji ..., wyd. cyt. s., 80.
[44] Tamże.
[45] Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" 1887, nr 9, s. 71. W dalszej części będzie używany skrót PGS.
[46] PGS 1891, nr 4, s. 29.

stosowną do wniesienia zażalenia u najwyższej władzy prowincyonalnej na wspomniany już poprzednio zakaz noszenia chorągwi. Zażalenie to wysłane do br. v. Wilamowitz-Möllendorffa odniosło pożądany skutek; bo oto reskryptem naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego, zakomunikowanym nam przez królewską regencyą w Bydgoszczy w piśmie z dnia 19 października 1891, dozwolono nam używać przy pochodach publicznych naszej chorągwi, oznajmiając nam jednocześnie, że sztandar nasz nie potrzebuje osobnego pozwolenia policyjnego. Tak więc z wielkim i małe tutejsze Bismarki poniosły w tym roku porażkę"[47].

Przykład ten obrazuje także życiową mądrość Polaków oraz właściwą (skuteczną) taktykę postępowania. Pomysłów na manifestowanie polskości znaleźć można więcej w przewodnikach gimnastycznych.

T. Maciejewski pisze, że język niemiecki stał się „wyłącznym językiem urzędowym" we wszystkich urzędach i sądach. Na masową skalę germanizowano nazwiska i nazwy miejscowości. W następnej kolejności podobny los dotknął szkolnictwo, po tzw. okresie przejściowym doszło do całkowitego usunięcia języka polskiego ze szkół publicznych.

Walka z Kościołem katolickim była częścią polityki germanizacyjnej. Wydano szereg ustaw antywyznaniowych, m.in. „wprowadzono śluby cywilne (1875), poddano szkolnictwo nadzorowi państwa (1872) i wpływano na obsadę stanowisk kościelnych (1873), likwidowano zakony i klasztory, karano księży"[48]. Antypolski kurs zaostrzył ustawodawstwo wyjątkowe. Wydana w 1904 roku ustawa zakazywała tworzenie nowych osad rolnych bez pozwolenia władz państwowych. Oznaczało to w praktyce zakaz stawiania i remontu wszelkich budynków przez Polaków.

---

[47] Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów 1892, s. 76-77.

[48] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt. s. 231-232.

W roku 1908 ustawa umożliwiała przymusowe wywłaszczanie polskich majątków ziemskich. Inna ustawa zwana „kagańcową", także z 1908 r., nakazywała obradować na wszystkich zgromadzeniach publicznych wyłącznie po niemiecku[49].

Z kart historii ...

Obudził się większy ruch w towarzystwie pod względem gimnastyki. Nowo obrany naczelnik, były kapral pruski – zaprowadził dawną karność w szeregach ćwiczących; znajomość gimnastyki i prawidłowe kierownictwo zachęcało młodzież do licznego udziału, a ćwiczenia publiczne podczas letniej zabawy dnia 28 sierpnia t. roku odbyte (1887 – JS) wykazały wielkie postępy w tym kierunku. Ta zabawa względnie popis zasługują tem bardziej na wzmiankę, iż ***uczestnicy zostali stawieni przed kratki sądowe.*** *Rzecz miała się tak: Sokół poznański zaproponował swym druhom na prowincji sprawienie wspólnych odznak. Odznaki te przedstawiały sokoła stojącego z rozwiniętemi skrzydłami okolonego wieńcem i rzucającego pioruny, u wieńca zaś wisiała wstęga, na której widniał napis »Szczęść Boże«; odznaki wspomniane były gustownie zrobione i tworzyły rodzaj ozdoby, a zwłaszcza zawieszone na białej wstążce u szyi pięknie uwydatniały się na czerwonej bluzce. Kolor biały i czerwony i rzeczona odznaka mocno ukuły w oczy zagorzałych Niemców; umieścili przeto w gazetach denuncyacyą, że gimnastycy polscy w Inowrocławiu urządzili na publicznym występie demonstracyą przyozdobiwszy piersi orłami polskimi i narodowemi barwami.*

[49] Tamże.

Wskutek tego burmistrz tutejszy nałożył na nas karę po 3 Mk. na osobę, motywując ją rzekomem przekroczeniem rozporządzenia gabinetowego. Przeciw tej, naszem zdaniem, samowoli zanieśliśmy rekurs do tutejszego król. sądu obwodowego i powierzyliśmy obronę p. radcy sprawiedliwości Frommowi. Pomimo najsłuszniejszych wywodów jego zatwierdził sąd ławniczy w terminie dnia 29 listopada t. r. karę policyjną i skazał nas na ponoszenie kosztów sądowych, wychodząc z tego założenia, że chociaż wprawdzie dozwolonem jest nosić różnym towarzystwom rozmaite odznaki, jednakowoż tutaj tej ***zasady równouprawnienia nie można zastosować do Polaków, ponieważ w ich wszystkich dążnościach objawia się zawsze dążność oderwania się od Prus celem odbudowania niepodległej Polski,*** *co ze stanowiska państwowego jest karygodne. Przeciw tej tak oryginalne interpretacyi prawa nie zanieśliśmy apelacji, gdyż byłaby ona nam nic dobrego prócz większych kosztów nie przyniosła; duch prześladowań Bismarka ogarnął wszystkie organa naszej władzy.*

Źródło: Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów 1892, s. 74-75.

1.3. Zabór austriacki

Zdobycze terytorialne Austrii na mocy traktatów z 5 sierpnia 1772 roku wynosiły 83 tys. km². Obszar ten był zamieszkiwany przez ok. 2 650 tys. mieszkańców. Z ziem pierwszego zaboru austriackiego utworzono prowincję – zwaną Galicją Starą (Wschodnią). Urzędowa jej nazwa to Królestwo Galicji i Lodomerii ze stolicą we Lwowie. Miasta: Dębica, Pilzno i Ropczyce wraz z przyległymi do nich miejscowościami, znalazły się pod zaborem austriackim.

Przynależność administracyjna powiatu pilźnieńskiego łączyć należy z działaniami wojennymi wojsk austriackich dowodzonych przez gen. D'Altony, które dotarły na ten teren w lipcu 1772 r. Komisarz generalny mianowany przez władze okupacyjne (Michał Łętowski) rozpoczął urzędowanie w Tarnowie.

W dniu 11 września 1772 roku ogłoszono manifest Marii Teresy o poddaniu kraju władzy cesarskiej. Komisarzem generalnym na powiat pilźnieński mianowany został S. Kleczyński, który cztery dni później wydał zarządzenie porządkowe. Nakazał w nim zachowanie spokoju przez mieszkańców, wezwał do płacenia podatków oraz dostarczania żywności wojskom austriackim.

W roku 1773 dokonano podziału administracyjnego Galicji. Kraj podzielono na sześć cyrkułów, a te na 59 dystryktów. Pilzno zostało jednym z cyrkułów (z siedzibą władz w Rzeszowie), któremu podporządkowano 10 dystryktów z siedzibami, m.in. w Pilźnie, Kolbuszowej i Sędziszowie. W dystrykcie sędziszowskim znalazły się Ropczyce, natomiast Dębica była miastem prywatnym i znalazła się w dystrykcie pilźnieńskim.

W grudniu 1773 r. w Tarnowie odebrano przysięgę posłuszeństwa od ludności. Przedstawiciele duchowieństwa przyrzeczenie swoje składali w sali urzędu obwodowego w Pilźnie[50]. Informacja ta wydaje się być nieścisła, a można nawet stwierdzić, że częściowo błędna. Nieco innych ustaleń dokonał A. Zielecki na ten sam temat: „W grudniu 1773 roku starostowie i dyrektorzy dystryktów odebrali w siedzibach cyrkułów i dystryktów przysięgę od szlachty, mieszczan i duchowieństwa na wierność cesarzowej Marii Teresie. Akty poddaństwa, potwierdzone pieczęciami, rada miejska Ropczyc złożyła w siedzibie dystryktu w Sędziszowie, a duchowieństwo całego cyrkułu w Pilźnie. Protestów nie zanotowano."[51]

---

[50] B. Stanaszek red., Pilzno; monografia miasta do 1945 roku, Wyd. TPP i ZP, Pilzno 2018, s. 252-253.

[51] A. Zielecki, W latach absolutyzmu oraz walk niepodległościowych (1772-1867) [w:] Ropczyce. Zarys dziejów, red. W, Bonusiak„ F. Kiryk, Rzeszów 1991, s. 146.

Dla jasności należy dodać, że Tarnów stał się siedzibą cyrkułu po przeprowadzeniu kolejnego podziału administracyjnego w Galicji (1782 r.). Władze pilźnieńskiego cyrkułu w roku 1773 miały siedzibę w Rzeszowie a nie w Tarnowie.

Inny historyk Nathan M. Gelber podaje dzień 29 grudnia 1773 r. jako ten, w którym dębiccy mieszczanie złożyli przysięgę na wierność cesarzowej Marii Teresie. Odbyło się ono w obecności austriackich zwierzchników, władz miasta, przedstawiciela Nowej Dębicy oraz pisarza miejskiego[52].

Nieco więcej na temat wydarzenia (29.12.1773 r.) dowiadujemy się z tego, co napisał Józef Wyrobek[53]. Wszyscy „Obywatele y cała Pospolitość" owego dnia przed południem, ślubowali i przysięgali Wszechmogącemu Bogu, że „Nayiaśniejszej Xsiężnie y Pani, Pani Maryi Teressie z łaski Bożej Cesarzowej rzymskiey wdowie, Królowey Węgier (...) Galicyi y Lodomeryi", oraz dziedzicom prawdziwą cześć oddawać. Przysięgano także, iż „Cesarskiey y Cesarsko Królewskiey Mości y Królewskim obojga Dziedzicom y Następcom każdego czasu wiernymi, posłusznymi, chętnymi i podległymi będziemy. Teyże Honor, Sławę i Dobro wszestkiemi siłami pomnażać, naprzeciw wszystkiemu y szkodzie walczyć, – podległych nam także do tego pociągać y samymi nadto wszędzie i we wszystkich czynach naszych ten postępowania zechcemy naśladować sposób, których na prawdziwych, cnotliwych i wiernych Dziedzicznych poddanych przystoi i przynależy. Tak nam Boże dopomóż y Najświętsza Niepokalanie poczęta Maryo Panno Boga Rodzico y wszyscy Święci Pańscy!"[54]. Fakt złożenia przysięgi został potwierdzony podpisami: Antoniego Czaykowskiego – burmistrza miasta Dembicy; Karola Frankiewicza – pisarza miejskiego oraz

[52] N. M. Gelber, Historia Żydów w Dębicy, https://sztetl.org.pl/de/stadte/d/202-debica/104-kulturelle-texte/17614-dr-n-m-gelber-historia-zydow-w-debicy, dostęp 11.02.2021.
[53] Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1913/14, s. 21-22.
[54] Tamże.

Sebastyana Czaykowskiego – wójta miasta Nowej Dembicy oraz przyłożeniem (odciśnięciem) pieczęci. Dokument sporządzony na okoliczność złożenia przysięgi poddańczej znalazł się w księdze Akt miejskich dębickich na stronach 78-79. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że we wszystkich gminach miejskich i wiejskich „przysięgę homagialną" składano[55]. Józef Wyrobek uważał, że to historyczne wydarzenie jest mało znane – chociaż jest tak ważne. Niestety nie dowiemy się, z jakiego powodu takie zajmował stanowisko. Dodajmy, pisał tak po 141 latach od tego wydarzenia. Obecnie miasto Dębica to historyczne wydarzenie przemilcza[56]. Natomiast Władysław Ćwik zawarł jednozdaniową informację, że wśród delegacji miast galicyjskich nie zabrakło reprezentantów Dębicy, którzy złożyli „przysięgę homagialną cesarzowej Marii Teresie"[57].

Wydaje się, że pomijanie takiego wydarzenia oraz jego następstw wypacza historyczny obraz rozwoju zdarzeń i ich następstw. Przysięga – mówiąc najprościej – zobowiązywała do odpowiednich działań i zachowań. Powinniśmy mieć to na uwadze, dokonując ocen postaw ludzi różnych stanów i profesji.

Z ziem trzeciego rozbioru (1795 r.) utworzono prowincję Galicja Nowa (Zachodnia), którą przyłączono do Galicji Wschodniej w 1803 roku. Z ziem polskich, znajdujących się pod austriackim zaborem, stworzono królestwo Galicji i Lodomerii, zajmujące

---

[55] Brak wiarygodnego źródła nie pozwala podać jak w praktyce przebiegało ślubowanie. Należy przyjąć, że wszyscy mieszkańcy Galicji musieli złożyć akt homagialny. Była to przysięga wierności cesarzowej Marii Teresie. Wcześniej w kościołach został odczytany odpowiedni komunikat. Właściciel folwarku czytał słowa przysięgi a pozostali mieszkańcy, z podniesioną prawą ręką, powtarzali za nim te słowa, dokument potwierdzający złożenie przysięgi został wysłany do Wiednia. Zob. Pierwszy rozbiór Polski, https://tuszynwald.pl/szynwald-1344-1884-rok?start=2, dostęp 11.02.2021.

[56] Zob. Ważniejsze wydarzenia z historii miasta Dębicy XVIII wiek, http://debica.pl/strony/historia, dostęp 11.02.2021.

[57] W. Ćwik, W dobie przedautonomicznej, [w:]Dębica; zarys dziejów miasta i regionu, red. J. Buszko, F. Kiryk, Wyd. Secesja, Kraków 1995, s. 173.

powierzchnię 130 tys. km², na której mieszkało ok. 4 mln ludzi. Władzę w imieniu cesarza w prowincji tej sprawował gubernator. Językiem urzędowym był niemiecki. W szkołach, poza parafialnymi, uczyli przeważnie Niemcy i w tym języku prowadzili wykłady[58]. Pod względem prawnym położnie szlachty uległo pogorszeniu. Odebrano jej – pisze T. Maciejewski – nietykalność osobistą i majątkową, wolność podatkową i prawo organizowania zjazdów. Natomiast magnaterię starano się pozyskać, przyznając godności, tytuły honorowe i odznaczenia[59]. I należy dodać w oparciu o wykorzystywaną tutaj literaturę (źródła), że trudno oprzeć się wrażeniu, że chętnych na różne zaszczyty oraz awanse nie brakowało. W monografii o Pilźnie przeczytać możemy o omawianym zjawisku. Autorzy doszli do przekonania, że niejednokrotnie urzędowanie w tym mieście było jedynie etapem w karierze urzędniczej[60].

Kiedy fakty związane z karierami urzędniczymi rozpatrywać będziemy w kategorii dążeń niepodległościowych, przyjąć musimy, że indywidualne cele i dążenia jednostki, nie musiały być zbieżne z celami podbitego narodu. Bez wątpienia system prawny i administracyjnego nadzoru tworzony był z myślą o zwiększeniu kontroli nad Polakami. Z tego powodu Kościół utracił majątki, swobodę kontaktu z papieżem czy dominujący wpływ na edukację księży. Polskie duchowieństwo katolickie objęte zostało daleko posuniętym nadzorem państwa. Reformy józefińskie[61] uderzyły w wyższy kler.

---

[58] A. Dybowska, J. Żaryn, M. Żaryn, Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności, PWN Warszawa 1998, s. 184.

[59] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt. s. 196.

[60] B. Stanaszek, K. Hoptaś, J. Brzegowy, Pilzno pod zaborem austriackim, [w:] Pilzno; monografia.., wyd. cyt. s. 257.

[61] Reformy józefińskie miały służyć idei stworzenia nowoczesnego państwa, https://pl.wikipedia.org/wiki/Reformy_j%C3%B3zefi%C5%84skie, dostęp 28.01.2020.

Proboszczowie „uznani w pewnym sensie za funkcjonariuszy państwowych, mieli dbać o poziom moralny parafian i ich pozytywne nastawienie do władzy”[62]. Jest wiele świadectw na to, że z obowiązku tego wywiązywali się należycie. Krótki przegląd dyskusyjnych zachowań zacznijmy od ustaleń A. Zieleckiego, który pisze, że biskup tarnowski Leon Wałęga wydał w 1903 roku odgórne zalecenie, zakazujące chłopom czytania „Przyjaciela Ludu” i przynależności do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Założony przez biskupa Związek Katolicko-Społeczny oraz utworzone z jego inicjatywy Stronnictwo Katolicko-Ludowe, rozbiły jedność społeczeństwa wiejskiego[63].

Na biskupów musimy popatrzyć szerzej, tj. przez pryzmat ich pozycji społecznej oraz możliwości oddziaływania na wiernych. Z powodu wojny – biskup Józef Sebastyan w sierpniu 1914 roku do wiernych skierował list pasterski. Jakże ciekawe przymioty i szlachetne zachowania przypisane zostały osobie monarchy w tym liście. Oto zamiast omawiania, jego krótkie fragmenty: „Nasz szlachetny i sprawiedliwy Monarcha, acz wielki miłośnik pokoju, uznał za konieczne bronić orężem nie tylko godności swego tronu i całości swego państwa, ale także tej zasady chrześcijańskiej, że nie godzi się posługiwać w polityce środkami niegodziwymi, jak podżeganiem do buntu obcych poddanych, albo nawet skrytobójstwem. Przy ukochanym Monarsze stoją jak jeden mąż wszystkie jego ludy i zdobywają się chętnie na wielkie nawet ofiary, aby dla sprawy dobrej zapewnić zwycięstwo. Słuszna zatem, aby przy tej sposobności naród nasz okazał, że umie być wdzięczny za przyznane mu prawa i swobody.”[64]

Nie sposób powstrzymać się od pytania, jakimi to godziwymi środkami polskie ziemie i narody zamieszkałe na terytorium

---

[62] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt., s. 196.
[63] A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica; zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995, s. 202-203.
[64] „Głos Rzeszowski” 1914, nr 27, s. 1.

Galicji włączone zostały w skład cesarstwa Austro-Węgier? Według słów biskupa J. Sebastyana „losy narodów trzyma w swym ręku Opatrzność Boża i jednych wywyższa, a drugich poniża, przeto modlić się nam potrzeba do Pana zastępów o zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, i rychły pokój (...); aby zaś modlitwa nasza była skuteczną, trzeba porzucić grzechy i całym sercem nawrócić się do Boga. Bądźmy ludem świętym i Bogu oddanym, a Bóg zmiłuje się nad nami”[65].

1.3.1. Ustrój Galicji i jej autonomia

Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatora – państwo (w praktyce prowincja i kraj koronny) na terytorium Galicji, w latach 1772–1918 wchodzące w skład (kolejno): Monarchii Habsburgów, Cesarstwa Austriackiego i Austro-Węgier[66]. W roku 1861 Galicja uzyskała autonomię z sejmem krajowym i rządem w stołecznym Lwowie. Sześć lat później (1867 r.), w związku z ustanowieniem monarchii dualistycznej (Królestwo Galicji i Lodomerii), pozostało w składzie Cesarstwa Austrii-Przedlitawii, a autonomię prowincji poszerzono. Austriacki rząd zagwarantował, że namiestnicy[67] będą powoływani spośród miejscowych Polaków.

Pierwszym ministrem ds. Galicji przy rządzie cesarskim w Wiedniu był Kazimierz Grocholski, jako pełniący obowiązki. Sejm krajowy miał prawo uchwalać ustawy dotyczące gospodarki krajowej, komunikacji, szkolnictwa i zdrowia. Dzięki temu Galicja stała się ośrodkiem polskiego ruchu niepodległościowego. Działały

---

[65] Tamże.

[66] Królestwo Galicji i Lodomerii, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kr%C3%B3lestwo_Galicji_i_Lodomerii, dostęp 29.01.2021.

[67] A. Dziadzio, M. Mataniak, Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania, https://www.google.com / url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved = 2ahUKEwjlnNCQ05vtAhXRs4sKHcRbCSEQFjAIegQIChAC&url = https%3A%2F%2Fwww.ejournals.eu%2Fpliki%2Fart%2F11923%2F&usg = AOvVaw3X24E-bQfY9z5ukjcbH3L9, dostęp 29.01.2021.

tu polskie partie polityczne i organizacje paramilitarne – Sokół, Strzelec, Drużyny Bartoszowe, które stanowiły bazę sformowanych na początku XX wieku Legionów[68].

Wskazane jest nadmienić, że w czasie reformy administracyjnej (1850 r.) utworzono dwustopniowy podział administracyjny Królestwa Galicji i Lodomerii, tworząc 19 cyrkułów, dzielących się na 178 powiatów. Po kolejnej reformie od lutego 1867 utworzono 74 powiaty. Miastami powiatowymi zostały m.in. Ropczyce i Pilzno. Pilzno było wcześniej ważnym ośrodkiem administracyjnym – cyrkułem (1773-1782) z siedzibą w Rzeszowie, a potem w Tarnowie. Od 1868 roku było stolicą powiatu i siedzibą starostwa. Starostą w 1890 r. został Michał Szaszkiewicz.

Miastem powiatowym i siedzibą starostwa było także miasto Ropczyce do 1918 r. Obowiązki starosty w 1890 r. pełnił Władysław Marynowski. Komisarzem rządowym w tym mieście (1890) był Seweryn Chrząszczewski. Na terenie powiatu działały dwa sądy: w Ropczycach i w Dębicy. W 1894 roku, kiedy zawiązywano towarzystwa gimnastyczne w Ropczycach i Dębicy, stanowisko ropczyckiego starosty nie było obsadzone, natomiast w Pilźnie starostą został Erazm Zaremba[69].

1.3.2. Władze krajowe, rządowe oraz samorządowe

Październikowy dyplom, ogłoszony w 1860 roku przez cesarza Franciszka Józefa I, to akt prawny, który stanowił, że władza ustawodawcza będzie należeć do Rady Państwa w Wiedniu oraz do sejmów krajowych w prowincjach. Z kolei patent lutowy z roku 1861 uzupełniał październikowy dyplom. Na podstawie patentu lutowego ogłoszono dla Galicji Statut krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i ordynację

[68] Tamże.
[69] Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1894, Nakł. c. k. Namiestnictwa, Lwów 1894, s. 28-30.

wyborczą[70]. W internetowej encyklopedii PWN, Statut dla Galicji objaśniany jest jako prowincjonalna konstytucja Galicji 1861-1918, która określa zasady funkcjonowania oraz kompetencje władz autonomicznych (krajowych): Sejmu Krajowego i Wydziału Krajowego, w ramach monarchii austro-węgierskiej[71].

Sejm Krajowy był organem jednoizbowym. W uproszczeniu można powiedzieć, że 150 posłów pochodziło z wyboru, natomiast 11 było „wirylistami", a więc zasiadało w zgromadzeniu z tytułu piastowanej godności (7 to biskupi i arcybiskupi, 2 rektorzy uniwersytetów w Krakowie i Lwowie oraz prezes Akademii Umiejętności i Rektor Politechniki Lwowskiej). Wybory do Sejmu Krajowego odbywały się w czterech kuriach. System kurialny w wyborach do Sejmu Krajowego utrzymał się do 1914 roku. Sejmowi przewodniczył mianowany przez cesarza marszałek krajowy. Marszałkiem z reguły zostawał polski arystokrata[72].

Sejm Krajowy obowiązany był do współdziałania przy wykonywaniu władzy prawodawczej i miał wysyłać posłów do Rady Państwa (dwuizbowy parlament). W kompetencji zgromadzenia były sprawy krajowe: zmiany przepisów statutu krajowego; sprawy kultury krajowej; publicznych budowli na koszt kraju; zakładów dobroczynnych; opracowanie preliminarza budżetowego i składanie rachunków krajowych[73]. Do każdej ustawy krajowej potrzebne były przyzwolenia Sejmu Krajowego i sankcji cesarza.

Organem wykonawczym Sejmu Krajowego stał się Wydział Krajowy, wybierany przez Sejm. Przewodniczył mu marszałek krajowy. Wydział przygotowywał projekty ustaw sejmowych oraz ich wykonywanie, zajmował się polityką zagraniczną, reprezentował kraj przed rządem austriackim. W jego gestii była kontrola

---

[70] Lutowy patent, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/lutowy-patent;3934624.html, dostęp 29.01.2021.

[71] Zob. Statut krajowy z 26 lutego 1861 r., http://wlaczpolske.pl/index.php?etap=10&i=1355, dostęp 29.01.2021.

[72] T. Maciejewski, Historia ustroju ...., wyd. cyt., s. 198

[73] Tamże.

samorządu terytorialnego. Minister do spraw Galicji zajmował najwyższą pozycję w administracji rządowej. Powoływany był od 1871 roku, urzędował we Wiedniu i był nim zawsze Polak.

Pierwszym ministrem został hrabia Kazimierz Grocholski, natomiast najdłużej tę funkcję sprawował Florian Ziemiołkowski (1873-1890). Minister miał uprawnienia do opiniowania wszystkich projektów ustaw dotyczących Galicji. Spory ministrów resortowych rozstrzygał rząd. Krajowym organem administracji rządowej był namiestnik urzędujący we Lwowie. Pierwszym namiestnikiem został hrabia A. Gałuchowski. Namiestnika (zawsze był nim polski arystokrata) mianował cesarz, w uzgodnieniu z prezesem Koła Polskiego w parlamencie austriackim[74]. On też reprezentował cesarza, kierował administracją rządową w kraju koronnym, nadzorował władze autonomiczne, przeprowadzał wybory do Sejmu Krajowego, realizował w sejmie inicjatywę ustawodawczą rządu. Swoją władzę sprawował przy pomocy urzędu, zwanego namiestnictwem.

Namiestnik był podporządkowany rządowi austriackiemu i był przed nim odpowiedzialny. Natomiast przed namiestnikiem odpowiadał starosta (szczebel powiatowy), który kierował urzędem powiatowym (starostwem). W kompetencji starosty leżał nadzór nad samorządem gminnym w zakresie wykonywania zadań własnych i zwierzchnictwa (zleconych), przeprowadzanie wyborów i kierowanie sprawami administracji powiatowej. W sprawach administracyjnych kompetencje starosty nie obejmowały szkolnictwa i spraw skarbowych.

Do przybliżenia pozostały nam informacje dotyczące samorządu i jego władz. Funkcjonował on tylko w czterech krajach koronnych Austrii: Galicji, Czechach, Styrii i Tyrolu[75]. Na szczeblu powiatu od roku 1866 oraz gminy miejskiej i gminy wiejskiej.

---

[74] Tamże, s. 241.

[75] Tamże, s. 240. Dalsze informacje pochodzą z tego samego źródła, chyba że podano źródło inne.

W Galicji początkowo (1846 r.) wprowadzono podział na 74 powiaty. W 1908 roku liczba ich wzrosła do 79. Organem uchwałodawczym i kontrolnym samorządu powiatowego była rada powiatowa, wybierana w systemie kurialnym[76] początkowo na 3, a od 1884 roku na lat 6. Do kompetencji samorządu powiatowego należał nadzór nad gminą i zajmowanie się sprawami lokalnymi związanymi z oświatą, drogami i ich utrzymaniem, działaniami dobroczynnymi, zdrowiem, itp. Biorąc pod uwagę cele towarzystw gimnastycznych, widzimy tutaj wspólną płaszczyznę zainteresowania (oświata i zdrowie).

Wydziałowi powiatowemu przewodniczył marszałek zatwierdzany przez cesarza. W skład wydziału wchodziły osoby wybrane spośród członków rady powiatu. Wydział powiatowy był organem wykonawczo-zarządzającym. Gminy miejskie i wiejskie też miały swoje samorządy. Ich działalność regulowały ustawy z 1862 i 1866 roku oraz późniejsze statuty dla miast. Samorząd miejski sprawowany był przez radę miejską i magistrat. Rada miejska składała się z deputowanych (od 18-36) wybieranych na lat 6 (to organ uchwalający i nadzorujący). W Krakowie rada liczyła 60, a we Lwowie 100 członków. Wniosek stąd prosty, że liczba deputowanych zależała od wielkości miasta.

We Lwowie i Krakowie (wydzielone powiaty miejskie) magistratami kierowali prezydenci, w większych miastach – burmistrzowie. W małych miastach organami wykonawczymi były zwierzchności gminne z naczelnikami. Samorząd gmin wiejskich należał do rady gminnej, zwierzchności gminnej (organ wykonawczo-zarządzający) i naczelnika gminy (zwanego też wójtem). Wójt był jednoosobowym przewodniczącym zarządu gminy. Używając terminologii współczesnej można powiedzieć, że gminy miejskie i wiejskie wykonywały zadania własne oraz zlecone (poruczone). Do zadań własnych należały sprawy: zarządu majątkiem,

[76] J. Rudnicki, Historia Polski/system kurialny, https://historia-polski.klp.pl/sl-321.html, dostęp 29.01.2021.

uchwalanie budżetu, związane z komunikacją i szkolnictwem, zakładów (ośrodków, placówek) dobroczynnych, porządku publicznego (policji miejscowej), itp. Sprawy poruczone (zlecone) to, np. ściąganie podatków. W ocenie T. Maciejewskiego funkcjonowanie samorządu austriackiego pozostawiało wiele do życzenia. Nie cieszył się dobrą opinią i funkcjonował wadliwie. Największą bolączką był brak jasnego i wyraźnego rozgraniczenia kompetencji pomiędzy władzą samorządową a rządową. Czy można mówić, że były to okoliczności sprzyjające zawiązaniu pierwszego sokolego gniazda we Lwowie? Dowiemy się tego niebawem.

Konkluzje

1. W następstwie rozbiorów Polska zniknęła na wiele dziesięcioleci z politycznej mapy Europy. Polityka, rozwiązania prawne oraz instytucjonalne każdego z państw zaborczych ukierunkowane były na utrzymanie panowania nad podbitym narodem. Rozwiązania prawne i instytucjonalne wykazują zróżnicowanie w poszczególnych państwach zaborczych.

2. Kwestie przybliżone w tym rozdziale potwierdzają, że nawet najtrudniejsze położenie jednostki (grupy osób) wymaga zastosowania określonej strategii działania dla poprawienia sytuacji; podejmowania rozważnych działań, aby osiągnąć zakładany cel. Czynniki rokujące ich spełnienie to wola walki i wspólne działanie, do czego potrzebne było zdrowie i świadomy umysł.

Rozdział II

Narodziny ruchu sokolego w Galicji

Na ziemiach polskich pierwszym ośrodkiem, w którym pojawiło się stowarzyszenie gimnastyczne, był Lwów. Bezsprzecznie – pisze A. Mirkiewicz – determinantem decydującym o powstaniu specyficznego stowarzyszenia jakim był „Sokół", okazała się sytuacja polityczna, wpływająca na utrzymywanie społeczeństwa polskiego w warunkach pozbawienia niepodległości[1]. „Zrodzony w atmosferze ogólnego upadku ducha, w czasach, gdy pod wpływem krwawych wypadków 1863 roku całe społeczeństwo polskie było na duchu złamane i niezdolne po prostu do jakiegokolwiek silniejszego wysiłku, – »Sokół« miał stać się reakcyą przeciw tej depresyi duchowej, miał dźwignąć słabych, zwątpiałych i apatycznych do nowych zadań, nowej przyszłości"[2].

Pomysł zawiązania towarzystwa gimnastycznego we Lwowie zrodził się w kółku młodzieży akademickiej w drugiej połowie 1866 roku z inicjatywy Klemensa Żukotyńskiego (późniejszego adwokata) i popierającego go Ludwika Goltentala (późniejszy nadinżynier kolei). „Był to czas, w którym pod wpływem prądów liberalniejszych dozwolono łączyć się w stowarzyszenia. Myśl założenia towarzystwa, któryby nie tylko umysł, lecz i ciało kształciło i było dostępne dla każdego bez względu na stan, zawód, ba nawet na zapatrywanie polityczne, była bardzo pożądaną, znalazła też gorące poparcie u wybitnych mężów, biorących żywy udział w życiu politycznem"[3].

---

[1] A. Mirkiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w II Rzeczypospolitej (1918-1939), Wyd. URz., Rzeszów 2017, s. 17.

[2] H. Cepnik, Czterdziestolecie „Sokoła" lwowskiego 1867-1907, Nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz", Lwów 1907, s. 8.

[3] Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów

Lwów

Starożytne miasto założone przez ruskiego księcia Lwa. Stołeczne miasto królestw Galicji (Galicyi) i Lombardii (Lodomeryi). W 1892 roku liczył 127 943 mieszkańców (nie licząc wojska 8591 osób). Ludność cywilna: 104 579 Polaków, 9 067 Rusinów, 397 Czechów, 28 Słowaków i Serbów, 12 162 Niemców, 7 Włochów, 7 Rumunów, 34 Węgrów, 1662 „obcych". 36 130 osób wyznania mojżeszowego. Kiedyś miasto „zniemczone". W 1892roku miasto odgrywało przodującą rolę w rozwoju życia narodowego. Lwów był siedzibą obrad Sejmu krajowego i najwyższych władz krajowych tak rządowych jak również samorządowych. Był stolicą trzech arcybiskupstw: rzymskokatolickiego, grekokatolickiego i ormiańskokatolickiego. W mieście działało przynajmniej 31 stowarzyszeń, w tym Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Źródło: Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów 1892, s. 14.

Przygotowaniem organizacyjnym przyszłego towarzystwa zajął się wybrany komitet, w skład którego weszli: Klemens Żukotyński, Ludwik Goltental i Jan Żalplachty (kupiec i major z roku 1863). Komitet podjął działania ukierunkowane na poszukiwanie odpowiednich pomieszczeń, podjął także pertraktacje w celu ich wynajęcia. Nauczyciel gimnastyki w korpusie miejskiej straży ogniowej Stanisława Szytylińskiego, zdeklarował się udzielać zajęć gimnastycznych pod nadzorem Goltentala. Stroną administracyjną i zorganizowaniem towarzystwa zajmował się K. Żukotyński. Ułożono projekt statutu, ale z prośbą o udzielenie zgody na zawiązanie

1892, s. 15. Dalsze informacje na ten temat, jak również wykorzystane cytaty, pochodzą z tego samego źródła.

towarzystwa („uzyskanie dla towarzystwa koncesji rządowej") wstrzymano się z dwóch powodów. Obawiano się, że skoro myśl założenia towarzystwa zrodziła się u młodzieży i to jeszcze takiej, „z której wielu brało udział w narodowem powstaniu (1863 – JS), a kilku nawet z tego powodu zasądzonych zostało, władze polityczne skore będą do odmowy koncesji, a nawet do zabronienia ćwiczeń gimnastycznych w ogólności". Uzasadniona była także obawa, że instytucja powołana do życia przez samą młodzież, nie będzie postrzegana jako mająca perspektywy na przyszłość. Mówiąc jeszcze inaczej, czy zdoła zainteresować szersze i poważniejsze kręgi lwowskiego społeczeństwa. Widząc takie zagrożenia uznano, że istnieje „nieodzowna potrzeba pozyskania do projektu żywiołu poważniejszego, osobistości wpływowych, których podpis na podaniu o udzielenie koncesji dawałby rządowi zapewnienie, że poza projektem nie ukrywają się jakieś zamiary niezgodne z ustawami lub intencjami rządu". Jeszcze inna okoliczność miała znaczenie. Osoby o ugruntowanej pozycji społecznej i statusie materialnym przyczynią się do stworzenia stabilnych podstaw materialnego bytu towarzystwa. „Postanowiono tedy wyszukać takich mężów, któryby zapewnili czynny swój udział, poczem jak najspieszniej zaprosić ich na zgromadzenie, na którymby statut mający się przedłożyć Namiestnictwu, mógł być uchwalony".

Dr Józef Milleret, radny miasta, lekarz domowy ówczesnego namiestnika hr. Gołuchowskiego, był pierwszą osobistością, do której zwrócono się o poparcie i pomoc: „Przyrzekł wyjednać u Namiestnika zezwolenie na zawiązanie towarzystwa". Poparcie tak wpływowej i szanowanej osoby, jaką był dr J. Milleret, umożliwiło komitetowi zwracać się z odezwą do różnych osobistości we Lwowie, zapraszając je do udziału w pracach (obradach) nad statutem. Dyskusję zaplanowano na 16 grudnia 1866 r. Na spotkanie w wynajmowanej sali dr. Bocodego przybyło wiele osób powszechnie znanych, m. in. dr Korneli Hoffmann – adwokat, dr Euzebiusz Czerkawski – radca szkolny, dr Zygmunt Rieger – lekarz,

dr Eligiusz Białoskórski – adwokat, Paweł Praun – naczelnik straży ogniowej, Zygmunt Sawczyński, Jan Dobrzański. Zgromadzeniu przewodniczył J. Milleret.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się i uchwalono, że należy przyjąć statut istniejącego w Czechach i na Morawii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Zakładano, że skoro statut już raz rząd zatwierdził, łatwiej uzyska się jego akceptację. Dnia 24 grudnia 1866 roku wniesiono prośbę o zatwierdzenie statutu, podpisaną przez J. Millereta, J. Dobrzańskiego i K. Hoffmana. Statut został zatwierdzony 7 lutego 1867 roku, po usunięciu „niektórych usterek" w jego tłumaczeniu. W dniu 25 lutego 1867 roku w sali ratuszowej o godzinie 19 zaplanowano odbyć zgromadzenie, mające dokonać wyboru prezesa i wydziału. Na zaproszenia odpowiedziało wiele osób: zgromadzeniu z udziałem 160 osób przewodniczył dr Milleret.

Do wyborów władz statutowych nie doszło. Dlaczego? Kilka zdań na ten temat. Podczas zgromadzenia K. Żukotyński, który zajmował się stroną administracyjną i organizacyjną, jako członek komitetu, przedstawił sprawozdanie z dotychczasowych prac, działań i ich efektów. Po jego odczytaniu, Romanowicz wystąpił z wnioskiem o przystąpienie do wyboru wydziału. Uzasadniał wniosek tym, że statut jest zatwierdzony oraz zgromadziła się duża liczba osób. Inny uczestnik tego zgromadzenia (Starkel) domagał się, aby dokonywali wyboru „tylko ci, którzy schodzili się wcześniej na ćwiczenia". Wnioskom tym sprzeciwił się J. Bobrzański, twierdząc, że wybór byłby „wprost nielegalny". Argumentował to następująco: „Obecne zgromadzenie nie jest zgromadzeniem członków, lecz miłośników gimnastyki, że nawet owi ćwiczący poprzednio, to koło prywatne, które przystąpić może do zawiązującego się towarzystwa, ale niem nie jest". Stwierdził też, że na podstawie zatwierdzonego statutu, można przystąpić do towarzystwa oraz że zachodzi konieczność wyłożenia list, przed celem zapisywania się i zachęcania innych, w tym ludzi zamożnych, do wspierania datkami.

Wniosek został poparty przez dr. K. Hoffmanna. Przewodniczący zgromadzenia – dr J. Milleret – uznał te zapatrywania za trafne i zamknął obrady. Zapowiedział zwołanie kolejnego zgromadzenia w tej samej sprawie.

2.1. Działania propagandowe oraz wybory

W celu powiększenia liczby członków podjęto działania polegające na próbach dotarcia do jak najszerszego grona osób. W księgarniach Widla i Milikowskiego, w redakcji „Gazety narodowej" i kilku innych miejscach wyłożono listy, na których mogli wpisywać się zwolennicy gimnastyki. Ponadto dr J. Milleret na początku marca, poprzez prasę, zachęcał także do wpisywania się. Niezależnie od tego J. Dobrzański w „Gazecie narodowej" umieścił „gorącą odezwę określając jasno i dobitnie cele i zadania towarzystwa". Natomiast w specjalnym dodatku, podzielił się swoimi wrażeniami, spostrzeżeniami i refleksjami z odbytego w lutym zgromadzenia. Czy tylko z powodu tych działań, do których krótko nawiązano, na listy wpisali się m.in. Kazimierz hr. Krasicki, Adam ks. Lubomirski, Alfred hr. Potocki, Kazimierz Grocholski, Alfred Młocki i inni?

Możliwość wpisywania na listy istniała do 23 marca, po czym listy zamknięto. Na 25 marca na godzinę 17°° zaplanowano odbycie w sali ratuszowej walnego zebrania w celu ukonstytuowania się towarzystwa i wyboru jego statutowych władz. Przybyło 125 członków, a fundusze zgromadzone na działalność zamknęły się kwotą 1200 zł. Na prezesa towarzystwa jednogłośnie wybrano dr. K. Millereta, na zastępcę zaś Jana Aleksandra hr. Fredrę.

W skład pierwszego Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie, w następstwie wyborów, weszły następujące osoby: dr Eligiusz Białoskórski – adwokat, Jan Dobrzański – redaktor „Gazety narodowej", dr Herman Frenkl – adwokat, Ludwik Goltental – urzędnik kolei, Karol Mikuli – dyrektor towarzystwa muzycznego, Jan Milikowski – księgarz, Paweł Praun – naczelnik

straży pożarnej, dr Zygmunt Rieger – lekarz, Zygmunt Sawczyński – nauczyciel, Stanisław Stobiecki – profesor gimnazjalny, Henryk Tesseyre – inżynier, Jan Żalplachta – kupiec, Klemens Żukotyński – kandydat adwokatury (razem trzynaście osób). Wybrano także czterech zastępców: dr. Władysława Bodyńskiego, dr. Stanisława Illasiewicza, urzędnika Wydziału krajowego Izydora Podlewskiego, redaktora Juliusza Starkela. W następstwie wyboru, w składzie trzyosobowej komisji nadzorczej, znaleźli się: Szymon Krawczykiewicz – dyrektor kasy oszczędnościowej, Edward Simon – dyrektor banku kredytowego i Karol Wild – księgarz.

W oparciu o te informacje możemy powiedzieć, że formalnościom stało się zadość, a ukonstytuowane towarzystwo oraz jego władze (zarząd) podjęły czynności. Na kolejnym, trzecim posiedzeniu (6.04. 1867 r.), wydział wybrał dyrektorem Jana Dobrzańskiego, sekretarzem K. Żukotyńskiego, gospodarzem L. Goltentala, a J. Milikowskiego kasjerem. Hrabia Jan Aleksandr Fredro wybrany został „dozorcą" szermierki.

2.1.1. Próba wrogiego przejęcia „Sokoła"

„Sokół" w nazwie towarzystwa gimnastycznego pojawił się w 1869 roku. Powołanie do życia instytucji sokolej było pierwszym krokiem na obranej drodze: „Bo nie dość coś stworzyć; ważniejszą, o wiele ważniejszą, a i trudniejszą zarazem rzeczą jest umieć to, co się stworzyło, podtrzymać i nie pozwolić, aby myśl rzucona i w pierwszej swej części dopiero zrealizowana nie zmarniała, nie upadła" – pisał H. Cepnik[4]. A ileż to najpiękniejszych myśli i projektów upada, ile szczytnych dzieł ginie w samym zarodku! Zwłaszcza my, Polacy – zauważa tenże, wiele grzechów mieliśmy i mamy pod tym względem na sumieniu. Zapału nam nie brak, ale ciągłości, systematyczności i wytrwałości w pracy brakuje nam

[4] H. Cepnik, Czterdziestolecie „Sokoła" lwowskiego..., wyd. cyt. s. 16.

od zawsze. Porywy chwilowe są u nas, ale energii i wytrzymałości w działaniu nie mieliśmy nigdy do zbytku[5].

Pod koniec trzeciego roku istnienia lwowskiego Towarzystwa, „tuż pod jego bokiem powstało, drugie Towarzystwo gimnastyczne pod nazwą „Biały orzeł", o wybitnych cechach politycznych", z wyraźnym zamiarem stworzenia konkurencji dla „Sokoła". Biorąc pod uwagę trzyletni okres istnienia „Białego orła" i rozwój zdarzeń, można nawet dopatrywać się próby rozbicia lub wrogiego przejęcia lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Były to momenty bardzo dla Towarzystwa niebezpieczne. Z tej groźnej sytuacji wyszedł „Sokół" zwycięsko, pomimo iż to zmaganie się z Towarzystwem konkurencyjnym trwało przeszło trzy trudne lata, bo nie tylko na zewnątrz musiał prowadzić wyczerpującą walkę. Przyszło mu również walczyć z niesnaskami w łonie samego Towarzystwa, co wszystko razem wytworzyło atmosferę bardzo nieprzychylną dla rozwoju młodego Towarzystwa. Jednak wszystkie przeciwności „Sokół" przetrwał i zwyciężył. Nie obyło się bez strat.

Dużą stratą było ustąpienia Józefa Millereta – ocenia H. Cepnik. Zrażony rozlicznymi przykrościami, na jakie Wydział był wystawiony, złożył w dniu 10 października 1870 r. godność prezesa. Podjęte starania w celu skłonienia go do cofnięcia rezygnacji nie dały oczekiwanego rezultatu. W dniu 18 czerwca 1871 r. wybrano prezesem Jana Dobrzańskiego. Piastował on nieprzerwanie godność prezesa przez piętnaście lat. W osobie Dobrzańskiego zyskał „Sokół" człowieka, który całą duszą oddał się na jego usługi, nie szczędząc ni pracy, ni funduszów osobistych, byle tylko zapewnić Towarzystwu trwały rozwój i mir w społeczeństwie.

Pierwsze czterolecie „Sokoła" było próbą sił młodej instytucji: „Próba to była prawdziwie ogniowa, którą przebyć zwycięsko mogło tylko Towarzystwo o wielkim zasobie sił żywotnych".

[5] Tamże. Dalsze informacje wynikają z podanego źródła, podobnie jak cytowane fragmenty.

Informacji na temat podobnych zagrożeń, chociaż o nieco innym charakterze, dostarczają przewodniki gimnastyczne oraz gazety. O takich wewnętrznych wrogach również należałoby pisać, bo przecież to także część naszej narodowej historii.

2.1.2. Sokola działalność w latach późniejszych

Pierwsze dziesięciolecie (1867-1887) według E. Cenara i A. Walleka odznacza się cichą i zmiennie układającą się pracą wewnętrzną. Początkowy zapał towarzyszący założeniu „Sokoła", szybko przeminął, „nastąpiła apatja, a z nią powolna wegetacya"[6]. Nieliczni skupieni w „Sokole", zwątpiwszy w starszą generację, zwrócili swoją uwagę na młodzież: „Wychować sobie dzielną młodzież, a z niej dobrych Sokołów – oto był cel jedyny, około którego cała prawie praca owego okresu się koncentrowała"[7]. To był właściwy kierunek. Dzięki tym młodym siłom „Sokół lwowski wzrasta w powagę i znaczenie, a jego imię nabiera rozgłosu".

W sposób uroczysty obchodzono dziesiątą rocznicę istnienia „Sokoła". Pierwszy pochód sokoli był świadectwem pozbycia się jednej z licznych wad – „fałszywego wstydu", „nie wypada". Pobudził ludzi różnych stanów i zawodów do wstępowania w szeregi sokole. Obok Wydziału Towarzystwa, młodzi i przedsiębiorczy ludzie utworzyli komitet zabawowy, by w ten sposób gromadzić fundusze. „Sokół", rozbudziwszy zainteresowanie u mieszkańców Lwowa, zyskuje sympatię i poparcie. Atmosfera ta udziela się także innym. Patriotyczna Rada miasta podjęła uchwałę, na mocy której „Sokół" lwowski otrzymał grunt pod budowę własnej sokolni.

W 1881 r. założono pierwsze polskie czasopismo gimnastyczne: „Przewodnik gimnastyczny". Była to bardzo istotna decyzja dla rozwoju sokolstwa. Organ ten propagował myśl sokolą w kraju,

---

[6] Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, cz. Macierz sokola, Cenar E., Wallek A. red., wyd. staraniem Cenar E., Wallek A., Rocznik II, Lwów 1896, s. 6.
[7] Tamże. Dalsza część nawiązująca do początków ruchu sokolego oparta została na tym samym źródle.

zaznajamiając z jego zadaniami i celami. Po pojawieniu się kilku numerów, pod skrzydła sokole garną się młodzi i starzy. Pismo podjęło skuteczną walkę z błędnym zapatrywaniem, jakoby gimnastyka była dobra jedynie dla dzieci i chorych. Przekonywały słowa i czyny. Myśl o skutecznym wpływie ćwiczeń na ciało przebija się wreszcie do świadomości społeczeństwa polskiego. Po wielu latach zrozumiano, że „grzeszy przeciw sobie i narodowi swojemu ten, kto nie korzysta z dobrodziejstw gimnastyki". „Przewodnik gimnastyczny" dzięki idei demokratycznej „brata ludzi wszelkich stanów i zawodów, bez różnicy przekonań politycznych w imię łączności i zgody, dążących do podniesienia sił fizycznych narodu". Z perspektywy czasu można napisać, że czasopismo to jest ważnym źródłem informacji, pozwalającym śledzić nie tylko rozwój towarzystw przez dziesięciolecia.

W roku 1884 praca „Sokoła" lwowskiego wydaje owoce. Po siedemnastu latach od założenia Towarzystwa wybudowano własny budynek (sokolnię). Powstają także filie sokole w kraju, bo serca i umysły, wysiłek i praca kierowane są na zewnątrz. Towarzystwa wzorowane na „Sokole" lwowskim powstają także w zaborze pruskim. Porozumiano się co do jednolitego stroju sokolego, który pozwalał zauważać ruch sokoli.

W roku 1892 uroczyście obchodzono jubileusz 25-lecia nazywanego „zlotem Jubileuszowym" – pierwszymi uroczystymi dniami sokolimi. Rok ten przynosi „Sokołowi" lwowskiemu zaszczytne miano „Macierzy". Wpisuje się także w dzieje sokolstwa, jako rzadki przykład dobrowolnego zrzeczenia się hegemonii „Sokoła" lwowskiego na rzecz powstającego „Związku"[8]. Na ten temat dowiemy się więcej za chwilę.

Walne Zebranie w roku 1894 na czele „Sokoła" lwowskiego wybiera druha dr. Antoniego Dzięddzielewicza, dotychczasowego

[8] Chodzi o Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Statut związku zatwierdzony został w grudniu 1892 roku, a w maju 1893 roku na jego podstawie doszło do wyboru pierwszego prezesa ZPGTS.

zastępcę, który przez dwadzieścia lat związany był z Towarzystwem w złych i dobrych czasach. Praca jego – napisano – jest widoczna w każdej niemal karcie dokonań sokolich w gnieździe oraz Związku. Określony został jako jeden z najdzielniejszych architektów całej organizacyjnej budowy sokolej: „Brzydząc się bezrobociem, popychał wciąż siebie i drugich do pracy, a liczne ślady jego inicyatywy i czynu zawiera ustrój dzisiejszego Sokoła lwowskiego”[9].

2.2. Nadzór władz administracyjnych nad towarzystwami sokolimi w Galicji

Na ziemiach polskich, wchodzących w skład monarchii austriackiej w 1892 roku, „prawo zawiązywania, podtrzymywania i rozszerzania towarzystw sokolich”[10] zagwarantowane było aktami prawnymi w randze ustaw. Ściślej mówiąc, były to art. 12. zasadniczej ustawy o powszechnych prawach obywatelskich z 12 grudnia 1867 r. (Nr 142, Dz. u. p.) oraz ustawa o Trybunale państwa z dnia 3 grudnia 1867 r. (Nr 143 Dz. u. p.), w której art. 3 „zapewnia skuteczną ochronę przeciw możliwemu naruszaniu powyższego konstytucyą zagwarantowanego prawa politycznego”[11].

Ustawa o prawie zgromadzeń z 15 listopada 1867 roku (Nr135, Dz. u.p.) w bardzo ograniczonym zakresie miała zastosowanie do towarzystw sokolich, ale funkcjonowała w ówczesnym porządku prawnym[12]. Zgromadzenia sokole (zebrania, pokazy publiczne) można było odbywać na mocy statutów „uprawniających je do wpływania na rozwój gimnastyki i jej umiejętności” w najszerszych kręgach społeczeństwa[13].

---

[9] Tamże, s. 7-12.
[10] X. Fiszer, Organizacja towarzystw sokolich, [w:] Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Nakładem TG „Sokół”, Lwów 1892, s. 153.
[11] Tamże.
[12] Tamże, s. 155.
[13] Tamże.

Regulacje związane z organizacją pochodów sokolich przybliżone zostaną w dalszej części. O wcześniejszych przepisach niewiele wiemy. Nie będzie to miało istotniejszego znaczenia, gdyż szersze omówienie regulacji prawnych, do przestrzegania których zobowiązane były towarzystwa, nie jest tutaj celem.

Jako ciekawostkę można podać, że przepisy ustawy o stowarzyszeniach, które stanowiły podstawę do zarejestrowania statutu Towarzystwa gimnastycznego we Lwowie (1866 rok), nie przewidywały możliwości tworzenia oddziałów (filii). Po jej zmianie w listopadzie 1867 roku i zmianach w statucie lwowskiego Towarzystwa, filie „Sokoła" powstały w: Stanisławowie (16.08. 1884), Tarnowie (30.11. 1884), Przemyślu (10.01.1885), Kołomyi (14.10. 1885), Tarnopolu (1.12.1885), Rzeszowie (4.09.1886), Wadowicach (6.04.1887), Nowym Sączu (24.07.1887), Stryju (lipiec 1888), Jarosławiu (marzec 1889), Sanoku (28.06.1889), Samborze (14.03.1890), Drohobyczu (6.05.1890), Łańcucie (8.03.1891), Brodach (8.11.1891), Pogórzu (16.11.1891), Złoczewie (15.03.1892), Nowym Targu (2.02.1892). Każda z tych filii miała swój statut, który zatwierdzany był przez stosowne władze w ramach urzędniczego, administracyjnego nadzoru.

Zawiązywanie i działalność towarzystw gimnastycznych normowała ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 r. (Nr 134, Dz. u. p.). Ten akt prawny szczegółowo normował kwestie związane z rejestracją towarzystwa i ogólnie określał zasady funkcjonowania na zewnątrz[14]. Kwestie wewnętrzne organizacji i działania towarzystwa regulowały statuty. Te ostatnie mogły różnic się co do treści i niektórych postanowień, np. celów towarzystwa, zadań i warunków ich realizacji, zasad działania i gospodarowania (zarządzania) mieniem, ale regulacje zawarte w statutach nie mogły stać w sprzeczności z innymi ustawami.

Nasze zainteresowanie skupione zostanie na niektóre kwestie uregulowane ustawą o stowarzyszeniach, gdyż ta ustawa – jak pisze

[14] Tamże, s. 153.

Xawery Fiszer, szczegółowo normowała „zawiązywanie i życie tych towarzystw”[15]. Mając natomiast na uwadze, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy, w świetle dotychczasowej wiedzy, powstało w 1894 roku, wskazane jest bliższe zapoznanie się z informacjami na ten temat.

Stosunki wewnętrzne w każdym gimnastycznym towarzystwie sokolim regulował statut. W wymiarze historycznym, pojęcie statutu oznaczało kiedyś w Polsce to, co dzisiaj rozumiemy jako ustawę. Słowem „statuty” określano zbiór praw i przywilejów. Np. Statuty nieszawskie Kazimierza Jagiellończyka – 1454 r. miały doniosłe znaczenie dla późniejszych dziejów państwa i prawa polskiego, wprowadzając istotne zmiany ustrojowe. Obecnie słowo „statut” rozumiane jest inaczej.

Słownik języka polskiego „statut” przybliża nam jako „zbiór przepisów określających strukturę, zadania i sposób działania instytucji lub organizacji”[16]. Precyzyjniej to ujmując, jest to konkretny akt prawny regulujący, w granicach dopuszczonych przez prawo, zadania, strukturę organizacyjną i sposób działania danej jednostki. Zatem, w sytuacji konkretnego towarzystwa sokolego, powszechnie przyjmuje się, że postanowienia statutu są podstawą do sprawnego działania stowarzyszenia. W statucie można znaleźć informacje, np.: Kto może być członkiem stowarzyszenia i na jakich zasadach? Jakie są cele tego stowarzyszenia? Jakie działania podejmuje w związku z zakładanymi celami? Jakie kompetencje mają jego władze? Skąd może pochodzić jego majątek? A także wiele innych informacji, które w tym momencie nie mają istotniejszego znaczenia.

---

[15] Tamże, s. 153. Dalsze informacje podane w tekście oparte są na tym samym źródle, o ile nie podano źródła innego.

[16] Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/statut;2524005, dostęp 30.03. 2021.

Statut – pojęcie to występuje w literaturze prawniczej z zakresu prawa administracyjnego[17] oraz polskich ustawach. Jako przykład można podać ustawę o sporcie[18] lub prawo o stowarzyszeniach[19]. Chociaż ustawodawca posłużył się pojęciem „statut" w kilku jeszcze innych ustawach (np. o partiach politycznych, o związkach zawodowych, o fundacjach, o szkolnictwie wyższym), żadna z nich nie zawiera prawnej definicji tego słowa. Zatem przepisy konkretnej ustawy stanowią, jakie podmioty muszą posiadać statut, a niekiedy precyzują wymagania stawiane takiemu aktowi prawnemu[20].

Próbując przybliżyć miejsce statutu w systemie źródeł prawa, należy powiedzieć, że „regulaminy i statuty to akty normatywne, w których reguluje się wewnętrzny ustrój i funkcjonowanie jednostek organizacyjnych administracji publicznej (także niepublicznej)"[21]. Od dawna stanowiły i stanowią część prawa wewnętrznego, zależnego od innych przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Bezsporną funkcją tych aktów prawnych jest to, że eliminowały i eliminują dowolność i swobodę w zakresie organizacji i funkcjonowania wskazanych w nim organów. To samo możemy powiedzieć o statutach towarzystw sokolich.

2.3. Statut sokolego towarzystwa i zakres jego regulacji

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że ścisłe przestrzeganie postanowień statutu i regulaminów było m.in. dowodem sokolej karności członków każdego gniazda. Jakie zatem kwestie regulował statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy? Jak do tej pory tego nie wiemy. Czy poznamy? Chciałoby się odpowiedzieć,

---

[17] E. Ura, E. Ura, Prawo administracyjne, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 56.

[18] Ustawa o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r., t.j. Dz. 2018, poz. 1263 ze zm.

[19] Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, t. j. Dz. U. z 2017, poz.210 ze zm.

[20] Zob. Rozdział 2. Tworzenie stowarzyszeń, art. 9 i nast.,

[21] J. Boć red. Prawo administracyjne, Kolonia Limited 2003, s. 83-84.

że tak. Nie czas jednak na wyrażanie życzeń albo snucie przypuszczeń, ponieważ zamierzeniem autora jest przekazanie jedynie ogólnych informacji, w jaki sposób i przy wykorzystaniu jakich środków „budowano" jedność oraz spójność organizacyjną. Żeby zakładane cele Towarzystwa urzeczywistnić, przejdźmy do meritum. Weźmy dla przykładu Statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Przemyślu, który uchwalony został na walnym zgromadzeniu jego członków w dniu 24 października 1892 r. (z późn. zm.). Tekst statutu przyjęty został do wiadomości reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21. kwietnia 1893 r., L. 29651[22].

Zadaniem Towarzystwa – czytamy w statucie – jest wyrabianie siły ciała i ducha. W tym celu Towarzystwo pielęgnuje gimnastykę i utrzymuje szkołę gimnastyczną. W oddziałach uprawia się jazdę konną, strzelanie, myślistwo, szermierkę, jazdę na skoropędach, ślizganie, pływanie, wioślarstwo; utrzymuje się chór sokoli, a wedle możliwości także kapelę, czytelnię; urządza zabawy, odczyty, przedstawienia amatorskie, koncerty, festyny, itp. przedsięwzięcia (§3). Podział członków, ich prawa i obowiązki uregulowane zostały przepisami zawartymi w §§ 5-16. O funduszach związku stanowił §17 statutu. Sprawami Towarzystwa w myśl §18 zarządzało Walne Zgromadzenie i Wydział. Jakie sprawy miało i mogło załatwiać Walne Zgromadzenie wynikało z treści §§ 19-24. Skład personalny wydziału, prawa a zarazem obowiązki wydziału, sposób wybierania: skarbnika, sekretarza, kontrolera, gospodarza lub ich zastępców regulowały przepisy §§ 25-30. Towarzystwo na zewnątrz reprezentowali prezes i sekretarz (§ 31). Każdemu członkowi wydziału przysługiwało prawo wglądu w akta i księgi Towarzystwa (§ 37). Nad właściwym zachowaniem i postępowaniem członków organizacji czuwał Sąd honorowy. Podejmował

[22] „Sokół" przestał być filią Macierzy. Jako samoistnie towarzystwo brał udział w pierwszym zjeździe delegatów i utworzeniu Polskich Towarzystw Sokolich. Zob. Jubileuszowe Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Przemyślu przedłożone Walnemu Zgromadzeniu dnia 31. maja 1911, Przemyśl 1911, s. 4-5.

czynności z własnej inicjatywy, bądź to po doniesieniu członka Towarzystwa lub na wezwanie wydziału (§ 42). O obowiązkach delegatów (delegata) mówił § 45. W końcowej części statutu przeczytamy (§ 48): „Statut ten obowiązuje z chwilą wyraźnego lub dorozumianego przyjęcia go przez c. k. Namiestnictwo w miejsce dotychczasowego statutu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 stycznia 1885 L. 408, tudzież reskryptem z dnia 4 lutego 1889 L. 3280 i z dnia 18 lipca 1892 L. 54002". Jest to ważna informacja. Już wówczas istniała ustawowa regulacja dorozumianego (milczącego) przyjmowania statutu lub jego zmian[23].

Jeszcze jedno nawiązanie do interesującej nas kwestii. Po zmianie w statucie lwowskiego Towarzystwa (1867), oddział „Sokoła" lwowskiego powstał m.in. w Rzeszowie (4.09.1886). Jak wymagało tego prawo, statut zatwierdzony został reskryptem z Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 4 września 1886 r. do L. 55 690. W § 3 statut stanowił: „Zadaniem Towarzystwa jest pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno – racjonalnej i wychowawczej. Towarzystwo spełnia to zadanie, utrzymując zakład gimnastyczny dla członków, oraz szkołę gimnastyczną dla uczniów i uczennic Towarzystwa (§ 15), a nadto wpływając na rozwój gimnastyki i jej umiejętności w kraju".

Ponadto statut przewidywał udzielanie lekcji szermierki, jazdy konnej, pływania, ślizgania na łyżwach i strzelania do celu. Integralną częścią statutu wydanego drukiem w 1887 r. były regulaminy: domowy, regulujący używania munduru; gimnastyczny, zdrowotny, biblioteczny, a także Regulamin wydziału oraz Regulamin Walnego Zgromadzenia. Nie uwidacznia się potrzeba omawiania zakresu regulacji wszystkich regulaminów, które wymieniono wyżej. Ogólnie można powiedzieć, że regulaminy takie stanowiły uszczegółowienie postanowień każdego statutu, a także przyczyniały się do kształtowania szeroko rozumianych

[23] Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", nr 1, 1895 r., s. 7.

stosunków wewnątrz każdego towarzystwa i działających w nich oddziałów (np. nauki szermierki, jazdy konnej).

2.3.1. Statut sokolego związku

Stały, systematyczny a nawet dynamiczny w pewnym okresie rozwój ruchu sokolego w Galicji – pisze Agnieszka Mirkiewicz – spowodował konieczność powołania struktury nadrzędnej „nadającej wspólny kierunek pracy ideowo-programowej i organizacyjno-metodycznej gniazdom tego terenu”[24]. O początkach struktur, scalających organizacyjnie sokolstwo, możemy mówić po czerwcowym zlocie sokolstwa polskiego we Lwowie w 1892 roku. Zlot zorganizowano z okazji 25-lecia powstania TG „Sokół” we Lwowie, w dniach 5 i 6 czerwca.

W opracowaniach na ten temat podkreśla się przede wszystkim ogromne znaczenie propagandowe tego wydarzenia. „Zadaniem towarzyszącym” pierwszemu zlotowi (nazywanemu także jubileuszowym) było uchwalenie statutu stowarzyszenia związkowego. Wolę wstąpienia do stowarzyszenia związkowego wyraziło wówczas 46 stowarzyszeń sokolich z terenu Galicji[25].

Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w cesarstwie austryackiem[26] (ZPGTS) w paragrafie drugim stanowił, że zadaniem Związku jest łączenie polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w „cesarstwie austryackiem” w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki. Statutowi temu poświęcimy nieco więcej uwagi, a uzasadnia to fakt braku statutu dębickiego towarzystwa gimnastycznego. Dębickie gniazdo funkcjonowało w jego strukturach, a to pozwala zakładać, że realizowało cele ZPGTS.

---

[24] A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1895-1939), Wyd. URz., Rzeszów 2016, s. 29.

[25] Tamże.

[26] Uchwalony na Zjeździe Delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich, we Lwowie dnia 5 czerwca 1892 i zatwierdzony reskryptem Wys. c.k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 grudnia 1892, L. 29.272.

Gniazda w okręgu miały obowiązek wypełniania poleceń wydziału okręgowego. Pierwszymi zwyczajnymi członkami Związku były następujące polskie Towarzystwa sokole: Bochnia, Brody, Brzeżany, Brzozów, Czerniowce, Czortków, Drohobycz, Gorlice, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich, Łańcut, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Radymno, Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyń, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Załoźce, Złoczew i Żółkiew.[27]

Podczas zjazdu delegatów 14 maja 1893 roku dokonano wyboru pierwszego prezesa związku – Tadeusza Romanowicza[28]. Pod jego przewodnictwem oficjalnie rozpatrywano w grudniu 1894 roku sprawę podziału terytorialnego polskiego sokolstwa. Natomiast ostateczna decyzja o powstaniu struktur okręgowych zapadła w 1895 roku[29]. „Pierwszy prowizoryczny okręg" w 1895 roku utworzyły stowarzyszenia rejonu przemyskiego. Podczas zjazdu delegatów uchwalony został wniosek o utworzeniu siedmiu okręgów sokolich[30]. Wraz z podziałem na okręgi, przyporządkowano im następujące numery: I krakowski, II tarnowski, III rzeszowski, IV przemyski, V lwowski, VI tarnopolski oraz VII stanisławowski. Do Związku (z siedzibą we Lwowie[31]) należały już 73 gniazda. Okręgi nie posiadały osobowości prawnej, a podstawą ich funkcjonowania był Regulamin dla okręgów, uchwalony oraz opublikowany w lutym 1896 roku. Określał on zadania dla okręgów i środki prowadzące do ich realizacji, skład okręgów, siedziby, obowiązki towarzystw okręgowych oraz wiele innych kwestii[32].

---

[27] Pamiętnik IV. Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903, Lwów 1904, s. 11.
[28] A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa..., wyd. cyt. s. 29.
[29] Tamże, s. 51.
[30] Tamże, s. 30.
[31] Tamże, s. 43.
[32] Tamże, s. 53.

Skoncentrujmy jednak uwagę na informacjach, dotyczących gniazda z Dębicy i jego przyporządkowania (przynależności) do okręgu. W świetle nie budzących wątpliwości ustaleń A. Mirkiewicz przyjąć również należy, iż TG „Sokół" w Dębicy przez jakiś czas działało poza strukturami Związku. Autorka dotarła do źródła, z którego wynika, że w czerwcu 1895 roku obszar III okręgu rzeszowskiego obejmować miał gniazda sokole, działające w Brzozowie, Jaśle, Krośnie, Łańcucie, Ropczycach, Rzeszowie, Tarnobrzegu i Tyczynie. Do II okręgu tarnowskiego przyporządkowano natomiast następujące gniazda: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Limanowa, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz i Wojnicz[33]. Jak widać, w świetle tego ustalenia, gniazdo z Dębicy nie zostało przyporządkowane do żadnego z okręgów. Przyczyną takiego stanu rzeczy mógł być brak zainteresowania przystąpieniem do struktur Związku.

Nie można wykluczyć innej możliwości, tj. braku dopracowania zakładanych koncepcji związanych z optymalizacją doboru gniazd sokolich. Jak do tej pory w oparciu o opracowania oraz wykorzystywane źródła, żadnemu z autorów publikacji nie udało się ustalić, kiedy członkowie TG „Sokół" w Dębicy podjęli uchwałę, a Wydział Towarzystwa wystąpił o przyjęcie w poczet członków Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich.

W styczniu 1897 r. okręg rzeszowski liczył osiem gniazd, a sokoli z Dębicy nie byli jeszcze w strukturze okręgu rzeszowskiego[34]. Pierwsza wzmianka o konieczności reorganizacji okręgu i jego rozbudowie o ośrodki sokole: dębicki, gorlicki i strzyżowski przypada na drugie półrocze 1900 roku. Okręg III rzeszowski powiększył się do 10 gniazd[35]. Dębicę w składzie rzeszowskiego okręgu wymieniano w 1902 i w styczniu 1903 roku.

---

[33] Tamże, s. 54 i nast.

[34] Tamże, s. 57.

[35] Tamże, s. 60. W PGS z 1900 roku, nr 12, s. 93, dębickie gniazdo wykazane jest z przynależnością do II Okręgu tarnowskiego.

W 1913 roku okręg rzeszowski skupiał 34 gniazda, co stawiało go na czwartym miejscu pod względem liczby przynależnych gniazd do okręgu. W styczniu 1914 roku zapadła decyzja o podziale wewnętrznym w ramach okręgu. Miało to poprawić funkcjonowanie niektórych gniazd. Utworzono 3 dzielnice wewnętrzne. Zamierzenia organizacyjne nie zostały doprowadzone do skutku z powodu wybuchu wojny[36]. Do tego czasu gniazdo z Dębicy należało do okręgu III rzeszowskiego.

Kończąc wątek z przynależnością Dębicy do okręgu rzeszowskiego, należy przyjąć, że włączone zostało w połowie 1900 roku i trwało do czasu, kiedy wypadki dziejowe związane z wybuchem I wojny światowej uniemożliwiły działalność i realizację statutowych celów Związku. Po 1919 roku gniazdo przyporządkowane zostało do Dzielnicy krakowskiej. Dzielnica podzielona została na siedem okręgów. Do Okręgu III należały gniazda: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Kolbuszowa, Mielec, Nieciecza, Pilzno, Radłów, Radomyśl Wielki, Ropczyce, Tarnów, Tarnów-Strusina, Tuchów, Sędziszów, Szczucin, Tarnobrzeg, Wojnicz i Zakliczyn. Okręg miał siedzibę w Tarnowie[37].

2.3.2. Statut ZPGTS i jego postanowienia

Na przykładzie TG „Sokół" w Przemyślu dowiedzieliśmy się, że zadaniem Towarzystwa było wyrabianie siły ciała i ducha. W tym celu Towarzystwo pielęgnowało gimnastykę i utrzymywało szkołę gimnastyczną. W oddziałach – jeżeli takie istniały – można było uprawiać jazdę konną, strzelanie, myślistwo, szermierkę, jazdę na rowerze, ślizganie, pływanie, wioślarstwo. Prawdopodobnie utrzymywało chór sokoli; w miarę możliwości także kapelę; prowadziło czytelnię; urządzało zabawy, odczyty, przedstawienia amatorskie, koncerty, festyny, itp. przedsięwzięcia.

---

[36] Tamże, s. 60 i nast. W 1907 roku gniazdo przyporządkowane było także do III Okręgu rzeszowskiego. PGS 1907, nr 9, poz. 71.

[37] „Wiadomości Sokole" nr 12, Tarnów 1925, s. 35.

Inaczej cele oraz zadania określał Statut Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich (ZPGTS) w cesarstwie austryackiem zatwierdzony 23 grudnia 1892 roku przez Wys. c. k. Ministra spraw wewnętrznych. Zadaniem Związku było „łączenie polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w cesarstwie austryackiem w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki" (§ 3). W myśl § 4, związek zadanie to spełniał:

- Wspieraniem moralnym i materialnym istniejących, zakładaniem nowych polskich gimnastycznych Towarzystw w cesarstwie austriackim;
- Wprowadzaniem jednolitych zasad w ustroju Towarzystw związkowych;
- Urządzaniem zjazdów sokolich, ćwiczeń wspólnych i publicznych, tudzież wycieczek;
- Wydawnictwem czasopisma poświęconego gimnastyce i sprawom Towarzystw gimnastycznych;
- Urządzaniem kursów dla kształcenia nauczycieli i nauczycielek gimnastyki;
- Wysyłaniem instruktorów do Towarzystw związkowych;
- Staraniem o zabezpieczenie bytu nauczycieli i nauczycielek na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, tudzież o zaopatrzenie ich wdów i sierot.

Członkiem zwyczajnym Związku mogło być każde polskie towarzystwo sokole w cesarstwie austryackiem przyjęte przez Wydział (§6). Każdy członek zwyczajny miał obowiązek płacić „wstępne" i „wkładkę" roczną płaconą z góry za cały rok; wysyłania na zjazd delegata (ów); nadsyłania sprawozdań rocznych oraz sprawozdań do czasopisma (§7). Tutaj zatrzymamy się na chwilę. O członkostwie towarzystwa gimnastycznego w Dębicy niewiele wiemy z oficjalnych źródeł Związku, tj. przewodników gimnastycznych[38]. Nie

[38] W 1881 r. założono pierwsze polskie czasopismo gimnastyczne „Przewodnik gimnastyczny". Szerzej: J. Swół, Dębicki Sokół. znana i mniej znana historia, cz. I. nakł. aut., Dębica 2019 s. 23 i nast.

wiadomo, czym jest to spowodowane. Można spotkać informacje, że stowarzyszenie nie nadesłało sprawozdania, nie przybył delegat z Dębicy, czy też gniazdo zalegało z opłaceniem składek członkowskich.

Zbyt skąpy (jak na nasze potrzeby) zasób wiadomości nakazuje ostrożność w dokonywaniu ocen oraz formułowaniu wniosków. Zaleganie z opłatą dwu wkładek groziło wykreśleniem gniazda jako członka stowarzyszenia. W myśl § 13, przestawał być członkiem związku także ten, kto zgłosił pisemne wystąpienie albo kogo Wydział wykluczył. Czy w przypadku gniazda z Dębicy zaistniała taka sytuacja? Jak do tej pory, brak jest informacji na ten temat. Statut stanowił, że delegata (ów) Zjazdów wybierało na przeciąg (okres) jednego roku walne zgromadzenie każdego Towarzystwa związkowego. Istniała możliwość upoważnienia Wydziału do wyboru delegata stosownie do postanowień swego statutu z grona swoich członków. Wydział Towarzystwa zaopatrywał delegata w pisemne umocowanie (§ 18). Pierwszy Zjazd delegatów zwołał Wydział lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (§ 19). Zjazdy mogły być zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajny Zjazd delegatów zwoływał Wydział Związku co roku w miejscu uchwałą poprzedniego Zjazdu oznaczonym. Nadzwyczajny Zjazd może zwołać Wydział Związku w razie potrzeby, musi zaś zwołać, jeżeli jego ⅓ część Towarzystw związkowych zażądała tego pisemnie na 3 miesiące naprzód z oznaczeniem przedmiotu obrad i miejsca narady. Ogłoszenie zjazdu miało być Zamieszczone w czasopiśmie związku i co najmniej w dwóch polskich codziennych czasopismach krajowych na 2 miesiące, a porządku obrad przynajmniej na miesiąc naprzód (§ 19). Do zakresu czynności Zjazdu delegatów należało:

a) wybór na trzy lata prezesa i jego zastępcy (pierwszego);

b) wybór w pierwszym roku 18, w następnych zaś latach 6 wydziałowych z grona członków Towarzystw związkowych

na 3 lata (Prezes oraz co najmniej połowa członków Wydziału musieli stale mieszkać we Lwowie);

c) wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków na rok jeden;

d) uchwalanie wysokości wstępnego i wkładek rocznych (§7.); kwota wstępnego nie mogła przewyższać 1 zł. na jeden rok od każdego członka należącego do Towarzystwa związkowego;

e) przyjmowanie sprawozdań z czynności Wydziału, komisji rewizyjnej i udzielanie absolutorium;

f) uchwalanie regulaminu swych obrad;

g) zarządzanie zapasowym majątkiem Związku;

h) dyskusja i głosowanie nad wnioskami Wydziału Związku, delegatów, tudzież załatwianie interpelacji;

i) zmiana statutu;

j) orzekanie w sprawach odwołania się od orzeczeń Wydziału (§ 6. i 13. lit. c);

k) rozwiązanie Związku;

l) oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu delegatów (§ 20).

Uchwały Zjazdu zapadały bezwzględną większością głosów delegatów obecnych na Zjeździe. Do ważności postanowień Zjazdu o zmianie statutu potrzeba obecności ⅖, o rozwiązaniu Związku ⅗ części wszystkich delegatów Towarzystw związkowych. Delegat wykonywał swe prawa osobiście. Wybory odbywały się kartkami; w razie równości głosów rozstrzygał los. Co do zasady obrady Zjazdu były jawne, jeżeli sam nie uchylił jawności (§ 21). Wydział składał się z prezesa, jego zastępcy wybieranego przez Zjazd delegatów (§ 20.a) i 18 wydziałowych. Mandat wydziałowego wygasał, jeżeli gniazdo przestawało być członkiem Towarzystwa związkowego (§ 22). Organem wykonawczym Związku był Wydział, do którego zakresu działań należało:

a) wykonywanie uchwały Zjazdu delegatów;

b) zawiadywać funduszem obrotowym Związku;

c) przyjmować, wykreślać i wykluczać członków Związku;

d) zdawać sprawę ze swych czynności wobec Zjazdu;

e) przedkładać komisji rewizyjnej przynajmniej na 14 dni przed Zjazdem księgi kasowe i rachunki do sprawdzenia;

f) przyjmować, mianować i oddalać płatnych funkcjonariuszów Związku;

g) uchwalać regulaminy dla swych obrad, dla związkowego grona nauczycielskiego, dla Zjazdów sokolich, ćwiczeń wspólnych, publicznych i wycieczek, – w ogóle wszelkie regulaminy, niezastrzeżone w uchwale Zjazdu delegatów;

h) starać się o rozpowszechnianie i podniesienie znajomości i umiejętności gimnastyki, tudzież o jednolitość metody ćwiczeń;

i) wykonywać czynności leżące w zakresie działalności Związku określone § 4 (§ 25).

Prezes lub jeden z zastępców reprezentowali Towarzystwo na zewnątrz. Statut określał zakres działania prezesa i jego zastępcy. Zakres działania innych członków Wydziału określa regulamin czynności i obrad Wydziału (§ 26). Sprawy powstałe ze stosunków Towarzystwa, między członkami Związku i członkami Związku a Związkiem rozstrzygał nieodwołanie sąd polubowny. Składał się z dwóch sędziów, wybranych przez strony z grona członków Towarzystw związkowych i superarbitra wybranego przez sędziów (§ 27). O sprawach majątkowych ZPGTS stanowił § 28. W razie rozwiązania Związku majątek jego przechodził w zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, celem wydania tych funduszów w porozumieniu z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół" w Krakowie. Gdyby w chwili rozwiązania Związku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" we Lwowie nie istniało, majątek Związku przechodzi w zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Krakowie, a gdyby i to Towarzystwo wówczas nie istniało, w zarząd gminy miasta Lwowa z przeznaczeniem na skuteczniejsze pielęgnowanie i szerzenie gimnastyki.

Na marginesie zauważyć należy, że regulacja dotycząca przejęcia mienia w zarząd gminy miasta Lwowa, wiązać się musiała z deklaracją zgody drugiej strony, tj. władz miasta Lwowa. Nawet tak ogólne nawiązanie do statutu pozwala stwierdzić, że ZPGTS wytyczał kierunki działalności i zobowiązywał przynależne gniazda do realizacji uchwał podejmowanych przez odbywające się zjazdy. Ma to dla nas znaczenie, gdyż – jak się wydaje – z powodu nieznajomości statutu dębickiego gniazda, nazbyt dowolnie dokonuje się ocen kierunków jego działalności.

2.4. Statutowa działalności dębickiego gniazda

Na temat statutowej działalności gniazda niewiele wiemy z publikacji, które ukazały się do tej pory. Poznanie działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wymaga w dalszym ciągu badań oraz weryfikacji informacji zamieszczonych w publikacjach. Taka konieczność zaistniała już w 2019 roku. Zasadność postawionej tezy potwierdziły badania kierunkowe na interesującą nas problematykę oraz publikacje na ten temat[39].

Nie zachodzi konieczność nawiązywania do wszystkich artykułów (informacji), które ukazały się na ten temat, chociaż taka konieczność niewątpliwie uwidacznia się. Uwzględniając cel niniejszej publikacji, tj. przybliżenie okoliczności nabycia gruntu przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy; historię powstania ogrodu (parku) „Sokoła"; wybudowania gmachu (sokolni) przez dębickie gniazdo, wskazane jest szersze nawiązanie do jego działalności w okresie od 1894 do 1910 roku. Nastąpi to niebawem w rozdziałach związanych z tematem rozważań. Pojawią się także źródła, które do tej pory nie były znane.

Krótkie nawiązanie do statutowej działalności gniazda ma teraz porządkujący charakter. W świetle dotychczasowej wiedzy autora, przyjmować należy, że historię Towarzystwa Gimnastycznego

[39] Autor przede wszystkim ma na myśli publikacje własne oraz wespół z Katarzyną Zalewską. Do nich nastąpi nawiązanie w kolejnych rozdziałach.

„Sokół" rozpoczęły działania nieustalonej grupy osób w 1894 roku[40]. Wśród nich był m.in. Henryk Zauderer. Przyjmuje się natomiast, że TG „Sokół" w Dębicy powstało 1 grudnia 1894 roku. Kiedy zatwierdzony został statut dębickiego towarzystwa? Jaka była pierwotna jego nazwa?[41] Okoliczności ukonstytuowania się Wydziału Towarzystwa też nie są znane, podobnie jak personalny skład historycznego Wydziału.

Pierwszym prezesem stowarzyszenia wybrany został Henryk Zauderer. Nic nie wskazuje na to, że dębickie Towarzystwo powstało jako filia (lub oddział) innego towarzystwa. Ilekroć w tekście na temat dębickiego stowarzyszenia gimnastycznego pojawią się informacje, że gniazdo było „oddziałem" lub „filią", to są one błędne. W ramach gniazda istniała możliwość tworzenia oddziałów. Ale nie o wykazywanie błędów teraz chodzi, lecz o znalezienie właściwego punktu odniesienia. Byłby on pomocny przy omawianiu działań w obrębie zasygnalizowanego wcześniej obszaru naszego zainteresowania. Przydatność taką z pewnością wykazałby statut. Niestety statutem dębickiego gniazda nie dysponujemy, zatem posiłkujmy się innym, pamiętając, że każde gniazdo realizowało własne cele w ramach wspólnej idei narodowej.

---

[40] Wprowadza w błąd informacja, np. że: „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" powstało w Dębicy w 1894 roku jako gniazdo (tak nazywano oddziały powstałego w 1867 roku, we Lwowie, najstarszego, polskiego towarzystwa sportowego) należące do III okręgu sokolego w Rzeszowie. Jego założycielami byli Henryk Zauderer, który został jego pierwszym prezesem, a także: Tadeusz Gawryś, Zygmunt Klamut, Stanisław Mydlarczyk, Józef Stachnik oraz Józef Wyrobek. Zob. Historia dębickiego „Sokoła", https://sokolwdebicy.wordpress.com/informacje/, dostęp 18.05.2021.; dezinformujący jest inny fakt, że dzięki szkolnej, gimnazjalnej społeczności powstało w Dębicy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w 1900 roku. Podobnych informacji ukazało się wiele. W dalszym ciągu można spotkać publikacje, które najwidoczniej bezrefleksyjnie powielane zostają, chociaż są błędne.

[41] Na VI. posiedzeniu Wydziału związku 23 maja 1895 roku, „przyjęto do Związku polskie gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Dębicy przydzielając je do okręgu rzeszowskiego", PGS 1895, nr 6, s. 70.

Czy przydatność wykaże statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Pilźnie z roku 1909[42]? Miejmy nadzieję, że tak, co poszerzy naszą wiedzę. Uprzedzając nieco fakty, można napisać, że polskim towarzystwem w nazwie było gniazdo w Dębicy. Wynika to z aktu notarialnego z 1910 roku, jaki sporządzony został na okoliczność podarowania gruntów przez hrabiów Raczyńskich dębickiemu Towarzystwu. Dokument ten jest zamieszczony w aneksie. Szerzej do jego treści nastąpi nawiązane już niebawem, obecnie skoncentrujmy naszą uwagę na postanowieniach wspomnianego statutu.

Okręg II. tarnowski
Dębica
(Sprawozdanie za r. 1897/98
– nadesłane 12. stycznia 1899)

Piąte Walne zgromadzenie odbyło sie 17. października 1897, szóste zaś zwołane na 16 października 1898 nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu i odbyło sie dopiero 23 października 1898 r. Na szóstem Walnem zgromadzeniu obok prezesa d. Henryka Zauderera było obecnych 22 druhów. D. prezes zawiadomił ich, że Wydział odbył 9 posiedzeń, urządził wieczorek na cześć Mickiewicza, wentę na Boże Narodzenie, wspólne święcone, wycieczkę do Zawady, uroczystość na cześć Tadeusza Kościuszki, ofiarował 5 zł na wieniec dla ś.p. d. Przybyłkiewicza, wysłał d. Sierosławskiego na kurs gimnastyki do Tarnowa, delegatów na uroczystość

[42] Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich, opracował i przyjął Statut wzorowy dla Towarzystw sokolich. Egzemplarz tego statutu z pieczęcią „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół« w Pilźnie" przechowywany jest w zbiorach Muzeum Regionalnym w Pilźnie.

Mickiewicza i Kościuszki do Krakowa i Rzeszowa, uprosił Dra Nowaka na lekarza Sokoła.

Sprawozdanie d. skarbnika okazało się w wynikach mniej pomyślne od sprawozdania za rok przeszły. Pozostałość z roku 1896/97 wynosiła 417 koron 88 hal., wkładki bieżące uczyniły 381 kor. 18 hal., na zaległe wpłynęło 35 kor. 08 hal. Wydatki, między którymi największy był czynsz najmu potrzebnego lokalu, wynoszący 252 kor. pochłonęły razem 763 kor. 83 hal. Majątek Towarzystwa obok tej nadwyżki stanowi fundusz budowy 161 koron 12 hal., fundusz sztandaru 85, kor. 62 hal., wartość inwentarza 315 kor., zaległe u członków wkładki 137 kor. 30 hal., razem 1 113 kor. 08 hal.

Z dniem 1. października 1897 było członków 68, przybyło 18, ubyło (przez wystąpienie i wykreślenie) 29, z dniem 1. października 1898 pozostało 57. (Czasookres liczenia liczby członków wskazuje, że w Sokole dębickim liczy się rok – według modły staroaustryackiej – od 1. października do 30. września; jak taki nienaturalny sposób liczenia jest niedogodny z wielu powodów dowodzić nie trzeba; proponujemy dla wprowadzenia roku kalendarzowego, aby przyszły rok administr. Sokoła dębickiego wynosił 15 miesięcy – od 1. października 1898 do 31. grudnia 1899 – poczem następne lata będą już mogły być normalnemi, liczonemi od Nowego roku do Sylwestra. Niestety, nad wnioskiem prezesa w tym kierunku przeszło Walne zgromadzenie do porządku dziennego !! Przyp. Red.). Dla zapobieżenia dalszym zaległościom wkładek, uchwalono druhów którzy ich nie płacą, po trzykrotnym upomnieniu wykreślić z Towarzystwa.

Według sprawozdania d. kierownika ćwiczeń gimnastycznych zmniejszył sie znacznie ruch ćwiczebny, głownie wskutek niechęci druhów zdolnych do ćwiczeń, boć przecie wrzekome oddalenie boiska nie powinno ich zrażać w lecie, a sala ćwiczeń położona w środku miasta, ogrzewana i urządzona należycie powinna być raczej za ciasną, aniżeli – pustą.

Po częściowem uchwaleniu kategorycznego wniosku d. prezesa, aby każdy druh, który będzie wybrany wydziałowym, sprawił sobie strój sokoli „o ile możliwości" (pyszne to i bardzo stanowcze postanowienia) i po upoważnieniu Wydziału do odnowienia kontraktu najmu z Towarzystwem kasynowym, przystąpiono do wyborów. Wynik ich: prezesem d. Henryk Zauderer, zast. prezesa d. Dr Sydon Friedberg; wydziałowymi (po dwukrotnym głosowaniu) dd.: Jagielski, Jenner, Zgórek, Dr Nowak, Nagawiecki, Ptaczek; zast. wydział. dd.: Berger, Pietraszewski, Olszewski.

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" 1899, nr 3, s. 32.

2.4.1. Sprawy uregulowane w statucie wzorowym

Statut opracowany dla Towarzystw sokolich, który będzie dla nas źródłem informacji, składa się z VII części oraz 35 paragrafów. Zadania Towarzystwa, nazwa, siedziba, godło ujęte zostały w części pierwszej. Nazwę: „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«....." uzupełniano odręcznie, dokonując wpisu miejscowości (Pilzno). Siedzibę wpisywano także odręcznie (Pilzno). W drodze analogii możemy przyjąć, że w statucie dębickiego gniazda widniało takie samo uzupełnienie (Dębica). Zadania Towarzystwa sformułowane zostały w § 4. *Zadaniem towarzystwa jest (było – JS) pielęgnowanie gimnastyki w ogóle a w szczególności gimnastyki hygieniczno-racyonalnej w wychowawczej, i wyrabianie za pomocą niej w członkach Towarzystwa ducha męskiej dzielności, karności i łączności, tudzież udział w pracy narodowej. Towarzystwo spełnia to zadanie:*

a) utrzymaniem zakładu gimnastycznego dla członków, tudzież szkoły gimnastycznej dla uczniów i uczennic Towarzystwa;

b) urządzaniem gier i zabaw ruchowych;

c) udzielaniem nauki szermierki, jazdy konnej, jazdy na kole, pływania, ślizgania ma łyżwach, wiosłowania, strzelania do celu itp.;

d) wpływaniem na rozwój gimnastyki i jej umiejętności w kraju;

e) urządzaniem publicznych ćwiczeń przynajmniej raz na rok i zawodów;

f) urządzaniem wspólnych obchodów, wycieczek i zabaw towarzyskich;

g) należeniem do Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich;

h) staraniem o zakładanie i rozwój polskich towarzystw sokolich;

i) utrzymywaniem biblioteki i czytelni dla członków;

j) rozbudzaniem poczucia obowiązków narodowych.

Zadania przytoczone zostały w dosłownym brzmieniu – celowo. Na ich podstawie widać, że chcąc dokonywać ocen uogólniających, o działalności Towarzystwa, zadaniach oraz sposobach ich realizacji nie można zapominać. Kiedy takiego szerokiego spojrzenia zabraknie, musi nastąpić wypaczenie sokolej idei. Po tej krótkiej uwadze i refleksji powróćmy do zasadniczego wątku. Kwestie członkostwa, prawa i obowiązki zawarte są (były) w części II statutu wzorowego.

W skład Towarzystwa wchodzili członkowie: a) honorowi, b) założyciele, c) wspierający, d) zwyczajni (§ 5). Na wniosek Wydziału członkiem honorowym mianowało Walne Zgromadzenie osoby, którym chciano dać wyraz czci i uznania za ich pracę w urzeczywistnianiu celów Towarzystwa lub w ogóle za ich pracę obywatelską (§ 6). Do członków założycieli zaliczano tych, którzy zapłacili (zapłacą) jednorazową wkładkę, w wysokości określonej w statucie. W przypadku Pilzna wpłata wynosiła 200 koron. Do tej grupy członków zaliczano także osoby, które pracą przyczyniły się do założenia Towarzystwa (§ 7). Członkiem zwyczajnym mógł zostać każdy „czci nieposzlakowanej, kto zgłaszając przystąpienie do Towarzystwa, podpisze oświadczenie, że poddaje się statutowi i regulaminom i kogo Wydział przyjmie na pisemne

przedstawienie dwóch członków Towarzystwa". Wymagane było także, żeby zgłoszenie przystąpienia podane było wszystkim członkom do wiadomości przez ogłoszenie tego w lokalu Towarzystwa.

Przyjęcie mogło nastąpić po upływie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia: „Przyjęcie odbywa się przez balotownie większością dwóch trzecich części głosów obecnych". Od uchwały Wydziału nie było odwołania (§ 8). Wysokość wpisowego dla członków zwyczajnych określono na 2 korony, a roczną składkę (wkładkę) w wysokości 1 korony. Wysokość wpisowego oraz składki członkowskiej mogły przybierać inne wartości (§ 9). Za członków wspierających pilźnieńskie towarzystwa uważano tych, których Wydział przyjął na zasadach przybliżonych wcześniej (§ 8) oraz złożyli oni na cele Towarzystwa jednorazowo przynajmniej kwotę 50 koron (§ 10). Wszyscy członkowie (nie dotyczy honorowych), biorący udział w jakichkolwiek ćwiczeniach gimnastycznych albo korzystający z przyborów Towarzystwa, obowiązani byli uiścić z góry miesięczną opłatę, corocznie przez Wydział określoną (§ 11). Prawa członków zwyczajnych określał § 12.

W tym czasie (1909 r.) kobiety były pełnoprawnymi członkami. Ograniczenia obejmowały występy publiczne, pochody i ćwiczenia; używanie munduru sokolego i odznak podczas uroczystości, zabaw i wycieczek urządzanych lub przyzwolonych przez Wydział. Na mocy specjalnej uchwały Wydziału panie mogły uczestniczyć w publicznych ćwiczeniach w przepisanych ubiorach ćwiczebnych; przysługiwało im także prawo używanie odznak regulaminem przepisanych (§ 13).

Fundusze Towarzystwa, rok administracyjny oraz język urzędowy to kolejna część (III) statutu. Fundusz Towarzystwa powstawał z: wpisowego i składek członkowskich; opłat za ćwiczenia, używanie przyrządów i przyborów, jakimi dysponowało gniazdo; dochodów z wycieczek, zabaw, koncertów, odczytów, itp. inicjatyw podejmowanych przez Towarzystwo; zapisów, subwencji i darów (§ 15). Rokiem administracyjnym w owym czasie był już

rok kalendarzowy. Język polski to język urzędowy Towarzystwa (§ 17).

Problematyka grona nauczycielskiego oraz zakładów Towarzystwa (cz. IV) co do szczegółów regulacji zostanie pominięta. Zakłady pozostawały pod nadzorem i zarządem Wydziału, który wyznaczał nauczyciela oraz lekarza. W ich gestii było techniczne kierownictwo oraz zdrowotny nadzór. W poszczególnych działach byli nauczyciele kierujący, obowiązywał ich regulamin. Przewodniczącego i głównego kierownika grona nauczycielskiego rokrocznie wybierał Wydział. Do naczelnika przy ćwiczeniach, pochodach i występach publicznych, należało techniczne kierownictwo i komanda (§ 18). Sprawami Towarzystwa zarządzało Walne Zgromadzenie i Wydział (§ 19), a nie zarząd, jak niekiedy piszą niektórzy autorzy w publikacjach. W myśl statutu (cz. V) zwyczajne Walne Zgromadzenie, Wydział zwoływał raz do roku w pierwszym kwartale, a nadzwyczajne w razie potrzeby. W zależności od jego rodzaju wymagane było spełnienie warunków określonych statutem, np. co do ogłoszenia zebrania (§ 20). Zakres czynności Walnego Zgromadzenia statut określał następująco:

a) zatwierdzać sprawozdania z czynności Wydziału i z rocznych rachunków; b) mianować członków honorowych; c) zmieniać statut; d) rozporządzać funduszem zapasowym i majątkiem nieruchomym Towarzystwa; e) wybierać prezesa Towarzystwa i jego zastępcę z grona członków na trzy lata; f) wybierać w pierwszym roku 9 a w następnych latach po 3 wydziałowych z grona członków na trzy lata (§ 24)[43]*; g) wybierać (...)*[44] *członków Sądu honorowego i (...) zastępców na przeciąg jednego roku; h) wybierać komisyę rewizyjną z 3 członków na przeciąg jednego roku; i) uchwalać regulamin swych obrad; j) wybierać lub upoważniać*

[43] Towarzystwa, które mogły liczyć na pozyskanie 100 członków, wybierały 9 wydziałowych, 6 sędziów i 3 zastępców. Możemy zakładać, że dębickie gniazdo mieściło się w tym przedziale. Mogło być tych osób mniej, ale nie więcej.
[44] (...) Każdorazowo należy przyjmować, że liczbę określało Walne Zgromadzenie.

Wydział do wybrania delegatów Związku i Okręgu sokolego w liczbie przepisanej statutem związkowym, względnie regulaminem dla Okręgów; k) załatwiać wnioski członków, jeżeli najmniej przed terminem Walnego Zgromadzenia będą wniesione na piśmie do Wydziału, lub przedłożone na Walnem Zgromadzeniu uzyskają poparcie przynajmniej ¼ części obecnych na Zgromadzeniu członków, a Walne Zgromadzenie uchwali ich nagłość; m) postanowić rozwiązanie Towarzystwa i rozporządzać w tym wypadku całym jego majątkiem (§ 21).

Uchwały Walnego Zgromadzenia nabierały ważności, jeżeli zapadały w obecności (...) członków. W przypadku statutu w Pilźnie określono jako połowa członków. Do ważności uchwały o zmianie statutu wymagana była obecność ⅖ liczby członków. Dla ważności uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa i rozporządzania jego majątkiem wymagana była obecność ⅗ liczby wszystkich członków. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadały zwykłą większością głosów obecnych na zebraniu członków. W razie równej ilości głosów, rozstrzygał przewodniczący zgromadzenia, który nie brał udziału w głosowaniu. Wybory odbywały się w głosowaniu kartkami; w razie równości głosów rozstrzygał los (§ 22).

Wcześniej zostało już napisane, że sprawami Towarzystwa zarządzał także jego Wydział. Przyjmując liczebność stowarzyszenia do stu członków, w myśl statutu, Wydział składał się z prezesa, jego zastępcy oraz 9 wydziałowych wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Urzędowanie wydziałowych trwało trzy lata, jednakże statut przewidywał coroczną redukcję pierwotnego stanu o jedną trzecią. W miejsce wydziałowych, którzy ubyli w danym roku, wchodził aż do Walnego Zgromadzenia ten członek, mający podczas ostatnich wyborów największą liczbę głosów. Z własnego grona Wydział natomiast wybierał rokrocznie większością głosów: drugiego zastępcę prezesa, sekretarza, skarbnika, chorążego, gospodarza, bibliotekarza, administratora czasopisma, a w razie potrzeby ich zastępców i inne organa.

Zwyczajne posiedzenia Wydziału odbywać miały się przynajmniej raz w miesiącu, nadzwyczajne w razie potrzeby lub kiedy tego żądała ⅓ wydziałowych. Do ważności uchwał Wydziału wymagana była obecność prezesa lub jego zastępcy i przynajmniej połowy reszty wydziałowych (§ 23- § 27). Naczelnik, jeżeli nie był wydziałowym, winien uczestniczyć w posiedzeniu Wydziału z głosem doradczym. Wybory dokonywano przy wykorzystaniu kartek; w razie równości głosów decydował los. Uchwały natomiast zapadały większością głosów; w razie równej liczby głosów, decydował przewodniczący, który – co do zasady – nie głosował (§ 27). Wydział zarządzał sprawami Towarzystwa, o ile nie były one zastrzeżone dla Walnego Zgromadzenia. Prawa i obowiązki to m.in. zarządzanie majątkiem Towarzystwa; wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia; przedkładanie propozycji mianowania członków honorowych; przyjmowanie i wykreślanie członków; ustanawianie wysokości opłat za udział w ćwiczeniach i wykorzystywanie przyrządów, korzystanie z biblioteki; zarządzanie zakładami Towarzystwa; czuwanie nad ładem i karnością w Towarzystwie; wykazywanie troski „nad dostojnością imienia sokolego i sprawować władzę dyscyplinarną w Towarzystwie"; urządzanie publicznych ćwiczeń, zawodów, obchodów narodowych, wycieczek, zabaw, itp. imprez (§ 28).

Towarzystwo na zewnątrz reprezentował prezes lub jego zastępca. W sprawach sokolich prezesowi zawsze i wszędzie należało oddać bezwarunkowy posłuch ze strony wszystkich członków. Dokumenty, którymi Towarzystwo przyjmowało prawne zobowiązania, musiały być podpisane przez prezesa i sekretarza (członka Wydziału pełniącego odnośne czynności) i zaopatrzone pieczęcią Towarzystwa. Ogłoszenia podpisywał prezes i sekretarz (członka Wydziału pełniącego odnośne czynności). W innych pismach wystarczający był podpis prezesa (§ 29).

Zakres działania członków Wydziału oraz działalność oddziałów (które zajmowały się specjalnymi czynnościami) określały przepisy

§§ 30-31. Sąd honorowy i polubowny działał według zasad określonych treścią § 32. Członkowie Komisji rewizyjnej (3 osoby) wybierani byli przez Walne Zgromadzenie na jeden rok, lecz nie mogli jednocześnie być członkami Wydziału. Zadania dla komisji określał § 33. Rozwiązaniu Towarzystwa poświęcona była część VI statutu (§ 34). Regulacje te zostaną pominięte. Nie wchodząc w szczegóły oraz uprzedzając fakty, regulacje zawarte w statucie uniemożliwiały przyjęcie darowizny w postaci parcel gruntowych od darczyńców przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, w drodze uchwały Wydziału. Wynika to także z treści aktu notarialnego z 1910 roku. Stąd wniosek, że kwestia ta musiała być uregulowana odmiennie.

Konkluzje

1. Rozważania w rozdziale tym obejmują kilka wątków, których charakterystyczną cechą jest problematyka prawna. Lecz narodziny ruchu sokolego oraz jego rozwój na przestrzeni dziesięcioleci, ściśle związany został z lwowskimi aktywistami i propagatorami idei sokolej. Wykazali się oni umiejętnością połączenia prawnych ograniczeń austriackiego zaborcy, oraz uwidaczniających się w potrzebach społecznych i narodowych.

2. Działalności organizacyjnej oraz osiąganiu zakładanych celów sprzyjały także: jasno określone prawa i obowiązki określone statutami; ich dostosowanie do wyłaniających się potrzeb i możliwości; umiejętność jednoczenia ludzi różnych stanów pod jednym sztandarem; przekuwania deklaracji i wizji w czyn.

3. Kwestie prawne uregulowane statutami pozwalają zrozumieć strukturę organizacyjną Związku Polskich Gimnastycznych

Towarzystw Sokolich; zasady funkcjonowania struktur (Wydział, Związek, Towarzystwo); pozwalają zauważyć różnorodność działań, prowadzących do osiągania celów narodowych.

4. Przy pisaniu artykułów o tematyce sokolej oraz omawianiu działalności gniazd, Okręgów oraz Związku problematyka prawna może w istotny sposób wzbogacić omawiane treści. Jak się wydaje bez nawiązywania do problematyki prawnej, towarzstwa gimnastyczne były nimi jedynie z nazwy.

Rozdział III

Darowizna hr. Raczyńskich na rzecz dębickiego „Sokoła"

3.1. Raczyńscy jako darczyńcy i społecznicy

W historię Polski ród hrabiów Raczyńskich wpisywał się wielokrotnie. W opracowaniach na tematy historyczne związane z miastem Dębica, członkowie rodu Raczyńskich pojawiają się często. Analizując publikacje książkowe oraz to, co napisano, można mówić, że częstotliwość ta ma swoje uzasadnienie[1]. Nasze zainteresowanie zawęzimy do osoby hr. Edwarda Bernarda Raczyńskiego, darczyńcy nie tylko na rzecz dębickiego „Mechanika". Od tego faktu zaczniemy też wzbogacać naszą wiedzę. Do czasu przemian ustrojowych, które nastąpiły w 1989 roku, temat ten był pomijany. Dzięki zapisom hrabiego Raczyńskiego, ostatniego właściciela dóbr rodowych w Zawadzie i Dębicy, grunty ofiarowane przez niego szkole na zawsze służyć będą potrzebom oświatowym społeczeństwa Dębicy i okolic. Mury tej placówki oświatowej opuściło tysiące absolwentów. Część z nich chlubnie zapisało się dla miasta Dębicy, powiatu dębickiego oraz gospodarczego rozwoju Polski; wielu uzyskało tytuły naukowe i stanowiska profesorów na wyższych uczelniach. Dzięki hojności Raczyńskich w Dębicy

[1] J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – wiek przemian, Muzeum Regionalne w Dębicy, Dębica 2018, s. 28, 36,76,130; A. S. Więch, Stary księgozbiór. Biblioteka Gimnazjum w Dębicy w latach 1900-1932, Tow. Wyd. „Historia Jagellonica", Kraków 2020, s. 17, 37, 67; A. S. Więch, Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939, Wyd. Nauk. TPN w Przemyślu, Przemyśl 2012, s. 32, 54, 57, 62, 85, 87, 98, 102, 106; L. Górska, A.S. Więch, Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986), Wyd. Łukasz Kleska, Głogów Młp. 2012, s. 12; Zabytki Ziemi Dębickiej, opr. zb., rys. A. B. Krupiński, Wyd. EDYTORIAL, Dębica 2017, s. 18-19, 26-31; W. Grych, Spacerem po Dębicy, Ag. Wyd. Jota, Rzeszów 2011, s. 40, 41, 44.

w okresie przedwojennym zostało zrealizowanych bardzo wiele inicjatyw[2].

W związku z odsłonięciem tablicy pamiątkowej[3] w 2019 r. w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 im. Jana Pawła II w Dębicy (popularnie zwanym „Mechanikiem") oraz okolicznościowym spotkaniem, Ewa Reguła (nauczycielka języka polskiego w tej szkole) wystąpienie swoje zaczęła od słów: „Jeżeli zliczyć to, co dla ojczyzny i rodaków zrobił w swoim życiu Edward Bernard Raczyński, powstałby szczególny rozdział Polski, rozdział piękny a zarazem bolesny z racji na czas, w jakim przyszło mu działać. Był dyplomatą, politykiem, pisarzem, tłumaczem i darczyńcą kultury. (...) Dębica i Ziemia Dębicka powinny być dumne, iż człowiek tak wielkiego formatu był z nimi tak blisko związany. Wiedza społeczeństwa naszego miasta i okolic jest niewspółmiernie mała wobec zasług i wielkości tego rodu"[4].

Nie jest celem tego opracowania przybliżanie zasług ostatniego właściciela pobliskiej Zawady, człowieka o niezwykłej szlachetności. Jednak dobrych wzorców nigdy nie za dużo, zwłaszcza w okresie, w którym pisany jest ten tekst[5]. Przejdziemy jednak

---

[2] W „Mechaniku" odsłonią tablicę upamiętniającą postać hrabiego Edwarda Raczyńskiego, Prezydenta RP i dobroczyńcy szkoły,(13.06.2019), https://ziemiadebicka.pl/w-mechaniku-odslonia-tablice-upamietniajaca-postac-hrabiego-edwarda-raczynskiego-prezydenta-rp-i-dobroczyncy-szkoly/, dostęp 13.02.2021.

[3] Zob. Hrabia Raczyński w dębickim „Mechaniku" – pamiątkowa tablica odsłonięta, https://debica.tv/hrabia-raczynski-w-debickim-mechaniku-pamiatkowa-tablica-odslonieta/, dostęp 13.02.2021.

[4] E. Reguła, Tekst okolicznościowego wystąpienia w posiadaniu autora, dzięki uprzejmości autorki.

[5] Autor w systemie społecznym obserwuje istotne przewartościowanie słów, deklaracji i uzewnętrznionych zachowań (czynów). Koniunkturalizm wkradł się w nasze życie z taką intensywnością i nasileniem, że nie potrafimy dokonywać racjonalnych ocen. W Dębicy mamy pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który zginął w katastrofie lotniczej w Smoleńsku, lecąc na uroczystości patriotyczne do Katynia w 2010 roku. Raczyńscy mają wprawdzie podrzędną ulicę w Dębicy, ale ta sprzed drugiej wojny światowej była trafniej umiejscowiona. Dzisiaj z perspektywy czasu widać, jakie korzyści mieli

do zakończenia wystąpienia pani E. Reguły: „Dzięki ogromnej mądrości, wielkoduszności i hojności E. Raczyńskiego kultura polska, odradzająca się w nowych realiach politycznych kraju, zawdzięcza, powstanie Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu. (...) Ustanawiając fundację, E. Raczyński przypomniał chlubne tradycje swojej rodziny, której członkowie uważali siebie za depozytariuszy dóbr kultury narodowej; gromadząc i chroniąc, ku pożytkowi Ojczyzny i Narodu. Życie swoje przeżył tak jak pragnął, a swoje pragnienie wyraził w wierszu »Postanowienie«:

»Daj mi dla Ciebie żyć – kraju mój drogi !
Czysto – nie tak jak ten co radość grzebie
Bez zniechęcenia, bez geniuszu, bez trwogi
Służyć Ci życiem i umrzeć dla Ciebie«[6].

Eugeniusz Skowron, przybliżając sylwetki osób, które wpisały się w historię miasta, oceniał, że rodzina Raczyńskich położyła wielorakie zasługi dla ziemi dębickiej, a zwłaszcza dla Dębicy i okolic[7]. My poznamy jedynie te działania i przedsięwzięcia, które mają (lub mogą mieć) bezpośredni lub pośredni związek z działalnością dębickiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Ze szkicu napisanego przez E. Skowrona na temat rodu Raczyńskich wynika, że w roku 1884 na terenie byłego powiatu dębickiego znajdowało się 36 majątków ziemskich. Największymi właścicielami dóbr tabularnych byli Raczyńscy. W ich posiadaniu

i mają mieszkańcy z tej wspaniałomyślności Edwarda hr. Raczyńskiego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że park im. Włodzimierza Skarbek-Borowskiego w Dębicy nosi imię zarządcy a nie darczyńcy(ów), to .... ? Czyż nie potwierdza to obserwacji i ocen autora? Co na to historycy? Burmistrz, wiceburmistrz (historyk) i Rada Miejska w Dębicy wiedzą lepiej?

[6] Tamże.

[7] E. Skowron, Część druga. Szkice historyczno-biograficzne [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, bw., Dębica 2004, s. 449-475.

znalazły się: Dębica, Pustynia, Kozłów, Kędzierz, Brzeźnica-Wola, Braciejowa, Dąbrówka – Kocherówka, Leszcz – Ligenzin, Sepnica, Słotowa, Zawada, Stobierna, Borek, Kawęczyn, Nagawczyna, Stasiówka, Straszęcin, Zawierzbie, Wola Słowna, Wola Wielka, Góra Motyczna, Grabiny, Bobrowa, Wola Bobrowska, Wieteczna, Dulcza Wielka, Wola Dulecka.

W niektórych z wymienionych miejscowości ćwiczyli ciało i sokolego ducha członkowie Stałych Drużyn Sokolich (SDS) bądź skautowych drużyn i zastępów. Przez te malowniczo położone tereny, prezes dębickiego gniazda prof. Stanisław Wiśniewski, prowadził karnych zuchów na ćwiczenia i wycieczki. Także prof. Tadeusz Gawryś, po podjęciu pracy w dębickim gimnazjum, w te okolice Dębicy prowadził skautów. Być może w terenie, podczas ćwiczeń, jako żołnierz rezerwy, dzielił się wiedzą z geografii i topografii, udzielał rad i wskazówek. Czy przewidywał (dopuszczał taką możliwość), że przygotowuje przyszłych żołnierzy (Legionistów), którymi będzie dowodził podczas działań wojennych, po wybuchu pierwszej wojny światowej? Opierając się na ustaleniach Arkadiusza S. Więcha, jest to wysoce prawdopodobne[8]. Pozostawmy przypuszczenia i przejdźmy do faktów związanych z tematem rozdziału. Członkowie rodu Raczyńskich[9]:

W 1881 r. hr. Karol Raczyński ufundował nowe koszary wojskowe dla kawalerii, które przekazał wojsku. Także wszystkie grunty pod budowę obiektów wojskowych oddał bezpłatnie rządowi austriackiemu. Na części z tych obiektów prowadzone były ćwiczenia dla członków drużyn skautowych, nauka musztry bądź strzelania.

W maju 1890 r. Karolina Raczyńska złożyła 12 000 koron na remont i rozbudowę kościoła św. Jadwigi w Dębicy. W kościele tym odbywały się msze z okazji patriotycznych rocznic i obchodów rocznicowych, które wielokrotnie kończyły się w parku „Sokoła".

---

[8] A. S. Więch, Wychowawca Polskości: Tadeusz Gawryś (1881-1914), Muzeum i Archiwum Szkolne przy I LO im. Króla Władysława Jagiełły, Dębica, 2013.

[9] Na podstawie E. Skowron, Część druga. Szkice .... wyd. cyt., s. 457-464.

Na gruntach darowanych przez hr. K. Raczyńskiego, u wylotu ul. Wilusza (obecnie Bojanowskiego) zbudowano okazały budynek „Sokoła", a obok założono park[10]. Odbywały się tam uroczystości, mające charakter patriotyczny; gry i zabawy sportowe, skauci odbywali ćwiczenia. Sokolnia służyła towarzystwu gimnastycznemu oraz była miejscem nie tylko do ćwiczeń gimnastycznych. Niebawem dowiemy się jeszcze więcej na ten temat.

W latach trzydziestych ubiegłego wieku E. Raczyński podarował 1 ha pastwiska na stadion sportowy przy szkole mechanicznej (Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Dębicy)[11].

W 1934 r. hr Raczyński przekazał 4,25 ha lasu dla zarządu miasta na utworzenie parku (północna strona ul. Piaski i ul. Kraszewskiego), czyli na relaks i aktywny wypoczynek[12].

Na terenach zakupionych od hr. Raczyńskiego można było rozpocząć budowę Walcowni Metali w Pustyni oraz Fabryki Gum Jezdnych w Dębicy. Za sprzedaż w 1937 r. 30 ha gruntu pod budowę zakładów gumowych, Rada Miejska uchwaliła okolicznościowy adres[13].

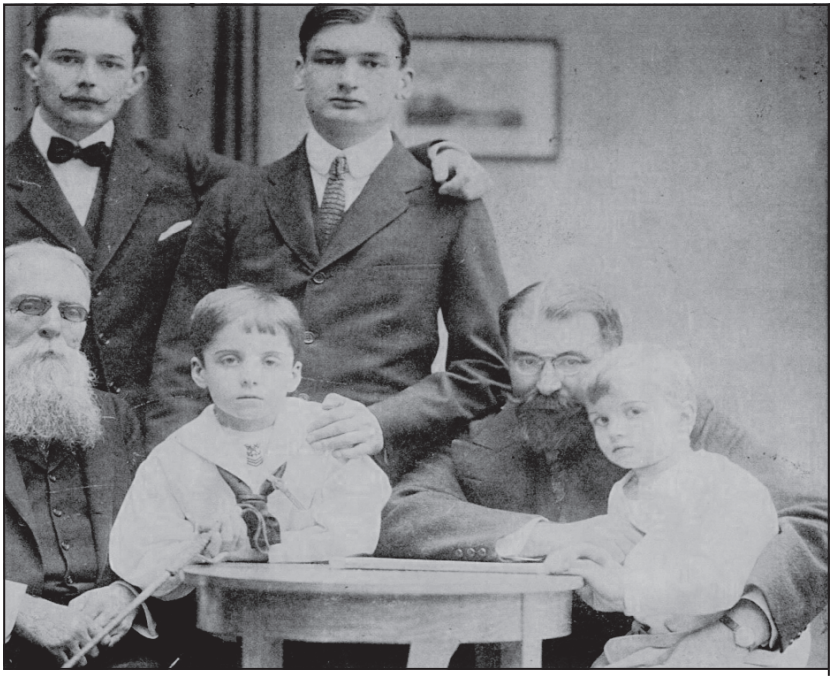
---

[10] Informacja ta jest błędna. Rok przekazania gruntu (1900) nie ma potwierdzenia, jak również osoba darczyńcy. Darczyńców było trzech, wśród nich nie było hr. Karola Raczyńskiego.

[11] Autorzy monografii piszą, że od hr. E. Raczyńskiego, na potrzeby budowy szkoły otrzymano nieodpłatnie teren o powierzchni 2,5 ha. W roku 1938 trwała już budowa szkoły. Na temat darowizny hr. E. Raczyńskiego z przeznaczeniem na stadion sportowy informacji brak. Zob. Monografia dębickiego „Mechanika", prac. zb., ZSZ nr 1, Dębica 2009.

[12] Od 2004 roku park im. Skarbek-Borowskiego. W 2021 roku zakończono rewitalizację parku. W ogrodzie sensorycznym znajduje się tablica upamiętniająca hr. Edwarda Bernarda Raczyńskiego (który w 1936 r. przekazał miastu grunty), jego żonę Joyous Markham-Raczyńską i Włodzimierza Skarek-Borowskiego. Zob. https://wiadomoscidebickie.pl/tag/im-skarbka-borowskiego/, dostęp 14.02.2021.

[13] E. Skowron, Część druga. Szkice ...., wyd. cyt., s.



Zbiorowe zdjęcie Edwarda Aleksandra Raczyńskiego z synami z ok. 1912 r. Od lewej stoi Edward Bernard oraz Roger Adam, siedzą syn Edwarda Aleksandra z pierwszego małżeństwa Karol z synami. Zdjęcie jest własnością Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu.

W monografii „Służebniczki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989”[14] jej autorka, s. Agnieszka Skrzypek (SBDNP), do rodu Raczyńskich nawiązuje prawie siedemdziesiąt razy. Dowiadujemy się z tej publikacji, że Raczyńscy herbu Nałęcz należeli do bogatych rodów wielkopolskich, które podtrzymywały tradycje narodowe i patriotyczne. Gromadzili dobra kultury narodowej, wspierali działalność Kościoła katolickiego

[14] A. Skrzypek, Służebniczki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989, bw., Dębica 2016.

pod zaborami[15]. Karol Edward hr. Raczyński z Małoszyna herbu Nałęcz, był członkiem sejmu Wielkiego Księstwa Poznańskiego i pruskiej Izby Panów, kawalerem honorowym maltańskim, miał zmysł artystyczny. Po matce odziedziczył dobra „państwa dębickiego"[16]. Na tym terenie znajdowały się folwarki w: Braciejowej, Górze Motycznej, Grabinach, Kawęczynie, Kędzierzu, Kochanówce z Borkiem, Kozłowie, Nagawczynie, Paszczynie, Pustyni, Sepnicy, Stobiernej z lasami w Stasiówce, Straszęcinie i Zawadzie. Posiadłości Raczyńskich znajdowały się więc w części południowo-wschodniej od Dębicy[17].

W dniu 13 marca 1899 roku zmarł bezdzietnie Karol hr. Raczyński. W testamencie ze stycznia tego samego roku – pisze A. Skrzypek – ustanowił „uniwersalnymi swoimi dziedzicami"[18] Rogera i Edwarda Nałęcz hrabiów Raczyńskich, adoptowanych wnuków swojego kuzyna Rogera. Byli to dwaj synowie Edwarda Aleksandra hr. Raczyńskiego, któremu powierzony został zarząd nad majątkiem spadkowym i administrowaniem nim z powodu małoletniości synów[19]. Ustalenia te będą przydatne już niebawem.

Obecnie należy zająć się omówieniem nieścisłości (przekłamań? błędów?), które – jak ustalił autor – są powielane przynajmniej od 1988 roku, a dotyczą osoby hr. Andrzeja Raczyńskiego[20]. To ważna informacja z punktu widzenia prawdy historycznej. Potrzeba nowej

---

[15] Tamże, s. 61.
[16] Tamże, s. 62.
[17] Tamże.
[18] Instytucja prawna Fideikomis uniwersalny, dotyczący zapisu, na podstawie którego spadkodawca polecił dziedzicowi powierniczemu wydać cały spadek wskazanej osobie trzeciej natychmiast lub w razie zaistnienia oznaczonych okoliczności. Dziedzicem powierniczym był ojciec Rogera i Edwarda Raczyńskich – Edward Aleksander hr. Raczyński. Zob. przypis 19, s. 84.
[19] Tamże, s. 84.
[20] Jacek Dymitrowski, historyk, dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy, podczas jednej z rozmów z autorem, podzielił się informacją (uwagą), że w rodzie hr. Raczyńskich nie było osoby o takim imieniu. Jeżeli autorzy podają hr. Andrzeja Raczyńskiego, wynika z tego, że jest to błędna informacja.

jakości w zakresie edukacji zauważana jest od dawna[21]. Wiele na ten temat mówi się, lecz zbyt mało jeszcze robi[22].

Alojzy Zielecki w monografii o Dębicy z 1995 roku pisze, że Raczyńscy byli największymi właścicielami dóbr tabularnych w powiecie dębickim. W 1905 roku w sądowym powiecie dębickim, Roger i Edward Raczyńscy byli właścicielami dóbr o powierzchni prawie 3650 hektarów. W Dębicy Nowej i Starej ich dobra ziemskie miały powierzchnię 251,89 ha. W Kawęczynie grunty zajmowały powierzchnię 319,69 ha[23]. Autor ten już w 1995 roku wskazał właściwy kierunek badań i poszukiwań. Wprawdzie nawiązuje do tematu TG „Sokół" w Dębicy, ale nie w kontekście osób, które podarowały grunt pod przyszły ogród i budynek[24], wówczas popularnie zwanych sokolniami. Jeszcze o jednym należy wspomnieć w kontekście tego, co poruszone zostanie za chwilę. A. Zielecki ustalił, że po odzyskaniu niepodległości, w 1919 roku, prezesem Towarzystwa Bursy w Dębicy został hr. Mikołaj Rey, natomiast członkami zarządu hr. Edward Andrzej Raczyński i dr Sydon Friedberg[25].

Jaka jest prawda? Ponieważ informacje o osobie darczyńcy gruntu, na rzecz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy, ukazywały się przy okazji omawiania problematyki dębickiego gniazda, krótkie nawiązanie jest jak najbardziej uzasadnione. Nie ma potrzeby analizowania wszystkich niezgodności zauważonych przez autora. Wydaje się natomiast, że krótki przegląd opracowań książkowych na interesujący nas temat okaże się wystarczający, a zarazem przydatny. W tym celu wykorzystanie zostanie tabela.

---

[21] Zob. E. Galas, L. Harla, S. Janusz, K. Kurzawa, Dębica i okolice, Wyd. Sport i Tur., Warszawa 1962; Ziemia Dębicka, pr. zb., Wyd. A-G, Kraków 1969.
[22] K. Zalewska, J. Swół, Historia „Sokoła" w Dębicy. Nowy rozdział, inna jakość, https://glos24.pl/historia-sokola-w-debicy-nowy-rozdzial-inna-jakoscdostęp 13.02.2021,
[23] A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, red. J. Buszko, F. Kiryk, Wyd. SECESJA, Kraków 1995, s. 210.
[24] Tamże, s. 267-268, 279-283.
[25] Tamże, s. 264.

Tabela nr 1. Autor, rok przekazania gruntów, darczyńca, rok zakończenia budowy, rok publikacji

Lp.	*Nazwisko autora(ów)*	*Rok darowania gruntów*	*Darczyńca(cy)*	*Rok zak. budowy*	*Rok publikacji*
1	A. Persak, M. Marzec	1909	hr. Andrzej Raczyński	brak	1988
2	A. Nowakowski	*brak*	hr. Andrzej Raczyński	1906	2002
3	S. Zaborniak	*brak*	hr. Andrzej Raczyński	1906	2004
4	E. Skowron	1900*	hr. K. Raczyński	*brak*	2004
5	A. Stańko	1910*	hr. Raczyński	1910*	2004
6	J. Dymitrowski	1910*	hr. Edward Raczyński	1912	2018
7	M. Rainska	1909	hr. Andrzej Raczyński	1912	2018
8	J. Swół	*brak*	*brak*	1913	2020
9	J. Swół, K. Zalewska	1910	hr. Roger Raczyński, hr. Edward Raczyński, hr. Edward A. Raczyński	1913	2020
10	J. Ambrozowicz	*brak*	hr. Andrzej Raczyński	1912	2021

Źródło: Opracowanie własne na podstawie publikacji książkowych wymienionych autorów w legendzie.

Legenda:
*** – oznacza, że taki rok autor wyinterpretował z tekstu (opisu) opracowania.**

Lp. – pozycje:
1. A. Persak, M. Marzec, *50 lat Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica”*, **maszynopis (1988);**
2. A. Nowakowski, *Przyczynek do dziejów „Sokoła” w Dębicy* **[w:] Szkice z dziejów „Sokoła” w południowej i wschodniej Polsce, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002 ;**
3. S. Zaborniak, *Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1884-1914)*, **Rzeszów 2004;**
4 i 5. A. Stańko, E. Skowron, *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju*, **Dębica 2004;**
6. J. Dymitrowski, *Dębica dawniej, Dębica dzisiaj - wiek przemian*, **Dębica 2018;**
7. M. Raińska, *Sokolnie Galicyjskie - historia i stan obecny*, **Nowy Sącz, 2018;**
8. J. Swół, *Dębicki Sokół*, **Cz.I. Wydanie II Jubileuszowe, Dębica 2020;**
9. J. Swół, K. Zalewska, *Krótko o historii (i nie tylko) powstania dębickiego ogrodu i budynku „Sokoła”* **[w:] Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy 2020, Tom V;**
10. J. Ambrozowicz, *Powroty do zdarzeń*, **Rzeszów 2021.**

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy można zakładać, iż temat został wyczerpany i nie wymaga dodatkowego objaśniania. Do tabeli uzupełniająco można dodać, że jedynie duet autorski J. Swół i K. Zalewska odwołał się do źródła. Jego odnalezienie było czasochłonne, ale opłaciło się, tzn. dokonano poprawnych ustaleń. Zatem rozumieć to należy w ten sposób, że darczyńcy zostali ustaleni w sposób jednoznaczny. W wymienionych wcześniej pozycjach książkowych takie odwołanie nie następuje. Skąd autorzy czerpali wiedzę? W ilu jeszcze publikacjach (artykułach, zeszytach, broszurach) przetwarzano błędne dane? Trudno ustalić. Dla potrzeb tej publikacji autor nie widzi potrzeby kierunkować własne badania.

3.2. Okoliczności i warunki darowania gruntu

Człowiek w procesie edukacji na każdym etapie swojego rozwoju dokonuje odkryć. Czasownik „odkrywać" (odkrycie) rozumiemy wieloznacznie. Zwłaszcza wówczas, kiedy mamy na myśli zdobycie wiedzy o czymś ważnym, dotąd nieznanym lub należycie niezbadanym, względnie znalezienie czegoś jako pierwszy.

Odkrywanie może być działaniem kierunkowym (celowym) albo przypadkowym[26]. Wykrywanie natomiast jest celowym działaniem, miało i w efekcie doprowadziło do osiągnięcia zamierzonego celu[27]. Było nim poznanie obiektywnej prawdy o faktach, które przetrwały w różnej, ale szczątkowej postaci. Niektóre informacje o wydarzeniach zostały zapomniane wraz z upływem czasu. Jest to normalne i znane nam zjawisko[28]. Przy próbie ich odtworzenia wiele dziesiątków lat później, najprościej rzecz ujmując, doszło do niezamierzonych błędów. Można było zmniejszyć ich skalę oraz następstwa – negatywne oczywiście z punktu widzenia zdarzeń historycznych.

Po 110 latach mamy historyczną szansę przybliżenia się do prawdy. Stało się to możliwe dzięki odnalezionym dokumentom, z których kluczowe znaczenie przypisać należy aktowi notarialnemu, a mówiąc bardzo precyzyjnie – odpisowi, z odpisu do

---

[26] Filozoficznie rzecz ujmując, potrzebna jest aktywność badacza (osoby), która uruchamia przynajmniej procesy myślowe. Skupienie uwagi na czymś jest pierwszym krokiem do wiedzy człowieka na interesujący go temat.

[27] Nie zachodzi potrzeba szczegółowego opisywania przedsięwzięć. Zainteresowanym autor rekomenduje korzystanie ze sprawdzonej metody opisanej w rozdziale VI (Metodycznie do celu) książki pt. „Dębicki Sokół", Cz. I., wyd. cyt.

[28] Wiesław Ostafin, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy, przytoczył słowa noblistki Olgi Tokarczuk, pisząc: „Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera". Od siebie dodał: „ta książka opowiada, opisuje, dokumentuje". Zob. W. Ostafin, Szanowny Czytelniku, dostrzeganie czasu jest cudownym darem dojrzałości, [w:] J. Swół, Dębicki Sokół, Cz. I., Wydanie II Jubileuszowe, Dębica 2020, s. 15.

zbioru dokumentów[29]. Urzędowy dokument jako źródło informacji ma tę zaletę, że odzwierciedla swoją treścią to, co urzędowo zostało w nim napisane. Pomimo że od sporządzenia odpisu (z odpisu) upłynęło prawie 110 lat (28.03.1911), dokument zachował się w dobrym stanie: nie ma ubytków, przebarwień albo fragmentów, które przy próbie odczytania byłyby istotną przeszkodą. Na dokumencie tym nie ma śladów wskazujących na ingerencję człowieka w jego treść. Został napisany na maszynie na 14 stronach, jednak nie są one ponumerowane. Treść dokumentu prowadzi do wniosku, że jest on kompletny. Wniosek taki wynika ze wspomnianego dokumentu, w którym w dwunastu punktach (I-XII) zawarte zostały uzgodnienia umowne o dość złożonej treści, zaś na ostatniej stronie znajdują się odciśnięte pieczęcie o treści następującej: „Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem na 2 arkuszach spisanym ostemplowanym na 2 K. – hal. stwierdza się. Urząd ksiąg gruntowych c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie 28 marca 1911.". Widnieje także odciśnięta pieczęć okrągła z godłem: „SĄD OBWODOWY C. K. URZĄD HYPOTECZNY w TARNOWIE"[30].

Integralną częścią tego dokumentu jest bardzo dobrze zachowana mapka sporządzona przez uprawnionego (autoryzowanego) geometrę Tadeusza P. Ponikłę. Mapka ta jest publikowana w niniejszej książce. Natomiast odpis aktu notarialnego (odpis z odpisu) w całości jest publikowany w aneksie. Tutaj korzystać będziemy z jego fragmentów, które odnoszą się do treści rozważań.

Treść intelektualna aktu notarialnego okaże się niezwykle przydatna do weryfikacji dotychczasowych ustaleń oraz budowania hipotez. Zakładać bowiem należy, że umożliwi szersze i pełniejsze

[29] AN w Krakowie, Oddział w Tarnowie, sygn. 33/229/447. Zbiór dokumentów od nr 1-1200 C.K. Sądu Obwodowego w Tarnowie. Dalsze informacje i cytaty pochodzić będą z przedmiotowego aktu o ile z przypisu nie będzie wynikać inaczej.

[30] Z treści aktu notarialnego z 13.03. 1910 r. L. Rep. 3222. Odpis w Aneksie. Dalsze cytaty zmieszczone w tekście odnosić się będą także do tego samego źródła, chyba że z przypisu wynikać będzie inaczej.

spojrzenie na całokształt spraw związanych z darowanymi gruntami. Takie zapatrywanie – wydaje się – jest całkowicie uzasadnione. Odpis to wiarygodne źródło informacji. Dokument został sporządzony w przewidzianej przez prawo postaci, więc to, co zostało w nim napisane, nie może być kwestionowane, musi być interpretowane tak, jak wynika to z zapisanej treści. Potwierdziły to sądy korzystnymi rozstrzygnięciami na rzecz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Na intelektualną treść dokumentu składa się szereg wątków, które dla odtworzenia zdarzeń nas interesujących, wymagają odwołania się do wyobraźni, wiedzy oraz życiowego doświadczenia. Będzie to miało odzwierciedlenie w dalszej części tego rozdziału.

3.2.1. Miejsce sporządzenia aktu darowizny

Musimy cofnąć się pamięcią do obrad Walnego Zebrania członków TG „Sokół" w Dębicy. Zebranie było 9 stycznia 1910 roku. Jeszcze wcześniej musiało odbyć się posiedzenie Wydziału, podczas którego podjęto uchwały związane z planem przyjęcia gruntów jako darowizny od hrabiów Raczyńskich. Idąc tym tokiem myślenia, musimy założyć, że poprzedzone to musiało być innymi, wcześniejszymi jeszcze działaniami i zabiegami, ażeby przekonać późniejszych darczyńców do takiej darowizny.

Jaki wpływ miała działalność dębickiego gniazda, do którego i wielu podobnych w Galicji przeszczepiono sokolą ideę z gruntu lwowskiego?[31] Ruch sokoli zjednoczony duchowo i organizacyjnie, w ramach Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, także oddziaływał na świadomość różnych warstw społeczeństwa polskiego, skrępowanego kajdanami niewoli i innymi ograniczeniami administracyjnymi[32]. Możemy budować

[31] Zob. A. Mirkiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w II Rzeczpospolitej (1918-1939), URz., Rzeszów 2017, s. 25.
[32] T. Maciejewski, Historia ustroju i prawa sądowego Polski, 5. wyd., C.H. BECK, Warszawa 2017, s. 195-198.

różne scenariusze. W świetle aktualnej wiedzy musimy założyć, że uchwały Wydziału TG „Sokół" w Dębicy wymagały zatwierdzenia przez członków Walnego Zebrania. Podczas tego zebrania podjęte zostały przez druhów m. in. uchwały: o przyjęciu darowizny w postaci gruntów rolnych na warunkach określonych przez darczyńców oraz podjęto uchwałę o udzieleniu pełnomocnictwa druhowi Stanisławowi Wiśniewskiemu (prezesowi) i druhowi Mieczysławowi Langerowi (sekretarzowi Wydziału)[33].

Dwa miesiące później doszło do spisania aktu notarialnego. W okresie od podjęcia uchwały do dnia 13 marca 1910 roku, trwały szczegółowe uzgodnienia oraz kompletowanie niezbędnych dokumentów i pełnomocnictw. To podpowiada logika. Szczegółów nie poznamy, gdyż na ten temat informacji brak. Możemy mówić natomiast, że w dniu 3 marca 1910 roku Edward Aleksander hr. Raczyński, w imieniu własnym oraz imieniu swoich małoletnich dzieci JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich, przed krakowskim notariuszem Franciszkiem Niemczewskim, własnoręcznie podpisał stosowne pełnomocnictwa dla Feliksa Markiewicza. Ten pełnomocnictwo to przyjął, wyrażając tym samym zgodę na reprezentowanie trojga darczyńców przed notariuszem oraz urzędami. Wiadomo także, że w dniu 13 marca 1910 r. do Dębicy na żądanie przyjechał c. k. notariusz Karol Drozdowski, który prowadził kancelarię w Pilźnie[34].

W Dębicy, w domu oznaczonym nr 52[35], urzędowo odnotowano, że przed notariuszem stanęli znani mu osobiście ww. panowie: Stanisław Wiśniewski – c. k. profesor gimnazjalny i Mieczysław Langer – c. k. inżynier w Dębicy, działający na

[33] Inż. Mieczysław Langer był także członkiem ekspozytury „C. K. Kierownictwo budowy regulacji rzeki Wisłoki w Dębicy". Zob. Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim na rok 1910, Lwów 1910, s. 63.
[34] C. K. notariusz w obrębie c. k. sądu obwodowego tarnowskiego. Tamże, s. 204.
[35] „Działo się to w Dębicy Galicyi w domu pod Nkons. 52..." – zapisano w akcie notarialnym. Nie udało się autorowi ustalić, w której części miasta był budynek oznaczony nr 52.

mocy pełnomocnictwa z dnia 9 stycznia 1910 imieniem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy[36]; pan Feliks Markiewicz, inspektor lasowy zamieszkały w Borku brzeźnickim, działający na podstawie pełnomocnictwa, imieniem JWnych Edwarda Aleksandra 2 imion hr. Raczyńskiego oraz małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich; pan Kazimierz Wilusz – c. k. notariusz w Dębicy, działający we własnym imieniu. Nazwijmy ogólnie te osoby stronami, które przed notariuszem złożyły oświadczenia, mające związek z aktem darowizny oraz niezbędne dla prawidłowego udokumentowania warunków i ograniczeń. Warunki umowy zostaną przybliżone za chwilę.

Zmierzając do zakończenia tematu okoliczności, w jakich nastąpiło to doniosłe wydarzenie, wpisujące się w historię dębickiego sokolego gniazda – przytoczony zostanie fragment aktu notarialnego wpisanego w Repertorium pod poz. 3222. „Tak spisany akt został stronom zeznającym wobec mnie dosłownie odczytany przez nie dokładnie zrozumiany za zupełnie z wolą ich zgodnie spisany uznany zatwierdzony i przyjęty i w dowód tego takowy wobec mnie własnoręcznie w sposób następujący podpisany. Stanisław Wiśniewski mp. Mieczysław Langer mp. Feliks Markiewicz mp. Kazimierz Wilusz mp. Karol Drozdowski ck. notaryusz mp. /:LS:/"[37]. Uprzedzając nieco fakty, o których szerzej będzie mowa za chwilę, dodać należy, że umowę darowizny (kontrakt) zatwierdził „nadkuratelnie imieniem małol. Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich" c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie Odział IV, w dniu 9 kwietnia 1910 roku[38]. Lecz zgoda sądu była jedynie jednym z warunków przeniesienia prawa własności gruntów na rzecz TG „Sokół" w Dębicy.

---

[36] Tutaj należy podnieść wątpliwość, czy nazwa jest właściwa. W każdym bądź razie chodziło o Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy.

[37] AN w Krakowie, Oddział w Tarnowie, sygn. 33/229/447. Zbiór dokumentów ..., s. 111.

[38] Tamże, s. 117.

3.3. Warunki, ograniczenia, zobowiązania oraz ugoda stron

Kwestie, które będą przybliżane, wymagają krótkiego nawiązania do oświadczeń związanych z prawem własności gruntów. Ze złożonych oświadczeń (zeznań) przed notariuszem przez Feliksa Markiewicza oraz Kazimierza Wilusza wynikało, że:

Feliks Markiewicz jest wyłącznym pełnomocnikiem małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich oraz Edwarda Aleksandra hr. Raczyńskiego. Prawo własności majętności Dembica nowa i Dembica stara (lwh. 312), w skład której m. in. wchodzą parcele gruntowe pierwszej kategorii (599; 595/1; 596; 598; 600) i parcele budowlane pierwszej kategorii (333 i 239), wpisane są na rzecz małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich po połowie. Natomiast prawo dożywotniego bezpłatnego użytkowania majętności (lwh. 312) wpisane jest na rzecz Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego.

Prawo własności posiadłości w Dębicy położonej (lwh. 63), w skład której m.in. wchodzą parcele gruntowe pierwszej kategorii (631/3 i 631/9) oraz posiadłość w tejże gminie położonej (lwh 848), w skład której m. in. wchodzą także parcele grunt. I kat. (631/11 i 640/6) wpisane jest na Kazimierza Wilusza.

3.3.1. Warunki i ograniczenia

Wyłączny pełnomocnik właścicieli majętności Dębica (lwh. 312) Feliks Markiewicz oraz Kazimierz Wilusz we własnym imieniu przedłożyli 13 marca 1910 roku notariuszowi plan sytuacyjny z dnia 8 stycznia tego samego roku. Sporządził go autoryzowany geometra Tadeusz Piotr Ponikło (Lks. zam. 34). Przed notariuszem uznali ten plan jako zgodny ze stanem faktycznym oraz zatwierdzili go przez podpisanie. F. Markiewicz wyraził zgodę (zezwolił), aby po przedłożeniu tego planu do odpowiednich ksiąg dokumentów, na majętności Dembica (lwh. 312), dokonano stosownych zapisów. Nie ma potrzeby nawiązywać do szczegółów. Zawarte

są one także na mapce. Obecnie wystarczająca jest ogólna informacja, że wiązało się to z podziałem sześciu parcel gruntowych, których powierzchnia ulec musiała zmianie. Wszystkie zmiany oraz inne warunki mają mieć odzwierciedlenie w księgach (lwh. 312, lwh. 63, lwh. 848)[39].

Kazimierz Wilusz oświadczył, że odpłatnie ustanawia na rzecz parcel gruntowych (zostały wymienione w akcie notarialnym) prawo służebności przechodu i przejazdu z wyłączeniem prawa przepędu bydła (tak wolno puszczonego, jak i na powrozach) jako służebność rzeczową. Ponieważ jedna z parcel była już ulicą, K. Wilusz zastrzegł, że nie bierze na siebie obowiązku urządzenia własnym kosztem na parcelach wymienionych w akcie, drogi lub ulicy oraz jej utrzymania. Jednorazowe wynagrodzenie (odszkodowanie) określił w kwocie 3300 koron, jednakże pod warunkiem, iż darowizna na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy przez Sąd opiekuńczy zatwierdzoną zostanie[40]. Edward Aleksander hr. Raczyński (jako dożywotnik), a małoletni Roger i Edward hr. Raczyńscy jako właściciele majętności Dembica, także Dembica nowa, czyli miasto i Dembica stara (lwh. 312) – takie warunki akceptowali. Prawa „służebnicze" (służebność) wartość tych parcel dziesięciokrotnie podwyższały, gdyż parcele były z pól ornych. Dzięki dojazdowi do nich w parcele budowlane zostaną przemieniane – wynika z aktu notarialnego. Wymienieni hrabiowie odstąpili z tejże majętności tytułem darowizny, Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy, na jego własność, parcele gr. I. kat. 598, 599/3 i 595/3 z prawami służebniczemi oraz wraz z prawem przejazdu i przechodu, z wyłączeniem prawa przegonu bydła przez parc. gr. I. kat. 599/2.

„Celem i zamiarem darczyńców było umożliwienie Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy jego rozwoju". Odstąpienie

[39] Odpowiednik dzisiejszej Księgi wieczystej.
[40] Darczyńcy, Roger i Edward hr. Raczyńscy byli małoletnimi, a zgoda sądu była wymagana.

znaczniejszego obszaru (1 mórg 936 sążni kwadratowych) nastąpiło, „aby na takowym mogło Towarzystwo nie tylko postawić sokolnię, ale i stosownie do jego celów gimnastycznych założyć ogród". Darczyńcy nie chcąc (nie mając zamiaru), aby darowane grunta przeszły w ręce trzecie, uczynili następujące zastrzeżenia, ograniczające prawa własności parcel Towarzystwu odstąpionych:

1/ Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy nie będzie wolno odstąpionych mu tutaj parcel w całości ani w części w drodze dobrowolnej sprzedać lub pod innym tytułem pozbywać;

2/ W razie rozwiązania Polskich Gimnastycznych Towarzystw w Galicyi przez którykolwiek każdoczesny Rząd, odstąpione grunty przechodzą na własność darodawców. W razie ich wcześniejszej śmierci na ich spadkobierców w stosunku, w jakim oni po obecnych właścicielach dziedziczyć będą.

Z treści aktu notarialnego wynika, że darczyńcy (darodawcy) wiedzieli o tym, iż obdarowane Towarzystwo chce wybudować sokolnię (budynek) i zmuszone będzie zaciągnąć pożyczkę hipoteczną. W takiej sytuacji wierzyciel hipoteczny może zaspokojenia swej wierzytelności w drodze przymusowej sprzedaży tych parcel żądać, dlatego złożyli oświadczenie, że egzekucyjna sprzedaż parcel nie mieści się w poprzednim zakazie dobrowolnej alienacji[41]. Zastrzegli sobie tylko prawo pierwokupu w razie przymusowej sprzedaży tych parcel.

W akcie znalazł się zapis, że „darodawcy godząc się na obciążenie hipoteczne odstąpionych niniejszem parcel aż do wysokości 60000 /sześćdziesięciu tysięcy/ koron odstępują już obecnie dla tychże pożyczek prawo pierwszeństwa hipotecznego przed swemi tutaj zastrzeżonemi prawami względnie ograniczeniami". Na wypadek, gdyby udzielający pożyczkę żądał jako warunek wypłacenia pożyczki jakiejś dodatkowej deklaracji, zobowiązują się „(...) tak w imieniu własnym, jak i w imieniu swych spadkobierców

[41] Przeniesienie prawa własności na inną osobę.

deklarację tę do dni 45 /czterdzieści pięciu/ od dnia zażądania, we formie do wpisu hipotecznego podpisać".

Znalazł się również zapis, z którego wynika, że Edward Aleksander hr. Raczyński wypłaci z własnych funduszy całe wynagrodzenie w kwocie 3300 koron Kazimierzowi Wiluszowi. Podzielono je na dwie raty, tj. w ciągu ośmiu dni po zatwierdzeniu kontraktu przez Władzę nadopiekuńczą, w imieniu małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich, wypłaci sumę 1300 koron, zaś w dniu 1 stycznia 1911 roku, pozostałą kwotę 2000 koron.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy reprezentowane przez druha prezesa Stanisława Wiśniewskiego oraz druha Mieczysława Langera (sekretarza Wydziału), przyjęło darowiznę z wszystkimi poczynionymi zastrzeżeniami. Złożyły się na nią trzy parcele gr. I. kat. 598, 599/3 i 595/3 z „prawami służebniczemi" o łącznej powierzchni 91 a, 20 m² (1 mg, 936 s.²). Także prawo przechodu i przejazdu przez parcele: 599/2; 631/16; 631/18/; 631/20; 631/22. Zanim przejdziemy do dalszych kwestii ściśle związanych z darowizną, zachodzi potrzeba przybliżenia, gdzie te grunty były położone. Konieczność taka uwidoczniła się po informacji, zamieszczonej w artykule z 2020 roku[42]. Co do osób będących darczyńcami przedmiotowych gruntów o oznaczonych numerach działek, wątpliwości już nie powinno być. Mogą one jednak dotyczyć położenia gruntów i o tyle mogą być uzasadnione, że do tej pory zagadnienie to nie było przedmiotem ustaleń lub naukowego zainteresowania. Można napisać jeszcze inaczej. Niedostępność map oraz informacji skłaniały do omijania tematu granic miasta. Być może ze względu na okres PRL-u pojawiły się również przyczyny natury politycznej.

[42] J. Swół, K. Zalewska, Krótko o historii powstania dębickiego ogrodu i budynku „Sokoła" [w:] Rocznik Muzeum Regionalnego, Dębica 2020, Tom V, s. 108-139.

Polska Rzeczpospolita Ludowa (**PRL**)

Oficjalna nazwa państwa polskiego w latach 1952–1989. W latach 1944–1952 funkcjonowało jako Rzeczpospolita Polska. W okresie 1944–1989, propagandowo, potocznie i niekiedy w oficjalnych aktach władz nazywane było Polską Ludową (PL). Państwo socjalistyczne graniczące ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) od wschodu, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną (CSRS) od południa, Niemiecką Republiką Demokratyczną (NRD) od zachodu (1). PRL jako państwo powstało 21 lipcu 1944 roku. Podobnie jak CSRS i NRD, PRL było od początku powstania pod politycznym wpływem ZSRR. Wynikało to z układu w Teheranie (Konferencja teherańska 1943) i dokonanego podziału krajów Europy na alianckie strefy operacyjne. Na mocy międzyalianckich uzgodnień, Polska znalazła się w strefie operacyjnej Armii Czerwonej (2). Rihard M. Watt pisze (2019) o jeszcze innych przyczynach. Najogólniej je określając, to krótkowzroczność rządu londyńskiego (3). Polska Ludowa to termin popularny na oznaczenie państwa polskiego. Akcentuje – czytamy w innym opracowaniu z tego okresu (4) – nową treść klasową tego państwa, w odróżnieniu od treści klasowej państwa polskiego w poprzednich epokach jego rozwoju, tj. Polski szlacheckiej i Polski burżuazyjno-obszarniczej (1918-1939). Termin (Polska Ludowa) wskazywał w roku 1970, że Polska jest państwem, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, czyli do: robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji pracującej. Wyjaśniano, że lud pracujący wykonuje władzę za pośrednictwem Sejmu PRL, rad narodowych, rządu i aparatu wykonawczo-zarządzającego państwa, a także organów sądowych, prokuratorskich i organów kontroli. Także

za pośrednictwem samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach państwowych, samorządu chłopskiego oraz spółdzielczego. Przewodnią siłą polityczną klasy robotniczej i całego narodu uznawano Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). Polska Ludowa w owym czasie była państwem, w którym ograniczało się, wypierało i stopniowo likwidowało grupy i klasy społeczne, żyjące z wyzysku cudzej pracy. Mówiło się, że bezpowrotnie i całkowicie zniknęły klasy obszarników oraz wielkich i średnich kapitalistów. Udział i znaczenie w gospodarce prywatnych przedsiębiorców określano jako znikomy. W PRL nastąpił kilkakrotny wzrost klasy robotniczej. Przekształciła się ona z klasy uciskanej i wyzyskiwanej w klasę panującą. Polska z kraju rolniczo-przemysłowego, stała się krajem przemysłowo-rolniczym. Nazwa PL miała odzwierciedlać całość przemian społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych, jakie dokonały się w kraju w okresie 25 lat jej istnienia. Kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej był sojusz polsko-radziecki i braterska wszechstronna współpraca z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. Posługiwanie się nazwą Polska Ludowa uzasadniano koniecznością zwracania uwagi na historyczny okres rozwoju Polski, który został zapoczątkowany 21 lipca 1944 roku, utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenie Narodowego (PKWN).

Na podst.: 1. Encyklopedia popularna PWN, wyd. ósme, PWN, Warszawa 1982; 2. E. Duraczyński, Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa, wyd.: AH im. A. Geysztora, Of. Wyd. ASPRA-JR, BELLONA, Pułtusk-Warszawa 2012; 3. R. M. Watt, Gorzka chwała. Polska i jej los 1918-1939, przeł. P. Amsterdamski, AMF, Warszawa 2019; 4. Słownik Wiedzy Obywatelskiej, PWN, Warszawa 1970

Aleksandra Żerebecka w 1948 roku pisze, że 19 lipca 1938 roku zakupiono grunty będące w posiadaniu hr. Raczyńskiego. Autorka ta nawiązywała do Centralnego Ośrodka Przemysłowego (COP) i początkowych planów wybudowania zakładu w Dębicy. Ostatecznie Walcownia metali wybudowana została w Pustyni[43]. Do interesującej nas problematyki sokolej to opracowanie niewiele wnosi. W tym czasie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, biorąc pod uwagę stan prawny, jeszcze istniało[44]. W przewodniku z 1969 r. Leopold Harla, zapraszając do wędrówek po Dębicy i okolicach, zawarł ogólną informację, że podział na „starą i nową Dębicę utrzymywał się dość długo"[45]. Natomiast, posiłkując się ustaleniami Alojzego Zieleckiego, możemy przyjmować, że w latach 1867-1918 granice Dębicy nie uległy zmianie, w tym także powierzchnia miasta[46]. W 1910 roku miasto miało powierzchnię 700 morgów, liczyło 4800 mieszkańców (2540 obrządku rzym. kat.), dzieliło się na Starą i Nową Dębicę[47]. Wprawdzie A. Zielecki podaje dużo większą liczbę mieszkańców (6974, 3974 katolików i 3000 wyznania mojżeszowego), ale jest to błędna informacja. Dodać należy, że źródło, na które powołuje się tenże, podaje ich łącznie 4800[48]. Jest nim to samo źródło wykorzystane przez piszącego na ten temat.

---

[43] A. Żerebecka, Monografia miasta Dębicy, Zeszyty Dębickie, nr 1/2000. Z ustaleń autora wynika, że jest to przedruk z maszynopisu (Katowice 1948). Dotyczy więc stanu wiedzy i badań w 1948 r. Zob. E. Wodzień, Dębica. Nasze szkolnictwo do końca XX wieku, Muzeum Reg., Tow. Przyj. Ziemi Dębickiej, Dębica 2013, s. 24.

[44] J. Swół, K. Zalewska, O historii „Sokoła" w Dębicy raz jeszcze..., https://ziemiadebicka.pl/o-historii-sokola-w-debicy-raz-jeszcze/, dostęp 20.02.21.

[45] L. Harla, Wędrówki po Ziemi Dębickiej, [w:] Ziemia Dębicka, pr. zb., Wyd. A-G, Kraków 1969, s. 46.

[46] A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, red. J. Buszko, F. Kiryk, Wyd. SECESJA, Kraków 1995, s. 238.

[47] Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1910, C. K. Namiestnictwo, Lwów 1910, s. 429.

[48] A. Zielecki, W czasach autonomii, ... wyd. cyt., przypis 114, s. 237.

Andrzej Nowakowski, który jako jeden z pierwszych autorów zainteresował się dziejami „Sokoła" w Dębicy, ustalił, że wybudowana sala gimnastyczna wraz z bufetem, była drugą w Dębicy, po sali miejscowego gimnazjum[49]. Stanisław Zaborniak w 2004 roku pisał, że budynek powstał w centrum miasta[50]. Tutaj rodzą się wątpliwości za sprawą dokumentu, który jest w posiadaniu autora. Mówiąc precyzyjniej, jest to kserokopia dokumentu[51] według stanu na koniec 1912 roku. Do oryginału – jak do tej pory – nie udało się dotrzeć. Natomiast w oparciu o specjalistyczną wiedzę autora – pod względem kryminalistycznym – można napisać, że przedmiotowy dokument istniał. Wskazuje na to wiele charakterystycznych cech. Nie ma zatem przeciwwskazań do przyjęcia, że kserokopia dokumentu odzwierciedla: a/stan faktyczny pod względem podatkowym; b/ stan prawny pod względem prawa własności; c/ aktualne numery parcel, charakter gruntów oraz ich przeznaczenie; d/ nazwę niwy – czyli gdzie oznaczone numerami działki były położone. Ponieważ wątpliwości dotyczą położenia działek w terenie, przytoczyć należy zapis: „Przedmieście Kawęczyn". Należy je szukać w siódmym numerze arkusza mapy[52]. Wynika to z zapisów na tym dokumencie. Do zapisów w arkuszu posiadłości gruntowej wrócimy jeszcze za chwilę. Obecnie należy zakończyć podrozdział, przybliżając pozostałe warunki i uzgodnienia, które mają odzwierciedlenie w zapisach aktu notarialnego.

Wracając do wcześniej poruszonego wątku, przypomnieć wypada, że omawianie warunków, ograniczeń i wzajemnych zobowiązań (tak potrzebnych w niniejszej sprawie), zakończyliśmy na

[49] A. Nowakowski, Przyczynek do dziejów „Sokoła" w Dębicy [w:] Szkice z dziejów „Sokoła" w południowej i wschodniej Polsce, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002, s. 15-16.

[50] S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1884-1914), U Rz.i PTNKF, Rzeszów 2004, s. 69.

[51] Arkusz posiadłości gruntowej. Posiadacz gruntu: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół"; Liczba porządkowa arkusza 985; Kraj koronny: Galicya; Powiat podatkowy: Dębica; Gmina: Dębica; Liczba karty księgi gruntowej 967.

[52] Zdjęcia istotnych części tego dokumentu znajdują się w aneksie.

przyjęciu darowizny przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy wraz z zastrzeżeniami. W tym stanie rzeczy K. Wilusz zezwolił, aby do ksiąg (lwh: 848, lwh: 312) we właściwych częściach zamieścić stosownie informacje. Nie ma potrzeby ich przybliżać i analizować. Hrabiowie Raczyńscy jako właściciele zezwolili, aby w księdze (lwh. 312) odpisano dla parcel (598, 599/3 i 595/3) w księdze gruntowej gminy katastralnej Dębica osobne ciało hipoteczne założono, a prawo własności na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wpisano (zaintabulowano).

Z kolei obdarowane Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy zezwoliło, aby na kartach B i C nowej księgi znalazły się : „a/ zakaz dobrowolnej alienacyi tak tego całego ciała hipotecznego jak niemniej jego części a na wypadek sprzedaży tej posiadłości w drodze przymusowej prawo pierwszeństwo kupna tej posiadłości. b/ iż w razie rozwiązania Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" rozporządzeniem każdoczesnego Rządu posiadłość ta przechodzi na dożywocie JWnego Edwarda Aleksanda 2 im. hr Raczyńskiego a na własność JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich połowie a względnie na ich spadkobierców, na rzecz JWnych Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego oraz JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich zaintabulowano". Ponadto, czyniący darowiznę zezwolili na wpis w odpowiednich miejscach księgi (nowej lwh), iż wszelkim pożyczkom przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, do wysokości 60000 /sześćdziesiąt tysięcy/ koron na hipotekę tej posiadłości zaciągniętym, przysługuje pierwszeństwo hipoteczne przed ograniczeniami prawa własności i zastrzeżeniami pod a/ i b/ przytoczonymi.

3.3.2. Zobowiązania i ugoda stron

Do omówienia pozostała nam jeszcze jedna istotna kwestia. Na darowanych parcelach (598, 599/3 i 595/3) w czasie sporządzania aktu notarialnego, wpisane były różne prawa dzierżawy. Niektóre

z nich z powodu upływu czasu dzierżawczego już dawno wygasły i stały się bezprzedmiotowe, ale zapisy w księdze pozostały. Edward A. hr. Raczyński zobowiązał się w jak najkrótszym czasie wnieść prośby do uprawnionych władz o wystawienie deklaracji, zwalniających te dobra od bezprzedmiotowych wpisów hipotecznych. Alternatywnie dotyczyło to zwolnienia parcel darowanych od innych wpisów dotąd obowiązujących. Zakładano, że w okresie do dwóch lat, parcele od wszelkich ciężarów będą uwolnione. Koszty administracyjne i sądowe związane z wniesieniem próśb, do wysokości 100 koron, zobowiązał się ponieść Edward A. hr. Raczyński.

Gdyby okazało się, że koszta tych podań będą się wiązać z wydatkiem powyżej 100 koron, opłaci je obdarowane Towarzystwo. „Należność przenośną od aktu darowizny na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy tutaj zdziałanego opłaci toż Towarzystwo zaś należność prawną od ustanowienia służebności przez Wp. Kazimierza Wilusza zapłaci JWny Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński(...) koszta spisania tego aktu i intabulacyi opłacą obydwie co tylko powołane strony po połowie".

W akcie notarialnym strony umowy zawarły klauzulę, że kontrakt zobowiązuje wszystkich, ale tylko pod warunkiem, iż zostanie przez Władzę opiekuńczą zatwierdzonym. Pamiętamy, że Roger i Edward hr. Raczyńscy byli małoletnimi wówczas. Taka zgoda sądu była istotnym warunkiem całej umowy związanej z darowizną. Strony odstępujące – wynika z dokumentu – zobowiązywały się oddać grunty, względnie służebności ustanowione umową (uzgodnieniami) w posiadanie uprawnionych, dopiero po ośmiu dniach po zatwierdzeniu tego kontraktu. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na 900 koron. Można zakładać, że wartość tej darowizny była dużo wyższa[53]. Jak zaznaczono – dla

[53] W sprawozdaniu za rok 1912 TG „Sokół" w Dębicy wykazało jej wartość na 10000 koron.

uniknięcia nieporozumień – strony wyjaśniały, że przyjęta wartość 60 000 koron do pożyczki hipotecznej nastąpiło przy założeniu, że wystawienie kosztownego budynku oraz założenie parku i boiska, zwiększy wartość darowizny. Wówczas będzie mogła być mowa o zaciągnięciu pożyczki na hipotekę przedmiotu darowizny do wysokości 60000 koron.

Nie dowiemy się, czy organa podatkowe przyjęły wartość darowizny według złożonej deklaracji, akceptując wyjaśnienia stron. Wydział Towarzystwa nie wysłał do Lwowa sprawozdania za 1910 rok[54]. Władze Związku [Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie (ZPGTS)] w oparciu o własne informacje wykazały dla celów statystycznych, że gniazdo w Dębicy liczyło 58 członków; wykazano przychód 937 koron oraz 284 korony rozchodu; na funduszu budowy sokolni zgromadzono 3713 koron; czysty majątek towarzystwa Wydział Związku wykazał w wysokości 4229 koron. Są to jednak informacje, do których należy odnosić się z rezerwą. Do funduszu budowy nastąpi nawiązanie nieco dalej.

W sprawozdaniu za 1909 rok dębickie gniazdo szacowało i wykazało, np. czysty majątek wartości 4807 koron, a na funduszu budowy sokolni zgromadzono 4657 koron. Wykazano stu członków; łączny przychód 1176, a rozchód 824 korony[55]. W świetle tego, co zostało napisane o okolicznościach spisania aktu notarialnego darowizny, jest oczywiste, że gniazdo nie mogło wykazać posiadania boiska lub placu pod budowę. Nie wykazało również, że posiada sztandar, o poświęceniu którego można przeczytać w monografii o Dębicy[56].

---

[54] Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" (dalej: PGS) z 1911, nr 8, s. 60.
[55] PGS z 1911, nr 6, s. 45.
[56] A. Zielecki, W czasach autonomii, wyd. cyt., s. 279.

Konkluzje

1. Biorąc pod uwagę tytuł rozdziału, można twierdzić, że zakładany cel został osiągnięty. Nie oznacza to, że wszystkie istotne okoliczności związane z darowizną gruntów zostały ustalone.

2. W oparciu o dotychczas nieznane (niepublikowane) dokumenty, wykazane zostało, że było trzech hrabiów Raczyńskich, którzy jako darowiznę przekazali grunty Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy. Wszystkie inne pseudonaukowe ustalenia rozpatrywać należy jako publicystyczną fikcję, nierzetelność, niekiedy niezamierzoną dezinformację.

3. Ujawnione i wykorzystane źródła na potrzeby niniejszego rozdziału, a zwłaszcza akt notarialny sporządzony na okoliczność podarowania i przyjęcia darowizny, wykazał odmienny stan faktyczny, aniżeli wynika to z dotychczasowych publikacji. Dezinformacja z nich wynikająca jest faktem. Dyktuje to potrzebę podjęcia działań: a/ w kierunku ustalenia negatywnych skutków w zakresie edukacji historycznej, b/ mających charakter profilaktyczny.

4. Celem i zamiarem darczyńców było umożliwienie Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Dębicy jego rozwoju. To jest bardzo ważna informacja, bo nic na świecie nie dzieje się przez przypadek, dlatego wzbudzać powinna zainteresowanie działalnością Towarzystwa w Dębicy, zwłaszcza w okresie narodowego zniewolenia.

5. Dotarcie do innych źródeł informacji (dokumentów) wzbogaci naszą wiedzę o nowe fakty. Pozwoli z innej perspektywy dokonać historycznych ocen. Na przykładzie ustaleń

opisanych w tym rozdziale widać, że nikt nie ma monopolu na wiedzę. Świadomość taka powinna towarzyszyć nam wszystkim.

6. W szerokim spektrum korzyści, wynikających z treści ustaleń, można wyprowadzić inny wniosek – więcej uwagi powinniśmy przywiązywać do naukowego sceptycyzmu.

Rozdział IV

Ogród „Sokoła"

Historię powstawania ogrodu w Dębicy zaczniemy poznawać od ogólnej informacji z roku 1910. Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich (ZPGTS) skupiał 218 towarzystw (potocznie nazywanych gniazdami); zrzeszonych w nich było 24 688 członków; 117 towarzystw miało własne budynki (sokolnie); 108 posiadało własne boisko lub plac pod budynek; 78 gniazd posiadało własny sztandar. Czysty majątek Towarzystw wynosił 2 687 151 koron; długi hipoteczne i inne 3 413 493 koron; łączna wartość inwentarza 504 340 k.; wartość nieruchomości szacowano na 5 002 410 k. Na funduszach budowy sokolni zgromadzono łącznie 397 540 k.; przychód roczny wynosił 1 525 966 k., a rozchód 1 257 353 koron[1].

Druhowie z Dębicy nie przesłali sprawozdania rocznego za 1910 rok. Informacji zamieszczonej w tabeli za 1910 rok, sporządzonej przez Wydział Związku, nie ma potrzeby przytaczać, poza jedną. Dębickie gniazdo nie zostało wykazane jako posiadające boisko lub plac pod budynek. W przewodnikach gimnastycznych za lata 1910 – 1911, autor nie spotkał się z informacją, że gniazdo obdarowane zostało gruntami na tak szczytny cel. Być może było to związane z życzeniem Edwarda A. hr. Raczyńskiego?

Zastanawiające jest również to, że w czasopiśmie Związku (Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", dalej PGS) na temat TG „Sokół" w Dębicy, nie ma zbyt wielu informacji o wydarzeniach związanych z jego działalnością. Być może dębiccy druhowie skupiali się na pracy w gnieździe, a nie na rozsławianiu swoich sukcesów? Na te pytania i wiele innych poszukiwać będziemy odpowiedzi. Natomiast, wykorzystując inne źródło, z pewnością poszerzymy dotychczasową wiedzę. Informacji na poruszany

[1] PGS 1911, nr 8, s. 62.

w tej części temat dostarczą sprawozdania gimnazjalne Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy. Korzystali z nich inni autorzy, piszący na temat parku „Sokoła" czy uroczystości patriotycznych, które odbywały się na jego terenie. My jesteśmy bogatsi w informacje jeszcze z innego źródła, zatem mamy możliwość lepszego poznania, niż do tej pory, tej ciekawej historii ogrodu.

4.1. Od zamiaru do czynu w 1910 roku

W wielu publikacjach w różnym zakresie poruszana jest problematyka powstania budynku oraz parku. Trudno doszukać się informacji, kto był inicjatorem takiego pomysłu. Chodzi o zorganizowanie miejsca, na – mówiąc współczesną polszczyzną – spotkania rekreacyjne o sportowym kierunku. Pomysł musiał zrodzić się dużo wcześniej, aniżeli wynika to z protokołu zebrania członków towarzystwa ze stycznia 1910 roku. Już sama wypowiedź druha Feliksa Markiewicza (pełnomocnika hr.Raczyńskich) wskazuje na to. Czy ta darowizna miała lub mogła mieć związek z przygotowywaniem obchodów 500- letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem? Władze Związku (ZPGTS) zaplanowały Zlot sokoli w Krakowie oraz obchody rocznicowe w gniazdach z wyprzedzeniem. To prawda. Czy akcja propagandowa była tak skuteczna, że Edward A. hr Raczyński zaproponował przekazanie gruntów? Bardzo wątpliwe. A może były inne okoliczności, które powinniśmy poznać? Próba dowiedzenia się czegoś więcej ponad to, co zostało napisane, wydaje się czym naturalnym.

Co do tej pory wiadomo o pełnomocniku hrabiów Raczyńskich – Feliksie Markiewiczu? Był prawdopodobnie członkiem dębickiego gniazda, ale był także inspektorem lasowym. Mieszkał w Borku brzeźnickim kilka kilometrów od Dębicy. W sprawozdaniu gimnazjalnym napotykamy na interesującą informację. Uczniowie w dniu 8 czerwca 1903 roku wzięli udział w wycieczce do wspomnianego lasku w Borku brzeźnickim. Wycieczka ta – wynika ze sprawozdania – różniła się od innych. Jej celem był lasek odległy od

Dębicy. Młodzież ciepło została powitana i przygotowano dla niej atrakcje, ażeby miło spędziła czas. „Zarząd Skarbu J. Wielmożnego hr. Edwarda Raczyńskiego, w którego dobrach wspomniany lasek leży, przeznaczył 100 koron na muzykę wojskową i nagrody dla uczniów, którzy w biegu, skakaniu itp. ćwiczeniach się odznaczą, a pełnomocnik Skarbu dębickiego, Wielmożny Pan, Feliks Markiewicz, jakoteż niektórzy obywatele dębiccy zgotowali nadto miłą dla młodzieży niespodziankę, zostawiwszy dla niej w lasku skromną przekąskę”[2].

W rok później, także w czerwcu, F. Markiewicz podejmował młodzież, która w ramach wycieczki przybyła do Borku brzeźnickiego[3]. Nie wiadomo, którzy profesorowie towarzyszyli młodzieży. Podejmijmy próbę takiego ustalenia, wykorzystując inne sprawozdania gimnazjalne. W czerwcu roku szkolnego 1908/09 w Borku brzeźnickim zorganizowano festyn na rzecz uczniów warsztatów studenckich prowadzonych w gimnazjum. Nauką w tokarni w ramach tych warsztatów kierował prof. Stanisław Wiśniewski. W składzie Komitetu, urządzającego festyn, był Oddział pań, któremu przewodniczyła Aurelia Friedberg, a Oddziałowi panów przewodniczył c. k. Radca sądu krajowego Jan Muchowicz[4].

A. Friedberg to żona adwokata dr Sydona Friedberga, członka i wiceprezesa TG „Sokół” w Dębicy. W sprawozdaniu jest przedstawiany jako znawca i gorący miłośnik muzyki[5]. Prezesem w tym czasie był już Stanisław Wiśniewski. Osoba F. Markiewicza pojawia się także w sprawozdaniu, przy opisie wycieczki do Borku brzeźnickiego, którą jedna z grup młodzieży gimnazjalnej odbyła pieszo z Dębicy[6]. Można zakładać, że te kontakty przełożyły się także na korzyści materialne dla towarzystwa gimnastycznego.

---

[2] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1907/08, s. 7.
[3] Tamże.
[4] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1908/09, s. 32-33.
[5] Tamże, s. 36.
[6] Tamże, s. 35.

Stosunkowo mało wiemy na temat prezesa Stanisława Wiśniewskiego. Zainteresowanie wokół jego osoby ograniczano w zasadzie do informacji, że był profesorem dębickiego gimnazjum i długoletnim prezesem TG „Sokół" w Dębicy. O tym, że miał doświadczenie budowlane i zamiłowania ogrodnicze nikt nie pisał. Posiadał umiejętności tokarskie w zakresie obróbki drzewnej i umiejętności takich uczył młodzież gimnazjalną. Państwo Wiśniewscy wybudowali dom, obok którego znajdował się ogród ze stawem. Było to miejsce rodzinnych i towarzyskich spotkań w wolnym czasie. Dziś po stawie w ogrodzie śladu nie ma, budynek w dobrym stanie przetrwał i służy już kolejnym pokoleniom. Nie uległa zapomnieniu informacja na ten temat. Czy można ją łączyć z historią wydarzeń, które są przedmiotem naszego zainteresowania?

Ogród „Sokoła" służył druhom i młodzieży oraz mieszkańcom Dębicy. Ale zanim to nastąpiło, grunty rolne złożone z trzech parcel (działek 598, 599/3 i 595/3) należało zagospodarować. W sprawozdaniu gimnazjalnym znajdujemy krótką informację na ten temat: „Przez miesiąc maj pracowali uczniowie klas wyższych pod kierownictwem prof. Wiśniewskiego nad urządzeniem ogrodu „Sokoła". Przekopano tam chodniki, urządzono klomby, sadzono drzewka parkowe i usypano »kopiec grunwaldzki«. Dziennie pracowało przeciętnie około 10 uczniów w godzinach popołudniowych"[7].

Uczniowie klas wyższych to chyba ci, którzy uczyli się w klasach od V do VIII. Kronika roku szkolnego, stanowiąca część sprawozdania gimnazjalnego za rok szkolny 1909/10, zawiera również krótką, ale ważną informację. Młodzież szkolna wzięła udział „w obchodzie grunwaldzkim, urządzonym staraniem komitetu miejscowego w dniu 19 czerwca"[8], uczestnicząc w mszy polowej, podczas której przygrywała orkiestra gimnazjalna. Potem z udziałem

[7] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1909/1910, s. 37.
[8] Tamże, s. 52.

uczniów odbyły się uroczystości poświęcenia kamienia pamiątkowego w ogrodzie „Sokoła". Orkiestra gimnazjalna odegrała „wieniec melodyi narodowych"[9]. Poszukiwania innych informacji na ten albo zbliżony temat, zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ na temat uroczystości w Dębicy nie udało się odnaleźć dokumentów z 1910 roku.

Nie zawiódł jednak druh Józef Wyrobek, któremu prawdopodobnie przypisać należy zapis w kronice szkolnej. Być może przypuszczenie jest błędne, lecz jedno nie ulega wątpliwości, że po kilku latach dowiadujemy się czegoś więcej. W sprawozdaniu za rok szkolny 1916/17 zamieszczone zostały dwie informacje związane z obchodem grunwaldzkim. Nas interesuje ta, która ma związek z TG „Sokół" w Dębicy, więc na nią ukierunkujemy nasze zainteresowanie. „D. 19 VI. odbył się uroczysty obchód grunwaldzki, urządzony staraniem Komitetu miejscowego, z udziałem Młodzieży Gimnazyum i tłumów Publiczności z miasta i wsi. Najprzód była przy Kościele parafialnym Msza św. polowa. W czasie tej Mszy przygrywała orkiestra gimnazyalna. Potem uroczysty pochód do ogrodu „Sokoła", gdzie poświęcono granitowy głaz, umieszczony na miejscu kopca, z napisem: »Bohaterom Grunwaldu 1410-1910«. Mówca, prof. Bolesław Pochmarski przedstawił dzieje i znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem. Orkiestra gimnazyalna odegrała potem »Wieniec melodyj narodowych«"[10].

Cytowany tekst odpowiada oryginałowi i stanowi całość informacji na ten temat w sprawozdaniu. Przytoczony został celowo, gdyż jest zdecydowanie bogatszy w treści o charakterze patriotycznym. Czy można łączyć te fakty z nastrojami politycznymi? W 1917 roku trwały walki na frontach pierwszej wojny światowej[11]. Ta późniejsza informacja jest bogatsza w treści, ale z pewnością nie pozwala na

[9] Tamże.
[10] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1916/17, s. 22.
[11] Wielka Wojna trwała od 28 lipca 1914 do 11 listopada 1918 roku.

szersze odniesienie się do dębickich obchodów 500- lecia bitwy pod Grunwaldem[12]. Trochę szkoda, bo zostały po tym wydarzeniu tylko bardzo rzeczowe sprawozdania. Możemy sobie jednak wyobrazić, że po mszy polowej, około setka druhów[13] (w tym 20 umundurowanych), z karnością godną sokołów, dumnie oraz zwartym szykiem, szła w tym pochodzie, obok prezesa dh. Stanisława Wiśniewskiego, sekretarza dh. Mieczysława Langiewicza oraz druhów: Stanisława Dihma, Stanisława Hubickiego, Feliksa Markiewicza, Kazimierza Wilusza, dr. Sydona Friedberga. Może z grupy 18 ćwiczących druhów w dębickim gnieździe kilku wystąpiło z pokazem publicznych ćwiczeń? Nie wiemy tego, ale też nie powinnyśmy tego wykluczać.

Obecnie, dla stosunkowo szerokiego kręgu osób, wiadomym jest, że sokole cele realizowano w złożonych uwarunkowaniach politycznych, wykorzystując prawne możliwości oraz podejmując działania propagandowe, poprzez sport i rekreację[14]. W monografii o dębickim sokole była mowa o działaniach propagandowo-agitacyjnych poprzez zloty sokole oraz publiczne występy[15]. W takich zlotach brali udział druhowie z Dębicy. Niewiele na ten temat wiemy, gdyż nie prowadzono badań w tym kierunku w odniesieniu do druhów z Dębicy. Wiadomo natomiast, że w ramach powszechnego zlotu w Krakowie (Zlot grunwaldzki, 15-17.07.1910 r.) z powodzeniem występował Jan Kozłowski. W zawodach strzeleckich, w konkurencji strzelania z karabinu, zajął pierwsze miejsce. W strzelaniu z pistoletu zdobył miejsce drugie[16].

---

[12] J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – wiek przemian, Dębica 2018, s. 132.
[13] PGS 1910, nr 6, s. 45.
[14] Szerzej: A. Mirkiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w II Rzeczypospolitej (1918-1939), URz., Rzeszów 2017, s. 231.
[15] J. Swół, Dębicki Sokół. Znana i mniej znana historia, Cz. I., nakł. aut., Dębica 2019, s. 111 i nast.
[16] Tamże, s. 112.

Nawiązanie w tym miejscu do ćwiczeń było zamierzone i miało dwa cele. Pierwszy z nich – to uprawdopodobnienie, że publiczny występ grupy ćwiczących druhów mógł mieć miejsce. Drugi – to zwrócenie uwagi na powielanie informacji, które mają wpływ na ocenę celów oraz kierunków działalności sokolego gniazda w Dębicy[17]. W 1909 roku dębiccy druhowie z ćwiczeniami publicznymi wystąpili jeden raz[18]. Za rok 1910 nie nadesłano do Lwowa sprawozdania i nie mamy wiedzy na ten temat. Wiadomo natomiast ze sprawozdania za 1911 rok, że odbyły się: trzy obchody rocznicowe; ćwiczenia publiczne zaprezentowano jeden raz; odbyły się trzy zebrania towarzyskie[19]. W tym miejscu, wskazane jest podzielenie się z jeszcze jednym spostrzeżeniem, związanym z towarzyskimi zebraniami. Nie były to spotkania, w oparciu o które można wyprowadzać wniosek o działalności Towarzystwa, że „przybrało charakter organizacji rozwijającej życie towarzyskie, a mniej sportowe"[20]. Tak napisał chyba jako pierwszy A. Zielecki (1995), a w sposób zbliżony: Andrzej Nowakowski (2002)[21], Wacław Grych (2011)[22], Jacek Dymitrowski (2018)[23]. Z pewnością autorów, piszących podobnie, można wymienić więcej, bo byli i tacy, którzy w dobrej wierze (ale chyba błędnie) powielali wcześniejsze oceny, zawarte w publikacjach wymienionych osób.

---

[17] Cele i działalność TG „Sokół" w Dębicy określał statut. On też powinien być głównym punktem odniesienia przy ocenach, na temat kierunków i działalności towarzystwa. Okoliczność, że do tej pory nie poznaliśmy jego treści, nie zwalnia z uwzględniania innych okoliczności. Od 1895 roku TG „Sokół" w Dębicy należało do Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie. Już sama przynależność świadczy, że musiało realizować cele ZPGTS, gdyż tak określał statut, którego treść jest znana.

[18] PGS 1910, nr 6, s. 45.

[19] PGS 1912, nr 8, s. 60.

[20] A. Zielecki, W czasach autonomii,... wyd. cyt. s. 279.

[21] A. Nowakowski, Przyczynek do dziejów..., wyd. cyt., s. 14.

[22] W. Grych, Spacerem po Dębicy, AW Jota, Rzeszów 2011, s. 41.

[23] J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica... wyd. cyt., s. 130.

Wprawdzie odbiegliśmy na chwilę od omawianego wątku, ale biorąc także edukacyjny charakter książki, krótka refleksja wpisuje się w treść rozważań. Ta część zakończona zostanie ustaleniem, że ogród (park) był pierwszym obiektem tego typu w Dębicy. Kilkanaście lat później powstał park[24], noszący obecnie nazwę im. Włodzimierza Skarbek – Borowskiego. Na koniec 1912 roku nieco powyżej 36 arów (parcela 474) to już wyodrębnione grunty budowlane. Pozostała część to grunty rolne i pastwisko. Tak wynikało z ewidencji dla celów podatkowych, prowadzonej dla posiadacza gruntu, czyli Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Wiemy już, że pod względem funkcjonalnym nieruchomości te miały inne przeznaczenie.

4.2. Ogród po pierwszej wojnie światowej

Wielka Wojna, jak popularnie mówiono o pierwszej wojnie światowej, spowodowała, że przez długi czas przewodnik gimnastyczny (ZPGTS) nie był wydawany. Tym samym straciliśmy szansę, żeby w stosunkowo łatwy sposób dowiedzieć się czegoś więcej na temat ogrodu, a właściwie jego stanu w 1913 roku. Wszystkie dotychczas ujawnione źródła przemawiają jednak za tym, że budynek dębickiego gniazda do użytku oddany został w 1913 roku[25]. Na zdjęciu (pocztówka? – JS) z 1913 roku widać budynek sokoła ogrodzony drewnianym płotem[26]. Nie widać zadrzewienia, co jedynie potwierdza, że darowane grunty przeznaczone były do produkcji rolniczej. Sprawozdania gimnazjalne, które są – jak do tej pory – jedynym źródłem informacji, nie zawierają opisu ogrodu.

Możemy spotkać się natomiast z informacjami w sprawozdaniach gimnazjalnych, że miejsce to nazywano parkiem. Przykładowo w kronice sprawozdania za rok szkolny 1912/13 napisano, że

[24] A. S. Więch, Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939, TPN, Przemyśl 2012, s.102.
[25] J. Swół, K. Zalewska, Krótko o historii..., wyd. cyt., s. 133-134.
[26] J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica... wyd. cyt., s. 134.

uroczyście obchodzono kolejną rocznicę Konstytucji 3 maja, a uczniowie wzięli także udział w pochodzie 4 maja 1913 roku z kościoła do parku „Sokoła". Już na miejscu jeden z uczniów przemawiał na temat znaczenia tej konstytucji, a następnie młodzież odśpiewała szereg pieśni patriotycznych. Orkiestra grała melodie narodowe[27].

Wróćmy jednak do stanu ogrodu (parku) po pierwszej wojnie światowej. Z rezerwą – w ocenie autora – należy podchodzić do tego, co wyszło spod pióra Antoniego Stańko[28]. Z krótkiej wzmianki wynika, że wybudowano okazały budynek ze sceną i salą widowiskową. Obok założono park z kręgielnią, kortem tenisowym i podium dla orkiestry. Całość ogrodzono płotem, której strzegł dozorca mieszkający w suterenach budynku[29]. Kolejność jednak była inna. Najpierw utworzono ogród (park). Kiedy powstała kręgielnia, kort tenisowy, podium dla orkiestry nie jesteśmy w stanie określić. Obiekty te były usytuowane na terenie ogrodu, lecz w których miejscach?

Na razie nie wiemy, gdyż nie pozwalają na takie ustalenia dotychczasowe badania (albo ich brak). Nawiązanie do osoby A. Stańko nie jest jednak przypadkowe. W latach swojej młodości był sportowcem, grającym w piłkę nożną[30]. Po połączeniu trzech organizacji sportowych (fuzji) w 1928 roku, piłkarze Klubu Sportowego „Wisłoka" korzystali z pomieszczeń w budynku TG „Sokół"[31]. A. Stańko pisze o tym także we wspomnieniach z 1967 roku[32]. O usypanym w 1910 roku pamiątkowym kopcu, w 500. rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, pisze na podstawie sprawozdania

[27] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1912/13, Dębica 1913, s. 49.
[28] A. Stańko, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie..., wyd. cyt., s. 60.
[29] Tamże.
[30] S. Jodłowski, P. Krysiak, 110 lat dębickiej Wisłoki, bw., Dębica 2018, s. 15.
[31] Tamże, s. 23.
[32] A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka", „Echo Załogi" 1967, nr 11; A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka" (II), „Echo Załogi" 1967, nr 12;

gimnazjalnego z roku szkolnego 1916/17. Jest ono nam znane, więc mogę zakończyć ten wywód stwierdzeniem, że innych opisów dotyczących parku po prostu brak. Można założyć, że dotarcie do materiałów archiwalnych z 1914 roku ZPGTS, pozwoli zapoznać się z informacją (raportem) z Dębicy za rok 1913. Sporządzane one były przez wszystkie gniazda na potrzeby statystyczne Władz Związku we Lwowie. Fakt napisania takiego raportu i jego przesłania wynika, z informacji w przewodniku z czerwca 1914 roku[33]. Dębickie gniazdo nie jest wymienione w gronie tych, które nie nadesłały raportu za 1913 rok. Z odnalezienia tych dokumentów mielibyśmy jeszcze inną korzyść. W sposób nie budzący wątpliwości, poznalibyśmy rok, w którym sokoli z Dębicy zakończyli budowę budynku, rozpoczętą – z pewnością – nie w 1910 roku, ale później. Na ten temat będzie mowa w stosownym czasie. Obecnie mogę powiedzieć, że szczęście w ustalaniu faktów dotyczących ogrodu, a odpowiadających prawdzie historycznej, niestety mi nie sprzyja. Miejmy nadzieję, że są to jedynie przejściowe problemy, bo przecież to, co udało się ujawnić też znajdowało się w zbiorach archiwalnych. Zatem, nie należy tracić ducha i nadziei.

4.2.1. Wojenne zniszczenia

W grudniu 1917 roku Wydział Związku sokolego we Lwowie podjął uchwałę o wznowieniu działalności przerwanej działaniami wojennymi. Jej następstwem były ustalenia, które pokazały ogrom zniszczeń wojennych w zasobach ludzkich oraz mieniu towarzystw sokolich. W przewodniku gimnastycznym z 1918 roku napisano: „Półwiekowy dorobek sokolstwa polskiego w budynkach, boiskach, przyrządach i przyborach gimnastycznych, dorobek, który przed wojną obliczaliśmy na miliony, z bardzo małymi wyjątkami usuwa się z pod możliwości uruchomienia poszczególnych Towarzystw”[34].

A. Stańko, Jubileuszowy rok „Wisłoki” (III), 1967, nr 13.

[33] PGS 1914, nr 6, s. 45.

[34] PGS 1918, nr 2, s. 5.

Na 245 towarzystw istniejących przed wojną, oznaki sokolego życia potwierdziło jedynie 45 gniazd. W tym trudnym okresie, dominującej beznadziei, istotną w historii towarzystw sokolich rolę mógł odegrać druh Józef Wyrobek[35]. Tak wynika z oceny oraz informacji zamieszczonej w przewodniku z tego okresu. Możemy przeczytać w nim: **„Godne są rozważenia cztery pytania dh. Józefa Wyrobka, prezesa Sokoła w Dębicy. Jest w nich coś męskiego, coś wlewającego otuchę – jest pragnienie odżycia – nie materialnego, lecz ideowego Sokoła"**[36].

Gniazdo to przygotowywało się do odbycia Walnego Zgromadzenia, zaś gniazdo w Ropczycach nie istniało. O druhach z Pilzna informacji brak[37]. Pogrubienie tekstu – jako wyjątek w tej książce – pochodzi od autora. Ma na celu pokazanie postaci prof. Józefa Wyrobka, nie od strony zewnętrznej, lecz jako patrioty i społecznika[38]. Wydaje się, że to odstępstwo od interesującego nas obecnie wątku, przyjęte zostanie także ze zrozumieniem. Umożliwia nam uzyskanie informacji, że Władze Związku zwróciły się do gniazd o udzielenie odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu. Dębica takich informacji udzieliła, ale opublikowano jedynie ich streszczenie[39] [zamieszczone zostało w okienku problemowym]. Nam nie pozostaje nic innego, jak pobudzić wyobraźnię. W oparciu o wszystkie dotychczasowe informacje możemy przyjąć, że przed wybuchem wojny, teren był ogrodzony. Od strony południowej przylegał do drogi prowadzącej do przebiegającego przez Dębicę gościńca Kraków – Lwów. Na działce oznaczonej

---

[35] Tryb przypuszczający jest jak najbardziej uzasadniony, bo zainteresowanie autora nie poszło w tym kierunku. Inaczej mówiąc, nie jest celem opracowania.
[36] PGS 1918, nr 2, s. 8.
[37] Tamże.
[38] Do postaci prof. Józefa Wyrobka nawiązuje wielu autorów, w wielu publikacjach. Okazuje się, że kwerenda w archiwach może wzbogacić tę interesującą postać o nieznane nam fakty dotyczące jego roli w patriotycznym wychowywaniu młodzieży i nie tylko. Jak do tej pory, nie doczekaliśmy się opracowania naukowego poświęconego osobie prof. Józefa Wyrobka.
[39] PGS 1919, nr 7/8, s. 34.

nr 474 stał budynek (sokolnia), prawdopodobnie także kręgielnia[40]; ogród urządzono na działkach oznaczonych numerami: 599/3 i 598 oraz części – wolnej od zabudowy – działki nr 474. W części ogrodowej usypany został kopiec grunwaldzki, w części tej prawdopodobnie znajdowało się zabudowane podwyższenie – nazywane kioskiem muzycznym. Kiedy powstał kort tenisowy – informacji na ten temat na razie nam brakuje. Z opisu A. Stańko wynika, że był w części parkowej. Tenże pisze o odbywających się także ćwiczeniach wojskowych Drużyn Sokolich, strzelców i skautów, które również miały odbywać się w parku[41]. Czy możemy zakładać, że na terenie obiektu były urządzenia do ćwiczeń poprawiające sprawność i kondycję fizyczną? To pytanie zostanie bez odpowiedzi, gdyż opracowań na ten temat brak.

Dębica. *Członków przed wojną 120, w 1919 r. 60. Stan sokolni: wewnątrz bez podłóg i brudny, obecnie ogromnym nakładem pracy i kosztów przyprowadzony nieco do używalnego stanu; w ogrodzie wycięte drzewa i ogrodzenie spalone, kręgielnia znikła, z kiosku muzycznego pozostało podmurowanie. Urządzenie przepadło zupełnie. Szkody w budynkach 30 000 K., w urządzeniach 15000 K. Sokolnia służy obecnie ćwicz. gimnast. i przedstawieniom amatorskim. Wydział: Prezes S. Wiśniewski, wicepr. inż. Grabczak i Chrobakiewicz, Berger skarbnik, Grudziński sekretarz, inż. Lacek, S. Pietruszewski, Detz, Klamut, Śniegowski.*

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", 1919, nr 7/8, s. 34.

[40] Inaczej A. Stańko (park z kręgielnią), Zob. A. Stańko, Dębica w Karpackiej..., wyd. cyt. s. 60.
[41] Tamże, s. 61.

4.3. Park w dwudziestoleciu międzywojennym

Na temat wykorzystywania obiektów TG „Sokół" w Dębicy napisano stosunkowo dużo, przy różnych okazjach, jednakże bardzo ogólnie. Przy braku opracowań odwołujących się do źródeł, zmuszeni jesteśmy wykorzystywać fragmentaryczne informacje. Na tej postawie podejmę próbę odtworzenia jego wyglądu oraz zagospodarowania i wykorzystania terenu.

W archiwach zachowały się mapki (szkice), co pozwala ustalić przebieg granicy gruntów, będących własnością TG „Sokół" w Dębicy. Ich odnalezienie skutkuje przydatnymi faktami. Szkic z 1939 roku oraz wcześniejszy z 1910 roku, pozwalają na przyjęcie, że kształt nieruchomości oraz powierzchnia gruntów nie uległy zmianie. Od strony ul. Wilusza (wschodnia granica gruntów) teren został częściowo ogrodzony. Jest to widoczne na zdjęciu (pocztówce?) z 1931 roku[42]. Od strony północnej budynku powstała okazała brama wejściowa z napisem „Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«. W oparciu o widniejący płot możemy zorientować się jak przebiegała granica. Drogi od strony północnej budynku (obecna ul. Kochanowskiego) jeszcze nie było. Dokonano nowych nasadzeń drzew, założono klomby z kwiatami. Były też alejki spacerowe. Przy jednej z nich (patrz zdjęcie) zrobiono solidną konstrukcję drewnianą, która spełniała przynajmniej dwie funkcje. Chroniła ogródek kwiatowy, wyznaczając jego granicę, ale mogła także służyć do siedzenia, a nawet być przydatna do ćwiczeń. Czy odbudowano zniszczoną kręgielnię? Na ten temat informacji brak. Nie wiemy również gdzie usytuowano kort do tenisa ziemnego oraz kiedy został on wybudowany. Boisko do gry w piłkę siatkową znajdowało się po zachodniej stronie budynku. Wynika to z zachowanego zdjęcia.

[42] Z. Szurek, Rodzina Mikołajkowów; ofiarność, odwaga, poświęcenie, Wyd. II, wyd. aut., Dębica 2018, s, 26.



Ogród „Sokoła" w 1935 roku.
Zdjęcie ze zbiorów Justyny Wiśniewskiej

4.4. Park i jego stan po hitlerowskiej okupacji

Niemiecka agresja na Polskę rozpoczęła się 1 września 1939 roku. Już 8 września do Dębicy wkroczyły wojska niemieckie. Wojna położyła kres działalności „Sokoła". Budynek Towarzystwa Niemcy zajęli na potrzeby żołnierzy, zamieniając go na „Soldatenheim"[43]. Inaczej mówiąc, sokolnia zamieniona została na „Dom Żołnierza" i służyła okupantowi i jego żołnierzom jako hotel, stołówka, kasyno w czasie ich podróży służbowych albo podczas urlopu. Na ten temat jest bardzo mało informacji, a jeżeli pojawiają się w jakimś opracowaniu, to są bardzo ogólne. Antoni Stańko ustalił, że Niemcy w parku zniszczyli pomnik grunwaldzki. Kopiec usypany rękami uczniów gimnazjum zrównali z ziemią, a tablicę zerwali i zabrali na złom. Strącili także z budynku rzeźbę kamiennego sokoła,

[43] A. Stańko, Część I. Zarys dziejów..., [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej..., wyd. cyt., s. 63.

„którego ludność polska, choć okaleczonego, zabrała nocą i przechowała do lepszych czasów”[44].

Czy tak było z kamienną rzeźbą? Tego nie potwierdzają inne źródła. Na zdjęciu, które zachowało się z tego okresu[45], widać drogowskaz z napisem „Soldatenheim”, budynek ogrodzony jest płotem w otoczeniu drzew, a na szczycie ściany frontowej widać kamienną rzeźbę. Poniżej czytelny napis „SOKÓŁ”.

Z ustnej relacji jednego z rozmówców autora (prosił o zachowanie anonimowości) wynika, iż spotkał się z wypowiedzią, że w czasie wyzwolenia, do wyrzeźbionego w kamieniu sokoła, żołnierz radziecki strzelał z pepeszy. Informacji tej nie udało mu się jednak potwierdzić w oparciu o inne źródło. Jacek Dymitrowski ustalił natomiast, że po II wojnie światowej teren ten na krótko wrócił do właścicieli. Nastąpiła delegalizacja stowarzyszenia, a symbolem zmian było usunięcie z frontu budynku kamiennej figury sokoła. Pisze tenże, że jej los nie jest znany[46]. Na tej sprzeczności muszę zakończyć te dociekania, z uwagi na brak źródeł informacji na ten temat. Nie oznacza to koniec badań, a to dzięki odnalezieniu w Archiwum Państwowym w Rzeszowie teczki z dokumentami nas interesującymi[47].

Likwidator Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy mgr Tadeusz Penderecki w dniu 17 października 1950 roku sporządził protokół zdawczo – odbiorczy[48]. Dokument został sporządzony

---

[44] Tamże.

[45] Zdjęcie jest w zbiorach prywatnych. Opublikowane zostało w książce M. Raińskiej, Sokolnie Galicyjskie – historia i stan obecny, Wyd. Mał. Cent. Kult. Sokół, Nowy Sącz, 2018, s. 162.

[46] J. Dymitrowski, Dębica dawniej - Dębica...., wyd. cyt., s. 132.

[47] Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy. Zespół Prez. Woj. Rady Narod. w Rzeszowie, 1947-1950, sygn. 59/43/0/6.3/9840.

[48] Urząd Wojewódzki w Rzeszowie postawił w stan likwidacji, m.in. na terenie Starostwa Powiatowego w Dębicy, Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach. Adwokat z Dębicy, mgr Tadeusz Penderecki został przez starostwo zaproponowany na likwidatora dębickiego gniazda.



Sokolnia Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy w okresie niemieckiej okupacji. Rys. Piotr Kanarek

na okoliczność przekazania Gminie miasta Dębica majątku Towarzystwa. Zapisano w protokole tym, że w skład majątku wchodzi prawo własności realności lwh. 967 gm. kat. Dębica. Składał się z trzech parcel (474, 598 i 593/3)[49] o łącznej powierzchni 91,2 a. Realność położona była wówczas przy ul. Daszyńskiego i obejmowała zadrzewiony ogród wraz z położonym w jego obrębie Domem Kultury (budynek parterowy, murowany, wyremontowany, przystosowany do celów kulturalno-oświatowych)[50]. Z innego dokumentu wysłanego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Urząd Wojewódzki w Rzeszowie mianował wymienionego likwidatorem TG „Sokół" w Dębicy w dniu 13.02. 1950 r.

[49] Uwaga autora; nr 593/3 parceli prawdopodobnie jest błędnie podany. Do niezgodności nawiązanie nastąpi później.

[50] Archiwum Państwowe w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3/9840.

w Rzeszowie, przez tegoż likwidatora, dowiadujemy się o zakończeniu likwidacji. Jest także informacja, że w budynku była sala teatralna, świetlica i biblioteka (zpn?)[51]. Co oznacza skrót w nawiasie, autorowi nie udało się ustalić.

Poszerzenie wiadomości na temat stanu parku okazało się trudniejszym zadaniem, aniżeli można było przypuszczać. Tablica pamiątkowa na podstawie (postumencie) głazu narzutowego, świadczy o odtworzeniu w 1960 roku kopca grunwaldzkiego. Czy stanął w miejscu, gdzie był poprzedni głaz, tego nie wiadomo. Na terenie parku istniał kort tenisowy, położony równolegle do ulicy oraz ścieżki spacerowej. Tam gdzie był kort, tam nie ma zadrzewienia – mówią osoby, które mają wiedzę na ten temat, ale nie dysponują informacjami kiedy powstał.

W części parkowej znajdowało się także miejsce do zabaw publicznych i podwyższenie dla orkiestry. Jeden z moich rozmówców – Andrzej Mol, podzielił się także informacjami na ten temat. Miejsce do tańczenia było ogrodzone, a wejście kosztowało 5 zł. Po trzech utworach wykonanych przez orkiestrę następowała przerwa. Z informacji uzyskanej od Stanisława Lubasa wynika, że na terenie parku (niedaleko jego posesji) była studnia. Służyła kiedyś do zaopatrywania w wodę Zgromadzenie Dębickich Służebniczek. Czy woda ze studni wykorzystywana była na potrzeby parku i budynku? Na ten temat (i nie tylko) kopalnią wiadomości byłby Tadeusz Piwowarczyk. Z informacji uzyskanej od Stanisława Jodłowskiego[52] wynika, że T. Piwowarczyk po

[51] Tamże.

[52] Były zawodnik sekcji zapaśniczej KS „Wisłoka", instruktor i trener zapaśniczy (klasy mistrzowskiej). Laureat Plebiscytu Najlepszych Trenerów Wychowawców Młodzieży w 1980 roku. Z klubem związany od 1962 do 2012 roku. Długoletni pracownik administracyjny klubu (wiceprezes urzędujący, sekretarz generalny i dyrektor klubu). Autor wielu artykułów o tematyce sportowej, które ukazywały się w gazetach. Współautor monografii o historii dębickich zapasów (2017) oraz z okazji Jubileuszu 110 lat dębickiej „Wisłoki"(2018). Autor publikacji z okazji 65-lecia Sekcji zapaśniczej KS „Wisłoka" (2019).Szerzej, zob. Sam to przeżyłem.

drugiej wojnie światowej został zatrudniony w charakterze gospodarza i z rodziną zamieszkał w budynku „Sokoła". Opiekował się parkiem aż do śmierci.

4.4.1. Park w 1977 roku

Na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie w 1977 roku, mgr inż. Zbigniew Bielatowicz oraz mgr inż. Józef Czupryna opracowali dokumentację dotyczącą parku w Dębicy przy ul. Wielkiego Proletariatu 18 (obecnie ul. Bojanowskiego 18)[53]. Wspomniany zespół nie dysponował dawnymi planami gruntu, jak również budynku. Dokumentacja pod względem faktograficznym była bardzo skromna. Źródłami do opracowania „Dębica »Sokół«" dla wspomnianych autorów były bliżej niesprecyzowane „zapisy", znajdujące się w bibliotece „Klubu Fabrycznego", mieszczącego się w budynku oraz informacje ustne od kierownika biblioteki – Teresy Kogut. Dlatego możemy zakładać, że analiza historyczna, dotycząca zmian układu przestrzennego, jest krótka. Ustalono, że w roku 1910 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" otrzymało bezpłatnie areał o powierzchni około 1 ha na budowę obiektu dla Towarzystwa od właściciela tej realności hr. Raczyńskiego. Budynek murowany o nazwie „Sokół" wybudowało Towarzystwo na przedmiotowej parceli w roku 1912. Równocześnie założono obok budynku park, na terenie którego powstał kort tenisowy i muszla koncertowa. W okresie hitlerowskiej okupacji budynek zamieniono na kasyno niemieckie. W 1945 roku następuje remont budynku, który przekazano na tzw. „Dom Ludowy" – w zarząd miejscowych władz. W roku 1946 wybudowano garaże samochodowe przy budynku. W 1949 zarząd nad obiektem obejmuje Powiatowy Zarząd Rady Związków Zawodowych. Obiekt zmienił

[53] Z. Bielatowicz, J. Czupryna, Katalog parków woj. tarnowskiego. Dębica (1977) – maszynopis. Tekst został opracowany na podstawie dokumentacji Rz-IRN.1331.4.2021.SM Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura Rzeszów. Cytaty pochodzą z udostępnionej autorowi dokumentacji.

nazwę na „Powiatowy Dom Kultury". Trzy lata później (1952 r.) obiekt został przejęty przez Zakłady Mięsne w Dębicy. Zmieniona została jego nazwa na „Zakładowy Dom Kultury".

W 1955 r. obiekt przejmuje Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) w Dębicy i zagospodarowuje go jako „Klub Fabryczny". W latach 1950-1960 do istniejącego budynku wykonano nadbudówkę piętra nad budynkiem Klubu oraz dobudowano część parteru. Obiekt od 1955 roku do 1977 znajdował się w zarządzie Wytwórni Urządzeń Chłodniczych (WSK zmieniła nazwę na WUCh). Skupmy teraz naszą uwagę na zagospodarowaniu terenu w 1977 roku.

Budynek został usytuowany bezpośrednio przy ul. Wielkiego Proletariatu. Od tej strony – wschodniej – park ogrodzony był siatką, podobnie było od strony północnej. Od strony południowej i zachodniej ogrodzenie wykonano z betonu. Na terenie obiektu od strony zachodniej budynku przy ogrodzeniu znajdowały się garaże samochodowe oraz śmietnik. Od strony północnej budynku rabaty obsadzono różami. W części południowej znajdowała się część parkowa obiektu[54], na którym w części środkowej, ścieżkach spacerowych i obrzeżach, rosły drzewa. Ścieżki spacerowe utwardzono żużlem a wzdłuż nich na słupach było oświetlenie elektryczne. W części parkowej, przy ogrodzeniu od ul. W. Proletariatu, od południowej i północnej strony rozmieszczono ławki, znajdowało się tam także betonowe podium dla orkiestry oraz betonowa podłoga (taneczna). W środkowej części opisywanego terenu stał obelisk z napisem upamiętniającym rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

[54] Budynek „Sokoła" oraz teren parku.

Województwo tarnowskie z miastem Tarnów jako stolicą województwa. Położone w południowo-wschodniej części Polski. Powstało po reformie administracyjnej 1 czerwca 1975 roku jako jedno z 49 województw. Graniczyło z województwami: kieleckim, krakowskim, krośnieńskim, nowosądeckim, rzeszowskim, tarnobrzeskim. Obejmowało terytorium 4151 km², na którego terytorium zamieszkiwało niespełna 578 tys. ludności. Największe miasta województwa: Tarnów, Dębica, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska. W następstwie reformy administracyjnej kraju zostało zlikwidowane 31 grudnia 1998 roku. Dębica stała się stolicą powiatu a powiat administracyjnie przyłączony został do woj. rzeszowskiego.

4.4.2. Charakterystyka drzewostanu (1977)

Teren parku porastał drzewostan wzdłuż ogrodzenia – rzędowo oraz w układzie swobodnym w części środkowej. Jak wynika z ustaleń Z. Bielatowicza oraz J. Czupryny, na terenie obiektu rosło ogółem około 110 różnych drzew o średnicy powyżej 15 cm. Udział poszczególnych gatunków był zróżnicowany. Dominowała brzoza gruczołowata, która stanowiła 70% ogółu drzewostanu; grab pospolity i olcha czarna (po 5%); modrzew europejski, dąb czerwony; lipa szeroko i drobnolistna (po 4%). Na pozostałą ilość (8%) składały się następujące gatunki: robinia biała; jarząb pospolity; klon jednolistny; buk zwyczajny; kasztanowiec zwyczajny; czeremcha zwyczajna. Wiek drzew wahał się od 50 do 70 lat.

Z krzewów na terenie obiektu występowały: bez czarny (1 szt.); jaśminowiec wonny (1 szt.); głóg jednoszyjkowy (1 szt.). Jak oceniali eksperci, park w zasadzie był zadbany. Jednakże cztery drzewa wymagały zabiegów konserwacyjnych – plombowania. Na terenie parku brak było drzew kwalifikujących się na pomniki przyrody. „Obiekt założony 60 lat temu, zachował (...) formę pierwotnego

drzewostanu, pozostając w niezmienionych granicach" – napisano w opracowanej dokumentacji[55]. Budynek odnowiono po 1945 roku, zwiększając jego kubaturę oraz budując garaże samochodowe w jego pobliżu. W ocenie ekspertów obiekt posiadał znaczenie rekreacyjno-wypoczynkowe, uzupełniając rolę parku miejskiego w ośrodku przemysłowym. Stan zachowania parku wskazywał na prawidłowe gospodarowanie obiektem.

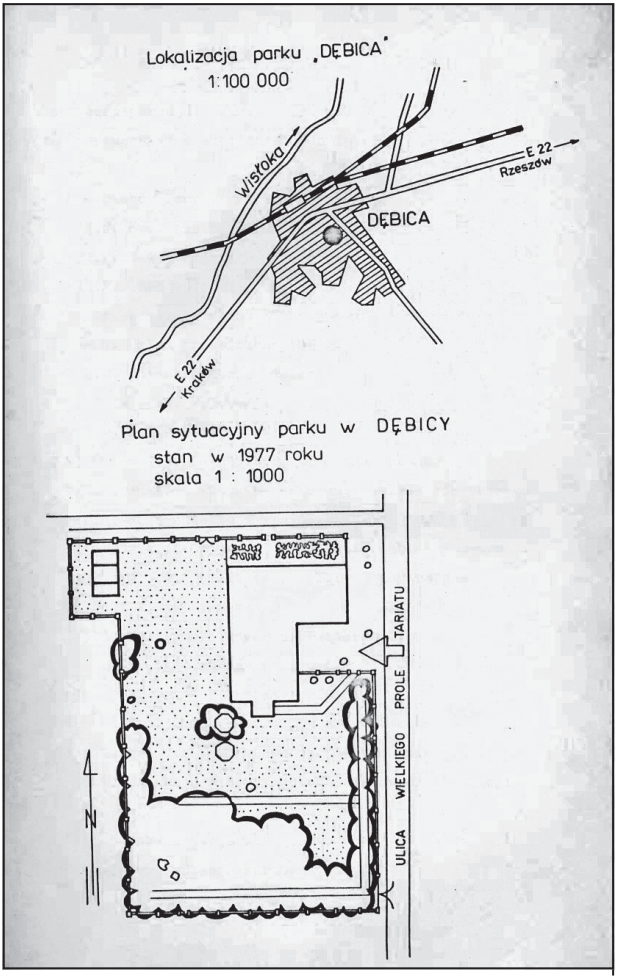
4.5. Park „Dębica" jako zabytek

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie w dniu 17 września 1985 roku wydał decyzję (KL VI 5340/290/85) w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków. Na tej podstawie do rejestru województwa tarnowskiego wpisano park położony na działce 2181/1, znajdującej się w Dębicy, ul. Wielkiego Proletariatu 18 (Nr rej. A-259). W uzasadnieniu Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie napisał: „Park powstał w 1910 r. równocześnie z budową obiektu sportowego (obecnie kino miejskie i „Klub Młodego Technika"). Zarówno budynek, jak i park przetrwały do chwili obecnej bez większych zmian. Park o niezmienionej powierzchni, drzewostan o stosunkowo niewielkim zróżnicowaniu wiekowym dobrze zachowany. W składzie gatunkowym drzew przeważa brzoza, dalej grab, lipa. Szczególnie interesująca jest grupa drzew w środkowej części obiektu, w skład której wchodzi buk i grab, zrośnięte ze sobą w odziomkowej części pnia. Granice ochrony konserwatorskiej zaznaczono na mapie sytuacyjnej"[56]. Decyzja ta zakończyła ponad roczny okres prac przygotowawczych i dokumentacyjnych, które pozwolą nam poznać stan

[55] Z. Bielatowicz, J. Czupryna, Katalog parków woj. tarnowskiego. Dębica (1977) – maszynopis. Tekst został opracowany na podstawie dokumentacji Rz-IRN.1331.4.2021.SM, źr. cyt.

[56] Przedmiotowa decyzja jest integralną częścią dokumentacji Rz-IRN.1331.4.2021.SM Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków- Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura Rzeszów, udostępnioną autorowi.

obiektu (budynek, park) w 1984 roku. Nie wiadomo kto zainicjował postępowanie w tej sprawie. Dokumentacja udostępniona przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków-Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura



Plan lokalizacji oraz usytuowania parku w Dębicy. Ze zbiorów Archiwum Zakładowego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie

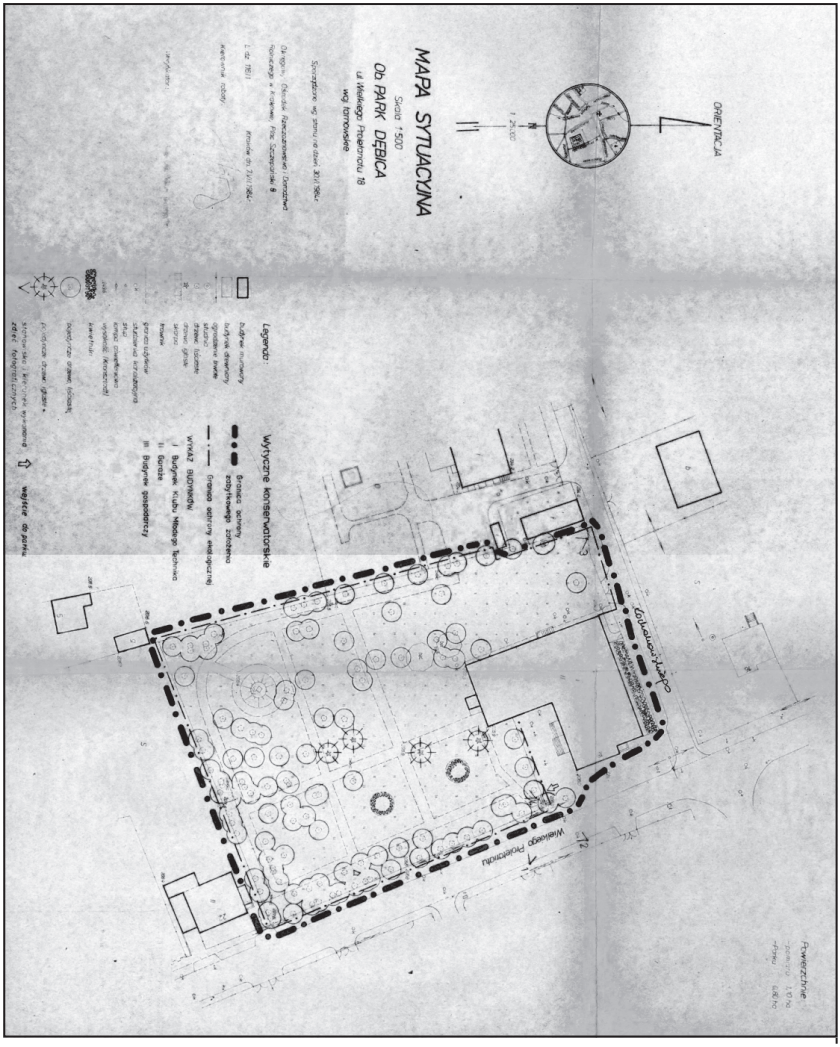
Rzeszów, pozwala prześledzić drogę od zamiaru do zakończenia opracowywania dokumentacji[57].

Zlecenie opracowania orzeczenia technicznego – wydanie opinii zlecił 23 lutego 1984 roku Zespół Badań i Rewaloryzacji Zabytków w Tarnowie, Okręgowemu Ośrodkowi Rzeczoznawstwa i Doradztwa Rolniczego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa w Krakowie. Proces badawczy prowadzili rzeczoznawcy w składzie pięcioosobowym, którym kierował dr inż. Jerzy Dziewolski. Zespół opracował dokumentację w postaci ewidencji zabytkowego parku „Dębica" (pow. parku 1,00 ha) gmina Dębica, woj. tarnowskie.

Całość dokumentacji (Orzeczenie nr 116/TA/U/1984) podlegała weryfikacji przez doc. dr. hab. Stefana Michalika. Z dokumentu weryfikującego wynika, że opracowana została przez zespół rzeczoznawców pod kierownictwem J. Dziewolskiego, składa się z tekstu na 19 stronach maszynopisu, 3 tabel, 4 zdjęć fotograficznych oraz 3 map. W ocenie S. Michalika układ opracowania był przejrzysty i prawidłowy. Opracowanie podzielone zostało na rozdziały, które zostały wyczerpująco omówione – jak wymaga tego instrukcja Ministerstwa Kultury i Sztuki dotycząca ewidencji parków. Zasługującym na podkreślenie – pisze S. Michalik – jest bardzo szerokie oraz szczegółowe przyrodnicze, opracowanie parku. Całe opracowanie wykonane zostało poprawnie, bardzo starannie i nie wymaga uzupełnień – napisał tenże.

Recenzentem ewidencji parku została dr inż. arch. Ludmiła Flagorowska. Dzięki jej opinii wiemy, że: dokumentację wykonano zgodnie z wymaganiami (instrukcją); była kompletna; bardzo dobrze opracowano analizę historyczną; wykorzystanie źródeł było wyczerpujące; analizy układu przestrzennego dokonano

[57] Opracowano na postawie dokumentacji zespołu rzeczoznawców. Dokumentację udostępnił Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków-Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura Rzeszów, pismo Rz-IRN.1331.4.2021.SM.


MAPA SYTUACYJNA
Skala 1:500
Ob. PARK DĘBICA
ul. Wojciecha Wiszniewskiego 18
wg. tomowskie
ORIENTACJA
Legenda:
Wykaz budynków
Wykaz elementów
Wykaz obiektów
Wykaz zieleni
Wykaz innych obiektów
Wykaz urządzeń
Wykaz pozostałych
Wykaz
Wykaz
Wykaz

bardzo dobrze; w sposób znakomity dokonano inwentaryzacji roślin; bardzo dobrze dokonano analizy stopnia zachowania obiektu; wnioski autorów ewidencji w ocenie recenzenta były trafne; dokumentacja fotograficzna bardzo dobra. Ocena planu parku – bardzo dobra. Ogólna ocena ewidencji w części opisowej i fotograficznej – wzorcowa, natomiast w części graficznej – bardzo dobra. W konkluzji recenzent pisze, że ewidencja wykonana jest poprawnie i może być przyjęta.

Podsumowując: oceny weryfikatora oraz recenzenta prowadzą do wniosku, że dzięki tak wnikliwemu i rzetelnemu opracowaniu zespołu rzeczoznawców, dysponujemy obecnie wiarygodnym opisem stanu parku. Pozwoli to dokonać porównań w odniesieniu do stanu z roku 2021. Nastąpi to już niebawem.

4.5.1. Nawiązanie do powstania parku

Ustalono w roku 1984, że historia powstania parku w Dębicy sięga roku 1910, w którym to hrabia Raczyński podarował 1 hektar ziemi istniejącemu wówczas Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół". W tym też roku na otrzymanej parceli Towarzystwo rozpoczęło budowę obiektu sportowego o charakterze publicznym. Był to murowany budynek o nazwie „Sokół", w którym mieściły się sale do uprawiania różnych sportów, jak sala gimnastyczna, kręgielnia, a ponadto urządzono w nim bufet. Wzniesiony został w ciągu zaledwie dwóch lat (budowę ukończono w 1912 r.). Wokół niego założono park z zielenią niską i wysoką, czyli posadzono drzewa. Dla celów sportowych i rekreacyjnych zbudowano kort tenisowy i muszlę koncertową. W takim mniej więcej stanie budynek i park przetrwały pierwszą wojną światową i okres międzywojenny. Na temat zmian wprowadzonych w tym okresie nie znaleziono żadnych informacji na piśmie. Brak jest m.in. informacji na temat pochodzenia znajdującego się pomnika poświęconego 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Autor opracowania przypuszcza, że pomnik zbudowano w parku, jednak mógł być ufundowany

gdzie indziej, a następnie przeniesiony. Nie natrafiono także na wzmiankę o likwidacji muszli koncertowej. W okresie okupacji hitlerowskiej budynek zamieniono na kasyno wojskowe. Po latach eksploatacji pomieszczenia w budynku uległy znacznemu zniszczeniu. W 1945 roku budynek poddano gruntownej renowacji, po której został przekazany w zarząd miejscowych władz, z przeznaczeniem na tzw. „Dom Ludowy" w Dębicy.

W roku 1946 budynek zostaje przekazany na „Powiatowy Dom Kultury". Zarząd nad nim sprawowała do 1952 roku Powiatowa Rada Związków Zawodowych. W tym samym roku obiekt przejęły Zakłady Mięsne w Dębicy, przemianowując go na „Zakładowy Dom Kultury". W 1950 roku rozpoczęto rozbudowę budynku, która trwała do 1960 roku. W roku 1955 obiekt przeszedł w użytkowanie Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) w Dębicy. W budynku urządzono „Klub Fabryczny". W ramach rozbudowy (1950-1960) pomieszczeń dobudowano piętrowe skrzydło. W późniejszym czasie (po 1960 r.) zbudowano betonową posadzkę do zabaw tanecznych oraz podium dla orkiestry (również betonowe).

Zabytkową elewację budynku (w stylu romańskim) od strony ul. W. Proletariatu częściowo pokryto neonowymi napisami, co zasłania elementy sztukatorskie attyki[58]. W 1984 roku budynek należał do Wytwórni Urządzeń Chłodniczych (WUCh) w Dębicy, miał nazwę „Śnieżka". Mieściło się w nim kino i „Klub Młodego Technika". Obok wspomnianego obiektu stały stare garaże samochodowe oraz betonowy pojemnik na śmieci.

Zespołowi badawczemu, nie udało się uzyskać żadnych informacji na temat założeń układu przestrzennego w postaci planu

[58] Attyka, (z greckiego *atticos*) to górny element konstrukcyjny budynku – zwieńczenie elewacji osłaniające dach. Attyka może przybierać różne formy – od prostej ścianki czy muru, aż po dekoracyjne, rzeźbiarskie formy tj. balustrady czy rzędy sterczyn. Chociaż jej podstawową funkcją jest dekoracja, attyka może chronić również przed przenoszeniem się ognia z jednego budynku na drugi. Zob. Attyka (architektura) – co to jest? – Bryła (bryla.pl), dostęp 10.02.2021.

z okresu wcześniejszego. Wykazano dziesięć źródeł, w których autorzy opracowania poszukiwali informacji na interesujący ich temat. Materiały znajdujące się w bibliotece „Klubu Młodego Technika" w Dębicy – jako źródło informacji, które wykazano – nie zostały dokładniej sprecyzowane. W tym miejscu wydaje się za zasadne podkreślić, że opracowanie na pięćdziesięciolecie Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica" ukazało się w 1988 roku[59]. Nie przesądzając – można twierdzić – że bardziej wnikliwe ustalenia zespołu rzeczoznawców, w sposób znaczący wzbogaciłoby wiedzę na interesujący nas temat. Do informacji utrwalonych w maszynopisie przez Adama Persaka i Marię Marzec powrócimy w innej części opracowania.

Na zakończenie tego krótkiego nawiązania do literatury, mogącego wzbogacić wiedzę historyczną rzeczoznawców o przedmiotowym budynku i parku, wskazać należy na znane nam już opracowanie. Rzeczoznawcy korzystali z materiałów, które były w posiadaniu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie z 1977 roku (oprac. Z. Bielatowicz, J. Czypryna). Ustalenia tych autorów przybliżone zostały wcześniej.

4.5.2. Charakterystyka parku w roku 1984

Ustalenia zespołu wskazują, że park znajdujący się przy ul. Wielkiego Proletariatu w Dębicy zajmuje powierzchnię 1 ha. Zachował się w nim stary murowany budynek, przy którym od strony zachodniej dobudowano garaże samochodowe i betonowy pojemnik, spełniający rolę śmietnika. Użytkownikiem budynku i parku została wówczas Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych w Dębicy. W budynku było kino miejskie oraz mieścił się „Klub Młodego Technika".

[59] A. Persak, M. Marzec, 50 lat Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica", maszynopis, bw. i mw. (1988). Opracowanie dostępne w MiPBP w Dębicy, Filia nr 1, ul. Bojanowskiego 18, (dawny budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy).

Parkową część usytuowano głównie w sektorze południowym. Od strony północnej znajdowały się rabaty obsadzone różami. W części parkowej po stronach: wschodniej i zachodniej umieszczone były drewniane ławki. W tej części parku znajdowała się betonowa podłoga do tańca wraz z betonowym podium dla orkiestry. W środkowej części z naturalnych głazów wybudowano (pomnik) obelisk o wysokości ok. 150 cm z wyrytym napisem „Bohaterom Grunwaldu 1410-1910". Pomnik zbudowany został w 1910 r.; w czasie okupacji zniszczony, odtworzony w 1960 r. Teren parku ogrodzono. Od strony wschodniej (ul. W. Proletariatu) i północnej ogrodzenie wykonane było z siatki drucianej, a od południa i zachodu-betonowe. Teren parku oświetlono lampami elektrycznymi umieszczonymi na słupach ustawionych wzdłuż ścieżek spacerowych. Ścieżki mają charakter trwały, ich nawierzchnię wysypano żużlem lub położono asfalt.

4.5.3. Zadrzewienie i zakrzewienie

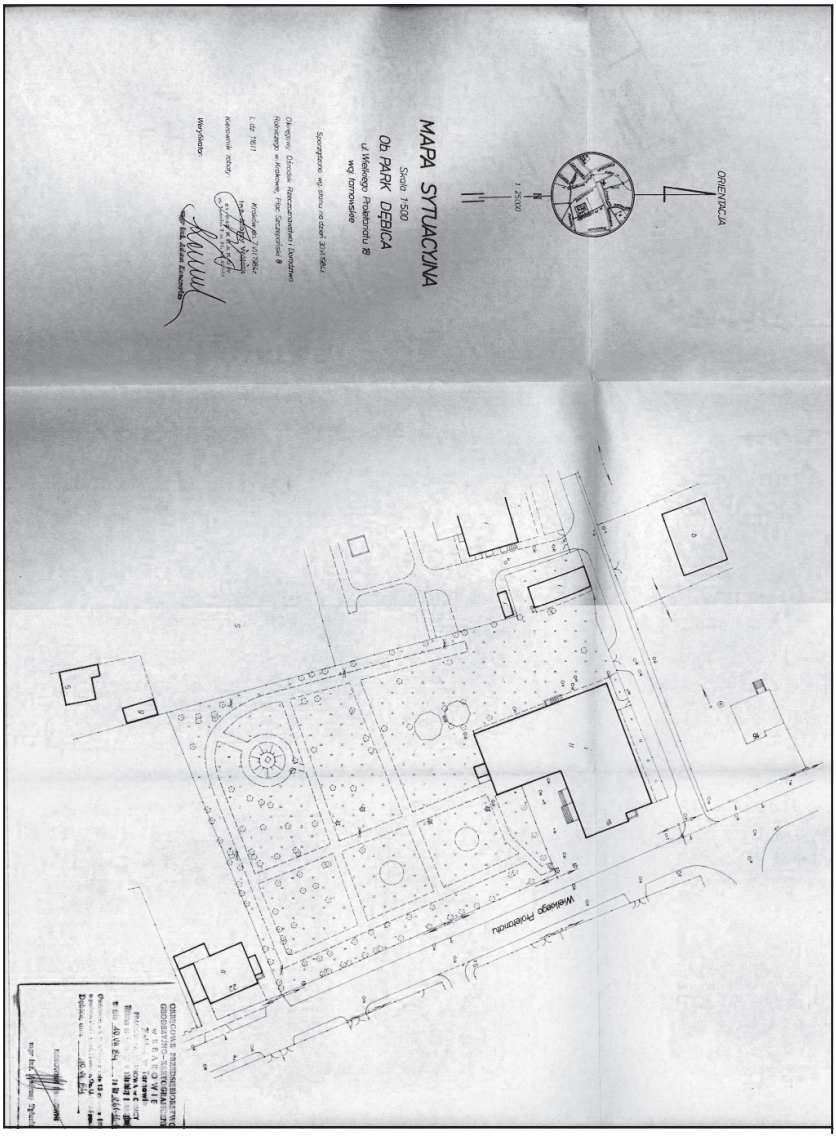
Jak oceniali rzeczoznawcy, park – mówiąc ogólnie – był zadbany. Zadrzewienie dobrze zachowane oraz zdrowe. Drzewa rozmieszczono wzdłuż ogrodzenia rzędowo. W części południowej drzewostan był zwarty. Szczególnie interesująca okazała się grupa drzew rosnąca w środkowej części, tj. okazały buk i grab zrośnięte ze sobą w części odziomkowej pnia. Pod względem gatunkowym patrząc, w sposób zdecydowany przeważała brzoza brodawkowata. W niedużym procencie występują inne gatunki, jak: grab, robinia akacjowa oraz brzoza czarna. Betonowy podest dla orkiestry na terenie parku obsadzony został drzewami robinii akacjowej. Park nie miał wyraźnej kompozycji zieleni wysokiej i miał charakter zieleńca miejskiego. Od strony wschodniej widać było zarysowujący się podwójny szereg brzóz z pojedynczymi drzewami lipy, tworzący aleję.

Oględziny drzewostanu na miejscu pozwoliły stwierdzić dwa pnie po starych drzewach niedawno wyciętych, które rosły

w przedmiotowej alei. Odziomki jednak nie zostały zidentyfikowane pod względem gatunku, jak również średnicy. Nie dowiemy się zatem, kiedy te drzewa mogły być zasadzone. Stan zdrowotny drzewostanu oceniony został jako zadowalający, jednakże w okolicy garaży stwierdzono podsychające brzozy. Na modrzewiach także zauważono częściowo uschnięte gałęzie. W okolicy podestu betonowego były silnie wydeptane miejsca w zasięgu korzeni robinii. Fakt ten uznano za zagrożenie, gdyż w przyszłości może to doprowadzić do obumierania drzew. Stwierdzono także liczne dzikie alejki, ścieżki i placyki pod luźno rosnącymi drzewami. Alejki były szeroko rozdeptywane. W parku stwierdzono bardzo mało krzewów – łącznie 6 gatunków. Rosły pojedynczo i przypadkowo w paru miejscach. Od strony północnej budynku znajdowała się prostokątna rabatka obsadzona różami ogrodowymi. Zaś od strony południowej obiektu urządzono dwa klomby z różami. Innych kompozycji kwiatowych nie było.

W miejscach otwartych oraz pod drzewostanem znajdował się dywanowy trawnik typu angielskiego, mocno w niektórych fragmentach wydeptany. W trawniku stwierdzono występowanie 12 gatunków roślin zielonych, m. in. wiechlina roczna, łąkowa i zwyczajna, babka zwyczajna, szczaw tępolistny, fiołki leśne.

Oceniono, że park ma charakter widokowo-otwarty. Udział zieleni wysokiej do niskiej oszacowana na 40:60%. Nas jednak najbardziej interesują drzewa, a to dlatego, że mogły być sadzone rękami druhów „Sokołów" oraz młodzieży gimnazjalnej w 1910 roku i latach późniejszych. Pełna inwentaryzacja gatunków objęła drzewa powyżej 7 cm grubości pnia na wysokości 130 cm. Stwierdzono 14 gatunków drzew oraz łączną ich liczbę 112 sztuk. Najwięcej było drzew brzozy brodawkowatej (64%), zdecydowanie mniej innych gatunków drzew: grab, robinia, brzoza czarna, lipa, modrzew i olsza. Niektóre gatunki występowały pojedynczo. Najliczniejszą grupę stanowiły drzewa trzeciej klasy



Mapka sytuacyjna parku w Dębicy z zaznaczonymi alejkami spacerowymi i obiektami na terenie parku wg stanu na 1984 r.
Źródło: Archiwum Zakładowe Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie

grubości[60] (85) tj. prawie 76% wszystkich drzew. Ich wiek został oszacowany w przedziale 60-80 lat. Drzewa w czwartej klasie grubości (pierśnica 61-100 cm) stanowiły 6,2% ogólnego stanu. Biorąc pod uwagę gatunki, były to: brzoza brodawkowata (2), robinia akacjowa (1), lipa drobnolistna (2), dąb szypułkowy (1), buk pospolity (1). Wiek drzew występujących w czwartej klasie grubości nie został określony.

Flora roślin naczyniowych liczyła tylko 34 gatunki, w tym: 14 gatunków drzew, 14 roślin oraz 6 gatunków krzewów. Uznano, że ubóstwo florystyczne parku wiąże się z silną penetracją wszystkich jego zakątków przez ludność.

4.5.4. Stopień zachowania układu zabytkowego

Ustalenia, których dokonali rzeczoznawcy pozwoliły przyjąć, że budynek wystawiony w latach 1910-1912, jak również park urządzony w tym samym okresie, przetrwały bez większych zmian. Park zajmuje powierzchnię 1 ha. Rosły w nim drzewa wykazujące zróżnicowanie wiekowe. Około ¾ liczby drzew szacowano na około 70 lat, a zatem pochodzą z sadzenia w czasie zakładania parku. Niektóre drzewa były młodsze (50-60 letnie), ale były także drzewa nieco starsze, co prowadzi do wniosku, że rosły w tym miejscu wcześniej. W oparciu o tabelę[61] można pokusić się o wymienienie niektórych gatunków oraz podać charakterystyczne cechy (pierśnica w cm/wysokość w metrach).

Najstarsze z drzew według gatunków to oczywiście te, które miały największy obwód pnia (w cm) na wysokości ok. 130 cm od ziemi. Pamiętajmy przy tym, że przyrosty roczne drzew w zależności od ich gatunku wykazują zróżnicowanie. Nie można zatem porównywać obwodu czy wysokości, bo dojdziemy do błędnych wniosków. Przy uwzględnieniu takich uwarunkowań były to:

---

[60] Pierśnica w cm 31-60. Obwód pnia drzewa na wysokości 130 cm.

[61] Sporządzona do Orzeczenia nr 116/TA/U/1984 i stanowiąca integralną część opracowania zespołu rzeczoznawców pod kier. dr inż. Jerzy Dziewolskiego.

brzozy brodawkowate (70 cm/24 m wysokości oraz 63/23), buk pospolity (66/24) oraz grab pospolity (42/24) o wspólnym pniu, dęby czerwone (70/23 i 51/24), grab pospolity (58/21), klon jesionolistny (60/20), lipy drobnolistne (65/24 i 61/22), modrzewie europejskie (52/20 i 41/20), olsza czarna (49/19), robinie akacjowe (61/22 i 51/22). W jakiej części parku rosły te drzewa, na planie (mapce) nie oznaczono. Murowany budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przeszedł pewną ewolucję, jednak przetrwał bez większych zmian. Oceniono, że piętrowe skrzydło dobudowane do budynku, nie pasuje do jego starej części. Dość interesująca w stylu i dobrze zachowana była elewacja obiektu od strony wschodniej (od ul. W. Proletariatu). Ścianę wieńczyła stosunkowo wysoka attyka, przysłaniająca cały dach. Dobrze zachowane oraz widoczne były też elementy sztukatorskie. Zwrócono uwagę, że są mało czytelne, gdyż zostały zasłonięte przez wysoki, nie pasujący do tła napis „Klub Młodego Technika". Obiekt okazał się zadbanym, chociaż wskazane były drobne prace remontowe lub renowacyjne, zwłaszcza w części sąsiadującej z gruntem.

4.5.5. Wnioski związane z parkiem i budynkiem

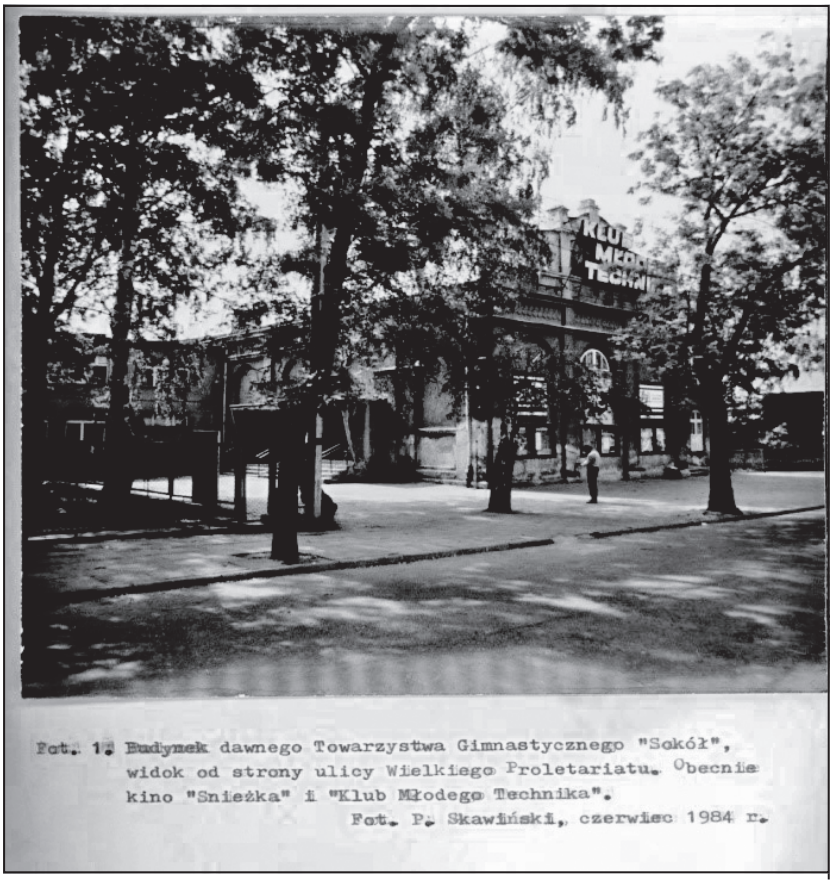
Uznano, że park w Dębicy stanowi typowy obiekt mający charakter rekreacyjno-wypoczynkowy. Spełniał rolę parku miejskiego w ośrodku przemysłowym. Był (jest) zbyt mały, a na dodatek intensywnie użytkowany, aby mógł stanowić enklawę leśną w obrębie miasta. Jego główna funkcja w krajobrazie zurbanizowanym wiązała się z dużym zapotrzebowaniem na tereny zielone. Funkcje społeczne i estetyczne parku wysuwały się ponad walory przyrodnicze. Obiekt usytuowany był (jest) w sąsiedztwie budynków mieszkalnych i nie miał istotniejszego znaczenia w kształtowaniu jakości krajobrazu naturalnego. Drzewostan pochodzenia sztucznego miał charakter typowo parkowy. Dość luźno zwarty, znacząco wpłynął na warunki egzystencji ptaków.

Stary drzewostan – który jak określono – pochodzi jeszcze z okresu kiedy zakładano park, należy chronić przed wycinaniem drzew, zmianą zasięgu drzewostanu lub wprowadzeniem nowych zadrzewień. Uznano za wskazane utrzymać dotychczasowy stosunek powierzchni zieleni wysokiej do niskiej. Z oceny wynikało, że park prawidłowo użytkowano, a sposób jego wykorzystania był zgodny z jego społecznym przeznaczeniem. Rzeczoznawcy podzielili się wątpliwością, czy penetracja wszystkich zakątków parku (jak dotychczas) jest nadal wskazana. Wyrazili opinię, że należy w przyszłości dążyć do wyrobienia odpowiednich nawyków wśród osób korzystających z parku. Postulowano, ażeby dzikie szlaki spacerowe zlikwidować, a preferować wytyczone alejki i ścieżki.

Za niezbędne uznano także zadbać w należytym stopniu o estetyczny wygląd zewnętrzny budynku. Napis „Klub Młodego Technika" na budynku określono jako niepotrzebną „dekorację", przez którą wschodnia fasada budynku „została zeszpecona dużymi, nieestetycznymi literami". Rzeczoznawcy zalecali: zdemontowanie napisu „Klub Młodego Technika" w celu odsłonięcia zabytkowej attyki budynku, natomiast w dolnej części ściany, uzupełnienie brakujących tynków.

4.6. Park w 2021 roku

Rozdział zakończę krótkim nawiązaniem do wyglądu i stanu parku obecnie. Nasze zainteresowanie ukierunkowane zostanie przede wszystkim na powierzchnię i kształt działki oraz infrastrukturę przyległą do niej. W związku z kolejną rozbudowa budynku, powierzchnia terenu parkowego uległa zmniejszeniu. Nie ma to jednak istotniejszego znaczenia, bo ogólna powierzchnia nieruchomości, stanowiącej kiedyś własność TG „Sokół" w Dębicy, z tego powodu nie uległa zmianie. Zmiany zaszły natomiast z innego powodu, do którego nastąpi nawiązanie za chwilę.



Zdjęcie zabytkowego budynku TG „Sokół" w Dębicy. *Źródło: Archiwum Zakładowe Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie*

Obecnie należy napisać, że łączna powierzchnia działki (parceli) wynosi niespełna 0,66 ha. Wynika z tego, że uległa zmniejszeniu w porównaniu do stanu z 1910 roku o ponad 25 arów (0,25 ha). Działka dla ewidencji gruntów posiada aktualnie numer 968 i położona jest w Dębicy w czwartym obrębie. Ogólnie mówiąc, przebieg jej granic ulegał zmianom, które będziemy starali się poznać.

Aktualnie teren jest ogrodzony, co pozwala łatwo zorientować się, jak przebiega granica. Dla naszych celów wykorzystamy krótki opis, który uzupełniać będzie zamieszczony aktualny szkic (plan). Od strony wschodniej granica działki przebiega przy chodniku ul. Bojanowskiego. Wcześniej ulica ta nosiła nazwę Wilusza, Daszyńskiego i Wielkiego Proletariatu. Od strony południowej park graniczy z działkami (979/1 i 979/2). Na pierwszej z nich stoi murowany budynek oznaczony nr 20 przy ul. Bojanowskiego. Z działką drugą graniczy inna, na której znajduje się budynek wielorodzinny (ul. Poddęby nr 3). Na granicy tych działek przebieg granicy działki nr 968 zmienia się. Upraszczając, można przyjąć, że granica przebiega równoległe do ul. Bojanowskiego w kierunku północnym. Na tym odcinku granica parku sąsiaduje z działkami: nr 978/6, drogą asfaltową oznaczoną jako działka nr 978/5 oraz działką nr 978/4. Powstały one z wycięcia części terenu zabytkowego parku. Działka nr 978/4 dłuższym bokiem graniczy z działką nr 978/1. Miejsce zetknięcia się granicy tych działek jest początkiem przebiegu granicy interesującej nas działki (968). Początkowo granica przebiega na odcinku prostym w kierunku ul. Kochanowskiego (w kierunku północnym). W związku z wydzieleniem kolejnych działek z dawnej własności TG „Sokół" (m.in. działki nr 969/4), granica zmienia przebieg w kierunku budynku i ul. Bojanowskiego, a następnie do ul. Kochanowskiego.

Aktualnie, po stronie północnej działka nr 968 graniczy z ul. Kochanowskiego (działka nr 967/1). Także i tutaj możemy mówić o wycięciu z terenu chronionego (parku) kolejnej działki (nr 969/4). Mowa tu o zmianie przebiegu granic w odniesieniu do stanu z 30 czerwca 1984 r. Z informacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie wynika, że urząd ten nie dysponuje materiałami dotyczącymi zmian granicy zabytkowego parku[62].

[62] Pismo Rz-IRN.1331.7.2021.SM z dnia 22.03. 2021, będące odpowiedzią na wniosek autora o udostępnienie informacji publicznej.

Autorowi niniejszej pracy materiałów takich nie udało się też uzyskać w oparciu o prośbę skierowaną do Starostwa Powiatowego w Dębicy. Na przeszkodzie stanęły przepisy obowiązującego prawa, co wynika z uzyskanej odpowiedzi[63]. Okazuje się jednak, że w granicach obowiązującego prawa, udało się dotrzeć do informacji, pozwalających rzucić nieco światła na historię zmian, które niewątpliwie miały miejsce[64]. Okoliczności te usprawiedliwiają nieścisłości w przekazie ustaleń, zwłaszcza w odniesieniu do dat owych zmian, ich przyczynie oraz skutkach. Odwołanie się do źródeł – zdaniem autora – pozwoli osiągnąć dwa dodatkowe cele. Ułatwi ocenę trafności wniosków wyprowadzonych na podstawie tych dokumentów i informacji ustnych; ułatwi poszukiwanie dokumentów innym zainteresowanym, do których piszącemu te słowa nie udało się do tej pory dotrzeć[65].

---

[63] Pismo znak: GK.I.6621.5.72.2020 z dnia 20 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.

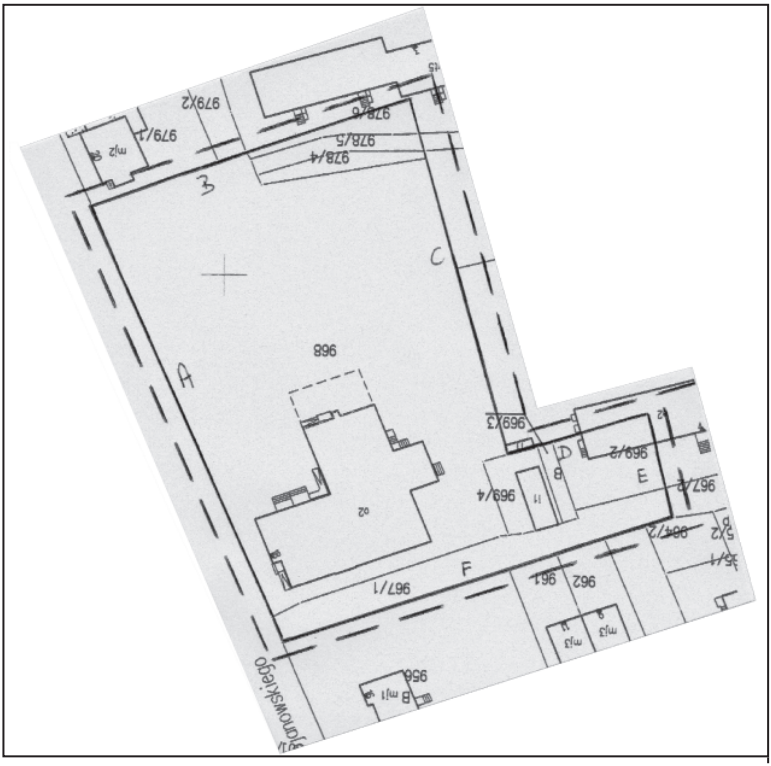
[64] Od września 1985 roku park położony na działce 2181/1 znajdującej się w Dębicy stał się dobrem kultury w rozumieniu ustawy. Podlegał ustawowej ochronie na podstawie ustawy z 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury (Dz. U. z 1962 r., nr 10, poz. 48, ze zm.). Nie ma potrzeby szerokiego nawiązywania, co i jak regulował ten akt prawny. Ustawodawca zobowiązał właścicieli i użytkowników do utrzymania należących do nich dóbr kultury we właściwym stanie (at. 1 ust.4.) Ustawa określała, że dobrem kultury jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukowa i artystyczną (art.2). W świetle ustawy ochrona parku polegać miała na jego zabezpieczeniu przed zniszczeniem, uszkodzeniem i dewastacją (art. 3 ust.2). Ochronie prawnej podlegały m.in. dobra kultury wpisane do rejestru zabytków (art. 4, pkt 1). Organem ochrony parku (jako dobra kultury) był wojewoda, przy pomocy wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wojewódzki konserwator był kierownikiem Służby Ochrony Zabytków wchodzącej w skład zespolonej administracji wojewódzkiej (art. 8 ust. 1, pkt 3).

[65] Taką możliwość mają, np. studenci, pisząc prace dyplomowe.

4.6.1. Zmiany w stanie zadrzewienia

Przybliżenie aktualnego stanu zadrzewienia parku nastąpi w odniesieniu do stanu opisanego w roku 1984. Nie będzie to wnikliwa analiza pod względem gatunku roślin oraz innych charakterystycznych cech, gdyż nie ma takiej potrzeby. Nieco inaczej podejdziemy do próby rekonstrukcji zmian pola powierzchni działek darowanych przez hrabiów Raczyńskich. Pomocny będzie nam szkic (nr 1), do którego nastąpi szersze nawiązanie za chwilę. Dla nas będzie przydatna jedynie jego część, tj. obejmująca parcelę oznaczoną nr 968.

Z ustaleń specjalistów, którzy dokonali inwentaryzacji drzewostanu wiemy, że drzew na terenie parku rosło 112. Obecnie jest ich 65, w tym 10 sztuk dosadzonych. Fakt ten wynika z obwodu pnia, wysokości oraz koron tych drzew. Od strony wschodniej, wzdłuż granicy terenu oznaczonej literą „A", zachowało się 6 drzew w pierwszym rzędzie (przy ogrodzeniu) i 8 w drugim. Od strony południowej („B") jest ich odpowiednio : 4 najbliżej ogrodzenia, 6 w rzędzie drugim, 5 sztuk wzdłuż alejki oraz 4 sztuki rosną przy ogrodzeniu z sąsiadującą działką 978/4. Od strony parkingu i przedszkola granica została oznaczona literą „C". W pierwszym rządzie rośnie 5, a w drugim rzędzie 2 drzewa. Od strony północnej przebieg granicy oznaczony został literą „F". Rośnie przy niej 6 drzew. Pozostałe – przyjmijmy – rosną w wewnętrznej części parku, gdyż nie ma to istotniejszego dla nas znaczenia. Nasuwa się jednakże pytanie. Co stało się z pozostałymi drzewami w latach 1985 – 2021? Jasnej odpowiedzi nie ma, chociaż park jako zabytek podlegał ochronie. Z dokumentacji wojewódzkiego konserwatora zabytków, udostępnionych autorowi, wynika, że wydane zostały dwie zgody na usunięcie drzew z terenu parku. Pierwsza w związku z powaleniem czerwonego dębu podczas wichury, w nocy 20/21 maja 1996 roku. Wówczas Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej UM w Dębicy, wystąpił do konserwatora zabytków o zgodę na jego usunięcie. Zezwolenie



Szkic nr 1. Kształt i zewnętrzny obrys przebiegu granic parceli oznaczonej nr 968. *Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy ewidencyjnej z zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starostwa Powiatowego w Dębicy. Wyk. Mateusz Jędrusiak*

takie zostało wydane[66]. W maju 1998 roku WOŚiGK UM w Dębicy ponownie zwrócił się o zgodę konserwatora na wycięcie obumarłego kasztanowca. W tym przypadku choroba drzewa przenosiła się na inny drzewostan. Oddział Wojewódzki Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnowie wyraził zgodę na jego wycięcie[67].

[66] Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Oddział Wojewódzki w Tarnowie, Zezwolenie nr 4 z dnia 27 maja 1996 roku, znak: PSOZ-OZ-I/339/96.
[67] Zezwolenie nr 12 z 21 maja 1998 roku, znak: PSOZ-OZ--I 541/98.

Decyzja taka podyktowana była potrzebą dokonania prac porządkowych i konserwatorskich.

Uzupełniająco należy dodać, że na skutek zmian administracyjnych w kraju, na mocy ustawy w 1998 roku, przestało istnieć województwo tarnowskie (od początku 1999 roku). Dlatego zakładać należy, że całością dokumentacji nie dysponuje Wojewódzki Konserwator Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie. Wniosek taki wynika z dokumentów geodezyjnych. Jeden z nich zawiera datę pewną (rok 1993 pomiar uzupełniający, aktualizacja mapy), co wykazuje logiczne powiązanie z relacjami świadków na interesujący nas temat. Podzielili się oni informacją o wycinaniu zdrowych drzew przed rozpoczęciem budowy bloku mieszkalnego przy ul. Poddęby nr 3. Drzewa rosły w miejscu gdzie obecnie, na szkicu zaznaczone są parcele (978/4,97 8/5, 978/6). Upływ czasu nie pozwalał osobom tym precyzyjniej określić roku, ale zdarzenie to łączy się z budową. Rozmówcy twierdzą, że o wycięciu drzew powiadomiona została prokuratura w Dębicy. Na temat czynności podjętych przez prokuraturę nie posiadają informacji[68].

Jeden z rozmówców podzielił się jeszcze inną informacją. Dotyczyła konieczności usunięcia trzech starych brzóz przy granicy południowej (oznaczonej literą „B"), od strony wschodniej. Drzewa te z powodu uszkodzenia systemu korzeniowego przechyliły się w kierunku budynku i stanowiły zagrożenie. Po interwencji rozmówcy zostały usunięte. Innych, precyzyjniejszych informacji nie udało się zgromadzić. Nie oznacza to, że możliwości ustalenia losów pozostałych drzew na tym się wyczerpały. Dla naszych rozważań nie są one potrzebne, więc przejdziemy do innego wątku objętego celem niniejszych badań.

[68] Ustalenia te mogą być przydatne osobom, które byłyby zainteresowane szczegółowym opisaniem zachodzących zmian oraz stopniem ochrony tego dobra kultury.

4.6.2. Zmiany w przebiegu granic oraz powierzchni gruntów

Przypomnijmy sobie, co już napisane zostało na temat darowanych gruntów przez hrabiów Raczyńskich. To ułatwi nam prześledzenie zmian, które nastąpiły, chociaż wcześniej nie zostały opisywane. Była mowa o trzech parcelach gr. I. kat. 598 (pastwisko 5,57 a), 599/3 (rola 61,53 a) i 595/3 (rola 24,1 a), o łącznej powierzchni 91,2 a. Widać je na Planie sytuacyjnym sporządzonym przez rządowo uprawnionego geometrę Tadeusza P. Ponikło. Plan poznaliśmy wcześniej podczas omawiania okoliczności przekazania darowizny. Zewnętrzne boki tych parcel tworzą figurę geometryczną przypominającą buta. Boki te nie są zwymiarowane, ale nie ma to istotniejszego znaczenia, gdyż znamy łączną powierzchnię parcel. Kształt i usytuowanie ich w terenie wynika z mapy ewidencyjnej z zasobu geodezyjnego i kartograficznego[69].

Dla naszych potrzeb korzystamy jedynie z jej fragmentu (szkicu). Dla ułatwienia analizy zmian, wszystkie parcele przyjmijmy jako jedną powierzchnię. Grubą linią zaznaczono zewnętrzne granice gruntów. Powstał w następstwie tego wielobok o bokach: A, B, C, D, E i F. Kształtem jest zbliżony do tego, który widnieje na planie sytuacyjnym, sporządzonym 8 stycznia 1910 roku. Korzystając z pomiaru dokonanego w 1939 roku[70], można przybliżyć z dużą dokładnością długość jego boków: A – 113,1 m; B – ok. 74 m; C – 88,2 m; D – 29,45 m; E – 25,3 m; F – 90,6 m.

Szkic wykazuje także przydatność przy weryfikacji innego dokumentu, a także informacji z niego wynikających. Mowa o Arkuszu posiadłości gruntowej[71] dla posiadacza gruntu, którego właścicielem w 1912 roku było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy. Na szkicu (nr 19) inż. Rapffa parcele mają numery:

---

[69] Mapa ewidencyjna Miasto Dębica. Ident. zasobu 3559.1324.47/2005. Starostwo Powiatowe w Dębicy. Zob., Aneks.

[70] Mapa katastralna inż. Rapffa. Szkic polowy nr 19 z 1939.

[71] Była o tym dokumencie mowa wcześniej. Zob. Aneks.

474, 598, 599/3. Takie same numery widnieją w arkuszu. Parceli oznaczonej nr 474 nie było w planie sytuacyjnym, opracowanym przez T. P. Ponikło. Parcela o tym numerze nie jest take wymieniona w akcie notarialnym.

Zakładać należy, że zmiana numeru parceli nastąpić musiała po sporządzeniu aktu notarialnego, tj. po 13.03.1910 r. a przed 1913 rokiem. Wynika to z adnotacji w arkuszu posiadłości gruntowej, że dane obejmują stan na koniec 1912 roku. Co jeszcze wynika z zapisów, które widnieją w tym dokumencie? Powierzchnie interesujących nas parcel uległy zmianie, ale łączna ich powierzchnia pozostała taka sama (91,2 a). Ponadto nastąpiła zmiana przeznaczenia jednej parceli oraz został zmieniony jej numer. Krótko mówiąc, w miejsce dawnej parceli 595/3 utworzono nową (nr 474) o powierzchni 36,57 a. Parcela ze zmienionym numerem wykazywana jest jako grunty budowlane. Powierzchnia parceli 598 (pastwisko) zmniejszyła się z 5,57 a do 2,13 a. Na koniec 1912 roku parcela 599/3 miała 52,5 a. Pierwotna jej powierzchnia była zatem mniejsza o 9,03 ara. Mapa katastralna z zasobu geodezyjnego i kartograficznego[72], której roku wykonania nie udało się ustalić, pozwala zauważyć zmiany w przebiegu granic poszczególnych parcel, ale także ich położenie względem siebie. Parcela 598 na całej długości przylega do parceli 599/3 od strony wschodniej oraz do parceli oznaczonej nr 628.

Po przybliżeniu zmian według stanu na koniec 1912 roku, możemy ukierunkować nasze zainteresowanie na jeszcze inne. Wiążą się one z uszczupleniem majątku TG „Sokół" w Dębicy[73] w postaci gruntu, z tego właśnie względu nas interesują. Na temat tych modyfikacji nie pojawiły się jak dotąd żadne informacje. Dla ich przybliżenia wykorzystamy część mapy katastralnej z zasobu

[72] Starosta Dębicki, mat. GK.I.6642.1.174/2021.
[73] Względnie darczyńców bądź ich spadkobierców, biorąc pod uwagę warunki zapisane w akcie notarialnym.

geodezyjnego i kartograficznego[74] Starostwa Powiatowego w Dębicy oraz opracowanego szkicu. Podobnie jak we wcześniejszych dokumentach, zewnętrzne granice parcel zostały pogrubione.

Na parceli nr 474 widać obrys budynku, to sokolnia wybudowana w latach 1912-1913. Granica po północnej stronie oznaczona została na wcześniejszym szkicu literą „F". Przy tej granicy w środkowej części usytuowano jakiś obiekt budowlany. Być może jest to kręgielnia. W rogu zetknięcia się granic parcel E i F widać

[74] Mapa katastralna, Starosta Dębicki, mat. GK.I.6642.1.174/2021. Zob. Aneks



Kształt i zewnętrzny obrys przebiegu granic parcel po 1913 roku. *Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy ewidencyjnej z zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starostwa Powiatowego w Dębicy. Wyk. Mateusz Jędrusiak*

kontury prawdopodobnie jeszcze jednej budowli. Czy może była tam zewnętrzna ubikacja, kiedyś wychodkiem nazywana?

Na podstawie obiektów widniejących na parcelach, stanowiących własność towarzystwa gimnastycznego, oznaczeniu numerowym parcel i ich usytuowaniu, możemy przyjąć, że mapka odzwierciedla stan po 1913, a przed 1939 rokiem. Dotychczas wykorzystywane dokumenty oraz informacje z nich wynikające pozwalają wyprowadzić wniosek, że zmiany te nastąpiły po 1945 roku. Na innej mapie z zasobu kartograficznego Starostwa Powiatowego w Dębicy widać, że pomiędzy budynkiem (sokolnią) a parcelą (631/24) Heleny Klimaszewskiej[75], utworzono inną parcelę[76]. Nie jest oznaczona numerem jak pozostałe. Jeszcze jedna, istotna dla nas informacja, zawarta jest na tej mapce. Wszystkie bez wyjątku parcele posiadają nową numerację. Te, które kiedyś były własnością towarzystwa gimnastycznego, oznaczone zostały jako teren budowlany (B 2815/1) oraz pastwisko (Ps 2815/12). Kiedy nastąpiła owa zmiana, nie wiadomo. Z wcześniej wykorzystywanych dokumentów[77] wiadomo, że działka oznaczona była nr 2181/1[78].

Które oznaczenie było wcześniejsze? Nie będziemy podejmować próby ustalania tego. Historia zmian numerów parcel nie leży w naszym zainteresowaniu. Dotychczasowe nawiązywanie do tej sprawy było jednak konieczne. Uogólniając, możemy mówić, że utworzenie parceli (aktualny nr 967/1) z przeznaczeniem na drogę dojazdową (obecna ul. Kochanowskiego, od zachodniej strony ul. Bojanowskiego) spowodowało zmniejszenie pola powierzchni interesujących nas parcel. O ile? Na tym pytaniu musimy zakończyć z uwagi na trudności w dotarciu do dokumentów.

Mapka, która wykazała swoją przydatność w ustaleniu, że kosztem gruntów stanowiących kiedyś własność TG „Sokół" w Dębicy,

[75] Por. Szkic nr 19 inż. Rapffa.
[76] Zob. Aneks
[77] Wojewódzki Konserwator Zabytków w Rzeszowie, Decyzja KL VI 5340/290/85 z dnia 17.09.1985 (Nr rej. A-259).
[78] Na mapkę z tak oznaczoną parcelą autorowi nie udało się natrafić.

utworzono drogę, zawiera także inne informacje[79]. Chociaż jest to dokument urzędowy, musimy z ostrożnością podchodzić do jego treści. W całokształcie tego, co zostało napisane (w tym w oparciu o dokumentację konserwatora zabytków), rodzą się wątpliwości. Pomimo ich występowania, pozwalają jednak zakładać, że zmiany w przebiegu granicy i powierzchni w części północno-zachodniej były ostatnimi zmianami. Mowa o parcelach oznaczonych jako 969/2, 969/3 i 969/4. Wprawdzie nie poznamy w którym roku owe zmiany nastąpiły, ale łączyć je należy z budową przedszkola. Natomiast, jeżeli chodzi o wielkość uszczuplonego gruntu, ustalenie jest możliwe w oparciu o wykaz zmian sporządzony do mapy uzupełniającej[80], wykonanej prawdopodobnie w 1992 r.

Parcela 2815/1, będąca własnością Skarbu Państwa (w zarządzie WUCh), miała powierzchni 72,13 a. Podzielona została na działki: 2815/9 o powierzchni 0,66a; 2815/10 (2,35a); 2815/11 (4,3a); 2815/12 (64,82 a). Działki te pozostały nadal własnością Skarbu Państwa, natomiast wieczystym użytkownikiem stał się WUCh w Dębicy. Działka 2815/11 weszła w skład innej parceli (2812), której wieczystym użytkownikiem był także WUCh. Pierwsza z działek (o pow. 4,3a) podzielona została na trzy mniejsze (2815/21, 2815/22 i 2815/23). Działka 2815/22 o powierzchni 1,5 a, jest drogą (ulice i drogi dojazdowe) zarządzaną przez UM w Dębicy. Kończąc, nasuwa się spostrzeżenie związane z przebiegiem granicy zabytkowego parku od strony południowej: teren jest ogrodzony, a droga graniczy z ogrodzeniem, tymczasem według mapy, droga dojazdowa przebiega inaczej.

---

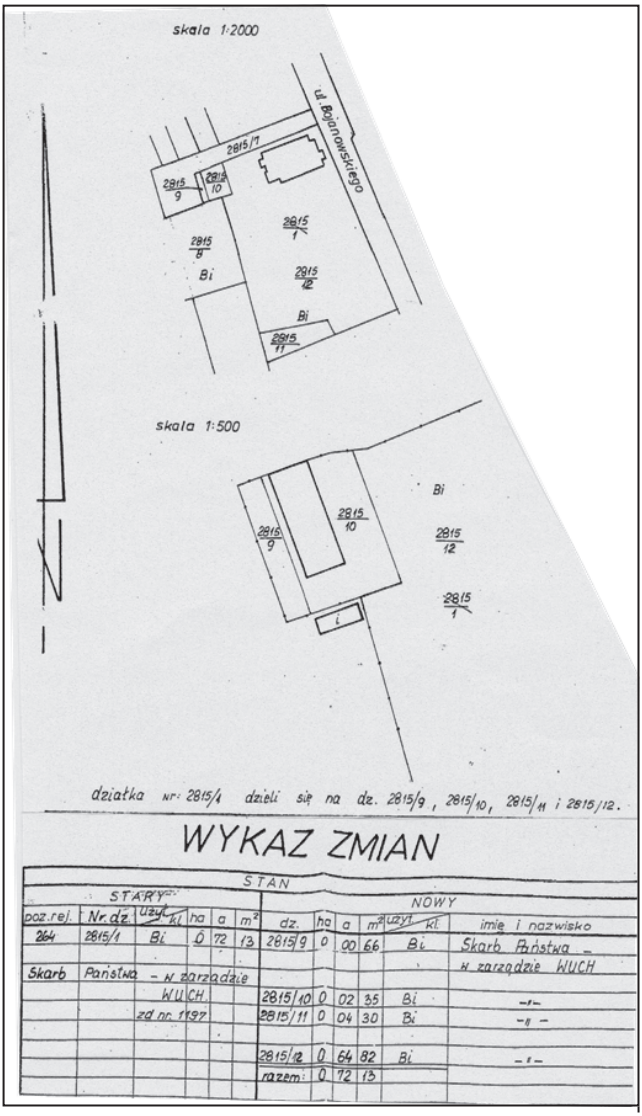
[79] Parcela przylegająca do zachodniej granicy działek (2815/1, 2815/12 będących kiedyś własnością towarzystwa), tj. parcela oznaczona nr 2815/2 RIVB, nie jest jeszcze zabudowana. Obrys budynku TG „Sokół" odpowiada temu który znamy z 1939 r. W południowo-zachodniej części natomiast widać trzy parcele (2815/21, 2815/22, 2815/23). Kształtem oraz umiejscowieniem odpowiadają aktualne przyporządkowanym numerom (978/4, 978/5, 978/6).
[80] Zob. Aneks.

4.6.3. Czas na wątpliwości

Wspomniane wątpliwości wiążą się z ogrodem założonym w 1910 roku na gruntach podarowanych przez hrabiów Raczyńskich, nazywanych później parkiem. Po 75 latach został uznany dobrem kultury i wpisany do rejestru zabytków zgodnie z obowiązującym prawem. Znając warunki przekazania gruntów przez darczyńców oraz fakt, że park jest od 1985 roku zabytkiem, może nasuwać się pytanie, dlaczego tak się stało? Pozostawmy to do indywidualnych przemyśleń. Wnioski mogą być inspirujące także do prowadzenia wnikliwszych badań. Ażeby jeszcze bardziej zachęcić do własnych refleksji, autor chce dodać coś jeszcze. Władze administracyjne Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie prowadząc czynności ukierunkowane na likwidację TG „Sokół" w Dębicy, dysponowały informacją, że darowizna była objęta zastrzeżeniem[81]. Treść zastrzeżenia już znamy. Można także zapoznać się samemu z ich brzmieniem, w oparciu o akt notarialny zamieszczony w aneksie.

W zbiorze dokumentów Sądu Grodzkiego w Dębicy (Tom 54) przechowywany był taki sam, jak ten odnaleziony w archiwum. Na podstawie jego treści wystawione zostało zaświadczenie, które

[81] Wynika to z dokumentów odnalezionych przez autora w Archiwum Państwowym w Rzeszowie (Sygn. 59/43/0/6.3/9840). W piśmie (L. SP. 8/23/47) z 8 grudnia 1948 roku, Starosta Powiatowy w Dębicy informował Urząd Wojewódzki w Rzeszowie: „(...) co do majątku po byłym Tow. Gimn. „Sokół" w Dębicy, to Zarząd Miejski w Dębicy wyjaśnia tę sprawę jak następuje: »Park jak i budynek „Sokoła" nie jest własnością Towarzystwa Gimn. „Sokół" a jest fundacją hr. E. Raczyńskiego, który w akcie oddającym te nieruchomości w użytkowanie Tow. Gimn. „Sokół" zastrzegł sobie, że na wypadek rozwiązania się organizacji „Sokolej" własną uchwałą, lub na skutek warunków siły wyższej, majątek ten przechodzi na własność fundatora w tym wypadku Raczyńskiego. Wobec zaistnienia momentów zaprzestania działalności Tow. Gimn. „Sokół" i pobytu właściciela fundacji za granicą – Zarząd Miejski przejął budynki i park w administrację, jako pełnomocnik Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Rzeszowie. (...) Wyżej omawiany majątek złożony jest z parceli o wymiarze 9 180 m^2, oraz budynku murowanego parterowego długości około 20 m i szer. 10 m".



WYKAZ ZMIAN

STAN STARY: poz.rej.	Nr.dz.	użyt. kl.	ha	a	m²	STAN NOWY: dz.	ha	a	m²	użyt. kl.	imię i nazwisko
264	2815/1	Bi	0	72	13	2815/9	0	00	66	Bi	Skarb Państwa – w zarządzie WUCH
Skarb	Państwa – w zarządzie WUCH zd nr 1197					2815/10	0	02	35	Bi	–"–
						2815/11	0	04	30	Bi	–"–
						2815/12	0	64	82	Bi	–"–
						razem:	0	72	13		

Szkic poglądowy wyodrębnienia parcel z gruntów należących do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Opr. własne na podstawie oper. tech. 261-16-2538/92. Starostwo Powiatowe w Dębicy GK.I.6642.1.174.2021

zawierało informacje kiedy sporządzony został akt notarialny, przez którego notariusza, pod jaką liczbą został ujęty w repertorium; że tytułem darowizny Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy nabyło prawo własności do parcel nr 598, 599/3 i 595/3; jako darczyńców wymieniono Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich; podana została treść zastrzeżenia[82].

W tym stanie rzeczy prawo własności gruntów i budynku nie powinno budzić wątpliwości urzędników w UW w Rzeszowie. Chyba nie budziło, gdyż brak jest odniesienia się na ten temat w uzasadnienia. Jest jeszcze inna możliwość. Świadomie to pominięto[83].

Brakuje wyjaśnienia, w jakich okolicznościach doszło do zmiany numeracji parceli (z 595/3 na 474, 599/3 na 593/3). Czy o tym zastrzeżeniu, albo niezgodności numerów wiedział ostatni z prezesów dębickiego towarzystwa dh. Włodzimierz Gradziński? Czy mogło to wszystko mieć wpływ na ewentualne odwołanie się od decyzji? Czy przekazanie majątku na rzecz Gminy miasta Dębica było skuteczne?

Nie wchodząc w kwestie prawne, ale odwołując się do logiki, należy brać pod uwagę, że likwidator mógł przekazać jedynie majątek, w skład którego nie wchodził budynek oraz parcele. Bo taką wole wyrazili darczyńcy w 1910 roku. W dokumencie urzędowym (zaświadczenie wydane przez sąd ma odciśniętą okrągłą pieczęć) nie występuje parcela 474, nie ma wzmianki o parceli nr 593/3. Czyją własnośc obecnie stanowi dawny budynek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy, a obecnie Dom Kultury i Kino „Śnieżka" w Dębicy? Rozwiązanie i likwidacja stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, „którego istnienie stało się bezprzedmiotowe, oraz zaszły

[82] Na podstawie informacji zawartych w zaświadczeniu L 3/50 z dnia 30 stycznia 1950 r. (w podpisie). To, co wynika z zaświadczenia koresponduje z treścią odpisu aktu notarialnego zamieszczonego w aneksie.

[83] W myśl powiedzenia, kto ma władzę, po stronie tego ma być prawo. Nie musi się tłumaczyć obywatelowi ani niczego wyjaśniać.

okoliczności świadczące, że stowarzyszenie to faktycznie nie istnieje”[84], zdaje się przemawiać za trafnością postawionej wcześniej tezy na gruncie logiki. Ale jak widać na tym przykładzie, normy społeczne i prawne interpretowano w sposób korzystny dla władzy[85].

Do kolejnych wątpliwości autor nawiąże w innym rozdziale, bo taką potrzebę dyktują troska o dobra kultury i prawdę historyczną.

Dobra kultury

Termin rozmaicie interpretowany z uwagi na wieloznaczność tego pojęcia. W zależności od kontekstu wypowiedzi możemy mieć na myśli dobro mające charakter materialny oraz niematerialny. „Dobro kultury” może być rozumiane w wąskim albo szerokim znaczeniu. Jeśli osoba za kulturę uważać będzie całokształt materialnego i niematerialnego dorobku ludzkości, wówczas do dóbr kultury zaliczy zarówno rzeczy i usługi, jak również dobra

[84] Decyzję L. SPS I/5/10/49 z dnia 15 kwietnia 1949 r. doręczono Włodzimierzowi Gradzińskiemu, byłemu prezesowi TG „Sokół” w Dębicy.
[85] Doraźną potrzebą polityczną władzy. Straty dla porządku prawnego, dla ugruntowanych przez wieki stosunków społecznych, bądź zasad współżycia społecznego, nie są brane pod uwagę. Polityczne (ideologiczne, wyznaniowe) zabarwienie przemian, pod hasłami: walki z niesprawiedliwością; wyzyskiem klas posiadających; dobrobytu bez potrzeby pracy; puszczaniem złodziei w skarpetkach; zagrożeniami korupcyjnymi, dla moralności, dla chrześcijaństwa itp., itd. każdą niegodziwość i podłość władza usprawiedliwia. I tak jest od wieków. Zmieniają się tylko wrogowie, środki i metody walki ułatwiające ogłupianie. Przy polskiej mentalności wroga znaleźć nietrudno. Chętnych do wojowania także, bo tym stawiane są pomniki. Sędziów we własnej sprawie również nigdy nie brakowało. W takich okolicznościach emocje zastępują rozum i pozbawiają zdroworozsądkowego myślenia. Nienawiść i agresja staje się paliwem, wytwarzanym na wiele sposobów, przy pomocy judaszowego grosza. Jakie wnioski na przyszłość wyciągamy z okresu zniewolenia? Dlaczego nie korzystamy z sokolich zapatrywań i przykładów?

niematerialne, a nawet zachowania i zjawiska etyczne. Ogólnie przyjmuje się, że dobrem kultury jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturowego ze względu na wartość historyczną lub artystyczną. Dobra kultury to, np. obrazy, rzeźby (ruchome d. k.), ale także cmentarze, parki, budowle (nieruchome d. k.). Dobra kultury podlegają ustawowej ochronie prawnej w Polsce, o czym już wspomniane było wcześniej. Chronione są prawem międzynarodowym oraz na mocy porozumień. Zob. Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 roku. Rada Państwa PRL uznała te akty prawne (Dz. U. 1957, nr 46, poz. 212); Porozumienie o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawie zatrzymywania i zwrotu dóbr kultury nielegalnie przewożonych przez granice państw sporządzone w Płowdiw dnia 22 kwietnia 1986 r. (Dz. U. 1988, nr 38, poz. 296), Oświadczenie Rządowe z dnia 31 października 1988 r. w sprawie ratyfikacji przez Polską Rzeczpospolitą Ludową Porozumienia o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawie zatrzymywania i zwrotu dóbr kultury nielegalnie przewożonych przez granice państw, sporządzonego w Płowdiw dnia 22 kwietnia 1986 r. (Dz. U. 1988, nr 38, poz. 297)

Dla naszych potrzeb nie zachodzi potrzeba analizowania prawa własności gruntów w dość złożonych okolicznościach pod względem prawnym[86]. Przejdźmy zatem do kolejnej wątpliwości

[86] Nie można wykluczać, że przed właściwym sądem może zapaść rozstrzygnięcie na korzyść spadkobierców. Mamy przykłady zwrotów bezprawnie przejętych gruntów na rzecz państwa, które stanowiły własność

spowodowanej zmniejszeniem się powierzchni interesujących nas gruntów. Nie wiemy, ile zmian tego typu było dokładnie i kiedy miały miejsce. Nie ulega wątpliwości natomiast to, że nastąpiły one po 1985 roku, tj. już po decyzji konserwatora zabytków oraz wpisaniu parku do rejestru.

Gdzie tym razem szukać wiarygodnych informacji na ten temat tym razem? Pytanie o tyle zasadne, że Wojewódzki Konserwator Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie, takimi dokumentami nie dysponuje. Niewiele wnoszą relacje świadków. Zmiany w przebiegu granic łączą się z budową budynku wielorodzinnego oraz budową infrastruktury komunikacyjnej. W związku z tą sprawą rodzą się jeszcze inne wątpliwości. W zapowiedzianym już rozdziale nastąpi do nich nawiązanie.

Konkluzje

1. Zakres poruszonej problematyki pozwala stwierdzić, że rozważaniami zostało objętych kilka wątków związanych bezpośrednio lub pośrednio z parkiem. Fakty dotyczące zdarzeń opisanych w tym rozdziale tylko w niewielkim stopniu były znane. Nie wchodząc w szczegóły, można mówić o niedokładnościach w dotychczasowym przekazie informacji o parku. Nie zachodzi jednak potrzeba analizowania, czym było to spowodowane.

2. Wprowadzenie do publicznej wiadomości nowych, nieznanych dotąd informacji, wymagało najpierw ukierunkowanych badań, a następnie odwołania się do ustalonych źródeł. Niekiedy zachodziła konieczność podzielenia się własnymi

indywidualną oraz kościołów. Przykładowo reaktywowane w 2004 roku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Sanoku odzyskało na drodze sądowej swoją własność. Zob. B. Kielar, 130 lat sanockiego „Sokoła" 1889-2019, TS „Sokół", Sanok 2019, s.37-40.

spostrzeżeniami. Uwagi czynione przez autora (refleksje) dotykały nieraz dydaktyzmu. Było to działanie zamierzone. Miało na celu: ułatwienie weryfikacji informacji oraz wniosków, wskazanie istniejących możliwości (wciąż mało wykorzystywanych), podpowiedzenie, gdzie poszukiwać źródeł.

3. Biorąc pod uwagę wielowątkowość poruszonej problematyki, każdy ma możliwość wyodrębnienia oraz dokonania oceny: co zostało udowodnione, jakie zagadnienia w kontekście historycznym wymagają uzupełnienia, które obszary interesującej nas problematyki wymagają kontynuacji badań. Problematyka rozdziału wpisuje się w perspektywę edukacyjną, której owoce wzbogacą naszą wiedzę z historii, prawa, ochrony środowiska itp.

4. Każdy przejaw aktywności prowadzi do nowych odkryć. Niczego nie robiąc albo robiąc coś bez należytej staranności, pozbawiamy się możliwości i szansy na poznanie czegoś nowego. Każdy czas na edukację jest właściwy. Wystarczy jedynie chcieć wnikliwiej poznać to, co napisano kiedyś oraz to, co przekazywane jest na ten temat współcześnie.

Rozdział V

Sokolnia i jej historia

5. Wprowadzenie

W rozdziale tym dowiemy się czegoś więcej o kolejnym wydarzeniu historycznym związanym z towarzystwem gimnastycznym. Jest to efekt badań oraz zakładanego celu tej publikacji. Wiedza na temat historycznego budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy jest fragmentaryczna. Nie można wykluczyć, że niekiedy także błędnie przekazywana. Jest to następstwem dość charakterystycznego zjawiska, tj. braku odpowiedzialności za słowo – również pisane. Cwaniactwo, populizm, koniunkturalizm materialny, bylejakość, ślepe posłuszeństwo, itp. – te postawy wkradły się w nasze codzienne życie. Coraz częściej praktyczną przydatność potwierdza przysłowie z XIX w.: „Jeden osioł więcej zaprzeczy, niż stu filozofów dowiedzie"[1]. Dla niektórych to komplement! A my swoim milczeniem to potwierdzamy.

Zachowania takie szczególnie rażą, zwłaszcza wówczas, jeżeli poświęciło się dużo czasu na lekturę materiałów źródłowych z okresu austriackiego zniewolenia. Pozwoliły one poznać sokole idee i sokolego ducha, zaczerpnąć wiedzy historycznej bez ideologicznego zabarwienia; są świadectwem, że patriotyzm, honor, odpowiedzialność były wartością! Dzisiaj, dla części Polaków, są niestety frazesem, słowami zapisanymi w ustawach bądź rotach ślubowań, składanych w sposób niezwykle podniosły, przy odwołaniu się do boskiej pomocy. Wypada napisać coś jeszcze, ażeby zakończyć ten niespodziewany wywód i refleksje, zrodzone *ad hoc*.

W jednym z przewodników gimnastycznych jest informacja o ujawnieniu fałszerstwa w dokumentacji księgowej w jednym z gniazd. Umożliwiło to przywłaszczenie nieuczciwemu druhowi kilkaset koron. Z tego powodu skarbnik popełnił samobójstwo.

[1] S. Świrko, Na wszystko jest przysłowie, WP Poznań 1985, s. 45.

Nie z obawy przed wyrokiem! Prawdopodobnie było to lżejsze do zniesienia, aniżeli popatrzenie w oczy druhom. Każda funkcja pełniona z wyboru była w tym okresie honorem i zaszczytem. Wybór taki łączył się z obowiązkiem bycia wzorem dla innych. Innymi słowy, nakładał obowiązki, a nie oznaczał przywilejów. Takich standardów oczekiwano – mówiąc ogólnie. Zmieniły się one wraz z upływem czasu, po zrzuceniu kajdan niewoli[2].

A na tle tego, co można było usłyszeć z ust członków wielu rządów i posłów kilku kadencji już po 1989 roku, oraz słyszy się obecnie...? O tamtym sokolim standardzie możemy mówić, że miał poziom wręcz kosmiczny. Przed powrotem do utraconego wątku, jeszcze jedna metafora z wykorzystaniem przysłowia: „Próżne są prawa, gdzie nie ma dobrych obyczajów"[3]. Lektura opracowań historycznych oraz analiza informacji pozwoliły – mówiąc nieskromnie – stworzyć solidną podstawę do wypowiadania się, merytorycznego rzecz jasna. Z tych m.in. powodów, przybliżenie własnych ustaleń na temat okoliczności powstania (procesu budowy) budynku, poprzedzone zostanie zwróceniem uwagi na kwestie sporne.

W wielu opracowaniach rok 1912 podawany jest jako ten, w którym zakończono budowę obiektu TG „Sokół". Spotkać można też inne ustalenia. Miał to być rok 1906. Gdzie leży prawda? Zanim podejmiemy próbę odpowiedzi na to pytanie w oparciu o źródła, wskazane jest kilkuzdaniowe nawiązanie do zorganizowanego sceptycyzmu. Zasada ta – pisze Jerzy Chłopecki – odwołuje się do dwóch dyrektyw – „wątpię, dopóki nie zostanie udowodnione" oraz *amicus Plato, sed magis amica veritas*[4]. Dyrektywa pierwsza związana jest z metodologią badań oraz formalnym przymusem oprzyrządowania pracy naukowej. Bibliografia, przypisy,

[2] Szerzej: C. Witek, Zamach majowy stanu, BELLONA, Warszawa 2016; M. Szejnert, Wyspa Węży, Wyd. Znak, Kraków 2018.
[3] S. Świrko, Na wszystko..., s. 162.
[4] Platon jest moim przyjacielem, ale prawda jest lepszym przyjacielem.

cytaty ułatwiają odbiorcy dzieła sprawdzenie rzetelności badacza[5]. Uzupełniająco dodać można, że także ocenę wniosków wynikających z badań oraz trafność interpretacji zdarzeń. Zasada ta – wydaje się bardzo przydatna – komplikuje się wówczas, „gdy w grę wchodzą relacje interpersonalne. Może się wówczas okazać, i często okazuje, że prawda przegrywa z Platonem"[6].

Mechanizmy ukształtowane przez funkcjonowanie reguł koleżeństwa sprawiają, że miejsce zorganizowanego sceptycyzmu zastępuje zorganizowana wzajemność – twierdzi J. Chłopecki. Ale nie tylko o to chodzi w tej zasadzie. Posiłkując się cytatem z książki Roberta K. Mertona, wskazuje on na szerszy jej kontekst. **Nauka zadaje pytania o fakty, ale także o ewentualności.** Pytania dotyczą aspektów przyrody, społeczeństwa i uwarunkowań jego życia. Łatwo popaść w kolizję z innymi postawami „utrwalonymi i często zrytualizowanymi przez inne instytucje"[7]. Uczony, badając zdarzenia lub zjawiska, nie powinien dokonywać podziału na to, co świeckie; na to, co wymaga bezkrytycznego szacunku; i wreszcie na to, co może być poddane analizie[8].

Świat społeczny jest wieloaspektowy i wielowartościowy – wymaga spojrzenia szerokiego, przy wykorzystaniu „różnych okularów"[9]. Ażeby nie posługiwać się tymi, które zaciemniają rzeczywisty obraz stanu rzeczy, z pomocą przychodzi nauka kryminalistyki[10]. Jeżeli czynności dotyczące badania określonego zjawiska

---

[5] J. Chłopecki, Czy jest dzisiaj możliwy uniwersytet? [w:] J. Chłopecki, S. Paszczyński, T. Pomianek, W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce, WSIiZ, Rzeszów 2004, s. 24.

[6] Tamże.

[7] Tamże.

[8] Tamże.

[9] Tamże, s. 25.

[10] Nauka ta jest różnie definiowana przez różnych autorów. Zob. G. Kędzierska, Kryminalistyka w systemie nauk, [w:] Kryminalistyka – wybrane zagadnienia techniki, red. G. Kędzierska, W. Kędzierski, WWiP WSP, Szczytno 2011, s. 18-19. Wynika to z ciągłego rozwoju tej nauki oraz wykorzystywania postępu naukowego w wielu innych dziedzinach naukowych z których korzysta ta

(zdarzenia) czy sprawdzania określonej informacji, wykonywane są według zasad opracowanych przez tę naukę. W następstwie tego, najczęściej dochodzi do ustaleń odpowiadających prawdzie materialnej. Jasno określony cel badań jest czynnikiem motywującym, a pożądany (oczekiwany) efekt przez podmiot działający, wyznacza strukturę i kierunek jego aktywności (działania)[11].

Przerwijmy na chwilę ten naukowy wywód i odwołajmy się do przykładów. Dwa z nich wykorzystamy dla pełniejszego zrozumienia wagi, jaką przypisać należy celowi działania oraz błędom w jego określaniu. Zacznijmy od katastrofy polskiego samolotu TU- 154 M pod Smoleńskiem w 2010 roku. Przyczyny katastrofy ustalały komisje lotnicze: Międzypaństwowy Komitet Lotniczy, Komisja Badań Wypadków Lotniczych (Rosja)[12] oraz Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (Polska)[13]. Komisje ustaliły przyczyny katastrofy. Przy różnych subiektywnych spojrzeniach, a niekiedy i wątpliwościach, które dotyczą oceny, jedno nie ulega wątpliwości, komisje wykluczyły jako przyczynę katastrofy zamach terrorystyczny. Lecz propaganda cynicznych osób „urabiających świadomość ludzi o rzekomym zamachu na

---

nauka. Dla naszych potrzeb możemy przyjąć, że jest to nauka o taktycznych zasadach, sposobach oraz technicznych metodach z wykorzystywaniem środków służących rozpoznaniu i wykrywaniu zjawisk i zdarzeń, a w szczególności przestępstw i ich sprawców oraz ustalaniu związku (lub jego braku) tych osób z tymi zdarzeniami. Szerzej: J. Swół, Kryminalistyka dla bezpieczeństwa, [w;] Bezpieczeństwo – zagadnienia, red. K. Kraj, bwmirw., (Rzeszów, 2014 – JS), s. 33-52.

[11] K. Juszka, Jakość czynności kryminalistycznych, VERBA, Lublin 2007, s. 17-19.

[12] Tłumaczenie finalne projektu raportu, https://doc.rmf.pl/rmf_fm/store/Tlumaczenie-finalne-projektu-raportu-koncowego.pdf, dostęp 11.03.2021.

[13] Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu TU- 154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska Smoleńsk Północny, https://doc.rmf.pl/rmf_fm/store/rkm.pdf, dostęp 11.03.2021.

polski samolot Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 roku"[14] triumfowała. To za sprawą prac Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 roku. Zespół został powołany 8 lipca 2010 roku. Przy różnych okazjach byliśmy informowani, że potwierdzenie tezy o zamachu przez podkomisję sejmową, to kwestia niemalże dni. Dodajmy jeszcze, że prokuratura od dziesięciu lat prowadzi śledztwo i można było usłyszeć o różnych nieprawidłowościach związanych z organizacją lotu, ale na zamach terrorystyczny dowodów brak. Czy członkowie zespołu parlamentarnego, korzystający z wiedzy specjalistycznych laboratoriów naukowych, podjęli próbę ustalenia, w jaki sposób materiał wybuchowy znalazł się w samolocie?

To jeden z przykładów mówiący o konieczności korzystania z „różnych okularów" o dobrze dobranych dioptriach. Aby uniknąć błędów, a niekiedy kompromitacji, wskazane jest zakładanie tezy przeciwnej (alternatywnej) niż narzucająca się jako oczywista.

Nie tak dawno głośno było o „pomyłce" instytucji publicznych i dramacie człowieka. Tomasz Komenda przesiedział w więzieniu połowę życia. Przez pomyłkę policjantów, prokuratora oraz sądu[15]. Czy można było jej uniknąć? Odpowiedź musi być twierdząca – tak. Dlaczego stało się inaczej? Bo zakładany cel aktywności człowieka, ukierunkowany był na z góry założoną tezę. I takiemu kierunkowi myślenia podporządkowane były działania. Natomiast wybiórcze (dowolne) wykorzystywanie informacji zaowocowało błędnymi ustaleniami.

---

[14] P. Tyrała, Katastrofa samolotu TU - 154M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem – analiza na badanie kompetencji specjalistów lotnictwa, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, red. Z. Grzywna, WSZMiJO, Katowice 2013, s. 750.

[15] Strażnicy z więzienia Komendy przerywają milczenie. „Wiadomo, że przeszedł piekło...", https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Tomasz-Komenda-przeszedl-pieklo.-Straznicy-z-wiezienia-przerywaja-milczenie?gclid=EAIaIQobChMIovCy9qeo7wIV50eRBR0ehAmoEAMYASAAEgLAsPD_BwE, dostęp 10.03.2021.

Z podobnym zjawiskiem musimy się liczyć przy badaniach na interesujący nas aktualnie temat. Przy braku informacji o budowie dwóch budynków przez sokolich druhów z Dębicy, na pewno któryś rok (1906, 1912, 1913) został błędnie ustalony. Czy błędów można było uniknąć? Odpowiedź jest twierdząca, jednakże pod warunkiem, że każda informacja o interesującym nas zjawisku była brana pod uwagę. A może błędy dotyczą jedynie roku 1912 lub 1913? Bo badań ukierunkowanych na wykazanie, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy nie miało warunków (środków) na wzniesienie budynku w 1906 roku, nikt nie prowadził.

Musimy uzmysłowić sobie, że każda uzewnętrzniona aktywność człowieka pozostawia ślady jego działania. Im bardziej przedsięwzięcie jest złożone, tym większego wymaga nakładu pracy. Rodzi to konieczność podejmowania różnych decyzji organizacyjnych. Wiemy to z praktyki. Ażeby wybudować budynek, potrzebny jest grunt, środki pieniężne, projekt budynku, uzyskanie zezwolenia budowlanego, zgromadzenie materiałów budowlanych, itp. Przybliżenie czynności nie jest wyczerpujące. Miało jedynie wykazać, że poszukując różnych informacji związanych z planowaniem i realizacją budowy, stwarzamy sobie szansę uzyskania kilku z nich.

Czy potrafimy odtworzyć historię budynku? Wątpliwe. Ale można powiedzieć, że jest możliwe, abyśmy dowiedzieli się czegoś nowego, czegoś innego ponad to, co utrwaliło się w pamięci wielu osób, czytających na ten temat.

5.1. Historyczne źródła drogowskazem

W lipcu 2020 roku, w telewizji publicznej ukazał się materiał filmowy poświęcony dębickiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół". Historyk Maciej Małozięć w wypowiedzi na potrzeby przygotowywanego programu, odwołując się do źródeł z okresu galicyjskiego, przyjął rok powstania budynku pomiędzy rokiem

1906 a 1913[16]. Od tego wątku rozpoczniemy poszukiwania śladów historii na interesujący nas temat[17]. Rok zakończenia budowy 1906 pojawił się wcześniej w opracowaniach naukowych, ukierunkowanych stricte na historię dębickiego gniazda i budynku. Publikacje ukazały się w roku 2002 oraz 2004.

Nie wchodząc w szczegóły, napisać należy, że w publikacji pierwszej autor nie podał źródła, na podstawie którego przyjął, że budynek wybudowany został w 1906 roku. Inne wątki związane z budową nie były badane. W publikacji z 2004 roku innego autora, zamieszczona została pocztówka, na której widać budynek TG „Sokół" w Dębicy. W opisie jest podany rok 1906. Autor konsekwentnie utrzymuje, że budynek wybudowany został w tymże roku. Wynika to także z zestawienia statystycznego[18]. Co zastanawia? Stanisław Zaborniak korzystał z przewodnika gimnastycznego, w którym zamieszczone zostało zestawienie statystyczne za rok 1911. Wynika to z przypisu (184)[19]. Gniazdo z Dębicy należało wówczas do Okręgu III rzeszowskiego struktur ZPGTS. Wykazane zostało, że posiada boisko (względnie plac pod budynek), wartość nieruchomości wynosiła 10 000 koron; nie wykazano długu hipotecznego; na funduszu budowy sokolni zgromadzono kwotę 6133 korony[20]. W celach poglądowych S. Zaborniak opracował

---

[16] Dębicki „Sokół", https://rzeszow.tvp.pl/48847517/debicki-sokol, dostęp 11.03.2021.

[17] W wypowiedzi M. Małozięć nawiązywał do kilku historycznych wątków. Ponieważ wypowiadał się historyk, a jednocześnie wiceburmistrz miasta, tj. osoba ciesząca się zaufaniem publicznym, dyktuje to potrzebę zainteresowania się przekazanymi informacji. Mieliśmy okazję m.in. dowiedzieć się, że prof. Tadeusz Gawryś (nauczyciel dębickiego gimnazjum w roku szkolnym 1812/13 i 1913/14) był chorążym TG „Sokół". Wynika z tego, że gniazdo miało własny sztandar. Wątek ten także znajdzie się w naszym zainteresowaniu.

[18] S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1884-1914), URz., PTNKF, Rzeszów 2004, s. 67.

[19] Tamże.

[20] PGS 1912, nr 8, s. 60.

tabelę[21], na podstawie informacji zawartych w przewodniku gimnastycznym z 1913 roku.

Informacje ujęte w tabelarycznym zestawieniu charakteryzowały gniazda przynależne do okręgu w roku 1912. Wynika to z podanego źródła pod wspomnianą tabelą (nr 5), w której wykazane zostało, że w Dębicy w roku 1906 wybudowano sokolnię. Tymczasem towarzystwo gimnastyczne z Dębicy nie miało budynku oraz sztandaru, a jedynie nieruchomość (boisko lub plac pod budynek). W przewodniku, przy danych dotyczących Dębicy widnieje przychód 30 985 koron; po stronie rozchodów widzimy kwotę 29 767 koron oraz zadłużenie hipoteczne na kwotę 27 457 koron[22]. Możemy zatem mówić, że w zestawieniach dla celów informacyjnych i statystycznych, dwa razy nie wykazano budynku (1911 i 1912). Odpowiadało to prawdzie. Na to nie zwrócił jednak uwagi wspomniany autor.

Co spowodowało, że nie dał wiary danym wynikającym ze sprawozdań? Dlaczego swoje zainteresowanie badawcze nie ukierunkował na dochód i wydatki gniazda w 1912 roku? Czy możliwe, żeby wyższą wartość informacyjną przypisywał widokówce, którą przechowuje w swoich zbiorach?

Rodzi się jeszcze inne pytanie, na które poszukiwać należy odpowiedzi. W oparciu o jakie źródła M. Małozięć zakłada przedział czasowy od 1906 do 1913 roku? Czy miał na myśli ustalenia piszącego?[23]. A może inne z okresu galicyjskiego? Jeszcze tego nie wiadomo. Można jedynie przypomnieć, że o roku 1913 pisano także kilka miesięcy później. Artykuł opublikowany został w Roczniku Muzeum Regionalnego w Dębicy[24]. Wskazano informacje oraz ich

[21] S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku...., wyd. cyt. s.67-68
[22] PGS 1913, nr 11, s. 86.
[23] J. Swół, Dębicki Sokół, Cz. I, Wyd. II Jubileuszowe, nakł. aut., Dębica 2020, s. 219.
[24] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania dębickiego ogrodu i budynku „Sokoła", Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy, Tom V, Dębica 2021, s.108-139.

źródła, które pozwoliły autorom przyjąć 1913 rok – zakończenia budowy. Natomiast wielokierunkowe poszukiwania nie zaowocowały ustaleniem źródła z okresu galicyjskiego, w którym został podany 1913 rok i wcześniejszy.

Ma to takie następstwa, że o poprawności ustaleń przekonani są jedynie autorzy. Przykładowo, w publikacji Józefa Ambrozowicza, przy fotografii budynku dawnego „Sokoła", widnieje rok 1912[25]. Rok ten podawany jest także w innych wcześniejszych publikacjach. Nie do wszystkich nastąpi nawiązanie, bo nie ma takiej potrzeby.

5.2. Prawda, wątpliwości, fałsz

Prawda i fałsz wykluczają się wzajemnie[26]. Wątpliwości mają logiczne uzasadnienie w obydwu sytuacjach. To założenie, określa kierunki naszego zainteresowania na tę część rozważań. Prawdopodobnie pierwszą publikacją, w której podano rok wybudowania budynku – 1912, jest monografia o Dębicy z 1995 roku[27]. Czesław Michalski, podając tę datę, odwołał się do wspomnień Antoniego Stańko, które ukazały się w lokalnej gazecie[28]. Żadna z trzech części tych wspomnień nie mówi nic o roku wybudowania budynku. Ale to okazało się dopiero w 2019 roku.

---

[25] J. Ambrozowicz, Powroty do zdarzeń, Rzeszów 2021, s. 45.

[26] W logice klasycznej każdemu zdarzeniu można przyporządkować tylko jedną z dwóch wartości logicznych: prawdę – czyli zgodność zdarzenia ze zbiorem faktów; fałsz – czyli niezgodność zdarzenia ze zbiorem tychże faktów. Mówiąc bądź myśląc o prawdzie, zakładamy prawdziwość faktów, wiarygodność wypowiedzi, niezaprzeczalność, brak wątpliwości, szczerość, uczciwość, pewnik. Zależy to od kontekstu wypowiedzi. Nieprawdziwy, niewiarygodny, gołosłowny, podrobiony, nieautentyczny, niedobry, omyłkowy, niezgodny z prawdą, błędny. To niektóre tylko synonimiczne odpowiedniki przymiotnika fałszywy. Zob. B. Gajewska, M. Pawlus, Słownik synonimów i antonimów, Wyd. Szk. PWN, W-wa – Bielsko-Biała, 2011, s. 187, 57.

[27] C. Michalski, Sport, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, J. Buszko, F. Kiryk red., SECESJA, Kraków 1995, s. 835.

[28] A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka", „Echo Załogi" 1967, nr 11, s. 5; A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka" (II), „Echo Załogi" 1967, nr 12, s. 5; A. Stańko, Jubileuszowy rok „Wisłoki", „Echo Załogi" 1967, nr 13, s.5.

Można zakładać, że do tego czasu nikt w sposób metodycznie poprawny nie podejmował próby ustalenia roku zakończenia budowy obiektu. A informacja na ten temat przetwarzana była w książkach, broszurach, prasie oraz przekazie werbalnym.

Przyjęcie przedziału czasowego (1906-1913) M. Małozięcia (historyka) nakazuje autorowi jeszcze raz powrócić do tej kwestii. Nie jest to bynajmniej negacja własnych ustaleń oraz źródeł będących ich podstawą. Przekonanie o poprawności ustaleń własnych dyktuje potrzebę postawienia hipotezy, że TG „Sokół" w Dębicy mogło wybudować dwa budynki. Jeden w 1906 roku, co ustalili A. Nowakowski (2002) oraz S. Zaborniak(2004). M. Małozięć wypowiedzią na ten sam temat dopuszcza taką możliwość.

Hipotezy o wybudowaniu dwóch budynków żaden autor piszący na ten temat nie analizował. Zatem czynności ukierunkowane na taki cel, podjęte zostaną po raz pierwszy. Jeszcze jedna uwaga. Andrzej Nowakowski, pisząc swój szkic o dębickim gnieździe[29], korzystał z monografii o Dębicy[30]. Istotna rozbieżność w latach zakończenia budowy budynku (1906, 1912) nie została przez tego autora zauważona. Uszła też jego uwadze jeszcze inna rozbieżność w datach, albo najwidoczniej, widząc błąd, przeszedł obok niego obojętnie. Korzystał z monograficznego opracowania o tematyce sportowej, w którym napisano, że dzięki szkolnej społeczności powstało w 1900 roku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy[31]. Sam natomiast pisze o powstaniu gniazda w 1894 roku.

Można zastanawiać się, czym ta nieuwaga mogła być spowodowana. Nic to nam nie da, bo biorąc pod uwagę zamierzony

[29] A. Nowakowski, Przyczynek do dziejów „Sokoła" w Dębicy [w:] Szkice z dziejów „Sokoła" w południowej i wschodniej Polsce, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002, s. 12-19..

[30] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, J. Buszko, F. Kiryk red., SECESJA, Kraków 1995.

[31] R. Pajura, 90 lat w biało-zielonych barwach (1908-1998). Monografia, Dębica 1998, s. 7.

cel, chodzi nam o wyjaśnianie wątpliwości, a nie ich pomnażanie. W kręgu naszych zainteresowań są informacje o budynkach gniazda w Dębicy i do nich nastąpi krótkie nawiązanie.

Wiemy, że w dniu 30 października 1900 roku w dębickim sokolim gnieździe świętowano – poświęcono prowizoryczny budynek sokoli. Gdzie się mieścił? Tego niestety nie wiemy. Natomiast z ustalonego źródła wynika, iż po „solennym nabożeństwie", ks. prałat Eugeniusz Wolski dokonał poświęcenia budynku[32].

(...) 2. Uroczystość poświęcenia prowizorycznego budynku sokolego (w dniu 30 października 1900). Po solennem nabożeństwie dokonał poświęcenia ks. Prałat, Eugeniusz Wolski. Następnie w sali odpowiednio do uroczystości chwili przystrojonej zgromadziła się młodzież, reprezentanci Władz, duchowieństwo miejscowe, deputacya sąsiedniego gimnazyum tarnowskiego i okoliczna publiczność.

Okolicznościowe przemowy wygłosili ks. Prałat Najprzewielebniejszy Eugeniusz Wolski, burmistrz ówczesny Wielmożny Józef Wyleżyński, c. k. krajowy Inspektor szkół, J. Wielmożny Pan Emmanuel Dworski, radni miasta, Wielmożny Henryk Zauderer i Dr. Sydon Friedberg, profesor gimnazyum jarosławskiego, a zarazem honorowy obywatel miasta Dębicy, Wny Ignacy Rychlik, Starosta ropczycki, J. Wny Kazimierz Jagoszewski, nakoniec kierownik zakładu. Młodzież przy rozpoczęciu uroczystości odśpiewała okolicznościową kantatę, na zakończenie hymn ludowy.

Następnie podejmowała reprezentacya miasta uczestników uroczystości bankietem, urządzonym w sali kasynowej.

Źródło: Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazyum w Dębicy za rok szkolny 1907/08, s. 11.

[32] Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazyum w Dębicy za rok szkolny 1907/08, s. 11.

Treść informacji zamieszczonej w ramce skłania do przyjęcia, że było do raczej pomieszczenie (pomieszczenia) w budynku, a nie budynek. Czy mogły stanowić własność towarzystwa? Wątpliwe. Jeszcze więcej wątpliwości dotyczy posiadania budynku na własność. Jednak informacja ta ma wartość i wykazuje przydatność. Nakazuje poszukiwanie informacji dla ustalenia, czy mógł to być budynek, o którym piszą wspomniani wcześniej autorzy. Czy ten właśnie budynek oraz to źródło, poznane przed chwilą, miał na myśli M. Małozięć, wypowiadając się w opublikowanym filmie?

Chociaż na pytanie to nie znajdujemy odpowiedzi, ma ono praktyczną przydatność. Pozwala zakładać, że skoro był wcześniej budynek, chociaż prowizoryczny, to przedstawiał wartość materialną. Mógł być sprzedany, więc wskazane jest zwrócić baczniejszą uwagę na finanse gniazda (dochody). To założenie dyktuje potrzebę poszukiwania informacji po 1900 roku. I niech nas to nie zraża, bo innej drogi, prowadzącej do ustaleń odpowiadających prawdzie materialnej, nie ma.

5.3. Badania oraz ich efekty

Przy chaosie informacyjnym, o którym mowa była wcześniej, ujawnionych sprzecznościach, co do takich samych faktów, nasze zamierzenia mogą być efektywne po przyjęciu innej strategii. Oznacza to, że poszukiwać będziemy materialnych dowodów, zawierających interesujące nas informacje, które każdy będzie mógł ocenić pośrednio lub bezpośrednio. Pośrednio, czyli na postawie tego, co zostanie napisane za chwilę, bezpośrednio, tj. poprzez zapoznanie się samemu ze wskazanym źródłem.

Naszą drogę w nieznane rozpoczyna informacja z 1896 roku[33]. Korespondent „Kuryera Rzeszowskiego" przesłał do redakcji obszerną i wielowątkową wiadomość, opublikowano ją w gazecie,

[33] Wcześniejszej nic na ten temat nie udało się ustalić. Dębickie gniazdo nie wysłało sprawozdania do Władz Związku za działalność w okresie roku

a dotyczyła TG „Sokół" w Dębicy[34]. Wynika z niej, że towarzystwo gimnastyczne uroczyście obchodziło 105. rocznicę Konstytucji 3 maja. O godz. 8[30] umundurowani druhowie zebrali się w swej sali, a następnie w pochodzie przemaszerowali do kościoła. Ks. prałat Eugeniusz Wolski odprawił nabożeństwo, po którym prezes „Sokoła", Henryk Zauderer, sokolich druhów podejmował u siebie śniadaniem. O godz. 16 *odbyły się w ubranej na zielono sali »Sokoła« ćwiczenia druhów. Licznie zgromadzona publiczność hucznemi brawami oklaskiwała ćwiczących, którzy pomimo bardzo krótkiego czasu – tut. »Sokół« założony dopiero w grudniu 1894 – dzięki szczerym chęciom i gorliwości kierownika gimnastycznego p. Jagielskiego, w ogólne w zdumienie wprawiali publiczność tak regularnością obrotów jak i ćwiczeniami na przyrządach*. Po popisie gimnastycznym wszyscy udali się na uroczyste poświęcenie lokalu nowo założonego stowarzyszenia „Ojczyzna". Wieczorem w sali kasynowej odbył się wieczorek deklamacyjno-wokalny. Pan Stroka, który przemówił z tej okazji, „przypomniał, jak drogą dla każdego Polaka jest Konstytucya 3. maja i zakończył życzeniem, abyśmy doczekali tego czasu, kiedy będzie Polska tą samą konstytucją kierowana". Chór „Sokoła", chociaż nieliczny (8 osób), zadanie wykonał znakomicie. Odśpiewano pieśni: »Do pracy«, Pieśń żeglarską«, a na zakończenie z należytą werwą i życiem »Pieśń sokolą«.

Występ przyjęty został z uznaniem, czego dowodem były rzęsiste brawa. Spotkanie zakończyło się sukcesem pod każdym względem. Widzowie rozchodzili się do domów z żalem, a na ich twarzach nie widać było znużenia i ziewania, „jakie dość często spotykamy na wieczorkach deklamacyjno – wokalnych".

---

sprawozdawczego 1894/95. Wynika to z informacji w Roczniku Sokolim z 1896 roku. Statystykę obejmującą rok kalendarzowy, wprowadzono od 1904 roku.

[34] Korespondencye „Kuryera Rzeszowskiego", „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 19, s. 2. Informacje i cytaty w tekście pochodzić będę z tego źródła.

Korespondent ocenił, że program wprawdzie nie był rozbudowany, ale każdy, kto znalazł się w tym miejscu, spędził wieczór bardzo przyjemnie.

W kolejnej korespondencji, autor podpisujący się („St."), 12 maja pisze, że dębicki „Sokół" rozwija się coraz pomyślniej[35]. Od uroczystości związanych z Konstytucją 3 maja towarzystwu przybyło około 10 nowych członków. „Druhowie zaczynają już myśleć o budowie własnego gniazda". Podczas imienin druha Hubickiego (skarbnik „Sokoła") i członka wydziału dh. Zgórka, przy okazji toastów złożono 10 złotych reńskich na budowę własnego gmachu. Szkoda, że ów korespondent nie poszerzył tej informacji. Możemy jednak zakładać, że jeden z uczestników poddał taką propozycję. Może przy każdym wznoszonym toaście na ten cel przeznaczana była drobna kwota przez każdego z uczestników?

Pozostawmy przypuszczenia na boku, ponieważ kolejna informacja związana jest z funduszem na budowę budynku. Z korespondencji wynika, że do Krakowa został przeniesiony służbowo druh Stroka (wiceprezes „Sokoła"). Zaplanowano godnie wiceprezesa pożegnać „ucztą składkową". Druh Stroka „dowiedziawszy się o tem, podziękował druhowi prezesowi za zaszczyt i prosił, ażeby, za zgodą wszystkich uczestników, pieniądze złożone na tę ucztę przeznaczyć na budowę własnego gmachu »Sokoła« w Dębicy. Wydział, umyślnie *ad hoc* zwołany, jednogłośnie odnośny wniosek prezesa przyjął, myśl więc patryotyczna druha wiceprezesa przyszła do skutku".

W lipcowym numerze gazety, zamieszczona została także informacja, która wiąże się z funduszami na budowę. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" i stowarzyszenie „Ojczyzna" połączyły siły i zaplanowały wycieczkę do lasu w Gawrzyłowy[36]. Atrakcyjny

[35] Dębica, 12 maja, „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 20, s. 2. Informacje i cytaty w tekście pochodzić będę z tego źródła.
[36] Wycieczka, „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 29, s. 2. Informacje i cytaty w tekście pochodzić będę z tego źródła.

program widocznie zachęcił druhów z oddziału kolarzy rzeszowskiego sokoła, bo właśnie na rowerach zapowiedzieli swój przyjazd. Wyjście spod gmachu „Sokoła", przy dźwiękach muzyki zaplanowano na godz. 14^{00}.

W programie przewidziano jeszcze: koncert muzyki, wspinanie się na słupa o nagrodę, wyścig pieszy Sokołów, zabawy towarzyskie, wyścig w workach o nagrodę, losowania fantów (loteria), występ chóru „Sokoła", ćwiczenia gimnastyczne, konkurs na najprzystojniejszego mężczyznę, pokaz sztucznych ogni. Wieczorem natomiast „gromadny powrót z lampionami i muzyką". Zapowiedziano, że dochód przeznaczony jest na budowę gmachu „Sokoła" w Dębicy. Z powodu sobotniego deszczu (a może innej przyczyny) – pisze korespondent – wycieczka nie odbyła się, ku niezadowoleniu chętnych osób, chociaż w niedzielę aura dopisała. Nie było więc imprezy, nie było też dochodu[37].

Organizatorzy z zamiaru jednak nie zrezygnowali. Wprawdzie nie wiemy, kiedy dokładnie odbyła się wycieczka, ale korespondent pod koniec sierpnia informował czytelników: *Wycieczka, którą urządził tut. „Sokół", powiodła się wyśmienicie. Ludu było bardzo wiele. Ćwiczenia Sokołów budziły zachwyt i mimowoli ręce składały się do oklasku. Pod wieczór ruszono pochodem w towarzystwie muzyki przy oświetleniu lampionami i ogniami bengalskimi do miasta, po czem nastąpiły w kasynie tańce*[38].

Na temat kwoty, o jaką zasilony został fundusz budowy, nic nie napisano. Dowiadujemy się przy okazji tej korespondencji, że chór „Lutnia Sokola" w okresie wakacyjnym nie prowadził prób, ale we wrześniu miały być wznowione. Publiczny występ chóru zaplanowano „na wieczorku, wkrótce odbyć się mającym". Dębicki „Sokół" „coraz szersze przybiera rozmiary i jest nadzieja,

[37] Dębica 21. lipca, „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 30, s. 2. Informacje i cytaty w tekście pochodzić będę z tego źródła.
[38] Dębica, 27. sierpnia, „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 35, s. 2. Informacje i cytaty w tekście pochodzić będę z tego źródła.

że jeszcze tego roku powstanie oddział kolarzy, których Dębica posiada 10, a wkrótce będzie ich więcej".

5.3.1. Fundusz budowy sokolni

Dokonanie ustaleń w tej kwestii pozwoli zweryfikować dotychczasowe wiadomości na temat interesującego nas budynku. Nie można wykluczyć, że dowiemy się czegoś jeszcze. Z pola uwagi nie może zniknąć założenie, że towarzystwo mogło wybudować dwa budynki. Jeden w 1906, a drugi kilka lat później. Zdarzenie takie jest mało prawdopodobne, ale nie jest niemożliwe. To uzasadnia zainteresowanie się bliżej funduszem budowy. Wiedza autora na ten temat – chociaż fragmentaryczna – pozwala zakładać, że był to wyodrębniony, celowy fundusz w gospodarce finansowej gniazda (gniazd) na taki cel, fundusz. Nie był wykorzystany do innych celów, np. opłacenia zaległych wkładek (składek) do kasy Związku. Podobnie sprawa dotyczyła funduszu sztandaru, czyli składek na jego wykonanie dla danego gniazda. W przewodnikach gimnastycznych, można spotkać informacje, że były osoby (fundatorzy), które z własnych środków ufundowały sztandary dla gniazd.

Źródłem pierwszych informacji o funduszu na budynek jest korespondencja zamieszczona w gazecie z 1896 roku. Okoliczność ta pozwala zakładać, że 3 maja 1896 roku powstał fundusz budowy sokolni. Był to pierwszy krok w kierunku urzeczywistnienia potrzeb TG „Sokół" w Dębicy. Korzystanie z sali koniecznej do ćwiczeń gimnastycznych, wiązać musiało się z wydatkami finansowymi, pochodzącymi z funduszy własnych. Być może były jeszcze inne argumenty, przemawiające za potrzebą posiadania własnego budynku.

Towarzystwa gimnastyczne realizowały cele narodowe, a własny budynek ułatwiał realizację tych celów i zamierzeń z tym związanych. Wymagało to nakładów finansowych, które pozyskiwano z: wpisowego podczas przyjmowania nowych członków,

składek członkowskich (wkładki), darowizn oraz poprzez organizację różnych imprez o charakterze dochodowym. Była już krótka wzmianka na ten temat.

Niezależnie od tego, integracja dębickiego środowiska oraz pozyskiwanie sympatyków, odbywała się na wiele sposobów. Były to działania przemyślane i celowe[39]. Skoro przyjęliśmy, że fundusz budowy zapoczątkowała składka w wysokości 10 złotych reńskich, ukierunkujmy nasze zainteresowanie na to, co było później. Ponieważ system informacji o różnych aspektach życia i działalności gniazd był dobrze opracowany, nie powinno być większych problemów w dokonaniu takich ustaleń.

W tym celu wykorzystana zostanie tabela, która będzie wsparciem przy dokonywaniu ocen. Może nawet zainspiruje innych, chcących zapoznać się z działalnością gniazda do badań, rozważań we własnym zakresie. Sokola statystyka jest bogatym źródłem wiedzy, o czym przekonamy się niebawem. W kontekście założonego przez nas celu (weryfikacja hipotezy o dwóch budynkach), taki sposób przedstawienia ustaleń wydaje się wystarczający.

Interpretację danych zawartych w tabeli nr 2 ułatwi nam jeszcze bardziej kilka uzupełniających informacji. Tabela ma dziesięć

[39] Temat ten wymaga szerszego i odrębnego opracowania w imię prawdy historycznej. Z braku naukowego zainteresowania jest nazbyt dowolnie przedstawiany i oceniany. To jest subiektywne zapatrywanie autora. Działalność towarzystw gimnastycznych ukierunkowana musiała być także na zmianę świadomości obywatelskiej. Jest wiele udokumentowanych świadectw, mówiących, że gniazda napotykały na wiele trudności, nie tylko na gruncie administracyjnym. Informacje na ten temat znaleźć można w przewodnikach gimnastycznych, które były oficjalnym pismem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Nie tylko w Dębicy, cele i idee sokole rozpowszechniano, m. in. podczas spotkań oraz imprez towarzysko-sportowych. Mieliśmy okazję się o nich dowiedzieć, chociażby z relacji korespondenta z Dębicy. Wydaje się, że formułowane oceny – w odniesieniu do dębickiego gniazda – że od początku przybrało bardziej towarzyski, aniżeli sportowy charakter, jest tendencyjne oraz uproszczone. Nie uwzględnia okoliczności, uwarunkowań środowiskowych i politycznych, w jakich sokolim druhom przyszło rozpoczynać i prowadzić statutową działalność.

Tabela nr 2. Kształtowanie się funduszy budowy budynku i sztandaru oraz majątek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy w latach 1896-1912.

Rok	*F. bud.*	*F. sztand.*	*Majątek*	*Zadłużenie*	*Bud. wł.*	*Plac/boisko*	*Sztandar*	*Źródło*
1896	10 złr	*b.d.*	*b.d.*	*b.d.*	Nie	Nie	Nie	1
1896/7**					Nie	Nie	Nie	2
1898	180	85,62	b.d.	Nie	Nie	Nie	Nie	3
1899	556	*b.d.*	*b.d.*	*b.d.*	Najęty	Boisko wł.	Nie	4
1899/90**								5
1900/01	508	107	270	Nie	Nie	Nie	Nie	6
1901/02	546 kor.	148	1 178	Nie	Nie	Nie	Nie	7
1902/03	681	156	1 013	Nie	Nie	Nie	Nie	8
1904*	1 397	b.d.	1 925	Nie	Nie	Nie	Nie	9
1905	2082	b.d.	2 599	Nie	Nie	Nie	Nie	10
1906**					Nie	Nie	Nie	11
1907	3 109	233	3 768	Nie	Nie	Nie	Nie	12
1908	3 713	244	4 229	Nie	Nie	Nie	Nie	13
1909	4 657	257	4 807	Nie	Nie	Nie	Nie	14
1910**					Nie	Nie	Nie	15
1911	6 133	*b.d.*	16 533	Nie	Nie	Tak	Nie	16
1912	*Nie wyk.*	*b.d.*	*Nie wyk.*	27 457	Nie	Tak	Nie	17

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie źródeł podanych w legendzie przyporządkowanej do tabeli.

Legenda do tabeli nr 2:
b.d., brak danych (nie ustalono, nie było rubryki w sprawozdaniu, nie podano),
złr., złoty reński,
kor., korona,
* Zmiana okresu statystycznego,
** Towarzystwo nie przesłało sprawozdania,

Źródła (1-17) będące podstawą ustaleń nr: 1. „Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 20, s. 2.; 2. PGS 1898, nr 11, s. 121.; 3. Rocznik Sokoli. Kalendarz na 1899, E. Cenar, A. Wallek, Lwów 1899, s. 174., PGS 1899, nr 3, s. 32 ; 4. Rocznik Sokoli. Kalendarz na 1900, E. Cenar, A. Wallek, Lwów 1900, s. 96.; 5. PGS 1900, nr 12, s. 92-93.; 6. PGS 1901, nr 12, s. 96-98.; 7. PGS 1902, nr 12, s.92-94.; 8. PGS 1904, nr 1, s. 4-7.; 9. PGS 1905, nr 11, s. 84-87.; 10. PGS 1906, nr 6, s. 52-55.; 11. PGS 1907, nr 9, s. 68-71.; 12. PGS 1908, nr 7, s. 56-59.; 13. PGS 1909, nr 9, s. 74-77.; 14. PGS 1910, nr 6, s. 44-48.; 15. PGS 1911, nr 8, s. 59-62.; 16. PGS 1912, nr 8, s. 59-62.; 17. PGS 1913, nr 11, s. 85-89.

kolumn obejmujących: rok sprawozdawczy; fundusz budowy; fundusz sztandaru (lub inny); czysty majątek; zadłużenie hipoteczne (albo inne); informację o budynku własnym (lub najętym); plac pod budynek, względnie boisko własne; informacje czy gniazdo posiada sztandar; informacje liczbowe przyporządkowane do źródła, na podstawie którego dokonano ustaleń.

Pozostańmy na chwilę przy źródłach, do których wykorzystać musimy legendę, jeżeli zajdzie potrzeba poszerzenia informacji w sytuacji pojawienia się wątpliwości. Ale nie tylko. Każdy kwestionariusz sprawozdawczy za dany rok statystyczny zawiera dużo więcej informacji, aniżeli zostało wykorzystanych w tabeli. Łatwo je odszukać. Skrótowi PGS (Przewodnik Gimnastyczny „Sokół") przyporządkowany został rok, numer oraz podane są strony. Kiedy przykładowo, wyrazimy zainteresowanie informacjami za 1911 rok, to musimy sięgnąć po PGS z 1912 roku. Jeżeli rok jest zapisany, np. 1900/1 należy to rozumieć w ten sposób, że okres sprawozdawczy

nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Towarzystwa związkowe (należące do ZPGTS) zobowiązane zostały do nadsyłania Wydziałowi Związku sprawozdań rocznych. Wynikało to z treści §7 lit. c. statutu Związku[40]. Wartości pieniężne początkowo podawane były w złotych reńskich, a po zmianie walutowej w koronach. Rok dla nas nie ma tu większego znaczenia. Dla ogólnej orientacji zaznaczono go w tabeli. Wypada odnieść się jeszcze do kwot funduszu budowy za 1899 rok (556) oraz mniejszych kwot w latach następnych, tj. w 1900/1 (508) i 1901/02 (546). Nie wynikają one z pomyłki opracowującego tabelę. Tak wynika z podanych źródeł. Innych nie ustalono.

Wydaje się, że dane ujęte w tabelarycznym zestawieniu, legenda oraz uzupełniająca informacja, umożliwiają wieloaspektową analizę zjawisk i zdarzeń, o których mogliśmy przeczytać do tej pory. Zwróćmy przy tym uwagę, że ustalenia dokonane zostały w oparciu o dokumenty źródłowe z okresu galicyjskiego. Obejmują lata 1896-1912 i posiadają wysoką wartość informacyjną oraz rzetelnie dokumentują fakty. Inaczej mówiąc, nie można odmówić im wiarygodności.

Nasze zainteresowanie ukierunkowane było na ustalenie wysokości funduszu budowy budynku. Został on ustalony. Czy środki zgromadzone na ten cel do 1906 roku, umożliwiały jego realizację? Odpowiedź nasuwa się sama. Zastanawiać może jedynie, jakie źródła miał na myśli M. Małozięć. Podane przez niego informacje dyktowały potrzebę ponownego zbadania roku wybudowania sokolni.

Sprawdzana była – przy okazji – informacja wiążąca się z osobą prof. Tadeusza Gawrysia, chorążego TG „Sokół" w Dębicy oraz ze sztandarem. Dębickie sokole gniazdo z pewnością nie posiadało

[40] Na marginesie zauważyć należy, że podejmowane próby oceny działalności gniazda, bez uwzględniania tego, co wynikało ze statutu, może prowadzić do wyprowadzania błędnych wniosków na ten temat. To niestety daje się zauważyć także na przykładzie TG „Sokół" w Dębicy.

sztandaru w okresie do końca 1912 roku. Prof. T. Gawryś uczył w dębickim gimnazjum w roku szkolnym 1912/13 i 1913/14, był także członkiem TG „Sokół" w Dębicy. Weryfikacja informacji, że był chorążym TG „Sokół" – wymaga także ustalenia, od kiedy towarzystwo posiadało sztandar.

Zmierzając do zakończenia ustaleń związanych z funduszem budowy, spójrzmy jeszcze raz na tabelę i skupmy uwagę na dwóch ostatnich wierszach. Funduszu budowy nie wykazano w 1912 roku. Dlaczego? Najprawdopodobniej z tego powodu, że pieniądze zostały zainwestowane na cele związane z budową. Pojawiło się także zadłużenie. Można zakończyć nasze rozważania zakładając, że należy koncentrować uwagę na latach 1911-1913.

5.3.2. Od zamiaru do czynu

Wszystko wskazuje na to, że próby ustalenia, kiedy albo w jakich okolicznościach pojawiła się potrzeba posiadania własnego budynku przez TG „Sokół" w Dębicy, nikt nie podejmował. Trudno zatem zakładać, że po 127 latach od zawiązania sokolego gniazda, można dokonać takich ustaleń. Nawiązanie do tego faktu ma charakter porządkujący i nie jest celem nadrzędnym. Wiemy już, że zamiar jako plan na przyszłość[41] czy pomysł zrobienia czegoś[42] uzewnętrzniony został podczas spotkania towarzyskiego w maju 1896 roku. Odbyło się ono z okazji imienin członków TG „Sokół" w Dębicy (dh. Stanisława Hubickiego – skarbnik „Sokoła" i członka wydziału dh. Stanisława Zgórka).

Możemy zakładać, że było to 8 maja. Dzień nie ma istotniejszego znaczenia, chociaż okoliczność powstania funduszu sokolni można już traktować jako ciekawostkę. Uprawnione jest twierdzenie, że zdarzenie to należałoby przyjmować jako początek długiej drogi oraz wielokierunkowych zabiegów, zmierzających

[41] S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego (R/Z), WP, Warszawa 1985, s. 751.
[42] Słownik poprawnej polszczyzny PWN, PWN, Warszawa 1980, s. 967.

do wybudowania własnego budynku. Jakimi działaniami (przedsięwzięciami) ten czas został wypełniony? Od 1896 do 1910 roku upłynęło czternaście lat. Pytanie jest jak najbardziej uzasadnione. Ale próba rzeczowej odpowiedzi na nie pozostaje, jak na razie, w sferze życzeń i jest pragnieniem badającego[43]. To jest spojrzenie pesymistyczne i może zniechęcać.

Po stronie optymistycznej możemy dodać te wszystkie ustalenia, o których napisano po raz pierwszy albo wzbogaciły dotychczasową wiedzę. Bilans jest dodatni, a to motywuje. Co już wiadomo? Wiemy kto i kiedy obdarował TG „Sokół" gruntami i na jaki cel. Dysponujemy informacją, że z własnych funduszy hr. Edward A. Raczyński wypłacił 3 300 koron Kazimierzowi Wiluszowi[44]. Mamy wiarygodne informacje, jak kształtował się fundusz na budowę budynku oraz fundusz sztandaru. Możemy na tej podstawie przyjmować, że chociaż powoli, ale systematycznie powiększał się czysty majątek towarzystwa. Zamierzenia – chociaż z wieloma trudnościami – były realizowane. Nie byłoby wielkim zaskoczeniem, gdyby okazało się, że dzięki wycieczkom uczniów dębickiego gimnazjum oraz nawiązania przez prof. Stanisława Wiśniewskiego osobistych kontaktów, po kilku latach, dębiccy sokoli druhowie, tak hojnie zostali obdarowani[45].

Bardziej ogólnie mówiąc, bogatsi jesteśmy o znajomość faktów i zdarzeń, które w poprzednich rozdziałach zostały omówione. To wzmacnia przekonanie, że lepiej zrobić mniej, ale dobrze, aniżeli napisać dużo, z dużą domieszką ułańskiej fantazji lub publicystycznej fikcji, względnie zmitologizowanych opinii. Nasze

[43] Gdyby na przestrzeni ostatnich dwudziestu pięciu lat, każdy, kto podejmował się pisać na temat dębickiego gniazda, rzetelnie sprawdził wycinek działalności towarzystwa, kolejnym badaczom historii byłoby o wiele łatwiej.

[44] Arkadiusz, S. Więch pisze o fundacji K. Wilusza. Może te pieniądze stanowiły konto fundacji i wykorzystane zostały na budowę? Zob. A. S. Więch, Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939, TPN, Przemyśl 2012, s. 118.

[45] Zob. Rozdział III.

zainteresowania zawęzimy do kwestii związanej z budową. Każda budowa jest podzielona na etapy, tak jak każda, świadoma działalność człowieka, powinna być planowana[46]. To podstawa ekonomicznego, sprawnego i efektywnego działania[47]. Nawiązanie do nauki zarządzania – być może – niektórzy ocenią za zbędne. Jako uzasadnienie można podać argument, iż zarządzanie, jak mało która dyscyplina naukowa, opiera się na umiejętności właściwego łączenia teoretycznej wiedzy z praktyką. Istnieje wiele opisów w przewodnikach gimnastycznych, że budynki sokole budowano stosunkowo szybko.

Jak było w Dębicy, tego jeszcze nie ustaliliśmy. Posiłkować natomiast możemy się przykładami, np: budynek obecnego I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy, budowano przez siedemnaście miesięcy od położenia kamienia węgielnego[48]. Budowa linii kolejowej (1887) z Dębicy do Nadbrzezia przez Mielec i Tarnobrzeg oraz do Rozwadowa trwała dziesięć miesięcy[49]. Dla porównania, modernizacja linii na jej 32 kilometrowym odcinku z Dębicy do Mielca – od kwietnia 2019 r. – nie została jeszcze zakończona w styczniu 2021 roku[50]; od czerwca 2016 roku oczekujemy na prom dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej,

---

[46] T. Zawadzak, Organizacja i kierowanie, ASW, Warszawa 1984, s. 112 i nast.; Zarządzanie firmą, tłum. K. Bolseta-Kukułka, PWE, Warszawa 1996, s. 415 i nast.

[47] J. Zieleniecki, Organizacja i zarządzanie, PWN, Warszawa 1975, s. 162 i nast.

[48] Sprawozdanie C. K. Dyrekcji Gimnazyum w Dębicy za rok szkolny 1907/08, s. 12.; L. Górska, Dębicki stulatek czyli tajemnice architektury budynku, http://muzeum1lo.blogspot.com/p/debicki-stulatek.html, dostęp 17. 04. 2021.

[49] A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] Dębica. Zarys dziejów i regionu, red. J. Buszko, F. Kiryk, SECESJA, Kraków 1995 s. 225.

[50] M. Szymajda, Kiedy koniec prac pomiędzy Mielcem a Dębicą? Ile pociągów pojedzie po linii?, https://www.rynek-kolejowy.pl/mobile/kiedy-koniec-prac-mielcem-a-debica-ile-pociagow-po-niej-pojedzie-linii-100576.html, dostęp 17. 04. 2021.

którego pierwszą stępkę położono z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego w czerwcu 2017 roku[51].

Sprawność działania ma zatem znaczenie. Kwestia ta stanie się przedmiotem naszej analizy, gdyż jest to konieczne. Jak do tej pory, nie ma źródła potwierdzającego rok zakończenia budowy dębickiej sokolni. Ale nie tylko o to chodzi. Nawiązanie do planowania i rozłożenie procesu budowy na etapy, pozwala ukierunkować na miejsca, w których mogą znajdować się przydatne dokumenty. Tylko w ten sposób mamy szansę ustalić to, co nie udało się innym. Miejmy zawsze na uwadze, że małe odkrycia mogą prowadzić do wielu wielkich i znaczących[52]; wykorzystanie rozumu, wiedzy własnej oraz innych, a także umiejętność wyciągania logicznych wniosków, także pomaga.

Podarowanie gruntów (parcel) PTG „Sokół" w Dębicy, nastąpiło aktem notarialnym sporządzonym 13 marca 1910 roku. Znamy okoliczności i uzgodnione warunki, dlatego możemy przejść do omawiania tych zagadnień, które jedynie na marginesie zostały zasygnalizowane wcześniej. Było to konieczne dla pełniejszego naświetlenia opisywanych zdarzeń. Jeżeli zachodzić będzie taka potrzeba, do niektórych istotniejszych informacji wrócimy. Pamiętajmy, że w razie wątpliwości, zawsze można skorzystać z aktu notarialnego, którego treść jest już nam znana. Po tym kilkuzdaniowym wprowadzeniu nastąpi próba odtworzenia, co było po podpisaniu aktu notarialnego. Jego treść podpowiada postępujące po sobie zdarzenia.

W pierwszej kolejności, należało wystąpić do sądu opiekuńczego, ażeby wyraził zgodę – czyli zatwierdził kontrakt. Wiemy już, że c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, Oddział IV, zatwierdził go „nadkuratelalnie imieniem małoletnich Rogera i Edwarda hr.

---

[51] Uroczyste położenie stępki pod prom dla PŻB w szczecińskiej stoczni, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C985751%2Curoczyste-polozenie-stepki-pod-prom-dla-pzb-w-szczecinskiej-stoczni.html, dostęp 17. 04. 2021.
[52] J. Pollard, Historia archeologii. 50 najważniejszych odkryć, przek. A. Klingofer, BELLONA, Warszawa 2011.

Raczyńskich". Wynika to z adnotacji na akcie notarialnym. To umożliwiało realizację pozostałych warunków umowy objętej treścią tego aktu. Możemy przyjmować, że Edward Aleksander hr. Raczyński wypłacił w ciągu siedmiu dni Kazimierzowi Wiluszowi 1300 koron jako pierwszą ratę uzgodnionej kwoty za ustanowienie służebności gruntowej. Ten z kolei, wyraził zgodę na dokonanie zmian w zapisach w księdze hipotecznej, zwanej dawniej „elwuha" (lwh). Ażeby takie zmiany mogły mieć odzwierciedlenie, wymagane były dokumenty. Sam akt notarialny i wniosek właściciela gruntu prawdopodobnie nie były wystarczającą podstawą do odnotowania zmian.

Czy nawiązanie do dokumentów oraz zastanawianie się, o jakiej treści były – to konieczność? Jeżeli pod tym kątem będziemy analizować ten problem, to pytanie wydaje się zbędne. Wiemy jednakże, że obdarowane towarzystwo urządziło ogród, natomiast historię budowy gmachu próbujemy odtworzyć. Dysponujemy wiadomościami, które z wielu powodów na to nie pozwalają. Zasadność wynika więc z innego powodu, tj. braku informacji oraz konieczności ich poszukiwania. Stawiając pytania, poszukujemy odpowiedzi. A dysponując wiedzą na ten temat, stwarzamy sobie możliwość dotarcia do kopii takich dokumentów bądź rejestrów. Niewykluczone, że gdzieś w archiwach można odnaleźć jeszcze inne[53].

Część z takich dokumentów, do których autor dotarł, wzbogacają naszą dotychczasową wiedzę. W następstwie tego, potwierdzone zostały znane już fakty. Poznaliśmy lub poznamy za chwilę nowe; pojawiły się dotąd nieznane nazwiska członków dębickiego gniazda; informacje wynikające z treści dokumentów, kierunkować będą na inne. W takim szerokim spektrum, starajmy

[53] Wynika z tego dość oczywisty wniosek, że znajomość zasad funkcjonowania administracji, przepisów, zasad archiwizacji dokumentów itp. pomaga w poszukiwaniu źródeł. Przykładem na to stwierdzenie są ustalenia, które obejmują interesujące nas zdarzenia.

się oceniać to, co zostanie napisane dalej, a ma związek z budową i zamiarem dowiedzenia się czegoś więcej ponad to, co już wiemy.

5.4. Trzy milowe kroki

Przed merytorycznym nawiązaniem do tematu, wynikającego z zapowiedzi, autor musiał rozwiązać dylemat. Czy w tego typu badaniach oraz próbie podzielenia się ustaleniami, jest miejsce na publicystykę? Czym było to spowodowane? Tym, co dało się zauważyć już w pierwszym wydaniu książki o dębickim gnieździe z 2019 roku[54], a potwierdziła to część badawcza jej jubileuszowego wydania[55]. Okazało się, że do historii gniazda w Dębicy, było wiele nawiązań w różnych opracowaniach. Ile jest w nich prawdy, a ile treści dostosowanych do potrzeb? Przeważyła opcja zdroworozsądkowa oraz praktyczna. Zmierzam zatem do przybliżenia ustaleń krok po kroku oraz syntetycznie:

Na podstawie sprawozdań statystycznych, publikowanych w przewodnikach gimnastycznych oraz informacji zamieszczanych w tym czasopiśmie, ustalono że dębickie sokole gniazdo nie wykazało posiadania sokolni do 1913 roku. Ponadto ustalono, że księgi wieczyste (lwh) zaginęły.

Krok drugi. Wejście w posiadanie kserokopii arkusza posiadłości gruntowej (był już opisywany). Dokument zawierał zapis o liczbie porządkowej (985) oraz o liczbie karty księgi gruntowej (967). Informacje te pozwoliły wykonać krok trzeci.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Tarnowie. Badania aktowe dostarczyły następujących informacji:

a) nie ujawniono zapisów odnoszących się nabycia (posiadaniu) gruntu w 1909 roku przez TG „Sokół" w Dębicy[56],

[54] J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, cz. I., nakł. aut., Dębica 2019.

[55] J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, cz. I. Wydanie II Jubileuszowe, nakł. aut., Dębica 2020, s. 199-231.

[56] Sygn. 33/644/126, Księga gruntowa Dębica. Kwerendę archiwaliów od roku 1909, wymuszała informacja zamieszczona w książce Marzanny Raińskiej.

b) Księga gruntowa z 1910 roku nie zawierała poszukiwanej informacji [57]. Z zapisu pod poz. 1774 wynikało, że o sposobie załatwienia sprawy powiadomiono: Feliksa Markiewicza (osoba nieznana na tym etapie badań); Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół"; Kazimierza Wilusza. Jako strony w rubryce „Przedmiot sprawy" występowali F. Markiewicz i K. Wilusz. Akt dot. wpisów prawa służebności i podziału parcel, nie udało się odnaleźć.

c) W księdze gruntowej z 1911 roku pod poz. 407 ujawniony został zapis zawierający poszukiwaną informację[58]. W rubryce „Strony i przedmiot" odnotowane zostało:

„Uchwała c.k. Sądu obwodowego z 8/I 1911 L49/11 dozwalająca wydzielenie parcel i wpis prawa własności". Wpływ sprawy nastąpił 6.04.1911 roku. Sprawa została rozpoznana. Strony występujące w sprawie: Feliks Markiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, Kazimierz Wilusz i Skarb Państwa zostały powiadomione". Należy zakładać, że pisemnie[59].

To ustalenie nie wymagało sięgania do innych zasobów archiwalnych. Po tych ustaleniach wystarczyło odnaleźć dokumenty, zawierające zarchiwizowane kontrakty. W zasobie archiwalnym znajdowały się dokumenty od poz. 654, z czego wynika niedostępność dokumentów z okresu wcześniejszego (poz. 407).

Austriackie zasady prowadzenia ewidencji sądowej – wydające się czasami urzędniczą biurokracją – sprzyjały poszukiwaniom podpowiadając inne możliwości dotarcia do informacji. Te jednak, nie będą tu omawiane. Wymagałoby to nawiązywania do przedsięwzięć, które dla piszącego okazały się bardzo przydatne w sensie edukacyjnym, ale mało efektywne, biorąc pod uwagę kierunek naszego zainteresowania.

---

[57] Sygn. 33/644/127.

[58] Na prawdopodobieństwo istnienia związku z TG „Sokół" wskazywała liczna 967 (Liczba księgi gruntowej). Ma związek z arkuszem posiadłości, o którym była już mowa wcześniej.

[59] Sygn. 33/644/128.

Patrząc na sprawę kategoriami ludzkich odczuć, można je określić następująco: po wielkiej radości i zadowoleniu, rodziło się zwątpienie, nasilające się po zapoznaniu się z zawartością każdego tomu kilkuset stronicowych akt[60]. Siły, wiary, wytrwałości oraz przekonania do obranej drogi w poszukiwaniu nieznanej historii dębickiego gniazda, dodawały świadectwa zapisane czynami sokolich druhów od 1867 roku.

5.4.1. Bliżej prawdy

Odnalezienie aktu notarialnego jest faktem i już samo to przybliżyło nas w sposób znaczący do prawdy. Autor ma na myśli to, co pisano do tej pory. Informacje z dokumentów pozwalają napisać jeszcze więcej. To, czego zabraknie, będzie możliwość uzupełnić, a przynajmniej podjąć takie próby w następstwie tego, co zostanie napisane za chwilę. Krótkie nawiązanie ma jeszcze jedno uzasadnienie: wskazanie przesłanek, które stały się podstawą do przyjęcia roku zakończenia budowy sokolni (1913)[61]. Zostaną one obecnie uszczegółowione, albowiem stan badań na temat roku zakończenia budowy nie pozwalał na to. To, co do tej pory zostało napisane o darowiźnie, są to zdarzenia udokumentowane, tj. spisanie aktu notarialnego (13.03.1910) oraz zatwierdzenie kontraktu, nadkuratelalnie imieniem małoletnich Rogera i Edwarda hr Raczyńskich przez sąd (9.04.1910). Co wydarzyło się potem? Zadowalającej odpowiedzi nie uzyskamy ze względu na czas i brak informacji. W oparciu o urzędowe zapisy[62]możemy prześledzić realizację umowy, która opisana została w akcie notarialnym:

29 listopada 1910 r. odnotowano wpływ wniosku (poz. 1774)[63]. W rubryce Strony i przedmiot widnieje adnotacja: „Feliks

[60] Sygn. 33/644/32, sygn. 33/644/33, sygn. 33/644/34.
[61] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania...., wyd. cyt., s.108-139.
[62] Księga gruntowa Dębica, sygn. 33/644/128.
[63] Sygn. 33/644/127.

Markiewicz za (...? – nieczytelne słowo) Kazimierza Wilusza o wpis prawa służebności i podziału parcel". Wykonano 20 grudnia, dokonując wpisów do ksiąg nr 63 i nr 848. O sposobie załatwienia sprawy, Feliks Markiewicz powiadomiony został 17/1 ; Tow. Gimnastyczne „Sokół" 9/1 ; Kazimierz Wilusz 9/1 (1911 roku). W rubryce „Uwagi" widnieje adnotacja : Okręgowy Sąd obwodowy Tarnów.

6 kwietnia 1911 roku, odnotowano wpływ Uchwały c. k. Sądu obwodowego z 8/1 1911 (L 49/11) „dozwalającej wydzielenie parcel i wpis prawa własności". Sprawa została załatwiona, co wynika z zapisów w rubrykach nr 4 (Lk 848 gm. Dębica); nr 6 (...? 22/7 911 Dębica Lk 967 oraz podaniem najprawdopodobniej karty księgi). Strony powiadomiono: Kazimierza Wilusza (8/9), Skarb Państwa (8/9), Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" (9/9) oraz Feliksa Markiewicza (27/9).

1 października 1911 r. odnotowano wpływ materiałów w interesującej nas sprawie (poz. 1154). Odnotowano: „Ok. Sąd obwod. w Tarnowie z 15/9/911 l. 2532/11 zawiadomienie o wydzieleniu parcel". Sprawa dotyczyła gruntów towarzystwa (Lk 967 gm. Dębica). Dokumenty włączone zostały do akt.

13 października 1911 r., odnotowany został wpływ dokumentów dot. Lk 967 gm. Dębica (poz. 1223). Sprawa związana była z rekursem (odwołaniem się do wyższej instancji sądowej – JS) od uchwały sądu z 22 maja 1911 roku o nieprzeniesienie ciężarów. Zażalenie miało adresata we Lwowie, lecz co to była za instytucja, nie udało się odczytać. Sprawa wykazywała związek z mówioną już sprawą (L. poz. 407/11). Załatwienie jej odnotowano 29/11 (zapis nieczytelny), prawdopodobnie poprzez jej przesłanie do rozpatrzenia. Doręczeń przy tej sprawie nie było.

23 grudnia 1911 r. Z adnotacji (przedmiot sprawy, L. 1640) wynika, że c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, 16 grudnia w sprawie R III 614/11 zarządził przeniesienie ciężarów. Rozstrzygnięcie sądu ma związek z gruntami TG „Sokół" oraz powiązane jest

przedmiotowo z poz. rej. 407/11, 1223/11 (grunty Lk 967 gm. Dębica). Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" zostało powiadomione 22 marca 1912 r.

Przegląd wydarzeń w zakresie czasowo-podmiotowym, pozwala przyjąć z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, że: a/ dopiero we wrześniu 1911 roku towarzystwo gimnastyczne posiadało wydzielone parcele stanowiące własność potwierdzoną zapisami hipotecznymi, b/ od 22 marca (data powiadomienia) 1912 roku na parcelach tych nie było zapisów obciążających (dzierżawy), c/ po uwolnieniu parcel od obciążeń, można było podejmować starania o zaciągnięcie kredytu na budowę. Założenie, a/ koresponduje z informacją statystyczną ZPGTS za 1911 rok[64]; natomiast założenia b, c/, są następstwem ustaleń udokumentowanych zapisami w dokumentach urzędowych. Wykazują także logiczne powiązanie z ustaleniami na temat kształtowania się funduszu budowy sokolni (Tab. nr 2).

5.4.2. Czas budowy i jej zakończenie

Rozważania na temat czasu rozpoczęcia budowy i jej zakończenia, rozpocząć należy od przypomnienia, że darowane grunty przeznaczone były do produkcji rolnej. Wymagało to uzyskania zgody na zmianę ich przeznaczenia. Wiadomo, że takie zmiany nastąpiły. Była na ten temat mowa, więc pozostaje jedynie przypomnieć, że z całości gruntów (91,2a) wydzielono parcelę budowlaną o powierzchni 36,57 ara. Znany jest nam stan na koniec 1912 roku, lecz nie wiemy, kiedy nastąpiła zmiana przeznaczenia gruntów. Z pewnością było to przed rozpoczęciem budowy.

Uzasadnienie swoje będzie miało założenie, że zmiana nastąpiła po wrześniu 1911 roku. Nie dysponując informacją, kiedy władze administracyjne wydały pozwolenie budowlane, zmuszeni jesteśmy swoje wyobrażenia kształtować o fakty już znane. Fundusz budowy sokolni w 1911 podpowiada, że budowa i wydatki z nią

[64] Przy dębickim gnieździe wykazano boisko (plac).

związane, rozpoczęły się rok później. Wynika to z ustaleń zilustrowanych tabelą (nr 2), jak również zapisów z przywołanych źródeł. Nie ma dowodów (informacji) przeciwstawnych. Jeżeli są (autor ma na myśli źródła współczesne), to na tle obecnych ustaleń, niektóre są błędne, a część z nich mało wiarygodna[65]. Po tej uwadze, ukierunkujmy nasze zainteresowanie na czas rozpoczęcia budowy. Wymaga to przeprowadzenia przez autora kolejnego dowodu (wywodu), gdyż informacji na ten temat brak.

Opierając się na dokumentach (akta i księgi gruntowe), których prawdziwości nie można kwestionować, zostały ustalone kolejne fakty. W lipcu 1912 roku prezes Stanisław Wiśniewski złożył wniosek, o wpisanie prawa zastawu na parcelę nr 967 sumy 25000 koron. Zapisu takiego urzędowo dokonano, informując strony: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy (6.08.1912); Kasę Oszczędnościową w Ropczycach (7.08. 1912); Edwarda Aleksandra hr. Raczyńskiego (12.08.1912)[66]. Z treści odnalezionego aktu notarialnego[67] możemy domyślać się, z jakiego powodu stroną był także Edward Aleksandr hr. Raczyński – prawdopodobnie z powodu zastrzeżenia i prawa pierwokupu. Ale z tym wiąże się inna kwestia. Czy mógł wnosić Edward A. hr Raczyński zastrzeżenia do warunków, na jakich udzielony został kredyt hipoteczny?

Jeżeli prawo wówczas obowiązujące dawało mu takie uprawnienia, to Kasa Oszczędnościowa z Ropczyc zmuszona była wstrzymać się z udzieleniem kredytu. Ta mało istotna – jak może wydawać się – wątpliwość, ma znaczenie, biorąc pod uwagę upływający czas. Mógł być wykorzystany (z pewnością był) na zgromadzone funduszu budowy sokolni (6 133 koron); można zakładać, że w tym czasie jakąś część materiałów budowlanych udostępniona została

[65] Nie dotyczy to ustaleń dokonanych przez autorów. J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania..., wyd. cyt.; K. Zalewska, J. Swół, Sokole rocznice w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach, [w:] Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy, Tom V, Dębica 2021, s. 140-149.
[66] ANK, o/Tarnów, Księgi gruntowe Dębica, sygn. 33/644/129, poz. 1057.
[67] ANK, o/Tarnów, sygn. 33/229/447, s. 105-122.

na kredyt. Budowa wymagała zgromadzenia dużo większej sumy. Ale wracając do poprzedniej myśli, która zmierzała do ustalenia przybliżonego czasu udostępnienia środków na pokrycie wydatków, musimy zmierzyć się z inną niewiadomą.

Czy była możliwość zakończenia budowy sokolni w 1912 roku? Logika podpowiada, że nie. Należałoby zatem odwołać się do dowodów albo źródeł. Niestety dowodów (w znaczeniu dokumentów) brak. Nawet sprawozdania gimnazjalne – bardzo przydatne źródła informacji – nie zawierają faktów na ten temat. Natomiast sprawozdania gniazd wysyłane do Władz Związku to cenne i rzetelne źródło informacji. Kto zakładał inaczej, to popełnił błąd[68]. I nie była to opinia – jak widać – nieuzasadniona. To ogólne stwierdzenie w zupełności wystarczy. Tyle i aż tyle.

Wracam zatem do źródeł. Korzystaliśmy już z przewodnika gimnastycznego z 1913 roku. Była w nim zamieszczona tabela statystyczna. Budynek nie został wykazany. Dochód już tak (30 985 koron); rozchód wyniósł 29767 k.; wykazano także 27457 koron długu hipotecznego[69]. „Przewodnik...." ukazał się w listopadzie 1913 roku. Informacja o zakończeniu budowy (1912) do Lwowa nie dotarła do tego czasu [70]. Logika prawdopodobnie zawiodła innych, pozostaje szukać źródeł i argumentów bardziej przekonujących. Jedno z takich źródeł (urzędowy zapis), o obciążeniu nieruchomości kredytem (zastaw na parceli sumy 25 000 k), już istnieje. Z innego (PGS) wiemy, że dług hipoteczny jest o 2457 koron większy. Należy szukać odpowiedzi, kiedy zadłużenie nastąpiło? W oparciu o to, co zostało już ustalone i potwierdzone wskazanymi źródłami – po sierpniu 1912 roku. W zbiorze dokumentów znajdujących się w Archiwum Narodowym w Krakowie – Oddział w Tarnowie, zapisów takich nie ujawniono[71].

---

[68] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania..., wyd. cyt., s. 134.
[69] PGS 1913, nr 11, s. 86.
[70] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania..., wyd. cyt., s. 134.
[71] Dziennik hipoteczny 1912 Tarnów i okolice, sygn. 33/229/ 157, który okazał się jedynie częściowo przydatny; Księga gruntowa za rok 1912,

Z tego wypływa logiczny wniosek, że musiało to nastąpić w 1913 r. Księga wieczysta tzw. Lwh, chociaż numer jej jest znany, nie jest osiągalna. Jeżeli nie uległa zniszczeniu, to zapisy w niej dokonywane wiele na interesujący nas temat wyjaśnią, łącznie ze sprawą spłaty kredytu. Na ten temat, jako pierwsi swoją wątpliwością podzielili się autor wraz z Katarzyną Zalewską[72]. Do tego nastąpi nawiązanie później, bo obecnie nie ma to znaczenia, skoro interesuje nas, czy zakończono budowę w 1912, czy w 1913 roku.

W sprawozdaniu gimnazjalnym za rok szkolny 1912/13 spotykamy się z informacjami, że odbywały się modlitwy za cesarza i cesarzową, a także odnotowano udział młodzieży w uroczystym pochodzie 4 maja z kościoła do parku „Sokoła". W roku szkolnym 1913/14 w kronice jest również zapis o przemarszu z kościoła, ale już do gmachu „Sokoła". Te źródła i te argumenty przemawiały[73] i przemawiają za tym, że w 1913 r. zakończono budowę. Autor ustalił jeszcze jedno źródło. Nie jest to informacja bezpośrednia, ale pośrednia. Jako ciekawostka zamieszczona zostaje w ramce. Na tych ustaleniach autor kończy wypowiedź na ten temat. Ma to umożliwić każdemu swobodną analizę informacji, a następnie ocenić zasadność przyjęcia roku 1913 jako tego, w którym zakończono budowę.

Lustracja

DĘBICA *13 sierpnia 1925. „Sokół" w Dębicy, założony w roku 1894, liczy obecnie 128 członków, w tej liczbie 30 umundurowanych. Uczni liczy „Sokół" 32, rekrutujących się przeważnie z młodzieży rękodzielniczej, których Zarząd „Sokoła"*

sygn. 33/644/129 po 24 lipca 1912 roku nie zawiera zapisów świadczących o obciążeniu nieruchomości kredytem hipotecznym.

[72] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania..., wyd. cyt., s. 134.

[73] Tamże.

zaopatruje w potrzebne ubrania ćwiczebne i czapki, chcąc tym sposobem zjednać ich sobie i niejako zobowiązać dla „Sokoła".

Uczniowie ci uczęszczają na naukę gimnastyki dwa razy tygodniowo, — oprócz tego dwa razy na tydzień ćwiczą się wojskowo pod kierownictwem delegata z P. K. U.

***„Sokół" posiada własny budynek, wybudowany w roku 1913.** (podkr. – autora)W czasie wojny w roku 1914/15 został budynek zupełnie zniszczony, ale dzięki gospodarzowi druhowi Zarytkiewiczowi, przywrócono go do pierwotnego stanu, gdzie obecnie koncentruje się całe życie tamtejszej inteligencji i gdzie też pod kierownictwem wiceprezesa druha Dra Sado, wystawiane bywają bardzo często sztuki teatralne, które co do wykonania i dekoracji niewiele ustępują miastom większym.*

Obok gmachu posiada „Sokół" duży park, zasadzony młodemi drzewami, gdyż ze starszych drzew, zasadzonych przed wojną, bardzo mało pozostało, w którym znajduje młodzież różne rozrywki. Również i o starszych „Sokół" nie zapomniał, urządzając dla tych kręgielnię i tennis.

Plac pod budowę gmachu i pod park otrzymał „Sokół" w darze od hr. Raczyńskiego. Wychowanie fizyczne w Dębicy przedstawia się następująco:

Gimnazjum ćwiczy 32 godz. tyg., seminarjum żeńskie 12 godz. tyg., a młodzież rękodzielnicza 2 godz. tyg.

Gimnazjum posiada hufiec szkolny, liczący 110 uczni.

Ćwiczenia fizyczne odbywają się w „Sokole" i na obszernym placu przed gmachem i parkiem „Sokoła", odstąpionym przez hr. Raczyńskiego bezpłatnie, pod kierownictwem dha Szczerby Jana, kwalifikowanego nauczyciela gimnastyki i naczelnika „Sokoła".

Ćwiczeń nie zaprodukowano, gdyż większa część młodzieży rękodzielniczej została wysłaną przez Zarząd „Sokoła" na kurs wakacyjny do Skolego.

„Sokół" urządził w raz z T. S. L. uroczystość 3-go maja, obchód Bolesławowski i przygotowuje na dzień 16-go sierpnia 1925 „Cud nad Wisłą".

Skład Wydziału jest następujący: prezes: Wiśniewski Stanisław, I. wiceprezes: Dr Sado Józef, II. wiceprezes: Piotrowski Jan, sekretarz: Klamut Kazimierz, skarbnik: Różak Stanisław, gospodarz: Zarytkiewicz Jan, naczelnik: Szczerba Jan, komisja gosp.: Świtalski Jan, Fischer Władysław, komisja mundur.: Mikuła Ignacy, Towarnicki Włodzimierz, biblijotekarz: Śniegowski Ludwik, komisja budowlana: Lisowski Jan, członek Wydziału: Lochman Bruno.

Jak z powyższego składu Wydziału wynika, każdy z członków Wydziału ma przydzieloną specjalną czynność, a nad całością i wykonaniem powierzonych funkcji czuwa energiczny i dobry sokół, długoletni prezes druh Wiśniewski, wraz z wiceprezesami, z których jeden Dr Sado cały swój wolny czas poświęca umiłowanej przez siebie scenie.

Na zewnątrz wystąpił „Sokół" w pokaźnej liczbie w mundurach i ze sztandarem podczas poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę sokolni w Ropczycach w dniu 2 sierpnia 1925., — jako też w powitaniu gości sokołów z Ameryki w Krakowie, a zawsze z prezesem i naczelnikiem na czele. — Na zlot Dzielnicy Mazowieckiej z powodu przygotowań do „Cudu nad Wisłą" w dniu 16 sierpnia b. r. Zarząd nikogo nie deleguje.

***W przygotowaniu poświęcenie sztandaru, prawdopodobnie już w roku przyszłym**, (podkr. – autora)— jakoteż sprawienie niezbędnych przyrządów i przyborów gimnastycznych do sali, bez których sala wygląda więcej na teatralną, niż gimnastyczną.*

Zaproponowane asekurowanie młodzieży ćwiczącej od wypadków, przyjęto do wiadomości, a sprawa sama załatwioną zostanie na najbliższem posiedzeniu Zarządu po rozpoczęciu ćwiczeń. „Sokół" dębicki nie wypuszczając

żadnych obligów w świat sokoli, jak to czyniły i czyni większość Gniazd, ***wybudował gmach dzięki niezmordowanej pracy kilku członków z prezesem druhem Wiśniewskim na czele. To też ludziom takich zasług należy się cześć i uznanie.*** *(podkr. – autora)*

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1925.

Józef A, Zając, naczelnik Okręgu III.

Źródło: Wiadomości Sokole Okręgu III Dzielnicy krakowskiej, 1925, nr 12, s. 99-101.

Konkluzje

1. Cel rozdziału, zapowiedziany jego tytułem, został osiągnięty. Historia sokolego budynku została zbliżona do prawdy. Jest to następstwem badań omawianej problematyki, prowadzonej z wykorzystaniem naukowych metod znanych od dawna.

2. Budynek dla potrzeb PTG „Sokół" w Dębicy oddany został w 1913 roku. Badania w obrębie tej problematyki, dostarczyły wielu informacji o interesujących źródłach. Widząc potrzebę oraz możliwość poszerzenia informacji, zakładać należy, że uzyskamy w ten sposób informacje pełniejsze.

3. Dezinformacja na temat sokolni, tj. historycznego budynku wybudowanego przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, widzieć należy jako problem społeczny o zasięgu lokalnym. Negatywnych następstw tego długotrwałego procesu powielania niesprawdzonych informacji nie sposób odpowiedzialnie określić. Błędem byłoby rozpatrywać je jedynie w obszarze informacji historycznej.

Rozdział VI

Powojenna historia sokolni

Udowodnienie, iż rok 1913 był tym, w którym do użytku została oddana sokolnia, niewiele wnosi do historii utrwalonej przez innych autorów. Ustalenia na ten temat zostały przybliżone w pierwszej części książki, w rozdziale piątym („Wielkie niewiadome"). Monografia ukazała się w 125 rocznicę zawiązania sokolego gniazda w Dębicy[1]. Dlatego autor uważa, że nie ma potrzeby nawiązywać do niej ponownie i obszernie. Nasuwa się jednak refleksja. Jubileuszu nikt nie świętował, chociaż Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy istnieje od stycznia 2017 roku[2]. A przecież na terenie Dębicy – czego jesteśmy świadkami – świętuje się na potęgę, np. rocznicę „zamachu" na Hansa Franka w styczniu 1944 roku (okolice Grabin), który nie miał tak naprawdę miejsca[3]. Urzędujący prezydent Andrzej Duda także upamiętnił wieńcem i modlitwą w lipcu 2020 roku, „bohaterstwo" członków oddziału Jana Stefki, ps. „Mściciel"[4].

Można zakładać, że skoro na świętowaniu sokolej rocznicy nic się nie zyskuje, toteż współcześnie działającym druhom pozostaje

---

[1] J. Swół, Dębicki Sokół..., wyd. cyt. s. 139-167.

[2] Po 69 latach działalność wznawia Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy!, http://wsokole.pl/po-69-latach-dzialalnosc-wznawia-towarzystwo-gimnastyczne-sokol-w-debicy/, dostęp 23.04.2021.

[3] R. Pajura, To nie był zamach, „Obserwator Lokalny" 2020 nr 5; 73. rocznica rozstrzelania 54 zakładników przy cegielni w Dębicy, https://debica.tv/73-rocznica-rozstrzelania-54-zakladnikow-przy-cegielni-w-debicy/, dostęp 23.04.2021.

[4] Na temat „Mściciela" i jego oddziału: zob. Teofil Lenartowicz, Jan Stefki Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie – bohater czy bandyta, https://wcj24.pl/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i-glogowie-bohater-czy-bandyta-felieton/, dostęp 23.04. 2021.; R. Szczygieł, Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel" w latach 1945-1946 w świetle dokumentów UB, http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-6482a3e4-6445-4fff-8055-7cb275476fee, dostęp 23.04.2021.

pukać do drzwi władz miasta. Robią to bez sokolego zacięcia oraz sprawdzonych metod (jeszcze z okresu zaborów), więc pozostaje im robić sobie zdjęcia przed budynkiem magistratu. Ale na tym koniec uszczypliwości.

6.1. Ustalenia konserwatora zabytków

Śledząc powojenną historię sokolni, wykorzystamy ustalenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu, Delegatura w Rzeszowie[5]. Po wybuchu pierwszej wojny światowej, inwazja i okupacja Dębicy przez wojska rosyjskie doprowadziły miasto do ruiny. Budynek „Sokoła" został przez uciekających Rosjan podpalony. Dzięki podjętej akcji gaśniczej, kierowanej przez prof. Józefa Wyrobka, pożar w porę ugaszono. Obiekt został zajęty na potrzeby żołnierzy niemieckich oraz austriackich.

W niepodległej Polsce pierwsze lata, to czas odbudowy zniszczeń, także w Dębicy. Budynek „Sokoła" znajdował się w opłakanym stanie (na ten temat była już mowa wcześniej). Dlatego robiono wszystko, by przywrócić go do stanu użytkowania (stanu sprzed wojny). W jakim czasie to nastąpiło, tego nie ustalono. Konserwator pisze, że „Sokół" odgrywał znaczącą rolę w życiu kulturalnym Dębicy. Miał jedyną w mieście salę widowiskową, którą wynajmowano na spektakle teatralne, na imprezy okolicznościowe oraz zebrania polityczne. Zachował się kort tenisowy i kręgielnia[6]. Przez rok w obiekcie znajdowało się kino uruchomione w 1931 roku[7].

---

[5] Dawny budynek „Sokoła" w Dębicy został wpisany do rejestru zabytków decyzją A- nr 1409 z dnia 8.07. 2016 roku. Materiały Rz-RDZ.5135.26.2019.AK udostępnione autorowi, są źródłem ustaleń, o ile nie zostanie podane inne źródło.

[6] Informacja o kręgielni co najmniej jest nieścisła. Józef Wyrobek w informacji do Władz Związku pisał: (...) „w ogrodzie wycięte drzewa i ogrodzenie spalone, kręgielnia znikła, z kiosku muzycznego pozostało podmurowanie. Urządzenie przepadło zupełnie. Szkody w budynkach 30 000 K., w urządzeniach 15000 K.". Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", 1919, nr 7/8, s. 34.

[7] Być może na potrzeby uruchomienia kina wykonano prace remontowe.

W okresie okupacji, budynek „Sokół" Niemcy zagospodarowali na niemieckie kasyno wojskowe, ale potem ponownie uległ dewastacji. *Po wojnie, dekretem PKWN z 15 grudnia 1946 r. Sąd Grodzki w Dębicy przejął na Skarb Państwa majątek „Sokoła". Ze względu na zły stan budynku, majątkiem zajął się Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. W 1947 r. nastąpiła likwidacja Towarzystwa „Sokół". Po przeprowadzonym pobieżnie remoncie budynek zyskał miano „Domu Ludowego". Dwa lata później (1950) Zarząd Powiatowy Rady Związków Zawodowych nadał placówce status Powiatowego Domu Kultury*[8]. *W* 1952 roku budynek wydzierżawiony został Zakładom Mięsnym w Dębicy i przemianowany na Zakładowy Dom Kultury, a w 1955 roku przeszedł w zarząd Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i zmienił nazwę na Klub Fabryczny. Następnie rozpoczęto remont obiektu.

W latach 1968-1970 przeprowadzono kapitalny remont budynku oraz znacznie go rozbudowano. „Od strony południowej dobudowano piętrowe skrzydło, na rzucie prostokąta". Zostały wybite nowe otwory wejściowe do kina, natomiast zamurowano pierwotne wejście w elewacji frontowej. Z ustaleń konserwatora wynika, że teren parku został zmniejszony poprzez wybudowanie w pobliżu przedszkola i bloku mieszkalnego. W 1972 roku następuje przemianowanie WSK na WUCh (Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych). Klub Fabryczny przyjął nazwę Klub Młodego Technika.

W 1985 roku doszło do kolejnej zmiany nazwy na Dom Kultury „Śnieżka". W 1995 r. dom kultury przeszedł w zarząd Urzędu Miasta w Dębicy (poprzez zamianę ze Starostwem Powiatowym)[9]. W 1998 roku przeprowadzono remont dachu. W 2015 roku w budynku działał Miejski Ośrodek Kultury wraz z biblioteką publiczną oraz kinem. Rewitalizacja zabytkowej części Domu Kultury „Śnieżka" w Dębicy została zakończona w lipcu 2019 roku. Wartość projektu

[8]Materiały Rz-RDZ.5135.26.2019.AK, załącznik do Karty ewidencyjnej nr 1.
[9] Brak informacji na temat zamiany.

to 10 526 788,94 zł[10]. Nastąpiła także kolejna rozbudowa obiektu. Nie zachodzi potrzeba nawiązywania do zakresu prac, bo nie jest to celem niniejszej pracy. W dalszej części, przybliżona zostanie przez autora historia zmian jako uzupełnienie informacji, wynikającej z ustaleń konserwatora zabytków.

6.2. Po drugiej wojnie światowej

Historia budynku po wyparciu niemieckiego okupanta przez oddziały Armii Czerwonej i żołnierzy Wojska Polskiego (23.08.1944 r.), opisywana jest dość schematyczne, bez odwoływania się do źródeł. Taka sama uwaga dotyczy braku wnikliwszej analizy na temat prób reaktywowania sokolich tradycji w Dębicy. Wypada zatem nawiązać do tej problematyki poprzez próbę przybliżenia działań innych gniazd. Krótkie nawiązanie rzuci nieco więcej światła na sokolą aktywność po wyzwoleniu[11]. Nie wykluczone także, iż zostaniemy wzbogaceni o inne informacje, które mogą okazać się dla nas interesujące i przydatne. Jeżeli chcemy poznać dokładniej historię towarzystwa, nie jest dopuszczalne pomijanie problematyki prawnej. Nie będzie ona tematem wiodącym, ale wspomagać nas będzie w naszych dążeniach.

Problematyka prawna zostanie ograniczona do stanu prawnego z października 1950 roku. W tym miesiącu właśnie likwidator mgr Tadeusz Penderecki przekazał majątek Stanisławowi Łukasikowi, przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy. Wobec

---

[10] Rewitalizacja zabytkowej części Domu Kultury „Śnieżka" w Dębicy, https://mapadotacji.gov.pl/projekty/764827/, dostęp 24.04.2021.

[11] B. Kielar, 130 lat sanockiego „Sokoła" (1889-2019), TG „Sokół" w Sanoku, Sanok 2019, s. 35-36; A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu rzeszowskiego i przemyskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" po II wojnie światowej, [w:] Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich, red. S. Zaborniak, M. Obodyński, Wyd. URz., Rzeszów 2008, s. 38-46; Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Rzeszowie w latach 1945-1947, pr. zb., [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1867-2006) red. S. Zaborniak, P. Król, Wyd. URz., Rzeszów 2010, s. 199-209.

ukończenia likwidacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy, 19 października 1950 roku materiały w tej sprawie (SP.S.I/5/10/49) złożono a/a w wydziale polityczno-społecznym Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

6.3. Krótko o próbach reaktywowania sokolich gniazd

Nasze zainteresowanie ograniczone zostanie do województwa rzeszowskiego (1945 – 49 r.). Krótkie nawiązanie ułatwi nam zrekonstruowanie działań władz administracyjnych, związanych z likwidacją dębickiego gniazda. Jak wynika z ustaleń A. Mirkiewicz i Magdaleny Krawczyk, inicjatywa ukierunkowana na reaktywowanie okręgu rzeszowskiego i przemyskiego wyszła od zarządu Dzielnicy Krakowskiej. Tenże zarząd, pismem z 14 sierpnia 1945 r., upoważnił Władysława Wallera (przedwojennego działacza sokolego w Rzeszowie) do utworzenia jednostki okręgowej oraz zachęcił do współpracy z innymi okręgami[12]. Analiza materiałów źródłowych dokonana przez wspomniane autorki, pozwala na przybliżenie rozwoju wydarzeń ukierunkowanych na reaktywowania gniazd.

Dowiadujemy się między innymi, że 22 sierpnia 1945 roku skierowane zostały pierwsze pisma (komunikat i kwestionariusz) do kilku miast. Wśród nich byli sokoli działacze z Dębicy[13]. Pierwsze pozytywne wiadomości dla sokolstwa napłynęły z Rzeszowa. Starosta powiatowy w piśmie do W. Wallera pisał o braku zastrzeżeń co do powstania Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" okręg w Rzeszowie[14]. Co wydaje się istotne dla nas, starosta powiatowy, nie widząc przeciwwskazań do założenia stowarzyszenia,

---

[12] A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu rzeszowskiego i przemyskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" po II wojnie światowej, [w:] Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich, red. S. Zaborniak, M. Obodyński, Wyd. URz., Rzeszów 2008, s. 38.

[13] Tamże, s. 39.

[14] Także.

miał na myśli art. 41 prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. RP nr 94, poz. 808). „Stowarzyszenie może rozwijać działalność w ramach przedłożenia statutu z tem, że każdorazowy zarząd obowiązany jest podać w ciągu dwóch tygodni od chwili ukonstytuowania się do mej wiadomości swój skład oraz miejsce zamieszkania członków zarządu, a także podać adres lokalu, który ma służyć stowarzyszeniu za siedzibę”[15]. Powiało optymizmem, dlatego prezes W. Waller w teren przesyłał rady, wskazówki oraz statuty, które były niezbędne do rejestracji stowarzyszeń. Z Krosna komunikowano o odzyskaniu sokolego gmachu[16].

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach
(Dz. U. 1932 nr 94, poz. 808)

Art. 41. *Kierownictwo oddziału, zakładanego zgodnie z przepisami statutu stowarzyszenia, obowiązane jest zawiadomić o założeniu oddziału powiatową władzę administracji ogólnej miejsca siedziby oddziału, dołączając:*

1/ egzemplarz statutu stowarzyszenia;

2/ dowód zgody centrali stowarzyszenia na powstanie oddziału;

3/ wykaz składu osobowego kierownictwa oddziału wraz z jego adresami i

4/ adres lokalu, w którym ma się mieścić oddział.

[15] Cytat z pisma starosty powiatowego mgr Tadeusza Kulasa z dnia 24 sierpnia 1945 r. do Władysława Wallera, założyciela Stowarzyszenia pod nazwą Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” okręg w Rzeszowie. Z pisma wynika także, że starosta skierował do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie (Wydział Społeczno-Polityczny) wiadomość o zajętym stanowisku oraz wykaz członków Zarządu i wykaz pozostałych członków. Tamże, s. 40.

[16] A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu..., wyd. cyt., s. 42.

Władza może sprzeciwić się założeniu oddziału w warunkach i na zasadach przewidzianych w art. 13 ust. 1 i art. 14.

Kierownik oddziału ma również obowiązek w 2-tygodniowym terminie zawiadomić władzę o każdorazowej zmianie swego składu osobowego, adresu oddziału i statutu stowarzyszenia, licząc termin powyższy od dokonania zmiany względnie od powzięcia o niej wiadomości.

Postanowienia art. 15 i 16 mają odpowiednie zastosowania do oddziałów stowarzyszenia.

***Art. 13.1**. Jeżeli w ciągu 4 tygodni od zgłoszenia władza nie zakaże założenia stowarzyszenia, względnie przed upływem tego terminu stwierdzi, że nie ma zastrzeżeń co do jego założenia, może ono rozpocząć działalność.*

***Art. 14.** Władza należycie umotywowaną decyzją zakaże założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego.*

***Art. 15**. Bezpośrednia władza nadzorcza może wezwać zarząd stowarzyszenia do dostarczenia jej odpisu protokołu posiedzenia lub treści powziętej uchwały, jeżeli te były spisywane, oraz może w lokalu stowarzyszenia przeglądać prowadzone akta, księgi i posiadane dokumenty, jak również sporządzać z nich notatki, odpisy i wyciągi, a także uprzednio wzywać zarząd do okazania ich w dokładnie określonym przez nią czasie.*

Zarząd obowiązany jest prowadzić, utrzymując w stanie aktualności, imienny spis członków stowarzyszenia, ze wskazaniem przynależności państwowej i dostarczyć władzy na jej żądanie danych z tego spisu.

***Art. 16**. Jeżeli działalność stowarzyszenia wykracza przeciwko obowiązującemu prawu, ustalonym dla stowarzyszenia zakresowi i sposobom działania, jeżeli stowarzyszenie w ogóle nie odpowiada warunkom swego prawnego istnienia albo też zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu – bezpośrednia władza nadzorcza, stosownie do okoliczności, może należycie umotywowaną decyzją bądź udzielić mu upomnienia, bądź zażądać usunięcia dostrzeżonych uchybień, w szczególności cofnięcia niedopuszczalnych uchwał, pod rygorem zawieszenia względnie rozwiązania stowarzyszenia, wyznaczając w tym celu odpowiedni termin, bądź wprost zawiesić działalność, a następnie rozwiązać stowarzyszenie. Decyzja o zawieszeniu jest natychmiast wykonalna.*

Z terenu województwa do prezesa W. Wallera napływały także mniej optymistyczne informacje. Problemem sokołów okazały się kłopoty związane z odzyskaniem gmachów, które trafiły w pozasokole ręce[17]. Przykładowo z Przemyśla (28.08.1945) informowano, że sokolnia była w posiadaniu innych właścicieli, brak było wyposażenia wewnętrznego. W budynku sokolim znalazły siedzibę związki zawodowe, i jak trafnie podejrzewali przemyscy druhowie, komuś zależało na tym, aby „Sokół" polski nie uruchomił się w Przemyślu[18].

W Mielcu budynek przejęły osoby prywatne. Całą realność stanowiącą własność rzeszowskiego „Sokoła" wraz z gmachem, tuż po wojnie przekazano Teatrowi Ziemi Rzeszowskiej. Na jakiej podstawie zaistniał ten stan rzeczy – nie było wiadomo[19]. Prośba

[17] Tamże, s. 43.
[18] Tamże.
[19] Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Rzeszowie w latach 1945-1947, opr. zb., [w:] Szkice z działalności..., wyd. cyt., s. 201.

o odzyskanie gmachu została odrzucona, co ustalono w oparciu o treść odręcznej notatki z 16 listopada 1945 roku[20].

Trudnościom druhów z Sanoka poświęcimy więcej uwagi. Dwie istotne okoliczności za tym przemawiają. Pierwsza – to dostępność materiału źródłowego, druga – to przydatność do dalszych rozważań. Bronisław Kielar pisze, że 13 stycznia 1946 r. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którym wybrano Zarząd z prezesem Zygfrydem Gölisem. 6 marca 1946 r. Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na ręce sekretarza dh. Emila Teodorowicza przesłał decyzję, która przekreślała działalność TG „Sokół" w Sanoku[21]. W decyzji napisano m.in. *Wniesionej dnia 10.09.1945 roku prośby o zarejestrowanie Stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Sanoku, Urząd Wojewódzki nie uwzględnia i zarazem na zasadzie art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1932 roku (Dz.U.R.P. Nr 94, poz.808) odmawia zarejestrowania tego Stowarzyszenia, ponieważ poszczególni członkowie projektowanego Stowarzyszenia „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" mogą zrzeszać się w organizacjach „Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego", które mają być utworzone na podstawie Dekretu z dnia 16.01.1946 r. o utworzeniu urzędów i rad wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (Dz.U.R.P. Nr 3, poz. 25), a które również mają za zadanie wychowanie fizyczne*[22]. Decyzja stała się prawomocna 6 marca 1946 roku. Pismem z 24 marca 1946 UW w Rzeszowie poinformował zastępcę prezesa dh. Władysława Fastnachta, że z uwagi na prawomocność decyzji, zarządzona została likwidacja „Sokoła" w Sanoku. Jako podstawę podano art. 26 prawa o stowarzyszeniach z 27 października 1932 roku[23].

---

[20] Tamże.

[21] B. Kielar, 130 lat sanockiego..., wyd. cyt., s. 35.

[22] Tamże, s. 35-36.

[23] Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji decyzją z 25 marca 2004 r. (ZK-VI-432/03/1) uznał, że odmowa zarejestrowania stowarzyszenia (6.03.1946) stanowiła naruszenie Prawa o stowarzyszeniach, ale także

Wraz z upływem czasu niepomyślnych wiadomości dla sokolich aktywistów i odradzających się sokolich tradycji było coraz więcej. W kwietniu 1947 roku, Przewodnictwo Związku oceniało sytuację następująco: „reorganizacja powojenna Gniazd Sokolich natrafiła na poważne trudności i niemal unieruchomiona przez zawieszenie lub rozwiązanie poszczególnych Towarzystw”[24]. Jedno istotne spostrzeżenie na zakończenie tego tematu. W wykorzystywanych źródłach brak jest informacji o konfiskacie majątku, nie ma także wzmianki o aktywistach, którzy trafili z tego powodu do więzień.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach
(Dz. U. 1932 nr 94,poz. 808)

Art. 26. *Jeżeli: 1/ liczba członków stowarzyszenia spadnie poniżej 10, lub 2/ stowarzyszenie nie posiada przewidzianego statutowo zarządu i nie ma warunków do jego wyłonienia, względnie nie wyłania w ciągu najmniej rocznego okresu czasu, lub 3/ organ ten nie był odnawiany najmniej w ciągu 3 okresów przewidzianego statutowo czasu jego urzędowania, albo też 4/ zajdą inne okoliczności, świadczące, że stowarzyszenie faktycznie istnieć przestało, lub że istnienie jego stało się bezprzedmiotowe, – władza rejestracyjna, z własnej inicjatywy, na wniosek wyznaczonego*

konstytucyjną wolność zrzeszania się. MSWiA uznał, że decyzja wydana została z rażącym naruszeniem prawa i stwierdził jej nieważność. 8 listopada 2006 roku MSWiA decyzją nr 12/2006 stwierdził także nieważność decyzji UW w Rzeszowie z dnia 24.03.1949 (L. SPS.I./528/49) – likwidującej TG „Sokół” w Sanoku.

[24] A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu..., wyd. cyt., s. 45.

w myśl art. 30 kuratora albo na czyjkolwiek wniosek, stwierdzi te okoliczności i zadecyduje likwidację stowarzyszenia.

Art. 30. *W razie braku zarządu, zdolnego do działań prawnych, władza rejestracyjna z własnej inicjatywy lub na żądanie osoby zainteresowanej, ustanowi kuratora, który zastępuje zarząd na czas potrzebny do usunięcia powyższego braku lub zadecydowania likwidacji. Kuratora, wyznaczonego w myśl art. 25 lub art. 30, władza może w każdym czasie odwołać, wyznaczając w razie potrzeby w jego miejsce inną osobę.*

Art. 25. *W przypadku zawieszenia działalności lub rozwiązania stowarzyszenia, władza rejestracyjna uczyni odpowiednią adnotację w rejestrze. W miarę potrzeby bezpośrednia władza nadzorcza w tym przypadku zarządzi tymczasowe zabezpieczenie majątku stowarzyszenia, a do prowadzenia spraw niezbędnych, związanych z tym majątkiem, wyznaczy kuratora. Władza rejestracyjna zarządzi likwidację stowarzyszenia po zapadnięciu decyzji ostatecznej o rozwiązaniu, o ile wykonanie decyzji nie zostało wstrzymane.*

6.3.1. Starania o budynki sokole w powiecie dębickim

Co wiemy o okolicznościach zaprzestania działalności i rozwiązania towarzystw w powojennym powiecie dębickim? Dotychczasowe zdawkowe informacje ujęte w jeden obraz bliższe są karykatury początkującego rysownika i niewiele mają wspólnego z prawdą historyczną. Smutna to konstatacja, ale w ocenie autora mająca uzasadnienie. Spróbujmy dowiedzieć się czegoś więcej. Zacznijmy od najświeższych informacji.

Profesor Jan Szczerba „Sokołom" na ratunek

Krótkie nawiązane do sokolich rocznic dobiegło końca. Tytuł tej części jest w zastępstwie zakończenia. Dlaczego? Już wyjaśniamy. Gniazda zawiązały się w tym samym roku, rozpoczynając swą działalność. Prawdopodobnie też w tym samym roku (1948) zostały postawione w stan likwidacji. Ustalenia autorów dają podstawę, aby zakładać, że inicjatywa byłego członka „sokolego gniazda" z Dębicy, profesora Jana Szczerby (innych także) z dnia 15 listopada 1947 roku zmierzała do ocalenia pamięci o Sokolich z tych gniazd. Zagadnienie wymaga szerszego omówienia. Wymaga także dociekliwszych badań. Na chwilę obecną wiadomo, że czynione były starania, aby powiatowa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego mogła zarządzać budynkami „Sokoła" w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach. Znajdowały się one w granicach administracyjnych dębickiego starostwa. To ważna informacja, dlatego zamieszczono ją zamiast zakończenia.

W artykule przedstawiony został obraz trudnych początków działania towarzystw tutaj wymienionych. Jest to – co podkreślamy – obraz niepełny, oparty zasadniczo na źródłach drukowanych z tamtego okresu. Fakt ten pozwala na stwierdzenie, że w tym leży wartości naukowa i historyczna przekazanych treści. Autorom artykułu przyświecał także inny cel. Chcieliśmy pokazać możliwości oraz potrzebę badań historii naszej „małej ojczyzny". Wskazywanie dróg i sposobów przekraczania granicy horyzontu, to zadanie dla nauczycieli i historyków. W ten sposób chcemy powiedzieć, że byli i tacy, którzy nas ukierunkowali także. Dlatego podziękowania pod ich adresem nie wynikają tylko z kurtuazji, lecz także z uznania dla wiedzy, ich cennych wskazówek, podpowiedzi i praktycznych rad.

Źródło: K. Zalewska, J. Swół, Sokole rocznice w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach, [w:] Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy, Tom V, Dębica 2021, s. 147-148.

Katarzyna Zalewska oraz autor, opublikowali informacje na ten temat w 2020 roku. Od tego tekstu zaczniemy śledzić ustalenia[25]. Dwa zdarzenia zasygnalizowane w tym artykule mają znaczenie. Pierwsze – to działania prof. Jana Szczerby jako wiceprzewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz jej członków: dyrektora Król(a), kapitana Piekut(a), porucznika Dziurzynski(ego)[26]. Osoby te, po odbytym posiedzeniu Pow. Rady WF i PW (15. 11. 1947) wystąpiły z pismem do Starostwa Powiatowego w Dębicy z wnioskiem o przekazanie radzie majątku po byłym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół", a znajdującym się na terenie miasta Dębicy, Pilzna i Ropczyc[27]. Treść uzasadnienia zamieszczona została w kolejnym okienku problemowym, dlatego nie ma potrzeby nawiązywać do niego. W tym czasie (15.11.1947 r.) musiała być już znana członkom rady sytuacja gniazd w Pilźnie i Ropczycach.

Pierwsze z towarzystw rozpoczęło działalność zebraniem 22 lutego 1946 r., a na skutek decyzji UW w Rzeszowie z dnia 31 marca 1947 r. (L.II/4149/45), zawieszona została jego działalność i nastąpiło jego rozwiązanie. W Ropczycach było podobnie. Gniazdo wznowiło działalność, wybrano także prezesa, podjęto działania przewidziane przez wówczas obowiązujące prawo. Na skutek decyzji z 29 lipca 1947 r. UW w Rzeszowie (L.II/3255/45) zawieszono działalność stowarzyszenia, a następnie doszło do jego rozwiązania.

Dębickie gniazdo po 1939 roku nie reaktywowało działalności[28]. Nie oznacza to, że nie podejmowano takich prób. A. Mirkiewicz i M. Krawczyk ustaliły, że w marcu 1947 roku, „poinformowano z Dębicy zarząd dzielnicy w Krakowie o utracie budynku i parku

[25] Zob. Okienko problemowe.
[26] Bliższych danych na temat tych osób brak. Prof. Jan Szczerba był członkiem towarzystwa.
[27] Archiwum Państwowe w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840.
[28] AP w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840.

sokolego na rzecz Zarządu Miasta Dębicy i trudnościach w ich odzyskaniu"[29].

Przejdźmy do drugiego zdarzenia. Jest nim postawienie w stan likwidacji gniazda prawdopodobnie w 1948 roku. Tutaj musimy zatrzymać się na chwilę wobec pojawienia się sprzeczności. Jeżeli poprawne jest ustalenie konserwatora zabytków, że 15 grudnia 1946 roku Sąd Grodzki w Dębicy przejął na własność Skarbu Państwa budynek, to inne ustalenia są błędne. Tę kwestię należy wyjaśnić w pierwszej kolejności. Co budzi wątpliwości autora? Zapis w dokumentacji konserwatora zabytków, że sąd grodzki dekretem przejął majątek „Sokoła". Można go tłumaczyć wieloznacznie, gdyż dekrety w owym czasie wydawał inny organ[30]. Ogólnie mówiąc, dekretów związanych z reformą rolną oraz przepisów wykonawczych ukazało się bardzo dużo. Dekretu z 15 grudnia 1946 r. autorowi nie udało się odnaleźć. Wiemy jednocześnie, że w sokolich sprawach administracja publiczna odwoływała się do przepisów sprzed 1939 roku. Musimy zatem przyjąć, że zapis jest skrótem myślowym i poszukiwać wyroku (postanowienia) Sądu Grodzkiego w Dębicy z 15 grudnia 1946 roku.

Zanim jednak pójdziemy tym tropem, warto podjąć próbę zweryfikowania tej informacji, wykorzystując znane nam ustalenia. W książce autorstwa Antoniego Stańko i Eugeniusz Skowrona spotykamy się z informacją, że w Polsce Ludowej Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" zostało całkowicie zlikwidowane w 1947 r., a jego majątek nieruchomy przejęło państwo[31]. W tym samym opracowaniu jest również mowa o konfiskacie majątku po rozwiązaniu „Sokoła" po drugiej wojnie światowej[32].

---

[29] A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu..., wyd. cyt., s. 45.
[30] Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_Komitet_Wyzwolenia_Narodowego, dostęp 27.04.2021.
[31] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, Dębica 2004, s. 63.
[32] Tamże, s. 66.

O konfiskacie majątku „Sokoła" w Dębicy wspomina historyk M. Małozięć w 2020 roku[33]. Konfiskata według słownika, to: „kara polegająca na utracie na rzecz państwa mienia należącego do osoby skazanej lub posiadanego bezprawnie; przepadek"[34]. Nie będziemy szerzej zastanawiać się nad przyczynami ewentualnej konfiskaty. Ale w mnogości uregulowań dotyczących reformy rolnej, przejmowania zakładów pracy, porzuconych gospodarstw rolnych, itp. sprawy tej nie możemy uznać za wyjaśnioną. Temat konfiskaty nie pojawia się w innych opracowaniach, o czym już zostało wspomniane.

Nie możemy jednak nie brać pod uwagę specyficznej sytuacji związanej z okolicznościami darowizny i zastrzeżeniem darczyńców – hrabiów Raczyńskich. Kwestia prawa własności w tych okolicznościach pozostanie przesunięta na plan dalszy, gdyż pojawia się ciekawa informacja. Jacek Dymitrowski pisze, że „po zakończeniu wojny teren na krótko wrócił do swoich właścicieli"[35]. Których właścicieli miał na myśli autor? Prawdopodobnie TG „Sokół" w Dębicy, bo o warunkach przekazania darowizny (zastrzeżeniu) przez hr. Raczyńskich, nie było jeszcze wiadomości. „Od 1948 roku były budynek TG „Sokół" został pierwotnie Domem Ludowym, który następnie zamieniono na Powiatowy Dom Kultury"[36]. Zauważmy, że jest mowa o „byłym budynku" w 1948 roku. Wniosek z tego wynika taki, że towarzystwo utraciło budynek z parkiem do końca 1947 roku.

W tych okolicznościach starania członka sokolego gniazda w Dębicy druha Jana Szczerby, o których była mowa wcześniej, zasługują na baczniejszą uwagę. W tym kierunku pójdziemy,

---

[33] Dębicki „Sokół", https://rzeszow.tvp.pl/48847517/debicki-sokol, dostęp 27.04.2021.
[34] Mały słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 334.
[35] J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – wiek przemian, Dębica 2018, s. 132.
[36] Tamże.

poszukując przydatnych dla nas informacji. Dokumenty z AP w Rzeszowie wykazują taką przydatność. Uprzedzając, można napisać, że dokumentacja archiwalna dostarcza informacji, ale ukazuje także potencjalne możliwości dalszych ustaleń. Ponieważ interesują nas w tej części starania o odzyskanie budynków, sięgnijmy po informacje na ten temat[37]. Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Dębicy (PR WF i PW), 15 listopada 1947 r. podczas posiedzenia postanowiła wystąpić do Starostwa Powiatowego w Dębicy z wnioskiem o przekazanie jej majątku po byłym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół". Wniosek został uzasadniony (zob. okienko problemowe) i wpłynął do starostwa 21 listopada 1947 r. (L. SP 6/57/47).

Uzasadnienie pisma Powiatowej Rady WF i PW do Starostwa Powiatowego w Dębicy

1. Społeczeństwo tych miast, w których znajdują się Domy Sokoła budowało je względnie łożyło na ich budowę z tą myślą, że służyć one będą w pierwszym rzędzie do podniesienia kultury fizycznej młodzieży. Dziś nad podniesieniem kultury fizycznej czuwa Powiatowa Rada WF i PW i ściśle z nią związany Urząd WF i PW a za tym cel może być osiągnięty tylko wówczas, jeżeli te Domy zostaną przekazane Powiatowej Radzie WF i PW.

2. Domy, o których mowa oddane do użytku jednej organizacji nie mogą być w żadnym wypadku w pełni wykorzystane i poza faktem, że stanowią one pewne źródło dochodu dla danej organizacji, społeczeństwu żadnego pożytku nie przynoszą.

[37] Archiwum Państwowe w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840. Ustalenia autora pochodzą z tego źródła.

3. Członkami WF i PW są jednocześnie członkowie wszystkich organizacji, stowarzyszeń, szkół i niezorganizowani – jednym słowem całe młode społeczeństwo, które mogłoby bez ograniczeń korzystać z tych Domów, gdyby zostały one oddane do użytku Powiatowej Radzie WF i PW.

4. Budżet Powiatowej Rady WF i PW pozwoli na utrzymanie tych domów w należytym stanie i odpowiednie wyposażenie ich w sprzęt sportowy, co rozwiązałoby częściowo problem braku pomieszczeń dla kontynuowania ćwiczeń sportowych w sezonie zimowym, jaki odczuwa się na terenie naszego powiatu.

5. Przyjęcie omawianych Domów (w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach – JS) przez Powiatową Radę WF i PW nie tylko nie będzie przeszkodą, ale udostępni szerokiemu ogółowi korzystanie z rozrywek kulturalnych, zabaw itp. organizowanych na terenie tych Domów przez poszczególne organizacje czy też stowarzyszenia.

Reasumując powyższe Powiatowa Rada WF i PW prosi Starostwo Powiatowe o wydanie w tej sprawie przychylnej decyzji dla dobra całego społeczeństwa powiatu dębickiego.

Członkowie Pow. Rady WF i PW Wiceprzewodniczący Pow. Rady WF i PW
/-/ Dyr. Król
/-/ Kpt. Piekut /-/ Prof. Jan Szczerba
/-/ Por. Dziurzynski

Źródło: Archiwum Państwowe w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840.

6.3.2. Po prośbie do komitetu PPR

Polityka wykazuje związek ze sportem od bardzo dawna i należy chcieć to zauważyć. Nawet obecnie obserwujemy i doświadczamy, że władza może wszystko. Tak też było 74 lata temu. Podobnie jak dzisiaj, dyspozycyjni funkcjonariusze z nadania partii sprawującej władzę, przekuwali w czyn różne obietnice. Władza wiedziała lepiej, co jest dobre dla społeczeństwa oraz w następstwie jakich działań doprowadzi do uszczęśliwienia miliony Polaków. A to, że niszczyło się przy tym także dobre rozwiązania, nie brano pod uwagę.

Od dawna da się zauważyć reformatorskie perpetuum mobile. Wszystko po poprzednikach najpierw należy zniszczyć (zniweczyć), aby na gruzach i zgliszczach budować to samo. I nie jest to uwaga jedynie pod adresem tych, co piszą o historii towarzystwa gimnastycznego. Dla naszych potrzeb, przydatność wykazują informacje o powojennym życiu politycznym w Dębicy. Przybliża je nam Stanisław Dobosz[38] w monografii o Dębicy. Jest tam również mowa o Polskiej Partii Robotniczej (PPR), więc możemy analizować, co było po wniosku o „przekazanie majątku po b. Stow. »Sokół« – Powiatowej Radzie P.W. i W.F. w Dębicy".

Wniosek trafił do starostwa 21 listopada 1947 r., co już wiemy. Rozwój wydarzeń po tym dniu prześledzimy krok po kroku, bo jest to historia dotąd nieznana. Przedtem jedna uwaga autora. W treści pism jest mowa o byłym stowarzyszeniu „Sokół", ale trudno jest wyinterpretować, jak należy to prawidłowo rozumieć. Pozostawmy tę kwestię na później. Wróćmy do wątku, co było dalej:

Starosta Powiatowy Piotr Chłędowski (mianowany przez PPR) pismem z 4 grudnia 1947 r. przesłał prośbę do Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego (UWRz). Pismo posiada liczbę sprawy w starostwie: SP. 6/57/47. Prośba wpłynęła w tym samym dniu (SP.P II/2/243/47) do UWRz. Z pisma dowiadujemy się,

[38] S. Dobosz, Powojenne życie polityczne, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, red. J. Buszko, F. Kiryk, Wyd. SECESJA, Kraków 1995, s. 531 i nast.

że: stowarzyszenia „Sokół" zostały reaktywowane w Ropczycach i Pilźnie; w Dębicy nie było reaktywowane, jakkolwiek przed rokiem 1939 towarzystwo działało i posiadało w Dębicy duży budynek wraz z ogrodem (parkiem). Obecnie wskutek rozwiązania tego stowarzyszenia – pisze starosta – majątek po nim jest pod opieką kuratora tj. w Ropczycach i Pilźnie. Majątkiem po stowarzyszeniu „Sokół" w Dębicy zarządza Stowarzyszenie T. U. R. w Dębicy[39]. Starosta, podzielając argumentację wnioskodawców, poparł prośbę i prosił o przychylne jej załatwienie. Na piśmie, z którego korzystamy, jest również odręczna adnotacja: „pr. napisać do pow. Kom. PPR w Dębicy o wypowiedzenie się w tej sprawie", widnieje podpis nieczytelny wraz z datą (3.XII. 1947).

Urząd Wojewódzki Rzeszowski (Wydział Społeczno-Polityczny) 6 grudnia 1947 r., przesłał prośbę do Powiatowego Komitetu PPR w Dębicy, do wglądu i wypowiedzenia się za (z.z.a.). Pismo podpisał naczelnik wydziału R. Darczewski.

W piśmie wysłanym (15. 12. 1947 r.) do starostwa w Dębicy, kierownik oddziału mgr R. Biliński (UWRz) prosi o wypowiedzenie się, na jakiej podstawie stowarzyszenie T.U.R. zarządza majątkiem po stowarzyszeniu „Sokół" w Dębicy. Z powodu braku odpowiedzi, 24 stycznia 1948 r. ponaglono o odpowiedź. Wynika to z adnotacji, dlatego nie wiadomo, czy monitowano ustnie czy pisemnie. Wiadomo natomiast, że w województwie oczekiwano odpowiedzi niezwłocznie.

W dniu 12 lutego 1948 r. wicestarosta mgr Stanisław Klamut udzielił odpowiedzi na pismo (SPP.II/2/29/48 z 4.02. 1948). Dotyczyło Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" – likwidacja. Zawiera informacje na temat towarzystw w Dębicy, Pilźnie oraz Ropczycach. Gniazdo z Dębicy po 1939 roku nie reaktywowało działalności. Na dzień sporządzania pisma, majątkiem po tymże towarzystwie dysponował OM TUR Dębica.

[39] Więcej na ten temat zob.: S. Dobosz, Powojenne życie polityczne, wyd. cyt., s. 551-561.

Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR)

Organizacja młodzieży socjalistycznej utworzona na zjeździe (31.01.-2.02.1926) przedstawicieli kół młodzieżowych, działających od 1923 roku przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego i kierowanych przez Centralny Wydział Młodzieży TUR. W grudniu 1935 roku organizację rozwiązano. W wyzwolonym przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie Lublinie odbyła sie konferencja działaczy TUR (8-9.10.1944) oraz zlot młodzieży socjalistycznej, na którym reaktywowano OM TUR. Organizacja nawiązywała do rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu socjalistycznego. W statucie OM TUR zapisano (kwiecień 1945), że jest to organizacja ideowo – wychowawcza, skupiająca w swoich szeregach rzesze młodzieży pracującej i uczącej się, w celu kształtowania postawy dobrego obywatela Polski. OM TUR opierała się na programie Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego; przejawiała aktywność w przygotowaniach do referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego; członkowie OM TUR brali udział w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych; zasiedlaniu i zagospodarowaniu Ziem Zachodnich i Północnych; akcji zwalczania analfabetyzmu. OM TUR organizowała kursy zawodowe; organizowała działalność kulturalno – oświatową (prowadząc świetlice, biblioteki, amatorskie zespoły artystyczne) i sportową, współpracując ze Związkiem Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Podstawowym ogniwem organizacyjnym było koło liczące nie mniej niż 10 członków.

Źródło: Słownik Wiedzy Obywatelskiej, PWN, Warszawa 1970, s. 292

W Pilźnie, po decyzji o rozwiązaniu towarzystwa (L.II/4149/45), wyznaczony został kurator do prowadzenia spraw niezbędnych związanych z majątkiem. Został nim burmistrz miasta Pilzna Stefan Pietruszka. Z treści pisma wynika, że na skutek decyzji UWRz z 29 lipca 1947 r. (L.II/3255/45) dotyczącej zawieszania i rozwiązania działalności TG „Sokół" w Ropczycach, na kuratora do prowadzenia spraw majątkowych tego towarzystwa wyznaczono Michała Chłędowskiego, burmistrza miasta Ropczyc. Podstawą wyznaczenia kuratora był przepis art. 25 prawa o stowarzyszeniach z 1932 roku[40]. Natomiast z pisma wicestarosty S. Klamuta nie wynika, jakie przesłanki ustawowe podano w decyzjach o zawieszeniu, i rozwiązaniu tych towarzystw.

Jeszcze jedna niewiadoma wyłania się z informacji dotyczącej tej decyzji. W nawiasach podałem, pod jaką pozycją zarejestrowane zostały sprawy. Dwie ostatnie liczby wskazują na 1945 rok. Jakie działania administracyjne wówczas podejmowano? Tego nie wiemy i szczegółów nie poznamy. Czy były to zarządzenia wojewody o postawieniu towarzystw w stan likwidacji? Dotychczasowy stan wiedzy oparty na materiałach źródłowych pozwala wyprowadzić wniosek, iż TG „Sokół" w Dębicy było w stanie likwidacji. Decyzja ta nie została wydana do 12 lutego 1948 roku.

Jakie stanowisko zajęli aktywiści partyjni z PPR w Dębicy, nie udało się ustalić. Odpowiedź być może zalega w innym zbiorze akt archiwalnych. Podjęta zostanie natomiast próba odpowiedzi poprzez wykorzystanie innych źródeł. W pierwszej kolejności skorzystajmy z ustaleń S. Dobosza, którego ustalenia – w ocenie autora – wzbogacą naszą wiedzę. Zmuszeni jesteśmy sięgnąć do polityki i politycznych uwarunkowań.

W roku 1947 miejska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w Dębicy zyskała na znaczeniu i osiągnęła liczbę członków prawie dwukrotnie większą aniżeli PPR. Tak dynamiczny wzrost

[40] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz. U. R.P. z 1932, nr 94, poz. 808.

upartyjnienia załóg, instytucji i mieszkańców – jak sądzi S. Dobosz – to efekt prowadzenia szerokim frontem, rzeczowej i spokojnej, otwartej pracy szkoleniowej. Prowadzono ją za pośrednictwem Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (przew. Franciszek Ziemiowski) oraz zlokalizowanego w Dębicy, jednego z trzech działających w województwie, ośrodka szkoleniowego[41]. Możemy zakładać, że znamy częściowo odpowiedź, w jakich okolicznościach OM TUR przejął kontrolę nad majątkiem TG „Sokół" w Dębicy. Dowiadujemy się jeszcze więcej z tego samego źródła. PPS miała wpływ na całość życia politycznego i gospodarczego w mieście[42]. Z ramienia tej partii, opiekę nad powiatowym zarządem OM TUR sprawował Franciszek Ziemiowski. W świetlicy OM TUR, mającej pomieszczenia w Domu Robotniczym, organizowano pracę oświatowo-samokształceniową i literacko-naukową, a następnie otwarto dla wszystkich Uniwersytet Niedzielny[43].

Nawiązanie do OM TUR w Dębicy nie naprowadza nas na ślad poszukiwanej odpowiedzi, co do opinii wyrażonej przez powiatowy Komitet PPR w Dębicy. Czy mogło tak być, że przez jakiś czas sokolnia była Domem Robotniczym? Tego nie można wykluczyć. Marian Morawczyński pisze o kursie nauki czytania, pisania i rachunków dla analfabetów w latach 1946 – 1947 w budynku „Sokoła"[44].

6.4. Likwidacja towarzystwa i jego majątku

Zawężamy nasze zainteresowanie do TG „Sokół" w Dębicy i jego majątku. Problematyka ta nie była poruszana w opracowaniu naukowym, co wydaje się być wystarczających uzasadnieniem do podzielenia się wynikami badań. W grudniu 2020 roku, ukazały się krótkie informacje na temat przekazania budynku

[41] S. Dobosz, Powojenne życie polityczne,... wyd. cyt., s. 541.
[42] Tamże.
[43] Tamże, s. 558.
[44] M. Morawczyński, Oświata i szkolnictwo,[w:] Dębica. Zarys dziejów miasta..., wyd. cyt., s. 795.

w 1950 roku po zlikwidowanym towarzystwie gimnastycznym w Dębicy[45]. Likwidacja została uznana za zakończoną 19 października 1950 roku. Wynika to z decyzji o złożeniu materiałów a/a w UW w Rzeszowie[46]. Te ustalenia, zdecydowanie odmienne od publikowanych dotąd informacji, dyktują potrzebę szerszego nawiązania do nieznanych dotąd faktów[47].

Zanim przybliżona zostanie chronologia wydarzeń, kilka zdań zawierających informacje uzupełniające. Czynności administracyjne prowadzone były w oparciu o przedwojenną ustawę o postępowaniu w administracji. U podstaw prawa administracyjnego z 1928 r. – piszą Emanuel Iserzon i Jerzy Starościak – „leżało przeświadczenie, że celem postępowania administracyjnego jest oddanie w ręce jednostki administracyjnej skutecznej broni w jej zmaganiu się z organami administracji, których naturalną tendencją jest naruszanie chronionego przez prawo interesu jednostki w celu realizacji interesu państwowego"[48]. Podać także należy, że w piśmie starosty do Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego (4.12.1947 r.) przedmiotem sprawy jest „przekazanie majątku po b. Stow. »Sokół« – Powiatowej Radzie P.W. i W.F. w Dębicy". W korespondencji z 27.07.1948 Starosta Powiatowy Dębicki do UWRz. jako przedmiot sprawy podaje: „Tow. Gimn. »Sokół« – likwidacja". Kiedy czynności ukierunkowane zostały na likwidację, dokładnie nie wiadomo. Pomocne byłoby dotarcie do zarządzenia L. SP.P.II/2/29/48 dotyczącego likwidacji. Nie stoi to na przeszkodzie, ażeby rozwój zdarzeń wiążących się z likwidacją dębickiego stowarzyszenia sokolego przedstawić dostatecznie jasno.

---

[45] K. Zalewska, J. Swół, Historia „Sokoła" w Dębicy. Nowy rozdział, inna jakość, https://glos24.pl/historia-sokola-w-debicy-nowy-rozdzial-inna-jakosc,; J. Swół, K. Zalewska, O historii „Sokoła" w Dębicy raz jeszcze, https://ziemiadebicka.pl/o-historii-sokola-w-debicy-raz-jeszcze/, dostęp 28.04.2021.

[46] Dokumentacja AP w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840.

[47] W oparciu o dokumentację AP w Rzeszowie, sygn. 59/43/0/6.3./9840.

[48] E. Iserzon, J. Starościak, Kodeks postępowania administracyjnego, WP Warszawa 1964, s. 5.

Starosta powiatowy Piotr Chłędowski, wykonując zarządzenie UWRz, przedstawił dwie kandydatury na likwidatorów TG „Sokół" w Dębicy. Byli to Tadeusz Pednerecki, adwokat, zam. w Dębicy ul. Rynek 1; Aleksander Masło, rachmistrz Wydziału Powiatowego w Dębicy.

Wykonując polecenie z 16.11. 1948 (L. S.P.P. II/2/29/48), pismem z 8 grudnia 1948 roku (L. SP.8/23/47) do UWRz. przesłano informację na temat majątku nieruchomego gniazd z Pilzna, Ropczyc i Dębicy. W piśmie napisano: *Co do majątku po byłym Tow. Gimn. „Sokół" w Dębicy to Zarząd Miejski w Dębicy wyjaśnia tą sprawę jak następuje: „Park jak i budynek »Sokoła« nie jest własnością Towarzystwa Gimn. »Sokół« a jest fundacją hr. E. Raczyńskiego, który w akcie oddającym te nieruchomości w użytkowanie Tow. Gimn.»Sokół« zastrzegł sobie, że na wypadek rozwiązania się organizacji »Sokolej« własną uchwałą lub na skutek warunków siły wyższej, majątek ten przechodzi na własność fundatora w tym wypadku Raczyńskiego. Wobec zaistnienia momentów zaprzestania działalności Tow. Gimn. »Sokół« i pobytu właściciela fundacji za granicą – Zarząd Miejski przejął budynki i park w administrację, jako pełnomocnik Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Rzeszowie.* Oświadczenie tej treści – pisze mgr Bednarczyk wz starosty – zostało skierowane do starostwa powiatowego, pismem Zarządu Miejskiego w Dębicy z dnia 7.12.1948 (L.38/6/48). Majątek towarzystwa składał się z parceli o pow. 9180 m² oraz budynku murowanego parterowego długości ok. 20 m. i szerokości 10 m.

W dniu 4 marca 1949 r. zapadła decyzja kierownika oddziału (mgr R. Biliński ? – nieczytelne – JS), ażeby w trybie pilnym starosta wykonał czynności. Pismo do Dębicy wysłane zostało 5 marca 1949 roku. Urząd wojewódzki prosił o przesłanie egzemplarza statutu dębickiego stowarzyszenia (względnie odpisu) z klauzulą rejestracyjną sprzed 1939 roku; domaga się przedstawienia UW osoby godnej zaufania (najlepiej prawników), którym można będzie powierzyć funkcje likwidatorów towarzystw

gimnastycznych w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach. Urząd domaga się przedstawienia osoby z pośród członków byłego towarzystwa „Sokół" w Dębicy, której doręczy się decyzję o likwidacji tego stowarzyszenia. Informacji powyższych urząd oczekiwał do 10 marca. Na brudnopisie (odręcznie sporządzonym), jest także adnotacja „wyciąg z zarejestr. sądowych fundacji", lecz w treści pisma do starosty w Dębicy nie ma mowy na ten temat.

Pismem z 14 marca 1949 r. (L: SP.VII/24/2/49) UWRz. został powiadomiony, że towarzystwo gimnastyczne w Dębicy nie posiada statutu z klauzulą rejestracyjną sprzed roku 1939. Starosta proponuje na likwidatorów: dr Tadeusza Pendereckiego (Dębica); mgr Witolda Serwackiego (Ropczyce); Adama Kaweckiego, kierownika działu hipotecznego, przy sądzie w Pilźnie (Pilzno). Starostwo podało także nazwisko osoby, której można przesłać decyzję o likwidacji tego stowarzyszenia. Osobą tą był były prezes Tow. Gim. „Sokół" w Dębicy, ob. Gradziński Włodzimierz, zam. w Dębicy, ul. Lipowa 476 (obecnie budynek ma nr 6).

Wojewoda Rzeszowski (z up. kierownik oddziału) wydał decyzję 15 kwietnia 1949 r. (L. SP. S.I/5/10/49). Wynika z niej, że na podstawie art. 26 prawa o stowarzyszeniach (D.U.R.P. nr 94 poz. 808) Urząd Wojewódzki zarządza rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia p.n. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy. W osnowie podano również, że cały majątek towarzystwa „przekazuje się na rzecz Zarządu Miejskiego w Dębicy, na cele kulturalno-oświatowe, oraz wychowania fizycznego". Likwidatora w osobie dr Pendereckiego Tadeusza „Urząd Woj. zamianuje po uprawomocnieniu się niniejszej decyzji". Decyzję wysłano Ob. Gradzińskiemu Włodzimierzowi, byłemu prezesowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" 20 kwietnia 1949 r. Tak wynika z zachowanego odręcznie sporządzonego dokumentu. Treść decyzji zamieszczona została w aneksie.

6.4.1. Czynności administracji po wydaniu decyzji rozwiązującej stowarzyszenie

Doręczenie decyzji druhowi Włodzimierzowi Gradzińskiemu nastąpiło 21.04.1949 r. Wynika to ze złożonego własnoręcznie podpisu na zwrotce potwierdzającej odbiór pisma. Na stemplu pocztowym z Dębicy widnieje taka data. Czy prezes Wł. Gradziński odwołał się od decyzji? Nie wynika to z zachowanych dokumentów, ale nie można też tego wykluczyć. Dokumenty, które zachowały się i na podstawie których rekonstruowany jest proces likwidowania stowarzyszenia, wskazują, że po wydaniu decyzji (15.04.1949) zrodziły się wątpliwości. Być może ktoś zwrócił uwagę na treść pisma (L. SP.P. II/2/29/48) oraz na wyjaśnienie Zarządu Miejskiego w Dębicy, że park i budynek nie są własnością TG „Sokół" w Dębicy? Przypuszczenie to oparte jest o dowody świadczące o uzupełnianiu materiałów postępowania administracyjnego związanego z likwidacją TG „Sokół" w Dębicy.

Na początku stycznia 1950 roku towarzystwo w dalszym ciągu było w stanie likwidacji, ale już nie było stroną postępowania. Wróćmy jednak do chronologii wydarzeń po doręczeniu decyzji o rozwiązaniu, likwidacji stowarzyszenia i przekazaniu całego majątku na rzecz Zarządu Miejskiego w Dębicy.

Do Wydziału Społeczno-Politycznego UWRz., 6 maja 1949 roku wpłynęło pismo Wydziału Opieki Społecznej. Naczelnik Drogomir informuje: *Starosta Powiatowy Dębicki zawiadomił tut. Wydział, że na terenie m. Dębicy nie istnieje fundacja Raczyńskich a gmach Tow. Gimnastycznego „Sokół" stanowi własność tego Towarzystwa.*

Do Starostwa Powiatowego w Dębicy 11 stycznia 1950 roku wysłano pilne pismo. Jego treść była następująca: *Wobec treści sprawozdania tamt. z dnia 8.12.48 L. Sp.8/23/48 Urząd Wojewódzki prosi o nadesłanie wyciągu hipotecznego, celem stwierdzenia czyją*

własność stanowi majątek w/w stowarzyszenia. Termin 20.1.br. W podpisie: *Za Wojewodę: (Leyko Jerzy) Naczelnik Wydziału*[49].

Starosta Powiatowy Dębicki (wicestarosta mgr Franciszek Piasecki), w odpowiedzi na powyższe pismo (prośbę) przesłał do UWRz. dwa dokumenty (jako załączniki), związane z „ustalaniem prawa własności parcel gruntowych pozostałych po b. Towarzystwie Gimnastycznym »Sokół« w Dębicy". W zaświadczeniu z datą 19 stycznia 1950 roku, a potwierdzonego przez sekretariat Sądu Grodzkiego w Dębicy 30 stycznia 1950 roku, jest zawarta informacja następującej treści: *Sąd Grodzki w Dębicy, na podstawie aktu notarialnego z daty Dębica, 13. marca 1910, L. Rep.: 3222, zdziałanego przed Karolem Drozdowskim notariuszem w Pilźnie a przechowywanego w Zbiorze Dokumentów tut. Sądu Tom 54, L. 539, – stwierdza, że Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy nabyło tytułem darowizny od Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich, prawo własności parcel grunt. I kat. 598, 599/3, i 595/3 gm. kat. Dębica z tym zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania Polskich Gimnastycznych Towarzystw w Galicji przez którykolwiek każdoczesny rząd, grunta niniejszym odstąpione przechodzą na własność darodawców a w razie ich wcześniejszej śmierci na ich spadkobierców w stosunku w jakim oni po obecnych właścicielach dziedziczyć będą.* Na zaświadczeniu tej treści odciśnięta została pieczęć okrągła Sądu Grodzkiego w Dębicy. Drugi załącznik w tej samej sprawie to odręcznie sporządzony zapisek (13.01.1950) podpisany nieczytelnie „za mierniczego powiatowego", na którym odciśnięta jest pieczęć podłużna „Starostwo Powiatowe Dębickie Referat Pomiarów". Treść informacji jest następująca: W *znajdujących się w Referacie Pomiarów wypisach hipotecznych w lwh 967 gm. kat. (gmina katastralna – JS) Dębica figuruje jako właściciel „Sokół" Towarzystwo gimnastyczne.*

[49] Na dokumencie tym jest odręczna adnotacja „LWh 976". Jest to znany już nam nr liczby księgi gruntowej TG „Sokół" w Dębicy.

6.4.1.1. Powołanie likwidatora

W naszym zainteresowaniu nie są zagadnienia związane z prawem własności, dlatego autor nie będzie dzielił się wątpliwościami, które u wielu osób musiały się pojawić. Wyodrębnienie sprawy powołania likwidatora i przekazania majątku – chociaż stanowi dalszy ciąg zdarzeń likwidacyjnych – jest konieczne. Tak przynajmniej sądzi autor. Władze administracyjne poszukiwały osób godnych zaufania, ale osoby te nie miały wpływu na wcześniejsze poczynania władz administracyjnych. Po tym koniecznym nawiązaniu, możemy analizować dalszy etap procesu likwidacji TG „Sokół" w Dębicy.

Z upoważnienia Wojewody, naczelnik wydziału Jerzy Leyko, w dniu 23 lutego 1950 roku wydał decyzję (L. SP.S. I/5/10/49) powołującą (mianującą) Tadeusza Pendereckiego z Dębicy na likwidatora. Jako podstawę prawną podano art. 38 prawa o stowarzyszeniach (D.U.R.P. nr 94, poz. 808). W tym czasie TG „Sokół" w Dębicy było jeszcze w stanie likwidacji. Urząd Wojewódzki – napisano w decyzji – działając na zasadzie art. 27 prawa o stowarzyszeniach „zarządza przekazanie majątku ruchomego i nieruchomego w/w stowarzyszenia, na rzecz Gminy miasta Dębicy, na cele kulturalno-oświatowe i wychowania fizycznego.

W decyzji określono likwidatorowi, że ma tego dokonać zgodnie z art. 39 cyt. prawa. Po zakończeniu T. Penderecki miał złożyć UW sprawozdanie, do którego należy dołączyć protokół zdawczo-odbiorczy. W decyzji wysłanej do T. Pendereckiego podano, że jest ona także pełnomocnictwem (dla likwidatora) „do przeniesienia prawa własności nieruchomości, na rzecz Gminy m. Dębicy; uregulowania wszelkich spraw wierzycieli i dłużników; pokrycia wydatków związanych z prowadzeniem likwidacji".

Z decyzji wynika, że przeniesienie prawa własności należało do instytucji przejmującej majątek. Nadzór nad przebiegiem likwidacji sprawował Starosta Powiatowy w Dębicy, któremu do wiadomości przesłano tę decyzję. Zarząd Miejski w Dębicy oraz

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie także takie decyzje otrzymały.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach
(Dz. U. 1932 nr 94,poz.808)

Art. 38. *Likwidatorami stowarzyszenia w przypadku, przewidzianym w art. 37, są członkowie ostatniego zarządu, o ile statut, lub – w braku postanowienia statutu – uchwała ostatniego walnego zgromadzenia, nie postanawiają inaczej.*

W innych przypadkach likwidacji likwidatorów wyznacza władza rejestracyjna. Władza ta również może ich odwołać lub na ich prośbę zwolnić, wyznaczając na ich miejsce inne osoby.

Art. 37. *W razie rozwiązania się stowarzyszenia na skutek własnej uchwały lub upływu terminu, na który zostało utworzone, albo osiągnięcia celu stowarzyszenia i w braku w statucie postanowienia co do przeznaczenia majątku stowarzyszenia, względnie co do sposobu likwidacji majątku, ostatnie walne zgromadzenie uchwali przeznaczenie tego majątku.*

W braku również takiej uchwały będzie miał analogiczne zastosowanie art. 27.

Art. 27. *Majątek stowarzyszenia, rozwiązanego przez władzę, względnie takiego, co do którego władza zadecydowała likwidację na podstawie art. 26, będzie użyty na cel w statucie jego przewidziany. W braku odpowiednich postanowień przeznaczenie majątku określi władza rejestracyjna, uwzględniając cele stowarzyszenia.*

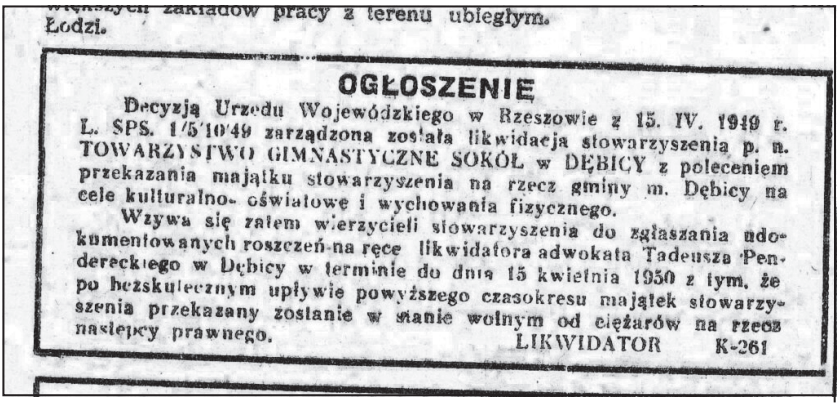
6.4.1.2. Czynności likwidatora i przekazanie majątku

Jedną z pierwszych czynności likwidatora, jaką udało się do tej pory ustalić po otrzymaniu decyzji i pełnomocnictw z UW, było zamieszczenie ogłoszenia w gazecie „Nowiny Rzeszowskie”[50]. Adwokat Tadeusz Penderecki jako likwidator wzywał wierzycieli[51] stowarzyszenia do zgłaszania udokumentowanych roszczeń na jego ręce, informując jednocześnie o wszczęciu postępowania likwidacyjnego. Ogłoszenie ukazało sie w gazecie 11 marca 1950 roku.

W dniu 10 czerwca 1950 r. likwidator skierował pismo do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie (Wydział Społeczno-Polityczny), prosząc o nadesłanie mu dwóch egzemplarzy decyzji z dnia 15.04.1949 r. (L. SPS.I/5/10/49) z poświadczeniem ich prawomocności, „celem umożliwienia (...) zaintabulowania prawa własności realności w miejsce Towarzystwa „Sokół” na rzecz Gminy m. Dębicy”. W odpowiedzi, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przesłało dwa egzemplarze odpisu decyzji, na mocy której zarządzono rozwiązanie i likwidację towarzystwa gimnastycznego. Kierownik wydziału, Jerzy Leyko potwierdził, że decyzja jest prawomocna. Odpisy decyzji przesyła się – napisano w piśmie przewodnim – celem dokonania wpisu własności w księgach hipotecznych. Oczekiwane przez likwidatora dokumenty dotarły pod koniec czerwca 1950 r.

W dniu 16 sierpnia Sąd Grodzki w Dębicy (sędzia dr M. Mleczko) wydał postanowienie (Sygn. Dz. Zd. 50/50). Miało to związek z wnioskiem T. Pendereckiego jako likwidatora stowarzyszenia Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy, o założenie zbioru dokumentów. Sąd postanowił: *1./ Stwierdzić, że dla nieruchomości*

[50] J. Swół, K. Zalewska, O historii „Sokoła” w Dębicy raz jeszcze..., https://ziemiadebicka.pl/o-historii-sokola-w-debicy-raz-jeszcze/, dostęp 2.05.2021.
[51] Wierzyciel jako pojęcie nie jest zdefiniowane wprost w polskim prawie. W słownikowym znaczeniu słowo przybliża się tak: „jest to osoba fizyczna lub instytucja upoważniona do żądania określonego świadczenia od dłużnika, u której ktoś zaciągnął dług”; Spłacić wierzycieli. Mały słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 1021.



większych zakładów pracy z terenu ubiegłym.
Łodzi.

OGŁOSZENIE

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 15. IV. 1949 r. L. SPS. I/5/10/49 zarządzona została likwidacja stowarzyszenia p. n. TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE SOKÓŁ w DĘBICY z poleceniem przekazania majątku stowarzyszenia na rzecz gminy m. Dębicy na cele kulturalno- oświatowe i wychowania fizycznego.

Wzywa się zatem wierzycieli stowarzyszenia do zgłaszania udokumentowanych roszczeń na ręce likwidatora adwokata Tadeusza Pendereckiego w Dębicy w terminie do dnia 15 kwietnia 1950 z tym, że po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu majątek stowarzyszenia przekazany zostanie w stanie wolnym od ciężarów na rzecz następcy prawnego.

LIKWIDATOR K-261

Źródło: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, Czytelnia Główna

objętej lwh. 967 ks, gr, gm, kat. (księga gruntowa gminy katastralnej – JS) Dębica księga gruntowa nie istnieje. 2./ Zarządzić założenie dla nieruchomości objętej zaginionym wykazem lwh. 967 gm. kat. Dębica czyli dla parceli bud. I kat. 474 i parcel grunt I kat, 598 i 593/3 o łącznej powierzchni 91 ar. 20 mkw. – zbiór dokumentów Zd. 1197 i złożyć do tego zbioru dokumentów decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Wydział Społeczno Polityczny z dnia 15 kwietnia 1949 L. SPS I/5/10/49, pisma z dnia 24 czerwca 1950 L. SPS. I/5/10/49 i odpisu z rejestru gruntu Starostwa Powiatowego w Dębicy Referat Pomiarów L. ks. zam. 160/50 – celem ujawnienia nabycia tej nieruchomości przez gminę Miasta Dębicy w miejsce dotychczasowego właściciela Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy. W podpisie sędzia grodzki, dr Mleczko. Na dokumencie odciśnięta jest okrągła pieczęć z godłem SĄD GRODZKI W DĘBICY.

17 października 1950 roku sporządzony został protokół przekazania nieruchomości Miejskiej Radzie Narodowej w Dębicy. Na tę okoliczność sporządzony został protokół zdawczo-odbiorczy, w którym zawarto znane już nam informacje, że:

a) likwidator zgodnie z decyzją UW w Rzeszowie z dnia 12 lutego 1950 r. wszczął postępowania likwidacyjne, które zostało zakończone. Majątek towarzystwa został przeniesiony na rzecz Gminy miasta Dębica;

b) w skład majątku Towarzystwa wchodziło prawo własności realności lwh. 967, składającej sie z parcel 474, 598 i 593/3[52] o łącznej powierzchni 91,2 a. Obejmowała zadrzewiony ogród oraz położony w jej obrębie Dom Kultury (budynek parterowy murowany, wyremontowany, przystosowany do celów kulturalno-oświatowych);

c) postanowienie sądu, stwierdzające wpis prawa własności realności położonej w Dębicy ul. Daszyńskiego na rzecz Gminy miasta Dębicy, zostało doręczone Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy.

d) do miejsca położenia realności udali się likwidator Towarzystwa oraz ob. Stanisław Łukasik (przewodniczący Prezydium MRN w Dębicy), „gdzie przez obejście granic posiadłości i przez oddanie posiadania tej posiadłości przez likwidatora Ob. Stanisławowi Łukasikowi nastąpiło formalne przekazanie majątku Towarzystwa Gminie m. Dębicy".

Przewodniczący Prez. MRN Stanisław Łukasik w imieniu Gminy m. Dębicy oświadczył, że obejmuje posiadanie i własność realności lwh. 967 g. kat. Dębica. Strony złożyły zgodnie oświadczenia, że nie mają wiadomości na temat istnienia innego majątku Towarzystwa. Protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 17.10.1950 r., kończy akapit następującej treści: „Na tym postępowanie likwidacyjne zakończono z tym, że mimo ogłoszenia likwidacji w prasie do majątku Towarzystwa nie zgłoszono żadnych praw ani wierzytelności". Na protokole podpisy złożyli przewodniczący Prez. MRN Stanisław Łukasik oraz likwidator TG „Sokół" w Dębicy mgr Tadeusz Penderecki.

[52] Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy nie miało prawa własności do takiej parceli.

Likwidacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" została zakończona 17.10.1950 r. – pisze likwidator – w piśmie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Pismo wraz z załącznikami: a/ odpisem postanowienia sądu z 16.08.1950, Sygn. Dz. Zd.50/50; b/ egzemplarzem protokołu zdawczo-odbiorczego z dnia 17.10. 1950, wpłynęło do adresata 18.10.1950 (SP.S. I/5/10/49). „W tym stanie rzeczy wnoszę o uwidocznienie w rejestrze stowarzyszeń wzmianki o ukończeniu likwidacji i wykreślenie Towarzystwa". W dniu następnym wobec ukończenia likwidacji materiału złożono a/a.

Konkluzje

1. Wykorzystane źródła dostatecznie jasno pokazują błędy w dotychczasowych ustaleniach na temat okoliczności oraz daty likwidacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Decyzja zarządzająca rozwiązanie oraz likwidację towarzystwa wydana została w kwietniu 1949 roku; likwidacja towarzystwa nastąpiła w październiku 1950 roku.

2. Nie ujawniono źródeł (dowodów) przemawiających na korzyść tezy o konfiskacie majątku TG „Sokół" w Dębicy. Proces likwidacji oparty został na przepisach prawa o stowarzyszeniach z 1932 roku, które dostatecznie jasno regulowały omawiane w tym rozdziale kwestie.

3. Zastosowana metoda badań, poszukiwania źródeł informacji oraz ich wykorzystanie, sprawdziła się w praktyce. W następstwie czynności ustalono (prawdopodobnie) ostatniego prezesa TG „Sokół" w Dębicy. Błędem byłoby przyjmować, że dalsze badania na temat historii dębickiego gniazda nie doprowadzą do innych interesujących ustaleń.

4. Wskazane jest podjęcie działań neutralizujących błędny przekaz na temat historii gniazda w obrębie omawianej problematyki. Mieszkańcy Dębicy (i nie tylko)mają prawo do rzetelnej informacji historycznej na temat działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy i zasługach jego członków w jego rozwój.

Rozdział VII

Spór o prawdę i historię

7.1. Prolog

Prawda to cecha określająca zgodność czegoś z rzeczywistością. Próba zdefiniowania tego pojęcia to problem filozofów już od starożytności. Dla naszych celów wystarczy przypomnieć, że jest to rzeczownik rozumiany powszechnie jako brak fałszu, kłamstwa, udawania; wypowiedź zgodna z istotnym stanem rzeczy; fakty niczym nie upiększone, bez żadnych nieprawdziwych dodatków, takie, jakie rzeczywiście są lub były[1]. Synonimami prawdy są: prawdziwość, wiarygodność, niezaprzeczalność, niewątpliwość, pewnik, prawdomówność, szczerość, uczciwość[2]. Z kolei w leksykonie pod hasłem „historia", spotykamy się z dwoma znaczeniami tego pojęcia, a mianowicie: „dzieje rozwoju życia przyrodniczego (np. historia Ziemi) i społecznego; nauka o dziejach". W znaczeniu drugim (potocznym) to przebieg minionych wydarzeń, przeszłość, także opowiadanie o jakichś wydarzeniach (np. historia o smoku wawelskim), ludziach lub określonych osobach[3].

Historia, to także nauka zajmująca się ustalaniem zdarzeń będących następstwem zjawisk przyrodniczych otaczającego nas świata oraz działalności człowieka. Najczęściej chodzi nam o odtwarzania faktów historycznych tzn. wydarzeń z przeszłości. Zajmowanie się historią to trudny do opanowania przez człowieka rodzaj aktywności, bo wymaga łączenia dwóch rodzajów kompetencji – orientacji w danej specjalności i umiejętności historyka. Nie mniej istotna z punktu widzenia ustalania faktów i okoliczności zdarzeń jest

---

[1] S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego (A/P), WP, Warszawa 1985, s. 746.

[2] B. Gajewska, M. Pawlus, Słownik synonimów i antonimów, Wyd. Szk. PWN, Warszawa-Bielsko-Biała 2011, s. 187.

[3] Wyrazy trudne, ważne i ciekawe. Nowe opracowanie, pr. zb., Wyd. VII, WP Warszawa 2001, s. 216.

umiejętność odtwarzania ich oraz interpretacja informacji w oparciu o materialne dowody, np. skamieliny. Czynników warunkujących poprawność ustalania przebiegu zdarzeń oraz zrozumienia czynników sprawczych (człowiek, siły przyrody, awaria maszyny itp.) można wymienić wiele. Najważniejszą jednak rolę ma do spełnienia człowiek. Czy wszyscy zajmujący się dokumentowaniem oraz interpretacją historycznych zdarzeń mają tego świadomość? A jeżeli mają, to czy wykorzystują istniejące możliwości oraz naukowe metody do ich obiektywnego przedstawiania? Czy jesteśmy wprowadzani w błąd oraz czym jest to spowodowane?

Pytania mają uzasadnienie. Czy czytający podzielą takie zapatrywanie, nie przesądzam. Prolog, jako specyficzny rodzaj wstępu do tego rozdziału, nastawiony jest na refleksję na temat wydarzeń, które przybliżane w postaci ułamkowej, mają w mianowniku słowa: Dębica, historia, wątpliwości. Bo każde zdarzenie w otaczającym nas świecie, miało (ma) swoją przyczynę, skutki i następstwa. Na ich podstawie powinniśmy wyciągać wnioski o sukcesach i niepowodzeniach: na przyszłość, dla wspólnego dobra, dla tworzenia przyjaźniejszego człowiekowi otoczenia, w celu podnoszenia na wyższy poziom poczucia własnego bezpieczeństwa.

Te naukowo potwierdzone egzystencjonalne potrzeby, niezbędne są każdemu człowiekowi, chociaż nie zawsze uświadamiamy to sobie. Czy z wiedzy tej korzystamy w wystarczającym zakresie? Chyba nie, stąd zbyt wiele niczym nie dających się racjonalnie usprawiedliwić niedomówień, gołosłownych twierdzeń, a nawet przypadków posługiwania się kłamstwem. Jako obserwator życia publicznego i osoba zainteresowana poznaniem historii dębickiego sokolego gniazda, zjawiska te analizuję. Co zauważam? Sokolim druhom z Dębicy, następcom Henryka Zauderera (pierwszy prezes), Józefa Głąba, Karola Hiolskiego, Andrzeje Jennera, Władysława Zacha, Stanisława Zgórka, Karola Zygmuntowskiego[4]

[4] Osoby te są pierwszymi potwierdzonymi członkami TG „Sokół" w Dębicy. Wynika to z dokumentów z 1904 roku. Za wyjątkiem H. Zauderera, nazwiska te

chyba brakuje historycznej wiedzy. Wiele przemawia także za tym, że ta współcześnie im przekazywana, niewiele ma wspólnego z tym, co wynika z dokumentów źródłowych. Nieco szerzej będzie na ten temat za chwilę, bo na wnikliwsze odniesienie się do wszystkich niedorzeczności związanymi z kultywowaniem sokolich tradycji w Dębicy, potrzebne jest odrębne opracowanie. Dla jasności, nawiązanie do historycznych zdarzeń nie ma na celu uzasadnianie konieczności napisania części refleksyjnej.

W historii Polski mamy wiele konfliktów zbrojnych zakończonych sukcesami polskiego oręża, np. bitwa pod Grunwaldem i pokonanie wojsk krzyżackich (1410 r.); Jan III Sobieski stoczył zwycięski bój chroniąc Austrię (późniejszego zaborcę) przed tureckim najazdem (1683 r.); walki o kresy wschodnie (1918-1919r.)[5]; wyprawa kijowska była zwycięskim marszem Józefa Piłsudskiego w jego federacyjnych planach z Ukrainą[6] – to wojenne sukcesy. Inne, również były okazją do świętowania na wiele sposobów, w zależności od ustroju oraz uwarunkowań politycznych. Jedno ze

są obce autorom, którzy pisali na temat historii tego gniazda, także członkom założycielom reaktywowanego w 2017 roku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

Po ukazaniu się pierwszego wydania, do autora nadeszła z Warszawy informacja dot. A. Jennera. Pochodził z rodziny Jennerów przybyłej pod koniec XVIII w. z miejscowości Schiffweiler i w ramach kolonizacji Józefińskiej zamieszkałej w okolicach Bochni. Urodził się w Wieliczce 8.12.1851 r., a jego rodzicami byli Walenty Jenner i Maria Katarzyna Bauer. 19.06.1875 ożenił się z Anielą Mach ur. 6.07.1858 r. Mieli przynajmniej jedenaścioro dzieci z których pięcioro urodziło się w Dębicy –Kawęczyn. Był ewangelikiem, ale dzieci w Bochni i Dębicy były ochrzczone w obrządku rzymskokatolickim. Był długoletnim pracownikiem kolei jako magazynier, pracował w latach 1872-1874 w Jarosławiu; w r. 1876 we Lwowie; w r. 1877 w Przeworsku; od 1881 r. w Bochni; w latach 1887 – 1911 w Dębicy. W 1933 r. mieszkał w Bochni przy ul. Kolejowej. Zmarł w Bochni, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Był członkiem Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (1890) i Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

[5] M. Klimecki, Lwów 1918-1919, BELLONA, Warszawa 1998-2016.

[6] L. Wyszczelski, Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920, BELLONA, Warszawa 1999.

wspaniałych zwycięstw określane jest jako „Cud nad Wisłą", chociaż stratedzy od spraw wojennych oraz historycy sukces w wojnie z Rosją przypisują czynnikowi ludzkiemu a nie boskiemu[7]. Można jedynie dodać, że jest to fakt, niezależnie komu personalnie przypisze się plan genialnego manewru, który był momentem zwrotnym w tych działaniach wojennych. Ale każdy ma prawo wierzyć w to, co chce. Twórcze myślenie to konieczność i bezpieczna przyszłość. W Dębicy także można mówić o cudach nad Wisłoką, a to za sprawą ludzi oraz ich aktywności. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na trzy historie – prawdziwe pod względem zaistniałych zdarzeń.

Pierwszy cud nastąpił za sprawą towarzystwa gimnastycznego „Sokół"– sokolich druhów oraz gimnastyczki Julii Wojciechowskiej. Jak do tej pory jest jedyną kobietą w historii miasta, która reprezentowała Polskę i Dębicę na Igrzyskach Olimpijskich[8]. Wydarzenie to przekuwając w legendę, można tłumaczyć proroczą wizją Edwarda Aleksandra hr. Raczyńskiego. Bo przecież grunty dla potrzeb Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy zostały przekazane w określonym celu. *Aby dać możliwość Tow. Sokół nie tylko wystawienia budynku Sokoła, ale także urządzenia odpowiedniego ogrodu w którymby członkowie a względnie inne osoby przez Towarzystwo zaproszone gimnastykę i inne ćwiczenia odbywać mogły* – zapisano w akcie notarialnym. Ilu mieszkańców posiada wiedzę na ten temat? Nie wiadomo, kto uzna te fakty za cud? Ale w dalekowzroczność hr. Raczyńskiego oraz wspaniałomyślność powinien każdy uwierzyć. Ilu podobnych naśladowców mamy współcześnie? A przy okazji kwestia związana z upamiętnianiem zasług w mieście. Prezydent Lech Kaczyński, który gościł w Dębicy kilkanaście lat temu (17.02.2009 r.), został upamiętniony.

---

[7] P. Rozwadowski, A. Ignatowicz, Niepodległość i granice Polski, BELLONA, Warszawa 2015, s. 84 i nast.

[8] L. Górska, A.S. Więch, Zapomniana olimpijka: Julia Wojciechowska-Stenftleben (1915-1986), wyd. Łukasz Kleska, Głogów Małopolski 2012.

Na placu Mikołajkowów[9] wzniesiono pomnik Lecha Kaczyńskiego z tablicami ofiar katastrofy polskiego samolotu, na pokładzie którego podróżowała delegacja na uroczystości patriotyczne, zaplanowane na 10 kwietnia 2010 roku w Katyniu. Nawet na dębickie warunki, z postaci Lecha Kaczyńskiego raczej bohatera nie da się wykreować. Natomiast na temat placu Mikołajkowów i pomnika, nie tak dawno pisał Józef Ambrozowicz. Kontrowersje z historycznym zagospodarowaniem placu, początkowo poświęconego pamięci bohaterskiej rodzinie Mikołajkowów niezwykle trafnie ujął słowami: *pamięć przywrócona i przydeptana*[10]. Można dodać, że teoria o zamachu, głoszona przez ignorantów i politykierów – jak napisał prof. Paweł Tyrała – doświadczony pilot i nawigator lotniczy[11], nic tu nie zmieni. Co najwyżej złagodzi ocenę skutków błędu człowieka. Bo gdyby nie wymuszono na pilocie (dowódcy statku powietrznego), złamania obowiązujących go rygorów lotniczych, do katastrofy z powodu brzozy by nie doszło[12]. Przy

[9] Niezwykłą historię Leokadii i Aleksandra Mikołajkowów, którzy w domu obok budynku gestapo przechowywali w czasie niemieckiej okupacji kilkunastoosobową rodzinę Reicha(ów) opisał w książce wydanej przez siebie Zbigniew Szurek. Za ten bohaterski czyn otrzymali medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata". Jak ustalił Z. Szurek, L. Mikołajków w latach 1934-1939 w okresie letnim korzystała z budynku TG „Sokół", organizując półkolonie, tzw. „dziecińce" dla dzieci biednych rodzin. Zob. Z. Szurek, Rodzina Mikołajkowów; ofiarność, odwaga, poświęcenie, nakł. aut., Dębica 2018.

[10] J. Ambrozowicz, Powroty do zdarzeń, b.w., Rzeszów 2021, s. 81.

[11] P. Tyrała, Katastrofa samolotu Tu-154M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem- analiza na bazie kompetencji specjalistów lotnictwa, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, red. Z. Grzywna, Tom II, WSZMiJO, Katowice 2013, s. 753.

[12] Dość prymitywny radar wspomagał lądowanie w trudnych warunkach na wojskowym lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem. Minima określone dla takiego systemu, przy wykorzystaniu dwóch radiolatarni plus RSL, są dość wysokie, wynoszą dla tupolewa 1000 m widoczności poziomej i 100 m pionowej. Dowódca tupolewa takich uprawnień nie miał. Powinien był się stosować do 1800 m i 120m. On w ogóle nie miał ważnych uprawnień lotniczych, bo nie przechodził kontroli w wyznaczonym czasie. A wojskowy regulamin lotów – wojskowa biblia latania – mówi wprost: niewykonanie kontroli techniki pilotażu w strefie skutkuje automatycznie zawieszeniem

obecnym stanie techniki i rozwoju nauki, zagrożeniami związanymi z warunkami atmosferycznymi można skutecznie zarządzać[13]. Cele polityczne rządzą się jednak innymi zasadami. A może by tak pomyśleć nad pomnikiem Edwarda hr. Raczyńskiego przed gmachem „Sokoła"?

Z towarzystwem gimnastycznym związek wykazują zapasy, chociaż do Dębicy trafiły za sprawą Ludwika Budzyńskiego[14]. Jako absolwent technikum ze specjalnością w przemyśle gumowym, z Poznania, wraz ze skierowaniem do pracy w Dębicy (1953), przywiózł zapaśniczego ducha oraz zamiłowanie do „kochanych zapasów"[15]. Dwadzieścia lat później, w Teheranie (1973 r.), dębiccy zapaśnicy: Ryszard Świerad, Jan Michalik, Józef Lipień, Kazimierz Lipień oraz Andrzej Skrzydlewski,położyli świat na łopatki[16].

Historykom nie tylko z Dębicy oraz politykom i samorządowcom, czuję się zobowiązany przypomnieć wydarzenie z Teheranu z 1943 roku, bo wydaje się, że polskiego radia nie słuchają. Podczas Konferencji Wielkiej Trójki „zachodni przywódcy, praktycznie oddali Rzeczpospolitą we władanie Stalina"[17]. Czy stało się tak z powodu, jaki podaje Richard M. Watt? Pisze m.in., że „mimo

---

wszystkich uprawnień. Pomija się także (przemilcza) kwestię istnienia tajnej instrukcji obowiązującej pilota, kiedy na pokładzie leci głowa państwa. Niezwykle trafne jest zapatrywanie prof. P. Tyrały, że dla zweryfikowania wiedzy zawsze powinniśmy pytać i jak najszerzej dyskutować, stawiać trudne a nawet niewygodne pytania, spierać się na argumenty.

[13] J. Szymik, Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, red. Z. Grzywna, Tom II, WSZMiJO, Katowice 2013, s. 663.

[14] Wspomnienia Ludwika Budzyńskiego publikowane były w gazecie „Echo Załogi" w cyklu zatytułowanym „Moje kochane zapasy".

[15] S. Jodłowski, 65- lat sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego „Wisłoka", bw., Dębica 2019.

[16] Tak ujął to we wspomnieniach Zygmunt Kałek, długoletni działacz sportowy i kierownik sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego „Wisłoka" w Dębicy. Maszynopis autoryzowanych wspomnień w posiadaniu autora.

[17] Teheran – faktyczny koniec II Rzeczypospolitej, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/733221,Teheran-%e2%80%93-faktyczny-koniec-II-Rzeczypospolitej, dostęp 21.05.2021.

silnej presji Anglików polski rząd nie akceptował planu ustalonego w Teheranie"[18]. Nie mam ugruntowanego poglądu, co na ten temat sądzić, chociaż problematyka drugiej wojny światowej nie jest mi obca. Mówiło się o tym w domu rodzinnym i domach sąsiadów, uczono w szkołach, podczas spotkań z kombatantami, przy okazji świąt państwowych, w trakcie studiów i przy wielu innych okazjach. Obecnie, wiele z tamtych opisów na temat wojennych zdarzeń i nieludzkich, trudnych do zrozumienia zachowań, poprzez publikacje odżywa na nowo[19].

Badania, to chyba dobry kierunek i pożądany naukowy trend, chociaż w opracowaniach spotkać można zarzuty o kłamstwach[20], zrutynizowaniu badań[21], uproszczeniach w przekazie faktów, tendencyjności w opisie zdarzeń, niekiedy pomijaniu (przemilczaniu) trudnych tematów[22]. Można mówić, że to droga prowadząca do kolejnych wypaczeń. Richard M. Watt w przedmowie do polskiego wydania książki „Gorzka Chwała" pisze, że w Polsce rzadko pisano sprawiedliwie o Drugiej Rzeczpospolitej. *Komuniści, którzy przejęli władzę po drugiej wojnie światowej, obsypywali ją oszczerstwami, przesadnie podkreślali jej słabości, a winą za wszystkie nieszczęścia kraju obciążali polskich przywódców (nie*

[18] R. M. Watt, Gorzka chwała. Polska i jej los 1918-1939, przekł. A. Amsterdamski, przedm. N. Davis, AMF Warszawa 2019, s. 402.
[19] C. R. Browning, Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostatnie rozwiązanie" w Polsce, Wyd. II, przekł. P. Dudkiewicz, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019; H. Zamojski, Polacy i Żydzi. Dzieje sąsiedztwa – dzieje waśni, Bellona 2012, P. Zychowicz, Żydzi. Opowieści niepoprawne politycznie, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019; P. Zychowicz, Wołyń zdradzony; czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019.
[20] W. Szumliński, E. Kurek, T. Budzyński, Powrót do Jedwabnego, WSR, Warszawa 2019.
[21] L. S. Kempczyński, uKraina zbrodni. Historia, o której nie powiedzą ci politycy i dziennikarze, Wyd. SEKRET, Warszawa 2017, s. 20.
[22] Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesany, IPN Kielc-Warszawa 2019; A. Hampel, Policja granatowa w okupacyjnym systemie administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa, Inst. Wyd. Zw. Zaw., Warszawa 1987.

zaś agresorów). (...) Co gorsza, polityczne spory z lat trzydziestych między zwolennikami i przeciwnikami sanacji zostały przeniesione do historiografii, co uniemożliwiło polskim historykom dojście do generalnie akceptowanego konsensusu w sprawie oceny Polski międzywojennej[23].

Jest bardzo wiele racji w zapatrywaniu, że siedemnastego września 1939 roku Polska przestała być suwerennym państwem. Od tej pory – pisze R. M. Watt – wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące Polski, podejmowały mocarstwa, które zwyciężyły w drugiej wojnie światowej[24]. Polski rząd, mimo silnej presji Anglików, nie zaakceptował planu ustalonego w Teheranie (1943 r.). Churchill, zniecierpliwiony uporem Polaków, ostrzegał, że czas ucieka i nie ma zbyt wiele miejsca na negocjacje. Oczekiwano od rządu polskiego, że zdecyduje się na ustępstwa wobec Sowietów[25]. Tak się nie stało. Richard M. Watt ocenia, że „literatura na temat stosunków między Związkiem Sowieckim i polskim rządem na wygnaniu jest niemal nieprzebrana"[26]. Czy w takich okolicznościach w dalszym ciągu musimy być skazywani na jednostronny polityczny przekaz?

Ponieważ jesteśmy przy problematyce sportowo-historycznej, pozwolę sobie na skrót myślowy. Walczmy o prawdę na argumenty, po sportowemu, przestrzegając zasady *fair play*[27]. Władysław

---

[23] R. M. Watt, Gorzka Chwała. Polska i jej los 1918-1939, przeł. P. Amsterdamski, AMF Warszawa 2019, s. 7.

[24] Tamże, s. 397-398.

[25] R. M. Watt, Gorzka Chwała. Polska..., wyd. cyt., s. 403.

[26] Tamże, s. 427.

[27] Józef Wojciechowski, zapaśnik z Dębicy może posłużyć za przykład. W meczu o wysoką stawkę prowadził z mistrzem świata na punkty, a po kolejnej akcji stanął przed szansą położenia rywala na łopatki. I w tym momencie usłyszał krzyk Michalika: Ręka! Ręka! Przepisy zapaśnicze w takich sytuacjach są bezwzględne i brutalne: sędziom nie wolno przerywać walki. Przerwał ją J. Wojciechowski z własnej woli i szacunku dla rywala. Po założonej blokadzie Piotrek Michalik pokonał Józka Wojciechowskiego na punkty. To zdarzenie to dowód, że sport także wychowuje. Zob. P. Krysiak, S. Jodłowski, Dębickie zapasy, Wyd. Millenium, Dębica 2017, s. 175 -176.

Kozakiewicz w Moskwie (1980 r.) zrobił gest, który ma swoje miejsce nie tylko w politycznej historii sportu[28]. Przechodzę do konkluzji. W miejscu, gdzie zapoczątkowany został proces „sowieckiej okupacji" (Teheran 1943 r.), na cały świat rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego trzydzieści lat później (1973

[28] Gesty w dyplomacji i stosunkach między państwami (przywódcami) też mają swoją polityczną wymowę. Zob. P. Kośmiński, Andrzej Duda na stojąco przy siedzącym Donaldzie Trampie. „Tak nisko nigdy nie byliśmy", https://wyborcza.pl/7,75398,23939723,andrzej-duda-na-stojaco-przed-donaldem-trumpem-tak-nisko-nigdy.html, dostęp 9.05.2021.



Od lewej: Kazimierz Lipień - Mistrz Świata, Józef Lipień - Mistrz, Jan Michalik - V-ce Mistrz, Andrzej Skrzydlewski - brązowy medal, Ryszard Świerad - V-ce Mistrz

Okolicznościowa pocztówka ze zbiorów Stanisława Jodłowskiego

r.)[29]. Jak gdyby na przekór światowym mocarstwom zabrzmiał nie radziecki, lecz polski hymn. Co współcześnie zrobiono w Dębicy, ażeby na takich lub podobnych przykładach uczyć historii, patriotyzmu oraz rzetelnej pracy? Stawiam takie pytanie w dniu 9 maja (2021 r.), który był obchodzony kiedyś jako Dzień Zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Inne pytania i wątpliwości odkładam na później.

Trzeci z cudów nad Wisłoką również związany jest z Dębicą, miastem nazywanym stosunkowo niedawno, stolicą polskich zapasów. Nastąpił on za sprawą Ryszarda Świerada, jego podopiecznych oraz działaczy sportowych związanych ze sportem zapaśniczym. Kiedyś zapaśniczy talent i pięciokrotny medalista ME i MŚ[30], a w roku 1996 trener, który w Atlancie polskich zapaśników w stylu klasycznym poprowadził do pięciu olimpijskich medali[31]. Było to w kraju, którego prezydent w 1943 roku miał przyczynić się do sowieckiej okupacji Polski. Właśnie w USA siedem razy odegrano Mazurka Dąbrowskiego. Te informacje są dopełnieniem cudu nad Wisłoką lub zapaśniczego fenomenu Dębicy.

---

[29] Dwa razy za sprawą dębickich zapaśników, mistrzów świata: Kazimierza Lipienia i Józefa Lipienia. Polska flaga wciągana była jeszcze na maszt cztery razy. Trzy razy za sprawą Ryszarda Świerada i Jana Michalika (którzy zdobyli medale srebrne), Andrzeja Skrzydlewskie (zdobywca medalu brązowego) – wszyscy z Dębicy; Czesława Kwiecińskiego, który zdobył medal srebrny. Zapaśnicy dębickiej Wisłoki stanowili 50% składu reprezentacji. W sportowej rywalizacji Dębica – kraj, dorobek medalowy można zobrazować stosunkiem 5:1.

[30] S. Jodłowski, 65- lat sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego „Wisłoka, bw., Dębica 2019.

[31] Włodzimierz Zawadzki, Ryszard Wolny, Andrzej Wroński (m. złote), Jacek Fafiński (m. srebrny), Józef Tracz (m. brązowy). Ryszard Świerad na zaproszenie Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej FILA, wyjechał na cykl wykładów do Kanady. Gdy wrócił do domu dowiedział się, że już nie jest trenerem reprezentacji Polski.(...) Wspaniały wynik zamiast poprawić atmosferę, popsuł ją, zawiść zaślepiła ludzi o znanych nazwiskach. Zob. P. Krysiak, S. Jodłowski, Dębickie zapasy, Wyd. Millenium, Dębica 2017, s. 226 i nast.

Pora kończyć prolog, dzieląc się następującym przemyśleniem. Fakt wyburzenia i zasypania ziemią miejsca, gdzie stał historyczny pawilon oraz dobudowana do niego sala treningowa zapaśników (2021 rok), to dowód na...? Dlatego zburzenie materialnego świadectwa, w którym kiedyś rodziła się potęga dębickich zapasów, to jeszcze jeden przyczynek do sporu w historycznym wymiarze. Dlaczego obiekt nie mógł być wykorzystywany do promocji miasta i Dębickiej Ziemi? Kwestię tę pozostawiam do indywidualnych przemyśleń.

7.2. Gorzka chwała, wątpliwa prawda

Na przykładzie legendy o smoku wawelskim, można napisać tak: ma Kraków opowiadanie o smoku wawelskim i pomysłowym szewczyku Skubie. Także Dębica ma kilka historycznych zdarzeń, które – gdyby nie tragiczne następstwa – można byłoby we współczesnych przekazach potraktować podobnie, z przymrużeniem oka. Lecz wydarzenia z okresu drugiej wojny światowej z Dębicy i okolicy, coraz częściej i coraz większe wzbudzają emocje. Ile jest prawdy a ile legendy o „zamachu" na Hansa Franka w okolicy Dębicy? Od tego zacznę wędrówkę po sokolich śladach w okresie okupacji. Okrutny mord i potworna zbrodnia na 54 Polakach to fakt historyczny. Dlaczego wciąż wzbudza tyle emocji?[32]

Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Bo na to godzimy się. Przecież pojawiają się i nasilają sprzeczności, a nie dąży się do zweryfikowania, co jest prawdą a co fikcją. Teza ta jest odpowiedzią, którą autor zamierza udowodnić, wykorzystując wiedzę z zakresu kryminalistyki. Bo nauka ta wypracowała zasady postępowania, których przestrzeganie np. w zakresie uzyskiwania

[32] B. Malec-Suwara, Ciała rozstrzelanych leżały wiele dni przy nasypie, https://tarnow.gosc.pl/doc/4487693.Ciala-rozstrzelanych-lezaly-wiele-dni-przy-nasypie, dostęp 22.05.2021.

i organizacji informacji, prowadzi do poprawnych ustaleń, tj. do prawdy materialnej[33].

Prawdę, co do części okoliczności związanych z darowizną gruntu, parkiem i budynkiem, poznaliśmy właśnie dzięki wykorzystaniu metod opracowanych w następstwie rozwoju naukowego kryminalistyki. Analiza informacji w administracji, biznesie czy badaniach historycznych – mówiąc ogólne – jeżeli nie ma być w znaczeniu potocznym biciem piany, zmierzać powinna do uzyskania odpowiedzi na pytania: „co? (co się stało?, co wiemy?, co powinniśmy wiedzieć? *etc*.) oraz co z tego? (czyli: jakie są następstwa powstałej sytuacji?), jak je rozumieć (interpretować)?, co może wydarzyć się w przyszłości?, jakie decyzje należy podjąć?"[34]. Innymi słowy praca analityczna ma wspierać działania obecne i przewidywać skutki tych działań[35]. Wykonywanie akcji bojowych (sabotażowych, dywersyjnych) wiązało się z dużym ryzykiem – pisze Antoni Stańko. To prawda: „Nie wolno było lekkomyślnie narażać życia Polaków"[36], bo okupant w odwecie aresztował i mordował polską cywilną ludność. To bolesna okupacyjna rzeczywistość. W opisach na wiele sposobów akcentuje się walkę oraz sukcesy mierzone stratami okupanta oraz liczy straty w szeregach AK. W analizach tych brakuje miejsca na ogólniejsze spojrzenie. Z jakiego powodu pomija się cywilną ludność w tych rozważaniach? Pod takim kątem powinniśmy dokonywać analiz, bo bez nich zafałszowany zostaje obraz rzeczywistego stanu rzeczy. Uniemożliwia to wyprowadzenie trafniejszych wniosków

[33] T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1994, s. 27 i nast.
[34] Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych, red. J. Konieczny, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 7.
[35] Zob. K. Juszka, Jakość czynności kryminalistycznych, Of. Wyd. VERBA, Lublin, 2007; K. Juszka, Analiza wpływu oględzin kryminalistycznych na wykrywalność sprawców zabójstw, Wyd. UJ, Kraków 2013.
[36] A. Stańko, Gdzie Karpat progi, Inst. Wyd. Pax, Warszawa 1984. s. 124

na przyszłość, nawet jeżeli miałoby okazać się, że to zbyt wysoka cena za tak realizowaną strategię walki[37].

Z tak boleśnie odczuwanych doświadczeń przeszłości powinniśmy czerpać wiedzę i życiową mądrość do budowania przyszłości. Bohaterom należy się chwała. Natomiast 77 lat po tragicznych następstwach brawurowej akcji w....??? (na szlaku kolejowym od przystanku w Grabinach do stacji Czarna Tarnowska), żywi mają prawo do prawdy. Za taką potrzebą przemawiają względy historyczne, bo od niedawna historię pisze się na nowo[38].

Nie trudno zauważyć, że dzieci i młodzież „wychowuje się (...) w całkowicie bezkrytycznym kulcie Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego"[39], z narastająca pogardą dla żołnierzy walczących na froncie wschodnim. Moim punktem odniesienia są w znaczącym stopniu relacje moich Rodziców[40]. Ich wiedzę oraz wojenne doświadczenia, jako dorosły, weryfikuję poprzez

---

[37] J. Markiewicz, Paprocie zakwitły krwią partyzantów, Wyd. Lubelskie, Lublin 1987; W. Sulewski, Na partyzanckich ścieżkach BCh, ISKRY, Warszawa 1965.

[38] W. Sumliński, E. Kurek, T. Budzyński, Powrót do Jedwabnego, WSR, Warszawa 2019.

[39] P. Zychowicz, Wołyń zdradzony: czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA, Dom Wyd. REBUS, Poznań 2019, s. 10.

[40] Ojciec urodził się w 1898 roku. Nie zapamiętałem, ażeby mówił na temat I wojny światowej. Pamiętam, że dość chłodno (a nawet krytycznie) wypowiadał się o czasach rządów sanacji. Chłopi we wsi nie mówili także o bohaterskiej obronie w okresie kampanii wrześniowej, a raczej o sromotnej klęsce. Kiedy czytałem opowiadania wojenne J. Łopuskiego z tego samego okresu, były to dla mnie znajome obrazy. Z okresu późniejszego utrwalił się obraz inny. Niemcy musieli ustąpić przed wojskami ze wschodu – radzieckimi ma się rozumieć. Przydatne okazały się czołgi, ostrzał artyleryjski oraz katiusze. (...) O przynależności Ojca do BCh jedynie domyślam się. Odkopany zardzewiały karabin obok wierzby; mocno skorodowana skrzynka metalowa z nabojami wykopana przy budowaniu zbiornika na gnojowicę; kilkanaście nabojów ukrytych w poszyciu stodoły (zniszczonych nad Wisłoką); skrzynie w śpichlerzu pochodzące ze zrzutów broni; informacja o zestrzelonym samolocie w Sadkowej Górze oraz spory kawałek aluminiowego fragmentu jego poszycia; chorągiewka o barwach narodowych z napisem „BCh" wetknięta do ziemi na miejscu wiecznego spoczynku Ojca – to argumenty na to przypuszczenie. Czy te świadectwa wystarczą do wyparcia ze świadomości

badania i studia nad literaturą. Pragnę podzielić się spostrzeżeniem przy tej okazji. Pomimo uzasadnionych trudności, dokładniejsze poznanie dokonań dębickiego obwodu AK w zamachu na Hansa Franka jest możliwe.

Zastosowana metoda badań, w poszukiwaniu sokolich śladów w szeregach AK, ułatwia porządkowanie przekazu, ale także wykazuje nieścisłości. Potrzeba tylko chcieć zauważyć niespójność w przekazie oraz wykazać wolę działania w postulowanym kierunku. Nie bójmy się prawdy. Chociaż z okresu pierwszej wojny światowej jest także wiele niedomówień. Nie wracajmy jednak w tak odległą przeszłość[41]. Wystarczające – wydaje się – jest przypomnienie, że rzetelna wiedza jest źródłem naukowego i cywilizacyjnego postępu. Praktyczna jej przydatność w odniesieniu do Dębicy jest taka, że pozwoli rozjaśnić ciemniejące coraz bardziej karty historii miasta, co dziwi, zastanawia, a nawet przeraża?!

W sytuacji, kiedy jest możliwość korzystania z zasobów archiwalnych (państwowych i prywatnych), publikowanych wspomnień i innych źródeł, stan dezinformacji jest tolerowany. W ten sposób zostaje pogłębiany. Nie ma przestępstwa doskonałego[42], nie ma też kłamstwa doskonałego. Nie zamierzam rozwijać tego wątku, niemniej uważam za przydatne oraz pouczające przytoczyć opinię Richarda A. Grzybowskiego, Polaka, który jako prawnik i uznany ekspert od broni palnej, przed amerykańskimi sądami bronił pobratymców: „Muszę przyznać, że polscy klienci nie byli łatwi. Prawie zawsze ukrywali prawdę, pomimo (...) ostrzeżeń, że będą w trudnej sytuacji, jeśli prawda wyjdzie na jaw w czasie

---

i pamięci, przed kim Niemcy musieli ustąpić po wieloletniej okupacji Polski? Nawet nie ma takiej potrzeby.

[41] Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" nie zostało zaliczone do Polskich organizacji niepodległościowych działających w latach 1908-1918.

[42] Podkreślał często wybitny kryminalistyk, prawnik oraz nauczyciel akademicki prof. zw. dr hab. Tadeusz Hanausek.

procesu (a zawsze wychodziła)”[43]. „Cukierkowa wersja zdarzeń” nie mogła przynieść oczekiwanego przez klienta rezultatu, bo groziła surowymi konsekwencjami. A może by ten „cukierkowy” bilans zamachu na H. Franka zastąpić informacjami zbliżonymi do prawdy? W kolejce czeka sprawa czczonego w Dębicy i Głogowie bohatera Jana Stefki („Mściciela). Dla jednych bohater wyklęty, dla innych volksdeutsch i bandyta.

Nasza narodowa mentalność – historycznie rzecz ujmując – została ukształtowana i kształtowana jest inaczej. Bohaterami mogą zostać nawet ci, co mordują, byle w słusznej sprawie. Wzorami do naśladowania stać się mogą także ci, co przyzwalają na haniebne postępki swoją biernością bądź pustymi gestami[44]. Nie napawa optymistycznie refleksja po przeczytaniu słów: „Polskie władze tylko wtedy interesują się mordowaniem Polaków, jeśli mordercami są Niemcy” – to cytat poprzedzający rozdział książki Piotra Zychowicza („Wołyńskie pytanie”)[45].

Tematycznie zbliżone pytania można formułować w innych sytuacjach. „Prawda jest dziwniejsza od fikcji, a to dlatego, że fikcja musi być prawdopodobna. Prawda – nie”[46]. Do jakiej prawdy zmierzamy? Pytanie zostaje zawężone do rozważań na temat zamachu na Hansa Franka w okolicy Dębicy oraz walki wyzwoleńczej po zakończeniu II wojny światowej, prowadzonej według zasad określonych przez Jana Stefkę ps. „Mściciel”. Co zastanawia? Metody walki usankcjonowane zostały prawnie i moralnie.

---

[43] R. A. Grzybowski (współpraca P. Litka), Ślady zbrodni, SIW Znak, Kraków 2014, s. 251.

[44] M. Riebling, Kościół szpiegów, przeł. J. Rybski, Wydawnictwo Literacki, 2016; F. Martel, Sodoma, przekł. A. Dwulit, E. Derelkowska, J. Wisz, Wyd. Agora, Warszawa 2019.

[45] P. Zychowicz, Wołyń zdradzony: czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA, Dom Wyd. REBUS, Poznań 2019, s. 7 i nast.

[46] Mark Twain, cyt. za: W. Szumliński, T. Budzyński, E. Kurek, Powrót do Jedwabnego, WSR Warszawa, 2019, s. 12.

Zapraszając do krótkiego przeglądu, co pojawiło się w przestrzeni publicznej i co niewątpliwie stanowi przyczynek do sporu o historię, warto mieć na uwadze słowa Jacka Kuronia: „Mit ofiary i mit mordercy różni odległość od prawdy”[47]. Spotkamy się z mitami, ale realnej rzeczywistości brakuje. Czyżby spór o historię to droga do nikąd?

Chociaż prawda może okazać się naprawdę gorzka, to kłamstwom, kłamcom oraz intrygom historycznym, na tle narodowościowym i wyznaniowym w życiu publicznym, należy jak najprędzej położyć kres.

Mniejsze zło

Historię okupacji niemieckiej opowiada się u nas w sposób komiksowy. Z jednej strony krwiożerczy niemiecki okupant, który pali, gwałci, rabuje i dokonuje masowych egzekucji. Z drugiej – niepokorny, bohaterski naród polski, nieugięty patriotyczny monolit, który z pogardą i nienawiścią odnosi się do „odwiecznego teuteńskiego wroga”. I toczy przeciw niemu bezkompromisową wojnę totalną. Oba te światy – niemieckiego barbarzyństwa i polskiego heroizmu – oddziela gruby, nieprzenikniony mur.

Zgodnie z tą sztampą pisało się historię w PRL. I zgodnie z tą sztampą pisze się obecnie, w niepodległej Polsce. Trudno się więc dziwić, że badacze dziejów najnowszych niechętnie zajmują się Policją Polską Generalnego Gubernatorstwa, od koloru mundurów noszonych przez jej funkcjonariuszy nazywaną powszechnie granatową policją.

[47] A. Bikont, My z Jedwabnego, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 15.

Skoro w okupowanej Polsce wszystko było takie proste i jednoznaczne, jak wytłumaczyć to, że na jej terenie służyło kilkanaście tysięcy uzbrojonych w broń palną i umundurowanych Polaków? Jak wytłumaczyć to, że ludzie ci byli pod niemiecką komendą i wykonywali rozkazy okupanta? A część z nich brała nawet udział w akcjach wymierzonych w rodaków pochodzenia żydowskiego?

Źródło: Piotr Zychowicz, Żydzi2; opowieści niepoprawne politycznie IV, Dom Wyd. RIBIS, Poznań 2018, s. 280.

7.2.1. Hans Frank na celowniku dębickiego Obwodu AK?

Dekretem Rady Ministrów z listopada 1945 roku[48] powołano działającą przy Ministerstwie Sprawiedliwości Główną Komisję i Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Przewodniczącym Głównej Komisji był Minister Sprawiedliwości. Do zakresu działania Głównej Komisji należało: a/ badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, popełnionych w Polsce lub poza jej granicami w latach 1939-1945, w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej. Także w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym okresie przebywali w Polsce; b/ kierowania pracą i koordynacja z pracami Komisji Okręgowych oraz instytucjami o pokrewnym zakresie działania oraz współpraca z Instytutem Pamięci Narodowej; c/ogłaszanie materiałów i wyników badań dotyczących zbrodni niemieckich, rozpowszechnianie ich w kraju i za granicą oraz udostępnianie takich materiałów pokrewnym instytucjom zagranicznym[49].

[48] Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, (Dz. U. 1945, nr 51, poz. 293).
[49] Tamże, art. 3.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Oddział rzeszowski w 1946 roku prowadziła śledztwo. Czynności prowadzone były w związku z rozstrzelaniem 53 Polaków w Dębicy, przez Niemców, w czasie okupacji[50]. W ramach tych czynności Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, powiadomiona została przez Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Dębicy o ustaleniach na ten temat. Na ręce prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie wpłynęło pismo, w którym meldowano, że funkcjonariusze komendy przeprowadzili wywiad w sprawie zbrodni niemieckich tj. rozstrzelania 53 Polaków za rzekomy sabotaż kolejowy w związku z podróżą gubernatora Franka z Krakowa do Lwowa.

W następstwie tych czynności dokonano ustaleń: W *styczniu 1944 r. przejeżdżał gubernator Frank z Krakowa do Lwowa i na przestrzeni Czarna – Głowaczowa podczas jazdy pociągu złamała się szyna kolejowa, przy wiązaniu szyn pół metra w odległości od zetknięcia się szyny z drugą szyną, wskutek czego nastąpiła wyrwa na takiej przestrzeni. Pociąg mimo to przeszedł bez żadnego szwanku. W związku z powyższym gestapo oraz inne władze policyjne okupanta niemieckiego przywiozły z Krakowa z więzienia Montelupich 53 /a nie jak tak jak w piśmie 55/aresztowanych Polaków związanych drutami po 4-ch wraz i tu w Dębicy w odległości 500 m. od mostu kolejowego w stronę miasta zostali przez gestapo rozstrzelani. W związku z powyższym był rozkaz przez władze gestapo jak i służby kryminalno-policyjne ażeby urzędowo oglądać trupy pomordowanych w ciągu 24 godzin /co miało na celu podporządkowanie się względem okupanta oraz odstraszenie śmiałków, któryby chcieli wrogo ustosunkować się do okupanta*. Z meldunku wynika, że pomordowani wywodzili się spośród środowiska kolejowego, pocztowego, leśnictwa oraz typowi górale

[50] IPN Rz 191/101. Informacje i cytaty pochodzą z akt udostępnionych autorowi przez IPN Oddział w Rzeszowie.

– w wieku od 18 do 45 lat /przeważali ludzie młodzi 60%/. Nie rozpoznano nikogo. Natomiast ustalono, że „skazani" pochodzili z powiatu mieleckiego i tarnobrzeskiego, które w czasie okupacji wcielone gospodarczo i administracyjnie podlegały starostwu w Dębicy.

W tych samych materiałach IPN znajduje się protokół przesłuchania (17.05.1946) Jana Gałkowskiego, który był naocznym świadkiem zbiorowego mordu 2 lutego 1944 roku. Od czasów przedwojennych pozostawał w służbie kolejowej. Przed sędzią grodzkim – Kazimierzem Burakowskim, członkiem rzeszowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, relacjonował przebieg egzekucji, co odzwierciedla protokół. Mieszkał w budce kolejowej niedaleko miejsca egzekucji. Zeznał, że w styczniu 1944 r. przejeżdżał przez Dębicę do Rzeszowa były gubernator niemiecki Frank. *„Po tym czasie widziałem z mojej budki iż zajechało auto osobowe z dwoma gestapowcami i jednym jeszcze cywilnym w białym płaszczu którzy oglądali miejsce z prawej i lewej strony nasypu kolejowego. Nie wiem tego co to byli za jedni ci gestapowcy i ów cywil. Przez dwa tygodnie przyjeżdżali tutaj i oglądali ten teren. Mówiono wtedy że w czasie przejazdu Franka miała być rzekomo podłożona mina pod tor kolejowy na przestrzeni pomiędzy Grabinami a Dębicą i spowodowało wysadzenie parowozu i kilku wagonów pociągu towarowego który przejeżdżał na tej przestrzeni a było to już po przejeździe Franka. Właściwy przejazd Franka przez Dębicę do Lwowa nastąpił nie pociągiem lecz autem*." Tyle wiadomo z zeznania tego świadka na temat przejazdu Hansa Franka.

Informację o zamachu na Hansa Franka zawiera także Kronika Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dębicy (obecnie Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Pawła II w Dębicy) napisana przez Piotra Bosia – nauczyciela[51]. Część

[51] Kronika w pdf udostępniona została autorowi przez dyrekcję szkoły. Informacje i cytaty pochodzą z podanego źródła.

historii szkoły oraz zdarzeń w niej opisanych musiało zostać odtworzonych – metodą historyczną, przy krytycznej ocenie źródeł. Autor odnotował w kronice, że jesienią 1943 roku gubernator GG dr Hans Frank przyjechał na Rzeszowszczyznę, aby zbadać osobiście sytuację na miejscu. Wracając z inspekcji z Rzeszowa z towarzyszącymi mu osobami (policja i wyżsi oficerowie wojskowi), zatrzymał się na kilka godzin w Dębicy. Zwiedzał w tym czasie szkołę i warsztaty szkolne, w których m. in. wykonywano remonty samochodów dla potrzeb niemieckiego wojska. Okoliczności zamachu odzwierciedla następujący zapis: „*Generalnemu Gubernatorowi towarzyszył cały sztab zmotoryzowany, który po wyjeździe z miasta został zaatakowany przez partyzantów. Z lasku i rowów obok Zakładów Gumowych posypały się kule i granaty na samochody pancerne jednak bez żadnego rezultatu. Drugą zasadzkę zorganizowano na górze we wsi Parkosz i tym razem akcja nie powiodła się, gdyż za Dębicą zmienił się szyk kolumny*." W kronice nie ma informacji, jaka była reakcja strony niemieckiej na to zdarzenie. Inne analizowane źródła nie piszą na ten temat. Nie oznacza to, że wszystkie możliwości weryfikacji tej informacji zostały wyczerpane.

Mord na Polakach w Dębicy przy nasypie kolejowym 2 lutego 1944 roku był krwawym odwetem Niemców za zamach dokonany przez oddział dębickiego obwodu AK na pociąg niemiecki[52]. Tak wynika z analizowanych przez autora dokumentów. Co innego wynika z napisu, znajdującego się na obelisku, na którym dużymi literami jest napisane:

[52] IPN o/Rzeszów sygn. 191/220. W materiałach widnieją ustalone nazwiska kilku pomordowanych: Józef Babicz (lat 36), Józef Depowski (47), Stanisław Depowski (37), Kazimierz Maciołek (35), Michał Stanik (47), Stanisław Szpara (35) – wszyscy z Checheł k/Ropczyc, Stanisław Chojnacki (34) z Łączek Kucharskim. Wg tego źródła większość z 53 ofiar zbrodni była umieszczona na wykazie zakładników skazanych na śmierć.

W HOŁDZIE 54 POLAKOM
ROZSTRZELANYM W TYM MIEJSCU
PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW
W DNIU 2 LUTEGO 1944 R.
W ODWECIE ZA ZAMACH
NA ZBRODNIARZA HANSA FRANKA
PRZEPROWADZONY PRZEZ KEDYW
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
ARMII KRAJOWEJ[53].

Ale zbyt wcześnie na analizowanie jego treści oraz wyciąganie wniosków. Skupmy się na innych wiadomościach na interesujący nas temat.

W 1984 roku Antoni Stańko pisał o akcjach bojowych, sabotażowych i dywersyjnych m.in. na niemiecki pociąg urlopowy (31.01/1.02. 1944) jadący w kierunku Krakowa. W odwecie za akcję partyzantów AK, Niemcy rozstrzelali 54 Polaków (zakładników) przy cegielni w Dębicy[54]. Jednakże nic nie pisze, że przeprowadzona akcja była chociażby próbą zamachu na życie Hansa Franka. Podobnej informacji nie zawiera wydanie drugie poprawione i rozszerzone, książki tego samego autora[55], które ukazało się sześć lat później (1990 r.). Jeszcze jedna ważna uwaga. A. Stańko

---

[53] Zob. Aneks (Miejsca pamięci)

[54] Nocą z 31 stycznia na 1 lutego 1944 r. oddziały dywersyjne Komendy Obwodu, pod dowództwem inspektora płka „Pługa" (Łukasz Ciepliński), dokonały zamachu na pociąg urlopowy niemiecki pod Czarną. Uszkodzono częściowo tory i ostrzelano pociąg, który na krótki czas zatrzymał się, a następnie ruszył wolno, przeciągając wagony przez małą wyrwę w torach kolejowych. Nazajutrz wywiad AK z Tarnowa zawiadomił Komendę Obwodu, że z tego pociągu wyładowano w Tarnowie 13 zabitych i kilkunastu rannych. W odwet Niemcy rozstrzelali 54 Polaków na skarpie kolejowej przy cegielni w Dębicy. Zob. A. Stańko, Gdzie Karpat progi. Armia Krajowa w powiecie dębickim, Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 125.

[55] A. Stańko, Gdzie Karpat progi... Armia Krajowa w powiecie dębickim, Inst. Wyd. PAX, Warszawa 1990, s. 153.

pisze także o grupie bojowej z Dębicy, która w marcu 1944 roku zniszczyła 12 wagonów z materiałami wojskowymi, „podpalając je za pomocą zapalników czasowych". Pociąg jechał na wschód, czyli od strony Tarnowa. Miejsca zdarzenia (zniszczenia wagonów) autor nie podał[56]. Jan Łopuski[57] uczestniczył w omawianych działaniach. W nocy 29/30 stycznia 1944 roku próba wysadzenia pociągu zakończyła się niepowodzeniem. Na ten temat nikt inny nie pisze. Akcja została ponowiona. Ładunek wybuchowy zdetonowano, uszkodzeniu uległa szyna, zatrzymał się pociąg, który ostrzelano z broni maszynowej. Próby podjęte zostały na odcinku

[56] Tamże. Uwaga autora książki: Zastanawiające jest, że na temat tych działań dywersyjnych brak jest informacji w innych częściach książki. A. Stańko pisząc o działalności dywersyjnej w okresie poprzedzającym akcję „Burza", podaje wykonanie jednego uderzenia na linie komunikacyjne wroga w okresie od stycznia do 27 lipca 1944 r.(s. 187). Wiadomo, że rozkaz rozpoczęcia akcji Adam Lazurowicz (ps. „Klamra") otrzymał 28 lipca 1944 r. Na s. 197 książki A. Stańko zamieszczony jest meldunek sytuacyjny z 30 lipca 1944 r., z którego m.in. wynika, że grupa dywersyjno minerska (d-ca Farys, stan 1 + 11, 4 pm/800 szt. amunicji, 8 pist./240, po 3 granaty): (...) Dnia 30.7.44 godz. 1, około m. Głowaczowa, na torze kolejowym Tarnów-Dębica założono 2 miny czasowe na jednym torze, drugi tor przecięto 3 ładunkami. W czasie zakładania zapalnika przyciskowego nastąpiła przypadkowa detonacja ładunków, przewidzianych do detonacji przez nacisk pociągu przejeżdżającego (pułapka). Zadanie zostało wykonane. Przedwczesna detonacja spowodowała zranienie dłoni prawej ręki u „Farysa" (Jerzy Woś – JS), poza tym strata 1 Bergmana, który został zmiażdżony przez detonację.(s. 193) W meldunku sytuacyjnym, wysłanym 31 lipca, zawarta jest informacja dot. pierwszej w tym rejonie walki (zgrupowanie por. „Sępa" /inż. Mieczysław Stachowski): (...) oddział wraz z patrolem saperskim i oddziałem dyspozycyjnym „Steinerta" (Stanisław Dydo? – JS) pod dowództwem „Strzały" (Kazimierz Gniewek? – JS) późną nocą przeciął ładunkami detonującymi oba tory kolejowe między Ropczycami a Brzezówką. Linię kolejowa zniszczono na przestrzeni ponad 100 metrów, (...). (s. 203). Zob. również: W. Strumski, Dziesiątka w akcji, II wyd., TPZD, Dębica 2004, s. 23 i nast.

[57] Jan Łopuski, prof. dr hab., wybitny prawnik i ekspert w sprawach morskich. Nauczyciel akademicki, autor m.in. 31 książek, 168 artykułów, rozpraw naukowych i referatów, autor 16 glos do wyroków Sądu Najwyższego. Był oficerem broni w Komendzie Obwodu Dębica, ps. „Mariusz", „Morwa" w okresie XI 1943-VI 1944. Na temat przynależności do AK, zob. A. Stańko, Gdzie Karpat progi..., wyd. cyt., s. 7, 25, 47, 84, 85, 91, 118, 119, 257.

szlaku kolejowego pomiędzy Grabinami a Czarną Tarnowską. Pociąg jechał od strony Dębicy w kierunku Tarnowa. Do przebiegu akcji J. Łopuski nawiązuje w opowiadaniach wojennych (2009 r.). Nie był to zamach na gubernatora Hansa Franka czy na pociąg, którym miał podróżować[58]. Józef Niedziela i Franciszek Sagan piszą (2005 r.) o uszkodzeniu torów (31 stycznia/1 lutego 1944 r.) w następstwie podjętej akcji przez grupę szturmową składającą

[58] Zamach miał nastąpić w nocy 30 stycznia, w wybranym miejscu na odcinku pomiędzy przystankiem Grabiny a Czarną. Akcją dowodzić miał osobiście inspektor (Łukasz Ciepliński – JS). Szczegółów przeprowadzenia akcji wcześniej nie znałem. Otrzymałem tylko rozkaz stawienia się z bronią w określonym miejscu w lesie wsi Lipiny. Zastałem tam już inspektora, komendanta obwodu „Klamrę" i inne znane mi osoby.(...) Wysadzenie w tym miejscu toru pod pociągiem miało spowodować jego wykolejenie. (...) Zamach tej nocy nie udał się. Założona pod torem mina nie wybuchła i pociąg nie został wykolejony. Późną nocą, zmęczony i z uczuciem zawodu wróciłem do domu, aby dowiedzieć się rano, że zamach będzie powtórzony. Dowiedziałem się też, nie pamiętam już kiedy, że planowany przez nas zamach pod Czarną miał być zsynchronizowany z zamachami na wojskowe transporty kolejowe w innych miejscach, ale w tym samym czasie, na linii Kraków-Przemyśl. Istotnie, oczekując w lesie na wybuch miny, usłyszeliśmy odgłos dalekiej detonacji z kierunku Krakowa. Wobec nieudania się zamachu w dniu 30 stycznia inspektor rozkazał próbę powtórzyć w dniu następnym. W tym dniu grupa wykonująca zadanie zebrała się w tym samym miejscu i w podobnym składzie, jednak bez komendanta obwodu. Dwa patrole ubezpieczały miejsce zamachu od wschodu i zachodu. Grupa minerska (...) miała założyć dwie miny (z plastiku), z których jedna miała być zdetonowana elektrycznie, a druga mechanicznie (przez pociągnięcie linki) Ja miałem dowodzić środkową grupą uderzeniową (piętnaście osób). Sygnałem, że nadchodzi właściwy pociąg, miał być wystrzał karabinowy czujki ulokowanej od strony Dębicy. (...) Błysk, detonacja i pociąg zatrzymał się przed nami. Wybuch nastąpił lecz wykolejenie nie. (...) Podbiegliśmy do pociągu na odległość około dwudziestu metrów i zaczęliśmy ostrzał. Kiedy wystrzeliłem z parabellum cały magazynek i zacząłem go ładować, ku mojemu zaskoczeniu pociąg ruszył. Trzęsąc się i stukając, pociąg powoli przejechał przez wyrwę w torze (mina wyrwała kawałek szyny o długości około osiemdziesięciu centymetrów) i zniknął w kierunku stacji Czarna. Powodzenie zamachu było tylko częściowe (w pociągu byli zabici i ranni). Pod względem technicznym nie byliśmy dostatecznie przygotowani i wyszkoleni do przeprowadzenia tego rodzaju akcji. Zob. J. Łopuski, Opowiadania wojenne. W niemieckich i sowieckich łagrach, Of. Wyd. Branta, Warszawa-Bydgoszcz 2009, s. 192-193.

się z dwóch bojówek. Ostrzelano pociąg, raniąc kilkunastu i zabijając 13 Niemców. W odwecie Niemcy rozstrzelali 54 Polaków[59]. O zamachu na H. Franka autorzy nie wspominają.

Edward Wodzień (2013) pisze, że Tadeusz Wójcik, żołnierz AK, brał udział w akcji na pociąg generalnego gubernatora Hansa Franka pod Czarną Tarnowską[60]. O akcji bojowej przeprowadzonej w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 roku na niemiecki pociąg urlopowy pod Czarną Tarnowską, pisał Maciej Małozięć (2015 r.). Akcją dowodził insp. Łukasz Ciepliński[61]. O zamachu na H. Franka informacji brak. Lektura treści artykułu nie pozwala na przyjęcie, że autor ten prowadził badania na materiałach źródłowych. Podobnie jak wielu innych autorów nie pisze, że Jan Łopuski inaczej opisał przebieg akcji. Dla pełnego obrazu dodać należy, że M. Małozięć nie korzystał ze wspomnień napisanych przez prof. J. Łopuskiego w 2009 roku.

---

[59] J. Niedziela, F. Sagan, ZWZ-AK Inspektorat Rejonowy Rzeszów, Wyd. RS DRUK, Rzeszów 2005, s. 174. (...) nocą z 31stycznia na 1 lutego 1944 r. grupa szturmowa składająca sie z bojówki dywersyjnej Inspektoratu pchor. Stanisława Panka „Gil" i bojówki dywersyjnej Obwodu Dębica pchor. Władysława Strumskiego „Brutus", pod dowództwem Inspektora rzeszowskiego mjr. Łukasza Cieplińskiego „Pług", uszkodziła częściowo tory i ostrzelała niemiecki pociąg urlopowy pod stacja Czarna, zabijając 13 Niemców, a raniąc kilkunastu. W odwecie Niemcy rozstrzelali 54 Polaków na skarpie kolejowej przy cegielni w Dębicy.

[60] E. Wodzień, Dębica. Nasze szkolnictwo do końca XX wieku, wyd. Muzeum Reg. w Dębicy, Tow. Przyjaciół Ziemi Dębickiej, Dębica 2013, s. 456.

[61] Wśród przeprowadzonych akcji bojowych, warto wspomnieć o akcji prowadzonej w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 r. na niemiecki pociąg urlopowy pod Czarną Tarnowską. Wzięły w niej udział oddziały dywersyjne z rzeszowskiego, dębickiego i kolbuszowskiego obwodu AK. Akcją dowodził bezpośrednio inspektor Ciepliński. W jej wyniku zginęło kilkunastu żołnierzy niemieckich, a kilkunastu zostało rannych. Zob., M. Małozięć, Obwód Dębica Armii Krajowej – zarys dziejów, [w:] Sybiracy. Dwunastka z Nawsia, red. J. Magdoń, Sędziszów Młp. – Nawsie 2015, s. 5.

7.2.2. Zamach na Hansa Franka w publikacjach rocznicowych

Poświęćmy kilka chwil na zapoznanie się z informacjami zawartymi w publikacjach nawiązujących do analizowanego zdarzenia. Ich dobór przez autora jest przypadkowy, a ponieważ wiadomości na ten temat często są wielowątkowe, ich treść przybliżona zostanie wybiórczo, zawsze jednak z odwołaniem się do źródła.

Interesującym źródłem jest tekst pióra Cezarego Kossaka z 2012 r. Wynika to z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest fakt, że autor odwołuje się do relacji świadków. O drugim powodzie będzie mowa za chwilę. Z dziennikarskich ustaleń wynika, że działania partyzantów (ostrzelanie pociągu) nadzorował Ciepliński (insp. „Pług", Łukasz Ciepliński – JS). „Grupa dywersyjna dębickiego obwodu Armii Krajowej zaatakowała pociąg, którym niemieccy żołnierze jechali z frontu wschodniego na urlopy"[62]. Jeden z rozmówców dziennikarza – Edward Niemiec, podczas wojny służył w AK w rejonie Dębicy. Pełnił funkcję łącznika. Z jego wypowiedzi nie wynika, że uczestniczył w akcji, nie wypowiada się na ten temat. Widział natomiast zamordowanych mężczyzn powiązanych drutem kolczastym: „Niektórzy z zabitych musieli być żołnierzami; na miejscu zbrodni widziałem elementy umundurowania: czapkę wojskową, kamizelkę" – twierdzi E. Niemiec. Zapamiętał też tabliczkę z napisem „Achtung! Banditen!". Kazimierz Kemmer, kiedyś adiutant dowódcy placówki AK Dębica[63], twierdził, że za dywersję odpowiadał Józef Lutak ps. „Dyzma". W artykule C. Kossak pisze także:

---

[62] C. Kossak, Mord w Dębicy. To była krwawa zemsta Niemców, https://nowiny24.pl/mord-w-debicy-to-byla-krwawa-zemsta-niemcow/ar/6138707, dostęp 25.05.2021. Dalsze informacje i nazwiska pochodzą z tego samego źródła.

[63] W czasie przekazywania informacji dziennikarzowi, był prezesem Fundacji Muzeum Historii Armii Krajowej. Władysław Strumski pisze, że Kazimierz Kemmer, ps. „Halny" od stycznia do września 1944 był adiutantem Placówki AK Dębica. Brał udział w akcji „Burza". W książce nie ma nawiązania do zamachu na H. Franka, jak również do akcji z końca stycznia i początku lutego 1944 r. Jest sfabularyzowany opis próby wysadzenia torów po ogłoszeniu akcji

„W zamachu, który miał miejsce pod Czarną nieopodal Dębicy, brało udział ok. 30 partyzantów". Kemmer wymienia nazwiska Jerzego Wosia („Farys") i Władysława Strumskiego („Brutus"). Byli też dywersanci z obwodu Rzeszów, w tym z Błażowej i Dynowa, którymi dowodził Władysław Sowa ps. »Mewa«. Prezes zarządu dębickiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Jan Czapla, podzielił się jeszcze innymi informacjami. Wynika z nich, że uderzenie przeprowadzono w nocy z 31 stycznia na 1 lutego (lub 30/31 stycznia) 1944 roku. Termin nie był przypadkowy – wywiad AK ustalił, że w tym dniu pociągiem będzie podróżował generalny gubernator Hans Frank. „Frank, jeden z przywódców III Rzeszy, współtwórca i gorliwy realizator polityki eksterminacji Żydów i Polaków, wspomnianej nocy miał wracać ze Lwowa, z uroczystości zorganizowanych z okazji jedenastej rocznicy dojścia Hitlera do władzy"[64]. Według wiedzy J. Czapli, do której się odwoływał, „gubernator wracał ze Lwowa zaatakowanym później pociągiem, tylko że gdzieś w okolicy Rzeszowa miał przesiadkę, gdy zatem pociąg przyjechał do Czarnej, Franka w nim nie było. Wiadomość o tym dotarła do dywersantów za późno"[65].

Czas na podanie powodu drugiego. Moją uwagę zwrócił komentarz C. Kossaka: *„Trzeba podkreślić, że niektóre źródła historyczne ani słowem nie wspominają o tym, by akcja w powiecie dębickim została pomyślana jako zamach na hitlerowskiego „króla Polski" i jego współpracowników. Sami Niemcy nie mieli co do tego wątpliwości. 1 lutego 1944 r. na Wawelu odbyła się konferencja, podczas której Wilhelm Koppe, sekretarz stanu w rządzie GG, stwierdził, że pociąg do Krakowa wjechał na minę, gdyż ruch oporu zapewne*

„Burza" (28.07.1944). Zob. W. Strumski, Dziesiątka w akcji, wyd. II, Wyd. TPZD, Dębica 2004, s. 21 i nast.

[64] C. Kossak, Mord...., wyd. cyt. Czy cytowany fragment wynika z wypowiedzi J. Czapli, czy jest ustaleniem C. Kossaka trudno jednoznacznie określić.

[65] Próba weryfikacji tej informacji zakończyła się niepowodzeniem autora. W analizowanych opracowaniach, nie ma informacji na temat Jana Czapli. Nie ma też informacji, którą podzielił się z dziennikarzem.

sądził, że będą nim wracać uczestnicy manifestacji lwowskiej". Logiczny oraz odpowiedzialny pod względem dziennikarskim wywód. Czy logiczny wniosek W. Koppe(go) upoważnia do budowania mitu o zamachu? To pytanie ma uzasadnienie, ale nie czas, ażeby rozwijać ten wątek.

Trudno ustalić, kto oraz w jaki sposób wykorzystał ustalenia, do których nastąpiło nawiązanie przed chwilą. Natomiast, kierując się wrodzoną ciekawością oraz zawodowym doświadczeniem (wierzę, ale sprawdzam), skorzystałem z innych opracowań o podobnym przeznaczeniu. Z dobrym skutkiem. Na jednym z portali internetowych w 73. rocznicę (2017 r.) zamieszczona została obszerna relacja[66]. Uzupełnia ją kilkanaście zdjęć. Zgromadzonym przy pomniku osobom zostały przypomniane tragiczne wydarzenia z 2 lutego 1944 roku, kiedy to niemiecki okupant na miejsce przy cegielni przywiózł z więzień z Tarnowa, Krakowa i Rzeszowa 54 zakładników, których rozstrzelał przy nasypie kolejowym. Burmistrz miasta – Mariusz Szewczyk, uświadamiał obecnym w tym miejscu młodym ludziom, że za niedługo staną się odpowiedzialni za podtrzymywanie płomienia pamięci o heroizmie, jakiego wymagały od Polaków lata okupacji; o potrzebie znajomości historii i świadomości okrucieństwa wojny; o korzyściach z tego płynących; o obowiązkach i sposobach ich realizacji.

Prawdopodobnie przypomniano, że *73. lata temu w nocy 31 stycznia żołnierze grupy dywersyjnej dębickiego obwodu Armii Krajowej ostrzelali pociąg, którym podróżowali niemieccy żołnierze wracający z frontu wschodniego na urlopy. Śmierć 54 zakładników była odwetem hitlerowców za dokonany na pociąg zamach. W zamachu, który miał miejsce pod Czarną nieopodal Dębicy, brało udział ok. 30 partyzantów z rejonu Dębicy – między innymi Jerzy Woś („Farys") i Władysław Strumski („Brutus"). W grupie byli również*

[66] 73. rocznica rozstrzelania 54 zakładników przy cegielni w Dębicy – zdjęcia, http://ziemiadebicka.pl/73-rocznica-rozstrzelania-54-zakladnikow-przy-cegielni-debicy-zdjecia/, dostęp 25.05.2021.

akowcy z obwodu Rzeszów, pod dowództwem Władysława Sowy ps. „Mewa". Partyzanci zainstalowali na torach miny odpalane samoczynnie, pod naciskiem ciężaru pociągu. Jak się potem okazało miny te były zbyt słabe, wybuch uszkodził szynę, ale wyrwa była za mała, aby zatrzymać pociąg. Część składu pociągu wykoleiła się. Doszło do wymiany ognia. Wagony obrzucono granatami i butelkami z benzyną. Fragment napisany kursywą przytoczony został dla podkreślenia, jakich użyto sił oraz środków bojowych. Granaty i benzyna jako środki bojowe wcześniej nie występowały w relacjach.

Beata Malec-Suwara (2018 r.) nawiązała do wydarzeń sprzed 74. lat, tj. zbiorowego mordu. Pisze także: „Wydarzenia te poprzedza akcja akowców, którzy w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 roku w Czarnej Tarnowskiej ostrzelali pociąg, którym jechali niemieccy żołnierze wracający z frontu wschodniego na urlopy. Ich celem był generalny gubernator okupowanych ziem polskich, zbrodniarz wojenny Hans Frank. W zamachu brało udział ok. 30 partyzantów z rejonu Dębicy, m.in. Jerzy Woś („Farys") czy Władysław Strumski („Brutus"). Akcję nadzorowali ppłk Łukasz Ciepliński i ppłk Adam Lazarowicz, dowodził kpt. Józef Lutak. Partyzanci zainstalowali na torach miny odpalane samoczynnie, pod naciskiem ciężaru pociągu. Jak się potem okazało, miny te były zbyt słabe, wybuch uszkodził szynę, ale wyrwa była za mała, aby zatrzymać pociąg. Część składu pociągu wykoleiła się. Doszło do wymiany ognia. Wagony obrzucono granatami i butelkami z benzyną"[67].

Przerwijmy śledzenie publikacji związanych z tymi wydarzeniami. Widać, że informacja o granatach i benzynie (z 2017 r.) poszła w świat. Można nazwać to już odkryciem oraz wkładem w poznanie przebiegu akcji dywersyjnej. Autorka nie podała źródła

[67]B. Malec-Suwara, Ciała rozstrzelanych leżały wiele dni na nasypie, https://tarnow.gosc.pl/doc/4487693.Ciala-rozstrzelanych-lezaly-wiele-dni-przy-nasypie, dostęp 25.05.2021.

– szkoda; dotychczas nie było informacji w oparciu o czyje badania (relacje) to ustalono. Głównie ta okoliczność motywuje do kontynuowania poszukiwań oraz dzielenia się wiedzą. Obowiązek badania i popularyzowania przebiegu akcji bez niedomówień oraz wątpliwości spoczywa w pierwszej kolejności na władzach samorządowych i środowiskach kombatanckich. Swojej roli edukacyjnej chyba nie doceniają także nauczyciele i historycy. Wiedzą z dobrym skutkiem mogliby również dzielić się wojskowi, bo butelki z benzyną swoją skuteczność odnosiły przy atakach na czołgi. Tyle podpowiada mi wyobraźnia, wiedza specjalistyczna i praktyczne umiejętności[68]. Nie neguję możliwości ich użycia. Koniec refleksji. Wracam do kontynuowania wątku.

O **próbie wysadzenia i ostrzelaniu niemieckiego pociągu w nocy 31 stycznia 1944 roku przez żołnierzy grupy dywersyjnej dębickiego obwodu Armii Krajowej ukazała się** również **informacja na innym portalu (2018).** „W akcji pod Czarną nieopodal Dębicy wzięło udział ok. 30 partyzantów – akowców z obwodu Rzeszów, pod dowództwem Władysława Sowy ps. „Mewa" z rejonu Dębicy – między innymi Jerzy Woś „Farys" i Władysław Strumski „Brutus". Jej celem był zamach na pociąg, którym miał jechać gubernator Hans Frank. (...) Jak się później okazało, w pociągu zaatakowanym przez partyzantów nie było gubernatora Hansa Franka. Wiadomość ta dotarła jednak do ruchu oporu zbyt późno"[69]. Doszło do wymiany ognia. Wagony obrzucono granatami i butelkami z benzyną – pisze Marzena Gitler. Można już mówić, że granaty i benzyna usankcjonowane zostały jako środki bojowe wykorzystane w partyzanckiej akcji dębickiego obwodu AK.

---

[68] J. Swół, Tarnowska drużyna „S", e-Terroryzm.pl, nr 7-8 (43-44) z 2015, s. 39-48.; zob. np. J. Dyczka, Marsylia 1994, tamże, s. 28-35.

[69] M. Gitler, Dębica: Wspomnienie odwetowej masakry, https://glos24.pl/debica-pamiatka-odwetowej-masakry, dostęp 25.05.2021.

„Wysadzenie pociągu – to nie był zamach na Hansa Franka" – pod takim tytułem opublikował artykuł Ryszard Pajura w roku 2020[70]. Z tekstem tym można było zapoznać się bez sięgania do gazety, bo dostępny był w wersji elektronicznej[71]. Skoro jest to obecnie niemożliwe, a ustalenie R. Pajury może rzucić więcej światła na temat interesującej nas kwestii, poświęćmy tym informacjom więcej miejsca.

Zdarzenie nie było zamachem na generalnego gubernatora Hansa Franka. Bez wątpienia egzekucja na nasypie obok cegielni w Dębicy 2 lutego 1944 roku miała związek z partyzancką akcją. R. Pajura pisze, że Armia Krajowa wiedziała o podróży Hansa Franka do Lwowa z dwutygodniowym wyprzedzeniem. H. Frank miał być we Lwowie 1 lutego 1944 roku, gdzie zaplanowano uroczystości z okazji 4. rocznicy powstania Generalnego Gubernatorstwa. Odjazd pociągu z krakowskiego dworca nastąpił planowo tj. w sobotę 29 stycznia 1944 roku o godz. 22:45. Gubernator H. Frank podróżował w jednej salonce, zaś wyższy dowódca SS i policji w GG Wilhelm Koppe w drugiej. Był też trzeci wagon, z 25 funkcjonariuszami policji kolejowej. Ilu żołnierzy podróżowało w innych wagonach, tego nie wiemy. Około 23:15 skład dojechał w rejon Grodkowic. Tam została zorganizowana zasadzka. Z przyczyn, które nie będą omawiane, zrezygnowano z zasadzki ogniowo-ruchowej[72]. Detonacja ładunku wybuchowego doprowadziła do wykolejenia wagonów. Żandarmi oraz żołnierze niemieccy, podróżujący w tym samym pociągu, otworzyli ogień. Zbyt skąpe siły partyzantów musiały się wycofać[73].

---

[70] R. Pajura, Wysadzenie pociągu – to nie był zamach na Hansa Franka, „Obserwator Lokalny" z 1.02. 2020, nr 5 (1013).

[71] http://obserwator.lokalnagazeta.pl/artykuly-prasowe,wysadzenie-pociagu-to-nie-byl-zamach-na-hansa-franka,6126

[72] To wynika z ustaleń autora na podstawie innego źródła.

[73] Szerzej: E. Nuszkiewicz, Zamach na pociąg Hansa Franka 29 I 1944, http://www.kedyw.info/wiki/Ryszard_Nuszkiewicz,_Zamach_na_poci%C4%85g_Hansa_Franka_29_I_1944, 23.05.2021.

Po niemieckiej stronie ofiar nie było. Jak pisze R. Pajura, na drugi dzień wyjścia z tej opresji, w Wilczym Szańcu, H. Frankowi gratulował sam Hitler. Zanim skorzystamy z innych źródeł, z których czerpać będziemy informacje na temat rzekomego zamachu dokonanego przez partyzantów dębickiego obwodu (żołnierzy AK[74]) – jeszcze jedna próba podzielenia się własnymi spostrzeżeniami. Wszystko wskazuje na to, że wykorzystane przez R. Pajurę źródła, przyczyniły się do poprawnego pod względem logicznym wnioskowania. Dlaczego artykuł został usunięty ze strony? Nie zamierzam dociekać, bo bardziej interesujące jest, jaki skutek wywołał tekst biorąc pod uwagę dębickie uwarunkowania polityczne i społeczne. Częściową odpowiedź znajdziemy w publikacjach, które ukazały się rok później.

W rocznicę hitlerowskiej zbrodni (2021r.), w miejscu jej dokonania, oddano hołd zamordowanym 54 Polakom. Jakie informacje przekazano, wykorzystując portale internetowe, już wiadomo. Zanim nastąpi do nich krótkie nawiązanie, autor podzieli się spostrzeżeniem. W gazecie *Obserwator Lokalny* ukazała się jedynie krótka informacja na temat uroczystości upamiętniających niemiecką zbrodnię na 54 Polakach. Informacji, że nie był to zamach na Hansa Franka, nie powtórzono. Czy może dlatego, żeby nie obniżać rangi uroczystości? Być może uznano, że po co pisać, kiedy i tak nikt nie czyta i nie wyciąga wniosków. Ale władze samorządowe mogą liczyć na innych. I to jest smutna, a nawet bardzo smutna prawda. Przy okazji oddawania hołdu, rozpowszechnia się niedorzeczności. A niektórzy – jak można odnieść wrażenie – nawet dobrze się w tej roli odnajdują.

W 77. rocznicę mordu, 2 lutego 2021 r., burmistrz Mariusz Szewczyk wraz z zastępcami Jerzym Sieradzkim i Maciejem

[74] AK jako strona wojująca, odpowiadająca postanowieniom genewskim, została uznana w sierpniu 1944 r. Zob. H. Zamojski, Jak wywołano Powstanie Warszawskie?, BELLONA, Warszawa 2013, s. 177-178; J. Kirchmayer, Powstanie Warszawskie, wyd. siódme, K i W, Warszawa 1973, s. 336-337.

Małozięciem, złożyli wiązankę kwiatów oraz zapalili znicze przy pomniku w miejscu zbrodni. *Egzekucja w Dębicy była odwetem za akcję dywersyjną przeprowadzoną przez Kedyw Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów „Rtęć" na żołnierzy niemieckich wracających pociągiem z frontu wschodniego. Akcja została przeprowadzona w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 r. w Czarnej. Pociągiem, według danych wywiadu AK, miał podróżować m.in. gubernator Hans Frank.* Dowiadujemy się z tej samej relacji, że wiceburmistrz Maciej Małozięć powiedział: *Nazwiska wszystkich zamordowanych do dzisiaj nie są znane. Wiemy, że część z nich pochodziło z miejscowości Chechły k. Ropczyc, gdzie zostali aresztowani w ramach akcji pacyfikacyjnej 19 listopada 1943 roku. Po aresztowaniu przeszli ciężkie, kilkutygodniowe śledztwo, a 19 z nich zostało rozstrzelanych 2 lutego 1944 r. w Dębicy*[75]. Szkoda jedynie, że nie odwołał się do źródła. Przy ujawnionej skali sprzeczności i niedomówień, każde źródło może wpłynąć na zmianę obrazu zdarzenia[76].

Autor sygnowanego inicjałami (MS) opracowania, przekazał informację o uroczystościach w lutym 2021[77]. Pisze, że egzekucja była odwetem za akcję dywersyjną przeprowadzoną przez Kedyw Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów „Rtęć" na żołnierzy niemieckich wracających pociągiem z frontu wschodniego. Akcja została przeprowadzona w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 r. w Czarnej. Pociągiem, według danych wywiadu AK, miał podróżować m.in. gubernator Hans Frank. W efekcie dowódca SS i policji dystryktu krakowskiego polecił rozstrzelać skazanych wcześniej na śmierć

[75] 77 lat temu Niemcy zamordowali 54 Polaków obok cegielni – Serwis informacyjny Miasta Dębica, https://debica.tv/77-lat-temu-niemcy-zamordowali-54-polakow-obok-cegielni-serwis-informacyjny-miasta-debica/, dostęp 25.05.2021.

[76] Dowodzą tego np. badania archeologiczne w Jedwabnem, grupy naukowców z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu z 2001 r. Za chwilę będzie nieco więcej informacji na ten temat.

[77] MS, 77 lat temu przy cegielni w Dębicy dokonano mordu na 54 Polakach, https://debica.naszemiasto.pl/77-lat-temu-przy-cegielni-w-debicy-dokonano-mordu-na-54/ar/c1-8118865, dostęp 25.05.2021.

100 Polaków. Po egzekucji w Dębicy, na miejsce mordu spędzono miejscową ludność, każąc im patrzeć na pomordowanych.

Na zakończenie przytoczony zostanie fragment z obszerniejszej informacji opublikowanej 2 lutego 2021 r. Tekst zawiera kilka zdjęć, które go wzbogacają. *Egzekucja w Dębicy była odwetem za akcję dywersyjną przeprowadzoną przez Kedyw Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów „Rtęć" na żołnierzy niemieckich wracających pociągiem z frontu wschodniego. Akcja została przeprowadzona w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 r. w Czarnej. Pociągiem, według danych wywiadu AK, miał podróżować m.in. gubernator Hans Frank. W efekcie dowódca SS i policji dystryktu krakowskiego polecił rozstrzelać skazanych wcześniej na śmierć 100 Polaków. Po egzekucji w Dębicy, na miejsce mordu spędzono miejscową ludność, każąc im patrzeć na pomordowanych*[78].

Do jakich wniosków prowadził nas ten krótki przegląd? Mnie, idącemu po sokolich śladach, pozwala na następującą konstatację. Kilka osób, które przybrały pseudonim „Sokół" nie miało związku z towarzystwem gimnastycznym. Ale nie był to czas stracony. Z prawdą historyczną bywa różnie, każdy może to ocenić. Natomiast, parafrazując wypowiedź historyka prof. Tomasza Nałęcza, można mówić, że czasami za dużo pudru i kadzidła w tych przekazach. Optymistycznie zakładam, że z wiedzy tej skorzystają inni. Wiara czyni cuda.

7.3. Gorzkiej chwały akt drugi

„Mściciel" – bohater wyklęty? A może volksdeutsch i bandyta? Te dwa pytania oraz zawarte w nich niewiadome na razie niewiele mówią. O cierpliwość proszę. Na początek zamierzam wykazać

[78] 77 lat temu Niemcy zamordowali 54 Polaków obok cegielni – Serwis informacyjny Miasta Dębica, https://debica.tv/77-lat-temu-niemcy-zamordowali-54-polakow-obok-cegielni-serwis-informacyjny-miasta-debica/, dostęp 25.05.2021.

ich związek z treścią moich naukowych zainteresowań związanych z ruchem i tradycjami sokolimi.

„Działające w Dębicy **Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«,** na bazie bogatej historii organizacji, ponownie buduje poczucie obywatelskiej jedności"[79]. Brzmi to bardzo wzniośle, w sokolim duchu okresu galicyjskiego, w duchu przykazań sokolstwa polskiego z okresu II RP. Czy tak jest w praktyce? Osobiście, mam wątpliwości jako obserwator poczynań dębickich druhów, bo na współpracę nie tylko ja przestałem liczyć. I nie jest to zarzut pod adresem zarządu czy członków stowarzyszenia, to stwierdzenie faktu. Okoliczność ta utrudnia zrozumienie obranego kierunku i gloryfikowania zachowań, które kiedyś były obce sokolim druhom. Ażeby nie rozwijać tej myśli, uznaję samokrytycznie, że wiedzę musiałem najwidoczniej czerpać z niewłaściwego źródła. Pora przejść do problematyki zapoczątkowanej dwoma zdaniami oraz trzema niewiadomymi. Co jest prawdą albo kłamstwem, problem ten czytelnik będzie jednak musiał rozstrzygnąć sam. Czy uda się znaleźć ślady sokolego myślenia i postępowania w szeregach „żołnierzy wyklętych"?

W 2009 roku w Dębicy gościł prezydent RP Lech Kaczyński. W 2010 roku prezydencki projekt ustawy „o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci »Żołnierzy Wyklętych« (druk nr 2854) przesłany został do Sejmu RP. W czerwcu 2010 roku, Rada Ministrów (premierem był wówczas Donald Tusk) przesłała do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (marszałkiem był wówczas Bronisław Komorowski) stanowisko w sprawie tego projektu[80]. Został zaopiniowany pozytywnie, a w stanowisku Rady Ministrów czytamy m.in. *Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji*

[79] Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, https://onas.org.pl/artykul/towarzystwo-gimnastyczne-sokol-w-debicy, dostęp 4.06.2021.
[80] Zob. http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/3410BCE4ED4BC495C125773E002C1A08/$file/2854-s.pdf, dostęp 4.06.2021

za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej, za krew przelaną w obronie Ojczyzny. Będąc jednym z głównych przeciwników reżimu komunistycznego „Żołnierze Wyklęci" pozostali dla wielu środowisk opozycji demokratycznej wzorem postawy obywatelskiej. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" to także wyraz hołdu licznym społecznościom lokalnym, których patriotyzm i stała gotowość ofiar na rzecz idei niepodległości pozwoliły na kontynuację oporu przez długie lata. 3. lutego 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę, która weszła w życie z dniem ogłoszenia[81]. Już na wstępie jest napisane: W *hołdzie „Żołnierzom Wyklętym" — bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu (...).*

O „Żołnierzach Wyklętych" pomyślano także w Dębicy. Czy wiemy, jak wyglądała realizowana przez nich idea niepodległościowa? Najlepiej, żeby na ten temat przemówiły fakty. Radni kierowani duchem czasu oraz potrzebą przybliżenia młodemu pokoleniu zapomnianych bohaterów – podjęli uchwałę. Zabiegały o nią m.in. organizacje kombatanckie, a w samej radzie miasta kluby PiS i Wspólnoty Ziemi Dębickiej[82]. Po 67 latach, na rynku w Dębicy – jak zapowiedziano – miał stanąć „obelisk z tablicą upamiętniający ofiary egzekucji" – oczywiście „żołnierzy wyklętych". O budowie monumentu, radni przyjęli uchwałę jednogłośnie, „tylko Roman Roztoczyński przypomniał, że miejsce egzekucji zostało kiedyś zaznaczone przez położenie trzech kamieni"[83].

---

[81] Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", (Dz. U. 2011, nr 32, poz. 160).

[82] Gdzie kat zakładał pętlę, „Obserwator Lokalny" nr 11(655) z 16 marca 2013. Dalsze informacje oraz cytaty pochodzą z podanego źródła.

[83] Co się z nimi stało, nie było trudno autorowi ustalić. Kamienie przywiezione przez mojego rozmówcę leżą obecnie na rondzie Sybiraków. Upamiętniały

Opierając się na dziennikarskiej informacji (artykule), przyjąć należy, że władze miasta nie przeoczyły niczego. O ekspertyzę historyczną zwrócono się do oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Dyrektor oddziału, Ewa Leniart przyznała, że egzekucja na rynku była odwetem za zamordowanie funkcjonariuszy UB (Urząd Bezpieczeństwa – JS), co zostało zapowiedziane już podczas ich pogrzebu[84]. Z dziennikarskich ustaleń wynika również, że po zakończeniu wojny nie wszyscy złożyli broń. *Jednym z nich był oddział Mściciela, liczący ok. 35 osób, działający m.in. na terenie powiatu dębickiego. W lutym 1946 r. jego ludzie zabili w okolicach Borku Wielkiego koło Sędziszowa napotkanych przypadkowo dwóch funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa z Dębicy Walentego Dzięgiela i Stanisława Kosydara. W miesiąc później Mściciel w Przecławiu obrabował majątek dworski (wtedy już upaństwowiony), m.in. srebra rodowe Reyów, żywność i konie. Uprowadzili żonę miejscowego działacza PPR; przez kilka dni była przetrzymywana. (...) UB, wojsko i milicja ruszyły w pościg. W rejonie Grudnej doszło do starcia zbrojnego. Ranny w rękę Mściciel uszedł z zasadzki, ale jego ludzie zostali schwytani. Rozprawa karna odbyła się w dniach 24 i 25 czerwca 1946 r. przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie.* Na karę śmierci zostali skazani: Józef Kozłowski, Franciszek Nestor, Józef Grębosz, Zygmunt Ząbek i Jan Gomułka. *Trzech ze skazanych, bezpośrednich sprawców śmierci funkcjonariuszy UB, postanowiono powiesić w Dębicy. Egzekucja*[85] *odbyła się w środę 10 lipca 1946 r., w dzień targowy, gdy do miasta przyjechało wielu ludzi z okolicznych wsi. Kat założył pętlę trzem*

ofiary, którym odebrano życie w następstwie czynu hańbiącego komunistyczne władze, tj. publicznego wykonania kary śmierci orzeczonej przez sąd.

[84] Zob. Pismo IPN Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Rzeszowie z dnia 3.08.2011, znak: BERz I-6051-8(3)/11. Kserokopia pisma zamieszczona jest w aneksie.

[85] Egzekucja – wykonanie kary, zwłaszcza kary śmierci. W okresie okupacji hitlerowskiej egzekucjami nazywano masowe mordowanie ludności okupowanych krajów. Zob. Leksykon młodego czytelnika, prac. zb., WP Warszawa 2001, s. 141.

młodym ludziom. W ten okrutny sposób zakończyli życie: Józef Grębosz, Józef Kozłowski i Franciszek Nestor. Po wniosku władz miasta, Rada Ochrony Pamięci i Męczeństwa podjęła decyzję – informował dziennikarzy Mariusz Trojan. *Na dębickim rynku 10 lipca 2013 roku odbyły się uroczystości patriotyczne mające na celu upamiętnienie „Żołnierzy Wyklętych" Polskiego Podziemia Niepodległościowego, a szczególnie trzech żołnierzy z oddziału leśnego Narodowych Sił Zbrojnych Jana Stefki „Mściciela" – Józefa Grębosza, Józefa Kozłowskiego i Franciszka Nostera – straconych na rynku dębickim 10 lipca 1946 roku*[86].

W lipcu 2020 roku, w miejscu gdzie 74 lata wcześniej władza w haniebny sposób podeptała godność skazanych, modlił się prezydent RP Andrzej Duda. Przy obelisku złożony został wieniec. Na oficjalnej stronie internetowej Prezydenta RP nie ma na ten temat informacji. Chyba, że przyjmiemy inny tok rozumowania, że to kandydat na prezydenta przyjechał do Dębicy. Ale wieniec był od prezydenta RP. Pamięć zawodzi, ale zdjęcia nie.

DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Jak co roku przypomnieliśmy dębiczanom o tym dniu, wywieszając okolicznościowy transparent, na którym umieszczone zostały słowa modlitwy Narodowych Sił Zbrojnych „Niech z mogił żołnierzy naszych powstanie Wielka Polska", a obok nich znajdują się wizerunki Witolda Pileckiego, Łukasza Cieplińskiego, Józefa Franczaka, a także Adama Lazarowicza.

[86] Odsłonięcie obelisku upamiętniającego „Żołnierzy Wyklętych", Jan Warzecha Poseł na Sejm RP, https://janwarzecha.pl/2013/07/10/odsonicie-obelisku-upamitniajcego-onierzy-wykltych/, dostęp 4.06.2021.

W szczególny sposób chcieliśmy zaznaczyć, że nasza wolność, nasza Ojczyzna okupione zostały krwią Polaków. Naszą wolność musieliśmy wyszarpywać najpierw z rąk Nazistów, a następnie Sowietów. I wbrew temu co próbuje się Polakom wmawiać: Sowieci nie wyzwalali. Sowieci mordowali. W 1945 nie odzyskaliśmy wolności, w 1945 zmieniony został jedynie okupant.

Dzisiaj w Dębicy odbyły się również miejskie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10:00 na dębickim rynku, następnie przemaszerowano na Mszę Św. do kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi, a ostatnim elementem obchodów były uroczystości na Cmentarzu Wojskowym.

Wśród uczestników byli również nasi działacze.

Niezmiernie cieszy fakt, że pamięć o polskich bohaterach jest kultywowana, że Polakom przypomina się o ich poświęceniu, jednak co Nas mocno zasmuca to mała ilość uczestników, a w szczególności młodych osób, które to przecież są przyszłością Narodu.

Żołnierze Wyklęci mieli zostać zapomnieni, do historii mieli przejść jako „bandyci", dzięki pracom wielu ludzi, odważnych ludzi ich historia została odkłamana, a dobre imię przywrócone.

UPOMINAMY SIĘ O WAS, BOHATEROWIE!

Źródło: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, https://www.facebook.com/TGSokolwDebicy/posts/2916278228429830?__tn__=-R, dostęp 4.06.2021

7.3.1. Po prezydenckiej wizycie...

Po wizycie prezydenta w Dębicy, ukazały się informacje w gazetach oraz na portalach internetowych. Któryś z lokalnych wydawców próbował zainteresować czytelników, więc pisał o „zadymie" podczas wiecu. Szkoda, że tylko na tym zakończył, bo miałby o czym pisać przez długi czas. Pod warunkiem, że ów dziennikarz wcześniej nie zostałby wyrzucony z pracy. Ale co jest bardziej istotne i ważne, aniżeli przypuszczenia? Prezydent Andrzej Duda nie udzielił wywiadu dla żadnej lokalnej gazety. Kiedy na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Dębicy przeczytałem m.in. „Prezydent w swoim przemówieniu odniósł się do tragicznych wydarzeń z 10 lipca 1946 r., kiedy to funkcjonariusze UB powiesili trzech żołnierzy z oddziału NSZ Jana Stefki „Mściciela"[87]....?

Przeczytałem te informacje jeszcze raz. Nie trudno domyślić się dlaczego. Prezydent RP i prawnik w jednej osobie, takim prymitywnym kłamstwem nie mógł się posługiwać! Nie wnikajmy w detale[88]. Pomimo tego, ta przedwyborcza wizyta i prezydencki ukłon (gest), nie są prywatną sprawą Andrzeja Dudy ani lokalnych samorządowców. Od dawna pojawiają się wątpliwości i krytyczne głosy. Problematyce tej poświęcone zostanie więcej miejsca za chwilę, bo chociaż prezydencka wizyta wpisała się w ten historyczny spór, to przypisywanie takiej intencji prezydentowi Andrzejowi Dudzie byłoby niedorzecznością. Wobec takiego stanu rzeczy, po co nawiązanie do prezydenckiej wizyty w Dębicy? Prezydent Andrzej Duda złożył wiązankę kwiatów przy obelisku, na tablicy którego jest napisane:

---

[87] Prezydent RP Andrzej Duda w Dębicy, https://powiatdebicki.pl/prezydent-rp-andrzej-duda-w-debicy,art-1781, dostęp

[88] Okoliczności wykonania wyroku zostały przybliżone wcześniej na podstawie artykułu prasowego. Ponadto z zachowanego protokołu wykonania wyroku śmierci na skazanym Franciszku Nestorze wiadomo, że katem był Sylwester Bizon, a wyrok wykonano w obecności prokuratora Mariana Stokłosy i lekarza dr Romana Lica. Zob. Pismo IPN Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Rzeszowie z dnia 3.08.2011, znak: BERz I-6051-8(3)/11, zamieszczone w aneksie.

W HOŁDZIE
„ŻOŁNIERZOM WYKLĘTYM”
POLSKIEGO PODZIEMIA
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO

Z ODDZIAŁU NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH
JANA STEFKI „MŚCICIELA”,
STRACONYM NA DĘBICKIM RYNKU
10 LIPCA 1946 R.
W WYNIKU KOMUNISTYCZNEJ
ZBRODNI SĄDOWEJ
W JEDNEJ Z OSTATNICH
PUBLICZNYCH EGZEKUCJI W POLSCE.

JÓZEF GRĘBISZ „PSZCZÓŁKA” LAT 25
JÓZEF KOZŁOWSKI „MRUK” LAT 21
FRANCISZEK NOSTOR „BUKIET” LAT 26

PAMIĘĆ O NICH MIAŁA ZAGINĄĆ
Naród, który traci pamięć, traci sumienie
Zbigniew Herbert

Dębica, 10 lipca 2013 r. *Mieszkańcy Dębicy*
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Napis tej treści wzbudził kontrowersje już dawno. Autor dla celów edukacyjnych przybliżył nie tylko studentom tę sporną kwestię w 2013 roku[89]. Od tego czasu wiele informacji pojawiło się w przestrzeni publicznej. Teofil Lenartowicz w 2019 roku pisał,

[89] J. Swół, Fakty i mity przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności, e-Terroryzm.pl z 2013, nr 10 (22), s. 32-43, http://e-terroryzm.pl/archiwum/

że Jan Stefko („Mściciel") to volksdeutsch, będący komisarzem gminnym w Przecławiu po wkroczeniu w 1939 roku Niemców do Polski. Wysługując się Niemcom, musiał uciekać przed Armią Czerwoną w 1944 roku[90]. W lutym 2021 roku ukazał się tekst tego samego autora, który w negatywnym świetle przedstawia bohaterskie dokonania Jana Stefki[91]. Wyklęci czy przeklęci? – na ten sam temat stawia pytanie J. Ambrozowicz. Pisze, że w sumie oddziałowi udowodniono 25 napadów, 5 rozbrojeń posterunków MO i UB, 4 rozbrojenia żołnierzy WP oraz zamordowanie dwóch pracowników (funkcjonariuszy – JS) UB i jednego milicjanta[92]. *Pomimo oczywistych już dzisiaj faktów, iż oddział „Mściciela" nie działał z pobudek politycznych, czy ideowych, lecz jego ludzie trudnili się rabunkiem i mieli na sumieniu życie niewinnych ludzi, nadal powtarzana jest narracja, iż byli to żołnierze wyklęci*[93]. Dziś prawda nie jest w cenie, bo liczy się mit[94].

Powróćmy do faktów. Nie tak dawno dziennikarz poważnego tygodnika – Leszek Konarski – nawiązał do wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Dębicy 10 lipca 2020 roku[95]. Tytuł artykułu: *Niezłomny volksdeutsch* szokuje, a zdjęcie klęczącego prezydenta Andrzeja Dudy przykuwa uwagę. Co wynika z treści artykułu? Poświęćmy chwilę uwagi fragmentom tekstu, przybliżającego nam dokonania Jana Stefki („Mściciela"), który prawdopodobnie został zastrzelony przez „Ognia" na Podhalu. *(...) Andrzej*

---

[90] T. Lenartowicz, Powojennych wspomnień ciąg dalszy, http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/11/powojennych-wspomnien-ciag-dalszy.html, dostęp 11.06.2021.

[91] T. Lenartowicz, Jan Stefko „Mściciel" czczony w Dębicy i Głogowie na Dolnym Śląsku – bohater czy bandyta?, https://wcj24.pl/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i-glogowie-bohater-czy-bandyta-felieton/. dostęp 11.06.2021.

[92] J. Ambrozowicz, Powroty do..., wyd. cyt., s. 104.

[93] Tamże, s. 106.

[94] Tamże.

[95] L. Konarski, Niezłomny volksdeutsch, „Tygodnik Przegląd", 5-9.05.2021, s. 14-16. Cytowane fragmenty pochodzą w tego źródła. Artykuł dostępny także na: https://www.tygodnikprzeglad.pl/niezlomny-volksdeutsch/

Duda przybył do Dębicy i uklęknął przed znajdującym się na rynku pomnikiem upamiętniającym ostatnią w Polsce publiczną egzekucję działaczy podziemia antykomunistycznego. W tym miejscu 10 lipca 1946 r. zostali powieszeni trzej młodzi mężczyźni należący, jak napisano na obelisku, do oddziału Narodowych Sił Zbrojnych – Józef Grębosz,,Pszczółka" (lat 25), Józef Kozłowski,,Mruk" (lat 21) i Franciszek Noster,,Bukiet" (lat 26). Wszyscy brali udział w zastrzeleniu komendanta posterunku MO w Domaradzu Mariana Urycia oraz zamordowaniu funkcjonariuszy UB z Dębicy Walentego Dzięgiela i Stanisława Kosydara, rozbrajali komisariaty MO, napadali na instytucje państwowe i grabili ludność cywilną. Poszli do lasu, bo uciekli przed wymiarem sprawiedliwości. Grębosz zdezerterował z wojska, Kozłowski z milicji, a Noster był poszukiwany za udział w zamordowaniu w czerwcu 1945 r. siedmiu Ukraińców w lesie koło Domaradza. W sądzie przyznali się do morderstw i grabieży. Ale przecież ci młodzi ludzie nie dokonywali tych czynów z własnej inicjatywy, ktoś dał im broń i wydawał rozkazy.

O zamordowaniu Ukraińców wcześniej nie było informacji; o zamordowaniu komendanta MO w Domaradzu; o zamordowaniu dwóch osób tj. Walentego Dzięgiela i Stanisława Kosydara także. Dwaj ostatni, jako funkcjonariusze UB, według ustaleń IPN w Rzeszowie, zostali „zlikwidowani"[96]. Jak to należy rozumieć[97]? Komu podlegał oddział „Mściciela"? Od kogo nie tak dawny volksdeutsch, a obecnie polski patriota, otrzymywał rozkazy? Jaka instytucja, dla wzniosłych celów i patriotycznych dokonań „Mściciela" i jego ludzi, zawiesiła obowiązujące prawo albo dziesięć bożych przykazań? Na tych kwestiach zakończmy zadawanie pytań.

---

[96] Zob. Pismo IPN Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Rzeszowie z dnia 3.08.2011, znak: BERz I-6051-8(3)/11.

[97] W języku polskim rzeczownikowi temu przypisuje sie wiele znaczeń: pozbycie się; usunięcie; zniesienie; zamknięcie. W przenośni zabicie. Zob. https://pl.wiktionary.org/wiki/likwidacja, dostęp 7.06.2021.

Wróćmy do artykułu pióra L. Konarskiego. *Jan Stefko był ślązakiem mówiącym ze śląskim akcentem i jednym z tych, którzy w czasie napaści Niemiec na Polskę naprowadzali niemieckie samoloty na cele wymierzone w mosty i inne obiekty po to, aby ułatwić Niemcom zwycięstwo. W czasie okupacji był komisarzem gminnym w Przecławiu wyznaczonym przez Niemców za zasługi. Jego władza była tak szeroka, że wykonywał wyroki śmierci. Z jego rąk zginął zastrzelony Ukrainiec, który uciekł z obozu i wracał do domu, oraz kilku schwytanych Żydów. Egzekucji dokonano w Przecławiu na tzw. Stawiskach.*

Wojna i zmieniający się układ sił militarnych i politycznych na świecie, polityka rządu londyńskiego – chociaż rzucające więcej światła – nie będą omawiane. Wystarczy informacja, że do ofensywnych działań strategicznych (operacja „Bagration"[98]), Związek Radziecki zaangażował 1,7 mln żołnierzy, 2715 czołgów, 1355 dział samobieżnych, około 24 tys. dział artyleryjskich i 2306 moździerzy ze wsparciem 6334 samolotów. Do tego należy dodać 70 tys. samochodów ciężarowych i 100 pociągów wykorzystywanych dziennie do przewożenia surowców, ludzi i broni[99].

Może jeszcze jedna informacja. Angażującemu się po stronie Polaków Churchillowi (marzec 1944), dyktator Józef Stalin przypomniał, „że w Teheranie przywódcy trzech wielkich mocarstw porozumieli się dostatecznie »co do słuszności linii Curzona«„[100]. Na polskich Kresach Wschodnich podczas wydarzeń na Wołyniu i na Wileńszczyźnie, żołnierze AK pierwsi doświadczyli tragicznych dla nich skutków. Akcja „Burza" rozpoczęła się tam 2 lipca 1944 r. W obwodzie dębickim „Burzę" ogłoszono 28 lipca. Wiadomo było już, jak zakończył się tygodniowy bój Armii

[98] E. Duraczyński, Stalin twórca i dyktator supermocarstwa, Wyd.: AH im. A. Gieysztora, Of. Wyd. ASPRA_JR; BELLONA, Pułtusk-Warszawa 2012, s. 485 i nast.
[99] Operacja Bagration, https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Bagration, dostęp 7.06.2021.
[100] E. Duraczyński, Stalin twórca i dyktator...., wyd. cyt., s. 485.

Krajowej o oswobodzenie Wileńszczyzny. Dlaczego wiedza na ten temat jest przemilczana? W trosce o czyją prawdę i jakie wartości utrzymywany jest taki stan?

Wróćmy do „Mściciela". L. Konarski pisze także: (...) *do Mielca i Dębicy zbliżały się wojska radzieckie. Stefko wiedział, co go czeka, więc uciekł. Prawdopodobnie chciał się przedostać do Niemiec, ale dotarł tylko w swoje rodzinne strony, czyli do Bielska-Białej, gdzie natychmiast wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i został pełnomocnikiem ds. reformy rolnej na powiat bielski. Pomysł z ukryciem się pod skrzydłami PPR nie wypalił i 2 maja 1945 r. Stefko został aresztowany za współpracę z niemieckim okupantem. Osadzono go w więzieniu Montelupich w Krakowie, skąd 15 listopada 1945 r. udało mu się zbiec. (...) Stefko nie wrócił w rejon Przecławia, bo był tam spalony jako niemiecki kolaborant. Swój oddział, liczący od 20 do 35 partyzantów, zaczął formować w powiecie brzozowskim, potem w dębickim i mieleckim. Trafiali do niego najczęściej ludzie ukrywający się przed milicją za pospolite przestępstwa, siedmiu było dezerterami z wojska, trzech z milicji, choć miał też kilku ochotników. Zwerbowanym osobom tłumaczył, że celem powstania, jego oddziału jest likwidowanie ludzi o poglądach lewicowych, członków Polskiej Partii Robotniczej, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Zapewniał, że każdy członek jego grupy będzie miał wynagrodzenie i wiele korzyści dla siebie.*

Przerwijmy na chwilę nawiązanie do ustaleń. W IPN w Krakowie znajdują się materiały obejmujące śledztwo, w ramach którego został skazany na 10 lat więzienia. Wynika to z informacji autora, jaką uzyskał od Mirosława Surdeja, który opracował znaną już nam treść ekspertyzy. Może w nich jest więcej na temat motywów, jakimi to wzniosłymi celami kierował się, postępując tak jak to wynika z dziennikarskich ustaleń. Leszek Konarski pisze również: *Na początku Stefko bardzo zabiegał, aby jego oddział wszedł w skład ugrupowania mjr. Antoniego Żubryda,,Zucha", który działał*

pod auspicjami Narodowych Sił Zbrojnych, ale Żubryd, widząc bandycką działalność„Mściciela", nie bardzo miął na to ochotę. Dlatego Stefko nawiązał kontakt z kierownikiem Rady Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na powiat brzozowski, Franciszkiem Woźniakiem„Brzeszczem". Jak stwierdził w czasie przesłuchania Adam Jary, jeden z żołnierzy WiN, Woźniak miał stwierdzić, że oddział„Mściciela" to banda rabunkowa, niemająca nic wspólnego z WiN, i„Mściciela" należy przepędzić z tutejszego terenu. (...) Jesienią 1946 r. doszło do nieporozumień pomiędzy„Ogniem" a„Mścicielem" i Stefko został zastrzelony w miejscowości Lasek w powiecie Nowy Targ przez Kurasia lub na jego rozkaz przez kogoś innego.

Po prezydenckiej wizycie w Dębicy wyłania się dość jednostronny i sugestywny przekaz historyczny. Czyżby prezydenta Andrzeja Dudę również interesowała wyłącznie walka Jana Stefki z władzą ludową? A gdzie miejsce na refleksję, *że ci młodzi ludzie zginęli, bo wykonywali rozkazy zwykłego bandyty, kolaborującego z hitlerowcami, który niewiele miał wspólnego z NSZ i WiN. Może tyko Józef Kuraś„Ogień" to zrozumiał.*

Po przedwyborczej wizycie w Dębicy i artykułach T. Lenartowicza, Rafała Szczygła, L. Konarskiego, J. Ambrozowicza, jest pilna lekcja historii do nadrobienia. Niezależnie od tego, którym opisom damy wiarę. Nie tylko w Dębicy „odkryto" Jana Stefkę, czczony jest jako wzór patriotycznych cnót; to człowiek stawiany obecnie za wzór nie wiadomo na jakiej podstawie. Pospolite przestępstwa Stanisława Matuszko też bez większych problemów zostały uznane za walkę z komuną[101]. Napisał nawet książkę „Moja walka o demokrację". Za brawurowe akcje siedział w więzieniu. Dysponując wyrokiem, że jego napady były walką o niepodległy byt państwa polskiego, wystąpił o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Za walkę z władzą ludową dostał ponad 100 tys. zł.;

[101] L. Konarski, Fałszywy „wyklęty", „Tygodnik Przegląd", https://www.tygodnikprzeglad.pl/falszywy-wyklety/, dostęp 7.06.2021

za nielegalne posiadanie broni, sądowa rekompensata wynosiła ponad 253 tys. zł. W sumie od skarbu państwa otrzymał 355 tysięcy złotych, a domagał się zdecydowanie więcej (3,78 mln). Dużo, bo wraz z każdą rozprawą w sądzie przybywało krzywd – pisze L. Konarski. Legendę o „wyklętym" S. Matuszko przerwał Sąd Okręgowy w Krakowie, wydając wyrok w sprawie karnej.

7.3.2. Czas na refleksję

Nawiązanie do fałszywego wyklętego spod Wadowic było celowe. Okoliczności, w jakich rodził się mit o niezłomnym wyklętym Stanisławie Matuszko, w zarysie są znane. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wydarzeń w Dębicy. Kropla drąży skałę – mówi przysłowie. I chociaż każdemu wolno się ośmieszać – jak pisze prof. Jan Widacki – to granice śmieszności nie powinny przekraczać pewnych ram[102]. Bo to nie będzie już śmieszne, a żałosne. Pół biedy – pisze tenże – gdy opierając się na tych mitach i bredniach, odsłania się pomniki i wmurowuje tablice, upowszechniające przy okazji mit. Gorzej, gdy brednie i mity fałszują historię[103]. Jeszcze gorzej, kiedy o tym wiemy i milczymy, w ten sposób godząc się na postępujący proces umysłowego i intelektualnego zniewolenia.

W Dębicy, owoce tworzenia mitu na temat żołnierzy wyklętych są zauważalne. Na przykładzie hołdu złożonego przez prezydenta Andrzeja Dudę, jeszcze bardziej są dostrzegalne. A jak się zaczęło? Wszystko wskazuje, że od sejmowego wystąpienia posła Jana Warzechy 29 lutego 2012 r. W przeddzień Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", przedstawił tragizm pokolenia „żołnierzy wyklętych" na przykładzie trzech młodzieńców (z oddziału Jana Stefki „Mściciela"), zaangażowanych w walkę

[102] J. Swół, Fakty i mity przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności, e-Terroryzm.pl z 2013, nr 10 (22), s. 32-43, http://e-terroryzm.pl/archiwum/
[103] J. Widacki, Obrońcy mitu, „Tygodnik Przegląd", https://www.tygodnikprzeglad.pl/obroncy-mitu/, dostęp 7. 06.2021.

niepodległościową po 1945 r. Wystąpienie nagrodzone zostało brawami. Wynika to ze stenogramu sejmowego[104]. Z ust posła J. Warzechy popłynęły m. in. takie twierdzenia: *Finałem ich niepodległościowych dążeń była publiczna egzekucja przeprowadzona przez funkcjonariuszy UB w 1946 r.(...)W celu zastraszenia społeczeństwa Dębicy i regionu 10 lipca 1946 r. funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Rzeszowa dokonali na rynku w Dębicy egzekucji przez powieszenie trzech młodych działaczy organizacji Narodowych Sił Zbrojnych: Józefa Kozłowskiego, lat 24, z Miejsca Piastowego, Józefa Grębosza, lat 25, z Tuszymy oraz Franciszka Nostera, lat 24*. Nie ważne, że słowa te powielały kłamstwo i brak kultury prawnej; nie ważne, że w gmachu Sejmu i z sejmowej mównicy. Ważne, żeby zaistnieć.

Czyżby „prawda" posła Jana Warzechy, że publiczna egzekucja w Dębicy, była dziełem funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, zapamiętana została przez młodszego kolegę z ławy sejmowej – Andrzeja Sebastiana Dudę? Może doczekamy się przeprosin? Póki co można napisać, że potwierdza się obiegowe powiedzenie, że kłamstwo wielokrotnie powtarzane, z czasem uchodzi za prawdę. Przeprowadzone stosunkowo niedawno badania wykazały, że przyjmowanie skrajnych poglądów politycznych, zwłaszcza prawicowych, jest domeną ludzi, których cechuje wysoki poziom prawicowego autorytaryzmu. Osoby takie są podporządkowane autorytetom, niechętne wobec innych oraz sztywno przywiązane do tradycyjnych wartości. Gdzie te autorytety?

[104] Sprawozdania Stenograficzne z 9. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 lutego 2012 r. (drugi dzień obrad), s. 217-218, https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/106CBBC2030A9AC9C12579B400044904/%24File/9_b_ksiazka.pdfdostęp 8.06.2021.

Powstanie oddziału

Oddział NSZ (Narodowe Siły Zbrojne – JS) założony został z inicjatywy Jana Stefki ps. „Mściciel" w grudniu 1945 roku. Za najważniejszy cel przyjął likwidację (mordowanie, zabójstwa – JS) działaczy o poglądach lewicowych, członków PPR, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa oraz rozbrajanie żołnierzy Wojska Polskiego i posterunków Milicji Obywatelskiej. Pod koniec 1945 roku Jan Stefko zwerbował do tworzonego przez siebie oddziału kilku członków AK w Golcowej i Domaradza w powiecie Brzozowskim. W styczniu 1946 roku rozpoczął nową akcje werbunkową, zachęcając osobiście do wstępowania do tworzącego się oddziału. Werbując nowych członków, „Mściciel" obiecywał wynagrodzenie i „szeroką działalność terrorystyczną". W charakterystyce (...) zapisano, że „w okresie tym na terenie pow. Brzozów, Krosno działały różne ugrupowania »bandyckie« i elementy te stanowiły bazę werbunkową dla jego bandy. W tym samym miesiącu Jan Stefko nawiązał łączność z kierownikiem Rady WiN na powiat brzozowski, Franciszkiem Woźniakiem ps. „Brzeszcz".

Jeden z członków organizacji WiN „Brzeszcza", Adam Jary, zeznał, że „na początku stycznia 1946 r. przesłał pismo do dowódcy „Brzeszcza", informując go, że niejaki „Mściciel" na terenie Domaradza tworzy partyzantkę NSZ i pozyskuje kolejnych ludzi. Jednak kontakty pomiędzy Franciszkiem Woźniakiem ps. „Brzeszcz" a Stefką nie układały się najlepiej. Świadczy o tym dalsze zeznanie Adama Jary, w którym „Brzeszcz" odpowiedział, że „Mściciel" to „banda rabunkowa", która nie ma nic wspólnego z WiN, a „Mściciela"

należy przepędzić z tamtejszego terenu. (...) Na podstawie akt śledczych UB można ustalić okoliczności werbunku nowych członków do partyzantki NSZ „Mściciela".

Źródło: Rafał Szczygieł, Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel" w latach 1945-1946 w świetle dokumentów UB, http://czasopisma.upjp2.edu.pl/foliahistoricacracoviensia/article/view/654, dostęp 8.06.2021.

Na zakończenie oddajmy głos Teofilowi Lenartowiczowi, który wiele ma do powiedzenia[105]. Podkreślić w pierwszej kolejności należy, że osobiście znał Jana Stefkę, gdyż pracował w jego firmie w czasie okupacji. Uważa on mianowicie, że istnieje wiele niejasności, które dla dobra prawdy historycznej powinny zostać wyjaśnione. Zapotrzebowanie na tworzenie bohaterów narodowych spowodowało przemilczanie niewygodnych kwestii. Na ten temat pisze m. in.: *Przeczytałem uważnie temat stworzony w Instytucie Papieskim Jana Pawła II i uważam, że stworzony został tendencyjnie traktując pobieżnie okupacyjną działalność Stefki, podobnie jak wiele zeznań świadków. W zeznaniach Alojzego Popiela i jego żony Bronisławy, podobnie jak milicjantów Stanisława Niedzielskiego, Ludwika Kordzińskiego, Mieczysława Kopery, Kazimierza Jarosza i Jana Popiołka musiało być kim był Jan Stefko za okupacji niemieckiej, a to zostało pominięte. Oni znali jego współpracę z Niemcami podobnie jak ja. Stefko gdy napadł na Przecław pojmał ze swymi ludźmi owych milicjantów na posterunku MO, a oni później byli*

[105] T. Lenartowicz, Jan Stefko Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie – bohater czy bandyta, http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/07/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i.html, dostęp 14.06.2021. Tekst opracowany został w oparciu o podane źródło.

przesłuchiwani przez UB. Nieprawdą jest, że Stefko był wójtem, bo był komisarzem, a wójtem był Kazimierz Olszewski – wysiedleniec z Poznańskiego.

Nawiązuje także do pomijania prawdy w następstwie zaniechania publikacji dokumentów dotyczących Jana Stefki w publikacji IPN. Pisze, że w wydanej w roku 2020 książce pt. „Trzy konspiracje"[106], lakonicznie wspomina się, że był wójtem, a faktycznie Niemcy natychmiast po wkroczeniu do Przecławia przekazali mu pełnię władzy nad gminą, ustanawiając komisarzem gminy. A jak „Mściciel" stał się bohaterem? Według T. Lenartowicza było tak: Wiele lat temu otrzymywał maile od rodziny Stefki, w których pytali o swego przodka Jan Stefkę.

Odpowiadał im, że był volksdeutschem i komisarzem gminnym w Przecławiu, że ma na to dokument, po tym rodzina zamilkła. *Obecnie wiadomo (marzec 2021 – JS), że prawnuczka Stefki mieszkająca z rodziną w Głogowie na Dolnym Śląsku pochwaliła się nauczycielce Jolancie Peciak, że jej pradziadek jako dowódca oddziału NSZ został w 1947 roku zamordowany przez agentkę UB. Zaczęto czcić pamięć Jana Stefki w Głogowie, a Jolanta Peciak posunęła się dalej i powiadomiła Dębicę, że czczą Stefkę, którego trzech żołnierzy zostało powieszonych w Dębicy. Organizacja patriotyczna Dębiccy Patrioci podchwycili ten wątek i podobnie czcili Jana Stefkę nosząc koszulkę z jego podobizną i napisem Jan Stefko „Mściciel". W efekcie na rynku w Dębicy stanął pomnik upamiętniający wydarzenie z 10 lipca 1946, kiedy to w barbarzyński sposób zamordowano na rynku pokazowo przez powieszenie trzech młodych chłopców. Ich tragedia polega na tym, że z myślą walki o wolną Polskę, trafili do bandyty, który w 1939 roku naprowadzał niemieckie samoloty na wycofujące się na wschód polskie wojska.*

Kończąc dzielenie się wątpliwością na ten temat, należy oczekiwać, że z tym problemem dotyczącym faktów, władze samorządowe

[106] Chodzi o książkę M. Surdej(a), „Trzy konspiracje". Historia Aleksandra Rusina ps. „Rusal", Rzeszów-Warszawa 2020.

powinny jak najprędzej coś zrobić. Wydaje się również, że niektórzy współcześni sokoli druhowie – w większym stopniu swój szczytny cel – powinni realizować, sięgając do sokolej historii a nie populizmu.

7.3.3. Pora na działanie

Kto i kiedy wyjaśni sprzeczności, bo co do tego, że występują, nie ma wątpliwości. Czy jest wola zapisania kart historii Ziemi Dębickiej wiadomościami zbliżonymi do obiektywnej prawdy, takiej jak ją rozumiemy potocznie, bez ideologicznego zabarwienia?[107] Historia jest naszym wspólnym dobrem, a działalność na rzecz edukowania społeczeństwa, zaszczytem i obowiązkiem każdego. Zwłaszcza tych, na których poczynania patrzą miliony oczu. Problematyka, obejmująca sferę działań AK i „Żołnierzy Wyklętych", stwarzała przestrzeń do dyskusji i badań, które niewątpliwie są potrzebne. Można zakładać, że także i ten rozdział książki spełnia rolę nie tylko edukacyjną. Jest sprawą ciągle otwartą, co jest prawdą? Co jest fałszem? Dlaczego stan taki jest tolerowany? Co należy zrobić, ażeby zatrzymać te niedorzeczności?

Wątpliwości nie dotyczą jedynie oceny zdarzeń, gdy odnoszą się do faktów; w następnej kolejności także do sposobów ich upamiętniania. Uroczystości kościelne nie są w stanie zaspokoić wszystkich uwidaczniających się potrzeb w tym zakresie. Naukowo potwierdzono, że ludzie wytwarzają przestrzeń i zagospodarowują ją dla zakładanych celów. Przez to każde miejsce spełnia określone

[107] Ideologia – zespół, system idei, poglądów prawnych, religijnych, etycznych, społeczno-politycznych i gospodarczych poszczególnych jednostek lub grupy ludzi, wynikających z ich położenia, dążeń grupowych lub indywidualnych, wiedzy o życiu i świecie, np. ideologia kapitalizmu, ideologia socjalizmu. Zob. Leksykon młodego czytelnika. Wyrazy trudne, ważne i ciekawe, prac. zbiorowa, wyd. VII, WP Warszawa 2001, s. 225; także: Narodowy socjalizm, rasistowska, antykomunistyczna, antydemokratyczna i antysemicka ideologia Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP), https://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowy_socjalizm, dostęp 12.06.2021.

funkcje społeczne i podkreśla jego znaczenie[108]. Twórcy założeń pomnikowych – pisze Agnieszka Gębczyńska-Janowicz – muszą znaleźć czytelną dla odbiorcy formę, przede wszystkim sprawić, żeby dzieło skupiało uwagę (powodowało impuls do refleksji). To prowadzi do wniosku, że założenie pomnikowe w krajobrazie miejskim jest bardzo istotnym miejscem w budowaniu jego tożsamości: „To przestrzeń publiczna, która pomaga ludziom przywołać wspomnienia, a dzięki uczestnictwu we wspólnym przeżyciu tych samych doświadczeń tworzy wspólnotę"[109]. Każde miejsce symbolizuje zatem to, co nieodparcie nasuwa się obserwatorowi. Co symbolizuje obecne miejsce zbiorowego hitlerowskiego mordu przy nasypie kolejowym obok cegielni?

Trudno oprzeć sie wrażeniu, że obelisk upamiętnia zasługi AK, a nie 54 ofiary tej hitlerowskiej zbrodni. Zdecydowanie inną wymowę miał pomnik autorstwa Marka Krystka[110]. Został zniszczony przez wandali. Przeszkadzało im, że w prosty, lecz sugestywny sposób przemawiał do wyobraźni, przywoływał pamięć o ofiarach wojennych, pobudzał do refleksji. Został odbudowany w roku 2000[111]. Czyżby nieznani sprawcy uznali, że hołd ofiarom z należytą powagą będzie oddawany, jeżeli w miejscu pojawi się znak Polski Walczącej? Nie pomyśleli – a szkoda – że miejsce to może przywoływać inne wspomnienia. Wystarczy patrzyć szerzej, żeby widzieć i rozumieć więcej, bo zdarzenia pomimo upływu czasu oceniane są przez ludzi.

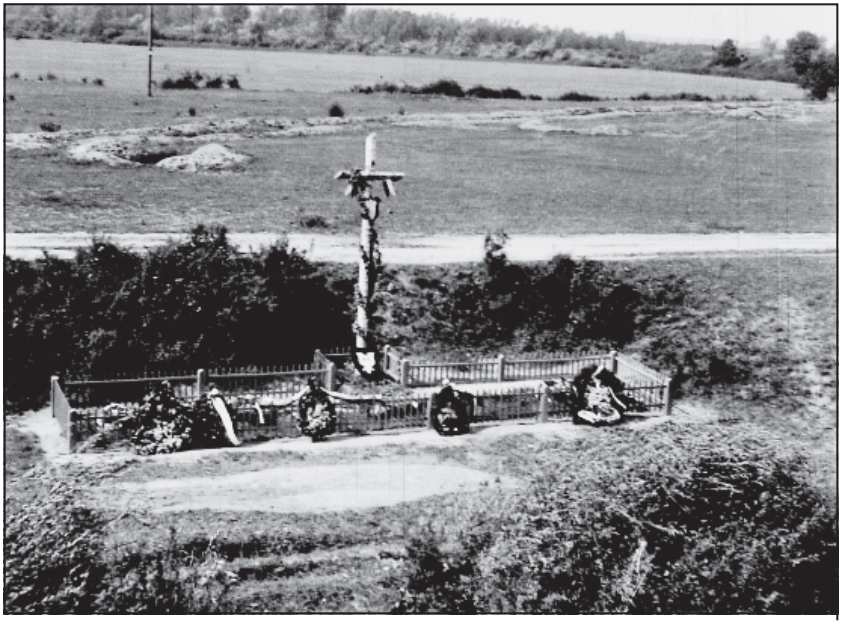
---

[108] B. Jałowiecki, Koncepcje schematu wyjaśniającego społeczne wytwarzanie przestrzeni oraz jego ewolucja, [w:] M. Malikowski, S. Solecki, Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe, Wyd. URz., Rzeszów 2011, s. 43-69.

[109] A. Gębczyńska-Janowicz, Kształtowanie form założeń pomnikowych w przestrzeni polskich miast od połowy XX wieku, https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/34005/file/suwFiles/GebczynskaJanowiczA_KsztaltowanieFormy.pdf, dostęp 23.05.2021.

[110] Zob. Aneks

[111] W. Grych, Spacerem po Dębicy, Ag. Wyd.-Rekl. JOTA, Rzeszów 2011, s. 164.



Miejsce upamiętniające zamordowanych Polaków 2 lutego 1944 r.
Fot. J. Stec

Historia nigdy nie jest czarno-biała, lecz stanowi konglomerat różnych zdarzeń oraz ich uwarunkowań[112]. Obelisk w tym miejscu i o takiej symbolicznej wymowie, raczej chwały partyzantom z AK nie przysparza. Ale jest to kwestia oceny. Wcześniejsze

[112] B. Piętka, Historia nigdy nie jest czarno-biała, https://www.tygodnikprzeglad.pl/historia-nigdy-czarno-biala/ dostęp 10.06.2021.; Przykład: W marcu 1944 roku krakowskie Gestapo przechwyciło imienne wnioski odznaczeniowe komendy Okręgu Krakowskiego AK. Lista obejmowała nazwiska i pseudonimy 470 oficerów i 530 podoficerów. Na podstawie tych dokumentów, na początku lipca 1944 roku rozpoczęto masowe aresztowania, które objęły 744 osoby, w tym wielu członków sztabu okręgu o kryptonimie „Muzeum". Następna fala aresztowań nastąpiła w pierwszej dekadzie sierpnia 1944 roku i w zasadzie doprowadziła do rozbicia Okręgu Krakowskiego AK, który z tego powodu nie odegrał żadnej istotnej roli w operacji „Burza". A. Zasieczny, Zdrajcy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939-1945, BELLONA, Warszawa 2016, s. 38.

sposoby upamiętnienia miejsca zbiorowego mordu, chyba trafniej odzwierciedlały historyczną prawdę. O pomniku autorstwa M. Krystka już było, o wcześniejszym sposobie upamiętnienia miejsca dowiemy, się dzięki zdjęciom wykonanym przez Józefa Steca, a udostępnionych przez Zbigniewa Szurka oraz zachowanemu tekstowi w protokole sądowym z pobytu na miejscu.

Z sądowego protokołu oględzin

Udano się na miejsce gdzie znajduje się zbiorowa mogiła. Stwierdzono, iż po stronie północnej nasypu kolejowego w odległości około 250 m od dworca kolejowego w Dębicy w kierunku zachodnim znajduje się mogiła ogrodzona sztachetami o długości 75 m. i szerokości 2,5. Na mogile znajduje się wkopany duży brzozowy krzyż. Na krzyżu jest przybita tablica, a na niej napis ***„Dla Ciebie Polsko tu spoczywają zwłoki 53 ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, pomordowanych w dniu 2.2.1944. Cześć bohaterom”.*** *(Wytł. JS) Mogiła ta znajduje się u stóp szkarpu kolejowego. W odległości około 150 m od tej mogiły znajduje się budka kolejowa. Na tym oględziny zakończono. Sędzia Burakowski wr. Protokolant Wechowski wr. Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdza Sekretariat: Sekretarz podpis nieczytelny.*

Źródło: IPN Rz 191/101

Wystarczająco dużo napisane zostało na temat wątpliwości wokół pomnika upamiętniającego coś, czego nie było. Była potworna niemiecka zbrodnia i tragedia rodzin zamordowanych 54 ofiar – to jest bezdyskusyjne. Ofiar tych nie musiało być. Jakie były



Zdjęcia wyk. Józef Stec. Udostępnił Zbigniew Szurek

założenia partyzanckiej akcji? Tego nikt nie bada. Teoria zamachu na Hansa Franka w okolicy Czarnej Tarnowskiej to populizm w kompromitującym wydaniu.
„Nie da się budować polityki na kłamstwie, na przemilczaniu" – mówi ks. Tadeusz Isakiewicz-Zaleski[113]. Także i tutaj można zapatrywanie takie uznać za adekwatne. Nie będzie szerszego nawiązania do wątpliwości, jakie rodzi postument na dębickim rynku, postawiony na chwałę „żołnierzom". Wskazane fakty, źródła a niekiedy przywołane oceny, są wystarczającym uzasadnieniem, ażeby tego zaniechać. Idealizowanie „żołnierzy wyklętych", programowo zapominając, że jedynie część była niezłomnymi – to kłamstwo i świadoma manipulacja. Natomiast do godnej śmierci prawo ma każdy. Na tym przykładzie także widać, że zabrakło wyobraźni oraz sokolej roztropności kiedyś i obecnie też jej brakuje. Doskonale widać, jak wiele jest do zrobienia.

7.4. Sporu o prawdę i historię sokolego gniazda akt trzeci

Wiadomo, że z wiedzy i rozumu należy korzystać jak najczęściej. To nie jest odkrycie autora, a jedynie nawiązanie do tego, czego dowodzili sokoli druhowie jeszcze w okresie galicyjskim. Mamy możliwość korzystania z dobrych źródeł oraz z wielu punktów odniesienia, bo historia Polski bogata jest w pouczające przykłady. Dlaczego sięgamy po nie w sposób wybiórczy?

Bez większego wysiłku da się zauważyć nasilające się zjawisko, iż w naszym życiu, zbyt często tak bywa, że wielu chce, lecz nie każdy potrafi. Nieszczęście, kiedy ten, co nie wie, uczy tego, co nie umie. Wprowadzając innych w interesujący świat nauki, wypada to mieć na uwadze. Refleksja ma szerszy kontekst, gdyż kwestii spornych wokół działalności i historii dębickiego sokolego gniazda jest zdecydowanie więcej. Nie sposób do nich wszystkich nawiązywać obecnie. Przedmiotem sporu podniesionego w tej

[113] T. Isakowicz-Zaleski (w rozmowie z T. P. Terlikowskim), Kościół ma być przezroczysty, Wyd. Esprit, Kraków 2020, s. 51.

części jest treść uzasadnienia do uchwały Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 7 maja 2021 roku. Po jej przyjęciu, terenowi obok budynku „Sokół" nadano nazwę „Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Przypomnieć nie zaszkodzi, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Dębicy[114], sokolnia nosi nazwę *Dom Kultury i Kino „Śnieżka"* (DKiK „Śnieżka").

Sokoli ogród z 1910 roku, a obecnie park, nosi nazwę od chwili podjęcia uchwały[115]. Została ona podjęta w pełnym składzie Rady Miejskiej w Dębicy[116], bez dyskusji, pytań bądź jakichkolwiek wątpliwości ze strony radnych. W ten sposób rada wpisała się w historię Dębicy oraz w obraz pracy naszych przedstawicieli (radnych).

Konsultacje społeczne przeprowadzone przez burmistrza Dębicy, Mariusza Szewczyka, to także historia, dość tajemnicza z racji trudności w odtworzeniu z jakiego powodu do nich doszło. A ściślej rzecz ujmując, kto był pomysłodawcą tak szczytnej idei. Wyrok sądu administracyjnego po myśli burmistrza miasta Dębica kończy sprawę[117]. Czy poznamy prawdę o pomysłodawcy? A przecież walka o – nazwijmy to umownie – „Sokoła" w Dębicy to nie tak odległy czas. Do tego tematu wrócimy. Obecnie skupmy uwagę na okolicznościach poprzedzających jej uchwalenie. W konsultacjach wzięło udział ośmiu (!) mieszkańców na 43 924 zameldowanych

---

[114] Uchwała nr XXX/239/2020 z dnia 21 października 2020 r. w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

[115] Podjęta podczas XLIII sesji Rady Miejskiej w Dębicy.

[116] Głosowanie: Za (20) Bal Andrzej, Barszcz Renata, Cebula Mateusz, Ciszek Stanisław, Czekaj Marta, Garduła Monika, Gleń Sławomir, Hayn Paweł, Kula Jerzy, Kutrzeba Mateusz, Michoń Piotr, Mroczek Szczepan, Ożóg Joanna, Polniaszek Jerzy, Przydzielska Iwona, Rostowska-Machnik Katarzyna, Sak Kazimierz, Sieradzki Józef, Stalmach-Kołodziej Ludmiła, Żyłka Leszek; Przeciw (0); Wstrzymał się (1) Rogowski Adam.

[117] Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie wyrokiem z 13 maja 2021 r. oddalił skargę, na bezczynność i przewlekłe prowadzenie postępowania przez Burmistrza Miasta Dębica w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej (Syg. akt II SAB/Rz 35/21).

na pobyt stały[118]. Ilu z nich było pełnoletnich, należałoby pytać w urzędzie statystycznym. W oparciu o spis wyborców należy szacować ich liczbę na ok. 35 tys. Pomimo podjętych starań, autorowi nie udało się ustalić, jakie względy przemawiały za potrzebą przeprowadzenia konsultacji. *Burmistrz Dębicy* – informowano autora – *jako organ wykonawczy gminy, zdaje sobie sprawę z roli i znaczenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" dla naszej lokalnej i narodowej historii, dlatego mając na uwadze wyniki konsultacji społecznych, przedłożył Radzie Miejskiej w Dębicy projekt uchwały w sprawie nadania nazwy dla parku miejskiego przy ul. Bojanowskiego w Dębicy. Projekt, zgodnie z decyzją radnych, został zdjęty z porządku obrad w celu przeprowadzenia kolejnych konsultacji w przedmiotowej sprawie*[119].

Konsultacje przeprowadzone zostały w dniach 13 – 30 listopada 2020 r. Ich celem było poznanie opinii mieszkańców w sprawie nazwy dla parku miejskiego[120]. Ironizując, można napisać, że radni dowiedzieli się, za jaką nazwą mają zagłosować. Za nazwą *Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"* opowiedziało się 62,5% ankietowanych – czyli pięć osób. Przy okazji radni wykazali się inicjatywą, zapewniając także pracę pracownikom w urzędzie miasta, bo ktoś konsultacje musiał przygotować oraz po ich zakończeniu opracować wyniki. Lokalne media także coś z tego miały, bo była okazja o jeszcze jednej inicjatywie napisać. Nie dociekano przyczyn niskiej frekwencji w konsultacjach, a mówiąc wprost – oderwania władz samorządowych od rzeczywistości.

---

[118] M. Sroczyńska, Statystyczne rzecz ujmując... Dębica i jej mieszkańcy w 2020 roku https://debica.naszemiasto.pl/statystycznie-rzecz-ujmujac-debica-i-jej-mieszkancy-w-2020/ar/c1-8077727, dostęp 16.06.2021.

[119] Burmistrz Miasta Dębicy, pismo OK.1431.2.70.2020, z 10.11.2020 r. adresowane do autora.

[120] Zakończyły się konsultacje w sprawie nazwy dla parku przy DKiK „Śnieżka", https://debica.tv/zakonczyly-sie-konsultacje-w-sprawie-nazwy-dla-parku-przy-dkik-sniezka/, dostęp 16.06.2021.

7.4.1. Co upamiętniono oraz z jakiego powodu?

Pytanie postawić łatwo. Gorzej odpowiedzieć na nie, gdyż nie można wypowiadać się za radnych, którzy wykazali się wyjątkową zgodnością oraz milczeniem. Radni jedynie głosowali. W tych okolicznościach nie można snuć przypuszczeń, bo z treści uzasadnienia także niewiele wynika. Jest natomiast problem natury historycznej, który wymaga wyjaśnienia. Pisząc bardziej obrazowo, chodzi o przekłamania historyczne na temat TG „Sokół" w Dębicy. Radni przemilczeli je jednak, przyczyniając się w ten sposób do utrwalania fałszywej historii. Za chwilę będzie to bardziej czytelne. Obecnie zachodzi potrzeba krótkiego nawiązania do znanych historycznych zdarzeń, które nie tylko radnym powinny być znane:

Na 125. rocznicę zawiązania sokolego gniazda (2019 r.) ukazała się monografia poświęcona historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy[121]. Autorowi wiadomo, że książka za sprawą jednego ze sponsorów miała, cichy debiut w dębickim magistracie w styczniu 2020 r. Z jej treści jasno wynikało, że w dotychczasowych opracowaniach (do 2019 r.) uwidoczniło się wiele sprzeczności natury historycznej, a oceny na podstawie wątpliwej wartości źródeł często, odbiegają od prawdy historycznej. Już w grudniu 2019 roku wiadomym było, że grunty pod budowę sokolego gmachu, nie zostały darowane w 1909 roku. Rok oddania budynku Sokoła (1912 r.) także poddany został w wątpliwość.

Z okazji Jubileuszu 120- lecia istnienia I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy, ukazało się drugie wydanie książki (czerwiec 2020 r.). Wydanie to zwierało część badawczą (*Suplement*), która wykazywała związek profesorów gimnazjum z TG „Sokół", ale także rozbieżności dotyczące składu osobowego Stałej Drużyny Sokolej. W wydaniu tym została zawarta także informacja, że budowę sokolni zakończono w 1913

[121] J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, Cz.I., nakł. aut., Dębica 2019.

roku[122]. Dzięki hojności sponsorów, książka trafiła do rąk wszystkich radnych. Autorowi wiadomo, że przynajmniej jeden z radnych ją przeczytał. Za chwilę będzie wiadomo, dlaczego zawarta została informacja tej treści.

W Roczniku Muzeum Regionalnego w Dębicy (2020 Tom V) ukazały się, artykuły nawiązujące do historii TG „Sokół" w Dębicy. W pierwszym z nich znalazła się informacja (poparta dowodami), że grunty pod budowę ogrodu i budynku, noszącego później nazwę „Sokół" podarowali hrabiowie: Roger, Edward oraz Edward Aleksander Raczyński w 1910 roku[123]. Autorzy doszli także do logicznego wniosku, że budowę zakończono w 1913 r. W drugim artykule zawarte zostało przypuszczenie, że w 1948 roku, TG „Sokół" w Dębicy zostało postawione w stan likwidacji[124]. Dowodów na likwidację dębickiego gniazda nie zdołano zgromadzić, a ustalenia innych autorów nie były przekonujące.

W grudniu 2020 r. ukazała się informacja poparta dowodem z historycznych dokumentów, że likwidacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy nastąpiła w 1950 roku. W tym też roku nastąpiło przekazanie majątku przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy. Postanowieniem Sądu Grodzkiego w Dębicy z dnia 16 sierpnia 1950 r. wpisano prawo własności budynku i zadrzewionego ogrodu (gruntów) na rzecz gminy miasta Dębica. Budynek był w stanie wyremontowanym, przystosowany do celów kulturalno-oświatowych[125].

W jakim stopniu wiedzę o tych faktach przyswoili radni, burmistrz i wiceburmistrzowie – nie wiadomo. Może o to zapytają

---

[122] J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, Wydanie II Jubileuszowe, nakł. wyd., Dębica 2020, s. 219.

[123] J. Swół, K. Zalewska, Krótka historia powstania dębickiego ogrodu i budynku „Sokoła", [w:] Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy Tom V, Muz. Reg. w Dębicy, Dębica 2021, s. 132.

[124] K. Zalewska, J. Swół, Sokole rocznice w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach, [w:] Rocznik.., wyd. cyt., s. 148.

[125] J. Swół, K. Zalewska, O historii „Sokoła" w Dębicy raz jeszcze..., https://ziemiadebicka.pl/o-historii-sokola-w-debicy-raz-jeszcze/, dostęp 16.06.2021.

mieszkańcy Dębicy? A nawet jeżeli nie zapytają, nie będzie miało to większego znaczenia, bo uchwała jest już historycznym zdarzeniem. Nad uzasadnieniem uchwały przejść obojętnie nie można. Dlaczego? Z kilku powodów. Jeden z nich związany jest z treścią opracowanego uzasadnienia uchwały. Projekt uchwały przygotował naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Dębicy. Wydział w zakresie swojego działania, raczej nie prowadzi spraw związanych z kwestiami historycznymi. Wydaje się, że właściwą do opracowania takiego uzasadnienia była osoba posiadająca wiedzę na ten temat, a może któryś z pracowników Muzeum Regionalnego w Dębicy, można też było skorzystać z opracowań, do których nawiązano wcześniej. Tak się nie stało.

7.4.2. Mity, fałsz, utrwalanie nieprawdy

Tytuł tego podrozdziału zawiera ocenę autora oraz jest dalszym ciągiem przybliżania powodów, do których nastąpiło nawiązanie wcześniej. Co jest zatem mitem zawartym w uzasadnieniu uchwały? Dopisywanie zmyślonych, nieprawdziwych treści (opowieści)[126] o faktach, które nie miały miejsca w Dębicy, a jeszcze precyzyjniej ujmując, nie zostały potwierdzone badaniami. *Podczas wojny tysiące członków „Sokoła" straciło życie. Inni włączyli się w walkę tworząc świetnie wyszkolone oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych, byli szczególnie prześladowani przez obu okupantów. Inni członkowie „Sokoła" wchodzili w skład polskiej armii tworzącej się na Zachodzie. Niemcy i Rosjanie doskonale zdawali sobie sprawę z roli, jaką „Sokół" odgrywał w społeczeństwie.*

Po wojnie prześladowania działaczy sokolich nie ustały. Dwa lata później, w 1948 r., decyzją ministra administracji rozwiązano związek, a niezwykle bogate mienie skonfiskowano. Tysiące

[126] R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych, WILGA, Warszawa 2003, s. 422.

żołnierzy podziemia, szczególnie tych związanych z ruchem narodowym, komuniści aresztowali.

Jakie nieprawdziwe treści podano w uzasadnieniu uchwały? Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" zawiązane w Dębicy w 1894 roku, od samego początku było samodzielnym stowarzyszeniem. Nie znamy początkowej nazwy, ale z pewnością dębickie gniazdo nie było nigdy oddziałem, powstałego w 1867 roku we Lwowie, najstarszego, polskiego towarzystwa patriotyczno-sportowego o celach narodowych. W okresie swojego istnienia i działalności, dębickie towarzystwo gimnastyczne należało do III okręgu sokolego w Rzeszowie oraz okręgu II tarnowskiego. Hrabia Andrzej Raczyńskiego nie mógł podarować dębickiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół" parceli, bo hrabiego o takim imieniu nie było[127]. Budynek noszący jeszcze podczas II wojny światowej nazwę „Sokół" nie mógł być wybudowany w latach 1909-1911.

Gdzie mieściła się siedziba TG „Sokół" w Dębicy do czasu zakończenia budowy sokolego gmachu w 1913 roku, nie ustalono do tej pory. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" nie działało w Dębicy w latach 1894-1948. Towarzystwo zawiązane zostało w 1894 roku, decyzja o zarządzeniu i likwidacji towarzystwa została wydana 15. 04. 1949 r. Majątek (nieruchomości) towarzystwa przekazano Miejskiej Radzie Narodowej w Dębicy. Majątek ten nie podlegał konfiskacie – co już zostało wyjaśnione. Jak długo jeszcze monopol na historię i prawdę będą mieli ci, do których należy ostateczny głos czy decyzja?

7.4.3. Kilka faktów o pomniejszaniu sokolich zasług

Sokole tradycje i historyczne dokonania w Galicji sięgają 1867 roku. Można je oceniać na wiele sposobów i charakteryzować przy wykorzystaniu różnych wskaźników. Współcześnie, często

[127] Twierdzenie to oparte jest na wiedzy, którą podzielił się z autorem Jacek Dymitrowski, historyk i dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy.

dla koniunkturalnych celów sięga się do sokolego dorobku, a jest on imponujący. Dlaczego obecnie, odwołując się do sokolego dorobku, pisze się ogólnie bez przywoływania nazwisk, przykładów? Wiadomo, że tak łatwiej budować mity, łatwiej manipulować historią, nie sokolą, ale przy wykorzystaniu sokolego dorobku.

Dlaczego, pomimo podkreślania zasług w odzyskaniu niepodległości w roku 1918, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" nie zostało zaliczone do polskich organizacji niepodległościowych, działających w latach 1908-1918? Czy dlatego, że zasługi sokołów obniżyłyby dokonania strzelców J. Piłsudskiego? Nie ma potrzeby kontynuować tego wątku, bo to nawiązanie miało wykazać istnienie mechanizmu. W ten mechanizm wpisują się także inne zjawiska ze sfery życia publicznego. Kiedy Lechowi Wałęsie przyznany został pokojowy Nobel, ówczesnym władzom w PRL nagroda stanęła ościom w gardle. Co było później, kiedy zaczęto budować mit innego bohatera, który pociągnął za sobą...? Nagrodę Nobla za 2018 rok otrzymała polska pisarka, eseistka, poetka – Olga Tokarczuk. Jaka była reakcja ministra kultury Piotra Glińskiego, premiera, prezydenta? Z wysokiego „C" przejdźmy do poziomu lokalnego.

W uchwale Rady Miejskiej w Dębicy z 21 maja 2021 roku, spotykamy się także z mitomanią oraz pomniejszaniem sokolich dokonań. Ni z gruszki, ni z pietruszki, następuje nawiązanie do tysięcy ofiar spośród sokolich druhów, którzy stracili życie podczas wojny; walce sokołów w świetnie wyszkolonych oddziałach Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Tylko autor, opracowujący projekt uchwały, burmistrz Mariusz Szewczyk, wiceburmistrz Jerzy Sieradzki oraz radni wiedzą dlaczego dodano treści, które w Dębicy nie mają historycznego potwierdzenia. Chodzi o walkę w NOW i NSZ. Pomija się natomiast zasługi sokolich druhów z Dębicy podczas pierwszej wojny światowej.

Sztandarową postacią i wzorem godnym naśladowania z tego okresu jest m.in. osoba prof. Tadeusza Gawrysia. Arkadiusz S. Więch temu żołnierzowi Legionów, wychowawcy młodzieży i członkowi TG „Sokół w Dębicy poświęcił obszerne opracowanie[128]. *Tadeusz Gawryś* – pisze w zakończeniu autor – *niewątpliwie całym swoim życiem zasłużył na tytułowe miano „Wychowawcy Polskości". Stworzona po jego śmierci legenda oddziaływała na kolejne pokolenia mieszkańców Dębicy, a jego duchowy testament, o którym w przedwojennej Polsce mówiono, że powinien wisieć w każdej szkole, był wyznacznikiem dla tych, którzy stanęli z bronią w ręku w obronie Ojczyzny podczas II wojny światowej*[129].

Postawa i waleczność T. Gawrysia zyskały uznanie prezydenta Polski Ignacego Mościckiego, który 13 maja 1931 r. pośmiertnie odznaczył go Krzyżem Niepodległości. Stosunkowo niedawno, w murach I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy odbyła się patriotyczna uroczystość, podczas której dużo mówiono o T. Gawrysiu. Należy jeszcze wspomnieć, że Eugeniusz Skowron przybliżył także życiorysy niektórych z dębickich Sokołów[130]. Nie zabrakło także i tej postaci. Nie wnikając w szczegóły, należy zauważyć, iż wymienieni autorzy mieli o czym pisać. Z tego m.in. powodu jednozdaniowe nawiązanie, że były takie osoby jak: prof. Stanisław Wiśniewski (prezes towarzystwa gimnastycznego po śmierci Henryka Zauderera, który był głównym inicjatorem działań w zakresie rozwijania działalności dębickiego „Sokoła"); Józef Wyrobek, Stanisław Mydlarczyk, Tadeusz Gawryś i Kazimierz Klamut (profesorowie zaangażowani się w działalność towarzystwa), to ewidentne pomniejszanie – mówiąc ogólnie – dorobku i dokonań tych członków, którzy udzielali się na

[128] A.S. Więch, Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś (1881-1914), Muzeum i Archiwum Szkolne przy I LO im. Króla W. Jagiełły, Dębica 2013.
[129] Tamże, s. 36.
[130] E. Skowron, Szkice historyczno-biograficzne, [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, bw., Dębica 2004, s. 387 i nast.

rzecz realizacji celów TG „Sokół" w Dębicy. Dlaczego za stwierdzeniem „Intensywnie rozwijano nie tylko ducha młodzieży, poprzez przekazywanie wartości patriotycznych, ale także dbałość o jej tężyznę fizyczną" nie nastąpiło nawiązanie do konkretnych działań? Wypada zapytać wprost w kontekście uzasadnienia uchwały: komu zależy, ażeby o sokolich dokonaniach w Dębicy mówić zdawkowo albo niejako przy okazji? Stawiając to pytanie, nie sposób przemilczeć wypowiedź Macieja Małozięcia, dla celów programu zrealizowanego przez TVP3 Rzeszów na początku lipca 2020 r.[131] W programie poświęconemu historii dębickiego „Sokoła" przedstawiany jest jako historyk oraz zastępca burmistrza Dębicy. Nie zamierzam występować w roli recenzenta tej wypowiedzi. Uważam jednakże, iż na dębickie uwarunkowania, ze szkodą dla ruchu sokolego i bogatej tradycji (także dla prawie 56 lat historii dębickiego gniazda) było obszerne nawiązywanie do postaci Jerzego Żuławskiego[132]. Ta uznana postać na gruncie literackim, to także żołnierz Legionów[133]. W dniu pogrzebu żegnany przez mieszkańców Dębicy, ale o uczestniczeniu w uroczystości sokolich druhów informacji brak. W wypowiedzi M. Małozięcia zabrakło informacji o zadaniach towarzystwa i sposobach ich realizacji. Przypomnijmy sobie, co było napisane w rozdziale drugim, przed konkluzją na ten temat. Zadaniem towarzystwa było pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno-racjonalnej i wychowawczej; wyrabianie przy jej pomocą w członkach Towarzystwa ducha męskiej dzielności, karności i łączności; także udział w pracy narodowej. Co stało na przeszkodzie, ażeby

[131] Dębicki „Sokół", https://rzeszow.tvp.pl/48847517/debicki-sokol.
[132] Jerzy Żuławski, poeta, prozaik, dramaturg ur. 14 lipca 1874 r. w Lipowcu k/ Rzeszowa, zmarł w czasie epidemii tyfusu w szpitalu polowym w Dębicy 9 sierpnia 1915 roku. Zob. H. Floryńska – Lalewicz, Jerzy Żuławski (14.07.1874 – 9.08.1915), https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-zulawski, dostęp 18.06.2021.
[133] B. Szwabowski, Pamiętamy o... (18): Jerzy Żuławski – poeta – pisarz – legionista, https://glos24.pl/debica-pamietajmy-o-18-jerzy-zulawski-poeta-pisarz-legionista, dostęp 18.06.2021.

działalność TG „Sokół" w Dębicy zilustrować przykładami? Może jeszcze jedno. Julia Wojciechowska, dębiczanka także została zapomniana[134], dosłownie i w przenośni. A przecież „wyfrunęła" z Dębicy, z budynku „Sokoła", „lądując" na gimnastycznej sali na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku. W uchwale także brak informacji na ten temat. Czy osoba J. Wojciechowskiej nie może być świadectwem oraz dowodem przekuwania sokolego celu w czyn? Na zakończenie wypada przypomnieć jeszcze jeden fakt. Julia Wojciechowska przyjęła z godnością kilogram cukru, który jej podarowano „dla pokrzepienia". Z sokolą karnością, w poczuciu obowiązku oraz wolą wypełnienia misji, wyjechała do Berlina – jako Polka i dla Polski.

Struktura rozdziału została zachowana. Konkluzji ze strony autora nie będzie, ponieważ fakty, przywołane zdarzenia i wykorzystane źródła pozwolą sformułować je każdemu. Prawda obroni się sama.

[134] L. Górska, A.S. Więch, Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986), wyd. Łukasz Kleska, Głogów Małopolski 2012.

Rozdział VIII

Walka o wartości i pamięć o dębickich „Sokołach"

8. Wprowadzenie

Historia dębickiego gniazda obejmuje lata 1894 – 1950. Wynika z tego, że Towarzystwo istniało nieprzerwanie ponad 55 lat. W dniu 17 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy w Rzeszowie zarejestrował stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy. Z tym dniem Towarzystwo podjęło działalność[1]. Rejestrację stowarzyszenia poprzedziło spotkanie grupy osób 15 styczniu 2017 roku. Jak wynika z zamieszczonej informacji na stronie internetowej, „odbyło się pierwsze po 69 latach oficjalne spotkanie reaktywujące struktury Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy"[2]. Czy nastąpiło reaktywowanie działalności?

Słownik języka polskiego czasownikowi „reaktywować" nadaje znaczenie: „na nowo uaktywnić, wznowić działalność, funkcjonowanie czegoś"[3]. Nic nie wskazuje, że Towarzystwo zarejestrowane w lutym 2017 roku może uważać się za kontynuatora przedwojennego „Sokoła"[4]. Ustalenie to ma znaczenie, gdyż pozwala skoncentrować naszą uwagę na ponad półwiekowym istnieniu dębickiego gniazda, bez konieczności omawiania obecnej działalności nowego

---

[1] http://www.krs-online.com.pl/stowarzyszenie-towarzystwo-gimnastyczne-krs-8337897.html

[2] Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, https://sokolwdebicy.wordpress.com/, dostęp 25.06.2021.

[3] D. Podlawska, M. Świątek-Brzezińska, Słownik poprawnej polszczyzny, Wyd. Szkol. PWN Warszawa – Bielsko-Biała 2011, s. 412.

[4] Z informacji uzyskanej od Bronisława Kielara, prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Sanoku wynika, że uznanie Towarzystwa za kontynuatora „Sokoła" przedwojennego nie jest sprawą prostą. Przede wszystkim w gronie osób chcących wznowić przerwaną działalność muszą być dawni członkowie. Na przykładzie TG „Sokół" w Sanoku, można mówić o wielu podejmowanych działaniach od 2004 roku do 2015 roku, w następstwie których sanockie gniazdo uważane jest za kontynuatora.

stowarzyszenia. Jaką treścią należy zapisać karty historycznych dokonań przedwojennych „Sokołów"? Najprościej mówiąc – prawdziwą albo najbardziej zbliżoną do prawdy.

Według klasycznej definicji, prawda to właściwość sądów, polegająca na ich zgodności z faktycznym stanem rzeczy, których dotyczą. Prawda w słownikowym pojęciu, to „zgodność z rzeczywistością, prawdziwość, brak kłamstwa, fałszu, udawania"[5]. Co nas prowadzi do prawdy? Mówiąc słowami socjologa i politologa prof. Jerzego Chłopeckiego, dyrektywa wynikająca z zasady sceptycyzmu. Do niej nawiązanie nastąpiło wcześniej. A jak już dowiedzione zostało, z rzetelnością badań na temat działalności dębickiego gniazda bywało rożnie. Nie zachodzi potrzeba wnikliwego analizowania przyczyn występowania błędów. Autor wychodzi z założenia, że u niejednej osoby już zrodziła się refleksja na ten temat. Czy wśród nich było miejsce także i na taką, jakie mechanizmy społecznej i instytucjonalnej kontroli zawiodły? Zastanowimy się nad tym za chwilę, bo ma to znaczenie dla wymowy tego rozdziału. Jego celem jest próba znalezienia rozwiązania, które po pierwsze sprzyjać będzie utrwalaniu historii o dokonaniach dębickich sokolich druhów; po drugie zahamuje proces utrwalania fałszywego obrazu na temat działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Jeżeli przy okazji omawianego tematu pojawią się wiadomości, które poszerzą nasze horyzonty poznania, możemy to potraktować jako dodatkową wartość do zakładanego celu.

„Walka" to słowo często używane w różnym kontekście znaczeniowym. Walka z chorobą, walka o zdrowie, walka z zagrożeniami, walka zbrojna, walka partyzancka, walka o prawdę, walka o lepsze jutro, walka o władzę, walka o godność człowieka, walka z biurokracją, niewiedzą, niekompetencją, walka z ciemnotą, zacofaniem, walka o wartości itd., itp. W znaczeniu: wypowiedzieć, wydać

[5] Mały słownik języka polskiego, E. Sobol red., Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 701.

komuś (czemuś) walkę, bądź prowadzić walkę o coś[6]. W zależności od zakładanego celu, człowiek wykorzystuje różne narzędzia, środki i metody walki. Walczyć można czymś; na co (kiedy wymieniamy narzędzia walki). Walczyć dla kogo albo dlaczego (np. o honor); między kim, na czym, o co; walczyć przeciw(ko) komu albo czemu; walczyć z kim, w imię czego; walczyć ze złą wolą, nieuczciwością itd., itp.[7]. Orężem wykorzystywanym przez człowieka niekoniecznie musi być broń (palna, biała).

Sokoli druhowie podjęli walkę w okresie narodowego zniewolenia piórem, słowem i czynem. Jasno określano cel podejmowanych działań, dostosowując przy tym sposoby tej walki do uwarunkowań politycznych, zmieniającej się świadomości Polaków oraz wyłaniających się potrzeb. Dlatego problematyka związana z działalnością towarzystw gimnastycznych jest bardzo rozległa oraz wielowątkowa. Bogatym źródłem informacji na ten temat są przewodniki gimnastyczne, sprawozdania roczne oraz opracowania jubileuszowe. Nasze zainteresowanie nie zmierzało w tym kierunku, możemy jednak przyjąć, że postrzeganie zależało od uwarunkowań lokalnych. Jak sytuacja przedstawiała się w Dębicy wcześniej, tj. do roku 1918, nie wiemy. A przy takim zapotrzebowaniu społecznym na na zbadanie historii miasta, chyba długo jej nie poznamy. Zapatrywanie autora ma uzasadnienie we współczesnym stosunku do prawdy oraz instrumentalnego podejścia do historii.

Działalność gniazda współczesnemu odbiorcy przybliżana była w sposób dość schematyczny. I chociaż od 2019 roku wiadomo, że wielokrotnie ukazywały się błędne informacje, pozytywnych trendów, zmierzających do zmiany obserwowanego zjawiska, trudno zauważyć. Czym podyktowana jest obojętność a może

[6] Słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. W. Doroszewski, PWN Warszawa 1980, s. 848.
[7] S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego (R/Z), WP, Warszawa 1985, s. 501-502.

nawet niechęć do zbliżenia się do prawdy? Ambiwalentny stosunek do obserwowanego zjawiska zdają się mieć władze samorządowe Gminy Miasta Dębica[8].

Jeszcze jedna kwestia wymaga poruszenia w ramach wprowadzenia do tego rozdziału. Aksjologia to nauka o wartościach. Wieloaspektowe rozważania teoretyczne, dotyczące pojęcia wartości nie będą prowadzone. Nie ma takiej konieczności. Dla naszych potrzeb, które ujawnią się już za niedługo, wystarczające jest przypomnienie, że słowo „wartość" różnie jest definiowane. W sensie psychologicznym będą to cele każdego człowieka, jego przeżycia, które są zgodne z jego przekonaniem, samooceną lub oceną innych. W socjologii będą to wartości wyznawane przez jednostkę, jej cele, wartości, które są akceptowane przez społeczeństwo. Definicje kulturowe mówią o wartości jako o dobrach pożądanych, postrzeganych jako jedno z kryteriów określających zachowanie jednostki wśród grupy[9]. Z ekonomicznego punktu widzenia wartości przypisuje się cechę rzeczy, którą wyrażać można w pieniądzu. Miejmy to wszystko na uwadze, dokonując ocen inicjatyw, zachowań i postaw przybliżanych w tym rozdziale.

8.1. Ochrona dziedzictwa narodowego jako zadanie gminy

W nauce prawa administracyjnego zadania własne gminy dzieli się na cztery kategorie[10]. W ramach takiego podziału nasze zainteresowanie skupimy na kulturze (np. upowszechnianie kultury), kulturze fizycznej i turystyce (np. teren rekreacyjny, park),

---

[8] Ambiwalencja w znaczeniu książkowym definiowana jest jako „przeciwstawność dwóch elementów zawarta w zachowaniu, postępowaniu, ocenie itp.; dwojakość, dwuwartościowość: Widać było ambiwalencje zachowań i postaw – niby go to cenił, ale jednocześnie odnosili się z ironią do jego osiągnięć". Zob. R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych, WIGLA, Warszawa 2003, s. 24.

[9] Hasło: Wartość, Encyklopedia Zarządzania, https://mfiles.pl/pl/index.php/Warto%C5%9B%C4%87, dostęp 25.06.2020.

[10] E. Ura, E. Ura, Prawo administracyjne, wyd. IV, Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2002, s. 151-152,

edukacji publicznej (np. upowszechnianie wiedzy na temat TG „Sokół"), wspierania i upowszechniania idei samorządowej oraz promocji gminy. Są to tylko niektóre z zadań własnych gminy służące zaspokojeniu potrzeb wspólnoty[11].

Zanim przejdziemy do spraw dotykających ochronę dziedzictwa narodowego w skali lokalnej, koniecznym wydaje się krótkie nawiązanie do samorządu gminnego i jego kompetencji. Gmina wykonuje zadania własne w swoim imieniu i na własną odpowiedzialność, na zasadach określonych przez ustawy, korzystając z samodzielności chronionej na drodze sądowej[12]. Samodzielność gminy jest ograniczana w następstwie ustawowo określonych zadań własnych, od realizacji których gmina nie może się uchylić[13]. Podmiotami uprawnionymi do rozstrzygania w sprawach gminy są „władze gminy". Takie pojęcie znajdziemy w ustawie o samorządzie gminnym. Rozumieć przez to należy : referendum gminne, radę gminy, wójta (burmistrza), organy pomocnicze[14].

Referendum gminne jest sposobem bezpośredniego sprawowania władzy w sprawach ważnych dla gminy. Mogą w nim brać udział mieszkańcy gminy uprawnieni do głosowania. Referendum nie można przeprowadzać w każdej sprawie[15].

Przy omawianiu problematyki wynikającej z tytułu podrozdziału, spotkamy się z pojęciem konsultacje społeczne[16]. Ogólnie rzecz ujmując, konsultacje takie nie podlegają ograniczeniom tak jak referendum[17]. Jednakże „sprawy ważne dla gminy" dość dowolnie

---

[11] B. Dolnicki, Samorząd terytorialny, ZAKAMYCZE, Kraków 2003, s. 166-167.
[12] Prawo administracyjne, red. J. Boć, wyd. 9., Kolonia Limited 2003, s. 201.
[13] Tamże.
[14] Tamże, s. 203-210.
[15] Tamże, s. 204.
[16] Konsultacja – od łacińskiego consultatio = narada, rozważenie czegoś; zapytanie o coś; a to od consultare = naradzać sie, namyślać się, rozważać, roztrząsać; postanowić, decydować.
[17] Ustawa stanowi, że konsultacje z mieszkańcami gminy mogą być prowadzone: a/ w wypadkach przewidzianych ustawą; b/ w innych sprawach ważnych dla gminy. Zasady i tryb przeprowadzania konsultacji

mogą być interpretowane przez organy gminy. O konsultacjach na temat nazwy parku, w którym wzięło udział osiem osób, była już mowa. O swobodnym uznaniu wniosku, dotyczącego historycznej nazwy „Sokół" dla budynku budowanego przez sokolich druhów w latach 1912-1913 i okoliczności towarzyszących zarządzeniu konsultacji, kilka faktów podanych zostanie za chwilę. Obecnie kilka zdań poświęćmy problematyce dziedzictwa narodowego, które stanowi o tożsamości danego państwa. To sprawia, że istotną kwestią jest jego ochrona w skali makro i mikro.

Jak się przyjmuje, najistotniejszym elementem dziedzictwa narodowego jest dziedzictwo kulturowe[18]. Pojęcie to należy rozumieć szeroko, tj. jako „zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nimi wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawany za godny ochrony prawnej dla społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej"[19].

W literaturze dziedzictwo kultury dzieli się na dziedzictwo materialne i niematerialne. Do dziedzictwa materialnego zaliczane są wszelkie materialne przejawy kulturowej twórczości człowieka. Materialnymi dowodami aktywności dębickich druhów są m. innymi obiekty zabytkowe tj. ogród założony w 1910 roku (od 2021 roku park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"

---

z mieszkańcami gminy określa uchwała rady gminy. Uchwałę taką Rada Miejska w Dębicy podjęła 13 marca 2015 r. (Uchwała nr V/29/2015).

[18] V. Serzhanova, J. Plis, Ochrona dziedzictwa narodowego jako przesłanka ograniczenia swobód rynku wewnętrznego UE, http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171511418, dostęp 30.06.2021.

[19] Tamże.

oraz budynek „Sokół" (od 2020 r. Dom Kultury i Kino Śnieżka), którego budowę zakończono w 1913 roku. Na tych obiektach sięgających początku XX wieku skupimy naszą uwagę, gdyż tematycznie wpisują się w problematykę rozdziału.

8.1.1. Przedsięwzięcia ochronne z „Sokołem" w tle

Zakresem działania gminy objęte zostały wszystkie sprawy publiczne o oznaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów (art. 6 ust.1)[20]. Ustawowy katalog zadań nie jest zamknięty. Niektóre z zadań wymienione zostały w treści ustępu 1. art. 7. ustawy; są związane z ochroną zdrowia, edukacją publiczną, kulturą, w tym związanymi z instytucjami kultury oraz ochrony zabytków i opieką nad zabytkami; kulturą fizyczną i turystyką, terenami rekreacyjnymi i urządzeniami sportowymi.

Wśród zadań ustawodawca wymienia także wspieranie i upowszechnianie idei samorządowej, w tym tworzenia warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Jak realizowane było to ostatnie wymienione zadanie, będzie okazja przekonać się samemu już za niedługo – także na przykładach. Ochrona dziedzictwa narodowego w skali gminy wpisuje się w zakres zadań rady miejskiej oraz burmistrza miasta Dębicy – zwanych przez ustawę organami gminy (art. 11a ust. 1.). Działalność organów gminy jest jawna (art.11b ust.1), a uchwały rady gminy zapadają większością głosów. Jedna z takich uchwał dot. Strategii Rozwoju Miasta Dębica na lata 2017 – 2022[21]. To obszerny dokument stanowiący załącznik do uchwały Rady Miejskiej w Dębicy (Nr XXXIV/358/2017 z dnia

[20] Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz. U. 2020, poz. 713.

[21] Rozumiana jako przemyślany plan działań, funkcjonowania instytucji i aktywności społecznej. Zob. Wyrazy trudne, ważne i ciekawe, pr. zb., Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 479.

29 maja 2017 r.)[22]. Na jego temat dowiemy się więcej, ale po przybliżeniu ustawowych kompetencji rady miejskiej oraz burmistrza.

Ogólnie ujmując, art. 18 ustawy gminnej przyjmuje zasadę domniemania właściwości rady, co interpretowane jest jako przekazanie jej wszystkich spraw z zakresu działania gminy, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej[23]. Wśród takich zadań jest np. podejmowanie uchwał w sprawach: nazw ulic i placów publicznych czy wznoszenia pomników.

Rada gminy wybiera ze swego składu przewodniczącego, jednak nie jest on zaliczany do organów gminy[24]. Organem wykonawczym gminy jest burmistrz (wójt), który wykonuje uchwały rady gminy oraz zadania gminy określone przepisami prawa. Do jego zadań należy w szczególności: przygotowywanie projektów uchwał rady oraz określanie sposobów ich wykonania, gospodarowanie mieniem komunalnym, wykonywanie budżetu, zatrudnianie i zwalnianie swoich zastępców, kierowników gminnych jednostek organizacyjnych oraz wykonywania zadań zleconych z zakresu administracji rządowej[25]. Burmistrz (wójt) podlega radzie gminy, a zadania swe wykonuje przy pomocy urzędu gminy (art. 33). Jest jego kierownikiem i reprezentuje gminę na zewnątrz (art. 31).

Po tym nawiązaniu do kompetencji rady miejskiej oraz burmistrza przejdźmy do uchwały z 29 maja 2017 roku, która dotyczy strategicznych działań związanych z rozwojem miasta. Strategia jest odzwierciedleniem wizji rozwoju miasta nakreślonej przez jego obecnych włodarzy, w oparciu o ich wiedzę i doświadczenie w zarządzaniu miastem oraz z uwzględnieniem wyników analizy

---

[22] Strategia Rozwoju Miasta Dębica na lata 2017 – 2022, https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=Strategia+Rozwoju+Miasta+D%C4%99bica+na+lata+2017+-+2022+uchwalona.pdf, dostęp 1.07.2021. Informacje zawarte w tym dokumencie zostaną wykorzystane do przybliżenia działań w praktyce.

[23] Prawo administracyjne, red. J. Boć,... wyd. cyt., s. 205.

[24] Tamże, s. 206.

[25] Tamże, s. 207.

materiałów źródłowych, diagnozy miasta i konsultacji społecznych – napisano we wstępie. W dokumencie tym znajduje się rozdział zatytułowany *Kultura i ochrona dziedzictwa naturalnego* (s. 130-148). Pominiemy kwestię, co należy rozumieć pod pojęciem „ochrona dziedzictwa naturalnego", gdyż w oparciu o treść rozdziału trudno dokonać interpretacji.

Dziedzictwo naturalne (przyrodnicze), ogólnie mówiąc, to pomniki przyrody, miejsca i strefy o wyjątkowej wartości przyrodniczej, podlegającej ochronie prawnej. Za dziedzictwo naturalne uważa się: a) pomniki przyrody utworzone przez formacje fizyczne i biologiczne albo zgrupowania takich formacji przedstawiające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia estetycznego lub naukowego; b) formacje geologiczne i fizjograficzne oraz strefy o ściśle oznaczonych granicach, stanowiące siedliska zagrożonych zagładą gatunków zwierząt i roślin oraz mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia nauki lub ich zachowania; c) miejsca lub strefy naturalne o ściśle oznaczonych granicach, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia nauki, zachowania lub naturalnego piękna. Obiekty lub miejsca uznane za światowe dziedzictwo naturalne o szczególnej wartości są wpisywane przez Komitet Światowego Dziedzictwa na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Obiekty, miejsca lub krajobrazy o „wyjątkowej powszechnej wartości" są wpisywane na listę UNESCO, gdy spełnią co najmniej jeden z wymienionych warunków: a) stanowią wyjątkowe zjawiska przyrodnicze lub tereny szczególnego naturalnego piękna i o znaczeniu estetycznym; b) przedstawiają szczególne świadectwo ważnych etapów w historii planety, zawierające ślady dawnego życia, istotnych toczących

się procesów geologicznych; tworzących formy ukształtowania terenu lub istotne formacje geomorficzne lub fizjograficzne; c) stanowią szczególny przykład toczących się procesów ekologicznych i biologicznych, istotnych dla ewolucji i rozwoju lądowych, słodkowodnych, przybrzeżnych i morskich ekosystemów lub społeczności roślin i zwierząt; d) obejmują najważniejsze środowiska przyrodnicze do ochrony różnorodności form życia, łącznie z zagrożonymi gatunkami o uniwersalnej wartości z punktu widzenia nauki i konserwacji przyrody. Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. 1976 nr 32 poz. 190).

Źródło: Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. 1976 nr 32 poz. 190).

W judykaturze – zauważa Jacek Sobczak – wyrażenie „dziedzictwo narodowe" oraz „narodowe dziedzictwo kulturalne" nie posiadają definicji legalnej. W kontekście językowym możemy przyjąć, że chodzi o nawiązanie „do koncepcji solidarności pokoleniowej oraz ciągłości tradycji kulturowych i ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej"[26]. Po tym krótkim nawiązaniu przejdźmy do zagadnień bardziej konkretnych. Analizując treść dokumentu (strategii) oraz jego układ, można przyjąć, że w trzech miejscach mogła, a nawet powinna, znaleźć się informacja nawiązująca do

[26] J. Sobczak, Pojęcie dziedzictwa narodowego w świetle regulacji konstytucyjnych, s. 190, https://czasopisma.marszalek.com.pl/images/pliki/ppk/45/ppk4511.pdf, dostęp 1.07.2021.

TG „Sokół", tj. w części dotyczącej miasta na tle wydarzeń historycznych; w rozdziale dotyczącym kultury i ochrony dziedzictwa; w rozdziale poświęconym sportowi, turystyce i rekreacji. Założenie takie wynika z treści informacji zawartych w wykorzystywanych źródłach i opisach przy redagowaniu rozdziałów wcześniejszych. Na informacje jednak nie natrafimy nawet wówczas, gdy zawęzimy przedmiot naszego zainteresowania do zabytkowych obiektów wzniesionych dzięki staraniom członków TG „Sokół" (ogród, sokolnia). Czym tłumaczyć ów brak? W świetle źródeł wykorzystywanych do opracowania rozdziałów na temat budynku oraz ogrodu nikt nie powinien mieć wątpliwości, że są to zabytki prawem chronione[27]. W strategii jako zabytek wykazano m.in. Dom Kultury „Śnieżka" (s. 148). Zastanawia brak opisu dotyczącego tego zabytku. Przez to – jak się wydaje – informacja zniekształca historię, wprowadza w błąd i usuwa w niepamięć działalność sokolich druhów. Pomija także dowody ich aktywności oraz uznane już dawno historyczne dokonania i zasługi. Należy zwrócić uwagę, że nieco wcześniej (s. 136) napisano w strategii: *Dom Kultury „ŚNIEŻKA" jest najstarszą placówką kulturalną w powiecie dębickim, z ponad stuletnią tradycją. Mieści się w dawnym budynku dębickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przy ul. Bojanowskiego, wpisany do rejestru zabytków, zmodernizowany i rozbudowany w latach 1970 –1973.*

Co jest właściwie zabytkiem? To jeden z przykładów na fałszowanie bogatej historii i sokolich tradycji w Dębicy. Uzasadnienie tej mało optymistycznej tezy autora zacząć wypada od sprostowania powielanego błędu, że w Dębicy był oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Dębickie Towarzystwo od początku swojej działalności było samodzielnym stowarzyszeniem (samoistnym bytem). Dom Kultury „Śnieżka" nie jest najstarszą placówką kulturalną w powiecie dębickim – tak wynika z informacji

[27] Szerzej na ten temat zob., T. Czapla, Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017, Dębica 2013, pdf w posiadaniu autora.

zamieszczonych we wspomnianej strategii (s. 133-139). Budynek wybudowany w 1913 roku miał inne przeznaczenie. Nie powinniśmy zapominać, że jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji na frontowej ścianie budynku widniał napis „Sokół", a kamienny sokół wieńczył szczyt attyki. Nazwa DK „Śnieżka" pojawiła się w 1985 roku. Nadużyciem jest zatem pisanie, że ma ponad stuletnią tradycję, nie wspominając ani jednym zdaniem, że wcześniej był to budynek noszący nazwę „Sokół". Nazwa ta widnieje na zdjęciach robionych w okresie hitlerowskiej okupacji (1939-1945 r.).

Obiekt służył celom określonym przez statut tego Towarzystwa. Chociaż statut jest ciągle nieznany, to działalność kulturalną nie należy uważać za podstawowy cel i sposób wykorzystania budynku. Niezależnie, w jakim stopniu działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" została zbadana do tej pory, kojarzona powinna być z historycznymi wydarzeniami w Dębicy od początków jego zawiązania tj. od roku 1894.

Na zakończenie jeszcze argument nawiązujący do tezy o deprecjonowaniu bogatej historii i dokonań członków sokolego gniazda w Dębicy. W dokumentacji udostępnionej autorowi przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie znajduje się m.in. *Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków*. Zapisy dokonane na tej karcie oraz czterech załącznikach nie pozostawiają wątpliwości, że zabytkiem jest *BUDENEK „SOKOŁA", ob. Dom Kultury „Śnieżka"*[28]. Odwołać się także należy do bardzo szczegółowego i rzetelnego opracowania Tomasza Czapli, pod kierunkiem którego powstał program opieki nad zabytkami w Dębicy[29].

Na podstawie tych argumentów można postulować na przyszłość, ażeby: a/ zanim się coś nowego stworzy (napisze), warto

[28] Wojewódzki Konserwator Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie, pismo Rz-RDZ.5135.26.2019.AK.

[29] T. Czapla, Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017, Dębica 2013, s. 67, 69, 77-78, 96-97, 125, 136, 168, 173, 188.

coś na ten temat przeczytać; b/ władze miasta wzięły pod uwagę ten program, opracowując strategię na lata następne; c/włodarze miasta, opracowując plan ochrony zabytków, byli bardziej otwarci na dyskusję o minionej historii; d/ burmistrzom (radnym) nie brakło cywilnej odwagi do jasnego prezentowania własnego stanowiska (zapatrywań). Przy tej okazji jeszcze jedna sugestia mająca związek ze sportem, który za sprawą sokolich druhów trafił do Dębicy. Na dębickie warunki, członkowie Towarzystwa byli propagatorami idei zdrowego ciała i ducha poprzez szeroko rozumianą kulturę fizyczną. Jest wiele przyczyn, że tak mało na ten temat napisano[30]. Nie będziemy ich dociekać, ale można zapytać: Jaki procent mieszkańców Dębicy ma wiedzę, że Julia Wojciechowska z dębickiego sokolego gniazda była i jest jedyną dębicką sportsmenką olimpijką? TG „Sokół" udzieliło wsparcia Towarzystwu Sportowemu „Wisłoka" (1928)[31]. Na zapaśniczych matach świata wspaniałe zwycięstwa odnosili dębiccy zapaśnicy. Zapomina się – chyba w sposób zaplanowany – że olimpijczykami z Dębicy byli: Julia Wojciechowska (Berlin 1936), Wacław Orłowski (Meksyk 1968), Jan Michalik (Meksyk 1968, Monachium 1972), Józef Lipień (Meksyk 1968, Monachium 1972, Montreal 1976, Moskwa 1980), Kazimierz Lipień (Monachium 1972, Montreal 1976, Moskwa 1980), Andrzej Skrzydlewski (Monachium 1972, Montreal 1976), Roman Wrocławski (Seul 1988), Andrzej Rżany (Barcelona 1992 – jako zawodnik LKS „Igloopol", Sydney 2000, Ateny 2004), Aleksander Kłak (Barcelona 1992), Marek Bajor (Barcelona 1992). W Dębicy sportową kolarską przygodę ze sportem rozpoczynał późniejszy olimpijczyk Piotr Przydział (Sydney 2000).

---

[30] W okresie powojennego kształtowania się państwa polskiego po zakończeniu II wojny światowej władze PRL zrobiły bardzo dużo, ażeby wymazać z historii i pamięci działalność TG „Sokół" w Pilźnie, Ropczycach i Dębicy. Po przemianach ustrojowych w 1989 roku, pierwsze informacje pojawiły się prawdopodobnie w 1995 r. Zapomnianą olimpijkę odkryli Lidia Górska oraz Arkadiusz S. Więch. Publikacja ukazała się w 2012 r.

[31] S. Jodłowski, P. Kryszak, 110 lat dębickiej Wisłoki, bw., Dębica 2018, s. 22-23.

Może warto pomyśleć, ażeby zachować to w pamięci dla przyszłych pokoleń? Ronda im. Kazimierza Lipienia oraz Ryszarda Świerada, skwer Braci Lipieniów to miejsca w Dębicy i nazwiska, na temat których mieszkańcy coraz mniej są w stanie powiedzieć. A przecież sport to nie tylko medale. Korzyści z uprawiania sportu (wyczynowo i rekreacyjne) są wielorakie i należy je postrzegać w wymiarze społecznym i ekonomicznym. Coraz częściej pojawiają się informacje o nadwadze u dzieci. Przyczyn zjawiska – mówiąc odpowiedzialnie – nie można usprawiedliwiać okolicznością, że kiedyś (za komuny) w sklepach były puste półki. Czasy komuny to także historia Polski.

Kończąc wątek ochrony dziedzictwa narodowego w ujęciu lokalnym i praktycznym, jeszcze jedna refleksja. Trafnie zauważa noblistka Olga Tokarczuk, mówiąc: „Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera". Nigdy nie jest za późno, żeby opowiedzieć o sokolich dokonaniach w okresie austriackiego zaboru oraz w odrodzonej Polsce. Tym bardziej nie jest za późno, by skorygować dotychczas popełnione błędy. Ale trzeba chcieć podjąć taki wysiłek i trud, bo stanowisko, to jednocześnie zaszczyt i obowiązek. Tak uważał dr Antoni Dzięddzielewicz, który w 1894 roku stanął na czele „Sokoła" lwowskiego. Brzydził się bezrobociem, popychał wciąż siebie i innych do pracy, a liczne ślady jego inicjatywy i czynu przetrwały do dzisiaj[32]. Wzorce są, można i warto z nich skorzystać.

8.2. „Sokół" ocalić przed zapomnieniem

Próba rekonstrukcji działalności dębickiego gniazda ukierunkowana na budowę własnego gmachu poszerzyła nasze horyzonty poznania. Zakładać należy, że wiele jeszcze faktów i zdarzeń jest do ustalenia i odkrycia. Skala przekłamań i niedorzeczności w przekazie na temat TG „Sokół" w Dębicy nakazuje postulować

[32] Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, cz. Macierz sokola, Cenar E., Wallek A., red., wyd. staraniem Cenar E., Wallek A., Rocznik II, Lwów 1896, s. 7-12.

o wdrożenie programu odkłamywania historii. Dębickie towarzystwo gimnastyczne było obecne w przestrzeni publicznej przez ponad pięć dziesięcioleci. Chociażby przez ten fakt powinniśmy mieć na uwadze, że w działalności były specyficzne okresy: okres zaborów, okres Wielkiej Wojny, okres dwudziestolecia międzywojennego, czas niemieckiej okupacji w okresie II wojny światowej oraz pierwsze lata po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej. Tylko takie spojrzenie przybliża nas do prawdy o wielokierunkowych działaniach Towarzystwa oraz aktywności jego członków. Czy zawsze stowarzyszenie cieszyło się szerokim poparciem i popularnością? Czy członkowie obiektywnie oceniani byli za swoje dokonania? Twierdząca odpowiedź „tak" byłaby nadużyciem badawczym. Odpowiedź przecząca też wydaje się być przedwczesną. Ale dopóki tego nie zbadamy, być może pozostawać będziemy w błędnym przekonaniu.

Potrzeby dalszych badań nad historią dębickiego gniazda i tym razem nie zachodzi potrzeba szerzej uzasadniać[33]. Ciągle i wszyscy powinniśmy mieć na uwadze, że zadaniem nauki nie jest promowanie i pielęgnowania jednolitej opcji, że poruszanie się tylko utartymi szlakami nie prowadzi do nowych odkryć i cywilizacyjnego postępu. Podstawowym zadaniem jest wzbogacanie wiedzy o otaczającym nas świecie i obserwowanych zjawiskach, dzielenie się wiedzą poprzez swobodną dyskusję oraz poszukiwanie skuteczniejszych sposobów rozumienia otaczających nas zjawisk i ich społecznych uwarunkowań, podpowiadanie (wskazywanie) możliwych rozwiązań. W tym kontekście niezbędne jest – jak się wydaje – zwrócenie uwagi na zaangażowanie władz samorządowych oraz proces wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Jest to jedno z istotnych zadań gminy.

[33] Postulat taki wynikał także z wcześniejszych badań autora. Zob., J. Swół, Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia, Wydanie II Jubileuszowe, nakł. aut., Dębica 2020, s. 228.

Na przykładzie wielokierunkowych działań druhów dębickiego gniazda da się zauważyć, że pozyskiwanie zwolenników sokolej idei odbywało się w następstwie aktywności własnej oraz otwarcia na potrzeby narodowe. Było to możliwe dzięki dostrzeganiu takiej możliwości oraz docenieniu przydatności takich działań. Obecnie – uprzedzając nieco fakty – można mówić, że z tych doświadczeń, sprawdzonych wzorców i społecznej aktywności nie w pełni chcą skorzystać władze samorządowe gminy. Z jakiego powodu? Pomimo czynionych starań przez autora, przekonujących argumentów od rady miejskiej oraz burmistrz miasta nie udało się uzyskać[34]. A wydawać by się mogło, że: a/ skoro działalność organów jest jawna, to władze w sposób jasny i wyczerpujący powinny odpowiadać na społeczne zapotrzebowanie na informacje; b/ jeżeli pojawiają się inicjatywy, to władze samorządowe z szacunkiem powinny odnosić się do osób je podejmujących. Szacunek albo jego brak w tym kontekście można okazywać na wiele sposobów. Będziemy mieli okazję zbliżyć się do prawdy i dokonać oceny samemu. Nie jest przesadą oczekiwanie, że burmistrzowie oraz radni, każdy przejaw aktywności mieszkańców przyjmować powinni życzliwie, okazując zainteresowanie, dyskutując o problemach, możliwościach i zagrożeniach. Inaczej mówiąc, powinni zajmować jasne stanowisko, bo

[34] Ocena autora oparta jest na informacjach uzyskanych podczas prowadzonych rozmów z mieszkańcami oraz o informacje uzyskane od burmistrza miasta Dębicy. Po złożonych wnioskach o udostępnienie informacji publicznej (tekst jedn. Dz. U. 2020, poz. 2176) oraz udzieleniu mało wyczerpujących odpowiedzi, spór na gruncie prawa rozstrzygnął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie, oddalając skargę w następstwie wyroku z 13 maja 2021 r. (Sygn. akt II SAB/Rz 35/21). Niezależnie od podjętych działań na gruncie prawa, autor skierował także pisemne prośby (apel) do wszystkich radnych oraz przewodniczącego rady w październiku 2020 r. Załącznikiem do pisma była książka o dębickim „Sokole", która – jak można sądzić – nie wzbudziła refleksji. Wskazuje na to przebieg głosowania nad uchwałą na temat nazwy parku.

tak zapewniali nas przed wyborami. Rota uroczyście złożonego ślubowania także zobowiązuje[35].

Taki punkt widzenia jest subiektywną oceną piszącego oraz zapatrywaniem opartym na faktach udokumentowanych pisemnie. Autor będzie do nich nawiązywał, bo są świadectwem zabiegów kilkudziesięciu osób, które podjęły starania, żeby nazwa „Sokół" znalazła właściwe miejsce na historycznym budynku i godne miejsce w historii miasta Dębica. Jak się dowiemy, stało się inaczej. Czerpiąc optymizm z dokonań sokolich druhów, zwłaszcza z okresu zaborów, zakładać należy, że jeszcze nie wszystko stracone. Czy poznamy współczesnego „wroga" przywrócenia nazwy „Sokół"? Czy stanęły temu na przeszkodzie kwestie prawne? A może przemawiały inne racje? Poznanie argumentów jest pożądane i możliwe. Zdarzenia mają miejsce współcześnie i wpisały się już w historię dębickiego gniazda. Należy je uporządkować i utrwalić, ponieważ dębicki „Sokół" nie może zostać zapomniany.

8.2.1. Inicjatywy na rzecz upamiętnienia dębickiego „Sokoła"

Wychodząc z założenia, że to, co już było albo wydarzyło się to historia, pisanie na temat inicjatyw ukierunkowanych na pamięć o sokolich dokonaniach, ograniczymy do ostatnich pięciu lat. Ich omówienie nie będzie wyczerpujące. Autor nie wyklucza, że nawiązanie jedynie do niektórych, może stać się impulsem do wnikliwszego spojrzenia na bieg spraw. Wydaje się, że warto ukierunkować wysiłek i zainteresowanie na taką problematykę.

Pierwsza inicjatywa, która spontanicznie nasuwa się autorowi, związana jest ze staraniami oraz decyzją o gruntowny remont

[35] Przed przystąpieniem do wykonywania mandatu radni składają ślubowanie: „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców". Ślubujący może tekst roty uzupełnić słowami: „Tak mi dopomóż Bóg" (art. 23a ustawy o samorządzie gminnym, t. j. Dz. U. z 2020 r., poz.713 ze zm.)

zabytkowej sokolni wpisanej do rejestru zabytków w 2016 roku. Projekt *Renowacja zabytkowej części Domu Kultury Śnieżka w Dębicy* współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Oś priorytetowa czwarta : *Ochrona środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego*. Celem projektu było przywrócenie roli zabytkowego Domu Kultury „Śnieżka" jako miejsca o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego ziemi dębickiej. Zasadniczym celem była poprawa stanu technicznego budynku oraz funkcjonalności pomieszczeń DK "Śnieżka", zabezpieczenie zabytku oraz instytucji kultury wraz z otoczeniem na wypadek zagrożeń. Okres realizacji przewidziany był na rok. Rozpoczęcie prac (przebudowa i rozbudowa) zaplanowano na czwarty kwartał 2017 roku. Całkowity koszt projektu wynosił prawie 4 350 tys. zł., z czego środki unijne 2 999 999 zł, a wydatek własny gminy prawie 1 349 tys.[36].

W związku z realizacją zadania – jak wynika z informacji – Gmina Miasta Dębica otrzymała dofinansowanie ze środków europejskiego funduszu w wysokości 2 998 446,25 zł oraz z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu w wysokości 50 000,00 zł. Natomiast łączna wartość realizacji przebudowy budynku wraz z wyposażeniem wyniosła 8 650 274,30 zł[37]. Wynika z tego, że wydatki własne osiągnęły kwotę ponad 5 mln. 600 tys. zł. Widać z tego przybliżenia, że obciążenie gminnego budżetu wzrosło o 414%. Wcześniejszy planowany wydatek miasta na ten cel nie przekraczał kwoty 1350 tys. zł. Co jeszcze jest istotne i ważne? Z dokumentacji wynika, że była to renowacja zabytkowej części domu kultury „Śnieżka", a nie budynku „Sokół" – w którym mieści się Dom Kultury „Śnieżka". To nie jest gra słów.

[36] Najważniejsze informacje o projekcie, http://archiwum.umdebica.pl/strony/projekty-unijne/renowacja-zabytkowej-czesci-domu-kultury-sniezka-w-debicy, dostęp 15.07.2021.
[37] Pismo UM w Dębicy OK. 1431.2.56.2021.SM z 12 maja 2021 r. w posiadaniu autora.

To jest przypomnienie zapisu w dokumentacji Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyśli – Delegatura w Rzeszowie z 2015 r.

W gminnym programie opieki nad zabytkami z 2013 r. (o którym już wspomniano), jako zabytek wymieniony jest budynek „Sokoła" – Dom Kultury „Śnieżka"[38]. Czyżby gminny pisarz w dębickim magistracie do powiedzenia miał więcej na temat, co jest zabytkiem a co nie, aniżeli konserwator zabytków? Na to pytanie powinien odpowiedzieć burmistrz oraz radni, bo za każdą uchwałą przemawiają określone racje. W interesie wspólnoty samorządowej mamy prawo je poznać. Nic – także w Dębicy – nie dzieje się przez przypadek. Opady deszczu, śniegu, bądź tempo rozpoznawania petycji mają swoją przyczynę także. Niewidzialny „ruch oporu", jaki napotkali zwolennicy nazwy „Sokół", także wpisuje się w to filozoficzne zapatrywanie.

Cofnijmy się w czasie o kilka lat. W lipcu 2017 roku, Mariusz Szewczyk burmistrz Miasta Dębica, cieszył się bardzo, że Dom Kultury „Śnieżka" zostanie wyremontowany. Dziękował wszystkim osobom, które zaangażowane były w przygotowanie projektu. W ocenie burmistrza przeprowadzenie prac renowacyjnych pozwolić miało na dostosowanie istniejącej infrastruktury do standardów zapewniających prawidłowe prowadzenie działalności kulturalnej. Wyobraźnia podpowiadała mu, że w następstwie tego, będzie można organizować nowe, ciekawe wydarzenia i imprezy, a także wprowadzać nowe formy edukacji kulturowej, co do tej pory było niemożliwe[39]. W informacji opracowanej przez Urząd Miejski w Dębicy brak jest wzmianki, że Dom Kultur „Śnieżka" to historyczny budynek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. W listopadzie 2020 roku (3 lata później) w piśmie do autora napisano: ***Burmistrz Dębicy, jako***

[38] T. Czapla, Gminny Program Opieki...., wyd. cyt., s. 96.
[39] Już wkrótce remont Domu Kultury Śnieżka, https://glos24.pl/juz-wkrotce-remont-domu-kultury-sniezka, dostęp 9.07.2021.

organ wykonawczy gminy, zdaje sobie sprawę z roli i znaczenia Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« dla naszej lokalnej i narodowej historii *(...)*[40]. Dobrze byłoby wiedzieć od kiedy? Pytanie musiało być postawione nie ze względów osobistych[41], lecz z powodu okoliczności, które nie przekonują do treści zapewnienia. Z tego względu w/w słowa zostały pogrubione, by utrwaliły się w pamięci. Skąd wątpliwości? Poznajmy ich przyczynę i oceńmy sami, czy są uzasadnione.

Książka traktująca o historii dębickiego gniazda (2019 r.) w sposób oczywisty wykazała, że zachodzi pilna potrzeba podjęcia działań ukierunkowanych na przeciwdziałanie powielaniu błędów i niedorzeczności na temat Towarzystwa. Propozycja zorganizowania spotkania czy konferencji naukowej, złożona naczelnikowi wydziału promocji UM w Dębicy przez autora, nie wzbudziła zainteresowania. Można było przy tej okazji promować miasto, przybliżać jego historię, poznać dokładniej działalność gniazda oraz sylwetki jego członków. Co, np. wiadomo na temat wieloletniego prezesa Stanisława Wiśniewskiego albo ostatniego prezesa TG „Sokół" w Dębicy Włodzimierza Gradzińskiego? To doskonały sposób przybliżania historii. Także zdobywania doświadczeń oraz nabywania umiejętności przez młodych ludzi do funkcjonowania w społeczeństwie[42]. Przy tej okazji jeszcze jeden historyczny wątek.

Naukowego opracowania wymaga historia sportu w Dębicy. Wyburzenie na wiosnę 2021 roku klubowego pawilonu oraz historycznej sali zapaśniczej KS „Wisłoka", to wystarczający argument,

[40] Pismo OK.1431.2.70.2020, z dnia 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.
[41] W lipcu 2019 roku autor zwrócił się z prośbami do burmistrza miasta oraz starosty dębickiego o rozważenie finansowego wsparcie zamierzenia, którym było wydanie monografii na temat dębickiego gniazda. Książka ukazała się w grudniu 2019 r., dzięki finansowemu wsparciu: Rafała Tabasza, Andrzeja Tomaszewskiego, Janusza Urbanika oraz Zarządu Firmy VENTOR w Dębicy.
[42] J. Swół, Pokonferencyjne refleksje, e-Terroryzm.pl, 2013, nr 10(22) s. 50-54., http://e-terroryzm.pl/archiwum/, dostęp 25.07.2021.

aby pomyśleć o utrwaleniu zapaśniczego fenomenu o światowym wymiarze. Za taką potrzebą opowiadał się autor w piśmie w lipcu 2020 r. do historyka i zastępcy burmistrza Macieja Małozięcia. Ale trudno być sędzią we własnej sprawie, więc nawiązanie nastąpi do innych inicjatyw.

W lipcu 2017 roku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy wystąpiło z pismem do Burmistrza Miasta Dębicy. Druhowie zabiegali w nim, żeby dawny budynek „Sokoła" powrócił do pierwotnej nazwy. Petycja została zignorowana – mówiąc najkrócej. W sierpniu 2019 roku z podobną prośbą (wnioskiem) zwróciła się grupa absolwentów i byłych nauczycieli I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy. W ich imieniu oraz z ich upoważnienia, o zmianę nazwy na wiele sposobów zabiegał Andrzej Mol. Historia tych wniosków wymaga odrębnego opisania, co niebawem nastąpi. W dalszej części nastąpi także nawiązanie do innych znanych autorowi inicjatyw. W tej części nie jest to wskazane z uwagi na konieczność zachowania chronologii wydarzeń.

8.2.2. Inicjatywa towarzystwa gimnastycznego

Wniosek zawiązanego w 2017 roku towarzystwa gimnastycznego dotyczył przywrócenia nazwy „Sokół". Na sposób jego załatwienia wypada spojrzeć nieco szerzej, tj. jako na społeczną inicjatywę ułatwiającą władzom gminy realizację ustawowo nakreślonych zadań. Wniosek dębickiego gniazda wpłynął do kancelarii UM w Dębicy 19 lipca 2017 r. Ale o tym wiadomo autorowi od niedawna. Wcześniej dysponował jedynie zasłyszaną informacją, której niestety nie udało się potwierdzić u źródła, tj. u wnioskodawców. Wydawałoby się, że nic prostszego w takich okolicznościach, jak wystąpić o udzielenie informacji publicznej do władz samorządowych. Wniosek w tej sprawie miał dwóch adresatów, tj. burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy. Został złożony w październiku 2020 r.

W piśmie z 10 listopada 2020 r. zastępca burmistrza (działając z upoważnienia burmistrza) informował autora: W *latach 2017-2018 do Urzędu Miejskiego w Dębicy nie wpłynęły żadne pisma członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« w Dębicy*[43]. W tej sytuacji pytania szczegółowe: jakie działania podjęte zostały w związku z pismem oraz prośbą o wskazanie źródeł, które działania takie potwierdzą; czy wnioskodawcy otrzymali odpowiedź na ten wniosek; kiedy oraz o jakiej treści?; czy konsultacje społeczne rozpoczęte 11 września 2020 roku, a zakończone 2 października 2020 r. należy łączyć z żądaniem (prośbą, postulatem) zawartym w tym piśmie? – stały się bezprzedmiotowe. Nadeszła też odpowiedź na pytanie adresowane do rady miejskiej. Burmistrz miasta Dębica informował: *Do Biura Rady Miejskiej nie wpłynęły wnioski członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«, w związku z czym komisje Rady nie zajmowały się w tym przedmiocie*[44].

Były to informacje będące odpowiedzią po złożeniu wniosków o udostępnienie informacji publicznej. Wobec takich odpowiedzi, informację o złożeniu takiego wniosku w lipcu 2017 roku można byłoby uznać za plotkę, gdyby nie Internet oraz jego pozytywna strona. Sokoli portal zawierał informację z 13 lutego 2019 r., że w Dębicy powalczą o nazwę dawnej sokoloni[45].

Po dwukrotnym zaprzeczeniu ze strony burmistrza, że pismo takie nie wpłynęło, należy nawiązać do treści informacji. Pragniemy poinformować – czytamy – iż nasze Towarzystwo składało wniosek w lipcu 2017 roku (co potwierdza zdjęcie dokumentu z prezentatą). Odpowiedzi pozytywnej bądź negatywnej wnioskodawcy nie uzyskali do 13.02.2019 r. Czy podejmowali jakieś inne działania, np. podjęli próbę nawiązania kontaktu z radnymi bądź

[43] Pismo OK.1431.2.70.2020, z dnia 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.
[44] Pismo OK.1431.2.71.2020 z dnia 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.
[45] W Dębicy powalczą o nazwę dawnej sokolni!, http://wsokole.pl/w-debicy-powalcza-o-nazwe-dawnej-sokolni/, dostęp 9.07.2021. Informacje podane w tekście oraz cytowane fragmenty pochodzą z tego źródła.

burmistrzem? Nie wiemy, a w każdym razie brak jest odwoływania się do nazwisk. Treść pisma z lutego 2019 roku nie pozostawia wątpliwości, że autorzy petycji są gorącymi zwolennikami zmiany nazwy oraz przywrócenia pierwotnego wyglądu ważnego dla wszystkich miejsca. W piśmie czytamy m.in.: *Jako kontynuatorzy dziedzictwa Sokolstwa w całym kraju oraz naszym rodzinnym mieście mamy moralny obowiązek, aby o to zabiegać. (...) Cieszymy się niezmiernie z prac podjętych w celu ratowania naszego wspólnego dziedzictwa, lecz należy w tej sprawie zrobić kolejny śmiały krok. Za nami 100. rocznica odzyskania Niepodległości oraz 150-lecie powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Znamienna byłaby to decyzja w celu przywrócenia powagi oraz świetności miejscu, w którym spotykali się nasi pradziadowie oraz dziadowie. Krzewili rozwój fizyczny oraz intelektualny dla naszego Narodu, w czasach gdy nie było oczywistym przywrócenie Państwa Polskiego na mapy Europy. Pamiętajmy o tym, gdy w życiu codziennym i zawodowym szafować będziemy różnego rodzaju terminami. Decyzja w tej sprawie nie powinna być miejscem sporów oraz rozgrywek międzypartyjnych, a podyktowana chęcią oddania hołdu przeszłym pokoleniom dębiczan*[46].

Stanowisko takie zrodziło potrzebę ponownego wystąpienia z wnioskiem do burmistrza o informację publiczną na ten sam temat. Odpowiedź została udzielona, a jej treść przytoczona zostanie w dosłownym brzmieniu: W *lipcu 2017 r. do Urzędu Miejskiego w Dębicy wpłynęło pismo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy dotyczące zmiany nazwy Domu Kultury „Śnieżka" na Dom Kultury „Sokół". Pismo zostało przekazane zgodnie z właściwością do Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy oraz do Biura Rady Miejskiej w Dębicy. Z pismem zapoznały się komisje: Budżetu, Handlu i Usług, Infrastruktury, Oświaty, Rewizyjna, Rodziny i Polityki Społecznej, Sportu i Kultury. Z uwagi na rozbieżność stanowisk, co do nazwy Domu Kultury „Śnieżka" podjęto decyzję*

[46] Tamże.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych, zgodnie z Zarządzeniem nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy z dnia 15 wrześnie 2020 r. W wyniku konsultacji przewyższyła propozycja nazwy „Dom Kultury i Kino Śnieżka". W dniu 21 października 2020 r. Rada Miejska w Dębicy podjęła uchwałę Nr XXX/239/2020 w sprawie w zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy[47].

Mamy potwierdzenie, że wniosek taki wpłynął, a sprawa został rozstrzygnięta w październiku 2020 r. Jakie konkretne działania podjęto przez okres trzech lat załatwiania sprawy? Przydatne byłoby wiedzieć, co konkretnie robiono?; jakiego rodzaju trudności były przeszkodą uniemożliwiającą poinformowanie wnioskodawców o trybie załatwiania sprawy?; co zrobiono, żeby poprawić organizację pracy w podległym burmistrzowi urzędzie? Pytań można sformułować więcej, bo zwłoka ta oraz liczne nieprawidłowości nie są prywatną sprawą burmistrza i kierowanego przez niego urzędu gminy, tym bardziej radnych. Działalność organów gminy jest jawna, więc mamy prawo do rzetelnej i wyczerpującej informacji. A mówiąc jeszcze inaczej, organ administracji obowiązany jest jej udzielić ze względów prawnych i wizerunkowych. Wątpliwość wzbudza twierdzenie, że petycji z 2017 r. nadano urzędowy bieg. O tej oraz innych wątpliwościach autor napisze w innym rozdziale.

8.2.3. Obywatelska inicjatywa w historycznym ujęciu

Przybliżenie inicjatywy grupy absolwentów i emerytowanych nauczycieli, ukierunkowanej na przywrócenie historycznej nazwy „Sokół", poprzedzone zostanie krótkim nawiązaniem do wydarzeń z 2019 roku. W pierwszej połowie roku trwał jeszcze gruntowny remont zabytkowego obiektu przy ul. Bojanowskiego w Dębicy. Obiekt z dnia na dzień stawał się piękniejszy, a przez to wzbudzał zainteresowanie. Zakończenie remontu przewidywano na sierpień. Lokalna gazeta w czerwcu zamieściła informację przypominającą

[47] Pismo OK.1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 r. w posiadaniu autora.

w zarysie historię budynku. Krystyna i Andrzej Molowie podzielili się własnymi przemyśleniami oraz opiniami związanymi z historią budynku. Ich zdaniem dom kultury przy ul. Bojanowskiego powinien wrócić do historycznej nazwy „Sokół". Uważali, że bez przeszkód może funkcjonować kino czy Dom Kultury „Śnieżka"[48].

Z sierpniowego numeru tej samej gazety dowiadujemy się czegoś więcej. Otwarcie obiektu po remoncie odbędzie się 31 sierpnia; będzie „Śnieżka" i park imienia „Sokoła"[49] – informuje czytelników dziennikarz. Przytacza także stanowisko burmistrza Mariusza Szewczyka, który podzielił się informacją, że obydwie nazwy: „Sokół" i „Śnieżka" mają zwolenników, jak i przeciwników. To bardzo ważna chociaż ogólna wiadomość. Powrócimy do niej nieco później. Z wypowiedzi burmistrza wynika również, że nazwy budynku zmienić nie można. *Takie są przepisy, związane z dofinansowaniem robót. Zgodnie z nimi inwestycja, jaką był remont budynku musi zakończyć się pod taką samą nazwą, pod jaką się rozpoczęła. Nie można zacząć remontować Śnieżki, a do użytku oddać Sokoła. Na razie powstał projekt, by imię towarzystwa gimnastycznego nadać parkowi przy domu kultury. (...) Taką propozycję będę głosować radni na najbliższej sesji. – Do nazwy budynku możemy wrócić w przyszłości* – zapewniał burmistrz[50]. To także istotna wiadomość.

Nieco inaczej brzmiały słowa, które wyszły spod pióra Marzeny Gitler dwa dni później (26.08.2019). Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury (Jan Borek – JS) postulował i podjęto już starania – pisze M. Gitler –, aby przywrócić obiektowi pierwotną nazwę z czasów, gdy należał on do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[51]. Która informacja zbliżona jest do prawdy? Na pytaniu tym poprzestańmy

[48] Dla nich to zawsze będzie Sokół, „Obserwator Lokalny" z 2019, nr 19 (981)
[49] Będzie Śnieżka i park imienia Sokoła, „Obserwator Lokalny" z 2019, nr 34 (990).
[50] Tamże.
[51] Zob. Dębica: Śnieżka zaprasza na otwarcie i koncert Katarzyny Groniec, https://glos24.pl/debica-sniezka-zaprasza-na-otwarcie, dostęp 13.07.2021.

na razie, gdyż podjęta zostanie próba wyjaśnienia tej rozbieżności. Wróćmy do drugiej z inicjatyw.

26 sierpnia 2019 roku w sprawie nazwy „Sokół" trafiła do UM w Dębicy petycja podpisana przez uczestników zlotu absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy. Byli maturzyści z 1967 roku, na sportowo – jak przystało na 75.latków – obchodzili 52. rocznicę egzaminu dojrzałości. Na spotkanie przyjechali z różnych stron Polski. Henryk Roztoczyński przyjechał nawet ze Stanów Zjednoczonych, gdzie od dawna mieszka[52]. Inicjatorem akcji – zwrócenia się do władz miasta z prośbą o przywrócenie historycznej nazwy „Sokół" – był wieloletni profesor liceum Andrzej Mol, który został upoważniony do wystąpienia z pismami do stosowanych władz oraz instytucji, zabiegając o poparcie inicjatywy. Kilka zdań warto tym konkretnym działaniom poświęcić.

Do burmistrza Mariusza Szewczyka oraz radnych Rady Miejskiej w Dębicy – jak już wspomniano – złożono pismo, które w swej treści: zawiera podziękowanie; jest przypomnieniem dokonań dębickiego gniazda w różnych okresach jego działalności; protestem przeciwko obniżaniu rangi i historycznych zasług TG „Sokół" w Dębicy. W zakończeniu pisma czytamy: *Nie można porównywać zasług Sokoła dotyczących wychowania patriotycznego i wojskowego ówczesnego młodego pokolenia z zasługami PRL-owskiego domu kultury. Nazwa Sokół powinna zostać przywrócona historycznemu budynkowi, aby zagwarantować ciągłość historyczną a sposób jego użytkowania powinien (być) zgodny z przeznaczeniem i historią, która go dotyczy. Dębica posiada mało zabytków, którymi może się pochwalić, nie niszczmy więc tych, które pozostały poprzez zapominanie ich historii, nazwy czy funkcji jakie spełniały.* Złożenie pisma rozpoczęło urzędowy bieg sprawy – tak

[52] A. Majba-Pochwat, Był mecz tenisa, wspomnienia i petycja o przewrócenie Sokoła, „Obserwator Lokalny" z 2019, nr 36 (992).

stanowi kodeks postępowania administracyjnego. Przypomnijmy było to 26.08.2019 r.

Andrzej Mol, powołując się na udzielone pełnomocnictwo, wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie z prośbą o wsparcie starań o przywrócenie historycznej nazwy budynkowi. Reakcja IPN była natychmiastowa oraz wspierająca podejmowane działania. Dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Adam Siwek w piśmie z 13 września 2019 r., skierowanym do burmistrza Mariusza Szewczyka, pisze m.in.: *Mając na uwadze bogatą historię i tradycję dębickiego „Sokoła", jak również fakt, iż spod skrzydeł członków tego towarzystwa zarówno Dębica, jak cała Ziemia Dębicka dały Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej tylu bohaterskich ochotników do Legionów i Wojska Polskiego, uczestników zmagań o odbudowę Ojczyzny w latach 1914-1920, w opinii Instytutu Pamięci Narodowej inicjatywa absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy zasługuje na ponowne rozważenie przez Pana Burmistrza*[53]. Kopię pisma przesłano do wnoszącego prośbę, tj. A. Mola. Instytut sprawę załatwił w ciągu dwóch tygodni.

Kolejne pismo skierowane zostało do prezydenta RP Andrzeja Dudy. Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej szybko udzieliła odpowiedzi A. Molowi. Otrzymał do wiadomości kopię pisma skierowanego do przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy. Mateusz Cebula otrzymał pismo następującej treści: *Biuro Dialogu i Korespondencji Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przekazuje kopię pisma, które nadesłał Pan Andrzej Mol. Jednocześnie zwracamy się z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie przedstawionej sprawy w zakresie posiadanych kompetencji i o udzielenie Zainteresowanemu stosownych wyjaśnień. Będziemy wdzięczni za przesłanie do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*

[53] Pismo IPN znak BUWIII-913-262 (2)/19 z dnia 13 września 2019 r.. Kopia w posiadaniu autora.

kopii udzielonej odpowiedzi[54]. O piśmie tym oraz prośbie kierownika Zespołu Korespondencji Obywatelskiej Witolda Trębickiego szybko zapomniano. Kancelaria prawdopodobnie nadal czeka na informację (odpowiedź).

Co było potem? Satysfakcja, że jest poparcie dla inicjatywy. Można zakładać, że pisma IPN oraz z kancelarii prezydenta RP dały impuls do dalszych działań i planowania innych przedsięwzięć. Zbliżała się przecież 125. rocznica zawiązania sokolego gniazda, a z tym łączono nie tylko możliwość powrotu budynku do dawnej nazwy, ale także przypomnienie o dokonaniach sokolich druhów. Wielu członków towarzystwa gimnastycznego było profesorami w dębickim gimnazjum, które powstało w 1900 roku. I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy zaplanowało obchody Roku Jubileuszowego (2019/2020). Można nawiązać do innej inicjatywy, a mianowicie założeń do planu zabezpieczenia środków finansowych na wykonanie figury kamiennego sokoła, który mógłby powrócić na miejsce, w którym był widoczny jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji. Nie można pominąć zabiegów oraz starań poczynionych przez Andrzeje Mola, ażeby badania nad historią dębickiego gniazda ukierunkować na związek uczniów i nauczycieli z TG „Sokół" w Dębicy[55]. Efekty już są zauważalne. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że problematyka także tej książki jest owocem tej inspiracji. O działaniach, które były planowane przez Andrzeja Mola w porozumieniu z dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy, Wiesławem Ostafinem, nie ma potrzeby pisać. Nie doszły niestety do skutku z powodu zagrożenia pandemicznego COVID 19.

A co z działaniami organu administracji? Żartobliwie poczynania te można porównywać do początkującego narciarza, pokonującego

[54] Pismo Biura Dialogu i Korespondencji Nr BDK.0600.6685.2019.BK z 13 września 2019 r.

[55] Badania opublikowane zostały jako Suplement, w II jubileuszowym wydaniu książki, o której była już mowa.

slalom, który chce osiągnąć jakiś cel, chociaż po zachowaniu trudno zrozumieć, co podczas tego przejazdu próbuje dokonać. Pozorowanie działań sprawdza się i jest przydatne w polityce, ale społeczne zaangażowanie, o którym tutaj zostało napisane, z polityką nie miało nic wspólnego. Porównanie to i refleksja nie kończy historii obywatelskiej petycji. Pisząc wprost, to autorzy petycji nie otrzymali odpowiedzi. Do czerwca 2021 r. Rada Miejska w Dębicy nie odpowiedziała na prośbę kancelarii prezydenta RP. Zachowania te są świadectwem lekceważenia prawa. Czy na tym przykładzie można wyprowadzić jakieś inne wnioski? Z pewnością tak, ale z tym zaczekajmy do chwili, kiedy dowiemy się czegoś więcej.

8.3. Kulisy społecznych inicjatyw

Polskie przysłowie powiada, że próżne są prawa, kiedy nie masz dobrych obyczajów. Jego przytoczenie na wstępie zmierza do zasugerowania dwóch spojrzeń na stosunek władz gminnych do inicjatyw, którym przyświecał szczytny cel. Jedno spojrzenie przez pryzmat obowiązującego prawa; drugie mające na względzie dobre obyczaje. Chodzi o powszechnie uznane w społeczeństwie wartości, takie jak: życzliwość, uczciwość, odnoszenie się z szacunkiem do wszystkich w równym stopniu, ale nie tylko. Dobrych (złych) obyczajów nie da się zdefiniować, gdyż reguły obyczajowe kształtuje wiele czynników. Możemy dla naszych potrzeb przyjąć, że chodzi o zachowania powszechnie aprobowane oraz pozytywnie odbierane. Kwestia dobrych lub złych obyczajów pozostanie do indywidualnych rozważań, także dla tych, którzy powinni wykazać się odrobiną empatii. Natomiast kilkoma uwagami wprowadzającymi poprzedzić musimy kwestie prawne, które tworzyć będą obraz ukazujący zachowanie i postępowanie władz samorządowych po wpłynięciu wniosków. Wcześniej była o nich mowa.

Złożone w roku 2017 oraz 2019 pisma o przywrócenie zabytkowemu budynkowi nazwy „Sokół" z punktu wiedzenia prawa

wyczerpywały definicję petycji[56], co autor zamierza wykazać. Będzie to przydatne na przyszłość, bo normy prawne – jeżeli są przestrzegane – ułatwiają nasze codzienne życie oraz usprawniają działanie administracji. W sprawie petycji (tożsamość przedmiotowa) miały zastosowanie przepisy odnoszące się do: ustawowych zadań i kompetencji gminy[57]; zasad postępowania w przypadku złożenia petycji[58]; prawa, które normuje postępowanie przed organami administracji publicznej[59].

O zadaniach gminy już była mowa. Można jedynie dodać, że rozpatrzenie petycji jest ustawowym obowiązkiem organów gminy, tj. burmistrza oraz rady gminy. Organem wykonawczym był (jest) wójt. Natomiast podstawowym obowiązkiem radnego jest kierowanie się w swej działalności dobrem wspólnoty samorządowej, przez co rozumie się ogół mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego. Wszystkie działania podejmowane przez radnego powinny więc w sposób wyraźny uwzględniać interes publiczny oraz słuszny interes obywateli[60]. Przyjęcie tak ukierunkowanej aktywności każdego przedstawiciela mieszkańców jednostki samorządowej, powinno być dla niego priorytetem. Niestety, działania autora, ukierunkowane na poznanie, jakimi

---

[56] Chodzi tutaj o pisma adresowane do władz samorządowych miasta przez członków TG „Sokół" w Dębicy (2017) oraz 36 osób (2019) zawierające prośbę (żądanie, postulat) o przywrócenie historycznej nazwy „Sokół". O tym, czy pismo jest petycją, decyduje treść żądania, a nie jego forma zewnętrzna. Tak stanowi ustawa.

[57] Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz. U. 2020, poz. 713.

[58] Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, t.j. Dz. U. z 2018, poz. 870.

[59] Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, t.j. Dz. U. 2021, poz. 735.

[60] Pojęcia te (interes publiczny, słuszny interes obywateli) są niedookreślone, ale wyznaczają granicę swobodnego uznania każdego radnego (także organu administracji). Inaczej mówiąc, w sprawie przywrócenia nazwy „Sokół" zachodzi konieczność uwzględniania wszystkich okoliczności przemawiających za oraz przeciw.

miarami „ważyli" interes publiczny dębiccy radni, okazały się nieefektywne[61].

Zainteresowanie radnych historią *Zespołu architektoniczno – parkowego „Sokoła"* – mówiąc obrazowo – nie powala z nóg[62]. Precyzyjniejszej oceny nie sposób dokonać – chociaż należałoby. Próba przybliżenia aktywności będzie miała miejsce, bo postawy takie wpisują się w kulisy omawianych inicjatyw. Postawa radnych, burmistrza jako organu administracji i innych osób, to także historia, którą należy poznać i opisać dla dobra szeroko rozumianego interesu publicznego dębickiej społeczności. Do oceny działań i postaw przydatne będą informacje z dziedziny prawa, więc do nich nastąpi nawiązanie w pierwszej kolejności.

Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, która dalej nazywana będzie „ustawą o petycjach", określa zasady składania i rozpatrywania petycji oraz sposób postępowania organów w sprawach jej dotyczących. Ustawa nie definiuje pojęcia „petycja". Będziemy ją rozumieli potocznie jako prośbę (ew. roszczenie) skierowaną do urzędu lub osoby na kierowniczym stanowisku; wnoszoną zazwyczaj zbiorowo przez grupę osób na piśmie[63]. W przypadku wątpliwości możemy sięgnąć po ustawę, która w jednym z 17 art. mówi, że: *przedmiotem petycji może być żądanie, w szczególności, zmiany*

---

[61] Ocena ta oparta jest o następujące fakty: do wszystkich radnych autor skierował list (prośbę) 29 października 2020 r. dołączając do niego książkę o historii dębickiego gniazda (wyd. z 2020 r.); podczas głosowania w sprawie nadania parkowi nazwy im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" nikt nie zwrócił uwagi na błędy w uzasadnieniu uchwały. Na ten temat szersze nawiązanie nastąpiło wcześniej.

[62] Charakterystyka zespołu według badań oraz stanu prawnego na 2013 rok zawarta jest w Gminnym Programie Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017 opracowanym pod kierunkiem Tomasza Czapli. Zakładając, że radnym przedmiotowe opracowanie jest znane, to w okresie po 2013 roku zakres wiedzy na temat historii TG „Sokół" znacząco się poszerzył. W ocenie autora wykorzystanie systemowego rozwiązania sprzyjało ochronie zabytków. Dlaczego zrezygnowano z interesującego rozwiązania w strategii na lata 2017-2022 ?

[63] Wyrazy trudne, ważne i ciekawe, pr. zb., WP Warszawa 2001, s. 394.

*przepisów prawa, podjęcia rozstrzygnięcia lub innego działania w sprawie dotyczącej podmiotu wnoszącego petycję, życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycj*i (art. 2. ust.3).

Czy pismo jest petycją, decyduje treść żądania, a nie jego forma zewnętrzna, co rozumieć należy w ten sposób, że nie musi być zatytułowane „petycja". Wszystko wskazuje na to, że pismo wniesione przez A. Mola (2019) w imieniu 36 wskazanych z imienia i nazwiska osób, było petycją. Co do pisma z 2017 r. (inicjatywa TG „Sokół" w Dębicy) takie przypuszczenie jest uprawnione. Petycja może być złożona przez osobę fizyczną, osobę prawną, jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną lub grupę tych podmiotów, do organu władzy publicznej, a także do organizacji lub instytucji społecznej w związku z wykonywanymi przez nią zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej (art. 2 ust.1). Petycja powinna zawierać: 1) oznaczenie podmiotu wnoszącego petycję; jeżeli podmiotem wnoszącym petycję jest grupa podmiotów, w petycji należy wskazać oznaczenie każdego z tych podmiotów oraz osobę reprezentującą podmiot wnoszący petycję; 2) wskazanie miejsca zamieszkania albo siedziby podmiotu wnoszącego petycję oraz adresu do korespondencji; jeżeli podmiotem wnoszącym petycję jest grupa podmiotów, w petycji należy wskazać miejsce zamieszkania lub siedzibę każdego z tych podmiotów; 3) oznaczenie adresata petycji; 4) wskazanie przedmiotu petycji (art. 4. ust.2).

W oparciu o treść pisma możemy twierdzić, że wszystkie warunki zostały spełnione. Dlatego petycja powinna być rozpatrzona bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej złożenia. W przypadku wystąpienia okoliczności niezależnych od podmiotu rozpatrującego petycję uniemożliwiających rozpatrzenie jej w terminie 3 miesiące, termin ten ulega

przedłużeniu, nie dłużej jednak niż do 3 miesięcy, licząc od upływu pierwszego terminu (art. 10 ust. 1 i 3).

Czy na stronie internetowej UM w Dębicy pojawiła się informacje zawierająca odwzorowanie cyfrowe (skan) petycji z datą jej złożenia? Sprawdźmy, a dowiemy się, że nic takiego nie nastąpiło. Ustawa wymienia taki obowiązek w art. 8 ust. 1. Jednakże dla pełniejszej informacji napisać należy coś więcej. Ustawodawca wymaga, żeby po takim zamieszczeniu informacja była niezwłocznie aktualizowana. Chodzi o dane dotyczące przebiegu postępowania, w szczególności dotyczące uzyskanych opinii, przewidywanego terminu oraz sposobu załatwienia petycji (art. 8 ust.2).

Takie działania ze strony burmistrza miały miejsce, prowadził rozmowy, odbywały się robocze spotkania, o których informuje autora. Jakie kwestie były poruszane (omawiane), trudniej ustalić. Spotkania były nieprotokołowane. Burmistrz wystąpił o opinię do radców prawnych UM w Dębicy, na temat *procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury „Śnieżka"*[64]. Zasięgano opinii w delegaturze rzeszowskiej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu. W tej sprawie jesteśmy zdani na informacje jednoźródłowe, tj. informacje burmistrza. Podejmowane czynności nie zostały udokumentowane.

Co było przedmiotem uzgodnień? W kwestii najważniejszej, tj. możliwości odtworzenia nazwy „Sokół" na frontowej ścianie zabytkowego budynku (od ul. Bojanowskiego) oraz umieszczenia kamiennej figury sokoła na szczycie attyki, żadne pismo ani wniosek nie został złożony przez burmistrza[65].

---

[64] Informacja Burmistrza Miasta Dębicy o realizacji wniosków podjętych na XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy dnia 17 września 2019 r. Wpłynęła do BRM dnia 4.10.2019 r.

[65] Informacja biura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie. Złożenie wniosku oraz projektu (wizualizacji) to pierwszy krok, jaki powinien być zrobiony po wniesieniu petycji. Analiza informacji oraz rozwój zdarzeń daje podstawę do przypuszczeń, że zasięgano opinii na temat możliwości wmurowania tablicy w bryłę zabytkowej budowli.

Jeszcze dwie informacje na zakończenie krótkiego nawiązania do ustawy o petycjach. Ustawodawca postawił wymóg – zawiadamia podmiot wnoszący petycję o sposobie jej załatwienia wraz z uzasadnieniem w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej (art. 13 ust.1). Jak już wiemy, wymóg ten nie został spełniony. Dlaczego? Druga informacja dotyczy zasad postępowania w sytuacjach nieuregulowanych w ustawie o petycjach. W takich sytuacjach stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (kpa)[66].

Krótko, lecz w niezbędnym zakresie nawiązać należy do problematyki związanej z kodeksem postępowania administracyjnego (kpa). Regulacje w nim zawarte powinny być uwzględnione przy rozpatrywaniu wspomnianych petycji przez burmistrza. Lecz z powodów, których trudno dociec, stosowane nie były. Autor zwrócił się z prośbą o informację na ten temat. Jerzy Sieradzki w zastępstwie burmistrza, w ustawowym terminie, udzielił wnioskodawcy następującej odpowiedzi: Z *uwagi na to, że sprawa objęta pismem z dnia 26.08.2019 r. nie miała charakteru wniosku w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego a jedynie stanowisko dot. historii budynku przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy, sprawa ta została zakończona podjęciem uchwały Nr XXX/239/2020 przez Radę Miejską w dniu 21 października 2020.* Skoro nie był to wniosek, to co zainicjowało działanie? W oparciu o jakie przepisy je podejmowano. To w ocenie burmistrza tajemnica prawem chroniona. W *odniesieniu do zadanego pytania wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r. (...) wskazując, że „Wykładnia przepisów prawa, jak też ocena ich zastosowania, czyli swego rodzaju opinia prawna, nie stanowi informacji publicznej"*[67].

---

[66] Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, t.j. Dz. U. 2021, poz. 735.

[67] Pismo Ok. 1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 w posiadaniu autora.

Udzielona odpowiedź w kontekście problemu (zwłoki w rozpatrzeniu petycji) oraz pytania z tym związanego, pasuje jak pięść do nosa. Można użyć innego, dosadniejszego określenia na zaistniały stan, ale pozostańmy przy przysłowiu. Burmistrz Dębicy pisma złożonego przez A. Mola nie potraktował jako petycji. W jego ocenie sprawa objęta pismem nie miała także charakteru wniosku[68]. Co na ten temat mówi kpa, do którego odwołuje się burmistrz? *Petycje, skargi i wnioski można składać w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą* (art. 221 § 3).

Sprawy poruszone w piśmie z 26.08.2019 r. z pewnością nie można traktować jako skargi. Pozostaje zatem do rozważenia, czy pismo spełnia wymagania dla petycji, czy należy go traktować inaczej, tj. jako pismo, które na organ administracji nakłada obowiązek podjęcia określonych przez prawo działań. O *tym, czy pismo jest skargą albo wnioskiem, decyduje jego treść, a nie jego forma zewnętrzna* (art. 222 kpa). Kodeks stanowi, że: *Przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy i zapobiegania nadużyciom, ochrony własności, lepszego zaspokajania potrzeb ludności* (art. 241 kpa).

Zauważyć należy, że poprzez użycie zwrotu „w szczególności" treścią wniosku mogą być jeszcze inne kwestie. Ale trzymajmy się faktów, a w związku z nimi dwa pytania: czy troska o utrwalanie prawdy historycznej oraz ochrona zabytku nie mieści się w pojęciu lepszego zaspokojenia potrzeb ludności?; czy zachowanie burmistrza jako organu było właściwe, nawet przy przyjęciu, że pismo to stanowiło opinię znaczącej grupy osób? Skoro oceniono i przyjęto, że treść pisma to stanowisko, postawić należy inne pytania. Czy osoby odpowiedzialne – z tytułu zajmowanych stanowisk – zrozumiały treść, sens oraz intencje osób je wnoszących? Czy chciały je zrozumieć? Czyje dobro i jakie wartości miały

[68] W treści pisma jest: podziękowanie, sprzeciw, protest oraz domaganie się przywrócenia historycznemu budynkowi nazwy „Sokół".

na uwadze? Czy w wystarczającym stopniu zostały uwzględnione i zastosowane ogólne zasady postępowania administracyjnego?

Odejdźmy na chwilę od tego wątku dla zrozumienia sensu prośby (wniosku) o informację publiczną. Wniosek autora zmierzał do zainteresowania burmistrza Mariusza Szewczyka faktem, że w podległym mu urzędzie doszło do nieprawidłowości, o czym prawdopodobnie nie miał świadomości. Tylko tyle. Natomiast pytanie mieściło się w pojęciu informacji publicznej. Dotyczyło sposobu działania władzy publicznej, do której organy gminy niewątpliwie są zaliczane.

Na gruncie prawa nieprawidłowości są już zauważane, chociaż nie zostało powiedziane wszystko na ten temat. Wiemy już, że czas na rozpatrzenie petycji to maksymalnie 6 miesięcy. Kodeks postępowania administracyjnego stanowi, że organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki. W szczególnie skomplikowanych sprawach (a ta bez wątpienia może być zaliczona do takich) czas na jej załatwienie to dwa miesiące. Pierwsza petycja wpłynęła do UM w Dębicy w lipcu 2017 roku. Jej rozpatrywanie trwało do października 2020 roku – tj. 38 miesięcy! Czym zwłoka mogła być usprawiedliwiona? Wskazaniem przez burmistrza źródła prawa, które sankcjonowało przekroczenie terminów. Nie uczynił tego, gdyż prawa takiego nie ma. Dowiódł natomiast, że prawnicy obsługujący urząd prawo znają.

Petycja druga wpłynęła w sierpniu 2019 roku a jej rozpatrywanie trwało 13 miesięcy. Czym spowodowana została zwłoka? Podjęta zostanie próba jej ustalenia, chociaż organ administracji konsekwentnie to przemilcza. W tym stanie rzeczy kilka zdań poświęcić jeszcze należy ogólnym zasadom postępowania w postępowaniu administracyjnym. W następstwie tego dowiemy się, jakich zachowań mieli prawo oczekiwać wnioskodawcy od burmistrza jako organu administracji. Przede wszystkim, że burmistrz będzie podejmował działania na podstawie przepisów prawa (art. 6 kpa); w toku postępowania będzie stał na straży

praworządności, podejmując wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes mieszkańców Dębicy (art. 7 kpa); że czynności prowadzone będą w sposób budzący zaufanie, przy zachowaniu zasady proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania zainteresowanych sprawą stron (art. 8 § 1 kpa). Organ administracji (burmistrz) obowiązany był do należytego i wyczerpującego informowania wnioskodawców, udzielając niezbędnych wyjaśnień oraz wskazówek (art. 9 kpa); powinien rzeczowo wyjaśniać zasadność przesłanek, którymi kierował się przy załatwieniu sprawy (art. 11 kpa); powinien działać wnikliwie i szybko (art. 12 kpa). Z zasad ogólnych wynika także, że petycje (wnioski) należało załatwić w formie pisemnej (art. 14 § 1kpa). Burmistrz powinien mieć na uwadze, że organy administracji publicznej umożliwiają stronom ocenę działania urzędów kierowanych przez te organy, w tym pracowników tych urzędów (14a kpa).

Na koniec krótkie podsumowanie tej części rozważań. Jeżeli o ogólnych zasadach nie wiedział burmistrz, to powinni o nich wiedzieć merytoryczni pracownicy urzędu. Jeżeli i oni nie wiedzieli, to należało poprosić np. radców prawnych, których urząd zatrudnia. Ale burmistrz doskonale wiedział, co należy robić, ażeby rozstrzygnięcie nastąpiło w interesie (...) chociaż ze szkodą dla wizerunku własnego i sprawowanego urzędu.

8.3.1. Kulis działania organu administracji odsłona druga

Pozostajemy w kręgu zainteresowania reakcjami organu administracji po wpłynięciu petycji dot. przywrócenia nazwy budynkowi. Wiemy że było ich dwie. Burmistrz nie traktował treści pisma z 2017 roku jako petycji[69]. Można zakładać, że wniesienie petycji nie spowodowało żadnych istotniejszych działań. Brak

[69] Co budzi wątpliwości, zwłaszcza, że z informacji wynika, że odbywały się spotkania robocze i narady.

odpowiedzi na pismo pozwala tak zakładać. Być może takiemu stanowi rzeczy sprzyjało przekonanie wnoszących petycję, że: wystarczy napisać pismo; złożyć je w kancelarii urzędu; zrobić zdjęcie przed budynkiem urzędu; zamieścić informację (oświadczenie) na stronie internetowej i czekać na spełnienie obietnic przez radnych. A może skuteczniej byłoby skorzystać ze sposobów, które sprawdzały się już w okresie galicyjskiej autonomii? Bo przecież o skuteczność w działaniu chodzi, a nie wykazywanie się inicjatywami, które do niczego nie prowadzą. To dobre w polityce, dla której w sokolej działalności miejsca nie było przynajmniej do czasu odrodzenia narodowego, po ponad wiekowej niewoli. Informacja z lutego 2019 roku dębickich kontynuatorów sokolich tradycji, zamieszczona na sokolim portalu, to bardziej działanie na pokaz. Oczekiwanego skutku – w ocenie autora – nie mogło przynieść oświadczenie opublikowane 16 września 2019 r.

Na tym koniec dygresji. Nawet mając świadomość, że organ administracji ma obowiązek działania, czasami warto mu w tym pomóc. Inaczej mówiąc, trzeba przypomnieć organowi administracyjnemu, że ma obowiązek przestrzegania prawa i obowiązujących terminów. Taką próbę podjął autor, zamierzając dokonać ustaleń, jakie przedsięwzięcia kierownicze podjął burmistrz po złożeniu pisma przez Dariusza Jedynaka w imieniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Konkretniej mówiąc, chodziło o informację, czy nadano urzędowy bieg sprawie. Co się okazało? W odpowiedzi na złożony wniosek o udostępnienie informacji publicznej, działający wz burmistrza J. Sieradzki w ustawowym terminie udzielił następującej odpowiedzi: W *latach 2017-2018 do Urzędu Miejskiego w Dębicy nie wpłynęło żadne pismo członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy*[70]. Na wniosek w tej samej sprawie, ale skierowanej do przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy, odpowiedź była podobna: *Do Biura Rady Miejskiej nie wpłynęły wnioski członków reaktywowanego*

[70] Pismo OK.1431.2.70.2020 z dnia 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.

Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w związku z czym komisje Rady nie zajmowały się w tym przedmiocie[71].

Dwukrotne urzędowe zaprzeczenie nie zakończyło sprawy, lecz zachęciło do sprawdzania informacji zgodnie z przyjętą metodyką badań. Wysiłek nie poszedł na marne. Okazało się m.in., że z inspiracji członków dębickiego gniazda prezes Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce – Damian Małecki – przesłał pismo do przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy Mateusza Cebuli. Przewodniczący wspomniał o nim nawet zdawkowo podczas obrad rady 21 października 2020 roku, ale... To, co potem nastąpiło w związku z tym pismem określić można słowem – kuriozum. Ażeby nie odchodzić od przedmiotowego wątku, ta dość dziwna sytuacja zostanie przybliżona później.

Wróćmy po tym przerywniku informacyjnym do okoliczności, w których organ administracji (J. Sieradzki wz burmistrza – JS) „przypomniał" sobie, że w lipcu 2017 r. pismo jednak wpłynęło. Treść informacji zawartej w piśmie z 2 grudnia 2020 r. przytoczona została w pełnym brzmieniu. Można przejść wobec tego do wątpliwości wynikających z treści odpowiedzi. Mówiąc ogólnie, pisemne zapewnienie J. Sieradzkiego nie zasługuje na wiarę. Odpowiedź nie zawiera szczegółów, przez co niemożliwe jest ich sprawdzenie bez dodatkowego nakładu pracy. Można odnieść wrażenie, że w urzędzie podległym burmistrzowi nie obowiązują zasady pracy biurowej oraz brak jest nadzoru służbowego, co wpływa na poziom pracy. Bo czym logicznie wytłumaczyć fakt, że pierwsze sprawdzenie rejestru wpływu spraw (pism) nie ujawniło jego złożenia w 2017 roku ? Drugie sprawdzenie było bardzo efektywne, pozwoliło ustalić, że: Z *pismem zapoznały się komisje: Budżetu, Handlu i Usług, Infrastruktury, Oświaty, Rewizyjna, Rodziny i Polityki Społecznej, Sportu i Kultury. Z uwagi na rozbieżność stanowisk, co do nazwy Domu Kultury „Śnieżka" podjęto decyzję o przeprowadzeniu konsultacji społecznych, zgodnie*

[71] Pismo OK.1431.2.71.2020 z dnia 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.

z Zarządzeniem nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy z dnia 15 wrześnie 2020 r. W wyniku konsultacji przewyższyła propozycja nazwy „Dom Kultury i Kino Śnieżka". W dniu 21 października 2020 r. Rada Miejska w Dębicy podjęła uchwałę Nr XXX/239/2020 w sprawie w zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

Jak to się stało, że trzyletni wysiłek radnych oraz ich praca na rzecz mieszkańców Dębicy nie została udokumentowana? Jest jeszcze inny powód, żeby mówić o niedowładzie organizacyjnym albo czymś zgoła innym. Wydaje się, że Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy nie był właściwym organem do merytorycznego rozpatrzenia petycji. Co najwyżej dyrektor MOK mógł zostać zobowiązany przez burmistrza do przygotowania projektu uchwały (przedłożenia własnej opinii). Jeżeli natomiast przyjąć, że takie polecenie zostało wydane, to czynności zmierzały do działań w kierunku przywrócenia obiektowi nazwy z czasów, gdy należał on do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Tak wynika z wcześniejszej informacji dyrektora Jana Borka przekazanej dziennikarce M. Gitler. Wiadomość ta jest ważna jeszcze z innego powodu. Portal zamieścił ją w dniu 26 sierpnia 2019 r. Natomiast wypowiedź burmistrza Mariusza Szewczyka zamieściła lokalna gazeta z 24 sierpnia 2019 r.

Przyczyny tej rozbieżności nie znamy, ale podobnych niejasności jest więcej. Poświęcimy im więcej uwagi w innej części tego rozdziału. Za taką koniecznością przemawia np. informacja burmistrza, którą przywołać należy i zwrócić uwagę na jej treść. *Z uwagi na rozbieżność stanowisk, co do nazwy Domu Kultury „Śnieżka" podjęto decyzję o przeprowadzeniu konsultacji społecznych (...)*[72]. Z czego wynika rozbieżność stanowisk albo kto jest ich źródłem? Dla prawdy historycznej jest to istotne. Burmistrz nie był w stanie wskazać osoby (osób, instytucji), które wniosły ustnie lub pisemnie podobną petycję, na „niekorzyść" nazwy „Sokół". Chyba że przyjmiemy rozbieżność wynikającą z wypowiedzi M.

[72] Pismo Ok. 1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 w posiadaniu autora.

Szewczyka i Jana Borka. Na pytanie, czy sposób załatwiania sprawy przebiegał zgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz statutem Gminy Miasta Dębica, burmistrz odpowiedzi także nie udzielił. Obietnicą, że do sygnalizowanych wątpliwości autor powróci, zakończony zostanie ten podrozdział.

8.3.2. W trosce o historyczną ciągłość

Działania organów gminy po wniesieniu petycji przez byłych absolwentów I LO w Dębicy, nie w pełni uwzględniały obowiązujące prawo, o czym bez satysfakcji autor pisze. Zwracał na to także uwagę burmistrzowi przewodniczący rady Mateusz Cebula podczas sesji 21.10.2020 r. Niezależnie jak działania ocenimy pod względem prawnym – są zauważalne. Wiele racji jest w twierdzeniu, że to wyłącznie za sprawą zdeterminowanego A. Mola tak się stało. Wskazane byłoby poznać opinię burmistrza Mariusza Szewczyka, bo informacje, które udało się uzyskać na drodze oficjalnej, to mało optymistyczny przekaz. Czasami wygląda to bardzo żałośnie – na granicy śmieszności. Może nawet słowo o kompromitacji byłoby bardziej adekwatne. To kwestia indywidualnej oceny, która uzależniona jest od wielu czynników. Własne ustalenia pozwalają napisać w sposób odpowiedzialny, że wnoszący petycję udzielili pełnomocnictwa właściwej osobie. Natomiast osoby wnoszące petycję – dla utrwalenia pamięci o dębickim gnieździe oraz postaw jego członków, sokolich dokonań – zrobiły bardzo dużo. Czy inicjatywa przyjęta została ze zrozumieniem? Jakie działania podejmował burmistrz i kierowany przez niego urząd? Odpowiedzi na te pytania – wprawdzie niepełne – poznamy na podstawie informacji oraz dokumentów udostępnionych autorowi w ramach wniosków o udzielenie informacji publicznej[73]. Na początek kalendarium, które ułatwi umiejscowienie poszczególnych zdarzeń w czasie.

[73] Autor składał wnioski, których treść zamieszczona jest w aneksie.

19.07.2017 r. Dariusz Jedynak w imieniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy złożył pismo w kancelarii UM w Dębicy. Członkowie TG „Sokół" wnieśli o przywrócenie budynkowi przy ul. Bojanowskiego 18 nazwy „Sokół".

29.07.2017 r. Do biura Rady Miejskiej w Dębicy wpłynął wniosek TG „Sokół" w Dębicy o zmianę nazwy DK „Śnieżka" na DK „Sokół". Zarządzeniem (poleceniem?) ówczesnego przewodniczącego rady Ryszarda Pękali, z treścią pisma zapoznały się komisje w dniach 21.08.-23.08. 2017 r. podczas II. części posiedzeń (Opiniowanie pism).

13.02.2019 r. Ukazała się informacja na jednym z portali internetowych. TG „Sokół" w Dębicy informuje, że Burmistrz Miasta Dębica nie udzielił odpowiedzi.

26.08.2019. W kancelarii ogólnej UM w Dębicy Andrzej Mol w imieniu własnym oraz 35 osób złożył petycję dot. przywrócenia nazwy historycznemu budynkowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

11.09.2019 r. Odbyło się posiedzenie Komisji Kultury w sali Urzędu Miejskiego w Dębicy, któremu przewodniczyła przewodnicząca Ludmiła Stelmach-Kołodziej. Na zaproszenie komisji przybył A. Mol, który zabrał głos w dyskusji. Komisja zaopiniowała projekt uchwały. L. Stelmach-Kołodziej złożyła wniosek o ***przywrócenie DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".*** Wniosek przegłosowano i przyjęto jednogłośnie.

16.09.2019 r. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy opublikowało oświadczenie związane z przygotowanym przez burmistrza projektem uchwały dot. nadania parkowi przy DK „Śnieżka" im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Towarzystwo powołuje się na zapewnienia radnych, że sprawa przywrócenia pierwotnej nazwy dębickiej Sokolni miała być poruszona. Członkowie uważają, że działanie takie zamyka drogę do przywrócenia historycznej

nazwy budynkowi. Proponują radnym nadania parkowi imienia „Śnieżka".

17.09.2019. Burmistrz Mariusz Szewczyk podczas sesji Rady Miejskiej w Dębicy złożył wniosek o zdjęcie z porządku obrad sprawy nadanie nazwy parkowi. W uzasadnieniu odwołał się do oświadczenie TG „Sokół", pisma złożonego przez A. Mola oraz dyskusji na komisjach rady.

17.09.2019 r. W kancelarii urzędu złożony został wniosek Klubu Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej adresowany do burmistrza miasta Mariusza Szewczyka o treści następującej: *Szanowny Panie Burmistrzu, wnioskujemy o przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących zmiany nazwy obecnego DK „Śnieżka".* Pismo podpisane zostało przez przewodniczącego klubu Piotra Michonia. Identyczną treść miał wniosek Klubu Forum na Rzecz Dębicy podpisany przez Janinę Ożóg. Obydwa wnioski z kancelarii ogólnej trafiły do Wydziału Gospodarki Komunalnej UM, gdzie zostały zarejestrowane 19.09.2019 r.

18.09.2019 r. Kancelaria UM odnotowała wpływ pisma z Kancelarii Prezydenta RP. Jego treść w całości przytoczona została wcześniej. Adresatem pisma (BDK.0600.6685.2019.BK) był przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy (Mateusz Cebula – JS). Z pismem zapoznała się Komisja Kultury w dniu 23 października 2019 r.

19.09.2019 r. Do kancelarii urzędu wpłynęło pismo (BRM.0003.57.2019), którego adresatem był burmistrz Mariusz Szewczyk. Pismem tym przekazano burmistrzowi wnioski Komisji zgłoszone na XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy w dniu 17 września 2019 r. Komisja Kultury wnioskuje do Burmistrza Miasta o: *Przywrócenie dla DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".*

09.2019 r. W nieustalonym dniu, ale po 13 września, IPN w Warszawie nadesłał pismo adresowane do burmistrza

(BUWIII-913-262(2)/19). Treść pisma przytoczona została wcześniej. Miało związek z petycją.

4.10.2019 r. Biuro RM w Dębicy odnotowało wpływ informacji Burmistrza Miasta Dębicy na temat realizacji wniosków podjętych na XVI sesji rady. Adresatami są przewodniczący rady oraz radni. Komisja Kultury została poinformowana, że: *Wystąpiono o opinię do Radców Prawnych tut. Urzędu dotyczącą procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury „Śnieżka"*[74].

06.2020 r. W UM odbyło się spotkanie, w *którym udział wzięli Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk, Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stefan Bieszczad, Członek Zarządu Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, Pan Andrzej Mol oraz Pan Marian Szpunar. Na spotkaniu strony przedstawiły swoje propozycje dotyczące tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Bojanowskiego 18. Spotkanie nie było protokołowane. Na ww. spotkaniu zostały przedstawione różne propozycje upamiętnienia działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.* Szczegółów nie podano.

6.07.2020 r. TVP3 Rzeszów wyemitowała piętnastominutowy film pt. *Dębicki „Sokół".*

14.07.2020 r. W UM w Dębicy *odbyło się spotkanie w sprawie wykonania tablicy pamiątkowej, w którym uczestniczyli Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć oraz Pan Andrzej Mol wraz z zaproszonymi osobami (*autor, Stanisław Jodłowski, Jacek Czekański – JS). *Spotkanie to miało charakter sondażowy i nie było protokołowane ani też nie sporządzono zapisku. Z* informacji publicznej wynika również, że *Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk został niezwłocznie poinformowany w formie ustnej przez Zastępcę Burmistrza Macieja Małozięcia o przebiegu spotkania w lipcu 2020 r.*

[74] Data sporządzenia opinii ani jej treść nie jest znana autorowi. W informacji publicznej ani w bezpośredniej rozmowie Mariusz Szewczyk i Maciej Małozięć na przedmiotową opinię nie powołują się.

17.07.2020 r. Autor złożył w kancelarii UM w Dębicy pismo dot. spotkania w dniu 14.07.2020 r.; treść pisma jest także apelem związanym z historycznymi wydarzeniami w Dębicy. Jego adresatem był zastępca burmistrza Maciej Małozięć.

11.09.2020 r. W Internecie ukazały się informacje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczące zmiany nazwy domu kultury mieszczącego się przy ul. Bojanowskiego w Dębicy. Konsultacje zakończone zostały 2.10.2020 r.

18.09.2020. W kancelarii UM w Dębicy autor złożył pismo (List otwarty) adresowane do władz miasta w związku z trwającymi konsultacjami.

22.09.2020 r. Na stronie internetowej UM w Dębicy o godz. 13:47:24 opublikowane zostało Zarządzenie nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy o zarządzeniu konsultacji społecznych.

28.09.2019 r. Przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy Mateusz Cebula ustosunkował się do pytania zawartego w liście otwartym autora (pismo BRM.0004.35.2020).

12.10.2020 r. Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, któremu przewodniczyła Katarzyna Rostowska-Machnik. Komisja m.in. opiniowała projekty uchwał rady na XXX sesję, m.in. zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy oraz nadania nazwy parkowi na terenie miasta Dębica. Komisja przegłosowała oddanie projektów uchwał do decyzji Rady Miejskiej.

13.10.2020 r. Wspólne posiedzenie Komisji Sportu i Komisji Kultury. Obrady prowadził Andrzej Bal. Opiniowano projekty uchwał na XXX sesję, m.in. zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy oraz nadania nazwy parkowi na terenie miasta Dębica. Komisje przegłosowały oddanie projektów uchwał do decyzji Rady Miejskiej.

20.10.2020 r. Kancelaria UM odnotowała wpływ pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Adresatem był Mateusz Cebula przewodniczący RM w Dębicy. Treść pisma miała

związek z planowanym głosowaniem o zmianie statutu MOK w Dębicy.

21.10.2020 r. Odbyła się XXX sesja Rady Miejskiej w Dębicy. Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany statutu MOK w Dębicy (nr XXX/239/2020). Za jej przyjęciem głosowało 18 radnych, 2 wstrzymało się od głosu. Zdjęto z porządku obrad projekt uchwały dot. nadania nazwy parkowi na terenie miasta Dębica.

30.10.2020 r. Autor wystosował list do radnych RM w Dębicy mający związek z XXX sesją i przyjęciem uchwały, o zmianie statutu MOK i nadania budynkowi nazwy *Dom Kultury i Kino „Śnieżka"* oraz zapowiedzią prowadzenia konsultacji w sprawie nazwy parku.

2.11.2020 r. Do Wojewody Podkarpackiego autor wysłał pismo prosząc o zbadanie, czy uchwała nr XXX/239.2020 z dnia 21 października 2020 r. nie została podjęta z naruszeniem prawa[75].

13.11.2020 r. Burmistrz Miasta Dębica wydał zarządzenie nr 263/2020, na podstawie którego rozpoczęły się konsultacje dot. nadania nazwy parkowi przy dawnym budynku TG „Sokół" (ob. Dom Kultury i Kino „Śnieżka"). Konsultacje zakończone zostały 30.11.2020 r.

17.11.2020 r. Marcin Zaborniak z up. Wojewody Podkarpackiego udzielił odpowiedzi na pismo autora z 2.11.2020 r., (P-II-.40.253.2020).

19.04.2021 r. Do Biura Rady Miejskiej wpłynął projekt uchwały o nadaniu nazwy parkowi zlokalizowanemu na działkach (nr 968, 978/4) *Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".*

7.05.2021 r. Podczas XLIII sesji Rady Miejskiej radni podjęli uchwałę o nadaniu nazwy parkowi przy Domu Kultury i Kinie „Śnieżka". Uchwała weszła w życie z dniem jej podjęcia.

---

[75] Podczas sesji o nieprawidłowościach mówił przewodniczący rady Mateusz Cebula. Wojewoda Podkarpacki uznał, że brak jest podstaw do podejmowania działań nadzorczych (Pismo-II-40.253.2020 z 17.11. 2020 r.).

Spróbujmy uporządkować kalendarium, biorąc pod uwagę: pismo TG „Sokół" w Dębicy; pismo grupy inicjatywnej, którą reprezentował A. Mol przed organem administracji; wnioski klubu radnych oraz wniosek Komisji Kultury skierowanych do burmistrza. Pozwoli nam to w prosty sposób poznać urzędniczą aktywność organu administracji, ukierunkowaną na załatwienie spraw z poszanowaniem obowiązujących przepisów.

Pod względem przedmiotowym można przyjąć, że wniosek członków towarzystwa gimnastycznego i wnioski radnych oraz Komisji Kultury były tożsame. Dotyczyły zmiany nazwy DK „Śnieżka". Wskazane jest przypomnieć w tym miejscu, że kluby radnych wnioskowały o przeprowadzenie konsultacji w sprawie nazwy. Komisja Kultury wnioskowała do burmistrza o *Przywrócenie dla DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".* Wniosek w przedmiocie nazwy zakończyła uchwała rady w dniu 21.10.2020 r. Sprawa nazwy została pod względem administracyjnym zamknięta.

Wniosek złożony 26.08.2019 r. pod względem przedmiotowym jest inny. Autorzy petycji piszą o przywróceniu budynkowi historycznej nazwy „Sokół". O petycji pisała lokalna prasa. Z niej także wynika, że chodzi o budynek „Sokół", w którym działać może kino czy dom kultury. Takie rozwiązanie zaproponował A. Mol., a sedno wypowiedzi zawiera się w następującym fragmencie tekstu: *(...) budynek powinien powrócić do historycznej nazwy Sokół, a w nim może funkcjonować kino, czy dom kultury Śnieżka. – I będzie np. kino Śnieżka w budynku Sokoła (...).O tym jednak zdecydować będą musieli miejscy radni*[76]. W tym kierunku działań nie podjęto. Uchwała rady z 21.10.2020 r. nie kończy oczekiwań osób, które skierowały petycję w tej sprawie. Społeczny interes wymaga, ażeby to zaakcentować. Przedmiotem konsultacji nie był objęty także wniosek Komisji Kultury, który wypracowany został po spotkaniu z udziałem A. Mola, na posiedzeniu w dniu

[76] Dla nich to zawsze będzie „Sokół, „Obserwator Lokalny" z 2019, nr 19 (981).

11.09.2019 r. W następstwie głosowania został przyjęty wniosek o *przywrócenie DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"*[77].

8.3.3. Od ogółu do szczegółu

Zakładany cel badawczy oraz jego historyczny jej charakter, jak również odpowiedzialność za przekazywane treści, są wystarczającym uzasadnieniem do wnikliwszego przyjrzenia się temu, co wynika z informacji publicznej organu administracji. Okoliczność, że dokumenty te zamieszczone są w aneksie sprawia, że jedynie do niektórych kwestii nastąpi nawiązanie. Autor ośmiela się prosić o uwzględnianie, że informacje zawierają jedynie to, co chciał burmistrz napisać; względnie, jaką informacją chciał się podzielić. Czy wszystkie były...? Tutaj autor stawia znak zapytania, przechodząc do meritum. Kwestie omawiane poniżej, pod względem faktograficznym, przedstawiają zdarzenia widziane przez pryzmat uzyskanych informacji, wiedzy i życiowego doświadczenia piszącego te słowa. Są więc odzwierciedleniem subiektywnego spojrzenia. Dlatego na oceny – jeżeli takie będą formułowane – wskazane jest krytyczne spojrzenie oraz podnoszenie wątpliwości.

Wiemy, że burmistrz (wz. Jerzy Sieradzki) na piśmie dwukrotnie zapewniał, że do UM w Dębicy ani do Biura Rady Miejskiej nie wpłynęło pismo (wniosek) TG „Sokół" w Dębicy w 2017 r. (pisma: OK.1413.2.70.2020; OK.1431.2.71.2020). Po ustaleniu przez autora, że zdjęcie z przedmiotowym dokumentem na tle budynku dostępne jest w Internecie, na kolejny wniosek udzielona została informacja, zgodna ze stanem faktycznym. Pismo także podpisał J. Sieradzki, który nie odniósł się (nie wiadomo z jakiego powodu) do występującej sprzeczności. Z jakiego powodu tego nie uczynił? Przyczyn może być kilka. Wskazuje na to podjęta przez piszącego próba weryfikacji tej informacji, ponieważ

[77] Wyciąg z protokołu nr 3/19 z posiedzenia Komisji Kultury w dniu 11.09.2019 r. – w posiadaniu autora.

w naszym zainteresowaniu jest przede wszystkim, jak zareagował organ administracji (burmistrz) i na tym skupmy uwagę.

Pismo przekazane miało zostać wg właściwości do MOK w Dębicy. Wynika to z treści pisma burmistrza. Tryb przypuszczający jest uzasadniony, wobec braku pełniejszej informacji (kiedy, z jakimi poleceniem (wskazówkami), z jakim terminem realizacji itp.) oraz wcześniejszej dezinformacji[78]. Biuro Rady Miejskiej w Dębicy potwierdziło wpływ przedmiotowego pisma 29 lipca 2017 r., które zarejestrowano pod poz. 168. Odnotowano także w dzienniku korespondencyjnym, że był to wniosek TG „Sokół" w Dębicy o zmianę nazwy DK „Śnieżka" na DK „Sokół". Na mocy zarządzenia (polecenia) ówczesnego przewodniczącego rady Ryszarda Pękali, z treścią pisma zapoznały się komisje: Infrastruktury (podczas posiedzenia 21.08.2017 r.); Budżetu, Handlu i Usług; Oświaty; Rewizyjna; Sportu i Kultury (podczas posiedzeń 22.08.2017 r.); Rodziny i Polityki Społecznej (posiedzenie 23.08).

Doprecyzowując informację, komisje opiniowały pisma (pkt. II protokołów). We wszystkich protokołach jest zapis: *Komisja zapoznała się*[79]. *W* jakim celu burmistrz skierował wniosek do rady, nie wiadomo. Natomiast mija się z prawdą burmistrz (wz. J. Sieradzki), przekazując autorowi informację, iż: Z *uwagi na rozbieżność stanowisk, co do nazwy Domu Kultury „Śnieżka" podjęto decyzję o przeprowadzeniu konsultacji społecznych, zgodnie z Zarządzeniem nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy z dnia 15 września 2020 r.* (pismo OK. 1431.2.79.2020). W sposób jednoznaczny i stanowczy stwierdzić należy, że o żadnej rozbieżności stanowisk mowy być nie może. Jest to celowa dezinformacja.

---

[78] Autor nie wnika, czy było to celowe działanie, czy wynikło z innej przyczyny.
[79] Ustaleń dokonał autor na podstawie informacji przekazanych przez pracownika biura panią Monikę Jachimiec (23.07.2021). Informacja burmistrza nie była tak dokładna i wyczerpująca. W jakim celu burmistrz przesłał pismo do biura rady nie można ustalić wobec braku pisma przewodniego.

W sprawie zarejestrowanej pod poz. 168 w dniu 29 lipca 2017 r. w dzienniku korespondencyjnym BRM w Dębicy, komisje zapoznały się z pismem. Było to w części II ich posiedzeń. W jakim celu? Wielka niewiadoma. Zapis w protokołach: *Komisja zapoznała się,* to potwierdzenie, że fakt taki miał miejsce.

Ponieważ podjęta została próba poznania tych rozbieżności, wysiłek autora poszedł na marne. Chyba że do świadomości burmistrza dojdzie smutna prawda, że i tym razem osoba przygotowująca informację po prostu nie wywiązała się należycie z obowiązku. Jeżeli informację burmistrza uznamy za fałszywą, to rozbieżności, jakie do tej pory znamy, wynikają z wypowiedzi burmistrza Mariusza Szewczyka i dyrektora MOK Jana Borka – na dodatek z informacji prasowych.

Występuje jeszcze wątpliwość innej natury. Jeżeli prawdą jest, że burmistrz M. Szewczyk polecił dyrektorowi MOK Janowi Borkowi zająć się wnioskiem TG „Sokół" w Dębicy, to fakt ten nie zwalnia burmistrza od jego formalnego załatwienia. Odpowiedzi nie udzielono w okresie trzech miesięcy, jeżeli treść pisma uznać za petycję; do miesiąca – jeżeli treść pisma prowadziła do oceny, że jest to wniosek. *Wnioskodawcy nie otrzymali odpowiedzi, bo trwały spotkania robocze.*(pismo OK. 1431.2.79.2020) Kogo z kim? Jaki był tego efekt? W jaki sposób zostało to udokumentowane?

Drugą kwestią poddaną wnikliwszej analizie to argumenty, jakie podają zwolennicy i przeciwnicy nazw „Sokoła" i „Śnieżki". Nie ma potrzeby przytaczanie treści pism złożonych w tej sprawie 19.07.2017 r. oraz 26.08.2019 r., bo argumenty są znane. To upraszcza sprawę, bo poszukiwać należy argumentów – zwolenników nazwy „Śnieżka"'. Burmistrz Mariusz Szewczyk w sierpniu 2019 roku podzielił się z dziennikarzem informacją, że obie nazwy: *Sokół i Śnieżka mają zwolenników, jak i przeciwników.* Zastępca burmistrza Maciej Małozięć podczas „spotkania sondażowego" (dlaczego użyłem cudzysłowu za chwilę wyjaśnię), także nawiązywał do zwolenników „Śnieżki" (14.07.2020). Zabrakło już

wówczas konkretniejszych informacji. Wydawać by się mogło, że nic prostszego, jak zapytać u źródła kto wystąpił z podobną petycją lub inicjatywą. Pytanie skierowane do burmistrza brzmiało: *Kto (personalnie) był pomysłodawcą i kiedy wysunął propozycję nadania historycznemu budynkowi „Sokół" nazwy Domu Kultury i Kino „Śnieżka" a zabytkowemu parkowi im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".* Burmistrz nie jest w posiadaniu informacji objętej pytaniem – pisze w odpowiedzi wz. J. Sieradzki. *Z medialnych doniesień z prasy lokalnej „Obserwator" dotyczących nazwy Domu Kultury „Śnieżka" mieszkańcy Dębicy wyszli z propozycją nazwania budynku przy ul. Bojanowskiego 18 Domem Kultury i Kino „Śnieżka", czego podstawą był również fakt, że w budynku tym mieści się jedyne kino w Dębicy.*

Autor zapytał także o pomysłodawcę oraz inicjatywę umieszczenia tablicy pamiątkowej na budynku. Otrzymał informację o treści następującej: W *celu uhonorowania wieloletniej „służby" społeczeństwu miasta Dębicy przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy z inicjatywą wykonania tablicy upamiętniającej działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wystąpili mieszkańcy składając osobiście i telefonicznie ustne wnioski w tej sprawie* (pismo OK.1431.2.79.2020). Może to prawda, a może nie? Wątpliwość ta ma uzasadnienie, kiedy weźmie się pod uwagę inne okoliczności, tj. spotkania w czerwcu 2020 r. oraz późniejsze z 14 lipca tego samego roku. Przebieg tych spotkań zostanie odrębnie omówiony. Obecnie wypada zmierzać do zakończenia tego wątku. Argumentów zwolenników „Śnieżki" nie poznamy. Zna je burmistrz Mariusz Szewczyk (może także inne osoby), ale nie przejawia chęci podzielenia się wiedzą na ten temat. Z tego powodu – jak należy to tłumaczyć – mamy do czynienia z zabawną sytuacją. Wypisz, wymaluj – jak z bajki dla dzieci o niewidzialnej ręce. Coś się wydarza (dzieje), ale kto za tym stoi, nie wiadomo. To już druga kuriozalna sytuacja; burmistrz w sierpniu 2019 r. przekazuje informację dziennikarzowi o zwolennikach

i przeciwnikach nazwy „Sokół" i „Śnieżka". Pytany o szczegóły rok później, odwołuje się do medialnego przekazu lokalnej gazety.

Z jakiego powodu przewodniczący rady Mateusz Cebula nie przekazał radnym pełnej (wyczerpującej) informacji o nadesłaniu pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce? To kolejna kwestia wymagająca wnikliwszego zainteresowania. Być może – argumenty podnoszone w piśmie – dla przewodniczącego rady, radnych oraz wyników głosowania w dniu 21 października 2020 r., były nieistotne. Dla historycznego głosowania i usuwania z przestrzeni publicznej pamięci o dębickim sokole – istotne są w wysokim stopniu. Stąd dociekania na ten temat. Zacząć je wypada od przypomnienia, że 11 września 2019 roku, Komisja Kultury opowiedziała się za nazwą *Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"*. W dniu 20.10.2020 r. w kancelarii UM w Dębicy odnotowano wpływ pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce do przewodniczącego RM w Dębicy Mateusza Cebuli. Podczas XXX sesji przewodniczący w punkcie 14 porządku obrad poinformował, że został poproszony o przekazanie radym stanowiska *centrali towarzystwa gimnastycznego sokół*, w którym popiera wariant nazwy „Sokół".

Treścią dokumentu żaden radny nie był zainteresowany, jak również pełniejszą informacją o treści pisma. W jakich okolicznościach przewodniczący wszedł w posiadanie nieoficjalnej informacji, chociaż oficjalnie mówił na jego temat? Ażeby nie wypaczyć sensu odpowiedzi, przytoczona zostanie w dosłownym brzmieniu: *Pismo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce wpłynęło do Biura Rady Miejskiej w dniu 23.10.2020 r. O ww. piśmie poinformował przewodniczący Rady Miejskiej P. Mateusz Cebula na sesji Rady Miejskiej w dniu 21.10.2020 r. mając wiedzę z informacji nieoficjalnej*[80]. Dlaczego obecny na sesji burmistrz nie został poproszony o odczytanie tego pisma? Z jakiego powodu nie uważał za konieczne poinformować o jego treści osobiście radnych?

[80] Pismo OK.1431.2.71.2020 z 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.

Co odpowiedział burmistrz Mariusz Szewczyk na temat okoliczności, w jakich przewodniczący Mateusz Cebula wszedł w posiadanie nieoficjalnej informacji? *Kilka dni przed sesją Rady Miejskiej w Dębicy, która odbyła się 21 października 2020 r. przedstawiciele Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy ustnie przekazali Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Dębicy informację, że do Urzędu Miejskiego w Dębicy przekazane zostało pismo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Jednakże Burmistrz Miasta Dębica nie posiada dokumentu potwierdzającego pozyskanie przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy informacji o oficjalnym zarejestrowaniu w Urzędzie Miejskim w Dębicy pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.* Co jest prawdą? Co jest fałszem? Co kpiną? Jaki wpływ na głosowanie miały zakulisowe rozmowy? Co wyznacza granicę śmieszności? Tymi pytaniami wypada zakończyć tę część.

Przyjrzyjmy się bliżej spotkaniom roboczym (także z udziałem zaproszonych gości) oraz tzw. spotkaniu sondażowemu (14.07.2020 r.). Za taką koniecznością przemawiają względy historyczne, ekonomiczne i społeczne. Spotkania, rozmowy oraz wnioski telefonicznie przekazywane m.in. burmistrzom nie były dokumentowane. Czy można je rozpatrywać w czyimś imieniu? Najwidoczniej można, bo o własnych inicjatywach (przemyśleniach, stanowisku) burmistrzowie milczą. Na ten temat nic nie ma w informacji publicznej. Wygląda to dość nieciekawie. Jak w teatrze kukiełkowym. I tym zakończę własną ocenę, stwarzając możliwość dokonywania ocen tym osobom, których zainteresuje obraz powstały w oparciu o informacje mające publiczny charakter oraz własną wiedzę na ich temat. Zachowana zostaje chronologia czasowa, ustalona na podstawie informacji publicznej. W *czerwcu 2020 r. odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk, Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stefan Bieszczad, Członek Zarządu Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stanisław*

Kruczek, Pan Andrzej Mol oraz Pan Marian Szpunar. Na spotkaniu strony przedstawiły swoje propozycje dotyczące tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Bojanowskiego 18. Spotkanie nie było protokołowane. Na ww. spotkaniu zostały przedstawione różne propozycje upamiętnienia działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy[81].

Z czyjej inicjatywy i gdzie odbyło sie spotkanie? Kto był stroną? Z pewnością A. Mol, reprezentujący osoby, które skierowały petycję. Dlaczego zabrakło przedstawiciela TG „Sokół"? Kto jeszcze oraz na jakiej podstawie występował jako strona? Kto przedstawiał propozycje tablicy pamiątkowej? Dlaczego spotkanie, mające charakter oficjalny, nie było dokumentowane a dotyczyło przecież sprawy o istotnym znaczeniu dla historii oraz interesu społecznego mieszkańców Dębicy? Wypada poprzestać na tych pytaniach. Stawianie innych na podstawie wypowiedzi A. Mola i M. Szpunara nie jest wskazane[82].

Pozostańmy przy niewiele mówiącej informacji burmistrza. Kwestia tablicy pamiątkowej była poruszana. Wynika to z wypowiedzi Macieja Małozięcia podczas spotkania 14 lipca 2020 r. Na zaproszenie profesora Andrzeja Mola uczestniczyłem w tym spotkaniu wraz ze Stanisławem Jodłowskim i Jackiem Czekańskim. Dlatego już na wstępie wnoszę zastrzeżenie, że nie było to spotkanie sondażowe[83]. Chyba, że było to ukrytym celem zastępcy burmistrza M. Małozięcia. Spotkanie związane było z wnioskiem złożonym przez A. Mola. Burmistrz w informacji publicznej pisze: W *lipcu 2020 r. odbyło się spotkanie w sprawie wykonania tablicy pamiątkowej, w którym uczestniczył Zastępca Burmistrza oraz*

[81] Pismo UM OK.1431.2.79.2020 z 2 grudnia 2020 r. w posiadaniu autora.
[82] Informację burmistrza M. Szpunar skomentował następująco: „Kpina. Nie wyobrażam sobie, że tak ważne spotkanie nie było protokołowane. Powinien jeszcze dopisać burmistrz, że wypiliśmy po piwie i rozeszli do domów" – śmiech w słuchawce, uzupełnia komentarz. „To dowód na brak szacunku dla przedstawicieli Sejmiku Województwa Podkarpackiego" – dodaje.
[83] Zob. Pismo autora z dnia 17 lipca 2020 r. zamieszczone w aneksie.

Pan Andrzej Mol wraz z zaproszonymi osobami[84]. *Spotkanie miało charakter sondażowy i nie było protokołowane ani też nie sporządzono zapisku*[85]. Zastępca burmistrza Jerzy Sieradzki zapewnia w piśmie, że *Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk został niezwłocznie poinformowany w formie ustnej przez Zastępcę Burmistrza Macieja Małozięcia o przebiegu spotkania w lipcu 2020 r.* Czy na temat ustaleń również? Bo przebieg ponad godzinnego spotkania miał wiele wątków, lecz dwa z nich były kluczowe i zostaną przybliżone, bo to także historia.

Na początek niewielkie sprostowanie do przytoczonych informacji oraz uwagi z tym związane. Spotkanie odbyło się z inicjatywy burmistrza, którego zastępował oraz w imieniu którego wypowiadał się wiceburmistrz M. Małozięć. On był gospodarzem i na nim spoczywał obowiązek jego udokumentowania. Ale dokumentowanie narad, spotkań, wniosków czy próśb składanych telefonicznie uznawane jest za zbędne, więc potem każdy może mówić to, co chce albo co jest dla niego korzystne. Pamięć także zawodzi. To sprawia, że o ustaleniach można zapomnieć lub zapamiętać je inaczej. Czy skutecznie można nadzorować realizację zadań w podległym urzędzie?

Kiedyś nadzór był jednym z istotnych elementów procesu kierowania w każdej instytucji, który wpływał na efektywność pracy. Być może obecnie jest inaczej. Ale to nie jest już kierowanie. Koniec refleksji, która po części miała usprawiedliwić M. Szewczyka i M. Małozięcia, a po części uzasadnić konieczność przybliżenia przebiegu spotkania.

Zaczęło się od falstartu, gdyż M. Małozięć pytał o pełnomocnictwo; nie podał propozycji porządku spotkania; nie poinformował co przez prawie rok zrobiono; nie sprecyzował celu spotkania, który odbiegał od informacji A. Mola. Na spotkaniu miały być analizowane argumenty, które przemawiały za nazwą „Sokół" dla

[84] Tamże.

[85] Pismo OK.1431.2.79.2020 z 2 grudnia 2020 r. w posiadaniu autora.

historycznego budynku. Spotkanie natomiast zaczęło się od zapytania o pełnomocnictwo, a potem od propozycji wiceburmistrza M. Małozięcia. Tenże proponował Grupie Inicjatywnej (wnoszącym petycję) skierowania prośby do burmistrza o umieszczenie na budynku tablicy pamiątkowej. Jej treść – jako wstęp do dyskusji – została uczestnikom spotkania przedłożona. Wiceburmistrz mówił, że podczas czerwcowego spotkania zmiana nazwy „Śnieżki" na „Sokoła" nie była dyskutowana. Tekst na tablicy i jej rozmiary będą dopiero uzgadniane z konserwatorem. Zastępca burmistrza przekonywał do takiego sposobu upamiętnienia, gdyż budynek nie może nosić nazwy „Sokół". Środki z funduszu operacyjnego przeznaczone zostały na remont DK „Śnieżka". Szkoda, że nie odwołał się do opinii prawnej, o którą wystąpił M. Szewczyk jeszcze we wrześniu 2019 r[86]. Opinia taka rozstrzygałaby w sposób ostateczny sprawę petycji.

Argumenty podawane przez M. Małozięcia nie przekonywały przede wszystkim A. Mola. Uczestniczący w spotkaniu Stanisław Jodłowski dopytywał burmistrza, co jest zabytkiem: budynek „Sokoła" (sokolnia) czy Dom Kultury „Śnieżka"? Twierdził także, że nie ma aktu prawnego, nadającego nazwę obiektowi, w którym prowadziły działalność domy kultury. (Nazwa „Śnieżka" w okresie PRL kojarzona była z WUCh. Obecnie kojarzona jest z fabryką farb „Śnieżka".) Nawiązał do wiszących banerów na ogrodzeniu i leżakach z logo fabryki, z których korzystają w ramach kina letniego widzowie. Poparł argumenty A. Mola w sposób stanowczy i jednoznaczny: „budynek powstał jako sokół, był sokołem, funkcjonował jako sokół i dla nas jest sokołem. A w tym budynku mieścił się dom kultury. Nam chodzi o to, żeby budynek nazywał się „Sokół", a nie dom kultury Sokół"[87].

[86] Autor podjął staranie o jej udostępnienie.
[87] Ściślej mówiąc, chodziło o przywrócenie budynkowi przedwojennej nazwy „Sokół" na ścianie budynku oraz kamiennej figury.

Propozycja zastępcy burmistrza o napisanie wniosku o umieszczenie tablicy, nie uzyskała akceptacji osób zaproszonych[88]. Z kolei propozycja uczestników odbycia kolejnego spotkania z zastępcą burmistrza na temat upamiętnienia TG „Sokół" pozostała bez odpowiedzi. Ile prawdy jest w informacji burmistrza, który pisze: W *celu uhonorowania wieloletniej „służby" społeczeństwu miasta Dębicy przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy z inicjatywą wykonania tablicy upamiętniającej działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wystąpili mieszkańcy składając osobiście i telefonicznie ustne wnioski w tej sprawie*[89]. Po co zatem potrzebny był pisemny wniosek od Grupy Inicjatywnej, skoro można powoływać się na rozmowy i telefony?

8.4. Wątpliwości wokół konsultacji

Konsultacje społeczne, jak to pięknie ujęto, są dialogiem Urzędu z Mieszkańcami, sprzyjającemu procesowi podejmowania decyzji. Mówiąc prościej, konsultacje społeczne to rozmowa, której celem jest nie tylko poinformowanie mieszkańców o jakichś sprawach, ale także dowiedzenie się, co myślą na temat tych spraw. Konsultacje mogą dotyczyć w zasadzie wszystkiego. Może chodzić o modernizację ulicy czy zagospodarowanie skweru albo dyskusję o ofercie domów kultury lub planach dotyczących przyszłego rozwoju miasta. Konsultacje społeczne umożliwiają mieszkańcom wypowiedzenie się na piśmie lub w formie elektronicznej; to także

[88] Autor odwołał się do własnych badań oraz przekłamań, wątpliwości a nawet błędów w publikacjach. W chwili redagowania tego tekstu (lipiec 2021 r.) można odwołać się do nie potwierdzonych badaniami informacji M. Małozięcia, jakoby obok budynku „Sokoła" drużyny sokole nie tylko uprawiały ćwiczenia gimnastyczne, ale również prowadziły zajęcia paramilitarne i przygotowywały się do walki o niepodległą Polskę. W wysokim stopniu informacje te są wątpliwe. Sprawa kamiennej figury to propozycja – A. Mola, a nie propozycja burmistrza. Sprawa nazwy ma kontekst polityczny a nie historyczny wymiar. Zob. T. Ratuszniak, Śnieżka obok Parku Sokoła, „Obserwator Lokalny" z 2020, nr 43(1051), s. 3.

[89] Tamże.

duże lub lokalne spotkania z mieszkańcami. W trakcie spotkań można nie tylko wyrazić swoją opinię, ale także poznać potrzeby innych; zadawać pytania urzędnikom i ekspertom. Uczestnicząc w konsultacjach, teoretycznie rzecz ujmując, kształtujemy nasze (swoje) otoczenie; można dowiedzieć się wiele o planach i działaniach władz miasta. Celem konsultacji społecznych może być:

- wspólne wypracowywanie rozwiązań,
- poznanie potrzeb mieszkańców,
- zebranie opinii do przedstawionych propozycji[90] –

napisano w serwisie informacyjnym.

Chociaż tekst jest powszechnie dostępny, przytoczony został celowo jako wzorzec wyznaczający przestrzeń pomiędzy teorią a praktyką. Wszelkie teoretyczne koncepcje, deklaracje i obietnice weryfikuje czas i zdarzenia. Konsultacjom społecznym zarządzonym przez burmistrza Mariusza Szewczyka, które miały na celu poznanie opinii mieszkańców na temat nazwy dla domu kultury i parku na terenie miasta, przyjrzymy się w szczegółach, chociaż w odrębnym podrozdziale. Złożyło się na to kilka przyczyn. Uzasadnieniem natomiast są – ogólnie mówiąc – niejasności, które wynikają z informacji burmistrza, zastrzeżenia dot. przygotowania, ogłoszenia oraz przebiegukonsultacji.

Przybliżony do tej pory opis działań organu administracji w okresie 2017 roku do 7 maja 2021 roku, wymaga bardziej szczegółowej analizy[91]. Dla realizacji tak określonego celu zachodzi konieczność nawiązania do uchwały Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica[92]. Jeszcze jedna istotna informacja na wstępie. Kwestie omawiane tutaj przybliżane są

[90] Konsultacje społeczne, https://debica.pl/cyfrowy-urzad/konsultacje-spoleczne/, dostęp 26.07.2021 r.
[91] W maju 2021 roku nadano nazwę parkowi przy dawnej Sokolni TG „Sokół".
[92] Uchwała nr V/29/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica, Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z 24 marca 2015, poz. 914.

przy założeniu przez autora tezy, że nieprawidłowości wystąpiły podczas konsultacji rozpoczętych 11 września 2020 r. Antyteza – konieczna w takiej sytuacji – oparta jest na informacjach uzyskanych od organu administracji oraz stanowisku Wojewody Podkarpackiego[93].

8.4.1. Cel, przedmiot i zasady przeprowadzania konsultacji

Uchwała w sprawie zasad i trybu konsultacji, której pełna nazwa przytoczona już została, jest aktem prawa miejscowego. Określa zasady i tryb przeprowadzania konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica. Organem właściwym do ich przeprowadzenia jest burmistrz, on też podejmuje decyzję o przeprowadzeniu konsultacji, wydając w tej sprawie zarządzenie.

Inicjatywa w sprawie przeprowadzenia konsultacji przysługuje wyłącznie burmistrzowi. Natomiast z wnioskiem do niego o przeprowadzenie konsultacji może wystąpić Komisja Rady, właściwa rzeczowo dla przedmiotu konsultacji. Tak wynika z uchwały (§ 5). Praktyka jest bardziej przystosowana do życia i związanych z tym potrzeb mieszkańców Dębicy. Dobrze – dodać należy, bo w rzeczywistości każda komisja może z wnioskiem o konsultacje społeczne wystąpić. Natomiast trzymając się litery prawa (uchwały), w sprawie zmiany nazwy DK „Śnieżka" na DK „Sokół" bądź Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – wydaje się – właściwość rzeczową posiadała Komisja Kultury RM w Dębicy. Natomiast Komisja Infrastruktury była właściwa w sytuacji wniosku o konsultacje dot. nadania dawnemu ogrodowi sokoła im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[94]. Właściwość rzeczowa

[93] Pismo P-II.40.253.2020 z 17.11.2020 – w posiadaniu autora.

[94] Projekt uchwały przygotowany został w Wydziale Gospodarki Komunalnej, do którego skierowane zostały wnioski Klubu Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej oraz Klubu Forum na Rzecz Dębicy o przeprowadzenie konsultacji społecznych, lecz dot. zmiany nazwy DK „Śnieżka". W sensie prawnym były to opinie, które mogły zostać uwzględnione, ale nie zobowiązywały burmistrza do przeprowadzenie konsultacji. Inicjatywa klubów, bardziej była obliczona

ma znaczenie w tym sensie, że na rozpatrzenie takiego wniosku termin został zakreślony i wynosi 7 dni od dnia jego złożenia. O przeprowadzeniu lub odmowie przeprowadzenia konsultacji burmistrz informuje wnioskodawcę w terminie nie dłuższym niż 14 dni od dnia otrzymania wniosku. Uchwała w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji stanowi, że wnioski niekompletne nie podlegają rozpatrywaniu. Uchwała określa konieczne elementy takiego dokumentu. Wniosek komisji powinien zawierać:

- opis przedmiotu konsultacji,
- termin i zasięg terytorialny,
- formę konsultacji,
- uzasadnienie celu konsultacji,
- wskazanie osoby, z jaką należy się kontaktować w sprawie złożonego wniosku.

Skoro już tyle wiemy na ten temat, przyjrzyjmy się, jak spełnione zostały wymagania formalne, tj. czy takie wnioski wpłynęły do burmistrza. Informacji, które zawarte są w kalendarium nie dokumentują takich zdarzeń. Komisja Kultury podczas posiedzenia (11.09.2019 r.) oraz sesji rady (17.09.2019 r.) nie sformułowała wniosku o przeprowadzenie konsultacji społecznych. Wnosiła jedynie o przywrócenie historycznej nazwy[95]. Klub Forum na

---

na efekt polityczny i propagandowy, aniżeli wyrażała wolę ukierunkowanego działania. W czerwcu 2020 r. podczas spotkania mówiono o nadaniu imienia parkowi – dawnemu ogrodowi „Sokoła". Nie było mowy o potrzebie przeprowadzania konsultacji społecznych na ten temat.

[95] Przywrócenie DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Wg wiedzy autora takiej nazwy nigdy budynek nie posiadał. W opracowaniu z okazji 50. lat Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PSL-Dębica" opracowanej przez A. Persaka i Marię Marzec (1988), jest informacja, że po remoncie Powiatowego Domu Kultury „Sokół" (ok. 1950 r.) przeniesiono do niego bibliotekę. Informacja ta nie została jak dotąd potwierdzona.

Rzecz Dębicy oraz Klub Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej takie wnioski skierowały do burmistrza Dębicy[96].

Na tle poczynionych już ustaleń wnioski osób zrzeszonych w tych klubach nie musiały wywołać oczekiwanych skutków. Co najwyżej, po rozważeniu takiej potrzeby burmistrz mógł zarządzić przeprowadzenie konsultacji z własnej inicjatywy. Nie był związany żadnym terminem. To jest zapatrywanie autora. Może wydawać się, iż jest ono błędne, kiedy weźmiemy pod uwagę treść pisma przewodniczącego rady. Mateusz Cebula pisze, że 23 października 2019 r. Komisja Kultury rozpatrzyła pismo z Kancelarii Prezydenta RP, podtrzymując stanowisko, że potrzeba szerokiej konsultacji[97]. W piśmie jest także wzmianka o monitach ustnych (ponagleniach) adresowanych do burmistrza. Treść pisma wskazuje, że te okoliczności były przyczyną publicznie zadanego pytania burmistrzowi, dlaczego konsultacji nie przeprowadzono[98].

Kwestia wniosku o konsultacje w tym kontekście ma istotne znaczenie dla oceny całokształtu działań. Na tym przykładzie widać, jakie znaczenie przywiązywać należy do precyzji wypowiedzi. Sprzeczności co do stanu faktycznego są bezdyskusyjne. Ktoś mija się z prawdą. Kierując się dobrą wiarą należałoby przyjąć, że to, co urzędowo stwierdzono na piśmie, to, co oficjalnie wypowiedziano, jest prawdą. Ale dowody w istotnej części ową „prawdę" poddają w wątpliwość. Ustalenia autora na podstawie protokołu prowadzą do wniosku, że Komisja Kultury zaznajomiła się jedynie z pismem z prezydenckiej kancelarii. Zapisu w protokole *Komisja zapoznała się* nie można interpretować rozszerzająco.

W tym stanie rzeczy autor przyjmuje, że sprawa wniosków została wyjaśniona. Wnioski takie nie wpłynęły do burmistrza. Mówienie bądź pisanie, że takie wnioski były jest nadużyciem

[96] Podczas sesji wypowiedział się na ten temat radny Piotr Michoń w imieniu Klubu Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej.
[97] Pismo BRM.0004.35.2020 z dnia 28.09.2020 r. w posiadaniu autora
[98] Tamże. Zdarzenie takie miało miejsce, bo obrady były transmitowane.

i dezinformacją. Nie wchodząc głębiej w aspekty prawne, odbywa się to ze szkodą wizerunkową dla urzędu oraz osób sprawujących funkcje publiczne. Uprawnione jest także twierdzenie, że wpływa to na stosunki społeczne, postawy mieszkańców oraz sprawność działania organów samorządowych[99]. Warto przypomnieć, o petycji członków TG „Sokół" w Dębicy z lipca 2017 roku. W lutym roku 2019, oczekując cierpliwie na wiadomość i działanie, pisali: (...) *Decyzja w tej sprawie* (nazwy dla obiektu – JS) *nie powinna być miejscem sporów oraz rozgrywek międzypartyjnych, a podyktowana chęcią oddania hołdu przeszłym pokoleniom Dębiczan.* Racja! Z lokalnej prasy dowiadujemy się, np. wiceburmistrz Maciej Małozięć oraz Mateusz Cebula na Facebooku kłócą się o autorstwo projektu uchwały, a jeden z nich oczekuje nawet przeprosin[100].

Dlaczego nie było dyskusji tak elektryzującej co do nazwy „Sokół" czy „Śnieżka"? Żadnej nie było, bo na historii i upamiętnianiu pamięci o sokolich dokonaniach i zasługach kapitału politycznego nie zdobędzie się! Takie tendencje autor zauważa, ale nie czas i miejsce, ażeby do treści tego rozdziału wprowadzać jeszcze jeden wątek. To refleksja odbiegająca od meritum zapowiedzianego na początku rozdziału. To prawda, ale atmosferę i stosunek radnych – w tak istotnej historycznie sprawie – musimy mieć na uwadze. Ich zapatrywanie na wniosek dot. zmiany nazwy i aktywność (względnie jej brak), wymagają utrwalenia dla przyszłych pokoleń Polaków. Czasopisma i opracowania jubileuszowe, wydawane przez Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich

[99] Weryfikując informacje dla potrzeb tego rozdziału w lokalnej prasie drukowanej, autor zauważył niepokojące zjawisko wskazujące na naruszanie prawa i dobrych obyczajów. Obrazki sytuacyjne, podobne do gorszących scen, jakie zaobserwować można w Sejmie RP i politycznych dyskusjach, zainspirowanych często kontrolowanymi przeciekami do zaprzyjaźnionych redakcji.

[100] G. Król, My byliśmy pierwsi, czyli spór o projekt uchwały, „Obserwator Lokalny", 2021, nr 7 (1067), s. XX

(gniazda, sokole okręgi także), okazały się przydatnymi dokumentami. Perspektywicznie myśleć należy o obecnych wydarzeniach. Informacje mogą okazać się ważne w przyszłości. Niech ten argument stanie się zachętą do zainteresowania się innymi prawnymi zagadnieniami.

Obserwatorium

– No panie radny, niech pan czyta. Ma pan tytuł magistra, no nie wiem jaką pieczątką podbity, ale widocznie pan nie zauważa tego, co pan powinien, tylko to co pan uważa za stosowne – wypalił na ostatniej sesji wiceprzewodniczący Szczepan Mroczek do radnego Mateusza Cebuli. – No pan nie ma i to jest może problem – odgryzł mu się ten drugi i było 0:1 dla niego. Ale jak się okazało, to jeszcze nie był koniec.

Potem miało być ostro i poszło już nawet po nazwiskach. – Panie Cebula – zaczął pierwszy. – Panie Mroczek – groźnie odpowiedział drugi, ale po chwili nie wytrzymał i wybuchnął śmiechem. I było po zadymie.

Zanim do niej doszło, przewodniczącego Józefa Sieradzkiego zahaczył radny Paweł Hayn. A poszło o zdalne sesje, a właściwie ich brak. – Ja rozumiem, że pan przewodniczący może mieć trudności w sesji zdalnej, ale przecież są też wiceprzewodniczący, trzech wiceprzewodniczących. Bycie wiceprzewodniczącym to nie jest siedzenie za stołem prezydialnym – przekonywał Paweł Hayn. Józef Sieradzki nieszczególnie się jednak przejął zaczepkami radnego. Grzecznie poprosił go o powrót do tematu, a ten równie grzecznie podziękował mu za głos. I tak grzeczniutko było po wszystkim.

„Obserwator Lokalny" z 2021,nr 15 (1075), s. 32.

Uchwała w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji społecznych przewiduje, że konsultacje z mieszkańcami gminy przeprowadza się: a/ w przypadkach przewidzianych ustawami, b/także w innych sprawach ważnych dla gminy. Co jest ważne dla mieszkańców jest sprawą oceny. I tu już pojawia się problem, kto to ma ocenić oraz według jakich kryteriów? Teoretycznie oceny dokonuje burmistrz w granicach swobodnego uznania. I tu znów pojawia się problem następny, jakie argumenty (racje) granice te określają. Argument, że mieszkańcy wybrali mnie (obdarzyli zaufaniem), więc mogę wszystko, jest sprzeczny z duchem prawa i zasadami współżycia społecznego. Ale uznajmy problem jako mniej istotny, na korzyść informacji, że skutki prawne wywołuje wniosek właściwej komisji o przeprowadzenie konsultacji.

Ustalone zostało, że wniosek spełniający formalne warunki wniosku o przeprowadzenie konsultacji, do burmistrza nie wpłynął. Gdyby tak się stało, obowiązany był podjąć działania, bo do każdych konsultacji społecznych burmistrz obowiązany jest powołać zespół[101]. Jego zadań uchwała nie określa, co pozwala zakładać, że przygotowuje przebieg konsultacji, uwzględniając postanowienia omawianej uchwały oraz wykonuje czynności określone zarządzeniem burmistrza. Wyniki konsultacji nie są wiążące, gdyż mają charakter opiniotwórczy (chyba że ustawa stanowi inaczej). Zarządzając konsultacje, w zależności od ich przedmiotu, mogą obejmować teren całej gminy albo jedynie określonego obszaru. Wyniki konsultacji burmistrz przedstawia Radzie na najbliższym posiedzeniu, przypadającym po zakończeniu konsultacji. Mieszkańcom natomiast, w ciągu 14 dniu od zakończenia konsultacji za pośrednictwem ogłoszenia zamieszczonego na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Dębicy. Taki wymóg został spełniony.

[101] Konsultacje (spotkanie robocze i tzw. sondażowe) w czerwcu oraz lipcu 2020 r. powinny być uważane za część konsultacji. Zarządzenie o konsultacjach społecznych określa minimalny czas ich trwania.

Konsultacje, które są w naszym zainteresowaniu, przeprowadzone zostały w formie badania opinii mieszkańców poprzez udostępnienie mieszkańcom formularza ankietowego. Wspomniana uchwała przewiduje inne formy konsultacji, które omawiane nie będą. Termin przeprowadzania konsultacji nie może być krótszy niż 7 dni kalendarzowych, chyba że z przepisu ustawy wynika inaczej. Czas ich trwania nie został określony w uchwale. Odwołując się do przepisu ustawy o konsultacjach – należy przyjąć – że czas ich trwania określony zarządzeniem burmistrza nie może przekraczać trzech miesięcy[102].

Było już powiedziane, że organem właściwym do przeprowadzenia konsultacji jest burmistrz, który wydaje w tej sprawie zarządzenie. Kwestii tej musimy poświęcić kilka zdań, gdyż jest to mówiąc krótko, wzorzec poprawnego postępowania. Umożliwi nam to zauważyć odstępstwa, do których doszło w konsultacjach w sprawie zmiany nazwy dla domu kultury a także nazwy parku. Uchwała nr V/29/2015 z marca 2015 roku stanowi, że w zarządzeniu burmistrza określa się (§ 4 ust. 3):

1. cel i przedmiot konsultacji,
2. zasięg terytorialny,
3. harmonogram czynności związanych z przeprowadzeniem konsultacji, w szczególności czas
4. rozpoczęcia i zakończenia konsultacji,
5. formy przeprowadzenia konsultacji,
6. osobę odpowiedzialną za przeprowadzenie konsultacji,
7. sposób udostępniania informacji o konsultacji.

Po tym przybliżeniu oraz analizie treści zarządzeń przez autora wynika, że zarządzenie nr 219/2020 nie zawiera: a/ harmonogramu

[102] Autor zajmuje stanowisko, że przyjęcie dłuższego okresu tworzyło korzystniejsze warunki dla konsultacji, a także legitymizowało czas ich trwania. Uznaniem (stanowiskiem), że kwestie objęte pismem nie należy rozpatrywać według zasad określonych dla petycji, burmistrz działał na niekorzyść urzędu. Czas na rozpatrzenie pisma, w nieuzasadniony sposób, ograniczał do miesiąca czasu – co wynika z kpa.

czynności związanych z przeprowadzeniem czynności, b/ czasu rozpoczęcia konsultacji. Autor nie przesądza, czy to istotne niedopatrzenie (błąd). Uprzedzając nieco fakty, można zakładać, że brak harmonogramu działań doprowadził do nieprawidłowości. Otóż konsultacje społeczne rozpoczęte zostały 11 września, 22 września opublikowane zostało zarządzenie, które datę jego wejścia określało na 15 września 2020 r. Ale zarządzenie nie określało dnia rozpoczęcia konsultacji, a jedynie dzień zakończenia (2.10.2020 r.). Wydaje się, że harmonogram, gdyby był opracowany i przestrzegany, to do takiej sytuacji by nie doszło. Ponadto autor w swym poglądzie idzie dalej, stojąc na stanowisku, że harmonogram powinien uwzględniać także, np. sposób informowania mieszkańców; na jakim tle zrodziła się potrzeba przeprowadzenia konsultacji ; kto wystąpił oraz z jakimi wnioskami; dlaczego petycji nie można było rozpatrzyć wcześniej itp.

Mieszkańców nie można traktować przedmiotowo, lecz podmiotowo z należnym szacunkiem. Do niejasności związanych z konsultacjami rozpoczętymi 11 września 2020 r. jeszcze wrócimy. Zarządzenie nr 263/2020 z 13.11. 2020 r. dotyczy konsultacji związanych z nazwą parku, który znajduje się na gruntach TG „Sokół" (Ogród Sokoła – historyczna nazwa).

Tutaj konsultacje nie wyprzedziły zarządzenia, ale brak jest harmonogramu oraz czasu (daty) rozpoczęcia konsultacji. Data wejścia zarządzenia w życie a data rozpoczęcia konsultacji to dwie różne daty. Konsultacje mogą odbywać się nawet znacząco później, po wydaniu zarządzenia w tej sprawie.

Ponieważ w konsultacjach wzięło udział 8 osób – co może wskazywać na brak zainteresowania – można zastanawiać się, czy nie było błędem brak opracowania takiego harmonogramu? Jeszcze jedna istotna – w ocenie autora – kwestia. Uchwała nr V/29/2015 z marca 2015 roku stanowi także, że burmistrz każdorazowo powołuje zespół ds. konsultacji (§4 ust. 4). Odrębny ustęp § 4 pozwala na interpretację, że nie jest pomyślany jako

integralna część zarządzenia o konsultacjach, ale ma z konsultacjami związek. Zespoły takie zostały powołane, a ich personalny skład zawierają obydwa zarządzenia. Dla zespołu (przewodniczącego i trzech członków) nie określono zadań. Kto odpowiada za nieprawidłowości, jakie wystąpiły przy konsultacjach rozpoczętych 11 września 2020 r.? Pracownik urzędu wskazany jako osoba odpowiedzialna (a zarazem jeden z członków), czy może zastępca burmistrza Maciej Małozięć – jako przewodniczący zespołu? Czy członek zespołu (odpowiedzialny za przeprowadzenie konsultacji) na podstawie zarządzenia burmistrza, mógł wydawać wiążące polecenia np. przełożonemu? Bo wydaje się, że odpowiedzialność za wykonanie jakiegoś dzieła wiąże się ze stworzeniem możliwości do jego realizacji. Inaczej mówiąc – tyle odpowiedzialności, ile kompetencji. Jeżeli osoba odpowiedzialna za przeprowadzenie konsultacji w sposób rzeczowy nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego konsultacje rozpoczęły się 11 września, a zarządzenie burmistrz podpisał 15 września, to co najmniej świadczy to o niedowładzie organizacyjnym w urzędzie.

Dzień podpisania zarządzenia nie oznacza automatycznie rozpoczęcia konsultacji. Ustalaniem, czym zajmował się Zespół i jakie zadania realizowały pozostałe trzy osoby (przewodniczący i dwaj członkowie) autor zajmował się na razie nie będzie. Natomiast konsultacjom poświęcony jest kolejny podrozdział.

8.4.2. Rozpoczęcie konsultacji, ich zarządzenie oraz przebieg

Uwidaczniający się brak logiki w tytule wymaga wyjaśnienia, podobnie jak wiele działań i zdarzeń, których finałem były uchwały rady o nadaniu nazw domowi kultury oraz parkowi. Tytuł odzwierciedla rozwój zdarzeń związanych z konsultacjami dot. nazwy dla domu kultury, które prowadzone powinny być po wydaniu zarządzenia przez burmistrza, a było inaczej. Najwicej miejsca poświęcone zostanie tym właśnie konsultacjom. Rozpoczęły się

one 11 września 2020 roku; w 11. dniu ich trwania (22 września) opublikowane zostało zarządzenie; z treści zarządzenia wynika, że burmistrz (wz Jerzy Sieradzki) podpisał je 15 września 2020 r. W ten sposób cel badawczy uzupełnić należy o próbę ustalenia, czy nieprawidłowości mogły mieć wpływ na przebieg głosowania przez Radę Miejską w Dębicy. Przynajmniej w odniesieniu do części radnych mieć mogły, na co wskazuje przebieg dyskusji podczas posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w dniu 12 października 2020 r. Ponadto tuż przed głosowaniem rady 21 października 2020 r., M. Cebula nawiązał do nieprawidłowości, a nawet je sprecyzował. Chodziło o datę ogłoszenia oraz brak wiedzy co do liczny oddanych wcześniej ankiet[103].

O rozpoczęciu konsultacji społecznych poinformowały: radio, prasa lokalna i portale internetowe 11 września 2020 r. Ukazała się także informacja na internetowej stronie UM w Dębicy[104]. W tym momencie autor pozwala sobie przybliżyć własną reakcję na temat podjętych działań i ustaleń, po powzięciu informacji, że konsultacje już trwają. Nie dla sensacji czy tworzenie teorii spiskowych, lecz dla udokumentowania dość zagadkowych działań, które podejmowane były z pogwałceniem logiki. Ich przebieg analizować należy dwuetapowo tj. od czasu rozpoczęcia konsultacji (11.09.2020 r.) do 20.09.2020 r. oraz od 21.09.2020 r. do ich planowanego zakończenia(2.10.2020)[105]. *W* drugim etapie okazało się, że sposób ich prowadzenia uległ zmianie. Po tym wyjaśnieniu można nawiązać do początku.

---

[103] Ankiety wydawane były w dowolnej ilości, jeżeli tylko osoba zainteresowana o to prosiła. Sposób dystrybucji miał dobre i złe strony, ale to temat na odrębne analizy i oceny.

[104] Kto przygotował informacje dla prasy, nie udało się autorowi ustalić. Nie była to prośba o udział w konsultacjach, lecz informacja o rozpoczętych już konsultacjach.

[105] List trafił do adresata (ów) 21 września (poniedziałek po weekendzie), gdyż był to dzień roboczy. Najprawdopodobniej List otwarty autora zwrócił uwagę na błędy. Został złożony w kancelarii 18 września 2020 r. tuż przed zakończeniem pracy urzędu. Był to piątek. W dniu 22 września 2020 r. o godz.

O rozpoczęciu konsultacji autor dowiedział się w trakcie ich trwania, po rozmowie telefonicznej z Marianem Szpunarem, który uczestniczył w spotkaniu w UM w Dębicy w czerwcu 2020 r. Nawiązując do jego przebiegu i omawianych sprawach, dzielił się uwagami, co w sposób naturalny wzbudziło ciekawość i zainteresowanie. W tle był „Sokół". Informacje na temat rozpoczęcia konsultacji potwierdziły się, dlatego skontaktowałem się z dziennikarzem jednej z lokalnych gazet. Usiłowałem przekazać koledze po piórze, że informacja jest niepełna, tj. nie oddaje istoty problemu. (...) Przyjąłem do wiadomości, że jest autorem tekstu i za niego bierze odpowiedzialność. Święta prawda. Znane jest autorowi prawo prasowe oraz standardy kiedyś obowiązujące.

Dzwoniłem do osoby kompetentnej w urzędzie, którą wskazano na internetowej stronie urzędu. W pierwszym dniu nieskutecznie (nikt nie odbierał telefonu), na następny dzień udało się. Rozmowa oraz informacje uzyskanie w jej następstwie potwierdziły to, co usłyszałem od osób, które już w konsultacjach wzięły udział. Nie było mowy o zarządzeniu oraz osobach, tworzących zespół ds. konsultacji. Uznałem, że „konsultacje" to farsa[106]. Można było złożyć dowolną ilość ankiet, na dodatek mogły zrobić to także

13:47:24 opublikowane zostało Zarządzenie nr 219/2020 Burmistrza miasta Dębicy o zarządzeniu konsultacji społecznych, które trwały od 11 września. Zarządzenie wchodziło w życie z dniem podpisania tj. w dniu 15.09.2020. Co się nasuwa każdemu w takich okolicznościach? Próba wyjaśnienia będzie miała odzwierciedlenie w tym rozdziale, lecz nieco dalej.

[106] Autor nie miał wiedzy, że taki akt został uchwalony, obowiązuje i jest stosowany. Podczas odsłuchiwania zapisu z przebiegu sesji rady, do uchwały tej odwoływał się ówczesny przewodniczący M. Cebula. Twierdził m.in. że nie wiadomo ile osób wyraziło opinie do czasu zmian, które nastąpiły od 22 września 2020 r. Na marginesie jeszcze jedna informacja. Autor uczestniczył w spotkaniu 14.07.2020 r. i wie, co było przedmiotem tego spotkania. Z tego względu miał prawo oczekiwać, że konsultacjami objęta jest kwestia odnosząca się do petycji drugiej (z 26.08.2019). Tj. jaka jest opinia mieszkańców, co do odtworzenia nazwy „Sokół" na ścianie budynku, oraz umieszczenia figury kamiennego ptaka? Tak jak było to jeszcze w czasie II wojny światowej – co widać na zachowanych zdjęciach.

osoby, które nie były mieszkańcami Dębicy, co prawdopodobnie miało miejsce (w I etapie). Postanowiłem napisać List otwarty[107].

Obecnie bogatszy w informacje z innych źródeł, w jeszcze bardziej w stanowczym tonie utrzymuję, że nie były to konsultacje społeczne, lecz źle przeprowadzony plebiscyt opłacony z gminnej kasy[108]. Najwidoczniej władzom miasta zabrakło umiejętności, ażeby przeprowadzić otwarty dialog. W niektórych kręgach dębickich mieszkańców o konsultacjach było głośno. O spotkaniach A. Mola z młodzieżą była już mowa. O podobnych działaniach zwolenników nazwy „Sokół" autor posiada wiedzę z bezpośrednich rozmów. Aktywni byli zwolennicy nazwy „Śnieżka". Konkretnych przedsięwzięć opisać nie można. Rozmówcy nie wyrazili zgody na podanie nazwisk. Natomiast podzielenie się informacjami stwarza niebezpieczeństwo łatwego zidentyfikowania źródła[109].

Kiedyś jednak wyjdzie szydło z worka – jak mówi przysłowie i już za niedługo może będzie wiadomo. Ale nawet tak ogólne nawiązanie przez autora do skrywanego sekretu pozwala potwierdzić to, co pisała lokalna prasa oraz wynikało z wypowiedzi M. Małozięcia. *Sokół i Śnieżka mają zwolenników, jak i przeciwników* – tak mówił M. Szewczyk jeszcze w sierpniu 2019 r. To kontrowersyjna wypowiedź. Wydaje się, że powinniśmy mówić o zwolennikach obydwu nazw.

Autor nie uważa się za przeciwnika nazwy „Śnieżka", ale historyczne racje przemawiają za „Sokołem". Być może są inne, przemawiające za „Śnieżką", lecz pomimo czynionych starań, racji tych nie było dane poznać, także od wiceburmistrza M. Małozięcia. Natomiast burmistrzowie opowiedzieli się raczej po jednej stronie. A może to błędne wyobrażenie i związana z tym ocena? Całokształt

[107] Zamieszczony jest w aneksie.

[108] Twierdzenie oparte jest o następstwa. W konsultacjach na temat nazwy dla parku miejskiego udział wzięło osiem osób.

[109] Ponieważ informacja może prowadzić do podejrzeń o przeciekach z UM w Dębicy, pragnę zapewnić burmistrzów i przewodniczącego rady, że gdyby się pojawiały, są nieuzasadnione.

czynności, które zostały ustalone, daje solidne podstawy do formułowania opinii, iż pomimo działań nie stworzono przestrzeni do konstruktywnego dialogu społecznego. Czy poznamy argumenty, żeby widzieć obraz sporu inaczej?

Na razie nie udało się. Informacje, które ukazały się w papierowym wydaniu lokalnej gazety, ukształtowały dość jednostronny obraz o silnym zabarwieniu politycznym. Natomiast, co wynika z informacji publicznej burmistrza, przytoczone zostanie pod koniec podrozdziału.

Przejdźmy do etapu drugiego przebiegu konsultacji. W dwunastym dniu ich trwania zmieniono zasady głosowania i wprowadzono inne ankiety. Ukazało się zarządzenie, które – co istotne – nie regulowało, jak należy postąpić z ankietami (wypowiedziami) już złożonymi. Powody zmiany zasad głosowania – najprościej mówiąc – to tajemnica wąskiego kręgu osób. Do nieprawidłowości nawiązał przewodniczący rady Mateusz Cebula przed głosowaniem nad zmianą statutu MOK w dniu 21 października 2020 r. Jest to utrwalone na filmie z przebiegu sesji rady.

Nawiązanie do sytuacji ze zmianą ankiet miało na celu wykazanie, że podział na etapy jest uzasadniony. Wróćmy do wydarzeń od dnia 21 września 2020 r. Był to dzień roboczy po weekendzie. Autor zakłada hipotetycznie, że w tym dniu na biurko burmistrza trafił List otwarty. Informacje oraz doświadczenia pozwalają rozważać różne scenariusze. Ale nie ma takiej potrzeby. Po przybliżeniu innych faktów (informacji), każdy napisze własny.

We wtorek (22.09.2020 r. o godz.13:47:24) ukazało się zarządzenie burmistrza w sprawie odbywających się już konsultacji. Wynika z niego, że podpisane zostało 15 września. Wszystko wskazuje, że wcześniejszej daty nie można było wpisać (antydatować), gdyż pomiędzy 11 a 15 września, ukazały się cztery zarządzenia. Ostatnie z dnia 15 (Zarządzenie nr 218/2020) opublikowane zostało w dniu następnym 16 września. Dlaczego Zarządzenie nr 219/2020 w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych

w przedmiocie zmiany nazwy dla instytucji Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy z siedzibą przy ul. Bojanowskiego 18 – rzekomo podpisane także 15 września opublikowane zostało 22 września? Zarządzenie o kolejnym nr 220/2020 z dnia 21 wrześnie ukazało się dzień później. Najwyższa pora przejść do konkluzji, gdyż nawiązanie do tych faktów nie miało na celu ośmieszanie urzędu, którego ośmieszył (?) w następstwie urzędniczej improwizacji, nieudolności i braku w logiki w myśleniu. A może było inaczej? Bo błąd w procesie pracy to rzecz naturalna i dopuszczalna. Lecz w błędzie trwać i bronić czegoś, czego obronić się nie da, nie przystoi burmistrzowi, podobnie jak duchownym, posłom, politykom, policyjnym przełożonym itp. Nikomu!

To oczywiście była refleksja, a teraz konkluzja. Kto dzierży władzę, racja leży po jego stronie. Dowodów na to stwierdzenie można dużo przytaczać, odwołując się do współczesności. Autor posiłkował się będzie przykładem z okresu zaboru pruskiego. W przewodniku gimnastycznym jest opis szykanowania Polaków – sokolich druhów. Chodziło o przemarsz z sokolimi atrybutami. Nie uwzględniono ich racji, chociaż prawo przemarszu nie zabraniało. Kiedy zabrakło dowodów – argument, że Polakom ufać nie można, zakończył sprawę sądową. Racje były po stronie władzy.

Przybliżanie konsultacji społecznych ma się ku końcowi. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią poznamy stanowisko burmistrza, gdyż wypowiedział się publicznie na ten temat. Było to po wniosku o udostępnienie informacji publicznej złożonym 27 października 2020 r. Burmistrz (wz Jerzy Sieradzki) odpowiedział następująco:

Informacja o rozpoczęciu konsultacji z dnia 11 września 2020 roku ukazała się na stronie internetowej www.debica.pl. Polecenie przeprowadzenia konsultacji społecznych polecił Burmistrz Dębicy, kierując ją do kierownika Biura Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Dębicy.

Zarządzenie 219/2020 z dnia 15 września zostało opublikowane z opóźnieniem ze względu na prace zdalną pracowników z uwagi na trwającą pandemią koronowirusa. Pracownicy wskazani w zarządzeniu zapoznali się z treścią zarządzenia z dniem jego sporządzenia i podpisania, tj. 15 września br. Wszystkie głosy, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Dębicy; zarówno w wersji elektronicznej, jak również w wersji papierowej, przed ukazaniem się zarządzenia, zostały doliczone do ogólnej puli głosów. Autorem ankiet byli członkowie Zespołu ds. konsultacji społecznych, a opracowane ankiety odpowiadały zapisom określonym w przedmiotowej Uchwale Rady Miejskiej w Dębicy (Uchwała nr V/29/2015 – JS). Na poprzednich wzorach ankiet w wersji papierowej wypowiedziało się 56 osób, a na wzorach ankiet opracowanych po 15 września br. – 580. (...) O przebiegu konsultacji społecznych i jego wynikach Radni Rady Miejskiej zostali poinformowani:

• w formie informacji na stronie internetowej www.debica.pl z dnia 5 października br.;

• w formie informacji Burmistrza Miasta Dębicy na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Dębicy z dnia 5 października br.;

• drogą e-mailową przez Jerzego Sieradzkiego, zastępcę burmistrza, z 19 października 2020 r. na adres email Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy;

• ponadto o przebiegu konsultacji i jego wynikach oraz fakcie zmiany ankiet każdy zainteresowany Radny Rady Miejskiej mógł zasięgnąć informacji na bieżąco w trakcie trwania konsultacji. (...) Jak zostało wcześniej podane, konsultacje społeczne zostały przygotowane w związku z wnioskami radnych Rady Miejskiej w Dębicy oraz przywołanymi pismami w przedmiotowej sprawie, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Dębicy. Zgodnie z zapisami § 3 Zarządzenia

219/2020 z dn. 15.09.2020 r. informacja o konsultacjach ukazała się na stronie internetowej (...) oraz na tablicy ogłoszeń (...). Zarządzenie (...) zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej – https://debica.bip.gov.pl/. Konsultacje zostały przeprowadzone zgodnie z zapisami Uchwały Rady Miejskiej nr V/29/2015 z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica[110].

Z nadesłanej informacji po wniosku autora z 19 listopada 2020 roku na ten sam temat (lecz w nieco innej kwestii) wynika: *Zarządzenie nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy z dnia 15 września 2020 r., jak wynika z § 7 zarządzenia zostało podpisane w tym samym dniu, tj. 15 września 2020 r. W kwestii dotyczącej publikacji zarządzenia z opóźnieniem, została udzielona odpowiedź pismem z dnia 10 listopada 2020 r., znak: OK.1431.2.70.2020. „W przypadku wielokrotnie ponawianych wniosków o udostępnienie tej samej informacji przez tego samego wnioskodawcę, na adresacie wniosku nie spoczywa obowiązek jej udzielenia po raz kolejny. Nie jest bowiem tak, że bez względu na wcześniej udzielone informacje, każde następne żądanie nawet dotyczące takiej samej sprawy, rodzi po stronie organu obowiązek jego rozpatrzenia w ramach nowej sprawy dostępu do informacji publicznej" (Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r. o sygn. akt IV SA/Po 320/14). „Nie może wnioskować skutecznie o udzielenie informacji ktoś kto wcześniej w jakikolwiek sposób wszedł w jej posiadanie. Prawo do informacji jest bowiem realizowane wtedy, gdy ubiega się o nią ktoś, kto chce poszerzyć zakres posiadanej wiedzy. Gdyby przyjąć odmienne założenie należałoby przyjąć, że można wielokrotnie ubiegać się o udzielenie takiej samej informacji, a stanowisko takie nie jest do zaakceptowania" (Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 stycznia 2015 r.*

[110] Pismo OK.1431.2.70.2020 z dnia 10 listopada 2020 w posiadaniu autora.

o sygn. akt I OSK 373/14).(...) Burmistrz Miasta Dębicy nie posiada dokumentu potwierdzającego pozyskanie przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy informacji o oficjalnym zarejestrowaniu w Urzędzie Miejskim w Dębicy pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce[111]. Na wskutek pisma ponaglającego (6.12.2020) informacja dot. wpływu pisma ZTG „Sokół" w Polsce do kancelarii UM w Dębicy została uzupełniona.

Burmistrz udostępnił następującą informację: *Kilka dni przed sesją Rady Miejskiej w Dębicy, która odbyła się 21 października 2020 r. przedstawiciele Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy ustnie przekazali Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Dębicy informację, że do Urzędu Miejskiego w Dębicy przekazane zostało pismo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Jednakże Burmistrz Miasta Dębica nie posiada dokumentu potwierdzającego pozyskanej przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy informacji o oficjalnym zarejestrowaniu w Urzędzie Miejskim w Dębicy pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce*[112].

Konkluzje

1. Wykazane zostało, że ochrona dziedzictwa narodowego jest jednym z wielu zadań gminy. Jednocześnie nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że uregulowania prawne oraz rozwiązania funkcjonalne nie pozwalają na realizację tego zadania we współpracy i przy zaangażowaniu mieszkańców Gminy Miasta Dębica.

---

[111] Pismo OK.1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 w posiadaniu autora.

[112] Pismo OK.1431.2.82.2020 z dnia 21 grudnia 2020 w posiadaniu autora. Zob. Pismo Związku
Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, kserokopia w aneksie.

2. Ochrona dziedzictwa narodowego w skali gminy wpisuje się w zakres zadań rady miejskiej oraz burmistrza miasta Dębicy. Burmistrz jako organ wykonawczy gminy został wyposażony w prawne i faktyczne możliwości realizacji takich zadań. Realizacji tak ogólnie nakreślonych zadań sprzyja uchwały Rady Miejskiej w Dębicy (Nr XXXIV/358/2017 z dnia 29 maja 2017 r.).

3. Możemy mówić o konkretnych działaniach i inicjatywach Burmistrza Miasta Dębicy oraz radnych Rady Miejskiej w Dębicy ukierunkowanych na odrestaurowanie historycznego budynku TG „Sokół" w Dębicy. Uprawnione jest twierdzenie, że w działaniach tych zabrakło troski o przywrócenie pamięci o historycznych dokonaniach członków TG „Sokół" w Dębicy.

4. Inicjatywy środowisk, które zabiegały o upamiętnienie wkładu druhów z sokolego gniazda w Dębicy, nie tylko w historię miasta, nie zostały z należytą powagą rozpatrzone. Obraz naszkicowany na podstawie wykorzystanych źródeł, pozwala mówić o braku woli współpracy oraz współdziałania w tym obszarze ochrony dziedzictwa narodowego.

Rozdział IX

Pytania bez odpowiedzi

9. Nie słowa lecz działanie

„Człowiek, którego nauka określa nazwa gatunkową *Homo sapiens,* jest najdoskonalszą istotą żywą w przyrodzie"[1]. Mamy świadomość że góruje nad wszystkimi istotami żywymi dlatego nie zachodzi potrzeba rozwijać tego stwierdzenia dalej. Nie możemy jednak zapominać, że proces dochodzenia do doskonałości[2] był złożony i długotrwały. Ściślej rzecz ujmując należy mówić że jest to ciągły, niekończący się proces rozwoju jednostki ludzkiej.

Człowiek nie rodzi się dobry lub zły. Rodzi się bezradny i słaby, uzależniony początkowo od matki oraz rodziny, a następnie otoczenia w szerokim tego słowa znaczeniu. Dlatego analizując rozwój człowieka należy brać pod uwagę nie tylko względy przyrodnicze, ale także uwarunkowania socjologiczne[3]. Analizując nawet w bardzo ogólnym zarysie rozwój człowieka, zachodzi potrzeba uwzględniania rozwoju ludzkiego umysłu, dzięki któremu człowiek tworzy oraz udoskonala wartości materialne i zdobywa wartości duchowe. Mówiąc mniej obrazowo przystosowuje środowisko do swoich potrzeb. Wywód ten prowadzi do wniosku, że nic nie dzieje się przez przypadek. Także to co jest treścią obecnego

---

[1] J. Jelinek, Wielki atlas prahistorii człowieka, PWRiL, Warszawa 1977, s. 17.

[2] Doskonałość (doskonały) rozumiana jako najwyższy stopień cech dodatnich, bycie doskonałym, brak wad; odznaczający się najwyższą jakością, wolny od błędów, usterek wad; mający wszystkie cechy dodatnie; najlepszy, wzorowy, niezrównany, znakomity. Zob. Mały słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 148.

[3] Socjologia jako nauka bada o zjawiska w zbiorowości ludzkiej znajdującej się na ograniczonej przestrzeni, współpracującej ze sobą w taki sposób, by zapewnić swym członkom istnienie i rozwój. Chodzi tutaj o zjawiska i procesy zachodzące w różnych formach życia zbiorowego. Nauka ta bada i opisuje: instytucje; zbiorowości np. grupy społeczne lub zawodowe; stosunki międzyludzkie; zjawiska kulturowe; ruchy społeczne; świadomość społeczną.

rozdziału tej książki. Człowiek jako istota społeczna żyje w zmieniającym się świecie, który przystosowuje do różnych potrzeb na wiele sposobów. Edward Torończak obrazowo to ujmuje pisząc, że opleciony jest siecią różnych zależności i relacji międzyosobowych. Jest nieustannie wzywany (zmuszany) do budowania coraz głębszych więzi społecznych i podejmowania wyborów życiowych. Osobowość człowieka, ani jego wolność nie są gotowe, lecz wymagają ogromnego wysiłku edukacyjno-formacyjnego, by człowiek był w stanie podejmować odpowiedzialne decyzje życiowe, realizując w ten sposób swoje powołanie[4].

Autor ten wprowadził nas z kolejne zagadnienia naukowe ściśle związane z rozwojem człowieka którym zajmują się psychologia[5]. Wiedza na ten temat nawet w okrojonej postaci będzie nam za chwilę przydatna. To dziedzina specjalistycznej wiedzy, która od dawna szuka odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie oraz ich reakcje, a zwłaszcza ich psychika różnią się tak bardzo. Psychologia jako nauka narodziła się jesienią 1879 roku. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" we Lwowie powstało dwanaście lat wcześniej (1867). Dlaczego to nawiązanie do socjologii i psychologii oraz minionych lat? Dla wykazania, że życiowa mądrość sokolich druhów, podpowiedziała im, jakimi ścieżkami (sposobami) należy pokonywać społeczne i polityczne przeszkody oraz słabości Polaków. Rozumem oraz konsekwencją w działaniu. Z tego powodu, tym osobom oraz wypowiedziom, które działalność sokolich druhów widzą i analizują jedynie przez pryzmat

[4] E. Torończak, Teoria stadiów rozwojowych E. Eriksona a kształtowania decyzji zasadniczej człowieka, Studia Gdańskie XXIII (2008), s. 104, pdf, https://www.google.com/search?client=firefox-bd&q=Teoria+stadi%C3%B3w+rozwojowych+E.+Eriksona+a+kszta%C5%82towania+decyzji+zasadniczej+cz%C5%82owieka%2C+Studia+Gda%C5%84skie+XXIII+%282008%29, dostęp 6.08.2021.

[5] Psychologia [gr. psyché 'dusza', lógos 'słowo', 'nauka'], w najszerszym rozumieniu — nauka zajmująca się ludzkimi czynnościami lub zachowaniami, które składają się zarówno z subiektywnych procesów umysłowych, jak i z zewnętrznych, obiektywnych i fizycznych reakcji, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/psychologia;3964141.html, dostęp 6.08.2021.

sportu, turystyki i rekreacji – rekomenduję jedną myśl pod rozwagę. Sport uczy jak dochodzi się do zwycięstwa, ale także uczy jak przegrywać i wyciągać z przegranych wnioski na przyszłość. Sport uczy samozaparcia, wytrwałości, a upadłych bądź wątpiących podnosi z kolan. Jeszcze inny powód nawiązania do psychologii. Rozwój tej nauki pozwolił wyodrębnić okresy w życiu każdego człowieka, w których uczy się i nabywa kompetencji społecznych. W ostatnim etapie[6] pojawia się praktyczna, życiowa mądrość oraz doświadczenie, którymi dzieli się z innymi.

Ks. prof. Józef Tiszner przybliżając filozofię postępowania Górali pisał, że rozum każdego człowieka jest jak grunt, który musi być poddawany zabiegom pielęgnacyjnym. Potem zbiera się dobre plony. Ludzie chodzą koło gruntów, a *koło rozumu mało fto chodzi. A nie trza przecie duzo. Ino se trza pomyśleć tak: „Sóm tacy, co myślom lepiej, jako jo". Kiedy se to juz uzmysłowis, to sukoj takiego, spotkoj sie ś'nim, dużo nie godoj, niech on godo. A ty słuchoj. Ani se spostrzezesz, kie i ty bees mioł jasność w głowie*[7]. Jakie działania należy jeszcze podjąć, ażeby historia sokolego gniazda w Dębicy (zbliżona do prawdy) była także częścią historii miasta? A może władze mają coś do powiedzenia? To coś, także może być interesujące. Ale chowając głowę w piasek, zdani jesteśmy na młócenie słomy i powielanie błędów.

9.1. Dokąd prowadzi przyjęta strategia?

Problematyka poruszana w ramach wcześniejszych rozdziałów wzbogaciła naszą wiedzę; wprowadziła niedosyt informacyjny; można także mówić o kwestiach natury społecznej, które wymagają poruszenia. Bez stawiania pytań, bez poszukiwania na

[6] Wg koncepcji E. H. Eriksona, zob. M. Jankowska, Sposoby rozwiązywania kryzysów w teorii psychologicznego rozwoju E.H. Eriksona w aspekcie rozwoju człowieka i zdrowia psychicznego oraz zaburzeń w rozwoju, https://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/2017-4-4Jankowska.pdf, dostęp 6.08.2021.

[7] J. Tiszner, Historia filozofii po góralsku, Wyd. ZNAK, Kraków 1998, s. 157.

nie odpowiedzi, karty zapisane historycznymi już wydarzeniami w Dębicy z TG „Sokół" w tle, tworzyć nadal będą nieprawdziwy obraz. Taki zdają się jeszcze utrwalać osoby, do świadomości których nie dociera, że niektóre wydarzenia opisane w oparciu o pamięć i wspomnienia – nie wytrzymały próby czasu. O przyczynach takiego stanu rzeczy zadać należy pytanie, zwłaszcza teraz, kiedy politycy w Polsce po raz kolejny tworzą historię na nowo. Burzą pomniki cudze i stawiają własne. Dębica nie jest wyjątkiem.

Jeżeli przyjmiemy za podstawę wyjściową tezę, że dokonywać rzetelnych ocen można jedynie, w oparciu o nie budzące wątpliwości zdarzenia, oznaczać do będzie, że idziemy dobrą drogą prowadzącą do prawdy. Chociaż różnie możemy postrzegać otoczenie i dokonania(co oczywiste), to spór o historyczne racje zastąpić należy edukacją w ramach dialogu społecznego, a nie plebiscytami. W tym kontekście należy zapytać: Komu zależało na przelicytowaniu, że poświęcenie, bohaterstwo i krew przelana przez Legionistów, którymi w 1914 roku dowodził prof. Tadeusz Gawryś (pod sztandarem sokolich idei i cnót), są historycznie mniej ważne, aniżeli wiedza o tym, co działo się w domu kultury „Śnieżka" w latach 1985 – 2020?

Przypomnieć wypada, że w skład Stałej Drużyny Polowej (SDP)[8] prawdopodobnie wchodzili członkowie Stałej Drużyny Sokolej (SDS), Związku Strzeleckiego, Skauci i inni[9]. Po mobilizacji SDP wg ustaleń Alojzego Zieleckiego liczyła 36 członków[10]. Druh T. Gawryś i jego podkomendni walcząc o niepodległość – swój patriotyzm potwierdzili bohaterską śmiercią na polu walki. Jeżeli prawdą jest – jak twierdzi M. Małozięć – że Legioniści wymaszerowali spod budynku Sokoła w 1914 roku, to możemy zakładać,

[8] Nazwa SDP może odnosić się do drużyny legionowej która miała uzbrojenie oraz zmilitaryzowany charakter.

[9] J. Swół, Dębicki Sokół, Cz. I., Wydanie II Jubileuszowe, wyd. aut., Dębica 2020, s. 218-226. Kwestia ta wymaga dalszych pogłębionych badań.

[10] A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995, s. 291.

że kamienna figura na szczycie attyki dodawała im otuchy i pobudzał wyobraźnię. Sokola atmosfera i patriotyzm w sokolim wydaniu, musiały działać mobilizująco na postawy młodych ludzi. Wyruszali walczyć z wrogiem, chociaż – prawdopodobnie jednego mieli na myśli[11].

Ten wzniosły, patriotyczny ton i to irracjonalne porównanie (Gawryś, Śnieżka), służyć miało jednemu; wykazaniu, że to co wydarzyło jesienią 2020 r., należy naprawić nie w imię zwycięstwa tej lub innej strony – bo jak dotąd, w aspekcie historycznym przegranymi jesteśmy wszyscy. Wiedza o TG „Sokół" wśród mieszkańców pozostawia wiele do życzenia – o tym są przekonani byli absolwenci i emerytowani nauczyciele m.in. Krystyna Mol i Andrzej Mol. Już za niedługo poznamy inne wypowiedzi i zapatrywania. Na wypowiedź innych musimy zaczekać – stąd tytuł tego rozdziału. Natomiast kontynuując przerwany wątek, pragnę wyrazić pogląd, że racji społecznych i historycznych przemawiających na korzyść TG „Sokół" w Dębicy oraz za dokonaniami jego członków, nie można spychać na margines historii. W otchłań niebytu.

Sokoli, Strzelcy, członkowie SDS, Drużyn Bartoszowych oraz Legioniści byli pierwszymi ochotnikami którzy zbrojnie przeciwstawili się zaborcy. O pierwszych nigdy nie można zapominać! Członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" założonego we Lwowie w 1867 r., byli pierwszymi którzy dokonaniami przekonali, że rewolucje swój początek mają w głowach. W Dębicy znaleźli się także naśladowcy. Ruch sokoli – o czym pisze się niechętnie albo wcale – napotykał na wrogość ze strony różnych środowisk[12]. Poprzez zmianę myślenia oraz zerwanie z ówczesnymi konwenansami, sokoli druhowie pociągnęli za sobą miliony. Ich skuteczną

[11] Każde dziecko ma wpojone, że „Moskal to wróg największy, którego bić trzeba" – „Gazeta Poranna" 1914 nr 2035 z 18.08.1914 r. Natomiast za Cesarza i Cesarzową młodzież gimnazjalna w Dębicy modliła się.

[12] Informacje na ten temat spotkać można w przewodnikach gimnastycznych. Także np. w gazecie : „Pogoń" 1895, nr 7, nr 9 -12. O bezmyślności politycznej

bronią były praca organiczna[13], konsekwencja w działaniu oraz sokola karność. Dlaczego w ramach przyjętej strategii edukacyjnej marginalizuje się te fakty? Dlaczego bezwstydnie przeinacza się historię i tyle dezinformacji o historii Ziemi Dębickiej ukazuje się ostatnio? Dlaczego władze miasta i powiatu nie zauważają zagrożeń z tym związanych? Dokąd zaprowadzi nas ten kierunek edukacyjny? Co na to nauczyciele? Co na to rodzice? Bo kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego to nasz wspólny obowiązek. „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie"[14] – zapatrywanie ciągle aktualne.

Wyzwalające emocje działania ukierunkowane na przywrócenia nazwy „Sokół" zabytkowemu budynkowi oraz sokolego atrybutu (kamiennej figury), nie wymagają poszukiwania odpowiedzi na wszystkie pytania postawione do tej pory. Wiele niejasności i niedomówień nasuwa się na myśl po próbie przybliżenia działań organu administracji oraz postaw radnych po wniesieniu petycji przez zainteresowane grupy mieszkańców (środowisk). Dokumenty oraz opisane na ich podstawie fakty, nie wyeliminowały dowolności interpretacji oraz ocen. Brak wyczerpujących informacji, a niekiedy celowe wprowadzanie w błąd (dezinformacja) nie służą poprawnemu utrwaleniu tego, co już się wydarzyło. A wydarzyło się o wiele więcej aniżeli można było przypuszczać. Odpowiedzialność za słowo nie pozwala pisać o istniejących

---

Sokołów pisał – „Tygodnik Rzeszowski" z 1910, nr 14 i 15. Zob. także nr 31 gazety na temat Obchodu Grunwaldzkiego (Echa grunwaldzkie, s. 1-2).

[13] Zapatrywanie, iż działanie społeczeństwa może być efektywne tylko wtedy, kiedy współpraca pomiędzy grupami społecznymi układa się harmonijnie i przebiega bez zbędnych zakłóceń. W okolicznościach nieustającej destrukcji ze strony zaborców, solidarność wewnętrzna miała olbrzymie znaczenie w procesie budowania silnego i świadomego narodu.

[14] Cytat pochodzi z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej z 7 lipca 1600 r. Szerzej: Założenie Akademii Zamojskiej – 1594 r., http://lublin.ap.gov.pl/nauka-popularyzacja-i-edukacja/galerie-online/15-najwazniejszych-wydarzen-z-historii-lubelszczyzny-w-dokumencie-archiwalnym/zalozenie-akademii-zamojskiej-1594-r/, dostęp 6.08.2021.

zależnościach i układach. Ale pytać należy oczekując odpowiedzi. Bo przecież istnieją podstawy by sądzić, że manipuluje się informacjami mającymi charakter publiczny. To wszystko nie sprzyja poprawnej interpretacji oraz dokonywaniu ocen. W tym chaosie informacyjnym można wyodrębnić sytuacje w oparciu o które można zakładać, że np. wniosków komisji do burmistrza o przeprowadzenie konsultacji społecznych nie było. Mowa o wnioskach odpowiadających wymaganiom które określiła uchwała z 13 marca 2015 roku (§ 5 ust. 2 i 3). Skąd zatem tryb przypuszczający? Brak zdecydowanego oświadczenia burmistrza M. Szewczyka o braku takich wniosków jest jedną z takich przyczyn.

Uchwała w sprawie zasad i tryby przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami nic nie mówi o wnioskach klubów zrzeszających radnych. Na ten temat burmistrz nie wypowiada się. Wnioski skierowane do burmistrza (17.09.2019) nie podlegały rozpatrzeniu. Jest to oczywiście ocena autora. Natomiast odmienne stanowisko prezentuje przewodniczący RM w Dębicy Mateusz Cebula. Wymaga ono przybliżenia oraz przeanalizowania dość zagadkowej sytuacji. Konsultacje społeczne władny był (jest) przeprowadzić jedynie burmistrz, ale ich wynik nie był wiążący dla radnych Rady Miejskiej w Dębicy. Były dwie petycje, które znalazły się w zainteresowaniu komisji rady. Jakie konkretne działania podjęto przez okres trzech lat załatwiania sprawy?

Takie pytanie już było postawione. Obecnie zainteresowanie autora ukierunkowane zostanie na postawy i przedsięwzięcia podejmowane przez radnych, a nie przez organ wykonawczy – czyli burmistrza. Bo waga sprawy oraz ujawnione okoliczności wymagają także do pójścia w tym kierunku. Dochodzi jeszcze jeden aspekt oraz związane z nim pytanie kierowane do radnych. Jak to się stało, że w Strategii Rozwoju Miasta Dębica na lata 2017 – 2022 znalazły się treści niezgodne z prawdę historyczną. Na ten temat była już mowa w rozdziale poprzednim. Pytanie uzasadnia m.in. okoliczność że burmistrz odmówił udostępnienia

informacji na ten temat. Natomiast zawsze kiedy w grę wchodzą nasze podatników pieniądze, nie ma miejsca na wątpliwości.

9.2. Wątpliwości nie tylko wokół petycji

W reakcji na list otwarty z września 2020 roku, M. Cebula przesłał do autora pismo w którym pisze m.in.: *Sprawa nazwy dla tego obiektu (*dawnego budynku TG „Sokół" w Dębicy – JS*) była omawiana przy okazji oddania do użytkowania po renowacji*[15]*. Na sesji Rady Miejskiej w Dębicy w dn. 17 września 2019 r. Komisja Kultury zwróciła się do Burmistrza Miasta Dębicy o przedstawienie procedury dotyczącej zmiany nazwy, gdzie w dyskusji pojawił się postulat, by nadać nazwę „Sokół"*[16]*. Pismo z Kancelarii Prezydenta RP rozpatrywała Komisja Kultury 23 października 2019 r. podtrzymując stanowisko, że potrzeba szerokiej konsultacji, która władny jest prowadzić burmistrz*[17]*. Sprawa nie wróciła na sesję rady aż do 26 sierpnia 2020 r. mimo monitów ustnych kierowanych między czasie. Stąd, gdy Burmistrz Miasta Dębicy skierował uchwałę o statucie MOK, gdzie sprawa nazwy budynku przy ul. Bojanowskiego była rozstrzygana, to wywołało to zaskoczenie*

[15] Obiekt został oddany do użytku 31.08.2019 r.

[16] Obrady XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy były transmitowane. Zapis dostępny jest na stronie UM w Dębicy (BIP). Burmistrz Mariusz Szewczyk złożył wniosek o zdjęcie z porządku obrad (pkt. 16) własnego projektu uchwały o nadanie nazwy parkowi. O powód wycofania projektu pytała radna Joanna Ożóg. Kwestia konsultacji społecznych nie była poruszana. Burmistrz M. Szewczyk jako powód swojej decyzji podał oświadczenie TG „Sokół" w dniu 16.09. 2019 oraz pismo A. Mola (26.08.2019). W trakcie sesji zgłoszony został wniosek Komisji Kultury m.in. o Przywrócenie DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Kwestia konsultacji społecznych nie była poruszana przez komisję. Radny Piotr Michoń w końcowej części sesji w imieniu klubu złożył wniosek o przeprowadzenie konsultacji społecznych. Dotyczyć miały zmiany nazwy obecnego (wówczas) Domu Kultury „Śnieżka".

[17] Kwestia ta została wyjaśniona w poprzednim rozdziale. Komisja Kultury zapoznała się jedynie z pismem z prezydenckiej kancelarii. W protokole z tego posiedzenia jest adnotacja „Komisja zapoznała się". Na temat potrzeby przeprowadzenia konsultacji nie ma wzmianki.

radnych. Dlatego też zadałem burmistrzowi pytanie publicznie, aby wszyscy zainteresowani poznali wyjaśnienie – dlaczego konsultacji nie przeprowadzono[18]*. Nadmienię, że w międzyczasie kontaktował się ze mną kilka razy Andrzej Mol i naświetlał sprawę, w tym Państwa spotkania i korespondencję z instytucjami. Działo się to w wakacje 2020 r. i we wrześniu 2020 r.*[19]

Pismo w niezbyt korzystnym świetle przedstawia zaangażowanie burmistrza. Nadesłane zostało w okresie kiedy trwały konsultacje społeczne, dot. nadania nowej nazwy domowi kultury „za których formę odpowiada burmistrz. Wynik konsultacji nie jest dla Rady Miejskiej w Dębicy wiążący" – pisze M. Cebula[20]. Decyzja w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy należała do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej w Dębicy. Dlaczego burmistrz nie podjął decyzji o przeprowadzeniu konsultacji po wypowiedziach podczas sesji rady oraz wnioskach z 17.09.2019 roku? Dlaczego rada godziła się (bądź tolerowała) taką postawę burmistrza? Czego jeszcze nie wiemy na ten temat?

Uzasadniając pytania wypada cofnąć się w czasie do lipca 2017 roku, kiedy do burmistrza wpłynęło pismo TG „Sokół" w Dębicy. Komisje rady poprzestały jedynie na przyjęciu do wiadomości przedmiotowego wniosku. Była już mowa na ten temat, dlatego nie ma potrzeby ponownego nawiązywania do szczegółów. Uprawnione jest natomiast twierdzenie, że radni szybko zapomnieli o postulacie działaczy sokolego towarzystwa. Wynika to m.in. z przebiegu XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy w dniu 17.09.2019 r. Podczas tej sesji sokoli wątek pojawiał się wielokrotnie, lecz do tego pisma nikt nie nawiązywał[21]. W początkowej fazie sesji burmistrz M. Szewczyk złożył wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu 16. – nadanie nazwy parkowi. Proponował do tematu

[18] Obrady XXXVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy były transmitowane. Zapis dostępny jest na stronie UM w Dębicy (BIP).
[19] Pismo BRM.0004.35.2020 z 28.09.2020 r. w posiadaniu autora.
[20] Tamże.
[21] Ustalenie dokonane przez autora po odsłuchaniu przebiegu sesji rady.

nazwy parku lub domu kultury powrócić w późniejszym terminie. Poproszony przez radną Joannę Ożóg o wyjaśnienie czym kierował się składając taki wniosek – M. Szewczyk poinformował Radę, że: wpłynęło pismo A. Mola; była dyskusja na komisjach oraz ukazało się oświadczenie towarzystwa gimnastycznego (16.09.2019 – JS). Wniosek burmistrza nie wymagał głosowania i z „automatu" został wykreślony z porządku obrad[22].

W trakcie sesji w ramach wniosków wypracowanych przez komisje Rada została poinformowana, że Komisja Kultury wnosi o przywrócenie **DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".** Istotne informacje wynikają z wypowiedzi radnej J. Ożóg, która odwołując się do posiadanych wiadomości, twierdziła że celem działania burmistrza było (jest) „działanie ażeby »Sokół« mógł tam pozostać"[23]. Jednocześnie zwraca uwagę, że dom kultury, to projekt „Śnieżka" – i pyta czy będzie można rozliczyć projekt? W tym miejscu pytanie autora związane z celem projektu. Czy Dom Kultury Śnieżka jest zabytkiem? Według radnych tak. W świetle dokumentów i stanowiska Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie. Ale wróćmy do meritum. W części sesji Sprawy różne, radna Monika Garduła złożyła wniosek o przeprowadzenie konsultacji społecznych; w ramach których należałoby zapytać mieszkańców czy chcą takiej zmiany. Radny Piotr Michoń w tej samej części złożył wniosek w imieniu klubu o przeprowadzenie konsultacji dot. zmiany nazwy obecnego domu kultury „Śnieżka".

Przebieg sesji oraz głosy w dyskusji dają pełniejszy obraz zdarzeń aniżeli wynika to z udostępnionych autorowi dokumentów jako uzupełnienie informacji publicznej. W tych okolicznościach zachodzi konieczność przyjęcia, że informacja M. Cebuli dot. sesji

[22] Inaczej przedstawia tę sytuację Jerzy Sieradzki – pisząc w piśmie OK. 1431.2.70.2020, że projekt uchwały dot. nazwy parku miejskiego został zdjęty z porządku zgodnie z decyzją radnych.

[23] Co autor interpretujem że działanie burmistrza ukierunkowane było na przywrócenie historycznej nazwy „Sokół".

z 17.09.2019 – cytowana wcześniej – jest nadinterpretacją wniosku Komisji Kultury. Nie ma potwierdzenia także stwierdzenie, że po piśmie z Kancelarii Prezydenta RP, ta sama komisja opowiedziała się za koniecznością przeprowadzenia konsultacji.

9.2.1. Wniosek z XVI sesji oraz jego realizacja

O realizacji wniosków podjętych na XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy (17.09.2019), Burmistrz Miasta Dębica poinformował pismem przewodniczącego oraz radę. Pismo wpłynęło do BRM Dębicy 04.10.2019 r. Komisja Kultury została poinformowana, że burmistrz wystąpił „o opinię do Radców Prawnych tut. Urzędu dotyczącą procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury »Śnieżka«[24]. Informacja przytoczona w dosłownym brzmieniu pozwala zakładać, że burmistrz podjął kroki w kierunku postulowanych zmian dot. nazwy dla domu kultury. Lecz pojawiają się niejasności oraz wątpliwości, do których wymagane jest chociażby krótkie nawiązanie.

Sprawa zmiany nazwy dla domu kultury pojawiła się na XXVIII sesji – czyli jedenaście miesięcy później (26.08.2020). Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest powód bądź przyczyna takiej zwłoki. Informacja M. Cebuli do której nastąpiło odwołanie wcześniej, sugeruje brak działań burmistrza. Ściślej brak reakcji na ustne monity. Jednakże musimy założyć, że przyczyna mogła być zgoła inna, tj. oczekiwanie na przedmiotową opinię, o którą wystąpił burmistrz do radców prawnych. Wynika to z pisemnej informacji Burmistrza Miasta Dębica przesłanej do Biura Rady Miejskiej (wpływ 04.10.2019). W celu dokonania poprawnych ustaleń autor podjął próbę poznania zaistniałego stanu rzeczy. Pomocna miała być informacja publiczna.

Ograniczając nasze zainteresowanie do kwestii opinii na temat procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury „Śnieżka", uwagę

[24] Ksero pisma w posiadaniu autora.

zwraca informacja o treści następującej: (...) *Burmistrz Miasta wystąpił do Biura Radców Prawnych z prośbą o udzielenie informacji w sprawie przedstawienia procedury przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących zmiany nazwy Domu Kultury „Śnieżka" w Dębicy. W opinii Biura Radców Prawnych, konsultacje powinny zostać przeprowadzone zgodnie z zapisami Uchwały Rady Miejskiej nr V/29/2015 z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica*[25]. Czy udzielona odpowiedź dotyczy tej opinii, o którą zwrócił się burmistrz i o której informował Radę, czy wystąpił o kolejną opinię? Pytanie to nie wyjaśnia wątpliwości lecz je pomnaża.

Jaki był sens pytać radców prawnych o procedurę na temat przeprowadzenia konsultacji, jeżeli już w marcu 2015 r. uchwała uregulowała te kwestie. Skoro burmistrz pytał radców jak przeprowadzić konsultacje, to dlaczego popełniono tyle błędów? To w sposób naturalny dyktowało potrzebę wyjaśnienia, jaką treść (bądź wnioski) miała opinia dot. procedury zmiany nazwy dla domu kultury. Z pola uwagi nie może znikać istotna kwestia podnoszona przez radną J. Ożóg na temat rozliczenia finansowego inwestycji (projektu „Śnieżka"). Sprawa na pozór wydawała się prosta do wyjaśnienia oraz zrozumienia dla każdego – w tym dla zwolenników przywrócenia dawnej nazwy „Sokół". Opinia radców, że nie ma możliwości (ew. nie jest wskazane) dokonanie zmiany nazwy obiektu np. na Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – o co wnioskowała Komisja Kultury – z podaniem powodów, kończyła sprawę zmiany nazwy. Jaki to mógł być powód? Przyjmijmy, że kłopoty z finansowym rozliczeniem inwestycji. A może z opinii wynikało, że brak jest przeciwwskazań do takiej

[25] Pismo OK.1431.2.70.2020

zmiany? Z tych m.in. powodów autor wystąpił do burmistrza o informację, pisząc pismo w lipcu lipcu 2021 roku[26].

Nie wchodząc w szczegóły, odpowiedź burmistrza nie tylko nie wyeliminowała wątpliwości, lecz je pogłębiła. Przed konkluzją kończącą ten podrozdział istotna – zdaniem autora – informacja. W listopadzie 2020 r. burmistrz poproszony został o informację: *Jakie okoliczności faktyczne (lub prawne) były przeszkodą uniemożliwiającą realizację wniosków (z 17.09.2019): Klubu Forum na Rzecz Dębicy (podpisany przez Panią Joannę Ożóg) oraz Klubu Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej (podpisanego przez Pana Piotra Michonia), które dotyczyły zmiany nazwy DK „Śnieżka". Ponadto czy wniosek sformułowany na piśmie złożonym w dniu 26.08.2019 r. stał na przeszkodzie zarządzeniu konsultacji przez Burmistrza Miasta Dębicy np. w listopadzie 2019 r. oraz wskazanie tych przeszkód.* Informacji, że burmistrz podjął działania bez ich przybliżenia[27] nie można oceniać w innych kategoriach, jak niechęć do podzielenia się informacjami na ten temat. Czy w interesie społecznym burmistrz tak postępuje? Co na to radni?

9.2.2. Sokole sprawy podczas XXVIII sesji rady

Sesja która będzie przedmiotem naszego zainteresowania odbyła się 26.08.2020 roku. Na wstępie uporządkujmy znane już informacje tworząc punkt odniesienia, na tle którego, łatwiej będzie przybliżyć przebieg XXVIII sesji Rady Miejskiej w Dębicy, stanowiska komisji, zapatrywania radnych oraz decyzje odnoszące się do kwestii, które są w naszym zainteresowaniu.

19.07. 2017 r. w kancelarii UM złożona została petycja przez TG „Sokół" o przywrócenie budynkowi nazwy „Sokół". Pismo to było

[26] Zakres informacji wynika z wniosków zawartych w piśmie złożonym 28.07.2021. Z up. Burmistrza Miasta odpowiedzi udzielił naczelnik wydziału S. Malinowski (Pismo OK.1431.2.81.2021.SM)

[27] Pismo OK.1431.2.79.2020. Zob. Ad.5.

opiniowane przez komisje rady. Ostatecznie sprawie nie nadano urzędowego biegu. Powodu nie znamy.

26.08. 2019 r. w kancelarii UM w Dębicy A. Mol złożył petycję o przywrócenie historycznej nazwy „Sokół" dawnemu budynkowi TG „Sokół" w Dębicy. Sprawą zajęła się Komisja Kultury na posiedzeniu (11.09.2019) podejmując uchwałę o przywrócenie DK „Śnieżka" historycznej nazwy tj. **Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"**.

Podczas sesji 17.09.2019 była mowa o konieczności przeprowadzenia konsultacji społecznych oraz złożone zostały wnioski. Burmistrz pismem z 4.10.2019 r. poinformował RM w Dębicy, że wystąpił o opinię dot. procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury „Śnieżka". Czy i kiedy przedmiotowa opinia została opracowana? Zweryfikowanych informacji na ten temat brak. Burmistrz konsultacji społecznych nie przeprowadził. Powodów także nie znamy.

Porządek XXVIII sesji przewidywał zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy w punkcie 26. obrad[28]. Wcześniej burmistrz M. Szewczyk omawiając Raport o stanie Gminy Miasta Dębicy nawiązał do domu kultury „Śnieżka" który po remoncie został oddany do użytku w 2019 roku. Informacja może mieć znaczenie wobec wątpliwości jakie miała radna J. Ożóg podczas XVI sesji na temat finansowego rozliczenia projektu „Śnieżka". Inwestycja została zakończona i zakładać można, że kwestie finansowe nie były przeszkodą do zmiany nazwy domu kultury. Do spraw finansowych jeszcze wrócimy.

Po tych informacjach autor przechodzi do przybliżenia przebiegu sesji, w punkcie gdzie przewidziano dyskusję nad projektem uchwały o zmianie nazwy dla domu kultury (zmiana statutu MOK) przy ul. Bojanowskiego. Prowadzący obrady M. Cebula poinformował, że wszystkie komisje sprawę głosowania nad uchwałą o zmianie statutu przekazały do decyzji rady.

[28] Informacje pochodzą z odtworzenia przebiegu sesji która była transmitowana.

Inaczej mówiąc nie zajęły stanowiska. W odniesieniu do Komisji Kultury można mówić o zmianie stanowiska, gdyż rok wcześniej komisja ta opowiedziała się, za domem kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Powodów zmiany wcześniejszego stanowiska (uchwały komisji) nie znamy. W ramach dyskusji w tym punkcie M. Cebula zapytał burmistrza czy były przeprowadzone konsultacje dotyczące nazwy domu kultury, które „były zapowiadane w mediach i nie tylko".

W odpowiedzi burmistrz stwierdził, że konsultacje nie są przedmiotem tej uchwały (projektu). Natomiast jeżeli chodzi o konsultacje – to z wypowiedzi burmistrza wynikało – że odbyto spotkania z wieloma środowiskami; zastępca burmistrza J. Sieradzki prowadzi rozmowy z konserwatorem i jeżeli tylko ustąpi pandemia, mieszkańcy zostaną poproszeni o opinię na temat nazwy dla domu kultury i kina „Śnieżka". M. Szewczyk doprecyzowując informację z kim odbyto spotkania wymienił A. Mola; „pana marszałka" nie mówiąc o kogo chodzi; mieszkańców ulicy „bodajże Bojanowskiego". Były to spotkania na wniosek tych grup, a to oznacza, że burmistrz z własnej inicjatywy takich działań nie podejmował. Oficjalnie konsultacji nie było – stwierdził burmistrz. Przebiegu tych spotkań, jak również poruszanych tematów, zaprezentowanych stanowisk uczestniczących w nich osób, nie przybliżał. Po wysłuchaniu informacji, M. Cebula złożył wniosek formalny o zmianę porządku obrad i zdjęcie tego projektu z porządku obrad sesji. Radna Renata Barszcz w ramach dyskusji stwierdziła, że komisje („ani jedna ani druga") nie opiniowały projektu; pytała także czy sprawa musi być podejmowana w ramach tej sesji, czy można podjąć ją później?

Radni mieli możliwość usłyszeć wypowiedź zastępcy burmistrza M. Małozięcia, że jest to porządkująca uchwała która dotyczy statutu Miejskiego Ośrodka Kultury. Ma związek z tym, że w budynku przy ul. Bojanowskiego będzie mieściło się kino (obecnie trwają prace przygotowawcze). Chodzi o wpisanie nazwy instytucji Dom

Kultury i Kino „Śnieżka" które będzie funkcjonowało w tym obiekcie. Odniósł się krótko do historii budynku. Przypomniał, że był to budynek – siedziba Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; natomiast w tej lokalizacji nigdy nie było domu kultury „Sokół". Nie poinformował radnych, o przebiegu „spotkania sondażowego" (14.07.2020). Nawiązał do rozmów prowadzonych z konserwatorem zabytków, które miały na celu budynkowi historycznemu przywrócić atrybuty historyczne – czyli rzeźbę sokoła na szczycie budynku i napis Sokół na budynku. Twierdził, że projekt uchwały zmierza do nadania budynkowi nazwy oraz umożliwienia wypożyczania kostiumów w domu kultury. W swojej wypowiedzi nie nawiązywał do argumentów podnoszonych w pismach przez TG „Sokół" w Dębicy oraz grupy osób, w imieniu których występował A. Mol.

Po tej wypowiedzi głos zabrała m.in. J. Ożóg, która chciała swoją wypowiedzią zwrócić uwagę, że przyjęcie nowej nazwy „Sokół" może wiązać się z zagrożeniami (Czy nie niesie zagrożeń? – zapytała). „Bo słyszeliśmy, że w Polsce różnie się dzieje. Czy później sokół nie zechce odzyskać jako swój majątek tego obiektu". Apelowała ażeby nie spieszyć się, rozważyć wszystkie za i przeciw, apelowała o dyskusję i podjęcie mądrej decyzji. Uzupełniająco należy dodać, że w wypowiedzi tej nie było odwoływania się do argumentów historycznych i patriotycznych, które akcentowane były w petycjach oraz piśmie IPN. Po tym głosie w dyskusji (J. Ożóg) M. Cebula podzielił się swoim zapatrywaniem, że wobec różnych stanowisk i opinii konieczne jest przeprowadzenie konsultacji społecznych. Przekazał również informację, że wg jego wiedzy w kwestii odzyskiwania nieruchomości nazwa obiektu nie ma znaczenia. Nawiązał w swojej wypowiedzi do „sprawy sanockiej"[29] – przekazując radnym informację – w jakich okolicznościach i dlaczego musiał nastąpić zwrot

[29] Chodzi o odzyskanie mienia przez reaktywowane TG „Sokół" w Sanoku. Proces reaktywowania sanockiego „Sokoła" oraz batalia o odzyskanie mienia

majątku reaktywowanemu TG „Sokół" w Sanoku. Po tej wypowiedzi doszło do głosowania nad wnioskiem o zdjęcie projektu uchwały z porządku obrad. Głosów „za" było 15[30], głosów przeciwnych nie było, od głosu wstrzymało się 6 radnych[31]. W części sesji Wnioski komisji oraz Rad Osiedli, Komisja Kultury złożyła wniosek o przeprowadzenie konsultacji społecznych dot. nazwy domu kultury. Konsultacje takie – co już wiadomo – odbyły się w dniach 11 września do 2 października 2020 roku.

9.2.3. Sprawa nazwy podczas XXX sesji

Czternasty projekt uchwały podczas sesji (21.10.2020) przewidywał zmiany w statucie Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. W ramach tej uchwały nastąpiła zmiana nazwy dla domu kultury. Dyskusję podczas sesji poprzedziły posiedzenia Komisji Rady i Polityki Społecznej (12.10.2020) oraz wspólne posiedzenie odbyły: Komisja Sportu i Komisja Kultury (13.10.2020). Kilka zdań nawiązujących do tych posiedzeń.

Z protokołu pierwszej z tych komisji wynika, że sprawę zmiany statutu MOK w Dębicy komisja oddaje do decyzji Rady Miejskiej. Głosowanie poprzedziły wypowiedzi przewodniczącej komisji Katarzyny Rostowskiej – Machnik, która *przypomniała, że* o *przywrócenie nazwy „Sokół" dla obecnego Domu Kultury „Śnieżka" zabiegało wielu mieszkańców Miasta m.in. Pan Andrzej Mol. Jest zaskoczona wynikiem konsultacji. Pytała, dlaczego mamy nie uszanować historii*[32]. *W* protokole tym utrwalona została wypowiedź

dawnego towarzystwa opisana została przez Bronisława Kielara w książce pt. 130 lat sanockiego „Sokoła" 1889-2019, Wyd. TG „Sokóła" w Sanoku, s. 37-39.

[30] Andrzej Bal, Mateusz Cebula, Stanisław Ciszek, Sławomir Gleń, Paweł Hayn, Mateusz Kutrzeba, Szczepan Mroczek, Joanna Ożóg, Jerzy Polniaszek, Iwona Przydzielska, Katarzyna Rostowska-Machnik, Kazimierz Sak, Józef Sieradzki, Ludmiła Stelmach-Kołodziej, Leszek Żyłka.

[31] Renata Barszcz, Marta Czekaj, Monika Garduła, Jerzy Kula, Piotr Michoń, Adam Rogowski.

[32] Wyciąg z protokołu nr 4/2020 z posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w dniu 12.10.2020 r. w posiadaniu autora.

wiceprzewodniczącego rady Mateusza Kutrzeby, który podzielił się z członkami komisji informacją, *że P. Andrzej Mol jako długoletni nauczyciel spotykał się z młodzieżą m.in. w I LO im. Władysława Jagiełły i przybliżał historię związaną z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół", które miało siedzibę w budynku Domu Kultury „Śnieżka". Pan Mol zwracał się do młodzieży z prośbą o wypełnianie ankiet i wzięcie udziału w konsultacjach społecznych.* M. Kutrzeba poddał pod rozwagę wystąpienie do dyrektora MOK w Dębicy w sprawie umieszczenia w DK „Śnieżka" tablicy upamiętniającej TG „Sokół"[33]. Zapis w protokole uniemożliwia poznanie powodu ponowienia propozycji z umieszczeniem tablicy na budynku. W lipcu 2020 roku z identyczną wystąpił M. Małozięć podczas spotkania które burmistrz nazwał „sondażowym".

Można zakładać, że to skutek braku przepływu informacji pomiędzy organem wykonawczym (burmistrzem) a radnymi. Zastanawiający jest również fakt pozostawienia poza zainteresowaniem radnych działań burmistrza, ukierunkowanych na odtworzenie kamiennej figury oraz nazwy Sokół na budynku. O działaniach takich (konsultacjach z konserwatorem) była mowa podczas XXVII sesji (26.08.2020). Do wątku tego powrócimy za chwilę. Obecnie wróćmy do protokołu z posiedzenia tej komisji. Swoimi przypuszczeniami podzielił się również radny Jerzy Kula, który nawiązując do konsultacji zakładał że *za pozostawieniem nazwy „Śnieżka" najprawdopodobniej głosowali ludzie młodzi, którzy pamiętają ten Dom Kultury pod nazwą „Śnieżka"*[34].

Na interesujący nas temat nic nie wnosi protokół z 13.10.2020 r. Komisje na wspólnym posiedzeniu opiniowały projekty uchwał przed XXX sesj rady tj. zmiany statutu MOK oraz nadanie nazwy parkowi na terenie miasta Dębicy. Przy temacie nazwy przewodnicząca komisji kultury *wspomniała, że profesor Andrzej Mol rozmawiał z młodzieżą liceum ogólnokształcącego na*

[33] Tamże.
[34] Tamże.

lekcjach wychowawczych i przedstawiał historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”[35]. Przewodnicząca komisji zapoznała także członków z Listem otwartym autora skierowanym do Burmistrza Miasta Dębicy oraz Rady Miejskiej w Dębicy. Odbyło się to w części opiniowanie pism. *Jak zauważyła, konsultacje zostały zakończone, mieszkańcy podjęli decyzję*[36]. W tym miejscu autor chce zwrócić uwagę, że pismo (list) zamieszczone jest w aneksie. Napisane zostało w związku z trwającymi konsultacjami, ale poruszane są w nim inne kwestie, które nie zostały zauważone. Uprzedzając fakty można mówić, że podczas sesji także je przemilczano. Komisje oddały projekty uchwał do decyzji rady podczas sesji, która jest aktualnie w naszym zainteresowaniu. Podczas sesji 21.10.2020 z porządku obrad, na wniosek Piotra Michonia – zdjęto punkt dotyczący nadania nazwy parkowi na terenie miasta Dębica (pkt 15.). Tenże złożył wniosek o przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie nazwy dla parku. Uzasadnienia dla tego wniosku nie poznamy. Punkt porządku obrad w przedmiocie zmiany statutu MOK nie uległ zmianie. Możemy zatem skoncentrować naszą uwagę na dyskusji odnoszącej się do nazwy domu kultury.

Przewodniczący rady M. Cebula podziękował za przeprowadzenie konsultacji społecznych. Zwrócił się bezosobowo z prośbą, ażeby na przyszłość przestrzegać uchwały nr V/29/2015 o przeprowadzaniu konsultacji społecznych, „a nie dorabiać zarządzenie tydzień po tym jak te konsultacje zostały ogłoszone. Bo to niestety miało tutaj miejsce” – stwierdził[37]. Okoliczności ukazania się zarządzenia oraz wątpliwości z tym związane zostały szczegółowo już opisane, więc nie ma potrzeby nawiązywania ponownie do nich. W informacji publicznej zastępca burmistrza

[35] Wyciąg z protokołu nr 4/2020 z posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w dniu 13.10.2020 r. w posiadaniu autora.
[36] Tamże.
[37] Transmisja obrad XXX sesji Rady Miejskiej w Dębicy.

(Jerzy Sieradzki) twierdzi, że 56 osobom wydano ankiety według pierwotnego wzoru (na nowych wypowiedziało się 580 osób)[38]. Natomiast łącznie w konsultacjach wg raportu z konsultacji wypowiedziało się 821 osób z których za nazwą:

- Dom Kultury i Kino „Śnieżka" w Dębicy było 573 osoby (70%);
- Dom Kultury i Kino „Sokół" w Dębicy było 198 osób (24%);
- Dom Kultury „Sokół" i Kino „Śnieżka" w Dębicy było 50 osób (6%)[39].

Za chwilę powrócimy do przebiegu sesji rady i głosowania nad 14. punktem porządku. Obecnie autor chce zwrócić uwagę, że konsultacjami społecznymi nie została objęta nazwa Dom Kultury im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Za taką nazwą opowiedziała się Komisja Kultury we wrześniu 2019 roku. Dlaczego o taką nazwę nie zapytano mieszkańców w ramach konsultacji? Dlaczego w opracowanej ankiecie nie stworzono możliwości zaproponowania własnej nazwy? Zabrakło także pytań do burmistrza ze strony radnych na ten sam temat.

W kontekście wyników konsultacji jeszcze jedno nasuwające się spostrzeżenie. Najwięcej osób wypowiedziało się za nazwą, którą już 26.08.2020 r. przewidziana była do wpisania jako nazwa instytucji (Dom Kultury i Kino „Śnieżka") – wiemy to z wypowiedzi M. Małozięcia. Był on także przewodniczącym zespołu który zarządzeniem powołał burmistrz, ale jak już wiemy nie określił zadań dla członków tego zespołu. *Projekt zmiany statutu został przygotowany przez dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, który uwzględnił zarówno wynik konsultacji społecznych, jak również pisma kierowane do Urzędu Miejskiego w Dębicy w sprawie*

[38] Pismo OK.1431.2.70.2020 z 10.11.2020 r.
[39] Raport z konsultacji, https://konsultacje.debica.pl/pl/ekonsultacje/wydruk-raportu-konsulatcji/2, dostęp 25.08.2021.

propozycji nazwy dla domu kultury[40]. O jakich pismach i czyich propozycjach pisze w informacji publicznej zastępca burmistrza Jerzy Sieradzki? Jedyne jakie są nam znane i mają materialne potwierdzenie – to pisma TG „Sokół" w Dębicy oraz absolwentów LO w Dębicy. Po drugim z pism podjęte zostały czynności ukierunkowane na możliwość zmiany nazwy DK „Śnieżka". Wynika to z treści udostępnionych dokumentów oraz informacji publicznej burmistrza.

Po tych informacjach i uwagach powrócimy do kontynuowania wątku związanego z przebiegiem sesji. M. Cebula podzielił się informacją, która poddaje w wątpliwość informację publiczną burmistrza, co do liczby głosów oddanych wg ankiety wcześniej wykorzystywanej w konsultacjach. Przewodniczący M. Cebula poinformował radnych oraz mieszkańców obserwujących transmisję, że burmistrz nie był w stanie udzielić mu informacji, ile głosów (ankiet) wpłynęło do czasu ukazania się zarządzenia. Przypomnieć należy, że wypowiedź miała miejsce 21.10.2020 r., konsultacje zakończone zostały 2 października. Tematem liczby głosów oraz treścią pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce żaden radny nie był zainteresowany. W wyniku głosowania podjęta została uchwała o zmianie statutu MOK. Za jej przyjęciem głosowało 18 radnych[41], wstrzymało się od głosu 2 osoby[42], jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu.

Tuż po głosowaniu i uchwaleniu zmian w statucie MOK, zastępca burmistrza M. Małozięć złożył zapewnienie, że konsultacje społeczne na temat nazwy dla parku miejskiego zostaną przeprowadzone. Wnosił o to jeden z radnych. Konsultacje odbyły się

[40] Pismo OK. 1431.2.70.2020 z 10.11.2020 r.

[41] Andrzej Bal, Stanisław Ciszek, Marta Czekaj, Monika Garduła, Sławomir Gleń, Paweł Hayn, Jerzy Kula, Piotr Michoń, Szczepan Mroczek, Joanna Ożóg, Jerzy Polniaszek, Iwona Przydzielska, Adam Rogowski, Katarzyna Rostowska-Machnik, Kazimierz Sak, Józef Sieradzki, Ludmiła Stalmach-Kołodziej, Leszek Żyłka.

[42] Mateusz Cebula, Mateusz Kutrzeba.

w dniach 13 – 30.11.2020 r. Wzięło w nich udział ośmiu mieszkańców[43]. Czym tłumaczyć taki brak zainteresowania? Na chwilę obecną kończąc ten wątek można zakładać, że brak wiarygodnych informacji nie pozwala w sposób jasny i czytelny zrozumieć celu podejmowanych działań przez radę Gminy Miasta Dębica oraz jej organ wykonawczy – czyli burmistrza. Dlaczego burmistrz zaprzestał działań ukierunkowanych na odtworzeniu sokolich atrybutów na historycznym budynku? Dlaczego radni nie pytają o to burmistrza?

9.3. Kiedy nadejdzie czas debaty i historycznej edukacji?

Pytania stawiane tutaj, to ciąg dalszy walki o pamięć i sokole dokonania w Dębicy. To poszukiwanie dróg i sposobów do spokojnej, merytorycznej debaty o narodowych wartościach, pielęgnowanych w sercach i umysłach na wiele sposobów m.in. przez sokolich druhów. Debaty, w której każdy uczestnik nie będzie postrzegany jako śmiertelny wróg, którego należy niszczyć za wszelką cenę i przy każdej okazji, lecz będzie widziany jako parter do dyskusji. Miejmy na uwadze, że towarzystwa gimnastyczne „Sokół" znalazły miejsce oraz wypracowały przestrzeń dla swojej działalności we wszystkich zaborach.

W Galicji w roku 1912, w siedmiu okręgach było 241 gniazd w których było 28 854 członków, w tym 8002 umundurowanych oraz 5814 ćwiczących. Uczniami i uczennicami towarzystw w okresie tygodnia średnio było: 2475 uczniów ćwiczących średnio przez 167 godzin; 993 uczennice ćwiczyły średnio 91 godz. tyg. Innych ćwiczących uczniów tygodniowo statystyki podają 20 632 oraz 3 484 uczennice. Uczniowie średnio tygodniowo ćwiczyli przez 924 godz., natomiast uczennice przez 198 godz. Towarzystwa zorganizowały 687 obchodów narodowych, odbyły 741 ćwiczeń publicznych, zorganizowano 2174 zebrań towarzyskich. Czysty

[43] Raport z konsultacji, https://konsultacje.debica.pl/pl/ekonsultacje/wydruk-punktu/4, dostęp 25.08.2021.

majątek towarzystw wynosił 3 477 349 koron; 107 gniazd miało własne budynki, 136 boisk (placów) oraz 86 sztandarów[44].

W tym czasie rosły mury dębickiej sokolni. Kto o tych i innych sokolich dokonaniach ma współcześnie przypominać? A przecież członkowie dębickiego gniazda mają zasługi w odzyskaniu niepodległości w 1918 roku; w 1920 roku dębicki Sokół zorganizował oddział ochotników składający się z dwustu osób z których sześćdziesiąt brało udział w formacji frontowej Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej[45]; druhowie działalnością wykazywali się w okresie dwudziestolecia międzywojennego[46], przeciwstawili się niemieckiemu okupantowi[47], wykazali wolę działania w nowym, powojennym porządku politycznym[48].

Przekazywanie wiedzy o tych dokonaniach, wskazywanie możliwości, dróg i sposobów przekraczania granicy horyzontów, to zadanie dla nauczycieli i historyków[49]. Kiedy ich zdecydowanego głosu brakuje, historię naszej małej ojczyzny zaczynają tworzyć politycy i ludzie ulegający populizmowi. Koniunkturalizm zabija zdroworozsądkowe myślenie oraz działanie ukierunkowane na utrwalanie historycznej przeszłości miasta. Stąd tyle przekłamań i niedorzeczności. Ale tak nie musi być. Czy znajdziemy antidotum na takie postawy i zachowania? A może czas sięgnąć po przykłady i wzorce z okresu narodowego zniewolenia? Co robią radni

---

[44] PGS z 1912, nr 11. Tabela statystyczna polskich związkowych gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austyi za rok 1912, s. 89.

[45] „Dziennik Polski" z 1936, nr 179, s. 9. Informację na ten temat oraz źródło udostępnił autorowi Kamil Pater. Na ten temat oraz o uchwale o nadaniu Krzyża MOAO dla Sokoła w Dębicy brak wzmianki w opracowaniach książkowych. Jest to zatem odkrywcza informacja.

[46] Z. Szurek, Rodzina Mikołajkowów; ofiarność, odwaga, poświęcenie, wyd. aut., Dębica 2018, s. 26.

[47] Tamże, s. 13-16., Z. Szurek, Ziemia Dębicka na szlaku Czerwonego Krzyża – ludzie i zdarzenia, Wyd. OR PCK, TPZD, Dębica 2019, s. 37 i nast.

[48] K. Zalewska, J. Swół, Sokole rocznice w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach, Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy 2020, Tom V, Muzeum Reg. w Dębicy, Dębica 2021, s. 148-149.

[49] Tamże, s. 149.

aby tym niepożądanym zjawiskom przeciwdziałać? Co powinniśmy zrobić jako mieszkańcy, żeby naszych przedstawicieli pobudzić do refleksji?

9.3.1. Głosy w dyskusji

Konsultacje społeczne, których przeprowadzenie zarządził burmistrz Dębicy we wrześniu oraz w listopadzie 2020 r. w ograniczonym stopniu sprzyjały publicznej debacie oraz edukacji na temat sokolego dorobku dębickiego gniazda i jego członków. Czym należy fakt ten tłumaczyć? Czynników wpływających na taki stan można wymieniać wiele. Autor jednemu z nich chce poświęcić kilka zdań. Wydaje się, że jest nim potraktowanie kwestii podnoszonych w pismach z 2017 i 2019 roku, jako jeszcze jednej sprawy, która wymaga przysłowiowego odfajkowania. Niczym nie uzasadniona bierność – to właśnie ten czynnik.

Stopień determinacji A. Mola wymuszał działania, postawy i zachowania władz samorządowych. Na ten temat dużo zostało napisane. Lecz próby poznania zapatrywania burmistrza oraz radnych ocenić należy jako pozostawiające duży niedosyt informacyjny. Stąd tyle pytań nie tylko w tym rozdziale. Nie wykluczone, że wielu czytających po zapoznaniu się z udostępnioną przez burmistrza informacją publiczną sformułuje jeszcze inne pytania. Nie udało się także autorowi nakłonić radnych do wypowiedzenia się. Taka próba została podjęta po podjęciu uchwały zmieniającej statut MOK w październiku 2020 r. Brak reakcji na błędy w uzasadnieniu projektu uchwały dot. nazwy parku, może świadczyć na niekorzyść radnych. Bo nie ulega wątpliwości, że wiele faktów odnoszących się do historii dębickiego gniazda, jest nieprawdziwych. Ale czy to ma jakieś znaczenie? Może będzie możliwość zapytać o to przy innej okazji. Prawnych możliwości żądania takich informacji nie ma. Pozostaje zatem cierpliwe oczekiwanie na sprzyjające okoliczności. Może udokumentowane naukowo fakty, które szkicują nieco inny (korzystniejszy obraz)

sokolej pracy, wysiłku i dorobku, skłonią burmistrza i radnych do zmiany zapatrywań na sokolą historię?

Jeszcze jedna kwestia w ramach tej problematyki. Burmistrz zapewniał, że w *2020 r. Jerzy Sieradzki, zastępca burmistrza Dębicy, wielokrotnie rozmawiał z Podkarpackim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w sprawie sposobów i możliwości odtworzenia na elewacji budynku domu kultury, rzeźby sokoła oraz pierwotnej nazwy „Sokół". Podjęte zostały także rozmowy w sprawie umieszczenia tablicy informacyjnej na frontowej ścianie budynku*[50]. Plany z tym związane miały zostać zrealizowane sukcesywnie na podstawie otrzymania pisemnej zgody Podkarpackiego Konserwatora zabytków oraz w miarę możliwości budżetowych gminy.

W sprawie odtworzenia nazwy „Sokół" i kamiennej figury na szczycie historycznego budynku, żaden wniosek Burmistrza Miasta Dębicy nie wpłynął do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków zs. w Przemyślu, Oddział w Rzeszowie. Jaki cel przyświeca burmistrzom, którzy narażają się na opinię o złej woli lub nieudolności, nie zrobili podstawowego kroku, tj. nie wysłali wniosku do konserwatora, o zgodę (opinię) na odtworzenie kamiennej figury oraz nazwy „Sokół". Czyżby chodziło o obietnice, a nie działanie ukierunkowane na określony cel? Czym można tłumaczyć takie postawy? Na te pytanie odpowiedzi udzielimy sami za chwilę, po zapoznaniu się z informacjami przekazanymi autorowi przez Bartosza Podubnego – zastępcę Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. O cierpliwość proszę.

9.3.2. Stanisław Jodłowski o sokolich zasługach dla sportu w Dębicy

Dokumentujący na wiele sposobów historię klubu Wisłoka S. Jodłowski, należy do tych osób, którzy widzą i doceniają zasługi dębickiego TG „Sokół" nie tylko w rozwój sportu, poprzez ćwiczenia

[50] Pismo OK.1431.2.70.2020 z 10 listopada 2020 r. w posiadaniu autora.

gimnastyczne. Wespół z Piotrem Krysiakiem, pisząc monografię na jubileusz 110 lat KS „Wisłoka" – jako pierwsi docenili zasługi Towarzystwa dla jednego z najstarszych w Polsce klubów sportowych[51]. Placówką sportową – piszą autorzy – która posiadała najliczniejsza grupę członków w Dębicy był „Sokół". *Oprócz gimnastyki, uprawiano w nim lekkoatletykę i tenis ziemny. Do wyróżniających się zawodników Sokoła należeli: Antoni Stańko, Groch, Stanisław Ożóg, Jan Gołąb, Wiktor Ryszkowski i Adam Leja. Kibicom doskonale znane były nazwiska przedwojennych siatkarzy: Zygmunt Cholewa, Kazimierz Jarecki, Aleksander Skóra. Sokół organizował także biegi przełajowe wokół miasta*[52]. Poprzez udostępnienie w budynku Sokoła własnego pomieszczenia, towarzystwo przyczyniło się do poprawy kondycji finansowej klubu. Było to bardzo istotne zwłaszcza na bliskość stadionu[53]. Nie jest dziełem przypadku że wśród działaczy sportowych klubu znaleźli się sokoli druhowie: Robert Berger, Stanisław Różak i jego żona, Stanisław Wiśniewski – prezes Sokoła, Jan Zarytkiewicz[54].

Jeszcze jedna informacja która ma znaczenie dla historii TG „Sokół". Wspomniani autorzy piszą: *Działacze trzech funkcjonujących na ziemi dębickiej organizacji sportowych: Wisłoki, Sokoła i Rozwoju doszli do wniosku, że istniejący model funkcjonowania nie jest najlepszym rozwiązaniem. W 1928 roku doszło do fuzji trzech klubów pod wspólną nazwą Klub Sportowy „Wisłoka", zachowując nazwę i odrębność został przyjęty w poczet Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"*[55].

Nawiązanie do tych ustaleń było celowe. Na tym tle należy oceniać zasadność pytań sformułowanych przez S. Jodłowskiego, które wpisują się w historię opisywanych w tym rozdziale zdarzeń. *Dlaczego władze miasta a głównie wiceburmistrz Małozięć*

[51] S. Jodłowski, P. Krysiak, 110 lat dębickiej Wisłoki, bw., Dębica 2018.
[52] Tamże, s. 22-23.
[53] Tamże, s. 23.
[54] Tamże, s. 22.
[55] Tamże, s. 23.

nie chcą aby budynek o który walczymy posiadał historyczną nazwę SOKÓŁ? Przecież jako Sokół był wybudowany, jako Sokół funkcjonował i prowadził swoją szczytną działalność statutową od chwili powstania, aż do drugiej wojny światowej. Dlaczego upierają się przy nazwie Śnieżka, skoro nie wiadomo o jaką śnieżkę (byłą WUCh czy obecną FFiL SA) chodzi. Nazwa Śnieżka została przypisana przez WUCh w związku z patronatem objętym przez ten zakład nad domem kultury (wtedy WSK Dębica), a później przemianowany na obecną Śnieżkę. Jeżeli władze miasta uważają że mają rację to niech okażą akt prawny nadania temu budynkowi nazwy Śnieżka. Uważam, że nazwa została zafałszowana, choć przyznają się do nazwy Sokoła, bo w rejestrze zabytków jest napisane „były budynek Sokoła a obecnie Dom Kultury Śnieżka"[56]*. Nam chodzi o przywrócenie nazwy na budynku, a nie o nazwę domu kultury. Przecież budynek może mieć napis Sokół (jak było jeszcze tuż po II wojnie światowej), co nie przeszkadza ażeby służył celom kulturalno-oświatowych jako Dom Kultury „Śnieżka". W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ub. wieku gospodarzem w Sokole był mój były teść, chociaż już obiekt był wykorzystywany jako dom kultury WSK w Dębicy. W oparciu o dostępne i przeanalizowane źródła oraz dokumenty osobiście uważam, że nie żadnych przeszkód ani przeciwwskazań, ażeby na budynek powrócił napis SOKÓŁ, a sylwetka ptaka jak dawniej wieńczyła ścianę historycznego budynku*[57].

9.3.3. Wypowiedź Arkadiusza S. Więcha

Poznajmy opinię A. S. Więcha. Jest historykiem z UJ w Krakowie; także autorem m.in. książek o Julii Wojciechowskiej[58] oraz

[56] W karcie ewidencyjnej zabytku jest zapis: Budynek „Sokoła", ob. Dom Kultury ‚Śnieżka".
[57] Wypowiedź z 6 sierpnia 2021 r.
[58] L. Górska, A.S. Więch, Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986), wyd. Łukasz Kleska, Głogów Małopolski 2012.

Tadeuszu Gawrysiu[59]. Obydwie te postacie związane są z historią TG „Sokół"; pierwsza poprzez gimnastykę w ramach statutowej działalności towarzystwa; druga wiąże się z patriotycznym i militarnym wychowaniem młodzieży. Ślady naukowego zainteresowania A.S. Więcha – Dębicą oraz życiem mieszkańców miasta znajdziemy w opracowaniach książkowych[60], kilkudziesięciu artykułach naukowych i publicystycznych artykułach rocznicowych. To ważna wypowiedź w tej sprawie. Jemu zawdzięczamy m.in. ustalenie w jakich okolicznościach i gdzie zmarł Legionista i dowódca plutonu por. Tadeusz Gawryś.

Dębica nie jest miastem posiadającym wiele obiektów świadczących o jej przeszłości, dlatego z dużą radością przyjąłem wiadomość o remoncie i przebudowie siedziby przedwojennego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", czyli znanego powszechnie pośród mieszkańców miasta Kina Śnieżka. Budynek o charakterystycznej architekturze, typowej dla tego typu obiektów na terenie dawnej Galicji, stanowi namacalne świadectwo ciekawej przeszłości miasta, które właśnie pod koniec XIX stulecia zaczęło się intensywnie rozwijać. Budynek powstałego w 1894 roku dębickiego oddziału wspomnianego już Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" na przestrzeni swojej ponad stuletniej historii nieprzerwanie służył miastu i jego mieszkańcom. Był miejscem spotkań nie tylko o sportowym charakterze i rozwoju fizycznego pokoleń dębiczan (w tym polskiej olimpijki, gimnastyczki Julii Wojciechowskiej), ale był również miejscem, w którym dzięki posiadaniu największej przed wojną Sali odbywały się rocznicowe akademie, zabawy taneczne, swoje

[59] A. S. Więch, Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś (1881-1914), Muzeum i Archiwum Szkolne przy LO im. Króla W. Jagiełły, Dębica, 2013.
[60] A. S. Więch, Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939. Wyd. Nauk. Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2012; Prowincja Galicyjska wokół I wojny światowej; konteksty – porównania – przykłady, red. T. Podłucki, A.S. Więch, Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2014; A.S. Więch, Stary księgozbiór biblioteki gimnazjum w Dębicy w latach 1900-1932,Tow. Wyd. „Historia Jagiellonica", Kraków 2020.

sztuki wystawiały mniej lub bardziej amatorskie trupy teatralne, jak również odbywały się projekcje filmowe. Szczęśliwie przetrwał wojenną zawieruchę i po 1945 roku dalej mógł służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców grodu nad Wisłoką.

Zmieniali się jego właściciele i nazwy a on sam trwał udostępniając swoje podboje dzieciom, młodzieży i dorosłym stanowiąc zaplecze lokalowe dla różnego rodzaju kulturalnych stowarzyszeń i instytucji. Nie tak dawno również rozgorzał spór dotyczący właściwej nazwy dla odremontowanego i zmodernizowanego budynku. W przestrzeni publicznej pojawiały się różne projekty, w tym zgłoszony przez grupę pasjonatów pomysł przywrócenia przedwojennej nazwy oraz napisu na froncie budynku „Towarzystwo Gimnastyczne Sokół". Odbyły się konsultacje społeczne i ostatecznie władze miasta zdecydowały o pozostaniu przy nazwie Dom Kultury i Kino „Śnieżka". Przyznam się szczerze, że decyzja ta bardzo mnie ucieszyła. Ten budynek i jego losy to swoista, symboliczna sztafeta pokoleń. Rozumiem, że dla starszej grupy mieszkańców, wywodzącej się jeszcze z przedwojennej Dębicy to budynek „Sokoła", ale jednocześnie dla wielu mieszkańców Dębicy roku 2021 to przede wszystkim budynek kina „Śnieżka". Piszę to także w swoim imieniu. Dla pokolenia trzydziesto- i czterdziesto- latków to miejsce wspomnień pierwszych seansów filmowych, szkolnych akademii (sam pamiętam tam odbywające się pasowanie na ucznia w pierwszej klasie, czy zakończenie nauki w szkole podstawowej), zabaw mikołajkowych, andrzejkowych i innych. Uważam, że pamięć o historii miejsca jest ważna i służyć temu mogą zarówno stosowne publikacje, jak i pamiątkowe tablice, rocznicowe happeningi itp., zaś sama nazwa powinna pozostać taka jaką pamięta ją większość dzisiejszych mieszkańców miasta. Podobnie podchodzę do inicjatywy odtwarzania przedwojennych napisów lub figury sokoła umieszczonego na frontonie budynku. Nie zachowały się one do naszych czasów, nie istnieje stosowna dokumentacja, a obowiązujące zasady restauracji obiektów zabytkowych opowiadają się

za stanem zachowanym (co też znakomicie uczyniono), niż za przywracaniem nie istniejących już elementów. Oczywiście czynione są od tej zasady wyjątki, ale dotyczą one jedynie obiektów o szczególnym znaczeniu dla kultury i historii państwa polskiego (jak np. Zamek Królewski w Warszawie).

Mam nadzieję, że zarówno ten charakterystyczny dla Dębicy budynek, jak i przylegający do niego park dalej służyć będą kolejnym pokoleniom dębiczan, sam zaś chętnie zasiądę na widowni mieszczącego się w nim kina „Śnieżka" w oczekiwaniu na początek filmowego seansu.

9.3.4. Andrzej Mol o batalii absolwentów

O petycji absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy która złożona została w kancelarii UM w Dębicy w sierpniu 2019 roku zostało już napisane dużo, na dodatek w różnym kontekście. Dopełnieniem obrazu będzie wypowiedź Andrzeja Mola który przybliża tło oraz batalię absolwentów LO w Dębicy z władzami miasta Dębica o przywrócenie należnej nazwy organizacji Sokoła oraz jej historycznej godności i chwały[61]. *Absolwenci naszej szkoły zebrani na uroczystych obchodach 57 rocznicy zdania matury, w czasie przyjacielskich i serdecznych rozmów przy kawie i ciastkach interesowali się sprawami Dębicy, życiem mieszkańców. Zainteresowała ich również sprawa odnowionego budynku Sokoła, pytano o szczegóły a w szczególności o to co w tym budynku będzie się mieściło. Jako jeden żyjący nauczyciel tej grupy absolwentów, moim młodszym koleżankom i kolegom udzieliłem informacji, na miarę swoich możliwości. Zakładam że były wyczerpujące, świeże i rzetelne gdyż nieco wcześniej wraz z żoną Krystyną w czerwcu 2019*

[61] Wypowiedź została uzupełniona przypisami dokonanymi przez autora książki.

roku zabraliśmy głos wypowiadając się na łamach Obserwatora Lokalnego w sprawie dębickiego Sokoła[62].

Wychodząc na przeciw zainteresowaniu absolwentów w szczególności podkreśliłem niechęć władz Miasta do przywrócenia przedwojennej historycznej nazwy Sokół. Wspomniałem o tym że władze PRL-u w swojej działalności dążyły do niszczenia pomników historii i wymazania z kart pamięci walki o niepodległość Polski. W ten sposób zniszczono Sokół, patrona liceum Króla Władysława Jagiełłę, miejsce kultu religijnego Synagogę, dokonano też eksmisji sióstr zakonnych z ich klasztoru na ul. Krakowskiej[63]*. Tak walczono z religią i historią. Do starych nazw w chwili obecnej powróciło LO a stało się to za przyczyną bezpardonowego wystąpienia mec. Juliana Roztoczyńskiego na 80 rocznicę istnienia liceum. Mecenas Roztoczyński wdał się w bardzo ostrą dyskusję ideologiczną z dyrektorem szkoły Edmundem Galasem. Dopiero po 10 latach przywrócono szkole imię należnego jej patrona. Siostry zakonne powróciły w swoje rodzinne mury w okresie solidarnej Polski. Pozostałe sprawy dotychczas są nie załatwione dlatego też absolwenci po kilkudziesięcioletnim milczeniu postanowili zwrócić się do władz miasta o przywrócenie historycznej nazwy odnowionemu budynkowi Sokoła.*

W czasie gorącej dyskusji podnoszono olbrzymie sukcesy organizacji na polu szkolenia patriotycznego i wojskowego. Podnoszono nierozerwalną więź łączącą działalność Sokoła z działalnością LO w Dębicy[64]*. Szczególnie podkreślono udział młodzieży naszej szkoły w działalności drużyn strzeleckich. Bo przecież nasi starsi koledzy wyszkoleni w Sokole pod dowództwem profesora Tadeusza*

---

[62] Dla nich zawsze będzie Sokół, „Obserwator Lokalny" 2019, nr 12(981).

[63] Zob. A. Skrzypek (SBDNP), Służebniczki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989, Dębica 2016.

[64] J. Swół, Dębicki Sokół, Wydanie II Jubileuszowe (Suplement), Dębica 2020, s. 197-231.

Gawrysia[65] *umundurowani przez społeczeństwo Dębicy wyruszyli 26.08.1914 roku na front wschodni po złożeniu przysięgi na rynku w Dębicy. Pierwszego października zajęli pozycje na pierwszej linii frontu pod Mołotkowem, a 29 października ruszyli do ataku na stanowiska karabinów maszynowych armii rosyjskiej. Wszyscy ci młodzi chłopcy wraz z dowódcą zginęli w ciągu kilku minut śmiercią bohaterów. Ta śmierć to wielkość Dębickiego Sokoła, to jego świętość. Biorąc powyższe pod uwagę jak i inne wątki w dyskusji, w piśmie prosiliśmy władze miasta o przywrócenie budynkowi nazwy Sokoła i przeznaczenie jego pomieszczeń na cele kulturalne.*

Pismo do władz miasta z rzetelnym i historycznym uzasadnieniem, oraz listą podpisów uczestników zjazdu złożono w Urzędzie Miasta 23 sierpnia 2019 roku. Absolwenci znając negatywny stosunek władz miasta do przywrócenia historycznej nazwy zaproponowali aby o całej sprawie powiadomić pana prezydenta RP i prosić go o pomoc w tych patriotycznych przedsięwzięciach. Pismo takie zostało wysłane na które otrzymaliśmy odpowiedź że sprawa ta została przekazana władzom miasta do rozpatrzenia. Jednocześnie kancelaria prezydenta RP prosiła o przesłanie informacji na temat treści udzielonej nam odpowiedzi jako absolwentom, wnioskodawcom i zainteresowanym. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi[66].

Naszą sprawą staraliśmy się zainteresować również instytucje których celem jest ochrona wartości historycznych i tak: członkowie Komisji Kultury Rady Miejskiej w Dębicy zostali poinformowani o sprawie i prośbie. Została przyjęta ze zrozumieniem i jak sądzę aprobatą; z naszej inicjatywy doszło do spotkania wicemarszałka sejmiku województwa pana Kruczka w władzami miasta i przedstawicielami absolwentów. Spotkanie było krótkie a to

[65] A.S. Więch, Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś (1881-1914), Muzeum i Archiwum Szkolne przy LO im. Króla Władysława Jagiełły, Dębica 2013.
[66] Wypowiedź z 6.10.2021. Prośba kancelarii prezydenta RP o nadesłanie informacji nie została uwzględniona.

z tego powodu że pan burmistrz oświadczył, że budynek Sokoła będzie nosił nazwę Miejskiego Ośrodka Kultury, a co najwyżej park może pretendować do tej historycznej nazwy. Uzasadnił że w parku toczyło się kulturalne życie miasta, spotykały się władze ze społeczeństwem na tygodniowych festynach. Myśmy się z tą argumentacją nie zgadzali i na tym spotkanie zakończono. Uznaliśmy za stosowne o naszej prośbie zawiadomić Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Na obydwa pisma otrzymaliśmy odpowiedzi, a ich treść przytoczę. IPN pismo przesłał do burmistrza Mariusza Szewczyka. Jego treść co do meritum jest następująca: „Uprzejmie informuję, że do Biura Upamiętniania Walki i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wpłynęła prośba mieszkańców Dębicy o apel do władz miasta w związku ze społeczną inicjatywą przywrócenia dębickiemu domowi kultury historycznej nazwy „Sokół". Mając na uwadze bogatą historię i tradycje dębickiego „Sokoła", jak również fakt iż spod skrzydeł członków tego towarzystwa zarówno Dębica, jak i cała Ziemia Dębicka dały Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej tylu bohaterskich ochotników do Legionów i Wojska Polskiego, uczestników zmagań o odbudowę Ojczyzny w latach 1914-1920, w opinii Instytutu Pamięci Narodowej inicjatywa absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy zasługuje na ponowne rozważenie przez Pana Burmistrza".

Z Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN treść udzielonej odpowiedzi przez dyrektora Paulinę Florianowicz była następująca: „Szanowny Panie, w odpowiedzi na Pana pismo dotyczące przywrócenia historycznej nazwy budynkowi w Dębicy, chciałabym podziękować za Pana zaangażowanie we wspieranie pamięci narodowej na poziomie lokalnym i dbałość o historię Pańskiego miasta. Niestety kwestia nazewnictwa samorządowych instytucji kultury, podobnie jak nazewnictwa parków czy ulic, leży w wyłącznych kompetencjach jednostki samorządu terytorialnego. Ministerstwo

nie posiada także żadnych uprawnień nadzorczych w tej kwestii". Odpowiedzi tej treści utwierdziły nas w przekonaniu że walczymy o słuszną sprawę i stanowiły bodziec do dalszego działania. Prosiliśmy również o interwencję panią Wojewodę Podkarpackiego która była gościem w naszym liceum i pozytywnie wypowiadała się nas temat współpracy LO z Sokołem, jak również gratulowała nam nieustępliwej walki o przywrócenia dawnego patrona szkoły tj. króla Władysława Jagiełły. Na naszą prośbę nie odpowiedziała. Przesłała nam natomiast wykład na temat działalności samorządów lokalnych.

Z treści pism wynika że w tej chwili nie ma w Polsce instytucji która by dbała o wartości historyczne naszego narodu. Wszystko zależy od samorządów lokalnych które nie zawsze są zorientowane w zaszłościach które miały miejsce 100 lat temu. Przy użyciu mocnych argumentów udało się nam przekonać TV3 – Rzeszów do nakręcenia filmu o historii dębickiego Sokoła jego bohaterach i działalności powojennej. Film ten bez autoryzacji został wyemitowany. Zawierał wiele nieścisłości i niedomówień co wykazaliśmy w artykule zamieszczonym w lokalnej prasie. Nie umieszczono w audycji wypowiedzi które mówiły o bohaterskiej śmierci pod Mołotkowem 40 strzelców Sokoła i ich nauczyciela Tadeusza Gawrysia. Pominięto najistotniejszy moment historyczny, który stanowiący sacrum tej dębickiej instytucji której za ten bohaterski czyn należy się wieczna pamięć społeczeństwa. W audycji tej pan burmistrz (M. Małozięć – JS) mówił, że pamięć Sokoła należy uczcić pamiątkowymi tablicami wmurowanymi w istniejący budynek.

Poprosiliśmy o spotkanie w celu ustalenia ich treści. W spotkaniu tym uczestniczyli ze strony absolwentów Jan Swół, Stanisław Jodłowski, Wojciech Czekański i Andrzej Mol. Ze strony miasta propozycje napisów przedstawił wiceburmistrz Małozięć. Zaproponowana treść była bardzo ogólna i nie przedstawiała wielkości dębickiego Sokoła, w szczególności jego walkę o niepodległą Polskę. Zebrani nie zgodzili się aby takie tablice umieszczać na

budynku Sokoła. Kilka miesięcy później twórca albumów o Dębicy jak również książki historycznej pan Józef Ambrozowicz przesłał na moje ręce poprawiony tekst napisów który nadawał by się na umieszczenie na murach Sokoła. Nie wiemy czy władze miasta taką propozycje otrzymały od pana Józefa. Biorąc pod uwagę nasze zaangażowanie w tę sprawę oraz obsesyjne milczenie władz miasta postanowiliśmy ponownie zwrócić się do pana prezydenta Andrzeja Dudy o interwencję, przedstawiając mu jako argumenty 11 pomocniczych pism które miały wspierać naszą prośbę. Po kilku tygodniach otrzymaliśmy informację, że pismo nasze dotarło do pana prezydenta i zostało powtórnie do władz miasta Dębicy skierowane w celu rozpatrzenia i powiadomienia stron. Do dnia dzisiejszego tj. 6.10.2021 kiedy mówię na ten temat, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Na zakończenie chcę odnieść się do jeszcze jednej kwestii przytaczając informację prasową która ukazała się w Obserwatorze Lokalnym nr 12 z dnia 27 marca 2021. Z treści artykułu wynika, że dzięki usilnym staraniom ustępującego ze stanowiska dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy udało się wpisać do rejestru zabytków historycznych Dom Kultury Śnieżka i przez to uzyskać fundusze na remont tego budynku[67]*. Na zakończenie mojej wypowiedzi przybliżającej batalię absolwentów LO w Dębicy o Sokoła pragnę podziękować wszystkim osobom, które pomogły mi realizować to szczytne postanowienie, jednocześnie liczę na dalszą koleżeńską pomoc w walce, która nie jest skończona.* Co można do tego dodać? Sokola konsekwencja i determinacja. Cierpliwość wszystko zwycięża. Patrząc optymistycznie na całokształt, jesteśmy bliżej prawdy oraz celu.

[67] T. Ratuszniak, Czekają na niego nieprzeczytane książki i stęsknione wnuki, „Obserwator Lokalny" z 2021, nr 12(1072), s. 19.

9.4. Ratusz i sokoli kłopot

Na wiele pytań wokół sokolich spraw odpowiedzi brak; wiele sytuacji, zachowań i postaw osób decyzyjnych jest trudne do zrozumienia, ale pytać należy. Stawianie pytań i poszukiwanie odpowiedzi zbliża nas do prawdy, pozwala zdobywać wiedzę oraz informacje, a to ułatwia osiąganie zamierzonego celu. Stwierdzenia tego nie należy traktować jako odkrycia, lecz jako potwierdzenie słuszności obranej drogi i kierunku badań. Zasadniczym ich celem było znalezienie informacji i źródeł mówiących o minionych zdarzeniach. Ich owocem i następstwem jest przybliżenie historii dębickiego sokolego gniazda.

Można mówić, że z powodzeniem cel badawczy jest realizowany. Lecz w toku badań wyłoniły się inne ważne kwestie, które należy zasygnalizować na zakończenie. Wpisują się w proces zamazywania – ciągle niedostatecznie poznanych – osiągnięć sokolich druhów z Dębicy. Można zakładać, że ułatwią dokonanie oceny czy (lub komu) zabrakło dobrej woli, aby wyjść społecznym potrzebom i oczekiwaniom na przeciw. Bo cóż by się stało złego, gdyby nazwa SOKÓŁ i kamienna sokola figura wieńczyła historyczny budynek? Osobiście nie widzę zagrożeń, a jedynie korzyści. Można ubolewać że społecznej aktywności oraz zaangażowania nie docenił burmistrz. Wydaje się, iż wielu radnych nie zauważyło z należytą ostrością, że akceptując poczynania organu wykonawczego, wpisują się w dość nieciekawy obraz działań. Bezrefleksyjnie? A może z innego powodu? W efekcie sprawa nie została załatwiona. Co niepokojące, pojawiły się nowe wątpliwości. Zatem najwyższa pora aby je przybliżyć i oczekiwać rzeczowej odpowiedzi.

9.4.1. Tajemnice ukryte w opinii

Przypomnieć należy na wstępie, że wątek ten ma związek z wnioskiem z XVI sesji Rady Miejskiej w Dębicy (17.09.2019) oraz pisemnym zapewnieniem burmistrza, skierowanym do

przewodniczącego oraz Wysokiej Rady, że przystąpił do jego realizacji. Na ten temat co nieco wiemy, ale nie wiemy najważniejszego. Do jakich działań (decyzji, ocen) opinia ta miała być przydatna burmistrzowi i radnym? Uwzględniając okoliczności oraz zasady logicznego myślenia, w tym kierunku podjęte zostały czynności przez piszącego.

Jak już wiadomo, pismo do biura rady wpłynęło 4.10.2019 r. Burmistrz poinformował że wystąpił o opinię do radców prawnych dot. procedury zmiany nazwy dla Domu Kultury „Śnieżka". Logika podpowiada, że chodzi o kwestie prawne, a nie proceduralne. Rada podjęła wiele podobnych uchwał w ramach ustawowo przyznanych jej kompetencji. Chyba, że przyjmiemy inne jeszcze założenie dla znanych już działań burmistrza. Odpowiedź burmistrza jest kluczem do rozwiania wątpliwości związanych z przedmiotową treścią opinii. Ale co z niej wynika, to nawet sam burmistrz nie pamięta. Radnych natomiast nie można zapytać, bo nie są obowiązani do udzielania informacji publicznej. Zakładać nawet można, że żaden z radnych przedmiotowej opinii nie widział na oczy. Pracownik magistratu przygotowujący informację publiczną, do której następuje nawiązanie – jako realizację obowiązku burmistrza – także jej nie widział. Do takiego wniosku prowadzi treść informacji publicznej. Natomiast treść opinii – w ocenie autora – to źródło przydatnych informacji do zweryfikowania innych twierdzeń, deklaracji i udokumentowanych zapewnień. Stąd zainteresowanie nimi; z tych powodów burmistrz poproszony został o udostępnienie dokumentów oraz informacje. Wniosek wiążący się z tym zagadnieniem m.in. obejmował:

Udostępnienie do wglądu opinii sporządzonej przez Zespół Radców Prawnych UM w Dębicy, ze wskazaniem terminu i miejsca; względnie udostępnienie kserokopii dokumentu wnioskodawcy,

W sytuacji kiedy przepisy powszechnie obowiązującego prawa będą uniemożliwiały udostępnienie tego dokumentu (opinii) wnioskodawcy, wskazanie przyczyn wraz z podaniem podstawy

prawnej; oraz udostępnienie konkluzji (wniosków końcowych), z przytoczeniem ich dosłownej treści,

Udostępnienie informacji dot. opinii w następującym zakresie: a/ kiedy opinia została sporządzona; b/ kiedy wnioskodawca (burmistrz) zapoznał się z jej treścią; c/ do jakich działań okazała się przydatną (względnie że nie); d/ czy komisjom oraz radnym zakomunikowana została treść opinii oraz kiedy; e/ czy mieszkańcy Dębicy poinformowani zostali o treści opinii w ramach konsultacji społecznych.

Burmistrz (z up. S. Malinowski) udzielił następujących informacji: *Opinie prawne nie mają waloru informacji publicznej – o czym był Pan informowany we wcześniejszej korespondencji*[68]. *(...) Opinia prawna dotyczyła kwestii technicznych przeprowadzenia konsultacji społecznych ws. zmiany nazwy Domu Kultury Śnieżka w Dębicy. Wskazano w niej podstawę prawną na jakiej winna się opierać przedmiotowa procedura konsultacji tj. uchwałę nr V/29/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica. (...) Powyższa opinia została sporządzona we wrześniu 2019 r., a ze względu na jej techniczny charakter pozostałe kwestie w skierowanym pytaniu są bezprzedmiotowe*[69].

Udzielenie rzeczowej odpowiedzi przerosło możliwości organu wykonawczego. Nie ma potrzeby szerszego uzasadniania postawionej tezy. Jakie informacje są istotne dla wnioskodawcy (autora), nie decyduje burmistrz, obowiązany z mocy prawa do udzielenia informacji. Burmistrz nie wykazał, że prawnie chroniony interes, uniemożliwiał udostępnienie informacji w oczekiwanym zakresie. Natomiast sprawa związana z opinią epizodycznie wpisuje się w historię walki o pamięć o sokolich dokonaniach. Charakteryzuje

[68] Pod względem faktycznym burmistrz mija się z prawdą, w aspekcie prawnym przeciwwskazań nie zauważam chociaż to dopuszczałem.
[69] Pismo OK.1431.2.81.2021 SM z 18.08.2021. Uwaga autora. Opinia nie mogła być sporządzona we wrześniu, gdyż w piśmie z 4.10. 2019 r. burmistrz informował Radę Miejską w Dębicy, że wystąpił o taką opinię.

także współczesność, panujące zwyczaje i postawy urzędnicze oraz wymaga wyjaśnienia.

9.4.2. Sprawa aranżacji na sokolim budynku

Nie wchodząc w szczegóły można twierdzić, że problem nazwy został sztucznie wywołany. Czy tak trudno było ustalić, że wnioskodawcom (absolwentom LO) chodzi o umieszczeniu jednego słowa (dawnej nazwy) SOKÓŁ i kamiennej rzeźby (sokoła z rozpostartymi skrzydłami) na wschodniej ścianie zabytkowego budynku „Sokoła"? Wystarczyło zapytać wnioskodawców. Zamiast mówić o działaniach i wykazywać się dobrymi chęciami – działać.

Tajemnicą burmistrza jest z jakiego powodu nie wystąpił do konsekratora zabytków z zapytaniem o możliwość umieszczenia na historycznym budynku sokolich atrybutów. Zastanawiać musi również, że żaden z radnych nie wpadł na pomysł zapytać burmistrza o to samo. Czyżby jakieś fatum np. stan pomroczności jasny to uniemożliwił? Ponieważ nie jest moim celem stawianie nieistotnych pytań, lecz rzeczowe ich uzasadnienie, krótko i zwięźle nawiążę do nie tak odległej przeszłości. W liście otwartym z września 2020 roku (po twierdzeniach M. Małozięcia o piętrzących się problemach m.in. z konserwatorem zabytków) pisałem, że *pierwszym pociągnięciem (krokiem) władz miasta powinno być opracowanie i przedłożenie wizualizacji. Inaczej mówiąc, próbę pozytywnego rozpatrzenia wniosku o umieszczeniu nazwy „Sokół" (tak jak było kiedyś) od tego należało zacząć.* List dotarł do burmistrza, przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy, trafił także do jednej z komisji. Rok później należy stwierdzić (bez satysfakcji), że to była trafna podpowiedź.

Zastępca Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Bartosz Podubny na pytania sformułowane dla potrzeb tej publikacji i analizowanego zagadnienia, udzielił odpowiedzi następującej: W *odpowiedzi na pismo (...) w sprawie udzielenia informacji dot. odtworzenia nazwy „Sokół" wraz z umieszczeniem*

kamiennej figury sokoła na zabytkowym budynku „Sokoła" ob. Dom Kultury „Śnieżka" zlokalizowanego przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie nie wnosi uwag do proponowanego działania oraz przekazuje następujące informacje:

• budynek „Sokoła" ob. Dom Kultury Śnieżka" podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej na podstawie wpisu do rejestru zabytków decyzją pod nr A-1409 z dn. 08.07.2016 r.

• obecnym właścicielem obiektu jest Gmina Miasta Dębica,

• w przypadku zamiaru realizacji ww. zakresie prac należy złożyć wniosek o wydanie pozwolenia konserwatorskiego na odpowiednim formularzu wraz z kompletem załączników,

• w celu uzgodnienia realizacji takiego przedsięwzięcia inwestor tj. Burmistrz Miasta Dębica zobowiązany jest dołączyć program podejmowania innych działań, który stanowić będzie załącznik do udzielonego pozwolenia,

• zgodnie z § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich[70]*, (....) do wniosku o wydanie pozwolenia na podejmowanie innych działań dołącza się m.in. program(...) działań, zawierający imię i nazwisko autora oraz informacje niezbędne do oceny wpływu innych działań na zabytek.*

Jednocześnie informuje się, że przedmiotowego działania nie można określać jako „odtworzenie elementów", z uwagi na brak dokumentacji archiwalnej przedstawiającej formę tychże elementów. W związku z czym program podejmowania innych działań, który będzie stanowił niezbędny załącznik do udzielonego pozwolenia

[70] Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków, t.j. Dz. U. 2021, poz. 81.

powinien być opracowany na zasadzie aranżacji[71]. Co na ten temat usłyszymy od radnych i burmistrza?

9.4.2. Projekt „Śnieżka" i niewiadome z nim związane

Kiedy pojawiła się szansa remontu zabytkowego budynku „Sokoła" był on w fatalnym stanie, pisał jeden z portali w listopadzie 2016 roku[72]. Jak wynika z informacji, koszt tej inwestycji oszacowano na 5,7 mln złotych. *Pierwszy krok do realizacji tej inwestycji został właśnie wykonany – radni miejscy wyrazili zgodę na renowację, zabytkowej części DK „Śnieżka" i zabezpieczyli w budżecie na ten cel 1,3 mln złotych*[73]. Wartość projektu wg wniosku wynosiła 4 348 849,5 zł z czego:

- wydatki kwalifikowane 3 535 650 zł,
- środki z Unii Europejskiej 2 999 999,02 zł,
- wkład własny 1 348 850,48 zł[74].

Realizacja projektu planowana była na rok, tj. od IV kwartału 2017 do IV kwartału roku 2018. Przedmiotem projektu pod nazwą „**Renowacja zabytkowej części Domu Kultury Śnieżka w Dębicy**" była przebudowa i rozbudowa budynku Domu Kultury Śnieżka. Zabytkowa część budynku – czytamy – od 2016 rok wpisana jest do rejestru zabytków pod nr A-1409 – budynek „Sokoła"[75]. Celem projektu było przywrócenie roli zabytkowego Domu Kultury Śnieżka, jako miejsca o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego ziemi dębickiej.

Dlaczego w nazwie projektu nie pojawił się budynek Sokoła? To jedna z niewiadomych, która wymaga wyjaśnienia. Inna dotyczy

---

[71] Pismo Rz-IRN.5183.98.2021.SM z 26.08.2021.

[72] Dawny „Sokół", dzisiejsza „Śnieżka"- czy wreszcie doczekamy się remontu?, https://ziemiadebicka.pl/tag/remont-budynku-dk-sniezka/, dostęp 19.10.2021.

[73] Tamże.

[74] Renowacja zabytkowej części Domu Kultury Śnieżka w Dębicy, http://archiwum.umdebica.pl/strony/projekty-unijne/renowacja-zabytkowej-czesci-domu-kultury-sniezka-w-debicy, dostęp 19.10.2021.

[75] Tamże.

zapisów w Strategii Rozwoju Miasta Dębica na lata 2017-2022 gdzie napisano, że zabytkiem jest Dom Kultury „Śnieżka", który jest najstarszą placówką kulturalną w powiecie dębickim, z ponad stuletnią tradycją[76]. Czy z tego powodu radna J. Ożóg miała obawy, że nie będzie można rozliczyć projektu, kiedy pojawi się nazwa SOKÓŁ na budynku? Z nieznanych powodów burmistrz skrywa inną tajemnicę. Nie chciał podzielić się informacją jakie okoliczności (prawne, faktyczne) spowodowały że on, a potem Rada Miejska w Dębicy odeszły od wcześniejszej koncepcji w zakresie ochrony zabytków[77].

W strategii na lata 2013-2017 jako zabytek nieruchomy wykazany i opisany był *Zespół architektoniczno – parkowy „Sokoła"* (budynek „Sokoła" – Dom Kultury „Śnieżka" oraz park Sokoła, s. 96-97). W dokumencie napisano m.in.: *Ważnym historycznie obiektem jest dawny budynek „Sokoła" wraz z parkiem, obecny Dom Kultury „Śnieżka". Opisany wcześniej zabytek, pozostałość po dębickim ruchu sokolim, nie robi niestety najlepszego wrażenia. W chwili obecnej, jako obiekt wymagający remontu i renowacji, pozostaje na bocznym torze dębickich placówek kulturalnych. Przez lata zachował jednak tradycję sceniczną i kulturalno–społeczną. (...) Spośród elewacji najokazalej prezentuje się ściana frontowa budynku. Cały obiekt, jako jeden z najbardziej szanowanych w okresie międzywojennym, miejsce spotkań i kuźnia charakterów młodych dębiczan, także dziś winien być otoczony należnym szacunkiem oraz – tak jak kiedyś – świadczyć o prestiżu miasta*[78]. Stało się inaczej, w nowej strategii zabytkiem jest dom kultury.

---

[76] Strategia stanowi załącznik do uchwały nr XXXIV/358/2017 Rady Miejskiej w Dębicy.

[77] Na pytanie udzielił następującej odpowiedzi: Okoliczności, które nie są udokumentowane nie posiadają znamion informacji publicznej. Info publ 8121, OK.1431.2.81.2021 SM.

[78] Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017, opracowany pod kierunkiem T. Czapli kustosza Muzeum Regionalnego w Dębicy w 2013, s. 125. Pdf w posiadaniu autora.

Dlaczego taka zmiana? Czyżby chodziło o fundusze unijne, dla pozyskania których należało przemilczeć pamięć o sokolich druhach i zabytkowej sokolni?

Pozostańmy jeszcze przy budynku gdyż wątpliwości jest więcej. Z rozdziału szóstego książki wiemy, że dawny budynek „Sokoła" został wpisany do rejestru zabytków decyzją A- nr 1409 z dnia 8.07. 2016 roku. Z udostępnionej dokumentacji przez konserwatora zabytków[79] nie wynika, ażeby obiekt ten (budynek „Sokoła" – ob. Dom Kultury „Śnieżka") miał zabytkową oraz nie zabytkową część[80]. Po tej uwadze możemy przejść do kolejnych.

Burmistrz zapytany z jakich źródeł uzyskano fundusze oraz jakie kwoty zostały przeznaczone na prace pielęgnacyjno-konserwatorskie; remont fortepianu; prace konserwatorskie oraz rozbudowę dawnego budynku TG „Sokół" – pytanie o informację publiczną potraktował mało odpowiedzialnie. Z informacji wynikało, że łączna wartość realizacji przebudowy budynku wraz z wyposażeniem wyniosła 8 650 274,3 zł[81]. W ramach zadania wykonane zostały prace naprawcze ogrodzenia i np. położono kostkę przy budynku. Na renowacje zabytkowego fortepianu stanowiącego własność Gminy Miasta Dębica wydano 32,500 zł. Projekt został dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 kwotą 2 998 446,25 zł oraz z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu w wysokości 50 000 zł[82]. Porównanie planowanych wcześniej wydatków

---

[79] Materiały Rz-RDZ.5135.26.2019.AK

[80] Tak wynika z informacji zawartej w serwisie informacyjnym UM w Dębicy. Zob. źródło przypis 73.

[81] Pismo OK.1431.2.56.2021.SM z 12.05.2021. Tymczasem z innego źródło wynikała kwota zdecydowania wyższa. Zob. Mapa dotacji UE, Renowacja zabytkowej części Domu Kultury Śnieżka w Dębicy, https://mapadotacji.gov.pl/projekty/764827/. Gdyby burmistrz zmierzał do udzielenia odpowiedzi w żądanym zakresie do udzielenia błędnej informacji z pewnością by nie doszło.

[82] Tamże.

(4 348 849,5 zł.), a faktycznie poniesionych (8 650 274,3 zł.) wykazuje wzrost nakładów o prawie 99% (o 4 301 424,8 zł).

Wydatki z budżetu gminy uległy zwiększeniu o ponad 415%. Faktyczne wydatki związane z realizacja projektu okazały się wyższe aniżeli podał burmistrz. To powinno być raczej powodem do dumy. Tymczasem po raz kolejny burmistrz minął się z prawdą w sokolich sprawach. Z ustaleń autora oraz w oparciu o wypowiedź naczelnika Wydziału Rozwoju Miasta UM w Dębicy Andrzeja Bukowskiego wynika, że ogólna wartość projektu jest jeszcze wyższa i wyniosła 10 526 788,94 zł. Na roboty budowlane wydatkowano ogółem 9 704 637,93 zł, wkład miasta to 7 528 342,71 zł. W porównaniu do pierwotnego zamierzenia z 2016 roku z gminnego budżetu wydatkowano kwotę o 558% wyższą.

Po przybliżeniu tych ustaleń można skonstatować. Wyjaśnienia wymagają kwestie: dlaczego przy tak pokaźnych nakładach zabrakło środków na rekonstrukcję nazwy SOKÓŁ na historycznym budynku i miejsca dla figury kamiennego ptaka – sokolego symbolu?; z jakiego powodu o tak poważnych nakładach z gminnej kasy mówi się niechętnie?

Rozdział oraz kwestie w nim poruszone zakończą pytania: Czy burmistrz i radni zauważają potrzebę badania, dokumentowania i przypomnienia historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy?; Czy burmistrz oraz radni zechcą skorzystać z możliwości i podejmą działania w kierunku przywrócenia sokolich atrybutów budynkowi? Te pytania – jak na razie – także są bez odpowiedzi, ale należy ich oczekiwać.

Konkluzje

1. Problematyka rozdziału oraz kwestie w nim poruszone, pytania, na które oczekiwać należy odpowiedzi wpisują się w historyczny obraz sokolich dokonań oraz charakteryzują

współczesne postawy i zapatrywania na kwestie z tym związane.

2. Wyłaniający się obraz – naszkicowany ustaleniami i wypowiedzią autora – daleki jest od doskonałości. Ostracyzm urzędniczy został zasygnalizowany i zdemaskowany. Ku lepszemu prowadzi krok drugi i następne. Edukacja historyczna jest przydatnym drogowskazem oraz potrzebą. Przejawiajmy większą odpowiedzialność za naszą historię.

3. W treści rozdziału pojawiły się akcenty historyczne, prawne i społecznie. Wszystkie objęte pytaniami kwestie – chociaż w różnym zakresie – wymagają zobiektywizowania. Ku temu prowadzą dwie drogi – są to: dalsze badania i dociekania w ramach założonego celu badawczego przez konkretnego badacza, oraz opinie radnych, burmistrza a nawet urzędników administracji samorządowej.

Zakończenie

Rekonesans po śladach historycznych dokonań członków dębickiego towarzystwa gimnastycznego dobiega końca. Zanim nastąpi nawiązanie do merytorycznych treści, pragnę podziękować wszystkim za zainteresowanie oraz poświęcony czas. Postanowiłem wcielić się w rolę przewodnika, przybliżając fakty i historyczne zdarzenia, nieco inaczej niż autorzy opracowań. Dlatego z pokorą oraz życzliwie rozważę wszelkie opinie, sugestie, a nawet krytyczne uwagi, bo zawsze można napisać lepiej, więcej bądź ciekawiej. I nie jest to wentyl bezpieczeństwa, łagodzący ewentualną krytykę, odnoszącą się do treści książki. Za wszystkie uwagi z góry dziękuję. Także za informacje związane z przedmiotem badań, których oczekuję pod adresem mailowym **jswol@onet.pl**. Deklaruję jednocześnie pomoc ze swojej strony. Zasób informacji własnych znacząco przekracza ramy zainteresowania sokolą problematyką, chociaż nie wynika to z treści tej monografii. Krótka, ale istotna informacja przy okazji – mogą to być nieznane współcześnie źródła (dokumenty).

Sokolim szlakiem to opracowanie odzwierciedlające efekty badawcze autora przy życzliwej pomocy wielu osób, bez których ustalenia oraz nawiązanie do faktów w takim zakresie nie byłoby możliwe. Wracając myślami do początków zainteresowania historią oraz zamiaru pełniejszego udokumentowania historii TG „Sokół" w Dębicy, mam na myśli cenne wskazówki, jakimi zechcieli się podzielić: prof. Agnieszka Mirkiewicz, prof. Stanisław Zaborniak, prof. Kazimierz Kraj, s. dr Agnieszka Skrzypek (SBNDP) oraz dr Arkadiusz S. Więch. Dziękując za pomoc (przy braku nawiązywania do szczegółów), zapewniam, że miałem je na uwadze, zapisując kolejne strony tej publikacji.

Podziękowania i słowa wdzięczności kieruję także do pań: Agnieszki Jędrusiak oraz Katarzyny Zalewskiej, gdyż ich troska

o poprawność językową monografii uatrakcyjniły wycieczkę po kartach historii Ziemi Dębickiej. Pamiętam i doceniam również wkład pracy K. Zalewskiej we wspólne opracowania tematycznie związane z TG „Sokół" w Dębicy.

Zasługą wielu innych osób jest, że pod względem historycznym, faktograficznym i edukacyjnym było możliwe przybliżenie wielu wątków. Patrząc w przyszłość, można mówić o wskazaniu potencjalnych możliwości badawczych. Z tych chociażby powodów osoby te nie powinny pozostać anonimowymi. Na wymienienie ich z imienia i nazwiska wprawdzie jest miejsce, ale pamięć bywa zawodna. Dlatego, prosząc o przyjęcie takiego usprawiedliwienia, podziękowania kieruję do pracowników instytucji, tj.: Narodowego Archiwum w Krakowie – oddziały w Bochni i Tarnowie, Archiwum Państwowego w Przemyślu, Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu Oddział w Rzeszowie, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie. Nasz wspólny wysiłek w poszukiwaniu źródeł przybliżających nas do prawdy odzwierciedlają ustalenia, które poszerzają horyzonty naszego poznania.

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że atrakcyjność „sokolego szlaku" wzrosła dzięki paniom pracującym w czytelniach i bibliotekach. Dzieliły się wiedzą oraz podpowiadały przydatne publikacje. Podziękowania zatem kieruję do pracowniczych zespołów: Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie oraz Czytelni Głównej tamże; Czytelni i Działu Zbiorów Regionalnych w Dębicy; Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dębicy, oraz Filii nr 1 i Filii nr 4; Biblioteki Pedagogicznej w Dębicy; Muzeum Szkolnego im. Prof. Józefa Wyrobka I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy.

Grono osób wspierających autora przydatnymi informacjami, często ułatwiającymi pokonanie trudności, zasłużyło na podziękowania oraz nie mniejszą wdzięczność. Stały się źródłem inspiracji do podejmowania działań, poszukiwań, a niekiedy rozwiązań

pojawiających się problemów oraz eliminowania przeszkód. W gronie tych osób znaleźli się panie i panowie: Zbigniew Drzymała, Jacek Dymitrowski, Mateusz Jędrusiak, Stanisław Jodłowski, Bronisław Kielar, Wiesław Klich, Waldemar Kononowicz, Renata Korzeniowska, Robert Korzeniowski, dr Ewa Leszczyńska, Stanisław Lubas, Paweł Miłosz, Andrzej Mol, Krystyna Mol, Ryszard Pajura, Kamil Pater, Ewa Reguła, Roman Roztoczyński, Ewa Smoleń, Maria Sulisz-Kononowicz, Jan Szczudło, Zbigniew Szurek, Justyna Wiśniewska. Posługując się metaforą, uzasadnione będzie twierdzenie, iż szlak wzbogacony nieznanymi dotąd faktami, ma solidną historyczną podbudowę. To ułatwi określanie nowych kierunków naukowego zainteresowania, bo do przybliżenia pozostaje wiele wątków odnoszących się do działalności dębickiego towarzystwa gimnastycznego.

Przybliżenie „sokolego szlaku" nie byłoby możliwe bez wcześniejszego wsparcia w wydaniu poprzednich publikacji poświęconych dębickiemu towarzystwu gimnastycznemu. Niezależnie, w jakiej postaci było ono wyrażane, ułatwiało realizację zakładanych celów. Zostały one osiągnięte z nawiązką, chociaż, co autor chce podkreślić, działalność wydawnicza nie była celem, lecz stała się koniecznością. Stwierdzenie to dotyczy także tej monografii. Nie ma potrzeby rozszerzania tego wątku. Natomiast wartość naukową i edukacyjną zweryfikują czytelnicy. Będą mieli okazję dzięki temu, że sponsor Andrzej Tomaszewski pokrył koszt jej druku. Sugestie, wskazówki oraz życzliwe podpowiedzi prof. Kazimiery Juszki oraz prof. Kazimierza Kraja pozwalają przyjąć również takie założenie. To także ułatwiło autorowi dokumentowanie poczynionych ustaleń oraz utrzymanie obranego kierunku na nieoznakowanym szlaku. Bo mówiąc obrazowo, nie tylko obejmował on przestrzeń czasową, ale wymagał wiedzy specjalistycznej. Można przyjąć, że dezinformacji powodowanej powielaniem informacji wprowadzających w błąd, udało się uniknąć.

Podziękowań nie może zabraknąć dla Tobiasza Małysy, który tekst złożył w całość, Marty Szreder, która zaprojektowała okładkę, wykorzystując rysunek Piotra Kanarka oraz Rafała Tabasza, którego udział w procesie wydawniczym jest znaczący.

Po tych słowach zawartych w nietypowym zakończeniu, bo według ugruntowanego polskiego zwyczaju, podziękowania za okazaną pomoc, dzięki której mogłem przekuwać naukową wizję w czyn, najczęściej zamieszcza się we wstępie, pora przejść dalej. Zakończenie ma jeszcze inną cechę odnosząca się do wniosków albo ich braku. Każdy z omawianych wątków kończyły konkluzje, dlatego ponowne nawiązywanie do nich wydaje się niecelowe. Natomiast zasadnym jest podzielenie się doświadczeniami w formie ogólnych wniosków.

Parafrazując przysłowie, można napisać, że kto pyta mniej błądzi. A kto pyta, podnosząc wątpliwości, ma prawo liczyć na ustalenie (odkrycie) czegoś nowego. Na drodze naukowego poznania jest miejsce dla każdego. To pierwszy taki wniosek sformułowany w tym zakończeniu. Inne wybiegają w przyszłość i stanowią zachętę do podjęcia badań nad innymi obszarami aktywności dębickich druhów.

Przedmiotem badań była historia dwóch obiektów, tj. ogrodu i budynku – materialnych świadectw sokolej działalności. Na tym nie powinniśmy zakończyć naszego zainteresowania. Chociaż o wiele więcej wiadomo na ten temat, nie jest to historia odtworzona w takim stopniu, w jakim jest to możliwe. Przy aktualnych rozwiązaniach prawnych, „wytrychem", ułatwiającym dotarcie do wielu dokumentów, może okazać się zaświadczenie, że student przygotowuje pracę dyplomową. „Sokoli szlak" pokazuje także perspektywę dla studentów prawa, geodezji i kartografii, historii, jak również sportu, turystyki i rekreacji. Może włodarz miasta i miejscy rajcy zmienią stosunek do TG „Sokół" i zachęcą, np. doktorantów do badań w szerszym wymiarze? Cele realizowane przez druhów dębickiego sokoła skupiały wokół tego stowarzyszenia

wielu mieszkańców Dębicy. Co wiemy na ten temat albo na ich temat? Albo inaczej, dlaczego nie wiemy? Pytania te podpowiadają jeszcze socjologiczny kierunek badań. Uogólniając, wyprowadzić można wniosek, że sokoli temat będzie wdzięcznym i płodnym w następstwa efektem działań.

Autor dysponuje mocnymi argumentami na takie uzasadnienie, mając na uwadze aspekt personalny. Przez ponad trzy dziesięciolecia Stanisław Wiśniewski był prezesem TG „Sokół" w Dębicy. Funkcję sprawował z wyboru. Był profesorem w gimnazjach w Dębicy i Przemyślu. W okresie pracy w Dębicy opiekował się skautami, organizując m.in. dla nich zajęcia w terenie, przygotowując ich do realizacji narodowych celów. Piastował również inne funkcje: radny miejski, wiceburmistrz miasta; działacz sportowy związany z KS „Wisłoka" w Dębicy; redaktor oraz naczelny redaktor gazety *Echo z nad Wisłoki*; członek zarządu dębickiego koła Związku Oficerów Rezerwy; uczestnik szkoleń w ramach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; prezes oddziału powiatowego PCK w Dębicy w czasie okupacji hitlerowskiej do sierpnia 1943 r.

Historię tworzą ludzie i ich dokonania. Ażeby jeszcze wnikliwiej poznać sokolą historię oraz członków dębickiego gniazda, należy wyruszyć w drogę ku takiemu poznaniu. Pisząc ostatni akapit zakończenia, zachęcam do poszukiwania alternatywnych źródeł na ten lub podobny temat. Zbyt często ułańska fantazja zastępowała prawdę, o czym mogliśmy się przekonać sami. Jeszcze dobitniej będzie to widać, kiedy zainteresowanie ukierunkowane zostanie na sokolą działalność w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Nadal niezwykle interesującym wątkiem badań może okazać się próba ustalenia z jakich powodów Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" nie zostało zaliczone do polskich organizacji niepodległościowych, działających w latach 1908-1918. Czas przemija, ludzie odchodzą, ale każdy czas jest właściwy, żeby zmierzyć się ze współczesnymi wyzwaniami.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Kalendarium odzwierciedla stan ustalony w oparciu o źródła i opisany w monografii. Nazwiska członków oraz pełnione funkcje mają potwierdzenie w dokumentach.

1894

Przyjmuje się, że TG „Sokół" w Dębicy powstało 1 grudnia 1894 roku. Kiedy podjęte zostały działania nieustalonej grupy osób ukierunkowane na założenie sokolego gniazda w Dębicy w 1894 r., nie wiadomo. Nie wiadomo do tej pory kiedy zatwierdzony został statut oraz ukonstytuowały się władze towarzystwa. Prezesem wybrany został **Henryk Zauderer**. Skład osobowy pierwszego Wydziału nie jest znany.

1895

Na VI. posiedzeniu Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich, 23 maja 1895 roku, przyjęto do Związku polskie gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Dębicy przydzielając je do okręgu rzeszowskiego.

1896

Towarzystwo gimnastyczne uroczyście obchodziło 105. rocznicę Konstytucji 3 maja. O godz. 8^{30} umundurowani druhowie zebrali się w swej sali, a następnie w pochodzie maszerowali do kościoła. Po nabożeństwie prezes „Sokoła", **Henryk Zauderer**, sokolich druhów podejmował u siebie śniadaniem. O godz. 16 w sali „Sokoła" odbyły się ćwiczenia druhów. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała ćwiczących. Wieczorem w sali kasynowej odbył się

wieczorek deklamacyjno-wokalny. Członkowie chóru „Sokoła", odśpiewali m.in. pieśni: „Do pracy", „Pieśń żeglarską", a na zakończenie „Pieśń sokolą".

Szeregi towarzystwa powiększyły się o 10 członków. Ogólna liczba nie jest znana.

Podczas imienin d. **Stanisława Hubickiego** (skarbnik „Sokoła") i członka wydziału dh. **Stanisława Zgórka**, zebrano 10 złotych reńskich na budowę własnego gmachu.

Do Krakowa służbowo został przeniesiony d. **Stroka** (wiceprezes „Sokoła"). Dowiedziawszy się o planach pożegnania go, prosił ażeby, za zgodą wszystkich uczestników, pieniądze złożone na to pożegnanie przeznaczyć na budowę własnego gmachu „Sokoła" w Dębicy.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" i stowarzyszenie „Ojczyzna" połączyły siły i reorganizowały wycieczkę do lasu w Gawrzyłowy. Wycieczka była bardzo udana, uczestników było dużo. Ćwiczenia Sokołów budziły zachwyt jej uczestników. Pod wieczór pochodem w towarzystwie muzyki przy oświetleniu lampionami i ogniami bengalskimi uczestnicy przemaszerowali do miasta. Tańce w kasynie zakończyły imprezę.

W gronie członków towarzystwa jest 10 kolarzy. Jest mowa o planach zorganizowaniu kolarskiego oddziału.

1897

1. października 1897 dębickie gniazdo liczyło 68 członków. W okresie sprawozdawczym przybyło 18, ubyło (przez wystąpienie i wykreślenie) 29.

17. października 1897 r. odbyło się piąte Walne zgromadzenie towarzystwa. Bliższych informacji brak.

Druh **Sierosławski** skierowany został na kurs gimnastyki do Tarnowa (rok sprawozdawczy obejmował 1897/98).

1898

Na budowę sokolni zgromadzono 180 złr, na fundusz sztandaru 85,62 złr.

1. października 1898 gniazdo liczyło 57 członków. Na 16 października zwołano szóste Walne zgromadzenie, które nie doszło do skutku z powodu braku odpowiedniej liczby członków. W II terminie, 23 października, w zgromadzeniu obok prezesa d. **Henryka Zauderera** było obecnych 22 druhów. Wynik wyborów: d. **Henryk Zauderer** (prezes); d. Dr **Sydon Friedberg** (zast. prezesa); wydziałowymi wybrani zostali dd.: **Jagielski**, **Andrzej Jenner**, **Stanisław Zgórek**, Dr **Nowak** (lekarz „Sokoła"), **Nagawiecki**, **Ptaczek**; zast. wydział. dd.: **Berger**, **Pietraszewski**, **Olszewski**.

1899

Na budowę sokolni zgromadzono 556 złr. Informacji o kwocie zgromadzonej na sztandar brak.

1900

Towarzystwo w połowie 1900 r. włączone zostało do Okręgu III rzeszowskiego.

W dniu 30 października 1900 roku w dębickim gnieździe poświęcono prowizoryczny budynek sokoli.

W okresie sprawozdawczym (1900/01) na koncie funduszu budowy sokolni zgromadzono 508 złr., na koncie funduszu sztandaru 107, majątek towarzystwa 270 złr.

1901 – 1903

W roku sprawozdawczym 1901/02: fundusz budowy sokolni 546 koron, f. sztandaru 148 k., majątek tow. 1178 k.

W roku sprawozdawczym 1902/03: fundusz budowy sokolni 681 k., f. sztandaru 156 k., majątek tow. 1013 k.

Henryk Zauderer (prezes), **Józef Głąb**, **Karol Hiolski**, **Andrzej Jenner**, **Władysław Zach**, **Stanisław Zgórek**, **Karol Zygmuntowski** – uczestniczyli w sokolim zlocie we Lwowie.

1904

W roku tym nastąpiła zmiana okresu sprawozdawczego. Fundusz budowy sokolni 1 397 k., f. sztandaru – brak danych, majątek towarzystwa 1 925 k.

1905

Fundusz budowy sokolni 2 082 k., f. sztandaru – brak danych, majątek towarzystwa 2 599 k.

1907

Fundusz budowy sokolni 3 109 k., f. sztandaru 233 k., majątek towarzystwa 3 768 k.

1908

Fundusz budowy sokolni 3 713 k., f. sztandaru 244 k., majątek towarzystwa 4 229 k.

1909

Fundusz budowy sokolni 4 657 k., f. sztandaru 257 k., majątek towarzystwa 4 807k.

Dębiccy druhowie z ćwiczeniami publicznymi wystąpili jeden raz. Bliższych informacji brak.

1910

W dniu 9. stycznia odbyło się Walnego Zebrania członków TG „Sokół" w Dębicy. W punkcie 6. zebrania, podjęto m.in. uchwałę o przyjęciu gruntów od hrabiów Raczyńskich; prezesowi **Stanisławowi Wiśniewskiemu** oraz sekretarzowi **Mieczysławowi Langerowi** udzielono pełnomocnictwa do działania w imieniu PTG „Sokół" w Dębicy. W dyskusji nad tym punktem wzięli udział druhowie: **Feliks Markiewicz**, **Kazimierz Wilusz**, dr **Sydon Friedberg**, **Stanisław Dihm**, **Stanisław Hubicki**.

W dniu 13 marca 1910 r. do Dębicy przybyły z Pilzna c.k. notariusz Karol Drozdowski sporządził akt notarialny, na podstawie którego Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" obdarowane zostało gruntami. Stronami umowy byli: prof. **Stanisław Wiśniewski** (prezes) oraz **Mieczysław Langer** (sekretarz); pełnomocnik hr. Raczyńskich d. **Feliks Markiewicz**; d. **Kazimierz Wilusz**.

Na darowanych towarzystwu gruntach w miesiąc maju pracowano nad urządzeniem sokolego ogrodu, pod kierownictwem prof. **Stanisława Wiśniewskiego**. W dniu 19 czerwca w miejscu tym odbył się obchód grunwaldzki.

W Zlocie grunwaldzki odbywającym się w Krakowie (15-17.07.1910) **Jan Kozłowski**, w zawodach strzeleckich w konkurencji strzelania z karabinu, zajął pierwsze miejsce. W strzelaniu z pistoletu zdobył miejsce drugie.

1911

Fundusz budowy sokolni 6 133 k., f. sztandaru – brak danych, majątek towarzystwa 16 533 k. Towarzystwo wykazało, że posiada boisko (względnie plac) o wartości 10 000 zł.

1912

Fundusz budowy sokolni - brak, f. sztandaru - brak, majątek towarzystwa – brak. Zadłużenie towarzystwa na kwotę 27 457 k.

W lipcu 1912 roku prezes **Stanisław Wiśniewski** złożył wniosek o wpisanie prawa zastawu na parcelę nr 967 sumy 25000 koron. Zapisu takiego urzędowo dokonano.

1918

W przewodniku gimnastycznym z 1918 roku ukazała się informacja o stratach jakie poniosły sokole gniazda w następstwie działań wojennych. Informację o szkodach w Dębicy opracował d. **Józef Wyrobek**. Napisano m.in.: „Godne są rozważenia cztery pytania dh. **Józefa Wyrobka**, prezesa Sokoła w Dębicy. Jest w nich coś męskiego, coś wlewającego otuchę - jest pragnienie odżycia - nie materialnego, lecz ideowego Sokoła".

1919

Gniazdo liczyło 60. członków. Wydział przedstawiał się następująco: Prezes **S. Wiśniewski**, wicepr. inż. **Grabczak** i **Chrobakiewicz**, **Berger** skarbnik, **Grudziński** sekretarz, inż. **Lacek**, **S. Pietruszewski**, **Detz**, **Klamut**, **Śniegowski**.

1925

W miesiącu sierpniu gniazdo liczy 128 członków (w tym 30 umundurowanych). Skład Wydziału: prezes: **Stanisław Wiśniewski**, I. wiceprezes: Dr **Józef Sado**, II. wiceprezes: **Jan Piotrowski**, sekretarz: **Kazimierz Klamut**, skarbnik: **Stanisław Różak**, gospodarz: **Jan Zarytkiewicz**, naczelnik: **Jan Szczerba**, komisja gosp.: **Jan Świtalski**, **Władysław Fischer**, komisja mundur.: **Ignacy Mikuła**, **Włodzimierz Towarnicki,** bibliotekarz:

Ludwik Śniegowski, komisja budowlana: **Jan Lisowski**, członek Wydziału: **Bruno Lochman**.

Budynek po zniszczeniach wojennych odbudowany dzięki gospodarzowi druhowi **J. Zarytkiewiczowi**. Pod kierownictwem wiceprezesa druha Dra **J. Sado**, wystawiane bywają bardzo często sztuki teatralne.

„Sokół" urządził w raz z T. S. L. uroczystość 3-go maja, obchód Bolesławowski i przygotowuje na dzień 16-go sierpnia 1925 „Cud nad Wisłą".

W dniu 2 sierpnia członkowie w mundurach i ze sztandarem wzięli udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę sokolni w Ropczycach. Uczestniczyli także w powitaniu gości sokołów z Ameryki w Krakowie.

1949

Włodzimierzowi Gradzińskiemu byłemu prezesowi TG „Sokół" w Dębicy doręczono decyzję L. SPS I/5/10/49 z dnia 15 kwietnia 1949 r. o likwidacji towarzystwa.

1950

17 października likwidator mgr Tadeusz Pednerecki przekazał majątek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Miejskiej Radzie Narodowej w Dębicy.

19 października, likwidator poinformował Urząd Wojewódzki w Rzeszowie o ukończeniu likwidacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

WYKAZ WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH, DRUKOWANYCH, OPRACOWAŃ I ARTYKUŁÓW

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Tarnowie
Materiały sygn. 33/229/157.
Materiały sygn. 33/229/447.
Materiały sygn. 33/644/32.
Materiały sygn. 33/644/33.
Materiały sygn. 33/644/34.
Materiały sygn. 33/644/126.
Materiały sygn. 33/644/127.
Materiały sygn. 33/644/128.
Materiały sygn. 33/644/129.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie
Materiały sygn. 59/43/0/6.3/9840.

Archiwum Zakładowe Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie
Materiały ldz. Rz-RDZ.5135.26.2019.AK.
Materiały l.dz. Rz-IRN.1331.4.2021.SM, Bielatowicz Z., J. Czupryna J., Katalog parków woj. tarnowskiego. Dębica (1977) – maszynopis.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
Materiały sygn. Rz 191/101.
Materiały sygn. Rz 191/220.

Starostwo Powiatowe w Dębicy
Materiały: Mapa ewidencyjna Miasto Dębica. Ident. zasobu 3559.1324.47/2005; *Mapa katastralna inż. Rapffa. Szkic polowy nr 19 z 1939; Mapa katastralna (mat. GK.I.6642.1.174/2021).*
(17)

Źródła drukowane

Cepnik H., *Czterdziestolecie „Sokoła" lwowskiego 1867-1907*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz", Lwów 1907.

Fiszer X., *Organizacja towarzystw sokolich*, [w:] Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów 1892.

Jubileuszowe Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Przemyślu przedłożone Walnemu Zgromadzeniu dnia 31. maja 1911, Przemyśl 1911.

Księga pamiątkowa ku czci dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, Nakładem TG „Sokół", Lwów 1892.

Pamiętnik IV. Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903, Lwów 1904.

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1887, nr 9.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1891, nr 4.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1895, nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1898, nr 11.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1899, nr 3.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1900, nr 12.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1901, nr 12.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1902, nr 12.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1904, nr 1.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1905, nr 11.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1906, nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1907, nr 9.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1908, nr 7.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1909, nr 9.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1910, nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1911, nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1911, nr 8.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1912, nr 8.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1912, nr 11.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1913, nr 11.

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1914, nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1918, nr 2.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" z 1919, nr 7/8.

Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, cz. Macierz sokola, Cenar E., Wallek A. red., wyd. staraniem Cenar E., Wallek A., Rocznik II, Lwów 1896.
Rocznik Sokoli. Kalendarz na 1899, E. Cenar, A. Wallek, Lwów 1899.
Rocznik Sokoli. Kalendarz na 1900, E. Cenar, A. Wallek, Lwów 1900.

Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1907/08.
Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1908/09.
Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1909/1910.
Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1912/13.
Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1913/14.
Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1916/17.
Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1894, Nakł. c. k. Namiestnictwa, Lwów 1894.
Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim na rok 1910, Lwów 1910.

„Wiadomości Sokole" nr 12, Tarnów 1925.
Wiadomości Sokole Okręgu III Dzielnicy krakowskiej, 1925, nr 12.
(41)

Akty prawne

Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, (Dz. U. 1945, nr 51, poz. 293).

Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz. U. 1957, nr 46, poz. 212).

Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. 1976 nr 32 poz. 190).

Porozumienie o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawie zatrzymywania i zwrotu dóbr kultury nielegalnie przewożonych przez granice państw sporządzone w Płowdiw dnia 22 kwietnia 1986 r. (Dz. U. 1988, nr 38, poz. 296).

Porozumienia o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawie zatrzymywania i zwrotu dóbr kultury nielegalnie przewożonych przez granice państw, sporządzonego w Płowdiw dnia 22 kwietnia 1986 r. (Dz. U. 1988, nr 38, poz. 297).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. 1932 nr 94, poz.808).

Ustawa z 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury (Dz. U. z 1962 r., nr 10, poz. 48, ze zm.).

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, (t.j. Dz. U. z 2017, poz.210 ze zm.).

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, (t.j. Dz. U. 2020, poz. 713).

Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz. U. 2020, poz.2176).

Ustawa o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r., (t.j. Dz. U.2018, poz. 1263 ze zm.).

Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", (Dz. U. 2011, nr 32, poz. 160).

Uchwała nr XXX/239/2020 z dnia 21 października 2020 r. w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.
Uchwała nr V/29/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 r.
(14)

Prasa

Dla nich to zawsze będzie Sokół, „Obserwator Lokalny" 2019, nr 25 (981).
„Gazeta Poranna" 1914, nr 2035
„Głos Rzeszowski" 1914, nr 27.
Król G., *My byliśmy pierwsi, czyli spór o projekt uchwały*, „Obserwator Lokalny", 2021, nr 7 (1067).
„Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 19.
„Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 20.
„Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 29.
„Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 30.
„Kuryer Rzeszowski" z 1896, nr 35.
„Obserwator Lokalny" z 2021, nr 15 (1075).
Pajura R., *To nie był zamach*, „Obserwator Lokalny" 2020, nr 5 (1013).
„Pogoń" 1895, nr 7, nr 9 – 12.
Ratuszniak T., *Śnieżka obok Parku Sokoła*, „Obserwator Lokalny" z 2020, nr 43 (1051).
Gdzie kat zakładał pętlę, „Obserwator Lokalny" 2013, nr 11(655).
Stańko A., *Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka"*, „Echo Załogi" 1967, nr 11.
Stańko A., *Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka"* (II), „Echo Załogi" 1967, nr 12.
Stańko A., *Jubileuszowy rok „Wisłoki"* (III), 1967, nr 13.
„Tygodnik Rzeszowski" z 1910, nr 14 i 15.
(23)

Relacje ustne

Tomasza Czapli
Jacka Dymitrowskiego
Stanisława Jodłowskiego
Bronisława Kielara
Wiesława Klicha
Stanisława Lubasa
Andrzeja Mola
Krystyny Mol
Marii Sulisz-Kononowicz
Zbigniewa Szurka
Ewy Wiśniewskiej
Osoby pragnącej zachować anonimowość
(12)

Opracowania i artykuły

Ambrozowicz J., *Powroty do zdarzeń*, Rzeszów 2021.

Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych, J. Konieczny red., Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2012.

Bikont A., *My z Jedwabnego*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

Browning C.R., *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostatnie rozwiązanie" w Polsce*, Wyd. II, przekł. P. Dudkiewicz, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019.

Chłopecki J., *Czy jest dzisiaj możliwy uniwersytet?* [w:] J. Chłopecki, S. Paszczyński, T. Pomianek, W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce, WSIiZ, Rzeszów 2004.

Czapla T., *Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017*, Dębica 2013, pdf.

Ćwik W., W *dobie przedautonomicznej*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica; zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Dobosz S., *Powojenne życie polityczne*, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, J. Buszko, F. Kiryk red., Wyd. SECESJA, Kraków 1995.

Dybowska A., Żaryn J., Żaryn M., Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności, PWN Warszawa 1998.

Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, ZAKAMYCZE, Kraków 2003.

Dymitrowski J., *Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – wiek przemian*, Muzeum Regionalne w Dębicy, Dębica 2018.

Duraczyński E., *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa*, wyd.: AH im. A. Geysztora, Of. Wyd. ASPRA-JR, BELLONA, Pułtusk-Warszawa 2012.

Encyklopedia popularna PWN, wyd. ósme, PWN, Warszawa 1982.

Gajewska B., Pawlus M., *Słownik synonimów i antonimów*, Wyd. Szk. PWN, W-wa – Bielsko-Biała, 2011.

Galas E., Harla L., Janusz S., Kurzawa K., *Dębica i okolice*, Wyd. Sport i Tur., Warszawa 1962.

Górska L., Więch A.S., *Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986)*, Wyd. Łukasz Kleska, Głogów Młp. 2012.

Grych W., *Spacerem po Dębicy*, Ag. Wyd. Jota, Rzeszów 2011.

Grzybowski R.A.,(współpraca P. Litka), *Ślady zbrodni*, SIW Znak, Kraków 2014.

Hampel A., *Policja granatowa w okupacyjnym systemie administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa*, Inst. Wyd. Zw. Zaw., Warszawa 1987.

Hanausek T., *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1994

Harla L., *Wędrówki po Ziemi Dębickiej*, [w:] Ziemia Dębicka, pr. zb., Wyd. A-G, Kraków 1969.

Isakowicz-Zaleski T.(w rozmowie z T. P. Terlikowskim), *Kościół ma być przezroczysty*, Wyd. Esprit, Kraków 2020.

Iserzon E., Starościak J., *Kodeks postępowania administracyjnego*, WP, Warszawa 1964.

Jałowiecki B., *Koncepcje schematu wyjaśniającego społeczne wytwarzanie przestrzeni oraz jego ewolucja*, [w:] Malikowski M., Solecki S., Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe, Wyd. URz., Rzeszów 2011.

Jelinek J., *Wielki atlas prahistorii człowieka*, PWRiL, Warszawa 1977.

Jodłowski S., Krysiak P., *110 lat dębickiej Wisłoki*, bw., Dębica 2018.

Jodłowski S., *65-lat sekcji zapaśniczej klubu sportowego „Wisłoka"*, Dębica 2019.

Juszka K., *Analiza wpływu oględzin kryminalistycznych na wykrywalność sprawców zabójstw*, Wyd. UJ, Kraków 2013.

Juszka K., *Jakość czynności kryminalistycznych*, VERBA, Lublin 2007.

Karanyi K., *Powszechna historia prawa*, PWN, Warszawa 1976.

Kempczyński L.S., *uKraina zbrodni. Historia, o której nie powiedzą ci politycy i dziennikarze*, Wyd. SEKRET, Warszawa 2017.

Kędzierska G., *Kryminalistyka w systemie nauk*, [w:] Kryminalistyka – wybrane zagadnienia techniki, G. Kędzierska, W. Kędzierski red., WWiP WSP, Szczytno 2011.

Kielar B., *130 lat sanockiego „Sokoła" 1889-2019*, TS „Sokół", Sanok 2019.

Kirchmayer J., *Powstanie Warszawskie*, wyd. siódme, K i W, Warszawa 1973.

Klimecki M., *Lwów 1918-1919*, BELLONA, Warszawa 1998-2016.

Kraj K., *Rosja w walce z terroryzmem*, Wyd. K. Kraj, Kraków 2009.

Kraj K., *Rosyjski system antyterrorystyczny*, KFBW Kraków 2017.

Kraj K., *Rosyjska wspólnota organów bezpieczeństwa*, KFBW, Kraków-Wrocław 2017.

Kuś M., *Polska historia*, [w:] Polska, pejzaż, sztuka, historia, wpr. A. Nowak, wyd. Firma Księgarska Olesiejuk, Kraków 2013.

Łopuski J., *Opowiadania wojenne. W niemieckich i sowieckich łagrach*, Of. Wyd. Branta, Warszawa-Bydgoszcz 2009.

Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, 5.wyd., Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2017.

Malikowski M., Solecki S., *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Wyd. URz., Rzeszów 2011.

Małozięć M., *Obwód Dębica Armii Krajowej – zarys dziejów*, [w:] Sybiracy. Dwunastka z Nawsia, J. Magdoń red., Sędziszów Młp. – Nawsie 2015.

Mały słownik języka polskiego, E. Sobol red., Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.

Markiewicz J., *Paprocie zakwitły krwią partyzantów*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1987.

Martel F., *Sodoma. Hipokryzja i władza w Watykanie*, przekł. A. Dwulit, E. Derelkowska, J. Wisz, Wyd. Agora, Warszawa 2019.

Michalski C., *Sport*, [w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, J. Buszko, F. Kiryk red., SECESJA, Kraków 1995.

Mirkiewicz A., Mirkiewicz A., *Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1895-1939)*, Wyd. URz., Rzeszów 2016.

Mirkiewicz A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w II Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Wyd. URz., Rzeszów 2017.

Mirkiewicz A., Krawczyk M., *Próby reaktywowania okręgu rzeszowskiego i przemyskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" po II wojnie światowej*, [w:] Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich, S. Zaborniak, M. Obodyński red., Wyd. URz., Rzeszów 2008.

Misiuk A., *Historia policji w Polsce*, Wyd. Akad. i Prof., Warszawa 2008.

Monografia dębickiego „Mechanika", prac. zb., ZSZ nr 1, Dębica 2009.

Morawczyński M., *Rzeź 1846 r. Dębica, Pilzno, Tarnów i okolice*, Wyd. TTK i TOW WOK, Tarnów 1992.

Morawczyński M., *Oświata i szkolnictwo*,[w:] Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, J. Buszko, F. Kiryk red., SECESJA, Kraków 1995.

Niedziela J., Sagan F., *ZWZ-AK Inspektorat Rejonowy Rzeszów*, Wyd. RS DRUK, Rzeszów 2005.

Nowakowski A., *Przyczynek do dziejów „Sokoła" w Dębicy* [w:] Szkice z dziejów „Sokoła" w południowej i wschodniej Polsce, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002.

Ostafin W., *Szanowny Czytelniku, dostrzeganie czasu jest cudownym darem dojrzałości*, [w:] J. Swół, Dębicki Sokół, Cz. I., Wydanie II Jubileuszowe, Dębica 2020.

Pajura R., *90 lat w biało-zielonych barwach (1908-1998). Monografia*, Dębica 1998.

Pawelec R., *Słownik wyrazów obcych i trudnych*, WILGA, Warszawa 2003.

Persak A., Marzec M., *50 lat Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica"*, maszynopis (1988).

Pilzno; monografia miasta do 1945 roku, Stanaszek B. (red.), Wyd. TPP i ZP, Pilzno 2018.

Podlawska D., Świątek-Brzezińska M., *Słownik poprawnej polszczyzny*, Wyd. Szkol. PWN Warszawa – Bielsko-Biała 2011.

Pollard J., *Historia archeologii. 50 najważniejszych odkryć*, przek. A. Klingofer, BELLONA, Warszawa 2011.

Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945, T. Domański, E. Majcher-Ociesany red., IPN Kielce-Warszawa 2019.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Rzeszowie w latach 1945-1947, pr. zb., [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1867-2006) S. Zaborniak, P. Król red., Wyd. URz., Rzeszów 2010.

Prawo administracyjne, Boć J. red., Kolonia Limited 2003.

Prowincja Galicyjska wokół I wojny światowej; konteksty – porównania – przykłady, T. Podłucki, A.S. Więch red., Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2014.

Raińska M., *Sokolnie Galicyjskie – historia i stan obecny*, Nowy Sącz 2018.

Riebling M., *Kościół szpiegów*, przeł. J. Rybski, Wydawnictwo Literacki, 2016.

Rozwadowski P., A. Ignatowicz, *Niepodległość i granice Polski*, BELLONA, Warszawa 2015.

Słownik poprawnej polszczyzny PWN, W. Doroszewski red., PWN Warszawa 1980.

Słownik Wiedzy Obywatelskiej, PWN, Warszawa 1970.

Skowron E., *Część druga. Szkice historyczno-biograficzne* [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, bw., Dębica 2004.

Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego (A/P)*, WP, Warszawa 1985.

Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego (R/Z)*, WP, Warszawa 1985.

Skrzypek A., *Służebniczki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989*, bw., Dębica 2016.

Stanaszek B., Hoptaś K., Brzegowy J., *Pilzno pod zaborem austriackim*, [w:] Pilzno; monografia miasta do 1945 roku, Stanaszek B. (red.), Wyd. TPP i ZP, Pilzno 2018.

Stańko A., Skowron E., *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju*, Dębica 2004.

Stańko A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół"* [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, Dębica 2004.

Stańko A., *Gdzie Karpat progi*, Inst. Wyd. Pax, Warszawa 1984.

Stawicki R., *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – w 150. rocznicę powstania (1867-2017)*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2017.

Strumski W., *Dziesiątka w akcji*, II wyd., TPZD, Dębica 2004.

Sulewski W., *Na partyzanckich ścieżkach BCh*, ISKRY, Warszawa 1965.

Surdej M., *„Trzy konspiracje". Historia Aleksandra Rusina ps. „Rusal"*, Rzeszów-Warszawa 2020.

Swół J., Zalewska K., *Krótka historia powstania dębickiego ogrodu i budynku „Sokoła"*, Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy, Tom V, Dębica 2021.

Swół J., *Rzeź 1846 w cyrkule tarnowskim (Szkice I)*, „Wiadomości Brzosteckie" nr 2(283), marzec-kiecień 2021.

Swół J., *Kryminalistyka dla bezpieczeństwa*, [w;] Bezpieczeństwo – zagadnienia, red. K. Kraj, bw.,mirw., (Rzeszów, 2014).

Swół J., *Dębicki Sokół, Cz.I. Wydanie II Jubileuszowe*, Dębica 2020.

Swół J., *Dębicki Sokół. Znana i mniej znana historia*, cz.I. nakł. aut., Dębica 2019.

Szejnert M., *Wyspa Węży*, Wyd. Znak, Kraków 2018.
Szumliński W., Kurek K., Budzyński T., *Powrót do Jedwabnego*, WSR, Warszawa 2019.
Szurek Z., *Rodzina Mikołajkowów; ofiarność, odwaga, poświęcenie*, Wyd. II, wyd. aut., Dębica 2018.
Szymik J., *Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej,* [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, red. Z. Grzywna, Tom II, WSZMiJO, Katowice 2013.

Ślusarek K., *Pod zaborami 1796-1914*, [w:] Polska Wielka Księga Historii, wstęp A. Nowak, FK Olesiejuk Ożarów Mazowiecki 2016.
Świrko S., *Na wszystko jest przysłowie*, WP Poznań 1985.

Tiszner J., *Historia filozofii po góralsku*, Wyd. ZNAK, Kraków 1998.
Tyrała P., *Katastrofa samolotu TU - 154M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem – analiza na badanie kompetencji specjalistów lotnictwa,* [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, Z. Grzywna red., WSZMiJO, Katowice 2013.

Ura E., Ura E., *Prawo administracyjne*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1999.

Watt R. M., *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918-1939*, przeł. P. Amsterdamski, AMF, Warszawa 2019.
Wodzień E., *Dębica. Nasze szkolnictwo do końca XX wieku*, Muzeum Reg., Tow. Przyj. Ziemi Dębickiej, Dębica 2013.
Więch A. S., *Stary księgozbiór. Biblioteka Gimnazjum w Dębicy w latach 1900-1932*, Tow. Wyd. „Historia Jagellonica", Kraków 2020.
Więch A. S., *Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939*, Wyd. Nauk. TPN w Przemyślu, Przemyśl 2012.
Więch A. S., *Wychowawca Polskości: Tadeusz Gawryś (1881-1914*), Muzeum i Archiwum Szkolne przy I LO im. Króla Władysława Jagiełły, Dębica, 2013.
Witek S., *Zamach majowy stanu*, BELLONA, Warszawa 2016.
Wyrazy trudne, ważne i ciekawe. Nowe opracowanie, pr. zb., Wyd. VII, WP Warszawa 2001.
Wyszczelski L., *Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920*, BELLONA, Warszawa 1999.

Zaborniak S., *Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (1884-1914)*, Rzeszów 2004.

Zabytki Ziemi Dębickiej, opr. zb., rys. A. B. Krupiński, Wyd. EDYTORIAL, Dębica 2017.

Zalewska K., Swół J., *Sokole rocznice w Dębicy, Pilźnie i Ropczycach*, [w:] Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy, Tom V, Dębica 2021.

Zamojski H., *Polacy i Żydzi. Dzieje sąsiedztwa – dzieje waśni*, Bellona 2012.

Zamojski H., *Jak wywołano Powstanie Warszawskie?*, BELLONA, Warszawa 2013.

Zasieczny A, *Zdrajcy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939-1945*, BELLONA, Warszawa 2016.

Zawadzak T., *Organizacja i kierowanie*, ASW, Warszawa 1984.

Zarządzanie firmą, tłum. K. Bolseta-Kukułka, PWE, Warszawa 1996.

Zielecki A., W *czasach autonomii*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica; zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Zielecki A., W *latach absolutyzmu oraz walk niepodległościowych (1772-1867)* [w:] Ropczyce. Zarys dziejów, red. W., Bonusiak,, F. Kiryk, Rzeszów 1991.

Zieleniecki J., *Organizacja i zarządzanie*, PWN, Warszawa 1975.

Ziemia Dębicka, pr. zb., Wyd. A-G, Kraków 1969.

Zychowicz P., *Żydzi. Opowieści niepoprawne politycznie*, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019.

Zychowicz P., *Wołyń zdradzony; czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA*, Dom Wyd. REBIS, Poznań 2019.

Żerebecka A., *Monografia miasta Dębicy*, Zeszyty Dębickie, nr 1/2000.

(121)

Netografia

Asymilacja narodowa, https://pl.wikipedia.org/wiki/Asymilacja_narodowa.

Attyka, Attyka (architektura) – co to jest? – Bryła (bryla.pl).

Dębicki „Sokół”, https://rzeszow.tvp.pl/48847517/debicki-sokol.

Dziadzio A., Mataniak M., *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahU KEwjlnNCQ05vtAhXRs4sKHcRbCSEQFjAIegQI ChAC&url=https%3A% 2F%2Fwww.ejou rnals.eu%2Fpliki%2Far t%2F11923%2F&usg=AOvVaw3X24E-bQfY9z5ukjcbH3L9.

Floryńska – Lalewicz H., *Jerzy Żuławski (14.07.1874 – 9.08.1915)*, https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-zulawski.

Gelber N. M., *Historia Żydów w Dębicy*, https://sztetl.org.pl/de/stadte/d/202-debica/104-kulturelle-texte/17614-dr-n-m-gelber-historia-zydow-w-debicy.

Gębczyńska-Janowicz A., *Kształtowanie form założeń pomnikowych w przestrzeni polskich miast od połowy XX wieku,* https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/34005/file/suwFiles/GebczynskaJanowiczA_KsztaltowanieFormy.pdf.

Górska L., *Dębicki stulatek czyli tajemnice architektury budynku*, http://muzeumIlo.blogspot.com/p/debicki-stulatek.html.

Gitler M., Dębica: *Wspomnienie odwetowej masakry*, https://glos24.pl/debica-pamiatka-odwetowej-masakry.

Historia dębickiego „Sokoła”, https://sokolwdebicy.wordpress.com/informacje/.

Hrabia Raczyński w dębickim „Mechaniku” – pamiątkowa tablica odsłonięta, https://debica.tv/hrabia-raczynski-w-debickim-mechaniku-pamiatkowa-tablica-odslonieta/.

Ideologia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowy_socjalizm.

Jankowska M., *Sposoby rozwiązywania kryzysów w teorii psychologicznego rozwoju E.H. Eriksona w aspekcie rozwoju człowieka i zdrowia psychicznego oraz zaburzeń w rozwoju*, https://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/2017-4-4Jankowska.pdf.

Konarski L., *Niezłomny volksdeutsch*, „Tygodnik Przegląd", 5-9.05.2021, https://www.tygodnikprzeglad.pl/niezlomny-volksdeutsch/.

Konarski L., *Fałszywy „wyklęty"*, „Tygodnik Przegląd", https://www.tygodnikprzeglad.pl/falszywy-wyklety/.

Konsultacje społeczne, https://debica.pl/cyfrowy-urzad/konsultacje-spoleczne/.

Kossak C., *Mord w Dębicy. To była krwawa zemsta Niemców*, https://nowiny24.pl/mord-w-debicy-to-byla-krwawa-zemsta-niemcow/ar/6138707.

Kośmiński P., *Andrzej Duda na stojąco przy siedzącym Donaldzie Trumpie. „Tak nisko nigdy nie byliśmy"*, https://wyborcza.pl/7,75398,23939723,andrzej-duda-na-stojaco-przed-donaldem-trumpem-tak-nisko-nigdy.html.

Królestwo Galicji i Lodomerii, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kr%C3%B3lestwo_Galicji_i_Lodomerii.

Lenartowicz T., *Jan Stefki Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie – bohater czy bandyta,* https://wcj24.pl/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i-glogowie-bohater-czy-bandyta-felieton/.

Lenartowicz T., *Jan Stefko Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie – bohater czy bandyta,* http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/07/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i.html.

Lenartowicz T., *Powojennych wspomnień ciąg dalszy,* http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/11/powojennych-wspomnien-ciag-dalszy.html.

Lutowy patent, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/lutowy-patent;3934624.html

Malec-Suwara B., *Ciała rozstrzelanych leżały wiele dni przy nasypie*, https://tarnow.gosc.pl/doc/4487693.Ciala-rozstrzelanych-lezaly-wiele-dni-przy-nasypie.

MS, *77 lat temu przy cegielni w Dębicy dokonano mordu na 54 Polakach*, https://debica.naszemiasto.pl/77-lat-temu-przy-cegielni-w-debicy-dokonano-mordu-na-54/ar/c1-8118865.

Nuszkiewicz E., *Zamach na pociąg Hansa Franka 29 I 1944*, http://www.kedyw.info/wiki/Ryszard_Nuszkiewicz,_Zamach_na_poci%C4%85g_Hansa_Franka_29_I_1944.

Odsłonięcie obelisku upamiętniającego „Żołnierzy Wyklętych", Jan Warzecha Poseł na Sejm RP, https://janwarzecha.pl/2013/07/10/odsonicie-obelisku-upamitniajcego-onierzy-wykltych/.

Operacja Bagration, https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Bagration.

Pierwszy rozbiór Polski, https://tuszynwald.pl/szynwald-1344-1884-rok?start=2.

Piętka B., *Historia nigdy nie jest czarno-biała*, https://www.tygodnikprzeglad.pl/historia-nigdy-czarno-biala/.

Po 69 latach działalność wznawia Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy!, http://wsokole.pl/po-69-latach-dzialalnosc-wznawia-towarzystwo-gimnastyczne-sokol-w-debicy/.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_Komitet_Wyzwolenia_Narodowego.

Prezydent RP Andrzej Duda w Dębicy, https://powiatdebicki.pl/prezydent-rp-andrzej-duda-w-debicy,art-1781.

Psychologia, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/psychologia;3964141.html.

Rabacja galicyjska, czyli masowa rzeź, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1379848,Rabacja-galicyjska-czyli-masowa-rzez.

Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu TU- 154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska Smoleńsk Północny, https://doc.rmf.pl/rmf_fm/store/rkm.pdf.

Raport z konsultacji, https://konsultacje.debica.pl/pl/ekonsultacje/wydruk-raportu-konsulatcji/2.

Reformy józefińskie, https://pl.wikipedia.org/wiki/Reformy_j%C3%B3zefi%C5%84skie.

Rewitalizacja zabytkowej części Domu Kultury „Śnieżka" w Dębicy, https://mapadotacji.gov.pl/projekty/764827/.

Rudnicki J., *Historia Polski/system kurialny*, https://historia-polski.klp.pl/sl-321.html.

Serzhanova V., Plis J., *Ochrona dziedzictwa narodowego jako przesłanka ograniczenia swobód rynku wewnętrznego UE*, http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171511418.

Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/statut;2524005.

Sobczak J., *Pojęcie dziedzictwa narodowego w świetle regulacji konstytucyjnych*, https://czasopisma.marszalek.com.pl/images/pliki/ppk/45/ppk4511.pdf.

Sprawozdania Stenograficzne z 9. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 lutego 2012 r., https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/106CBBC2030A9AC9C12579B400044904/%24File/9_b_ksiazka.pdf

Sroczyńska M., *Statystyczne rzecz ujmując... Dębica i jej mieszkańcy w 2020 roku* https://debica.naszemiasto.pl/statystycznie-rzecz-ujmujac-debica-i-jej-mieszkancy-w-2020/ar/c1-8077727.

Stanowisko Rady Ministrów wobec prezydenckiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" (druk sejmowy nr 2854), http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/3410BCE4ED4BC495C125773E002C1A08.

Statut krajowy z 26 lutego 1861 r., http://wlaczpolske.pl/index.php?etap=10&i=1355.

Strażnicy z więzienia Komendy przerywają milczenie. „Wiadomo, że przeszedł piekło...", https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Tomasz-Komenda-przeszedl-pieklo.-Straznicy-z-wiezienia-przerywaja-milczenie?gclid=EAIaIQobChMIovCy9qeo7wIV50eRBR0ehAmoEAMYASAAEgLAsPD_BwE.

Swół J., Zalewska K., O *historii „Sokoła" w Dębicy raz jeszcze...*, https://ziemiadebicka.pl/o-historii-sokola-w-debicy-raz-jeszcze.

Swół J., *Fakty i mity przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności*, e-Terroryzm.pl z 2013, nr 10 (22), http://e-terroryzm.pl/archiwum/.

Swół J., *Tarnowska drużyna „S"*, e-Terroryzm.pl z 2015, nr 7-8 (43-44), http://e-terroryzm.pl/archiwum/.

Szczygieł R., *Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel" w latach 1945-1946 w świetle dokumentów UB,* http://czasopisma.upjp2.edu.pl/foliahistoricacracoviensia/article/view/654.

Szwabowski B., *Pamiętamy o... (18): Jerzy Żuławski – poeta – pisarz – legionista*, https://glos24.pl/debica-pamietajmy-o-18-jerzy-zulawski-poeta-pisarz-legionista.

Szymajda M., *Kiedy koniec prac pomiędzy Mielcem a Dębicą? Ile pociągów pojedzie po linii?,* https://www.rynek-kolejowy.pl/mobile/kiedy-koniec-prac-mielcem-a-debica-ile-pociagow-po-niej-pojedzie-linii-100576.html.

Teheran – faktyczny koniec II Rzeczypospolitej, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/733221,Teheran-%e2%80%93-faktyczny-koniec-II-Rzeczypospolitej.

Torończak E., *Teoria stadiów rozwojowych E. Eriksona a kształtowania decyzji zasadniczej człowieka*, https://www.google.com/search?client=firefox-bd&q=Teoria+stadi%C3%B3w+rozwojowych+E.+Eriksona+a+kszta%C5%82towania+decyzji+zasadniczej+cz%C5%82owieka%2C+Studia+Gda%C5%84skie+XXIII+%282008%29.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, https://sokolwdebicy.wordpress.com/.

Tłumaczenie finalne projektu raportu, https://doc.rmf.pl/rmf_fm/store/Tlumaczenie-finalne-projektu-raportu-koncowego.pdf.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy, https://onas.org.pl/artykul/towarzystwo-gimnastyczne-sokol-w-debicy.

Traktaty tylżyckie, pokój w Tylży, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pok%C3%B3j_w_Tyl%C5%BCy.

W „Mechaniku" odsłonią tablicę upamiętniającą postać hrabiego Edwarda Raczyńskiego, Prezydenta RP i dobroczyńcy szkoły, https://ziemiadebicka.pl/w-mechaniku-odslonia-tablice-upamietniajaca-postac-hrabiego-edwarda-raczynskiego-prezydenta-rp-i-dobroczyncy-szkoly/.

Uroczyste położenie stępki pod prom dla PŻB w szczecińskiej stoczni, https://www.pap.pl/aktualnosci/

news%2C985751%2Curoczyste-polozenie-stepki-pod-prom-dla-pzb-w-szczecinskiej-stoczni.html.

Wartość, Encyklopedia Zarządzania, https://mfiles.pl/pl/index.php/Warto%C5%9B%C4%87.

Ważniejsze wydarzenia z historii miasta Dębicy XVIII wiek, http://debica.pl/strony/historia.

Widacki J., *Obrońcy mitu*, „Tygodnik Przegląd", https://www.tygodnikprzeglad.pl/obroncy-mitu/.

Wielkie Księstwo Poznańskie, podział administracyjny, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielkie_Ksi%C4%99stwo_Pozna%C5%84skie.

Zakończono rewitalizację parku im. Skarbka-Borowskiego, https://wiadomoscidebickie.pl/tag/im-skarbka-borowskiego.

Zakończyły się konsultacje w sprawie nazwy dla parku przy DKiK „Śnieżka", https://debica.tv/zakonczyly-sie-konsultacje-w-sprawie-nazwy-dla-parku-przy-dkik-sniezka/.

Zalewska K., Swół J., *Historia „Sokoła" w Dębicy. Nowy rozdział, inna jakość*, https://glos24.pl/historia-sokola-w-debicy-nowy-rozdzial-inna-jakosc.

Założenie Akademii Zamojskiej – 1594 r., http://lublin.ap.gov.pl/nauka-popularyzacja-i-edukacja/galerie-online/15-najwazniejszych-wydarzen-z-historii-lubelszczyzny-w-dokumencie-archiwalnym/zalozenie-akademii-zamojskiej-1594-r/.

73. rocznica rozstrzelania 54 zakładników przy cegielni w Dębicy, https://debica.tv/73-rocznica-rozstrzelania-54-zakladnikow-przy-cegielni-w-debicy/.

77 lat temu Niemcy zamordowali 54 Polaków obok cegielni – Serwis informacyjny Miasta Dębica, https://debica.tv/77-lat-temu-niemcy-zamordowali-54-polakow-obok-cegielni-serwis-informacyjny-miasta-debica/.

Wykaz tabel

Tabela 1., s. 90
Tabela 2., s. 178

PISMA
WNIOSKI
INFORMACJA PUBLICZNA
ODPOWIEDZI

Jan Swół
ul. Południowa 5
39-200 Dębica
mail: jswol@onet.pl

Dębica, dnia 17 lipca 2020 r.

Mgr Maciej Małozięć
Zastępca Burmistrza Miasta Dębicy

Dot. Spotkania odbytego w dniu 14 lipca br. w związku z wnioskiem absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy z dnia 26 sierpnie 2019 r. o przewrócenie historycznej nazwy budynkowi TG „Sokół" w Dębicy.

Na zaproszenie pana Andrzeja Mola uczestniczyłem wraz z innymi osobami w spotkaniu z Panem w dniu 14 lipca 2020 r. Spotkanie miało związek z wnioskiem kilkudziesięciu absolwentów LO w Dębicy, którzy wystąpili do Burmistrza i Rady Miejskiej w Dębicy o przewrócenie historycznej nazwy „Sokół", obecnemu budynkowi Dom Kultury „Śnieżka".

Podczas spotkania w dyskusji poruszone zostały różne wątki. Niektóre z nich z wnioskiem grupy reprezentowanej przez pana A. Mola nie miały wiele wspólnego. Najkrócej mówiąc odbiegały od istoty sprawy. Spotkanie, które miało charakter oficjalny, dotyczyło sprawy o historycznym znaczeniu i społecznym przekazie nie było protokołowane. Okolicznością tą podyktowane jest moje pismo.

Jestem mieszkańcem Dębicy oraz osobą, która wypowiadała się podczas tego spotkania przedstawiając swoją opinię. Podzieliłem się także swoimi uwagami. Ponieważ pamięć jest ulotna, a jednocześnie w toku wymiany zdań i poglądów pewne kwestie mogły zostać niedoprecyzowane, uznałem za niezbędne własną opinię (stanowisko) przedstawić jeszcze raz w tym piśmie. Ma bezpośredni związek z Pana propozycją umieszczenia tablicy pamiątkowej (ku pamięci twórców i organizatorów...) na historycznym budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

Osobiście uważałem to za zły pomysł, bo historii nie uzgadnia się (Co do treści napisu który miałaby znaleźć się na tej tablicy). Historie tworzą ludzie, ich aktywność albo jej brak oraz zdarzenia. Dałem temu wyraz w swojej wypowiedzi oraz przytoczonych argumentach opartych na mojej wiedzy. Wskazałem na zagrożenia w przekazie historycznym

dot. faktów, zdarzeń i ludzi z nimi związanych. Nie ma potrzeby szerzej nawiązywać do tej wypowiedzi. Moja wypowiedź w zasadniczej części nie odbiega od zapatrywań wyrażonych w moich książkach, które poświęcone są stanowi wiedzy na temat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

Jako autor książek postawiłem tezę, że w ustaleniach i historycznym przekazie nastąpiły niekiedy przekłamania, co zostało wykazane na przykładach. Lecz przy wielu niewiadomych i wątpliwościach, nie może być kwestionowane to, że **działało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy**, a materialnymi dowodami m.in. są: **okazały historyczny gmach, który jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji nosił nazwę „Sokół"** (obecnie wpisany do rejestru zabytków jako Dom Kultury „Śnieżka"). Ponadto członkowie sokolego gniazda z Dębicy – głownie profesorowie i studenci ówczesnego Gimnazjum – pozostawili nam mieszkańcom Dębicy drugi pomnik ich aktywności – **Park Sokoła**.

Potwierdzenie tych faktów uchwałą Rady Miejskiej w Dębicy w najmniejszym stopniu nie zagraża prawdzie historycznej. Być może istnieją inne przesłanki, z powodu których uchwała o zmianie nazwy budynku nie może być podjęta. Przesłanki te radni muszą brać pod uwagę.

Jednakże władze miasta nie mogą uchylać się od podjęcia decyzji (uchwały) w tej sprawie. Wydaje się, że ponad dziesięć miesięcy to wystarczający okres czasu dla zbadania istoty sprawy i podjęcia uchwały. To tyle tytułem mojego stanowiska, o wypowiedzenie którego zostałem poproszony. Do zagrożeń związanych z tablicą pamiątkową nawiążę za chwilę.

Panie Burmistrzu !
Po zapoznaniu się z treścią pisma skierowanego do burmistrza miasta (26.08.2019) Pana Mariusza Szewczyka apeluję do Pana jako historyka. Dbajmy o naszą historię! Bądźmy odpowiedzialni za słowa i czyny! Wymagajmy tego od innych! Utrwalajmy pamięć i patriotyczne postawy mieszkańców Dębicy! Piszmy o naszych wrogach i ciemiężcach! Bo to wszystko składa się na historię, którą w postaci nieskażonej doraźnymi potrzebami, winniśmy przekazywać naszym następcom. Wówczas nie będzie zachodziła potrzeba burzenia pomników, albo zdejmowania (usuwania) niektórych osobistości z cokołów. Bo każdy pomnik, tablica, obraz, budynek ma swoją symbolikę oraz znaczenie jako informacja. To nie jest tylko moje zapatrywanie. Po części wynika ono z treści

pisma skierowanego do burmistrza Mariusza Szewczyka oraz radnych naszego miasta.

Pismo to (wniosek) jest dowodem troski i patriotycznej postawy tych wszystkich, którym dawniejsi profesorowie przekazali miłość i patriotyzm do Ojczyzny na wiele sposobów. Starania o przywrócenie nazwy „SOKÓŁ" to dowód patriotycznego wychowania i troski o prawdę historyczną, która wypływa z misji jaką przez długie lata wypełniali obecni wnioskodawcy jako profesorowie, uczniowie oraz absolwenci. To nie są wrogowie! To są nasi sojusznicy w utrwalaniu prawdy! Także z tego powodu należy okazywać im szacunek.

Dlaczego rozpatrywanie wniosku trwa tak długo? Ja pytam nie oczekując odpowiedzi. Bo ta nawet w postaci lakonicznej informacji powinna być udzielona już dawno Grupie Inicjatywnej za pośrednictwem pana Andrzeja Mola. Nie poprzez prasę ale bezpośrednio. Co ciekawe i zastanawiające, informacji zainteresowanym (wnioskodawcom) udzieliły: Kancelaria Prezydenta RP oraz Instytut Pamięci Narodowej. Stan epidemiczny w kraju ogłoszony został nie w sierpniu czy wrześniu 2019 roku, lecz kilka miesięcy później i nie był przeszkodą do napisania krótkiej informacji do wnioskodawców.

Panie Burmistrzu !
Nie wiem czy zapoznał się Pan z treścią tego pisma (wniosku), do którego nawiązuję. Moją uwagę zwróciło pierwsze zdanie oraz podziękowania skierowane do osób i instytucji za trud i wysiłek włożony w remont tego historycznego obiektu budowlanego oraz parku. To świadczy o kulturze, ale także o sokolej karności i konsekwencji na drodze kształtowania patriotycznych postaw oraz odpowiednich zachowań. Znają to – jak sądzę – z przekazów dziadków, relacji osób oraz źródeł pisanych, bo to wynika także z treści tego pisma. Tej społecznie pożytecznej inicjatywy nie można rozpatrywać (traktować) jako „odfajkowanie" jeszcze jednej sprawy. Takie odnoszę wrażenie po zapoznaniu się z historią wniosku oraz znając w ogólnym zarysie tryb postępowania w podobnych sprawach. Do 14 lipca 2020 r. nie zrobiono nic konkretnego w tym kierunku! Smutna to prawda o niezbyt optymistycznej wymowie.

Mój apel do Pana jako wiceburmistrza i historyka podyktowany jest nasilającym się zjawiskiem dostosowywania przekazu treści historycznych do wyłaniających się politycznych potrzeb. Przepraszam za to co napiszę za chwilę. Pan jako historyk powinien w sposób bardziej

zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom jej zniekształcania. Bo zakładam, że działania takie Pan podejmuje. Ale o tym trzeba mówić otwarcie.

Co mam na myśli pisząc o dostosowywaniu historii do potrzeb? Chociażby wątpliwości wokół upamiętnienia żołnierzy oddziału Jana Stefki ps. „Mściciel". Dlaczego nie są podejmuje próby obalenia tego, iż to co pisze Teofil Lenartowicz – nie jest prawdą. Dlaczego tych wątpliwości nie wyjaśnia się mieszkańcom Dębicy. Moja wiedza na ten temat pozwala napisać, że zastrzeżenia, wątpliwości a nawet zarzuty kierowane były do konkretnych osób we władzach miasta. Komu lub czemu służy taki stan milczenia oraz dezinformacji? Problem jest i należy z nim zmierzyć się.

Inna kwestia i krótkie nawiązanie do rzekomego zamachu na Hansa Franka w okolicy Czarnej Tarnowskiej. Piszę rzekomego, bo tak wynika z artykułu Ryszarda Pajury opublikowanego w „Obserwatorze Lokalnym". Czy ktoś zastanowił się, że poprzez usunięcie pomnika projektu Marka Krystka (dębiczanina!), symbolika tego mordu i miejsca odbierana jest zdecydowanie inaczej? Znałem Go osobiście i wielokrotnie rozmawialiśmy o Jego artystycznym przekazie odnoszącym się do historii, teraźniejszości i przyszłości. Stąd nawiązanie do Jego artystycznej wizji upamiętnienia miejsca zbrodni i walki Polaków z okupantem. Nie ma potrzeby szerszego nawiązywania do tych tragicznych wydarzeń i przykładów, chociaż nawiązanie było celowe. Miało wykazać, że zabrakło staranności, rzetelności i precyzji w przekazie historycznej informacji utrwalonej napisami w odniesieniu do tych tragicznym zdarzeń i miejsc.

Wracając do sprawy przywrócenia nazwy „Sokół" dawnemu budynkowi towarzystwa gimnastycznego osobiście uważam, że wieszanie tablicy pamiątkowej (ku pamięci) – chociażby dla upamiętnienia miejsca [*stąd (...) wyruszali członkowie (....), aby walczyć o niepodległą Polskę*] może być historycznym nadużyciem. Na tym zakończę zmierzając do meritum.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" we Lwowie założone zostało w 1867 roku (data zatwierdzenia statutu). Sokoli ruch rozwijał się we wszystkich zaborach. Czyn zbrojny m.in. dębickich Sokołów został udokumentowany w literaturze. Także tej związanej z Dębicą (pośrednio lub bezpośrednio), z której korzystałem jako źródła wiedzy. Jednym z niekwestionowanych bohaterów jest osoba prof. Tadeusza Gawrysia, który jako dowódca plutonu poległ bohaterską śmiercią wraz ze swoimi

uczniami. Nie zachodzi potrzeba szerszego pisania o tym, bo temat ten jest Panu również doskonale znany. Z wypowiedzi pana Andrzeja Mola na spotkaniu z 14 lipca wiem, że ten niekwestionowany **BOHATER** spoczywa w mogile na **„dzikich polach".** Dlatego tę część apelu zakończę odwołaniem się do postawionego już kiedyś publicznie pytania. Dlaczego Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" nie zostało zaliczone do polskich organizacji niepodległościowych działających w latach 1908-1918? Nie znam odpowiedzi. Nie piszę tego ażeby oczekiwać jej od Pana. Dzielę się moimi przemyśleniami w nadziei, że uda się Panu przekonać radnych, że korzystniej jest mieć więcej miłości i patriotyzmu w sercu albo potwierdzonych czynami, aniżeli tablicami o wzniosłej treści, lecz z wątpliwościami co do prawdy historycznej. Wyciągajmy wnioski z tego co obserwujemy obecnie.

Jeszcze jedna kwestia związana z historią miasta i jego mieszkańcami w patriotycznym wymiarze. Ma związek z działalnością Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", ale także angażowaniem się wielu mieszkańców Dębicy w rozwój sportu i patriotycznego wychowania młodzieży poprzez sport. Dlaczego, albo z jakiego powodu na osiągnięcia dębickich sportowców, działaczy czy klubów sportowych patrzymy jedynie przez pryzmat sportowego wyniku? Patriotyczne postawy są niekiedy zauważane – to prawda. Ale zawsze jest to margines. Nie zapominajmy, że sportowcy byli i są apolityczni. Zdobywali i będą zdobywać medale dla Polski. To politycy sport wykorzystywali i wykorzystują jako oręż do walki politycznej. Czy Dębica musi być skazana na zapomnienie tych wspaniałych osiągnięć? Stosunkowo niedawno w szkołach były klasy sportowe, w których było miejsce dla wszystkich, a Mazurek Dąbrowskiego za sprawą dębickich działaczy i sportowców rozbrzmiewał prawie na wszystkich kontynentach. Czy to nie powinno być upamiętnione już teraz? Bo za kilka lat może być zdecydowanie trudniej odtworzyć to co było kiedyś. A to przecież nasza historia.

Z tych powodów m. innymi mój apel do Pana. Sprawa tablicy zainspirowała mnie jedynie do przekazania tych kilku przemyśleń i spostrzeżeń.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
Mail: jswol@onet

Dębica, dnia 18 września 2020 r.

Władze Miasta Dębicy
Na ręce burmistrza Dębicy
Pana Mariusza Szewczyka

List otwarty mający związek z „konsultacjami" społecznymi ogłoszonymi przez burmistrza Miasta Dębicy 11 września 2020 roku

... „Przeszłość dzieje się dzisiaj, my tworzymy jej kształt" ...

Piszę do Panów w jednej sprawie chociaż w odrębnych pismach. Już wyjaśniam dlaczego. Po ostatnich informacjach które pojawiły się w przestrzeni publicznej doszedłem do wniosku, że Panowie ze sobą nie rozmawiacie. Z tego powodu – jak sądzę – przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy nie posiada informacji na temat przebiegu konsultacji o przywrócenie nazwy „Sokół" – obecnemu budynkowi Dom Kultury „Śnieżka". O potrzebie konsultacji była mowa chyba w sierpniu 2019 r. przy uroczystym oddaniu budynku dawnego „Sokoła" – chociaż jako Domu Kultury „Śnieżka". Budynek przez wojewódzkiego konserwatora zabytków uznany został za obiekt historyczny. Nie wnikałem czy zadecydowały względy architektoniczne budowli, czy decydowała o tym działalność kulturalna o której tak wiele się pisze. Pomija się natomiast cele statutowe wypaczając przy okazji sokole idee.

Jedno nie ulega wątpliwości. Budynek wybudowany został ze środków członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy oraz **DARCZYŃCÓW.** Któregoś z hrabiów Raczyńskich. **O tym nie powinniśmy zapominać!!!!!!** Czy był to **Edward hrabia Raczyński, hrabia K. Raczyński** (Karol?) a może **hr. Andrzej Raczyński nie wiadomo.** Autorzy książek poruszając ten temat, podają różne imiona, ale nie podają źródeł. Pojawia się także nazwisko Kazimierza Wilusza – ściślej rzecz biorąc – „finansowej fundacji Kazimierza Wilusza". Skoro ktoś tak napisał to chyba posiada wiedzę na ten temat także. Może wskazane było przed podjęciem decyzji o „konsultacjach" podjąć próbę skontaktowania się z żyjącymi członkami rodzin tych osób?

Moja wiedza (książkowa), pozwoliła na to że jako pierwszy zwróciłem uwagę na niedostatki w zakresie informacji o historii Towarzystwa

Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Z jakim efektem ? Pierwsza propozycja zorganizowania konferencji naukowej (sympozjum) trafiła do kosza w magistracie. Oczywiście bez odpowiedzi. Po ogłoszonych „konsultacjach" które osobiście traktuję jako **plebiscyt**, mogę napisać, że również druga, nie trafiły na podatny grunt. Błędnie zakładałem że historyk podejdzie do sprawy odpowiedzialnie. Po 58 dniach debatowania w magistracie ogłoszono „konsultacje". Jako mieszkańcy możemy wybierać: Dom Kultury i Kino „Śnieżka" w Dębicy; Dom Kultury i Kino „Sokół" w Dębicy ; Dom Kultury „Sokół" i Kino „Śnieżka" w Dębicy. Co one mają wspólnego z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół" w Dębicy? Chciałbym usłyszeć argumenty. Mam prawo zakładać, że czekają na nie przede wszystkim osoby które wystąpiły z pismem w tej sprawie, tj. profesorowie i absolwenci LO w Dębicy.

Po zapoznaniu się z możliwym sposobem wypowiedzi przez mieszkańców – wygląda to na **plebiscyt.** Ale nie tylko to zmobilizowało mnie do tej wypowiedzi wielowątkowej i obszernej. Piszę bo chcę ażeby były to konsultacje społeczne. Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół" działające w Galicji (nie tylko), patriotyczne cele niepodległościowe łączyły z rozwojem duchowym, karnością i tężyzną fizyczną. W warunkach Dębicy przykładem jest nasza olimpijka Julia Wojciechowska. Zapomniana olimpijka! w PRL, a współcześnie niedoceniana przez władze samorządowe.

Zanim podzielę się własnymi przemyśleniami na temat plebiscytu myślę że warto nawiązać do tego, co było po wystąpieniu z wnioskiem podpisanym przez emerytowanego profesora Andrzeja Mola. Mieszkańcy nie zostali powiadomieni (względnie otrzymali niepełną informację), ze strony władz miasta. Mieszkańcy Dębicy powinni o tym wiedzieć.

Dysponuję informacją, że Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Biuro Obsługi i Dialogu) pismem z 13 września 2019 r. powiadomiło Radę Miejską w Dębicy o staraniach o przywrócenie nazwy „Sokół". Kierownik zespołu Witold Trębicki prosił Radę Miejską w Dębicy o rozpatrzenie przedstawionej sprawy przez Andrzeja Mola (w ramach posiadanych kompetencji) oraz informowanie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (poprzez przesłanie kopii pisma). Rodzi się pytanie: Czy kancelaria czeka na odpowiedź tak długo jak oczekuje tego pan Andrzej Mol? A może wysłano w odpowiedzi wycinek z lokalnej gazety? Informacja ta oraz inne o podjętych działaniach powinny – moim zdaniem – pojawić się przy informacji o ogłoszeniu „konsultacji".

Panie przewodniczący Cebula!
Na pytanie które za chwilę sformułuję oczekuję odpowiedzi. Jak to się stało, że dopiero na początku września 2020 roku, podczas sesji Rady Miejskiej, Pan publicznie pyta burmistrza Szewczyka o konsultacje? Co do tej pory Szanowni Radni robili w tym kierunku? Przypomnę skrajne daty: wrzesień 2019 – wrzesień 2020. Nie było czasu ażeby wypracować inną formę konsultacji niż plebiscyt? A może.... Nie dokończę. Nie zajmuję się plotkarstwem. Dziennikarze mają większe możliwości, ale także nie piszą. Z tego m.in. względu ten list.

Byłbym usatysfakcjonowany, gdyby Rada Miejska w Dębicy i Radni, zechcieli poinformować swoich wyborców czy głosować zamierzają według klucza partyjnego, czy kierując się troską o prawdę historyczną. Czy wiedzieli, czy też nie wiedzieli o wpłynięciu pisma z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zakładam że nie wiedzieli. W innej sytuacji należałoby zakładać, że..... Każdy może sobie dopowiedzieć.

Panie burmistrzu Szewczyk!
Przypuszczam że więcej osób jest zainteresowanych jak został wykorzystany czas przez Pana i podległych służbowo pracowników, ażeby udzielić wnioskodawcom odpowiedzi. Reprezentuje ich Andrzej Mol który w dalszym ciągu oczekuje na nią. O konsultacji w dniu 14 lipca 2020 r. w sprawie „Sokoła" wiem, bo w nich uczestniczyłem (na prośbę A. Mola). Konsultacje prowadził wiceburmistrz Maciej Małozięć. Co mnie zaskoczyło? Odniosłem wrażenie że nie czytał pisma z sierpnia 2019 r., w którym na wstępie było napisane, że Andrzej Mol działa w imieniu grupy wnioskodawców. Ale nie chcę nawiązywać już do tego spotkania. Nie jestem zainteresowany młóceniem słomy, tym bardziej stygmatyzowaniem któregokolwiek.

Kieruję do Pana także pytania: Dlaczego o konsultacjach nie powiedział Pan przewodniczącemu rady Mateuszowi Cebuli? Dlaczego w związku z ogłoszeniem plebiscytu (w informacji dla mediów) nie wspominano o konsultacjach (spotkaniach) już odbytych? Może zakładaliście Panowie burmistrzowie, że przemilczanie spornych kwestii pomoże w rozwiązaniu problemu? Bo problem jest i to o wiele większy niż mogą sądzić mieszkańcy. Piszący ma także problem ze zrozumieniem celu działań, a w zasadzie ich bezcelowości. Chyba że mają być przeciwwagą na argumenty grupy której przewodzi Andrzej Mol. Czy towarzyszy Panom świadomość, że gdyby odnalazł się statut Towarzystwa

Gimnastycznego „Sokół" (być może w archiwum we Lwowie leży zakurzony) to... Podejmowane przedsięwzięcia mogą okazać się daremnym wysiłkiem kosztem naszych pieniędzy.

Nie piszę tego żeby zniechęcać do rozwijania kultury w mieście, ale po to ażeby uświadomić (...) że najpierw należy myśleć a potem robić! Już radni zafundowali nam „pasztet" – Jana Stefkę, ps. „Mściciel". Nawet wieniec prezydenta Andrzeja Dudy oraz publiczna modlitwa nie rozwiały wątpliwości wokół tej postaci. Przepraszam. Nie chcę pouczać. Ale gdyby nawet zostało tak odebrane, to moje zachowanie ma uzasadnienie w etapie rozwojowym życia przez który każdy z nas przechodzi. Moja wypowiedź przypada na ósmy okres wg podziału E. Eriksona (65+). Wypływa także z życiowego doświadczenia i troski jako mieszkańca Dębicy.

Panie wiceburmistrzu Małozięć!
Podczas spotkania 14 lipca 2020 roku sprawę własności budynku Pan poruszył. Podzieliłem się informacją w jaki sposób TG „Sokół" chroniły swoje mienie. Dzieląc się taką informacja po raz drugi napiszę że czytałem na ten temat w statutach. Mnie nie ponosi „ułańska fantazja". Jestem świadomy tego, że na obecnym etapie badań i przy tym stanie wiedzy (niewiedzy) zachować należy daleko idącą powściągliwość. Być może konferencja naukowa (sympozjum) wydałaby plon w postaci wiedzy historycznej opartej o dowody (dokumenty źródłowe). Napis „Sokół" był na budynku, podobnie jak cementowy sokół który z góry „patrzył" na żołnierzy niemieckiego okupanta wchodzących do „Soldatenheimu" przez prawie pięć lat. Kończąc wątek prawa własności napiszę, że w pierwszej kolejności po rozwiązaniu towarzystwa (gniazda) majątek przechodził na Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie. Czy tak stanowił statut dębickiego gniazda? Nie wiem. Zastanawia mnie brak zainteresowania poznaniem prawdy. Przy okazji naukowego wydarzenia można promować miasto. Brzostek mógł zorganizować konferencję naukową i było zainteresowanie.... Janem Stefką – „Mścicielem". Może jeszcze jeden argument. W Pilźnie udało się zorganizować uroczystość z okazji 125 lecia powstania gniazda. Przyjechali sokoli druhowie z odległych miejscowości w Polsce. Kto z Dębicy był na spotkaniu sokolich druhów? Dlaczego „ospałość" wkradła się w szeregi druhów reaktywowanego TG „Sokół". Kto im podciął lub podwiązał lotki? Bo skrzydeł raczej nie rozwinęli.

Pozostawmy gdybanie i przypuszczenia, na rzecz zaspokojenia ciekawości. Zakładam, że nie tylko mojej, więc stawiam kolejne pytania: Dlaczego taki krótki okres tych „konsultacji". Przy obecnym stanie mojej wiedzy (raczej niewiedzy) sprawa ma się tak, że przez dziesięć miesięcy burmistrz miasta Dębicy pozostaje w bezczynności (z prawnego punktu widzenia) i... Następuje przyspieszenie! Tutaj nasuwa mi się analogia podobna do działań byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego. Jaki był efekt? Zmarnowany czas i pieniądze. Co chcę powiedzieć poprzez ten przykład? Każda propozycja nazwy jest sprzeczna z prawdą historyczną. Nie muszę szerzej tego uzasadniać bo z wykształcenia jest Pan historykiem. Posiada Pan także bogatą wiedzę na temat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Piszę tak w oparciu o Pana wypowiedź która była w programie TVP3 Rzeszów.

Panowie burmistrzowie!
Jeszcze jedna seria pytań nawiązujących do stanowiska konserwatora zabytków. Jest (był) problem z konserwatorem? A może problem natury technicznej z umieszczeniem na budynek kamiennego sokoła i napisu „Sokół" na ścianie w dawnym miejscu – to ściema? Bo przecież do tego sprowadziła się istota problemu 14 lipca 2020 r. W obliczu występujących trudności (o których słyszałem), pozwoliłem sobie na żart, że Japończycy wybudowali lotnisko na niestabilnym terenie i całą infrastrukturę. Polscy fachowcy zapewne sprostają trudnościom i potrafią zamocować kamiennego sokoła w taki sposób że nikomu nie będzie zagrażał. Po zakończonym spotkaniu zadzwoniłem do biura konserwatora do Rzeszowa. Pierwszym pociągnięciem (krokiem) władz miasta powinno być opracowanie i przedłożenie wizualizacji. Inaczej mówiąc, próbę pozytywnego rozpatrzenia wniosku o umieszczeniu nazwy „Sokół" (tak jak było kiedyś) od tego należało zacząć. Byłby to pierwszy krok i początek konsultacji.

Szanowni Państwo!
Refleksję własną na temat historii wniosku grupy inicjatywnej której przewodniczy Andrzej Mol, w oparciu o to co widzę i czego doświadczam, zakończę nawiązaniem do cytatu – który jest myślą przewodnią. Sokoli mieli tego świadomość w 1867 roku jak zawiązywało się TG we Lwowie. Z pewnością towarzyszyła członkom założycielom dębickiego gniazda w 1894 r. Być może hrabiemu Raczyńskiemu (nie piszę

imienia, z powodów podanych wcześniej), Kazimierzowi Wiluszowi, profesorom gimnazjalnym w Dębicy ze Stanisławem Wiśniewskim – jako prezesem. My także powinnyśmy wykazać się większą świadomością i odpowiedzialnością. Tego oczekujemy przede wszystkim od naszych przedstawicieli – Radnych.

W budynku przy ul. Ratuszowej 2 w Dębicy, dzięki firmie VENTOR w powszechnym obiegu ukazała się książka o dębickim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół". W jaki sposób (stopniu) zmieniło spojrzenie na stan wiedzy oraz świadomość o istniejącym stanie rzeczy? Co wiemy o statutowej działalności nie znając statutu? To co każdemu ślina na język przyniesie.

Pora kończyć bo czas ucieka. Do zakończenia plebiscytu pozostało 14 dni i kilkanaście godzin. Obyśmy nie byli mądrzy po szkodzie.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
jswol@onet.pl

Dębica, dnia 26.10.2020 r.

Urząd Miejski w Dębicy
Burmistrz
Pan mgr Mariusz Szewczyk

Dot. **Informacji publicznej związanej z konsultacjami społecznymi dotyczące zmiany nazwy dla instytucji Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy z siedzibą przy ul. Bojanowskiego 18.**

Powołując się na prawo do informacji publicznej proszę o rzetelną i w miarę możliwości precyzyjną informację (z podaniem/odwołaniem się do faktów, które można potwierdzić innymi źródłami) związaną z poniższymi sprawami istotnymi dla mieszkańców miasta Dębicy i prawdy historycznej o naszym mieście. Zakres wniosku obejmuje zagadnienia objęte punktami od I do VI. Zakładam, a nawet jestem przekonany, że podział na zagadnienia ułatwi jej udostępnienie oraz będzie czytelna w odbiorze.

Prawo tego nie wymaga, ale pozwolę sobie podać uzasadnienie do tego wniosku oraz wielowątkowej problematyki. Jest nim okoliczność, że działania ze strony Pana Burmistrza oraz Rady Miejskiej i Radnych

wpisują się w ciąg historycznych zdarzeń związanych z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół" na terenie miasta Dębicy. Na ten temat zbieram materiały do przygotowywanej publikacji książkowej.

I. Jestem zainteresowany informacją, co do losów pisma członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Jak mi ogólnie wiadomo pismo z 2017 (2018?) nawiązywało do przywrócenia dawnej nazwy „Sokół" budynkowi przy ul. Bojanowskiego 18. Pytania moje dotyczą następujących kwestii szczegółowych:

1/ Jakie działania podjęły zostały w związku z pismem oraz wskazanie źródeł które je potwierdzają (lub mogą potwierdzić);

2/ Czy wnioskodawcy otrzymali odpowiedź na ten wniosek, kiedy oraz o jakiej treści;

3/ Czy konsultacje społeczne rozpoczęte 11 września 2020 roku a zakończone 2 października 2020 r. należy łączyć z żądaniem (prośbą, postulatem) zawartym w tym piśmie.

Ad. I

1/ W latach 2017-2018 do Urzędu Miejskiego w Dębicy nie wpłynęło żadne pismo członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Pismo skierowane przez Pana Andrzeja Mola wraz z listą absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy (data wpływu 26 sierpnia 2019 r.) oraz pismo Instytutu Pamięci narodowej w Dębicy (data wpływu 23 września 2019 r.) które zapoczątkowały społeczną dyskusję i konsultacje dot. uzgodnienia nazwy dla instytucji kultury Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. W efekcie, także na wniosek radnych Rady Miejskiej w Dębicy, przeprowadzone zostały konsultacje społeczne. Wynik tych konsultacji, został uwzględniony przy przygotowaniu projektu uchwały w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

2/ Wnioskodawcy nie otrzymali odpowiedzi ponieważ trwały spotkania robocze.

3/ Konsultacje społeczne rozpoczęte 11 września 2020 r. a zakończone 2 października 2020 r. należy łączyć z prośbą zawartą w piśmie.

II. Czyje oraz jaką treść miały wnioski związane z zabytkowym budynkiem TG „Sokół" w okresie późniejszym (po piśmie, o którym mowa w pkt. I.) które wpłynęły do burmistrza miasta Dębicy. W jaki sposób wnioski zostały utrwalone (np. protokół z narady, ewidencja przyjęcia

interesantów itp.) względnie, pod jakim numerem sprawa została zarejestrowana i kiedy. Czy jest możliwość zapoznania się z treścią tych dokumentów? Natomiast pytanie szczegółowe ukierunkowane jest na:

1/ Informację na temat działań władz miasta, jeżeli takie wnioski i postulaty (propozycje) były,

2/ Czy działania takie uwzględniały obowiązujące prawo i terminy administracyjne,

3/ Jeżeli konsultacje społeczne rozpoczęte 11 września 2020 roku a zakończone 2 października 2020 r. należy łączyć z żądaniem (prośbami, postulatami, wnioskami), o których mowa w cz. II., proszę o podanie informacji o związku przyczynowym.

Ad. II

Informujemy, iż w późniejszym czasie wpłynęło jedynie pismo Pana Andrzeja Mola z dnia 26 sierpnia 2019 r. wraz z listą uczestników zjazdu I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy oraz dwa wnioski Klubu Radnych: Forum Na Rzecz Dębicy, Koalicja Obywatelska Ziemi Dębickiej. Kopia wniosków w załączeniu do niniejszego pisma.

Decyzja o zmianie statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy, precyzująca nazwę domu kultury przy ul. Bojanowskiego 18, została podjęta podczas XXX Sesji Rady Miejskiej w Dębicy, 21 października 2020 r. Projekt zmiany statutu został przygotowany przez dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, który uwzględnił zarówno wynik konsultacji społecznych, jak również pisma kierowane do Urzędu w Dębicy w spawie propozycji nazwy dla domu kultury.

III. W dniu 26 sierpnia 2019 r. w imieniu grupy wnioskodawców pan Andrzej Mol złożył w biurze podawczym pismo które zawiera wniosek o przywrócenia nazwy „Sokół" zabytkowemu budynkowi przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy. Sokolnia dębickiego gniazda od 1913 roku służyła statutowym celom towarzystwa. W okresie zaborów wykorzystywana była dla celów niepodległościowych. Budynek dawnego TG „Sokół" jest zabytkiem wpisanym do rejestru w 2016 r. Jestem zainteresowany informacją o przyczynie bezczynności w tej sprawie. Interesują mnie zwłaszcza kwestie:

1/ Kto personalnie i kiedy został zobowiązany do podjęcia działań po złożeniu tego wniosku przez pana A. Mola ; czy w ramach nadzoru kierowniczego, osoba ta (osoby) otrzymała (y) od Pana wytyczne

(instruktaż). Jeżeli tak to, w jakim kierunku miały zostać podjęte działania, *względnie że*

2/ Charakter sprawy wpisywał się w kompetencje takiej osoby na zajmowanym stanowisku, a nadzór nad tymi czynnościami oceniony został przez Pana jako zbędny,

3/ Czy w ramach podejmowanych przedsięwzięć ukierunkowanych na załatwienie sprawy były spotkania (narady) robocze oraz z czyim personalnie udziałem; jakimi wnioskami lub ustaleniami zostały zakończone; czy spotkania takie (narady) były protokółowane itp.,

4/ Kto i kiedy w ramach załatwiania wniosku (o którym mowa w tej części), konsultował się z urzędem konserwatora zabytków w Rzeszowie (względnie pracownikiem), co do możliwości umieszczenia dawnej nazwy „SOKÓŁ" na ścianie budynku, w miejscu, gdzie nawet w okresie hitlerowskiej okupacji widniała ta nazwa. Ponadto: a/jakiej treści informacje (merytorycznie istotne) uzyskał (na piśmie, telefonicznie, podczas pobytu w Rzeszowie); b/ jakie przesłanki były przyczyną zaprzestania działań po uzyskaniu wstępnej opinii (informacji), co do możliwości umieszczenia nazwy „SOKÓŁ" na ścianie budynku oraz odtworzenia na dawnym miejscu kamiennego sokoła,

5/ Czy działania takie uwzględniały obowiązujące prawo i terminy administracyjne,

6/ Jaki związek miały konsultacje społeczne rozpoczęte 11 września a zakończone 2 października 2020 r. z treścią wniosku, o których mowa w tej części.

Ad. III

Informujemy, że w dniu 26 sierpnia 2019 r. do tut. Urzędu Miejskiego wpłynęło pismo Pana Andrzeja Mola w sprawie przywrócenia nazwy „Sokół" zabytkowemu budynkowi przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy. Burmistrz Miasta Dębicy skierował ww pismo do Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy oraz do Biura Rady Miejskiej. Skierowany wniosek Pana Andrzeja Mola był przedmiotem prac Komisji Kultury w dniu 11 września 2019 r., w której uczestniczył Wnioskodawca. Protokoły z posiedzenia Komisji Kultury dostępne są w Biurze Rady Miejskiej. Ponadto Burmistrz Miasta wystąpił do Biura Radców Prawnych z prośbą o udzielenie informacji w sprawie przedstawienia procedury przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących zmiany nazwy Domu Kultury „Śnieżka" w Dębicy. W opinii Biura Rady Miejskiej, konsultacje powinny

zostać przeprowadzone zgodnie z zapisami Uchwały Rady Miejskiej nr V/29/2015 z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica.

Burmistrz Dębicy, jako organ wykonawczy gminy, zdaje sobie sprawę z roli i znaczenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" dla naszej lokalnej i narodowej historii, dlatego mając na uwadze wynik konsultacji społecznych, przedłożył Radzie Miejskiej w Dębicy projekt uchwały w sprawie nadania nazwy dla parku miejskiego przy ul. Bojanowskiego w Dębicy. Projekt, zgodnie z decyzją radnych, został zdjęty z porządku obrad w celu przeprowadzenia kolejnych konsultacji w przedmiotowej sprawi. Należy nadmienić, że decyzja w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy należy do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej w Dębicy.

W 2020 r. Jerzy Sieradzki, zastępca burmistrza Dębicy, wielokrotnie rozmawiał z Podkarpackim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w sprawie sposobów i możliwości odtworzenia na elewacji budynku domu kultury, rzeźby sokoła oraz pierwotnej nazwy „Sokół". Podjęte zostały także rozmowy w sprawie umieszczenia tablicy informacyjnej na frontowej ścianie budynku. Plany z tym związane zostaną zrealizowane sukcesywnie na podstawie otrzymania pisemnej zgody Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz w miarę możliwości budżetowych gminy.

IV. Informacje tej części dotyczą problematyki związanej z ogłoszonymi konsultacjami społecznymi. Prawo do ich zarządzenia nie jest kwestionowane przez wnioskodawcę. Charakter uznaniowy nie pozwala przyjąć, że uznanie to jest całkowicie swobodne i nie podlega ograniczeniom. Tak w odniesieniu do przesłanek uzasadniających jego zarządzenie albo niecelowości takich konsultacji. Prośba o informacje publiczną obejmuje następujący zakres tematyczny i problemowy:

Na jakiej podstawie ukazały się informacje o rozpoczęciu konsultacji z dniem 11 września 2020 roku w prasie, radiu, portalach społecznościowych oraz czyje to było polecenie(personalnie). Fakt prowadzenia już konsultacji potwierdzał wskazany w ogłoszeniu pracownik oraz udzielał informacji. Treść informacji z tych wszystkich źródeł, stoi w sprzeczności z zarządzeniem podanym do publicznej wiadomości w dniu 22 września 2020 r. Pytanie szczegółowe ukierunkowane jest na informacje: a/ o przyczynie (powodach) braku wyczerpującej informacji

na ten temat; b/ w którym dniu zarządzenie to zostało podpisane; c/ kiedy z przepisem tym zapoznali się wskazani w zarządzeniu pracownicy i jakie źródła to odzwierciedlają; d/ podanie przyczyn z powodu których nastąpiła zwłoka w opublikowaniu Zarządzenia nr 219/2020,

Ilu osobom wydane zostały „ankiety" według pierwotnego wzoru, odmiennego aniżeli ten, który został określony załącznikiem do Zarządzenia nr 219/2020,

Kto był autorem ankiet oraz czy opracowane ankiety odpowiadały wymaganiom dla tego typu konsultacji oraz rozstrzyganej istotnej dla miasta i historii kwestii społeczne,

Ilu mieszkańców wypowiedziało się na temat objęty konsultacjami społecznymi na poprzednich wzorach ankiet, a ilu na opracowanych już po dniu 15 września 2020 r.,

Jakiej treści były wnioski, które rekomendował Pan Burmistrz Radnym Rady Miejskiej w Dębicy, po zakończeniu konsultacji oraz zinterpretowaniu wyników badań ankietowych (konsultacji),

Czy radni Rady Miejskiej w Dębicy zostali poinformowani, (kiedy oraz w jaki sposób), że nastąpiła zmiana ankiet w trakcie trwających już konsultacji – które dostosowano do wymagań określonych zarządzeniem i odpowiadały wymaganiom obowiązującego prawa.

Ad. IV

1/ Informacja o rozpoczęciu konsultacji z dnia 11 września 2020 roku ukazała się na stronie internetowej www.debica.pl. Polecenie przeprowadzenia konsultacji społecznych polecił Burmistrz Dębicy, kierując ją do kierownika Biura Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Dębicy. Zarządzenie nr 219/2020 z dnia 15 września zostało opublikowane z opóźnieniem ze względu na pracę zdalną pracowników z uwagi na trwającą pandemię koronowirusa. Pracownicy wskazani w zarządzeniu zapoznali się z treścią zarządzenia z dniem jego sporządzenia i podpisania tj. 15 września br.

2/ Wszystkie głosy, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Dębicy; zarówno w wersji elektronicznej, jak również papierowej, przed ukazaniem się zarządzenia, zostały doliczone do ogólnej puli głosów.

3/ Autorem ankiet byli członkowie Zespołu ds. konsultacji społecznych, a opracowane ankiety odpowiadały zapisom określonym w przedmiotowej Uchwale Rady Miejskiej w Dębicy.

4/ Na poprzednich wzorach ankiet w wersji papierowej wypowiedziało się 56 osób, a na wzorach ankiet opracowanych po 15 września br. – 580 osób.

5/ Burmistrz nie rekomendował żadnych wniosków.

6/ O przebiegu konsultacji społecznych i jego wynikach Radni Rady Miejskiej zostali poinformowani: w formie informacji na stronie internetowej www.debica.pl z dnia 5 października br.; w formie informacji Burmistrza Miasta Dębica na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Dębicy z dnia 5 października br.; drogą e-mailową przez Jerzego Sieradzkiego, zastępcą burmistrza, z 19 października 2020 r. ma adres email Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy; ponadto o przebiegu konsultacji i jego wynikach oraz fakcie zmiany ankiet każdy zainteresowany Radny Rady Miejskiej mógł zasięgnąć informacji na bieżąco w trakcie trwania konsultacji.

V. W jaki sposób oraz w jakim zakresie działania Władz Miasta ukierunkowane na zmianę nazwy dla instytucji Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy z siedzibą przy ul. Bojanowskiego 18, wpisują się w Strategię Rozwoju Miasta na lata 2017-2022, w zakresie ochrony zabytków i dziedzictwa narodowego w mieście Dębica.

Ad. V

Działania organów Gminy Miasta Dębica, tj. Rady Miejskiej w Dębicy oraz Burmistrza Miasta Dębicy, wpisują się w realizację celów strategii Gminy Miasta Dębica na lata 2017-2022, przez realizację projektu pod nazwą „Renowacja zabytkowej części Domu Kultury »Śnieżka« w Dębicy" przy udziale środków unijnych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego RPO WP na lata 2014-2020 oraz środków pozyskanych od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Ponadto w ramach dotacji z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy wyposażył dom kultury przy ul. Bojanowskiego 18, w nowoczesny sprzęt i aparaturę kinową, dzięki czemu możliwe jest wyświetlanie filmów kinowych w najwyższej jakości obrazu.

VI. Wniosek o informację w tej części ma związek z działalnością informacyjną związaną z planowanym ogłoszeniem konsultacji, które ogłoszone zostały 11 września. Jeżeli został opracowany komunikat

(komunikaty, informacje) proszę o udostępnienie ich treści w postaci skanów. Pytania szczegółowe ukierunkowane są na następujące informacje:

1/ Kiedy uwidoczniła się potrzeba przeprowadzenia konsultacji i jaka została przyjęta strategia informacyjna o planowanym przedsięwzięciu,

2/ Na kim personalnie spoczywał obowiązek przekazania informacji o konsultacjach mieszkańcom Dębicy za pośrednictwem możliwych sposobów komunikowania się oraz zakres takiej informacji,

3/ Czy przekazano mieszkańcom Dębicy informacje o zarządzeniu nr 219/2020 oraz przyczynie opóźnienia jego opublikowania. W przypadku odpowiedzi twierdzącej – komu, kiedy oraz jaką treść miał komunikat,

4/ Czy o odstępstwie od zasad przeprowadzania konsultacji określonych uchwałą Rady Miasta z 2015 roku zostali poinformowani radni Rady Miejskiej w Dębicy oraz ukazaniu się zarządzenia w 12 dniu, tj. już trakcie trwania konsultacji przez 11 dni.

Ad. VI

1/ Jak zostało wcześniej podane, konsultacje społeczne zostały przygotowane w związku z wnioskami radnych Rady Miejskiej w Dębicy oraz przywołanymi pismami w przedmiotowej sprawie, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Dębicy.

2/ Zgodnie z zapisami § 3 Zarządzenia 219/2020 z dn. 15.09.2020 r. informacja o konsultacjach ukazała się na stronie internetowej (odpowiedzialny Wydział Promocji Miasta) oraz na tablicy ogłoszeń (odpowiedzialny Wydział Organizacyjno-Kadrowy).

3/ Zarządzenie nr 219/2020 z dnia 15 września 2020 zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej – https:// debica.bip.giv.pl.

4/ Konsultacje zostały przeprowadzone zgodnie z zapisami Uchwały Rady Miejskiej nr V/29/2015 z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica.

Do uznania Pana Burmistrza pozostawiam kwestie innych jeszcze informacji w obrębie interesującej mnie problematyki, które mogą być przydatne i mieć znaczenie, przy utrwalaniu losów tego pomnika historii, którego oszczędził nawet hitlerowski okupant. Za takie informacje z góry i szczerze dziękuję.

Informacje proszę przesłać pocztą elektroniczną na podany wyżej adres mailowy.

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.70.2020 z dnia 10 listopada 2020 r.** Pismo podpisane zostało wz Burmistrza przez mgr. inż. arch. Jerzego Sieradzkiego, zastępcę burmistrza.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
jswol@onet.pl

Dębica, dnia 27.10.2020 r.

Rada Miejska w Dębicy
Przewodniczący
Pan mgr inż. Mateusz Cebula

Dot. Informacji publicznej

Powołując się na prawo do informacji publicznej uprzejmie proszę o krótką informację (syntetyczną) o działaniach Rady i jej komisji w obrębie realizacji wniosków i postulatów mieszkańców Dębicy dot. przywróceniu nazwy „Sokół" na budynku (Sokolni) Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy, które zostało rozwiązane niedługo po wyzwoleniu Dębicy spod okupacji hitlerowskiej.

W ramach tak ogólnie określonej problematyki, w szczególności interesuje mnie dostęp do informacji (a także informacje):

1. O pracach Rady Miejskiej w Dębicy po wpłynięciu wniosków członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy w 2017 lub 2018 roku w kierunku jego rozpatrzenia. W tym punkcie jestem także zainteresowany i wnoszę o udostępnienie informacji z prac komisji w tym przedmiocie jeżeli nad taką problematyką pracowały.

Ad.1

Do Biura Rady Miejskiej nie wpłynęły wnioski członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w związku z czym komisje Rady nie zajmowały się w tym przedmiocie.

2. W związku z wnioskiem złożonym w dniu 26 sierpnia 2019 roku przez pana Andrzeja Mola, jestem zainteresowany pracą w komisjach

w przedmiocie rozpoznania tego wniosku. Wnoszę o udostępnienie mi treści protokółów z posiedzeń tych komisji, które merytorycznie odnosiły się do treści tego wniosku, także w przedmiocie(stanowiska) jego uwzględnienia lub nie.

Ad.2

Pismo Pana Andrzeja Mola było rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Kultury w dn. 11.09.2019 r. Wniosek Komisji Kultury został zgłoszony na XVI sesji Rady w dniu 17.09.2019 r. i przekazany do Burmistrza Miasta. W załączeniu wypis: 1/ z protokołu Komisji Kultury z dn.11.09.2019r., 2/ pismo do Burmistrza Miasta w sprawie przekazania wniosków Komisji zgłoszonych na XVI sesji Rady, 3/ informacja Burmistrza Miasta z realizacji wniosków podjętych na XVI sesji.

3. Podczas sesji rady w dniu 21 października 2020 r. Przewodniczący obradom, państwu Radnym przekazał informację o wpłynięciu pisma (prawdopodobnie ze Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"). Jestem zainteresowany udostępnieniem treści tego pisma wraz z informacją, kiedy pismo wpłynęło i czy była to inicjatywa Władz Miasta. Także informacją, czy i kiedy Państwo Radni zostali poinformowani o jego treści.

Ad.3

Pismo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce wpłynęło do biura Rady Miejskiej 23.10.2020 r. O ww. piśmie informował przewodniczący Rady Miejskiej P. Mateusz Cebula na sesji Rady Miejskiej w dniu 21.10.2020 r. mając wiedzę z informacji nieoficjalnej. W załączeniu wypis z protokołu XXX sesji Rady Miejskiej w Dębicy z dn. 21 października 2020 r. W załączeniu: 1/ wypis z protokołu XXX sesji Rady Miejskiej w Dębicy z dn. 21 października 2020 r.,2/ kserokopie pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce z siedzibą w Warszawie, ul. Broniewskiego 11/46.

4. W związku z przygotowywaniem projektu uchwały dot. zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Kultury, które komisje obradowały na temat objęty wnioskiem, o którym mowa w treści pisma z 26 sierpnia 2019 r. Wnoszę o udostępnienie protokółów z tych posiedzeń, dyskusji oraz głosowań.

Ad.4

Projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Kultury był opiniowany przez następujące Komisje Rady Miejskiej: Budżetu i Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Sportu, Kultury, Oświaty, Rodziny i Polityki Społecznej. W załączeniu wypis: 1/ z protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Kultury i Komisji Sportu z d. 13.10.2020 r., 2/ z protokołu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w dniu 12.10.2020 r.

5. Prowadzący obrady sesji w dniu 21 października 2020 r. nawiązał w swojej wypowiedzi do nieprawidłowości (błędzie, niedopatrzeniu?) przy (podczas?) przeprowadzaniu konsultacji. Treść informacji nie jestem w stanie zinterpretować, tym bardziej ocenić, jako istotnej bądź nie dla wyników tego głosowania. Proszę o informację, czy burmistrz miasta pan Mariusz Szewczyk (względnie inna osoba z jego inicjatywy/ we własnym imieniu) informowała Radnych o przebiegu konsultacji społecznych, jego wynikach oraz fakcie zmiany ankiet po dniu 15 października, 2020 r. Kiedy i w jakiej formie to nastąpiło? Jestem także zainteresowany jej treścią.

Ad.5

O przebiegu konsultacji społecznych i jego wynikach Radni Rady Miejskiej zostali poinformowani: w formie informacji na stronie internetowej www.debica.pl z dnia 5 października br.; w formie informacji Burmistrza Miasta Dębicy na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Dębicy z dnia 5 października br.; drogą e-mailową przez Jerzego Sieradzkiego, zastępcę burmistrza, z 19 października 2020 r. na adres email Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy; ponadto o przebiegu konsultacji i jego wynikach oraz fakcie zmiany ankiet każdy zainteresowany Radny Rady Miejskiej mógł zasięgnąć informacji na bieżąco w trakcie trwania konsultacji.

Z uwagi na doniosłość wydarzenia, jakim było podjęcie uchwały w dniu 21 października 2020 roku dot. zmian w Statucie Miejskiego Ośrodka Kultury (przedmiotowo wpisuje się w historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" począwszy od 1894 r.) byłbym wdzięczni Panu Przewodniczącemu za przekazanie innych informacji (opinii, oceny), aniżeli te objęte wnioskiem.

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.71.2020 z dnia 10 listopada 2020** r. Pismo podpisane zostało wz Burmistrza przez mgr. inż. arch. Jerzego Sieradzkiego zastępcę burmistrza.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
Mail: jswol@onet.pl

Dębica, dnia 29 października 2020 r.

Rada Miejska w Dębicy

List ten ma związek z XXX sesją Rady Miejskiej. Podczas obrad podjęta została uchwała wpisująca się w historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Ta okoliczność sprawia, że nie jest Pan jedynym jego adresatem.

Historia dębickiego gniazda rozpoczęła się w 1894 roku. Książka którą przesyłam – prosząc uprzejmie o jej przyjęcie – jest tego świadectwem i dowodem. Dodam jedynie dla jasności, że opisane zdarzenia (historyczne fakty) utrwalili autorzy opracowań, z których korzystałem dla przybliżenia stanu faktycznego w jednym opracowaniu. Ujawnione nieścisłości (błędy) w ustaleniach i opisie – jak sądzę – spowodowane zostały tym, że były odtwarzane(pisane) po wielu latach.

Podejmowane obecnie przeze mnie działania, ukierunkowane są na udokumentowanie starań części mieszkańców Dębicy, o odtworzenie nazwy „Sokół" na budynku przy ul. Bojanowskiego 18. Także na umieszczenie kamiennego sokoła w miejscu, z którego „spoglądał" w okresie hitlerowskiej okupacji, „obserwując", co się dzieje na ul. Wilusza oraz okolicy. Sokół symbol niezłomności towarzyszył druhom od 1867 roku, w roku 1914 oraz okresie późniejszym. Ten na budynku wybudowanym przez członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy (w 1913 roku), fizycznie został zniszczony (być może przez żołnierza Armii Radzieckiej). Ale sokoli duch i sokole idee przez to nie uległy zniszczeniu i zapomnieniu w Dębicy. Ciągle są żywe i odkrywane na nowo. Dowodem tego są wnioski w Władz Miasta Dębicy. Mam na myśli wniosek członków TG „Sokół" w Dębicy z 2017 (lub 2018) roku oraz wniosek z dnia 26 sierpnia 2019 roku złożony przez Andrzeja Mola

w imieniu grupy nauczycieli i absolwentów I LO w Dębicy. Treść drugiego wniosku jest mi znana, więc na nim skoncentrowana jest moja uwaga oraz zainteresowanie.

Szanowny Panie Radny!
Podzielam pogląd osób i środowisk naukowych uważających, że „Sokół" jest symbolem woli walki o niepodległość; jedności ludzi bez względu na ich stan i pochodzenie; zdroworozsądkowego myślenia o przyszłości Polek i Polaków. Był prekursorem przygotowywania ciała i ducha do wytrwałości w postanowieniach oraz największych poświęceń z wykorzystaniem ćwiczeń fizycznych. Sokoli głoszone idee wcielali słowem, czynem i własnym przykładem. W Dębicy mamy także tego owoce. Wielka szkoda, że znane jedynie nielicznym. Wiele wskazuje na to, że osób takich będzie jeszcze mniej. Bo ci, co wiedzą i mają decydujący głos i możliwości ku temu ... Jeszcze nie jestem pewien, co należałoby napisać. Zakładam optymistycznie, że Pana wypowiedź pomoże mi w tym. Niezależnie czy tak się stanie, rozwój zdarzeń oraz to, co obserwuję, zamierzam utrwalać w książce. To co dzieje się wokół nas nie jest dziełem przypadku. Każde zdarzenia ma swoją przyczynę, skutki oraz następstwa. Obiektywna prawda powinna być źródłem wiedzy oraz drogowskazem na przyszłość dla dobra nas wszystkich. Nie ta przybliżana po latach, lecz dokumentowana na bieżąco pozwala trafniej oceniać i formułować wnioski. O korzyściach można przekonać się na podstawie niektórych uwag poczynionych w książce. Mam podstawy do twierdzenia, że podobnych będzie więcej. Aby uniknąć podobnych niezręczności pytam, słucham, poszukuję źródeł i dopiero później dokumentuję.

Głosowanie nad uchwałą dot. zmiany Statutu Miejskiego Środka Kultury w Dębicy to już historia. Uchwała została podjęta 21 X 2020 r. Hobbyście zainteresowanemu historią dębickiego gniazda pozostaje miły obowiązek udokumentowanie wszystkiego, co tylko możliwe. Czynię to w przekonaniu, że pisemny przekaz ułatwi dokonywanie historycznych ocen za kilka albo kilkadziesiąt lat. Nie tylko skrzypce czy wino zyskują na wartości. Teksty pisane również. Niech mi będzie wolno w tym miejscu odwołać się do przykładu mającego związek z TG „Sokół" w Dębicy.

Dębiczanka Julia Wojciechowska po występie na IO w Berlinie (1936), w Dębicy witana była bardzo skromnie. Czekała na nią chyba mama. Jaki był to wielki sukces i osiągnięcie sportowe, możemy ocenić obecnie.

Jak na razie jest jedyną kobietą – sportsmenką z Dębicy, która reprezentowała dębicki oddział gimnastyczny, Dębicę i Polskę. Dlaczego zapomniana? W okresie PRL może dlatego że wyfrunęła niesiona skrzydłami sokolego ducha zaszczepionego Jej w T G „Sokół" ? Ale od transformacji ustrojowej z 1989 roku minęło trzydzieści lat. Nadal jest zapomniana i znana! Czy tak musi być? Czy osoba Julii Wojciechowskiej nie może posłużyć, jako wzór patriotycznej postawy, wzorem dla innych dziewcząt i być dumą Dębicy?

Szanowny Panie
Na pytania postawione wyżej oraz wiele innych związanych z dębickim towarzystwem gimnastycznym „Sokół" szukam odpowiedzi. Pisząc nieskromnie z dobrym skutkiem. Nie promienieję przez to ze szczęścia. Ustalenia oparte o źródła, przybliżają mnie do obiektywnej prawdy. Motywują oraz nadają sens dalszym działaniom i wysiłkowi. One też wyzwoliły potrzebę podzielenia się z Panem swoimi przemyśleniami. Nie jest to jednak jedyny powód skierowania do Radnych Rady Miejskiej w Dębicy tego listu.

Myślami oraz działaniem wybiegam w przyszłość. Zakładam, że niedługo pojawi się temat nadania nazwy parkowi w Dębicy. Na razie to tajemnica radnych. Czyżby miał nosić imię Julii Wojciechowskiej, w którym z pewnością także na jego terenie ćwiczyła? Ze wszech miar jest to wskazane biorąc pod uwagę to, co na temat Julii Wojciechowskiej ustalili i napisali Lidia Górska oraz Arkadiusz S. Więch w książce pt. *Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986)*. Chociaż największy olimpijski sukces dla dębickiego sportu łączyć należy z osobą zapaśnika Kazimierza Lipienia (IO w Montrealu 1976, złoty medal) to biorąc pod uwagę wolę hrabiów Raczyńskich, skłaniam się ku Julii Wojciechowskiej.

Opcji „Sokół", TG „Sokół" nie rozważam, chociaż dopuszczam taką możliwość. Gdyby jednak zrodziła się u Pana myśl zorganizowania plebiscytu pt. „konsultacje społeczne" życzliwie odradzam. Historii nie uzgadnia się. Historię tworzą ludzie i zdarzenia. Natomiast argumenty należy ważyć a nie liczyć. Statystyką (wskaźnikami) można udowodnić wszystko. W połowie lat dziewięćdziesiątych Dębica miała najlepsze wskaźniki wykrywalności przestępstw. Skuteczność dębickich policjantów mierzona wskaźnikami statystycznymi była dumą dębickich władz samorządowych. Kierownictwo tarnowskiej komendy policji

stawiało za wzór pracę dębickiej jednostki. Rzeczywistość przedstawiała się diametralnie inaczej. Ale wiara czyniła cuda. Chociaż wniosek nasuwał się inny. Na przypadki łamania prawa niektórzy byli ślepi, a na krytyczne głosy głusi. A skutkiem tego było opuszczenie szeregów przez około 1/3 całego stanu z dębickiej jednostki. Może brakło konsultacji społecznych i chęci poznania rzeczywistości poprzez bezpośrednie kontakty i dyskusje?

Może to odległy przykład, trudny do zrozumienia z uwagi na lakoniczny opis przyczyn takiego stanu rzeczy. Odwołam się do teraźniejszości. Wskaźnikami statystycznymi usprawiedliwiano wiele zmian. O (statystycznej) nieudolności sędziów wypowiedziano i napisano miliony słów, wydano tysiące negatywnych ocen oraz opinii. W oparciu o wskaźniki statystyczne wykazano potrzebę zmian w Trybunale Konstytucyjnym, w sądownictwie, prokuraturze itp. itd. Jaki mamy skutek? Nie rozwijam tego wątku, bo nie mieści się w koncepcji pracy nad książką. Przez nie chciałem jedynie wykazać, że prawda różne ma oblicza, a połowy nie zawsze są takie same. Dlatego ważmy a nie liczmy argumentów przy nadawaniu nazwy parkowi.

Szanowny Panie
Jestem osobą, która posiada informacje o okolicznościach podarowania trzech działek tj. gruntu o powierzchni 1 mórg 936 kwadratowych sążni. Grunt przeznaczany był na rozwój dębickiego gniazda. Wiem także, kto był tak wspaniałomyślny. Dlatego to, co za chwilę napiszę to fakty, których nikt w przyszłości nie podważy. Nie wykluczam, że mogą zostać uściślone i poszerzone. W tej chwili nie zachodzi potrzeba pisania szerzej.

W dniu 9 stycznia 1910 roku odbyło się Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Prezes Stanisław Wiśniewski przybliżył członkom towarzystwa jak przebiegały rozmowy (pertraktacje) oraz ich efekt. Na przedstawione warunki druhowie zgodzili się. Pełnomocnik Darczyńców, druh Feliks Markiewicz potwierdził swoim oświadczeniem, że grunt (pow. 91,2 a) darowany jest żeby „ **dać możność Tow. Sokół nie tylko wystawienia budynku Sokoła ale także urządzenia odpowiedniego ogrodu w któryby członkowie a względnie inne osoby przez Towarzystwo zaproszone gimnastykę i inne ćwiczenia odbywać mogły**". Nieznajomość treści statutu TG „Sokół" w Dębicy, nie pozwala napisać więcej. Ale można

zakładać, że wolę hrabiów Raczyńskich zmaterializowali niemałym wysiłkiem druhowie, na wiele sposobów. Ponieważ nie jestem bajkopisarzem, ani też nie ponosi mnie ułańska fantazja, więc odwołam się do faktów i zdarzeń, których nie można kwestionować. Czasami bardziej przekonują przykłady niż sławne wykłady.

Pierwszy z nich to wybudowanie budynku w 1913. Jeszcze w okresie okupacji widniała na nim nazwa „Sokół". Być może nazwa ta była spełnieniem jednego z warunków uzgodnień prof. Stanisława Wiśniewskiego (wówczas prezesa) z przedstawicielem Darczyńców. W tamtym czasie honor oraz dane słowo diametralnie miały inną wartość aniżeli obecnie.

Występ Julii Wojciechowskiej w ćwiczeniach gimnastycznych podczas IO w Berlinie, to także dowód realizacji woli Darczyńców hrabiów: Rogera, Edwarda oraz Edwarda Aleksandra Raczyńskich. Uprawiano gimnastykę i były także efekty. Zajęte miejsce to jedynie jeden z nich. O korzyściach w wymiarze społecznym z uprawiania nie tylko gimnastyki nie czas i miejsce żeby pisać. Wiem to z autopsji oraz badań.

Powinniśmy także pamiętać m.in. o śp. prof. Tadeuszu Gawrysiu i poległych Legionistach. Mówiąc krótko, jak wielu innych związany był z „Sokołem", którego cele programowe w latach 1867-1914 przybliżyła prof. Agnieszka Mirkiewicz w monografii z 2017 r. [*Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w II Rzeczypospolitej (1918-1939)]*. W dębickim gnieździe były także realizowane.

Skoro tyle zostało już w tym liścia napisane i poruszone dodam jeszcze. Ścisły związek z celami i działalnością towarzystw gimnastycznych wykazują wydarzenia mające charakter patriotyczny. Odbywały się w ogrodzie „Sokoła" a po wybudowaniu budynku także wewnątrz. Organizowanie zabaw i spotkań miało na celu integrowanie środowiska oraz uzyskiwanie środków niezbędnych do realizacji celu głównego. W tym celu nie tylko w Dębicy udostępniano pomieszczenia Sokolni na przedstawienia i spotkania o charakterze rozrywkowym. W okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowało kino. Wiedza – wprawdzie mało ugruntowana jeszcze – nie pozwala mimo tego podzielać poglądu, wyrażanego chociażby w Strategii Rozwoju Miasta na lata na lata 2017-2022 o stuletniej tradycji. Ale to jest moja ocena. Chciałbym usłyszeć od autorów tej strategii ich argumentów. Może Pani posiada wiedzę na ten temat? Na zakończenie chciałbym podkreślić, że budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" jest zabytkiem, którym

powinniśmy szczycić się jak to jest w innych miastach. Podnosząc jego rangę i znaczenie dla historii Dębicy, w okresie porozbiorowej niewoli.

Będę niezmiernie wdzięczny za podzielenie się swoimi przemyśleniami w obrębie poruszonej oraz interesującej mnie problematyki. Pana wypowiedź wzbogaci dotychczasowe informacje. Z pewnością okaże się przydatna do zobiektywizowania opinii i ocen.

Informacja uzupełniająca:
List (z koniecznymi modyfikacjami) został wysłany do przewodniczących oraz radnych Rady Miejskiej w Dębicy.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
jswol@onet.pl

Dębica, dnia 19.11.2020 r.

Urząd Miejski w Dębicy
Zastępca Burmistrza
Pan
mgr inż. arch. Jerzy Sieradzki

Dot. **Udzielenia informacji publicznej mającej związek z realizacją zadań Burmistrza Miasta Dębicy w sprawach objętych treścią wniosku**

Szanowny Panie Burmistrzu

Pismo to w zasadniczej części zawiera wniosek o udzielenie informacji o minionych już zdarzeniach związanych z prośbami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy oraz grupą osób w imieniu których występuje mgr Andrzej Mol absolwent i emerytowany nauczyciel LO w Dębicy.

Zanim przejdę do sprecyzowania jakimi jeszcze informacjami jestem zainteresowany, ośmielam się prosić o przyjęcie do wiadomości, że te z nich które mają charakter publiczny wykorzystane zostaną w książce na temat historii dębickiego gniazda. Ściślej rzecz ujmując wykorzystane zostaną do uzupełnienia historii co do losów historycznego budynku Sokoła. Stąd sprecyzowane pytania o wydarzenia, przedsięwzięcia i fakty

a nie ich ocenę. Nieprzydatne są zatem informacje z których nic konkretnego nie wynika. To może dobre w polityce ale nieprzydatne w realizacji celu o którym wspomniałem wcześniej. Ażeby wyjść z kręgu ogólników odwołam się do jednej z przesłanych informacji. Zawarta jest w piśmie pod Ad. III – ostatni akapit („W 2020 r. Jerzy Sieradzki, zastępca burmistrza Dębicy, wielokrotnie rozmawiał z Podkarpackim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w sprawie...). Informacja obejmuje jedynie wskazanie osoby, natomiast nie obejmuje efektów podejmowanych działań oraz ustaleń. To było najistotniejsze. Zdecydowałem się o tym napisać, po zapoznaniu się z pismami (l.dz. OK. 1431.2.70.2020, l.dz. OK.1431.2.71.2020.). Doprecyzowanie (uzupełnienie) informacji w tych pismach pozostawiam Pana uznaniu.

Powołując się na prawo do żądania informacji publicznej proszę o informacje w następującym zakresie:

1. Czy zgodne z prawem jest posługiwanie się w Zarządzeniu nr 263/2020 z dnia 13 listopada 2020 roku Burmistrza Miasta zwrotem „Domu Kultury i Kinie »Śnieżka«„ skoro uchwała Rady Miejskiej XXX/239/2020 oczekuje jeszcze na wejście w życie.

Ad. 1

Pytanie obejmujące pkt 1 nie stanowi informacji publicznej. Zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 22 maja 2020 r. o sygn. akt II SAB/Wa 86/20, który wskazał, że „Wyjaśnienie podstawy prawnej działania organu nie jest informacją w sprawach publicznych, nie należy bowiem do sfery faktów, tylko do kwestii prawnych". Ocena przepisu mocy obowiązującej aktu prawnego stanowi swoisty rodzaju opinię. Wobec tego pytanie 1 wniosku nie jest pytaniem o fakt.

2. Kto (personalnie) był pomysłodawcą i kiedy wysunął propozycję nadania historycznemu budynkowi „Sokół" nazwy Dom Kultury i Kino „Śnieżka" a zabytkowemu parkowi im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Ad. 2

Burmistrz Miasta nie jest w posiadaniu informacji objętej pytaniem nr 2 wniosku. Z medialnych doniesień z prasy lokalnej „Obserwator" dotyczących zmiany nazwy Domu Kultury „Śnieżka" mieszkańcy Dębicy wyszli z propozycją nazwy budynku przy ul. Bojanowskiego 18 Domem Kultury i Kino „Śnieżka", czego podstawa jest również fakt, że w budynku tym mieści się jedyne kino w Dębicy.

3. Potwierdzenie względnie zaprzeczenie informacji, że w miesiącu lipcu 2017 roku do Burmistrza Miasta Dębicy wpłynęło pismo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy podpisane przez jego prezesa Dariusza Jedynaka. W przypadku informacji potwierdzającej złożenie takiego pisma, ponadto o informacje: a/ kto został zobowiązany do jego załatwienia; b/ co w tej sprawie zrobiono; c/ kiedy uznano sprawę za załatwioną; d/ czy sposób załatwienia sprawy przebłagał zgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz statutem Gminy Miasta Dębicy.

Ad. 3

W lipcu 2017 r. do Urzędu Miejskiego w Dębicy wpłynęło pismo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" dotyczące zmiany nazwy Domu Kultury „Śnieżka" na Dom Kultury „Sokół". Pismo zostało przekazane zgodnie z właściwością do Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy oraz do Biura Rady Miejskiej w Dębicy. Z pismem zapoznały się komisje: Budżetu, Handlu i Usług, Infrastruktury, Oświaty, Rewizyjna, Rodziny i Polityki Społecznej, Sportu i Kultury. Z uwagi na rozbieżność stanowisk, co do nazwy Domu Kultury „Śnieżka" podjęto decyzję o przeprowadzeniu konsultacji społecznych zgodnie z Zarządzeniem nr 219/2020 z dnia 15 września 2020 r. W wyniku konsultacji przewyższyła propozycja nazwy „Dom Kultury i Kino „Śnieżka". W dniu 21 października 2020 r. Rada Miejska w Dębicy podjęła uchwałę nr XXX/239/2020 w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

4. Potwierdzenie że po złożeniu pisemnego wniosku (26.08.2019) przez Andrzeja Mola sposób załatwienia sprawy przebiegał niezgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz zasadami określonymi statutem o którym była mowa. W przypadku odpowiedzi zaprzeczającej, wskazanie źródeł prawa zezwalających na odstępstwa od zasad określonych przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego.

Ponadto kiedy wnioskodawcy otrzymali odpowiedź na wniosek oraz jakiej treści.

Ad. 4

Z uwagi na to, że sprawa objęta pismem z dnia 26.08.2019 r. nie ma charakteru wniosku w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, a jedynie stanowisko dot. historii budynku przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy, sprawa ta została zakończona podjęciem uchwały nr XXX/239/2020 przez Radę Miejską w Dębicy w dniu 21 października 2020 r. W odniesieniu do pytania zawartego wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r. o sygn. akt I OSK 2014/12 wskazując, że „Wykładnia przepisów prawa, jak i też ocena ich zastosowania, czyli swego rodzaju opinia prawna, nie stanowi informacji publicznej".

5. Jakie okoliczności faktyczne (lub prawne) były przeszkodą uniemożliwiającą realizację wniosków (z 17.09.2019): Klubu Forum na Rzecz Dębicy (podpisany przez Panią Joannę Ożóg) oraz Klubu Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej (podpisanego przez Pana Piotra Michonia), które dotyczyły zmiany nazwy DK „Śnieżka". Ponadto czy wniosek sformułowany na piśmie złożonym w dniu 26.08.2019 r. stał na przeszkodzie zarządzeniu konsultacji przez Burmistrza Miasta Dębicy np. w listopadzie 2019 r. oraz wskazanie tych przeszkód.

Ad. 5

Burmistrz Miasta Dębica podjął działania w kierunku realizacji złożonych 17.09.2019 r. wniosków przez Klub Forum na Rzecz Dębicy oraz Klub Koalicji Obywatelskiej Ziemi Dębickiej. W odniesieniu do tej sytuacji sprawa objęta pismem z 26.08.2019 r. została zakończona podjęciem przez Radę miejską w Dębicy uchwały nr XXX/239/2020 w dniu 21 października 2020 r.

6. Potwierdzenie lub zaprzeczenie że w miesiącu czerwcu 2020 w UM w Dębicy odbyło się spotkanie w którym wzięli udział: burmistrz mgr Mariusz Szewczyk, zastępca burmistrza mgr Maciej Małozięć, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Pan Stefan Bieszczad, członek zarządu Sejmiku Województwa Podkarpackiego Pan Stanisław Kruczek, przedstawiciel wnioskodawców mgr Andrzej Mol oraz Pan Marian

Szpunar. W przypadku potwierdzającym fakt odbycia takiego spotkania ponadto informacje: a/ czy spotkanie to uważać należy za konsultacje i realizację wniosków o którym mowa w pkt. 5.; b/ czy spotkanie (konsultacje) było protokołowane lub utrwalone w inny sposób; jeżeli tak, to wskazanie źródła lub udostępnienie treści tego dokumentu; c/ jeżeli spotkanie nie było protokółowane – jakimi ustaleniami zostało zakończone (obietnice ?, deklaracje?, zapewnienia?).

Ad. 6

W czerwcu 2020 r. odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk, Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stefan Bieszczad, Członek Zarządu Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, Pan Andrzej Mol oraz Pan Marian Szpunar. Na spotkaniu strony przedstawiły swoje propozycje dotyczące tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Bojanowskiego 18. Spotkanie nie było protokołowane. Na ww. spotkaniu zostały przedstawione różne propozycje upamiętnienia działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy.

Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 kwietnia 2020 r. o sygn. akt I OSK 3351/19 „Dopóki określona informacja istnieje tylko w pamięci przedstawiciela władzy publicznej i nie jest utrwalona w jakiejkolwiek formie, tak aby można było w sposób nie budzący wątpliwości odczytać jej treść, dopóty informacja taka nie ma waloru informacji publicznej".

7. Potwierdzenie (względnie zaprzeczenie) że: a/ w miesiącu lipcu 2020 roku zastępca burmistrza mgr Maciej Małozięć do UM w Dębicy zaprosił na konsultacje przedstawiciela wnioskodawców mgr. A. Mola który przybył w towarzystwie zaproszonych przez siebie osób; b/mgr M. Małozięć podzielił się pomysłem wykonania tablicy pamiątkowej oraz przedstawił uczestniczącym w konsultacjach osobom propozycję tekstu na niej; c/ spotkanie zakończyło się sprecyzowaniem stanowiska co do nazwy „Sokół" przez przedstawiciela wnioskodawców, względnie że takie doprecyzowanie nie miało miejsca; d/ mgr M. Małozięć sporządził (lub nie) z tego spotkania notatkę (zapisek urzędowy).

Ad. 7

W lipcu 2020 r. odbyło się spotkanie w sprawie wykonania tablicy pamiątkowej, w którym uczestniczyli Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć oraz Pan Andrzej Mol wraz z zaproszonymi osobami. Spotkanie miało charakter sondażowy i nie było protokołowane ani też nie sporządzono zapisku.

8. W sytuacji potwierdzenia faktu o którym mowa w pkt. 7b udzielenie informacji czyja była to inicjatywa (pomysł), a jeżeli wpłynął taki wniosek to od kogo.

Ad. 8

W celu uhonorowania wieloletniej „służby" społeczeństwu miasta Dębicy przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy z inicjatywą wykonania tablicy upamiętniającej działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wystąpili mieszkańcy składając osobiście i telefonicznie ustne wnioski w tej sprawie.

9. W sytuacji potwierdzenia faktów o którym mowa w pkt. 7 (ew. części z nich) udzielenie informacji, czy przebieg konsultacji i ustalenia zostały udokumentowane na piśmie. Jeżeli tak, to kiedy z treścią notatki (zapisku) zapoznał się mgr Mariusz Szewczyk, gdzie obecnie znajduje się ten dokument. Jeżeli dokumentu takiego nie wytworzono, to proszę o informację kiedy burmistrzowi M. Szewczykowi przekazana została informacja o ustaleniach podczas tego spotkania konsultacyjnego i jak wpłynęły na dalszy bieg sprawy.

Ad. 9

Burmistrz Miasta Mariusz Szewczyk został niezwłocznie poinformowany w formie ustnej przez Zastępcę Burmistrza Macieja Małozięcia o przebiegu spotkania w lipcu 2020 r.

10. Potwierdzenie lub zaprzeczenie temu że z Kancelarii Prezydenta RP w październiku 2019 roku wpłynęło pismo związane z wnioskiem z 26.08.2019 mgr. A. Mola. W przypadku potwierdzenia tego faktu proszę o informacje: a/ jakie działania faktyczne zostały podjęte w związku z tym pismem; b/ czy udzielono (i kto) odpowiedzi kancelarii Prezydenta RP zgodnie z oczekiwaniem zawartym w piśmie; c/czy jest możliwość

zapoznania się z treścią udzielonej odpowiedzi i gdzie (ew. doręczenie jego skanu wnioskodawcy).

Ad. 10

Pismo z Kancelarii Prezydenta RP związane z pismem z dnia 26.08.2019 r. wpłynęło 18.09.2019 r. Z dokumentacji będącej w posiadaniu Biura Rady Miejskiej w Dębicy wynika, że z ww. pismem zapoznała się Komisja Kultury w dniu 23 października 2019 r. Z uwagi na to, że sprawa dotycząca zmiany nazwy budynku objęta pismem Pana Andrzeja Mola została zakończona uchwałą nr XXX/239/2020 Rady Miejskiej w Dębicy w dniu 21 października 2020 r. w sprawie zmian statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy nie wytworzono dokumentu, o którym mowa w Pana pytaniu.

11. a/ Jak długo oczekiwało na podpis („było w podpisie") burmistrza mgr. Mariusza Szewczyka Zarządzenie nr 219/2020 z dnia 15 września 2020 r.; b/ Jakie trudności (przeszkody) natury organizacyjnej (ew. technicznej) spowodowały jego opublikowanie nastąpiło dopiero 22 września i jakie źródła (dokumenty, rejestry) to potwierdzają.

Ad. 11

Zarządzenie nr 219/2020 Burmistrza Miasta Dębicy z dnia 15 września 2020 r., jak wynika z § 7 zostało podpisane w tym samym dniu, tj. 15 września 2020 r. W kwestii dotyczącej publikacji zarządzenia z opóźnieniem, została udzielona odpowiedź pismem z dnia 10 listopada 2020 r., znak: OK.1431.2.70.2020. „W przypadku wielokrotnie ponawianych wniosków o udostępnienie tej samej informacji przez tego samego wnioskodawcę, na adresacie wniosku nie spoczywa obowiązek jej udzielenia po raz kolejny. Nie jest bowiem tak, że bez względu na wcześniej udzielone informacje, każde następne żądanie nawet dotyczące tej samej sprawy, rodzi po stronie organu obowiązek jego rozpatrzenia w ramach nowej sprawy dostępu do informacji publicznej" (Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r. o sygn. akt IV SA/Po 320/14).

„Nie można wnioskować skutecznie o udzielenia informacji ktoś kto wcześniej w jakikolwiek sposób wszedł w jej posiadanie. Prawo do informacji jest bowiem realizowane wtedy, gdy ubiega się o nią ktoś, kto chce poszerzyć zakres posiadanej wiedzy. Gdyby przyjąć odmienne założenie

należałoby przyjąć, że można wielokrotnie ubiegać się o udzielenie takiej samej informacji, a stanowisko takie jest nie do zaakceptowania" (Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 stycznia 2015 r. o sygn. akt I OSK 373/14).

12. W jakich okolicznościach i kiedy przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy mgr inż. Mateusz Cebula wszedł w posiadanie „nieoficjalnej informacji" o oficjalnym zarejestrowaniu w kancelarii urzędu w dniu 20 października br. pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, którego był adresatem.

Ad. 12.

Burmistrz Miasta Dębicy nie posiada dokumentu potwierdzającego pozyskanej (pozyskanie ? – JS) przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy informacji o oficjalnym zarejestrowaniu w Urzędzie Miejskim w Dębicy pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Będę wdzięczny za przekazanie innych informacji które w Pana ocenie należałoby uwzględnić przy opisie zdarzeń zapoczątkowanych wnioskami z lipca 2017 roku oraz sierpnia 2019 r.

Pozdrawiam serdecznie

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 r.** Pismo podpisane zostało wz Burmistrza przez mgr. inż. arch. Jerzego Sieradzkiego, zastępcę burmistrza.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
jswol@onet.pl

Dębica, dnia 6.12.2020 r.

Urząd Miejski w Dębicy
Zastępca Burmistrza
Pan
mgr inż. arch. Jerzy Sieradzki

Dot. **Udzielenia informacji publicznej mającej związek z realizacją zadań Burmistrza Miasta Dębicy w sprawach objętych treścią wniosku**

Szanowny Panie Burmistrzu

Za udzielenie odpowiedzi na wniosek z 19 listopada 2020 r. w terminie określonym przepisami dziękuję. Przyjąłem także do wiadomości informacje zawarte w treści pisma OK.1431.2.79.2020 z dnia 2 grudnia 2020 r. Jednocześnie stoję na stanowisku, że organ zobowiązany do udzielenia informacji publicznej **pozostaje w bezczynności** w odniesieniu do niektórych informacji objętych wnioskiem.

W dalszym ciągu oczekuję na informację publiczną oraz udzielenie odpowiedzi:

1. Punkt 3., pisma z 19.11.2020 w zakresie: ppkt. c/ kiedy uznano sprawę za załatwioną, oraz d/ czy sposób załatwienia sprawy przebłagał zgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz statutem Gminy Miasta Dębicy.

Ad. 1

Sprawa objęta pismem z lipca 2017 r. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" została zakończona w dniu 21 Października 2020 r. poprzez podjęcie przez Radę Miejską w Dębicy uchwały Ne XXX/239/2020 w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. Pytanie obejmujące punkt 3d nie stanowi informacji publicznej. Zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 22 maja 2020 r. o sygn. akt II SAB/Wa 86/20, który wskazał, że „Wyjaśnienie podstawy prawnej działań organu nie jest informacja w sprawach publicznych, nie należy bowiem do sfery faktów, tylko do kwestii prawnych".

Ocena przepisu mocy obowiązującej aktu prawnego stanowi swoistego rodzaju opinię.. Wobec tego pytanie 3d nie jest pytaniem o fakt.

2. Punkt 7., pisma jw., w zakresie: ppkt. b/ (czy) mgr M. Małozięć podzielił się pomysłem wykonania tablicy pamiątkowej oraz przedstawił uczestniczącym w konsultacjach osobom propozycję tekstu na niej; c/ (czy) spotkanie zakończyło się sprecyzowaniem stanowiska co do nazwy „Sokół" przez przedstawiciela wnioskodawców, względnie że takie doprecyzowanie nie miało miejsca.

Ad. 2

Zastępca Burmistrza Maciej Małozięć przedstawił wstępną propozycję tablicy upamiętniającej działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", która mogła zostać umieszczona na budynku przy ulicy Bojanowskiego 18. Uczestnicy spotkania podtrzymali wolę nadania nazwy „Sokół" dla budynku przy ul. Bojanowskiego 18.

3. Punkt 10., pisma jw., w zakresie: ppkt a/ jakie działania faktyczne zostały podjęte w związku z tym pismem; b/ czy udzielono (i kto) odpowiedzi kancelarii Prezydenta RP zgodnie z oczekiwaniem zawartym w piśmie; c/czy jest możliwość zapoznania się z treścią udzielonej odpowiedzi i gdzie (ew. doręczenie jego skanu wnioskodawcy).

Ad. 3

Pismo z Kancelarii Prezydenta RP związane z pismem z dnia 26.08.2019 r., które wpłynęło 18.09.2019 r. zostało przekazane do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy, zgodnie z adresem wskazanym w ww. piśmie. Z posiadanej dokumentacji znajdującej się w Biurze Rady Miejskiej wynika, że ww. pismo było przedmiotem obrad Komisji Kultury w dniu 23 października 2019 r., w rezultacie czego, Komisja nie przedstawiła żadnych wniosków. W wyniku działań w związku ze sprawą dotycząca zmiany nazwy budynku objęta pismem Pana Andrzeja Mola, w dniu 21 października 2020 r. podjęta została przez Radę Miejską w Dębicy uchwała nr XXX/239/2020 w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. W związku z powyższym nie wytworzono dokumentu, o którym mowa w Pana Pytaniu.

4. Punkt 12., pisma jw. którego treść brzmiała następująco: „W jakich okolicznościach i kiedy przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy mgr inż. Mateusz Cebula wszedł w posiadanie »nieoficjalnej informacji« o oficjalnym zarejestrowaniu w kancelarii urzędu w dniu 20 października br. pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, którego był adresatem".

Ad. 4

Kilka dni przed sesją Rady Miejskiej w Dębicy, która odbyła się 21 października 2020 r. przedstawiciele Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy ustnie przekazali Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Dębicy informację, że do Urzędu Miejskiego w Dębicy przekazane zostało pismo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Jednakże Burmistrz Miasta Dębica nie posiada dokumentu potwierdzenie pozyskanej przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębicy informacji o oficjalnym zarejestrowaniu w Urzędzie Miejskim w Dębicy pisma Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Wobec wymijającej odpowiedzi, wniosek ten zostaje przez wnioskodawcę poszerzony, o wskazanie organu właściwego do udzielenia jasnej i czytelnej (oraz nie budzącej wątpliwości) odpowiedzi.

Pozdrawiam serdecznie,
Jan Swół

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.82.2020 z dnia 21 grudnia 2020 r.** Pismo podpisał mgr Mariusz Szewczyk, burmistrz.

***

Jan Swół
ul. Południowa 5
39-200 Dębica
mail: jswol@onet.pl

Dębica, dnia 12 kwietnia 2021 r.

Burmistrz Miasta Dębicy
ul Ratuszowa 2
39-200 Dębica

W N I O S E K

o udostępnienie informacji publicznej, mającej związek z realizacją zadań o charakterze publicznym przez Burmistrza i pracowników podległego urzędu.

Wniosek obejmuje informację odnoszące się do realizacji zadań publicznych. Wnioskodawca jest zainteresowany uzyskaniem informacji odnoszących się do następujących spraw:

I. W listopadzie 2020 roku ogłoszone zostały konsultacje społeczne dot. nazwy parku przy DK „Śnieżka". Celem było poznanie opinii mieszkańców w sprawie nazwy dla parku miejskiego. Zostały zakończone 30 listopada 2020 r. Wniosek w tej części obejmuje:

1. Czy zakładany przez Burmistrza Miasta Dębicy cel został osiągnięty,
2. Czy wniosek o nadanie nazwy parku został przesłany do Rady Miejskiej w Dębicy. Jeżeli nie został przesłany, to co było przeszkodą w realizacji zapowiedzi,
3. Umożliwienie zapoznania się z treścią takiego wniosku; alternatywnie jego udostępnienie w postaci kserokopii.

Ad. I

W załączeniu przesyłamy skany dokumentów dotyczących konsultacji oraz wniosku z projektem Uchwały o nadanie parkowi przy DK Śnieżka nazwy „Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Wniosek jako uzasadnienie do uchwały Rady Miejskiej złożony został 19-go kwietnia 2021 r., a Rada Miejska w Dębicy podjęła przedmiotową uchwałę w dniu 07 maja br.

II. Sprawa przejęcia od WUCh w Dębicy zabytkowego parku oraz budynku znajdującego się na tej parceli. W czasie kiedy park wpisywany był do rejestru zabytków przez Wojewódzkiego Konserwator Zabytków w Tarnowie, a terenie parku było 112 drzew. Obecnie, łącznie z dosadzeniami jest ich 65. Informacja szczegółowa dot.

1. Kiedy (data) zabytkowy park przy ul. Bojanowskiego 18 (budynek) stanowiące własność Skarbu Państwa, a będący w zarządzie WUCh w Dębicy, został przekazany Gminie Miasta Dębicy,

2. Czy przejęcie nieruchomości połączone było z przeprowadzeniem oględzin, względnie inwentaryzacją drzewostanu na terenie zabytkowego parku.

3. Jakie prace konserwacyjno – porządkowe prowadzone były, a polegały na usuwaniu drzew obumarłych (uszkodzonych) po przejęciu parku od wcześniejszego zarządcy tj. WUCh w Dębicy.

4. Kiedy, gdzie oraz w jakim trybie można zapoznać się z przedmiotową dokumentacją (alternatywnie – udostępnienie tych dokumentów w postaci elektronicznej).

Ad. II

Dom Kultury Śnieżka wraz z parkiem Gmina Miasta Dębica przyjęła na własność dnia 24.11.2004 r. od Starostwa Powiatowego w Dębicy. Nieruchomość przejęta została niejako „z dobytkiem inwentarza" – nie sporządzono protokołu zdawczo-odbiorczego, gdyż 27 marca 1995 roku działalność Domu Kultury Śnieżka była prowadzona przez Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy, który użytkował budynek Śnieżki w ramach umowy użyczenia podpisanej przez WUCH „PZL-Dębica" S.A. i Gminę Miasta Dębica. Porozumienie o nieodpłatnym użytkowaniu obejmowało jedynie budynek DK „Śnieżka" wraz z wyposażeniem, a protokół przekazania dotyczył tylko stanu technicznego budowli DK Śnieżka i urządzeń technicznych.

Od chwili przejęcia parku przy ul. Bojanowskiego przez Gminę Miasta Dębica na bieżąco przeprowadzane są zabiegi pielęgnacyjne drzewostanu. W razie potrzeby wykonywane są wycinki. Urząd Miejski w Dębicy dysponuje dokumentami ws. usuwania drzew w tym parku od 2010 roku. Wszystkie czynności wykonywane są za zgodą konserwatora (od 2010 roku 7 pozwoleń), a prace wykonywane są przez osoby do tego uprawnione. W ostatnim czasie (30.10.2020 r.)zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z wnioskiem o zgodę na wykonanie zabiegów

pielęgnacyjno-sanitarnych drzew rosnących na terenie parku oraz wycinkę drzew obumarłych. Po otrzymaniu zgody (powinna być udzielona do 30.06. br.) w/w prace zostaną zrealizowane.

Dokumenty w postaci wniosków i zgody Konserwatora są do wglądu w Wydziałach Infrastruktury Miejskiej oraz Ochrony Środowiska naszego Urzędu.

III. Zmiana przebiegu granic oraz zmiany powierzchni gruntów nabytych w drodze darowizny (z zastrzeżeniem) przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy w 1910 roku. Darczyńcy: Roger i Edward hr. Raczyńscy (właściciele) oraz dożywotnik Edward, Aleksander hr. Raczyński darowali parcele o łącznej powierzchni 91,2 a. Obecny kształt oraz powierzchnia parceli nr 968 są odmienne od stanu początkowego. Już po objęciu ochroną prawną zabytkowego parku (1985) dokonane zostały zmiany, poprzez utworzenie (kosztem zmniejszenia powierzchni parku) innych parcel (m.in. 978/4, 978/5 i 978/6). Wniosek obejmuje informacje dot.:

1. Historii zmian powierzchni parceli po uznaniu parku za zabytkowy.
2. Aktualnego pola powierzchni parceli nr 968, oraz poszczególnych parcel utworzonych z gruntów będącego kiedyś własnością TG „Sokół" w Dębicy (jeżeli stanowią własność UM w Dębicy).

Ad. III

Gmina Miasta Dębica nabyła Dom Kultury Śnieżka wraz z parkiem od Powiatu Dębickiego aktem notarialnym Repertorium A Numer 11495/2004 z dnia 24.11. 2004 r.

Miasto nabyło od Powiatu działkę ewidencyjną nr 968 położoną w obrębie 4 miasta Dębica o powierzchni 0,6579 ha, która jest zgodna ze stanem aktualnym. Urząd Miejski w Dębicy nie posiada informacji jakie parcele gruntowe zostały nabyte w drodze darowizny przez TG Sokół w 1910 roku – nie mamy możliwości sporządzenia historii zmian powierzchni dla przedmiotowej nieruchomości.

IV. Renowacja zabytkowego parku, fortepianu oraz rozbudowa budynku zakończone w 2019 roku.

1. Z jakich źródeł uzyskano fundusze oraz jakie kwoty zostały przeznaczone na:

a/ prace pielęgnacyjno – konserwatorskie na terenie zabytkowego parku, ogrodzenie itp.,

b/ remont fortepianu oraz czyją stanowi on własność,

c/ prace konserwatorskie oraz rozbudowę dawnego budynku TG „Sokół" (obecnie DK „Śnieżka").

Z wyrazami szacunku

Ad. IV

W związku z realizacją zadania pn. „Przebudowa, rozbudowa i nadbudowa Domu Kultury „ŚNIEŻKA" w Dębicy – I etap" Gmina Miasta Dębica otrzymała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 „Renowacja zabytkowej części Domu Kultury Śnieżka w Dębicy" nr RPPK.04.04.00-18-0081/16 w wysokości 2 998 446,25 zł oraz z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu w wysokości 50 000,00 zł. Łączna wartość realizacji przebudowy budynku wraz z wyposażeniem wyniosła 8 650 274,30 zł.

W ramach w/w zadania wykonane zostały także prace naprawcze ogrodzenia i np. położono kostkę przy budynku. Renowacja zabytkowego fortepianu, który stanowi własność Gminy Miasta Dębica kosztowała 32 500,00 zł.

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.56.2021.SM z dnia 12 maja 2021** r. Pismo podpisane zostało z up. Burmistrza Miasta, przez Stanisława Malinowskiego, naczelnika Wydziału OK UM w Dębicy.

***

Jan Swół
ul. Południowa 5
39-200 Dębica

Dębica, dnia 27 lipca 2021 roku.

Burmistrz Miasta Dębica
Mariusz Szewczyk

W N I O S K I

1. O udostępnienie dokumentów oraz informacji dla celów naukowych i publicystycznych o istotnym znaczeniu dla historii miasta Dębicy.
2. O udzielenie informacji publicznej w zakresie problematyki ujętej wnioskiem (pkt.1-8).

Od 2018 roku badam historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Odwołując się do publikacji na ten temat twierdzę, że z dobrym skutkiem. W publikacjach książkowych wykazane zostało, że historyczny obraz działalności towarzystwa został wypaczony. Odnalezienie w archiwum aktu notarialnego z 13 marca 1910 roku, sporządzonego na okoliczność darowania gruntów (parcel) towarzystwu gimnastycznemu, wykazał potrzebę dalszych badań. Prowadzę je dla dobra historii miasta Dębicy i dla udokumentowania historycznych dokonań członków sokolego gniazda w Dębicy. Materialnymi dowodami działalności są: ogród Sokoła (ob. Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" oraz Sokolnia. Budynek budowany ze środków TG „Sokół" w latach 1912-13, od lipca 2016 roku jest zabytkiem (Decyzja A-1409-1409 z dnia 08.07.2016 r., *Budynek „Sokoła", ob. Dom Kultury Śnieżka"*). Natomiast nie jest zabytkiem Dom Kultury „Śnieżka", a tak wykazano w strategii na lata 2017-2022 (s. 148). Wygląda to na zniekształcanie historii oraz działanie, ze szkodą dla towarzystwa gimnastycznego. Badania moje pozwoliły udowodnić, że darczyńcami gruntów byli: małoletni Roger i Edward hr. Raczyńscy oraz Edward Aleksander hr. Raczyński. Wynika z tego prosty wniosek, że wszystko co do tej pory napisano na temat osoby darczyńcy, nie jest prawdą. M.in. ten przykład dowodzi, że jedynie w następstwie badań możliwe było dotarcie do informacji.

Historyczne już zdarzenia związane z petycjami TG „Sokół" w Dębicy (z 19.07. 2017 roku) oraz grupy absolwentów I LO im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy (z 26.08.2019) także należy starannie udokumentować.

W trakcie redagowania rozdziału do kolejnej książki – mówiąc najkrócej – zaszła potrzeba sięgnięcia po dokumenty. Oczywiście są nimi informacje i dokumenty związane z procesem załatwiania wspomnianych petycji. W sprawie tej nie jestem stroną, więc nie mam podstaw do żądania udostępnienia mi akt postępowania po myśli art. 73 kpa. Natomiast interes społeczny – jak sądzę – został w wysokim stopniu wykazany, jak również interes własny. Wobec wykazania, że dokumenty i informacje wykorzystane zostaną do zapisania kolejnych kart historii zabytkowej Sokolni, proszę o udostępnienie:

1. Opinii sporządzonej przez Zespół Radców Prawnych UM w Dębicy. O wystąpieniu o taką opinię informował Pan Burmistrz, Przewodniczącego Rady i Wysoką Radę pismem które wpłynęło do BRM w Dębicy 4.10.2019 r. *Alternatywnie:* Pisemną informację o wnioskach wynikających z tej opinii z przytoczeniem ich dosłownej treści.

2. Udzielenie informacji: a/ kiedy ta opinia została sporządzona; b/kiedy zlecający (inna osoba – personalnie) zapoznał (y) się z jej treścią; c/do jakich działań i czynności okazała się przydatną (względnie że nie).

3. Udzielenie informacji z jakich źródeł pozyskano środki na remont i wyposażenie domu kultury przy ul. Bojanowskiego. (Łączna wartość realizacji przebudowy budynku wraz z wyposażeniem wyniosła 8 650 tys. zł. Projekt przewidywał koszt niespełna 4 350 tys. zł, w tym prawie 1350 tys. z budżetu miasta. Po zakończeniu renowacji wychodzi że wydatki z budżetu wykazują dynamikę ponad 415%).

4. Udzielenie informacji jakie przeszkody (prawne, ekonomiczne, inne) uniemożliwiły rozpatrzenie petycji z 26.08.2019 r. (Pismo złożył A. Mol).

5. Jakie okoliczności (faktyczne, prawne) spowodowały, że w Strategii rozwoju miasta (*Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Dębicy nr XXXIV/358/2017*) na stronie 148 jako zabytek wykazano Dom Kultury „Śnieżka", a na stronie 136 napisano, że *jest najstarszą placówką kulturalną w powiecie dębickim, z ponad stuletnią tradycją* – co nie jest prawdą.

6. Udzielenie informacji kto oraz jakim aktem i kiedy, obiektowi miejskiemu nadał nazwę Dom Kultury „Śnieżka".

7. Jakie okoliczności (faktyczne, prawne) spowodowały odejście od wcześniejszych koncepcji w zakresie ochrony zabytków w Gminie Miasta Dębica. (*Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017, Dębica 2013.*)

Panie Burmistrzu

W sytuacji uznania, że nie leży w interesie gminy i jej mieszkańców, a także mój interes jako strony, nie przemawiają za udostępnieniem dokumentu oraz informacji w oczekiwanym zakresie, w trybie ustawy o dostępie do informacji składam następujące wnioski:

1. Udostępnienie do wglądu opinii sporządzonej przez Zespół Radców Prawnych UM w Dębicy, ze wskazaniem terminu i miejsca udostępnienia dokumentu. (O wystąpieniu o taką opinię informował Pan Burmistrz, Przewodniczącego Rady i Wysoką Radę pismem które wpłynęło do BRM w Dębicy 4.10.2019 r.) *Alternatywnie:* Udostępnienie kserokopii tego dokumentu wnioskodawcy.

Ad.1

Opinie prawne nie mają waloru informacji publicznej – o czym był Pan informowany we wcześniejszej korespondencji.

2. W przypadku, kiedy przepisy powszechnie obowiązującego prawa uniemożliwiają udostępnienia takiego dokumentu (opinii) wnioskodawcy, wskazanie przyczyn wraz z podaniem podstawy prawnej; oraz udostępnienie konkluzji (wniosków końcowych), z przytoczeniem ich dosłownej treści.

Ad. 2

Opinia prawna dotyczyła kwestii ***technicznych*** *przeprowadzenia konsultacji społecznych ws. zmiany nazwy Domu Kultury Śnieżka w Dębicy. Wskazano w niej podstawę prawną na jakiej winna się opierać przedmiotowa procedura konsultacji tj. uchwałę nr V/29/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Miasta Dębica.*

3. Udostępnienie informacji dot. opinii o której mowa w pkt.1. w zakresie: a/ kiedy ta opinia została sporządzona; b/kiedy wnioskodawca

(burmistrz) zapoznał się z jej treścią; c/do jakich działań okazała się przydatną (względnie że nie); d/ czy komisjom oraz radym zakomunikowana została treść opinii oraz kiedy; e/ czy mieszkańcy Dębicy poinformowani zostali o treści opinii w ramach konsultacji społecznych.

Ad. 3

Powyższa opinia została sporządzona we wrześniu 2019 r., a ze względu na jej techniczny charakter pozostałe kwestie w skierowanym pytaniu są bezprzedmiotowe.

4. Udostępnienie do wglądu dokumentów, z jakich źródeł i kiedy pozyskano środki na remont i wyposażenie domu kultury przy ul. Bojanowskiego. (Łączna wartość realizacji przebudowy budynku wraz z wyposażeniem wyniosła ok. 8 650 tys. zł. Projekt przewidywał koszt niespełna 4 350 tys. zł, w tym prawie 1350 tys. z budżetu miasta. Po zakończeniu renowacji wychodzi że wydatki z budżetu wykazują dynamikę ponad 415%). *Alternatywnie:* Udzielenie informacji w tym samym zakresie na piśmie.

Ad. 4

Na temat finansowania przedmiotowego przedsięwzięcia udzielono Panu informacji w piśmie OK.1431.2.56.2021 z dnia 12 maja 2021 r. W celu umożliwienia wglądu do dokumentów dot. finansowania remontu i wyposażenia Domu Kultury Śnieżka przy ul. Bojanowskiego proszę o kontakt z Naczelnikiem Wydziału Rozwoju Miasta i uzgodnienie z nim terminu ewentualnego spotkania.

5. Umożliwienie wglądu do dokumentów w których udokumentowane zostało działanie organu administracji po wniesieniu petycji w dniu 26.08.2019 r. oraz wskazanie miejsca i terminu w którym będzie to możliwe. Alternatywnie udzielanie pisemnej informacji jakie przeszkody (prawne, ekonomiczne, inne) uniemożliwiły rozpatrzenie petycji.

Ad.5

Na zagadnienia poruszone w tym punkcie otrzymał Pan informację m.in. w piśmie OK.1431.2.70.2020 z dnia 10 listopada 2020 r.

6. Udostępnienie informacji, jakie okoliczności (faktyczne, prawne) spowodowały, że w Strategii rozwoju miasta (*Załącznik do Uchwały*

Rady Miejskiej w Dębicy nr XXXIV/358/2017) na stronie 148 jako zabytek wykazano Dom Kultury „Śnieżka", a na stronie 136 napisano, że *jest najstarszą placówką kulturalną w powiecie dębickim, z ponad stuletnią tradycją* – co nie jest prawdą.

Ad. 6

Okoliczności, które nie są udokumentowane nie posiadają znamion informacji publicznej.

7. Umożliwienie zapoznania się z aktem prawa miejscowego, na podstawie którego, nadano obiektowi miejskiemu nazwę Dom Kultury „Śnieżka". *Alternatywnie*: wskazanie nr uchwały i gdzie ona aktualnie znajduje się (może znajdować).

Ad. 7

Burmistrz Miasta Dębicy nie posiada informacji publicznej dot. nadania w przeszłości nazwy Dom Kultury „Śnieżka".

8. Udostępnienie informacji jakie okoliczności (faktyczne, prawne) spowodowały odejście od wcześniejszych koncepcji w zakresie ochrony zabytków w Gminie Miasta Dębica. (*Gminny Program Opieki nad Zabytkami Gminy Miasta Dębica na lata 2013-2017, Dębica 2013.*).

Ad. 8

Okoliczności, które nie są udokumentowane nie posiadają znamion informacji publicznej.

Szanowny Panie Burmistrzu

Proszę uprzejmie przyjąć do wiadomości, że wnioski sporządzone na piśmie nie podyktowane są moim formalizmem. Dla mnie czas ma wymierną wartość. Po drugie, uważam iż nic bardziej nie demoralizuje, jak bezsens wykonywanej pracy. Ale skoro w mało istotnej (błahej) sprawie, w jednym z biur w podległym Panu urzędzie, oczekują Pańskiej decyzji, pozwoliłem sobie zapytać o więcej. Nie z ciekawości lub kaprysu, ale potrzeb które określają słowa: uczciwość, rzetelność, prawda historyczna. Bo to co już minęło zasługuje na utrwalenie. Nie przesadzam czy będzie to przydatne komuś w przyszłości.

Z wyrazami szacunku

Informacja uzupełniająca:
Tekst napisany kursywą jest informacją publiczną udostępnioną autorowi pismem **OK.1431.2.81.2021.SM z dnia 11 sierpnia 2021 r.** Pismo podpisane zostało z up. Burmistrza Miasta, przez Stanisława Malinowskiego, naczelnika Wydziału OK UM w Dębicy.

***

Jan Swół
Ul. Południowa 5
39-200 Dębica
Mali: jswol@interia.pl

Dębica, 2 listopada 2020 r.

Wojewoda Podkarpacki
Pani Ewa Leniart

Dot. **Uchwały Nr XXX/239/2020 RADY MIEJSKIEJ W DĘBICY**
z dnia 21 października 2020 r.

w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy

Jestem mieszkańcem Dębicy oraz osobą która zainteresowana jest dokumentowaniem historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Historia dębickiego gniazda rozpoczyna się w 1894 r. Materialnymi dowodami jego istnienia oraz działalności obecnie są: ogród (zabytkowy park); obelisk w tym parku z 1910 r. (Dębicki pomnik Grunwaldu zniszczony przez Niemców podczas okupacji i odtworzony w 1960 r.); budynek, którego budowa została ukończona w 1913 roku, (uznany przez konserwatora zabytków za obiekt zabytkowy). Jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji widniał na budynku tym nazwa *Sokół*. Nie była ona przypadkowa. Wolą Darczyńców – hrabiów Raczyńskich – było, ażeby przez darowanie gruntów „dać możność Tow. Sokół nie tylko wystawienia budynku Sokoła ale także urządzenia odpowiedniego ogrodu w któryby członkowie a względnie inne osoby przez Towarzystwo zaproszone gimnastykę i inne ćwiczenia odbywać mogły". Do znaczących sportowych osiągnięć związanych z działalnością TG „Sokół" zaliczyć należy występ Julii Wojciechowskiej, jako gimnastyczki w składzie polskiej reprezentacji olimpijskiej podczas IO w Berlinie (1936). Jest jedyną

Dębiczanką do chwili obecnej, która reprezentowała Dębicę na imprezie o takiej randze, międzynarodowym wydźwięku i światowym znaczeniu.

Pismo kierowane do Wojewody Podkarpackiego na związek z historią TG „Sokół" w Dębicy, niefortunną uchwałą Rady Miejskiej w Dębicy oraz nadzorem Wojewody nad aktami prawa miejscowego. Określenie „niefortunną" używane jest celowo. Jest to ocena piszącego biorąc pod uwagę troskę o kultywowanie i utrwalanie historii o tym stowarzyszeniu i jego zasług dla Dębicy. Działalność jego członków wpisała się chlubnie na wiele sposobów w proces odzyskiwania niepodległości przez Polskę. W okresie późniejszym różnymi innymi użytecznymi działaniami. Ponieważ udokumentowane zostały m.in. w monograficznych opracowaniach z 1995 roku (red. Buszko J., Kiryk F., *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*) oraz z roku 2004 (Stańko A., Skowron E., *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowe kraju*) nie ma potrzeby do nich nawiązywać szerzej.

Uważam natomiast, że kompromitująco mało wiemy na temat przyczyn likwidacji towarzystwa przez władze PRL. Niefortunna uchwała Rady Miejskiej w Dębicy nr XXX/239/2020 z 21 października 2020 r. wpisuje się w proces zapomnienia. Proces likwidacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy określany jest skrajnymi latami 1947-1950. W proces zapominania wszystkiego co sokole, wpisuje się uchwała, o której mowa na wstępnie.

Zdaję sobie sprawę, że dla organu nadzorującego stanowienie prawa miejscowego, odczucie czy oceny piszącego to jedynie opinia. Może mieć znaczenie o ile wpisuje się zakres kompetencji Wojewody. Wątpliwości piszącego, że uchwała została podjęta z naruszeniem prawa, zrodziła się w oparciu o analizę zdarzeń, które ściśle łączyć należy z wnioskami o przywrócenie nazwy „Sokół" zabytkowemu budynkowi, który wykorzystywany jest jako Dom Kultury „Śnieżka".

1. W roku 2017 (lub 2018) członkowie reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy wystąpili z pismem do władz miasta. Prawdopodobnie chodziło o przywrócenie nazwy „Sokół" budynkowi przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy. Z takim wnioskiem wystąpił w imieniu własnym i grupy absolwentów I LO w Dębicy mgr Andrzej Mol. Pismo w tej sprawie złożone zostało 26 sierpnia 2019 r. w UM w Dębicy.

2. Na sesji Rady Miejskiej 17 września 2019 r. Komisja Kultury zwróciła się do Burmistrza Miasta Dębicy o przedstawienie procedury dotyczącej zmiany nazwy. W dyskusji pojawił się postulat by budynkowi

nadać nazwę „Sokół". Po piśmie z Kancelarii Prezydenta RP, Komisja Kultury podtrzymała stanowisko (23.10.2019) iż w sprawie zmiany nazwy potrzeba szerokiej konsultacji. Mimo ustnych monitów sprawa zmiany nazwy nie wróciła na sesję rady do 26 sierpnia 2020 r. W tym dniu Burmistrz Miasta Dębicy skierował projekt uchwały o statucie MOK. Wywołało to zaskoczenie radnych. Przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy pytał burmistrza, dlaczego nie przeprowadzono konsultacji. Powyższy stan wynika z treści pisma znak BRM.0004.35.2020 z dnia 28.09.2020 r., nadesłanego piszącemu.

3. Wniosek Komisji Kultury powinien być rozpatrzony przez Burmistrza Miasta Dębicy w ciągu 14 dni. Konsultacje ogłoszone zostały dopiero 11 września 2020 r., tj. z jedenastomiesięczną zwłoką. Fakt rozpoczęcia konsultacji miał odzwierciedlenie w prasie, informacjach radiowych, portalach społecznościowych oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta. Są do fakty powszechnie znane, dlatego źródła wskazujące na – moim zdaniem – nieprawidłowości natury prawnej ograniczę następujących twierdzeń:

a/ Brak było rzetelnej informacji o powodach oraz przyczynie prowadzenia konsultacji społecznych. Pominięto przede wszystkim, że Komisji Kultury wypowiadała się na ten temat oraz czym to było spowodowane. Nie informowano mieszkańców oraz wnioskodawców dlaczego Burmistrz Miasta Dębicy z ogłoszeniem konsultacji zwlekał tak długo.

b/ Nie przekazano informacji o wynikach odbytych już konsultacjach (spotkaniach) oraz wynikających z nich wnioskach. W czerwcu 2020 r. mgr Mariusz Szewczyk oraz mgr Maciej Małozięć konsultowali sprawę nazwy m.in. z radnymi Sejmiku Województwa Podkarpackiego. O zapadłych rozstrzygnięciach wiadomo mi z przekazu osób które brały udział i reprezentowały wnioskodawców.

c/ Konsultacje w lipcu prowadził wiceburmistrz M. Małozięć. W tych konsultacjach (spotkaniu) uczestniczył autor pisma. Można w sposób odpowiedzialny twierdzić o próbie manipulowania informacjami podczas tego spotkania. Propozycja Władz Miasta nie uzyskała akceptacji uczestników tego spotkania. Powody (argumenty) powinny być przekazane opinii publicznej i mieszkańcom.

d/ Co było tematem (przedmiotem) konsultacji z biurem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o/w Rzeszowie także nie podano. Osobą konsultującą był I zastępca burmistrza. Konsultacje dotyczyły sprawy publicznej i historycznie istotnej.

e/ W odniesieniu do konsultacji rozpoczętych 11 września, zarzut dotyczy utrudnień w kontakcie telefonicznym z Biurem Obsługi Interesantów UM w Dębicy do którego odsyłała informacja na internetowej stronie UM. Inne osoby pojawiły się dopiero w zarządzeniu nr 219/2020 ogłoszonym 22 września br.

f/ Po nawiązaniu kontaktu z kompetentną osobą (wskazaną w ogłoszeniu – pokój nr 6) uzyskałem informacje na temat zasad głosowania oraz liczenia głosów. Pomimo podzielenia się wątpliwościami i krytycznymi uwagami, osoba ta nie odwoływała się do zarządzenia w tej sprawie, (rzekomo wydanego w tym dniu). Osoba ta – chociaż wskazana jako kompetentna – nie informowała, że zarządzenie takie jest przygotowywane, albo o tym że konsultacje przebiegają zgodnie z uchwałą z 2015 r., itp.

4. Konsultacje społeczne ogłoszone i prowadzone przez Burmistrza Miasta Dębicy 11 września 2020 r. nie uwzględniały zasad i trybu ich przeprowadzania określonego Uchwałą nr V/29/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 13 marca 2015 roku. Przynajmniej do 18 września 2020 r. prowadzone było z wykorzystaniem ankiet udostępnianych zainteresowanym, które miały inną treść aniżeli te określone późniejszym zarządzeniem burmistrza. W 21 września podjęto próbę konwalidacji czynności objętej wadą. W dniu następnym ukazało się zarządzenie.

5. Zarządzenie nr 219/2020 rzekomo wydane dnia 15 września 2020 r., a ogłoszone 22 września, nie zawiera regulacji, co do już oddanych głosów w wersji papierowej. W konsekwencji wypowiedzi ankietowanych nie zostały policzone i uwzględnione. Wynika to z raportu końcowego.

6. Zarządzenie nr 219/2020 Burmistrza Miasta w Dębicy jako akt prawny ogłoszono 22 września 2020 r. (godz. 13:47:24), tj. w 12 dniu ich trwania oraz 7 dni od daty rzekomego jego podpisania.

Próba logicznego uzasadnienia tak znaczącego „poślizgu" w załatwieniu sprawy prowadzi do mało optymistycznych wniosków. Uznanie administracyjne przyznane organom władzy nie oznacza dowolności i podlega także ograniczeniom. Natomiast zwłoka w opublikowaniu przepisu (zarządzenia) mogła mieć znaczenie dla przebiegu i wyników konsultacji.

Ponieważ wyniki konsultacji nie były wiążące dla radnych, dlatego też do organu nadzoru należy ocena czy możemy mówić

o nieprawidłowościach (zaniechaniach), które prowadzą do oceny, że uchwała podjęta została z naruszeniem prawa.

WOJEWODA PODKARPACKI *Rzeszów, 2020-11-17.*
ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów
*P-II.40.253.**2020***

Pan
Jan Swół
ul. Południowa 5
39-200 Dębica

W nawiązaniu do Pana pisma z dnia 2 listopada 2020 r., dotyczącego uchwały Nr XXX/23/20 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 21 października 2020 r. w sprawie zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy, pragnę uprzejmie wyjaśnić, że podstawowe rozwiązania ustrojowe samorządu terytorialnego, ukształtowane przepisami rangi konstytucyjnej i ustawowej zakładają samodzielność poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, które wykonują swe zadania w imieniu własnym i na własna odpowiedzialność. Samodzielność ta oznacza, iż w granicach wynikających z ustaw gmina czy powiat nie są podporządkowane czyjejkolwiek woli oraz ze w tych granicach podejmują czynności prawne i faktyczne, kierując się wyłącznie własną wolą wyrażoną przez jej organy, pochodzące z wyboru.

Nadzorowi określonemu w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2019 r., poz. 1464) oraz w rozdziale 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r., poz. 713), podlega działalność komunalna o tyle o ile prowadzona jest bezpośrednio przez organy (władze) gmin jako organy usytuowane na gruncie prawa administracyjnego wyposażone z mocy prawa we władze publiczną. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu uchwały z dnia 5 października 1994 r., W 1/94 (OTK 1994, nr 2, poz. 47), stwierdził, że „przez nadzór należy rozumieć określone procedury, dające odpowiednim organom państwowym, wyposażonym w stosowne kompetencje, prawo ustalania stanu faktycznego, jak też korygowania działalności organu nadzorowanego". Tak więc Wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością gminy w zakresie jej zadań własnych, ale jedynie na podstawie kryterium zgodności z prawem – zgodnie z art. 85 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Jest to jedyne

kryterium, którym kieruje się organ nadzoru przy ocenie działalności uchwałodawczej Rady Gminy.

Organ nadzoru może wkraczać w działalność komunalna tylko w przypadkach wskazanych w ustawie, co oznacza, iż nadzór obejmuje badania uchwał pod kątem ich rzetelności, gospodarności czy celowości.

W przypadku gdy organ nadzoru stwierdzi istotne naruszenie prawa w uchwale podjętej przez organ gminy wszczyna postępowanie zmierzające do stwierdzenia nieważności uchwały. Na marginesie należy zasygnalizować, iż jak stwierdził NSA w wyroku z dnia 15 stycznia 1992 r. sygn. akt SA/Wr 22/92, postępowanie nadzorcze może być prowadzone jedynie z urzędu, więc ewentualne pisma osób trzecich wskazujące wadliwości prawne przedłożonych organom nadzoru uchwał nie powodują wszczęcia postępowania oraz wydania decyzji odmawiającej uwzględnienia wniosku o stwierdzenie nieważności uchwały.

W przedmiotowej sprawie Wojewoda nie stwierdził uchybień pozwalających na stwierdzenie nieważności przedmiotowej uchwały Rady Miejskiej w Dębicy.

Należy zauważyć, że Miejski Ośrodek Kultury jest instytucją kultury, działającym na podstawie statutu nadanego przez organizatora stosownie do treści ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r., poz. 194). Upoważnienie do podjęcia przedmiotowej uchwały zawarto w art. 13 ust. 1 powyższej ustawy, stanowiąc, że instytucje kultury działają na podstawie aktu o ich utworzeniu oraz statutu nadanego przez organizatora. Z kolei z ustępu 2 art. 13 określono elementy jakie zawiera statut, mianowicie:

1/ nazwę, teren działania i siedzibę instytucji kultury;

2/ zakres działalności;

3/ organy zarządzające i doradcze oraz sposoby ich powołania;

4/ określenie źródeł finansowania;

5/ zasady dokonywania zmian statutowych;

6/ postanowienia dotyczące prowadzenia działalności innej niż kultura, jeżeli instytucja zamierza działalność taką prowadzić.

Realizując dyspozycję ww. przepisu Rada Miejska w Dębicy postanowiła o zmianie statutu, w tym nazwy MOK w Dębicy. Analiza obowiązującego ustawodawstwa prowadzi do wniosku, że nie jest wymagany udział mieszkańców w procedurze podejmowania uchwał w przedmiocie nadania statutu instytucji kultury. Tym samym podejmowanie uchwał

przez rade gminy w sprawie nadania statutu bez udziału mieszkańców tylko wtedy naruszałoby prawo, gdyby przepisy prawa wyraźnie wskazywały na konkretne uprawnienia mieszkańców do udziału w takiej procedurze, a organ gminy naruszyłby te przepisy.

Dla przykładu można wskazać wyrok z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. akt: II OSK 1015/14, gdzie Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził wyraźnie, że „Przepis art. 18 ust. 2 pkt 13 u.s.g. przekazuje do wyłącznej właściwości rady gminy kwestie decydowania o nazwach ulic i placów, w tym zakresie ustawa zachowała zatem zasadę pełnej swobody społeczności lokalnej, do podejmowania decyzji. Z tej regulacji niewątpliwie nie można wywieść, że indywidualne uprawnienia do decydowania w tej kwestii ma każdy członek społeczności lokalnej". Powyższy pogląd należy odnieść do uchwał dotyczących statutu i nazwy instytucji kultury.

Oczywiście organy gminy, mogą przy podejmowaniu przedmiotowej uchwały, zasięgać opinii mieszkańców, jednakże nie jest to obligatoryjny element procedury uchwałodawczej.

W niniejszej sprawie, jak już wyżej wykazano, brak jest podstaw do podejmowania przez Wojewodę działań nadzorczych, w oparciu o przepisy ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Dodatkowo pragnę zauważyć, że można skorzystać z uprawnienia określonego w art. 101 ustawy o samorządzie gminnym, zgodnie z którym, każdy czyj interes prawny lub uprawnienie naruszone zostało uchwałą podjętą przez organ gminy może zaskarżyć taką uchwałę do sądu administracyjnego (Wojewódzkie Sąd Administracyjny w Rzeszowie, ul. Kraszewskiego 4a).

Z up. WOJEWODY PODKARPACKIEGO
Marcin Zaborniak
DYREKTOR GENERALNY URZĘDU

DOKUMENTY
PLANY
SZKICE

Źródło: Archiwum Państwowe w Krakowie, o/Tarnów.
Zbiór dokumentów od nr 1-1200, (1911). C.K. Sądu Obwodowego w Tarnowie, Sygn. 33/229/447.

Odpis – z odpisu do zbioru dokumentów
(Strona 105)

(Ad P 7/99
219) Wypis. L: Rep. 3222. Akt notarialny. Działo się w Dębicy Galicyi w domu pod Nkons. 52 dnia trzynastego /:13:/ marca roku tysiąc dziewięćset dziesiątego /:1910:/. Przede mną Karolem Drozdowskim c. k. notaryuszem w Pilźnie siedzibę urzędową mającym, na żądanie do Dębicy przybyłym zgłaszają się znani mi osobiście WWPanowie: Stanisław Wiśniewski c. k. profesor gimnazjalny i Mieczysław Langer c. k. inżynier w Dębicy zamieszkali działający na mocy dołączonego pod A. pełnomocnictwa z dnia 9 stycznia 1910 imieniem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy, tudzież WPan Felisk Markiewicz inspektor lasowy w Borku brzeźnieckim zamieszkały działający na podstawie załączonego pod B. Pełnomocnictwa z daty Kraków 3 marca 1910 L. R. 12137 imieniem JWnych Edwarda Aleksandra 2 imion hr. Raczyńskiego oraz małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich a wreszcie WPan Kazimierz Wilusz c. k. notaryusz w Dębicy działający imieniem własnem - i zeznają wobec mnie dobrowolnie i rozmyślnie następujący: Układ I. Prawo własności majętności Dembica także Dembica nowa czyli stara i Dembica stara lwh. 312 /trzysta dwanaście/ ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej w skład której pomiędzy innemi wchodzą także i parc. grunt. I. kat. 599. 595/1. 596. 598. 600 i parc. bud. I. kat. 333 i 239 wpisane jest na rzecz JWnych małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich po połowie, gdy prawo jej dożywotniego bezpłatnego użytkowania wpisane jest na rzecz JWnego Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego - zaś prawo własności

posiadłości w Dębicy położonej lwh. 63 /: sześćdziesiąt trzy:/ objętej, w skład której pomiędzy innemi wchodzą także i parc. gr. I. kat. 631/3 i 631/9 oraz posiadłość w tejże gminie położonej lwh 848 /:osiemset czterdzieści osiem:/ objętej, w skład której między innemi wchodzą także parcele gr. I kat. 631/11 i 640/6 wpisane jest na imię WPana Kazimierza Wilusza.

(106)

WP Feliks Markiewicz jako wyłączny pełnomocnik JWnych właścicieli wspomnianej majętności Dębica lwh. 312 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej imieniem tychże- a WP. Kazimierz Wilusz w imieniu własnem - przedkładają plan sytuacyjny z daty Dębica 8 stycznia 1910 do Lks. zam. 34 przez autoryzowanego geometrę p. Tadeusza Piotra Ponikłę sporządzony, a uznające takowy jako zgodny z faktycznem położeniem zatwierdzają go przez podpisanie tego akta, zezwalając: A. pierwszy, aby po przedłożeniu tego planu do odpowiednich ksiąg dokumentów na karcie A majętności Dembica lwh. 312 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej, zanotowano, iże parcela gr. I. kat. 598 oraz parcela gr. I. kat. 595/1 na korzyść parc. grunt. I. kat. 599 zmniejszyły się a ta ostatnia kosztem części parceli gr. I. kat. 598 i 595/1 powiększyła się oraz iż powiększona parc. gr. I. kat. 599 na parc. grunt. I. kat. 599/1, 599/2, i 599/3 podzielone zostały b/drugi, aby na karcie A posiadłości w Dębicy położonej lwh. 63 objętej, dział parceli gr. I. kat. 631/3 na parc. gr. I. kat. 631/3, 631/18, 631/19, a parceli gr. I. kat. 631/9 na parcele gr. I. kat. 631/9, 631/16, i 631/17 zaś na karcie A posiadłości lwh. 848 tej samej księgi objętej, dział parceli gr. I. kat. 631/11 na parcele gr. I. kat. 631/11, 631/20, 631/21 i 631/22 zanotowano. Na powyższej podstawie WP. Kazimierz Wilusz ustanawia na rzecz parc. gr. I. kat. 599,595/1, 596, 598, 600,601/2,603, 602, 610/1, 610/2, 608, 605, 609,, 601/1,595/2, 593, 594, 612 i 619 i prac. bud. I kat. 239, 238, 237 i 333 oraz ich części, z woli ich właścicieli w przyszłości powstać mogących prawo służebności przechodu i przejazdu

z wyłączeniem prawa przepędu bydła, tak wolno puszczonego, jak i na powrozach, jako służebność rzeczową, przez parc. gr. I. kat. 640/6 będącą obecnie już ulicą, oraz przez prac. gr. I. kat. 631/22, 631/16, 631/20, 631/18 nie biorąc atoli na siebie obowiązku urządzenia własnym kosztem na parcelach I. kat. 631/22, 631/16, 631/20 i 631/18 drogi lub ulicy i ich utrzymania, za jednorazowem wynagrodzeniem w kwocie 3300 /:trzy tysiące trzysta:/ koron, atoli pod warunkiem, iż ustanowiona w akcie tym darowizna na rzecz Polskiego

(107)

Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy przez Sąd opiekuńczy zatwierdzoną zostanie. II. JWny Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński jako dożywotnik, a JWni małoletni Roger i Edward hr. Raczyńscy jako właściciele majętności Dembica także Dembica nowa czyli miasto i Dembica stara lhw. 312 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej uznając, iż odstąpione w ustępie poprzednim prawa służebnicze wartości ich parcel gr. I. kat. 599,595/1, 596, 598, 600, 601/2, 603, 602, 610/1, 610/2, 608, 605, 609, 601/1, 595/2, 593, 594, 612, 619 i parcel bud. 239,238, 237, 333 dziesięć krotnie podwyższają, gdyż parcele te są z pól ornych w parcele budowlane przemieniają się, odstępują z tejże majętności tytułem darowizny pomiędzy żyjącymi, której odwołania równocześnie się zrzekają, Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu Sokół w Dębicy na jego własność parcele gr. I. kat. 598, 599/3 i 595/3 z prawami służebniczemi w ustępie poprzednim na ich rzecz ustanowionemi, oraz wraz z prawem przejazdu i przechodu, z wyłączeniem prawa przegonu bydła przez parc. gr. I. kat. 599/2, równocześnie jednak ze względu na to, iż ich celem i zamiarem jest umożliwienie rzeczonemu Towarzystwu Sokół w Dębicy jego rozwoju przez odstąpienie mu znaczniejszego bo 1 mórg 936 /: jeden mórg dziewięćset trzydzieści sześć kwadratowych sążni:/ mierzącego obszaru, aby na takowym mogło nie tylko postawić sokolnię, ale i stosownie do jego celów gimnastycznych założyć

ogród nie mając zaś zamiaru, aby darowane grunta przeszły w ręce trzecie czynią następujące zastrzeżenia ograniczające prawa własności parcel temuż Towarzystwu odstąpionych: 1/ Towarzystwu Gimnastycznemu Sokół w Dębicy nie będzie wolno odstąpionych mu tutaj parcel w całości ani w części w drodze dobrowolnej sprzedać lub pod innym tytułem pozbywać. 2/ w razie rozwiązania Polskich Gimnastycznych Towarzystw w Galicyi przez którykolwiek każdoczesny Rząd grunta niniejszem odstąpione przechodzą na własność darodawców a w razie ich wcześniejszej śmierci na

(108)

ich spadkobierców w stosunku w jakim oni po obecnych właścicielach dziedziczyć będą. Z drugiej strony JWni Darodawcy wiedząc o tem, iż obdarowane Towarzystwo chce wybudować Sokolnię pożyczkę hipoteczną zaciągnąć musi i że wierzyciel hipoteczny może zaspokojenia swej wierzytelności w drodze przymusowej sprzedaży tych parcel żądać oświadczają, iż egzekucyjna sprzedaż takowy nie mieści się w poprzednim zakazie dobrowolnej alienacyi zastrzegają sobie tylko przez pierwokupna w razie przymusowej sprzedaży tych parcel. Ponadto JWni Darodawcy godząc się na obciążenie hipoteczne odstąpionych niniejszem parcel aż do wysokości 60000 koron /sześćdziesięciu tysięcy/ koron odstępują już obecnie dla tychże pożyczek prawo pierwszeństwa hipotecznego przed swemi tutaj zastrzeżonemi prawami względnie ograniczeniami a na wypadek gdyby udzielający pożyczkę żądał jako warunek wypłacenia pożyczki jakiejś dotakowej deklaracyi zobowiązują się JWni Darodawcy tak w imieniu własnem, jak i w imieniu swych spadkobierców deklaracyę tę do dni 45 /czterdzieści pięciu/ od dnia zażądania we formie do wpisu hipotecznego zdolnej podpisać. III. JWny Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński wypłaci z własnych funduszów całe wynagrodzenie w kwocie 3300 /trzy tysiące trzysta/ koron Wp. Kazimierzowi Wiluszowi w ten sposób, że zobowiązuje się w ośmiu dniach po zatwierdzeniu tego kontraktu przez Władzę nadopiekuńczą

w imieniu JWnych małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich wypłacić mu sumę 1300 /tysiąc trzysta/ koron a dniu 1 /pierwszym/ stycznia 1911 /tysiąc dziewięćsetnego jedenastego/ roku resztującą kwotę 2000 /dwa tysiące/ koron uiścić. IV. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dębicy przyjmuje darowiznę powyższą z wszystkiemi powyż rzeczonemi zastrzeżeniami. V. WP Kazimierz Wilusz zezwala aby parc. grunt. I. kat. 631/18, 631/16 z wykazu hipotecznego I. 63

(109)

ks. gr. gm. Dębicy objętego odpisano i takowe do lwh: 848 tej samej księgi dopisano i aby na karcie C tegoż ciała hipotecznego prawo służebności przechodu i przejazdu z wyłączeniem prawa przegonu bydła przez parcele grt Ikat. 640/6, 631/22, 631/16, 631/20 i 631/18 na rzecz parcel grt Ikat. 59, 595/1, 596, 598, 600, 601/2, 602, 603, 610/1, 610/2, 608, 605, 609, 601/1, 595/2, 593, 594, 612, 619 i parc. bud. Ikat. 239, 238, 237 i 333 dotąd w skład majętności Dembica lwh: 312 ks. tab. ck. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej wchodzących jako obciążenie z równoczesnem zanotowaniem na karcie A majętności Dembica lwh: 312 ks. tab. ck. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej służebności tych jako uprawnienie zaintabulowano zaś JWny Edward Aleksander 2 im. Raczyńscy jako właściciele zezwalają aby z całości tyle razy wspomnianej ich majętności Dembica lwh. 312 ks. tab. ck. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej parcela grt. I. kat. 598, 599/3 i 595/3 z przysługującemi im prawami służebniczemi przechodu i przejazdu odpisano dla parcel tych w księdze gruntowej gminy katastralonej Dębica osobne ciało hipoteczne założono jego prawo własności na rzecz Polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Dębicy zaintabulowano a na jego karcie A służebności przechodu i przejazdu z wyłączeniem prawa przegonu bydła przez parc. grt. Ikt 599/2 jako uprawnienie zaintabulowano a równocześnie służebności te na karcie C szczepowej majętności wpisano. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dębicy zezwala,

aby na kartach B i C ciała hipotecznego dla parcel grt. Ikate. 598, 599/3 i 595/z założyć się mającego: a/ zakaz dobrowolnej alienacyi tak tego całego ciała hipotecznego jak niemniej jego części a na wypadek sprzedaży tej posiadłości w drodze przymusowej prawo pierwszeństwo kupna tej posiadłości. b/ iż w razie rozwiązania Polskich Towarzystw

(110)

Gimnastycznych Sokół rozporządzeniem każdoczesnego Rządu posiadłość ta przechodzi na dożywocie JWnego Edwarda Aleksanda 2 im. hr Raczyńskiego a na własność JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich połowie a względnie na ich spadkobierców. na rzecz JWnych Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego oraz JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich zaintabulowano - zaś czyniący darowiznę zezwalają na wpis na kartach B i C tegoż ciała hipotecznego iż wszelkim pożyczkom przez Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Dębicy aż do wysokości 60000 /sześćdziesiąt tysięcy/ koron na hipotekę tej posiadłości zaciągniętym przysługuje pierwszeństwo hipoteczne przed ograniczeniami prawa własności i zastrzeżeniami co tylko tutaj pod a/ i b/ wymienionymi. VI. Ponieważ w stanie biernym rzeczonych dóbr tabularnych Dębica wpisane są różne prawa dzierżawy do parcel grt. Ikat. 598, 599/3 i 595/3 zupełnie się nie odnoszące, a niektóre z nich z powodu upływu czasu dzierżawczego już dawno zagasły i stały się bezprzedmiotowemi, - a ponadto obciąża te dobra prawo zastawu dla należności przenośnej przeto JWny Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński zobowiązuje się w jak najkrótszym czasie wnieść prośby do dotyczących władz i uprawnionych o wystawienie deklaracyi zwalniających te dobra od bezprzedmiotowych już obecnie wpisów hipotecznych a względnie o zwolnienie parcel darowanych od innych wpisów dotąd obowiązujących tak aby parcele te o ile możności w przeciągu 2 /Dwóch/ lat od wszelkich ciężarów były uwolnione. VII. Koszta wniesienia powyższych próśb aż do wysokości 100 /sto/ koron ponosi JWny. Edward Aleksander 2 im. hr.

Raczyński o ileby zaś koszta tych podań więcej jak 100 /sto/ koron wynosiły opłaci je obdarowane Towarzystwo. VIII. Należność przenośną od aktu darowizny na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w

(111)

Dębicy tutaj zdziałanego opłaci toż Towarzystwo zaś należność prawną od ustanowienia służebności przez Wp. Kazimierza Wilusza zapłaci JWny Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński zaś koszta spisania tego aktu i intabulacyi opłacą obydwie co tylko powołane strony po połowie. IX. Kontrakt niniejszy zobowiązuje wszystkich kontraktujących tylko pod warunkiem, iż takowy przez Władzę opiekuńczą zatwierdzonym zostanie dlatego też strony odstępujące zobowiązują się oddać grunta względnie służebności tu ustanowione w posiadanie uprawnionych dopiero w ośmiu /8/ dniach po zatwierdzeniu tego kontraktu. X. O ile kontrakt ten zawarty jest pod tytułem odpłatnym strony kontraktujące się zrzekają się prawa nastawania na jego ważność z powodu pokrzywdzenia nad połowę wartości. XI. Wartość przedmiotu darowizny podają strony na 900 /dziewięćset/ koron. Dla uniknienia nieporozumień wyjaśniają strony, że wprawdzie darujący zobowiązali się do zeznania ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego do wysokości 60000 koron do zeznania onegoż jednak przyjdzie dopiero w chwili wystawienia kosztownego budynku założenia parku i boiska przez co przedmiot darowizny uzyska dopiero wtedy wartość taką, że będzie mogła być mowa o zaciągnięciu pożyczki na hipotekę przedmiotu darowizny do wysokości 60000 koron. XII. Strony zezwalają na wydanie im wypisów z tego aktu w nieograniczonej ilości. Tak spisany akt został stronom zeznającym wobec mnie dosłownie odczytany przez nie dokładnie zrozumiany za zupełnie z wolą ich zgodnie spisany uznany zatwierdzony i przyjęty i w dowód tego takowy wobec mnie własnoręcznie w sposób następujący podpisany. Stanisław Wiśniewski mp. Mieczysław Langer mp. Feliks Markiewicz mp. Kazimierz Wilusz mp. Karol

Drozdowski ck. notaryusz mp. /:LS:/ Odpis załącznika A/ Odpis wierzytelny. Protokół Walnego Zgromadzenia Polskiego Tow. gimnastycznego Sokół w Dębicy z dnia 9 stycznia

(112)

1910 r. 6ty pnkt obrad. Druh Prezes po przedstawieniu sprawy pertraktacyi o nabycie gruntu na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy od małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich stawia wniosek Wydziału, aby od tychże małoletnich jako właścicieli dóbr tabularnych Dębica także Dębica nowa czyli miasto i Dębica stara lwh: 312 księgi tabularnej ck. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych oraz od dożywotnika tych dóbr JWP. Edwarda Aleksandra hr. Raczyńskiego przyjąć darowiznę gruntu z tych dóbr pochodzącego a parcelami gruntowemi Ikat. 598, 599/3 i 595/3 na planie sytuacyjnym z daty Dębica 8 stycznia 1910 roku przez rządowo upoważnionego geometrę Tadeusza Piotra Ponikłę oznaczonego w rozmiarze 91 arów 20 m czyli 1 mórg 936 kwadratowych sążni mierzącego wraz z prawem przejazdu przez parcele grt. Ikat. 640/6, 631/22, 631/16, 631/20 i 631/18 oraz przez parcelę grt. Ikat. 599/2 do zawarcie tego kontraktu druha Prezesa Stanisława Wiśniewskiego i druha sekretarza Mieczysława Langera upoważnić a Darodawcom wyrazić podziękowanie. Nad wnioskiem tym otwiera Druh Prezes dyskusję i udziela głosu druhowi Feliksowi Markiewiczowi uniwersalnemu pełnomocnikowi Darodawców. - Druh Feliks Markiewicz w imieniu mocodawców oświadcza iż rzeczony grunt odstępują jego Mocodawcy nie w tym celu aby Towarzystwo Sokół miało go komu innemu bezpotrzebnie odstępować lecz w tym celu aby dać możność Tow. Sokół nie tylko wystawienia budynku Sokoła ale także urządzenia odpowiedniego ogrodu w którymby członkowie a względnie i inne osoby przez Towarzystwo zaproszone gimnastykę i inne ćwiczenia odbywać mogły nie chcąc zaś aby grunt ten przeszedł w ręce obce i dlatego oświadcza w imieniu Mocodawców iż w kontrakcie spisać się mającym zastrzegą sobie

Mocodawcy prawo pierwszeństwa w kupnie oraz dalsze postanowienia iż w razie rozwiązania przez ck. Rząd obecny

(113)

lub w przyszłości możliwy Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy grunta Towarzystwu odstąpione przejdą na własność obecnych właścicieli względnie ich spadkobierców. Druh Kazimierz Wilusz sprzeciwić się przyjęciu tych zastrzeżeń gdyż zastrzeżenia te zahipotekowane uniemożliwią Towarzystwu zaciągnięcie pożyczki w jakiejś instytucji bankowej na budowę Sokolni niezbędnie potrzebne. Druh Dr. Sydon Fiedberg oświadcza, iż obawy druha Kazimierza Wilusza są płonne bo bankowi nie będzie szkodziło przy udzielaniu pożyczki pierwszeństwo w kupnie, ilże uprawnienie to nie przeszkadza przymusowej sprzedaży a ma tylko ten skutek, iż mający pierwszeństwo w kupnie o licytacyi musi być zawiadamiany. Druh Stanisław Dihm popiera to zapatrywanie a druh Feliks Markiewicz oświadcza, iż o ile chodzi o zaciągnięcie pożyczki pod budowę Sokolni jego mocodawcy żadnych przeszkód stawiać nie będą i w dotyczącym akcie darowizny zezwolą aby dla zaciagnięcia się mającej pożyczki ustanowiono pierwszeństwo hipoteczne przed pierwszeństwem kupna. Druh Kazimierz Wilusz oświadcza, iż wie z własnej praktyki iż banki udzielające kredytu są na wszelkie wpisy hipoteczne zbyt czułe i że nawet wtenczas odmawiają pożyczki gdy wpisy te są bezprzedmiotowe. Druh Stanisław Hubicki jest zdania aby darowiznę przyjąć i ze zastrzeżeniami się nie liczyć a druh Dr. Sydon Fredberg stawia wniosek aby przyjąć darowiznę po myśli wniosku wydziału a Druha Prezesa Stanisława Wiśniewskiego i druha sekretarza Mieczysława Lagnera upoważnić do zawarcie formalnego kontraktu darowizny oraz do przyjęcia postanowień przez druha Markiewicza w imieniu Jego Mocodawców obecnie przedstawionych i w przyszłości przedstawić się mających oraz do stylizacji wszelkich tych zastrzeżeń. Po zamknięciu dyskusji w tym

przedmiocie podaje druh prezes wniosek Wydziału uzupełniony przez druha Dra. Sydona Friedberga pod głosowanie i konstatuje, iż

(114)

wniosek ten przez Walne Zgromadzenie został uchwalony. St. Wiśniewski prezes włr. Mieczysław Langer włr. Odpis ten zgadza się dosłownie z odnośnymi ustępami okazanej mi księgi protokołów i uchwał Wydziału i Zgromadzeń walnych Sokoła Dębickiego w tomie trzecim wpisanymi. Dębica dnia trzynastego /13/ marca roku tysiąc dziewięćsetnego dziesiątego /1910/. Karol Drozdowski notaryusz mp. /:LS:/ Odpis załącznika B/ Kontrakt i pełnomocnictwa. Zawarty pomiędzy JWnym Edwardem Aleksandrem 2 im. hr. Raczyńskim działającym tak w imieniu własnem, jak i w imieniu swych małoletnich dzieci JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich z jednej, a WP. Feliksem Markiewiczem z drugiej strony pod następującymi warunkami: I. Prawo własności majętności Dembica także Dembica nowa czyli miasto i Dembica stara lwh: 312 ks. tab. ck. Sądu obwodowego w Tarnowie objętej, w skład której pomiędzy innemi wchodzą także i parcele grt. Ikat.: 599, 595/1, 596, 598, 600 i parc. bud. Ikat. 239 i 333 wpisane jest na rzecz JWnych małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskiego po połowie, gdy prawo jej dożywotnego bezpłatnego użytkowania wpisane jest na rzecz JWnego Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego, zaś prawo własności posiadłości w Dembicy położonej lwh: 63 objętej, w skład której pomiędzy innemi wchodzą także i parc. grt. Ikat. 631/9, 631/3, oraz posiadłość w tejże samej gminie położonej lwh: 848 objętej w skład której pomiędzy innemi wchodzą także parc. gry. Ikat.631/11 i 640/6 wpisane jest na imię WP. Kazimierza Wilusza. Ponieważ parc. grt. Ikat. 599, 595/1, 596, 598, 600 oraz parc. bud. Ikat. 333 i 239 od gościńca rządowego przez miasto Dębicę prowadzącego przedzielone są parcelami grt. Ikat. 640/6, 631/11, 639/9 i 631/3 a względnie częściami tych ostatnich parcel na planie sytuacyjnym z daty Dębica

8 stycznia 1910 do Lks. zam. 34 przez rządowo upoważnionego geometrę p. Tadeusza Piotra

(115)

2 im. Ponikłę sporządzonym nowemi Ikat. 631/22, 631/16, 631/20 i 631/18 oznaczonemi a skutkiem tego jako nie mające połączenia z powołanym gościńcem a względnie miastem Dębica przedstawiają tylko wartość gruntów ornych zaś w razie nabycia prawa przejazdu przez co tylko wymienione parcele staną się parcelami budowlanemi a jako takie osiągną przynajmniej dziesięciokrotną obecną wartość zaś WP. Kazimierz Wilusz oświadczył gotowość odstąpienia dla parc. grt. Ikat. 599, 595/1, 596, 598, 600, 601/2, 603, 602, 610/1, 610/2, 608, 605, 609, 601/1, 595/2, 593, 594, 612 i 619 i parc. bud. I. kat. 239, 238, 237 i 333 oraz ich części wchodzących w skład majętności Dębica prawa dostępu i przejazdu atoli bez prawa przegonu bydła przez swoją parc. gr. I. kat. 640/6 na której jest ulica już urządzona i parc. gr. I kat. 631/22, 631/16, 631/20 i 631/18 obecnie pod kulturę używanych, jeżeli JWni właściciele parcel wyż. wymienionych zapłacą mu kwotę 3300 koron, oraz Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu Sokół w Dębicy odstąpią na własność parc. gr. I. kat. 598 część parc. gr. I. kat. 599 na powołanym planie z 8 stycznia 1910 nową I. kat. 599/3 oraz część parceli gr. I. kat. 595/1 na tymże planie nową I. kat. 595/3 oznaczoną razem w obszarze 91 ar. 20 m.kw. mierzące wraz z prawem dostępu i przejazdu od WP. Kazimierza Wilusza nabyć się mającym oraz przez część parc. gr. I. kat. 599/2 na przyległej mapce jako droga zarysowaną przeto JWny Edward Aleksander 2 im. Raczyński jako dożywotnik rzeczonych dóbr Dębica lwh: 312 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych w imieniu własnem a jako ojciec i prawny zastępca JWnych małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich właścicieli tychże dóbr w imieniu tych ostatnich mianuję WP. Feliksa Markiewicza swoim pełnomocnikiem i upoważnia go, aby tak w imieniu Jego jak i JWnych małoletnich Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich

imieniu zawarł kontrakt z WP. Kazimierzem Wiluszem o nabycie pod powyższemi warunkami prawa służebności dostępu i dojazdu przez powyż wspomniane parcele do rzeczonych parcel w skład dóbr Dębica wchodzących z powyż wspomniane parcele do rzeczonych parcel w skład bóbr Dębica wchodzących a powyż wymienionych oraz odstąpił tytułem daru z całości tyle razy wzmiankowanych dóbr Dębica na planie rzeczonymi nowymi Ikat. 595/3, 598 i 599/3 oznaczone parcele wraz z prawem dostępu i przejazdu z wykluczeniem prawa przepędu bydła od WP. Kazimierza Wilusza nabyć się mającym, oraz przez parc. gr. I. kat. 599/2 na przyległej mapce wyrysowanej drodze jako wolne od wszelkich długów i ciężarów a względnie, aby zobowiązał się odstąpienie Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu Sokół w Dębicy parcele od wszelkich ciężarów w przeciągu 2 lat na koszt odstępujących uwolnić, aby zezwolił na podział parcel rzeczonych według wspomnianego planu sytuacyjnego z 8 stycznia 1910 zezwolił na wszelkiego rodzaju wpisy i przeniesienia hipoteczne ustanowił wszelkie ograniczenia praw własności co do parcel gr. I. kat. 598, 595/3 i 599/3 na rzecz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy odstąpić się mających wypłacił WP. Kazimierzowi Wiluszowi z funduszów JWnego Edwarda Aleksandra 2 im. hr. Raczyńskiego odszkodowanie w kwocie 3300 koron w czasie przez niego ustanowionym słowem aby ustanowił wszelkie dalsze warunki umowne oddał w posiadanie percele odstąpić się mające a objął w posiadanie służebności nabyć się mające podpisał odnośny kontrakt i wniósł prośbę o zatwierdzenie się mającego kontraktu przez władzę nadopiekuńczą w imieniu małoletnich JWnych Rogara i Edwarda hr. Raczyńskich wniósł prośby o uwolnienie parcel odstąpić się mających od praw zastawu do odpowiednich władz prośby o intabulacyę i ekstabulacyę i uczynił to wszystko co tylko z postanowieniami zawrzeć się mającego kontraktu w związku będzie a co tylko tenże pełnomocnik

na podstawie i w granicach tego pełnomocnictwa zdziała to za ważne JWny

(117)

Edward Aleksander 2 im. hr. Raczyński w imieniu własnem a w imieniu swoich małoletnich dzieci JWnych Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich o ile postanowienia ich dotyczące przez władzę opiekuńczą zatwierdzone zostaną za ważne i zobowiązujące uznaje. - WP. Feliks Markiewicz pełnomocnictwo niniejsze przyjmuje. JWny Edward Aleksander 2 im. hr Raczyński zezwala na wpis tegoż pełnomocnictwa do ksiąg hipotecznych i zobowiązuje się ponieść koszta tego pełnomocnictwa. Kraków 3 marca 1910. Edward A. Raczyński mp. L. R. 12137. Na zasadzie protokołu legalizacyjnego w dniu dzisiejszym spisanego stwierdzam, że znany mnie osobiście JWny Edward Aleksander 2 im. Raczyński właściciel dóbr w Krakowie przy ul. Szpitalnej pod L. 40 zamieszkały niniejszy kontrakt pełnomocnictwa w mojej obecności własnoręcznie podpisał. Kraków dnia trzeciego /:3:/ marca roku tysiąc dziewięćset dziesiątego /:1910:/ Franciszek Niemczewski c. k. notaryusz m. p. L. S. Powyższe pełnomocnictwo przyjmuję Feliks Markiewicz m. p, Poświadczam, że wypis niniejszy przeznaczony dla polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Dębicy zgadza się dosłownie z oryginałem w aktach moich notaryalnych do L. R. 3222 przechowanym, spisanym na trzech arkuszach, z których pierwszy na dwie korony zaś dalsze po jednej koronie ostemplowane i do wymiaru należytności prawnej w ck. Urzędzie podatkowym w Pilźnie 19 marca 1910 do B. 301 zgłoszonym. Niemniej zgadza się z dołączonymi do oryginału dwoma załącznikami, z których każdy na jedną koronę ostęplowany. Pilzno dnia dwudziestego szóstego marca roku tysiąc dziewięćset dziesiątego. Karol Drozdowski ck. notaryusz mp. L. S.

P 7/99

219 Powyższy kontrakt zatwierdza się nadkuratelalnie imieniem małol. Rogera i Edwarda hr. Raczyńskich. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie Oddz. IV, 9 kwietnia 1910. Doliński L.S.

Podpis nieczytelny

(118)

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem na 2 arkuszach spisanym ostemplowanym na 2 K. - hal. się stwierdza. Urząd ksiąg gruntowych c.k. Sądu obwodowego w Tarnowie 28 marca 1911.

Pieczęć okrągła z godłem: SĄD OBWODOWY C. K. URZĄD HYPOTECZNY w TARNOWIE

***



Arkusz posiadłości gruntowej.

Nr. domu

Nazwisko i miejsce zamieszkania posiadacza gruntu

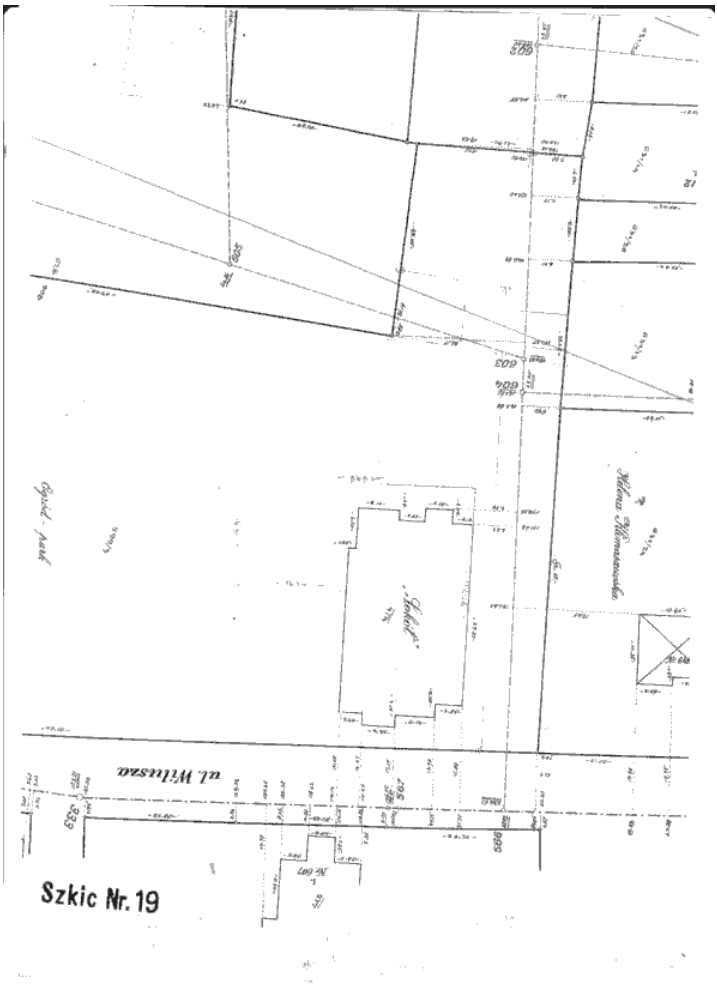
Ilość współposiadaczy

Nr. tabelarny mapy	Nr. parceli	Nazwa niwy	Klasa	Role: Powierzchnia	Role: Czysty dochód	Łąki: Powierzchnia	Łąki: Czysty dochód	Grunta podbudowane	Nieprodukcyjne powierzchnie	Inne od podatku wolne powierzchnie	Razem: Powierzchnia	Razem: Czysty dochód	Wykaz zmian
				ha a m²	zł.	ha a m²	zł.	ha a m²	ha a m²	ha a m²	ha a m²	zł.	
1	5928	Brzezowiec Kawczyn	3								1 13	6	
2	5929	"	2	32 58	5 47						32 58	5 47	
3	5930	"	"					26 57			26 57		XII.
		Suma		32 58	5 47			26 57			91 28	5 53	II. 06

Arkusz posiadłości gruntowej oraz treść zapisów dot. parcel oraz ich powierzchni wg stanu na koniec 1912 roku. Razem 91,2 ara. Źródło: Starostwo Powiatowe w Dębicy. Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej.



Część mapy odzwierciedlająca położenie parcel (474, 598, 599/3) TG „Sokół" w Dębicy wraz z obiektami budowlanymi (sokolnia oraz prawdopodobnie kręgielnia i ubikacja)



Część mapy katastralnej inż. Rapffa z 1939 roku. Szkic nr 19 na którym uwidoczniono przebieg granic parcel 474, 598, nr 599/3, obrys budynku „Sokół" i jego wymiary oraz parcele sąsiadujące wraz z numerowym ich oznaczeniem.



Część mapy odzwierciedlająca przebieg granic po utworzeniu działki nr 2815/7 (droga dojazdowa do Przedszkola Miejskiego nr 7, ul. Kochanowskiego 4) oraz działkę nr 2815/1 o powierzchni 72,13 a.



Część mapy odzwierciedlająca przebieg granic oraz numery działek (968 i 978/4) na których znajduje się Dom Kultury i Kino Śnieżka oraz Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Powierzchnia działki 968 - 0,6579 ha. Stanu na 2022 rok.

***

Archiwum Państwowe w Rzeszowie. (Zespół Prez. Woj. Narod. w Rzeszowie, 1947-1950), sygn. 59/43/0/6.3/9840. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy.

Odpis decyzji

L. SP.S.I/5/10/49 Rzeszów 15/4 1949
T-wo Gimn. „Sokół"
w Dębicy - likwidacja

Do
Ob. Gradzińskiego Włodzimierza
b. prez. T. G. Sokół
w Dębicy ul. Lipowa 476

Na podstawie art. 26 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27. 10. 32 (D.U.R.P. Nr 94, poz. 808) Urząd Wojew. zarządza rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia p.n. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dębicy którego istnienie stało się bezprzedmiotowe, oraz zaszły okoliczności świadczące, że stowarzyszenie to faktycznie nie istnieje.

Cały majątek T-wa przekazuje się na rzecz Zarządu Miejskiego w Dębicy, na cele kulturalno-oświatowe, oraz wychowania fizycznego.

Likwidator w osobie Ob. Pendereckiego Tadeusza, Urząd Wojew. zamianuje po uprawomocnieniu się niniejszej decyzji.

Uzasadnienie

Stowarzyszenie to nie prowadzi żadnej działalności, nie posiada statutu statutem przewidzianego zarządu, dotychczas nie zgłosiło wznowienia swojej działalności, z czego wynika że stowarzyszenie

to faktycznie nie istnieje. Poza tym wobec reorganizacji sportu i systemu wychowania fizycznego w Polsce, istnienie w/w stowarzyszenia stało sie bezprzedmiotowe.

Od decyzji niniejszej służy prawo odwołania do M.AP. za pośrednictwem Urzędu Wojew. w przeciągu dni 14. licząc od dnia następnego po doręczeniu decyzji.

Za Wojewodę:

Mgr R. Biliński
Kier. Oddz.

Na odpisach wysł.
1/ Do Woj. Urzędu Bezp. Publicznego w Rzeszowie
2/ Do Zarządu Miejskiego w Dębicy
3/ Star. Powiat. w Dębicy

L. S.P.S. I 15/10/49
T-wo Gimn. Solców
w Dęblinie - likwidacja

Brzeziny 15/4 1949 r.

Wyp I
4x

Do
Gradzińskiego Włodzimierza
b. pren. T.g Solców
w Dęblinie ul. Lipowa 4/6

Na podstawie art. 26 prawa o stowarzyszeniach z dnia 29.10.32. (D.U.R.P. Nr. 94 poz. 808.) Urząd Wojew. zarządza rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia p.n. Towarzystwo Gimnast. „Solców" w Dęblinie którego istnienie stało się bezprzedmiotowe, oraz zresztą okoliczności świadczące, że stowarzyszenie to faktycznie nie istnieje.

Cały majątek T-wa przekazuje się na rzecz Zarządu Miejskiego w Dęblinie, na cele kulturalno-oświatowe, oraz wychowania fizycznego

Likwidatorem w osobie b. Pr. Pendereckiego Tadeusza, Urząd Wojew. zarządza po uprawomocnieniu się niniejszej decyzji

Uzasadnienie

Stowarzyszenie to nie prowadzi żadnej działalności, nie posiada statutem przewidzianego zarządu, dotychczas nie zgłosiło wznowienia swojej działalności, z czego wynika że stowarzyszenie to faktycznie nie istnieje. Pora tym wobec reorganizacji sportu i systemu wychowania fizycznego w Polsce, istnienie w/w stowarzyszenia stało się bezprzedmiotowe.

Od decyzji niniejszej stronie prawo odwołania do N.S.P. za pośrednictwem Urzędu Wojew. w przeciągu dni 14 licząc od dnia następnego po doręczeniu decyzji.

Wyp. I 12
II/2 mpf. na
dowodem doręcz.

Wyp. II
(na odpisie Wyp. I)
1) do Wojew. Urzędu Bezp. Publ. w Brzezinach
2) Zarządu Miejskiego w Dęblinie
3) Stan. Pomat. w Dęblinie

ad 1-3

Do wiadomości

Otrzymano / 194
przepis. 15. IV. 19490 MP
Przesłano / 194
Wysłano 20 / 4 194
(podpisy)

11/4.49.

12/5 49

Za Wojewodę
/ mgr. O. Bilewski
Kier. Oddz.

18

Protokół zdawczo-odbiorczy

spprządzony w Dębicy dnia 17 października 1950.

Obecni:-Mgr Tadeusz Penderecki, adwokat w Dębicy, likwidator Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Dębicy.
Ob.Stanisław Łukasik, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy .

Mgr Tadeusz Penderecki, jako likwidator stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dębicy oświadcza, że zgodnie z decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 13/2 1950 L.SPS.I/5/10/49 wszczął postępowanie likwidacyjne, które obecnie już jest zakończone, a majątek Towarzystwa przeniesiony został prawnie na rzecz Gminy miasta Dębicy.
W skład majątku Towarzystwa wchodzi prawo własności realności lwh.967 gm.kat.Dębica, składającej się z parcel lk.474,-598 i 593/3 o łącznej powierzchni 91 ar.20 m.kw.Realność ta położona jest w Dębicy przy ul.Daszyńskiego i obejmuje zadrzewiony ogród wraz z położonym w jego obrębie Domem Kultury, stanowiącym budynek parterowy murowany, w stanie wyremontowanym, przystosowanym do celów kulturalno-oświatowych.
Postanowienie Sądu Grodzkiego w Dębicy z dnia 16/8 1950 Sygn. Zd.50/50, stwierdzające wpis prawa własności powyższej realności na rzecz Gminy miasta Dębica zostało już przez likwidatora doręczone w dniu 26/8 1950 Prezydium Miejskiej Rady Narodowejx w Dębicy.
Obecnie likwidator Towarzystwa wraz z Ob.Stanisławem Łukasikiem przewodniczącym Prezydium M.R.N.w Dębicy udali się na miejsce położenia realności lwh.967 gm.katąDębica, gdzie przez obejście gra-

Sądowy tytuł własności doręczony został Prezydium M.R.N.w Dębicy.
W załączeniu przedkładam:

1/.Odpis postanowienia sądowego z dnia 16/8 1950 Sygn.Dz.Zd.50/50.

2/.Egzemplarz protokółu zdawczo-odbiorczego z dnia 17/10 1950.

Zarazem podaję,że likwidacja Towarzystwa Sokół została z dniem 17/10 1950 zakończona.

W tym stanie rzeczy wnoszę o uwidocznienie w rejestrze stowarzyszeń wzmianki o ukończeniu likwidacji i wykreślenie Towarzystwa.-

Zauważam,że koszty likwidacji pokryła Gmina m.Dębicy .

Mgr Tadeusz Penderecki
adwokat.-

ADWOKAT
Mgr Tadeusz Penderecki
Dębica, Rynek

Dębica, dnia 17 października 1950.-

Do

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

w R z e s z o w i e .-
Wydział Społeczno-polityczny.

Jako likwidator stowarzyszenia Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dębicy, ustanowiony pismem Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 13/2 1950 L.SPS.I/5/10/49 komunikuję, że postępowanie likwidacyjne wszczołem w dniu 10/3 1950.-Wszczęcie tego postępowania podane zostało do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w dzienniku "Nowiny Rzeszowskie" z dnia 11/3 1950 z wezwaniem wierzycieli i osób roszczących sobie prawa do majątku Towarzystwa o zgłoszenie roszczeń.-Roszczenia nie zostały zgłoszone.

Ustaliłem, że majątek Towarzystwa stanowi prawo własności realności lwh.967 gm.kat.Dębica, składającej się z parcel lk. 474,-598 i 593/3 o łącznej powierzchni 91 ar.20 m.kw. wraz z położonym w granicach tych parcel budynkiem murowanym parterowym, obejmującym salę teatralną, świetlicę, bibliotekę zpn.-

Na skutek mego wniosku Sąd Grodzki w Dębicy zarządził uwidocznienie w zbiorze dokumentów, że prawo własności tej realności nabyte zostało przez Gminę miasta Dębicy. Odnośne postanowienie wydane zostało w dniu 16/8 1950 do Sygn. Dz.Zd.50/50.-

Na tej podstawie dokonałem w dniu 17/10 1950 wprowadzenia w posiadanie tego majątku Gminę miasta Dębicy do rąk przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy, Stanisława Łukasika, przyczym sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy.

./.

Wpłynęło 18 PAŹ. 1950
L.SPS.I/5/10/49 Wł.

wobec ukończenia likwidacji
a/a
19/10/50

URZĄD [illegible] W DĘBICY
KANCELARIA PODAWCZA (2a)
20. PAŹ. 2020
Nr ..... Zał. .....
Podpis .....

BIURO RADY MIEJSKIEJ W DĘBICY
Wpł. 23. 10. 2020
Nr 845

Urząd Miejski w Dębicy
2020-10-20, 22652/2020
70453

Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce
ul. W. Broniewskiego 11/46
01-780 Warszawa
607 404 385

Szanowny Pan
Mateusz Cebula
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Dębicy

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado,

Zasługi Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" dla odzyskania przez Polskę niepodległości są powszechnie znane. Bez stworzenia Błękitnej Armii, wieloletniej aktywnej działalności "Sokoła" w Wielkopolsce i na Śląsku nie mogło być mowy o powodzeniu powstania wielkopolskiego, trzech powstań śląskich oraz zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej. Jednak na nie mniejszą uwagę zasługują działania "Sokoła" dla rozwoju sportu, patriotyzmu i polskiego skautingu, które bez pieczołowicie budowanej bazy materiałowej i infrastruktury nigdy nie miałyby miejsca.

Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie zaangażowanie tysięcy członków "Sokoła" w Polsce, którzy nie tylko poświęcali swój czas, a często także własne pieniądze. Wysiłkiem ludzi „Sokoła" organizowana była działalność, a następnie powstawały pierwsze Sokolnie - budynki, które były siedzibami gniazd TG "Sokół".

Sokolnie, takie jak w Dębicy, powstawały w większości w oparciu o prywatne środki i osobiste kredyty, a budowę wspomagano społeczną pracą członków gniazd. Praca ta i poświęcenie nie pozostały niezauważone przez niemieckich i sowieckich najeźdźców, za co wielu "Sokołów" zapłaciło najwyższą cenę.

W wielu miejscach w Polsce często jedynym i ostatnim świadectwem istnienia i działalności "Sokoła" są pozostałe po nim Sokolnie. Dawne siedziby „Sokoła" są najczęściej użytkowane przez miejscowe samorządy, które starają się je zagospodarować w możliwie najbardziej korzystny dla nas wszystkich sposób. Wierzę, że podobnie jest w Dębicy.

W związku z powyższym nadanie budynkowi dawnej Sokolni imienia DK Sokół nie należy odbierać jako zagrożenia, ale próbę uhonorowania pracy i poświęcenia wszystkich tych członków "Sokoła", którzy przyczynili się do powstania tego obiektu. Współczesne gniazdo "Sokoła" dębickiego nie ma planów przejęcia budynku, uniemożliwiają to przepisy prawa, dlatego wszelkie obawy z tym związane można, a nawet należy odłożyć na bok.

Wierzę, że Wysoka Rada będzie o poświęceniu i zasługach „Sokoła" pamiętać i przywróci pamięć budowniczych dębickiej Sokolni i niepodległej Polski.

Z wyrazami szacunku
PREZES
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE
Tomasz Madecki

Warszawa, 18 października 2020

PODKARPACKI WOJEWÓDZKI
KONSERWATOR ZABYTKÓW
Rz-IRN.5183.98.2021.SM

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków
z siedzibą w Przemyślu
Delegatura w Rzeszowie
35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 7
tel./fax 17 853-94-61, 17 853-94-62
NIP: 795-20-71-175

Rzeszów, dn. 26.08.2021 r.

P. Jan Swół
ul. Południowa 5
39-200 Dębica

W odpowiedzi na pismo z dnia 28.07.2021 r. w sprawie udzielenia informacji dot. odtworzenia nazwy „Sokół" wraz z umieszczeniem kamiennej figury sokoła na zabytkowym budynku „Sokoła" ob. Dom Kultury „Śnieżka" zlokalizowany przy ul. Bojanowskiego 18 w Dębicy, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie nie wnosi uwag do proponowanego działania oraz przekazuje następujące informacje:

- budynek „Sokoła" ob. Dom Kultury „Śnieżka" podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej na podstawie wpisu do rejestru zabytków decyzją pod nr A-1409 z dn. 08.07.2016 r.
- obecnym właścicielem obiektu jest Gmina Miasta Dębica.
- w przypadku zamiaru realizacji ww. zakresu prac należy złożyć wniosek o wydanie pozwolenia konserwatorskiego na odpowiednim formularzu wraz z kompletem załączników
- w celu uzgodnienia realizacji takiego przedsięwzięcia inwestor tj. Burmistrz Miasta Dębica zobowiązany jest dołączyć program podejmowania innych działań, który stanowić będzie załącznik do udzielonego pozwolenia.
- zgodnie z § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków do wniosku o wydanie pozwolenia na podejmowanie innych działań dołącza się m.in. program podejmowania innych działań, zawierający imię i nazwisko autora oraz informacje niezbędne do oceny wpływu innych działań na zabytek.

Jednocześnie informuje się, że przedmiotowego działania nie można określić jako „odtworzenie elementów", z uwagi na brak dokumentacji archiwalnej przedstawiającej formę tychże elementów. W związku z czym program podejmowania innych działań, który będzie stanowił niezbędny załącznik do udzielonego pozwolenia powinien być opracowany na zasadzie aranżacji.

Z upoważnienia
Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków
Bartosz Podubny
Zastępca Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Otrzymują
1. Adresat
2. A/a – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z/s w Przemyślu Delegatura w Rzeszowie, ul. Mickiewicza 7, 35-064

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
w Rzeszowie

URZĄD MIEJSKI w DĘBICY
KANCELARIA OGÓLNA
dn. 05. 08. 2011
Nr 4190 Zał. .....
WYDZIAŁ: .....

Szanowny Pan
Mariusz Trojan
Zastępca Burmistrza
Miasta Dębicy

WYDZIAŁ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
Data wpływu 10. 08. 2011
Nr 509

Pismo z dnia: 18 VII 2011 r. | Znak: PB.4040.12.2011.SG | Nasz znak: BE/2 I-6051-8(3)/11 | Data: Rzeszów, dnia 05 sierpnia 2011 r.

Szanowny Panie Burmistrzu

W nawiązaniu do otrzymanego od Pana pisma, zawierającego prośbę o przeprowadzenie ekspertyzy historycznej dotyczącej osób straconych w publicznej egzekucji na Rynku w Dębicy 10 lipca 1946 r., Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie pragnie poinformować, iż osoby te były skazane na śmierć za przynależność do oddziału leśnego Jana Stefki, ps. „Mściciel", operującego głównie na terenie powiatów rzeszowskiego, krośnieńskiego, brzozowskiego i dębickiego.

Oddział Jana Stefki powstał w drugiej połowie 1945 r. (w początkach 1946 r. liczył ok. 30 dobrze uzbrojonych ludzi – byłych żołnierzy AK, dezerterów z WP, MO). Był to oddział o charakterze niepodległościowym. Jego działalność polegała na rozbijaniu posterunków MO, rozbrajaniu żołnierzy WP, wykonywaniu akcji represyjnych wobec członków PPR, likwidowaniu funkcjonariuszy UB.

Początkiem 1946 r. oddział Jana Stefki przeszedł na teren powiatów dębickiego i mieleckiego. 16 lutego w Borku Wielkim oddział zlikwidował dwóch funkcjonariuszy PUBP Dębica – Stanisława Kosydara i Walentego Dzięgiela. 18 lutego 1946 r. połączone oddziały Jana Stefki i Aleksandra Rusina rozbiły upaństwowiony majątek Rejów w Przecławiu. Ponadto zdemolowano dom i zabrano mienie (pochodzące z byłego majątku Rejów) sekretarza PPR w Przecławiu Alojzego Popiela (aktywnego komunisty, byłego członka KPP), jak również porywano jego żonę Bronisławę jako zakładniczkę. Następnie oddział Stefki udał się na południe i dotarł do Grudnej pow. Jasło. Tam został zaatakowany i rozbity przez grupę pościgową WP/UB/MO. Zginęło cztery osoby, dziewięć dostało się do niewoli.

W dniach 24 i 25 czerwca 1946 r. przed Sądem Okręgowym – Wydział do spraw doraźnych, odbyła się w Rzeszowie publiczna rozprawa karna przeciwko trzynastu osobom oskarżonym o przynależność do grupy leśnej Jana Stefki.

W składzie sędziowskim sądu doraźnego byli: jako przewodniczący sędzia Sądu Okręgowego Norbert Ołyński, jako ławnicy Stanisław Stefańczyk i Edmund Kaczmarek. Rozprawa odbyła się w obecności wiceprokuratora SO Mariana Stokłosy. Ołyński i Stokłosa byli oficerami wojska. Wielokrotnie ten zespół wydawał wyroki śmierci, przykładowo 22 maja 1946 r. skazał na śmierć dwóch żołnierzy z oddziału Antoniego Żubryda, straconych 24 maja 1946 r. w publicznej egzekucji przez powieszenie na stadionie w Sanoku.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ – KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁOWE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ W RZESZOWIE
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel. 17 8606026, fax. 017 8606044

Sąd skazywał na mocy dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz. Ust. Nr 53, poz. 301). Śledztwo jako faza postępowania przygotowawczego została wyeliminowana z procesu karnego, a jako przygotowanie do postępowania wystarczyć miało jedynie dochodzenie prowadzone wyłącznie przez prokuratora. W stosunku do osoby podejrzanej obligatoryjnie stosowano areszt tymczasowy. Sąd mógł orzekać kary surowsze niż te, które były ustalone za określone przestępstwo w przepisach istniejącego już prawa. W praktyce celem powołania do istnienia instytucji sądów doraźnych były problemy z bezwzględnym podporządkowaniem sobie prokuratury, która starała się mimo wszystko stosować literę prawa. Celem sądów doraźnych było natomiast zastraszenie społeczeństwa.

Wyrokiem z 25 czerwca 1946 r. skazano na śmierć pięć osób, byli to Jan Kozłowski, Franciszek Noster, Zygmunt Ząbek, Jan Gomółka i Józef Grębosz. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 1 do 15 lat więzienia. Społeczeństwo zostało poinformowane o wyroku w artykule prasowym pt. *NSZ-owcy za morderstwa i rabunki skazani na karę śmierci*, który ukazał się w „Dzienniku Rzeszowskim" [nr (147) 368].

Skazani na karę śmierci wyrokiem z 25 czerwca 1946 r. zostali:
Zygmunt Ząbek, ps. „Sęp", syn Józefa i Anny, ur. 7 VIII 1914 r. w Domaradzu, pow. Brzozów. Żołnierz AK. W oddziale Jana Stefki od 14 I 1946 r. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. Wyrok śmierci wykonano 1 VIII 1946 r.
Jan Gomółka, ps. „Harpagan", syn Władysława i Heleny, ur. 14 VIII 1922 r. w Godowej, pow. Rzeszów. Żołnierz AK. Od stycznia 1946 r. żołnierz grupy leśnej Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. Wyrok śmierci wykonano 11 VII 1946 r.
Józef Kozłowski vel Józef Rąbski, ps. Mruk", syn Adama i Stefanii, ur. 30 IX 1924 r. w Bitkowie, pow. nadwórniański, woj. stanisławowskie. Od września 1945 r. komendant posterunku MO w Korczynie. 2 II 1946 r. zdezerterował z MO i dołączył grupy leśnej Jana Stefki. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy oddziału i dowódcy drużyny. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**
Józef Grębosz, ps. „Pszczółka", syn Edmunda i Karoliny, ur. 6 III 1921 r. w Tuszymie, pow. Mielec. Od listopada 1944 r. służył w WP, w 2 zapasowym pp. w Rzeszowie. Zdezerterował 14 kwietnia 1945 r. i od tego czasu ukrywał się na terenie pow. mieleckiego. Od stycznia 1946 r. w oddziale Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia oddziału 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**
Franciszek Noster, ps. „Bukiet", syn Ignacego i Marii, ur. 29 X 1920 r. w Domaradzu, pow. Brzozów. Były żołnierz AK. Od stycznia 1946 r. w oddziale Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia oddziału 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**

Osoby te zostały skazane za walkę przeciwko reżimowi komunistycznemu w Polsce. Bezpośrednie powody, które wpłynęły na podjęcie przez nie decyzji o wstąpieniu do oddziału leśnego mogły być w każdym przypadku różne. Dla przykładu, odnośnie Jana Grębosza wiadomym jest, iż obok motywacji patriotycznej kierowała nim chęć zemsty za zastrzelenie jesienią 1945 r. przez UB jego brata.

Publiczne wykonanie wyroku śmierci na żołnierzach Jana Stefki było odwetem komunistów za zlikwidowanie przez partyzantów dwóch funkcjonariuszy PUBP w Dębicy. Publiczna egzekucja została zapowiedziana już podczas pogrzebu wspomnianych funkcjonariuszy. Wyrok wykonano w dzień targowy, przymuszając do obecności podczas wykonania kary nawet młodzież szkolną. Józef Grębosz został powieszony, mimo, iż był ranny po walce w Grudnej.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ – KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁOWE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ W RZESZOWIE
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel. 17 8606026, fax. 017 8606044

Na podstawie zachowanego protokołu wykonania wyroku śmierci na osobie Franciszka Nostera wiemy, że egzekucja 10 lipca na rynku w Dębicy rozpoczęła się o godz. 12.30. Katem był Sylwester Bizon. Wyrok wykonano w obecności prokuratora Mariana Stokłosy i lekarza – dr Romana Lica.

Publiczna egzekucja w Dębicy została uwieczniona na fotografiach, wykonanych z ukrycia przez Józefa Steca, ps. „Jod", działacza wywiadu WiN. Fotografie z egzekucji zostały przekazane drogą konspiracyjną na Zachód i tam opublikowane.

z poważaniem

Dyrektor Oddziału
Instytutu Pamięci Narodowej
w Rzeszowie
Ewa Leniart

Otrzymują:
1) adresat
2) a/a

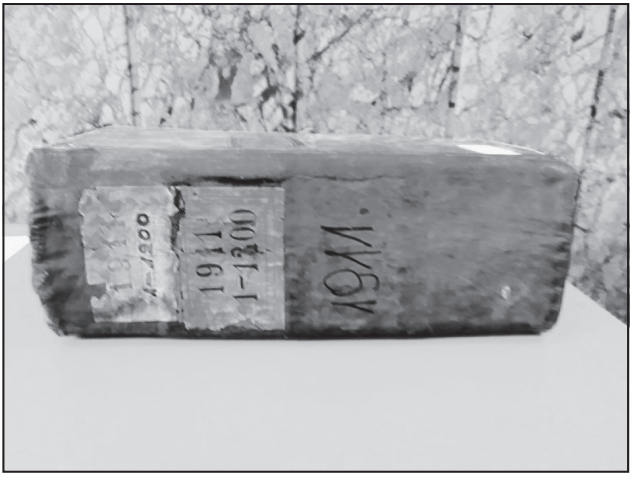
Sporządził: Mirosław Surdej 017 8606023 [3/3]

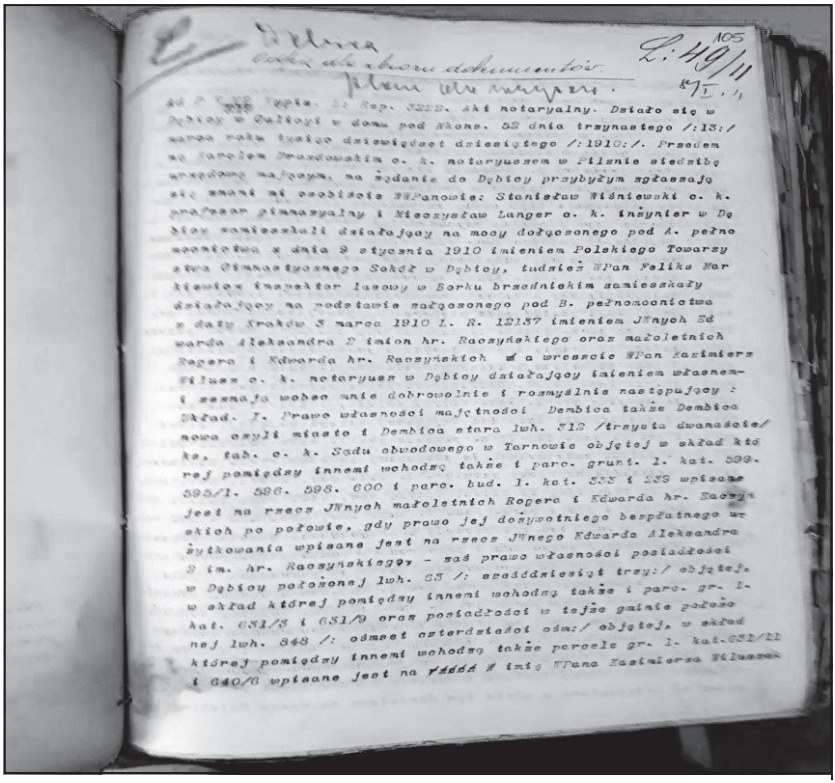
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ – KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁOWE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ W RZESZOWIE
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel. 17 8606026, fax. 017 8606044

DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA

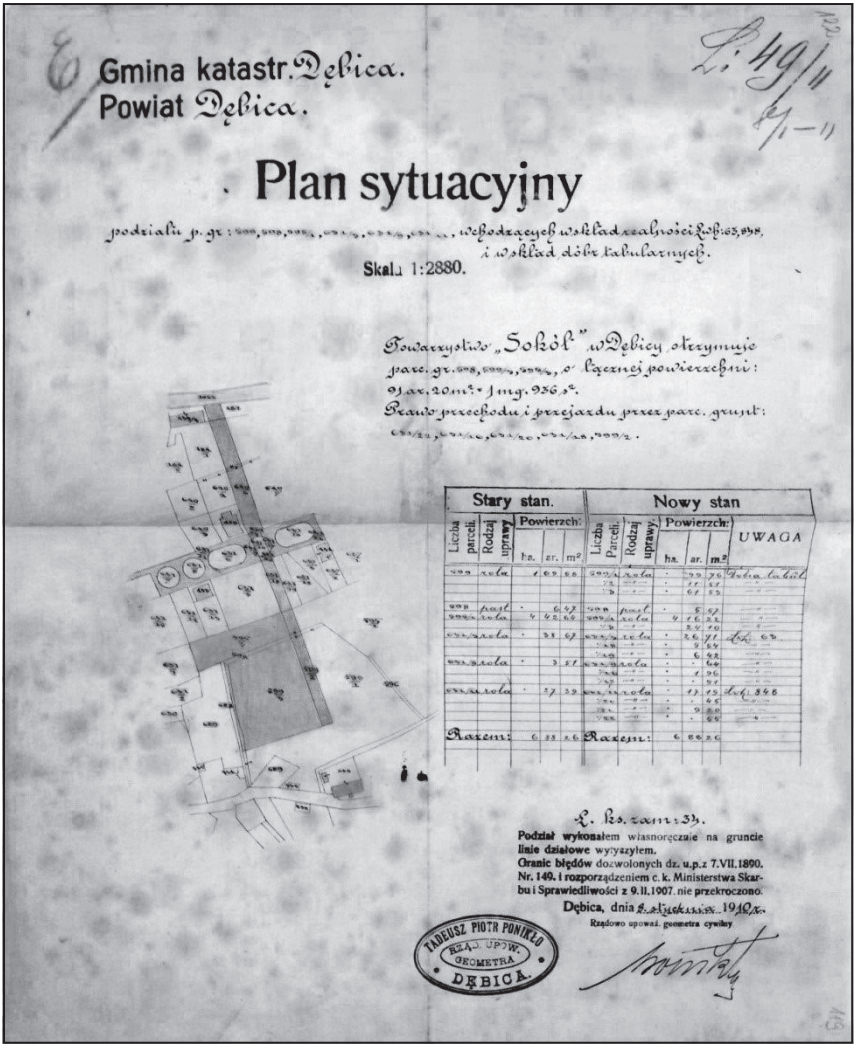


Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Tarnowie. Zbiór dokumentów w którym ujawniony został akt notarialny. Zdjęcia autora.

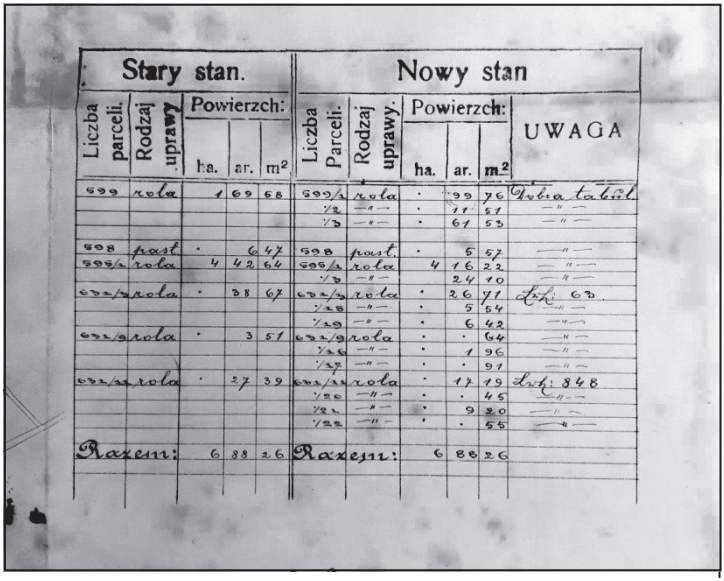




Pierwsza strona aktu notarialnego o darowiźnie gruntów na rzecz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dębicy. Zdj. aut.

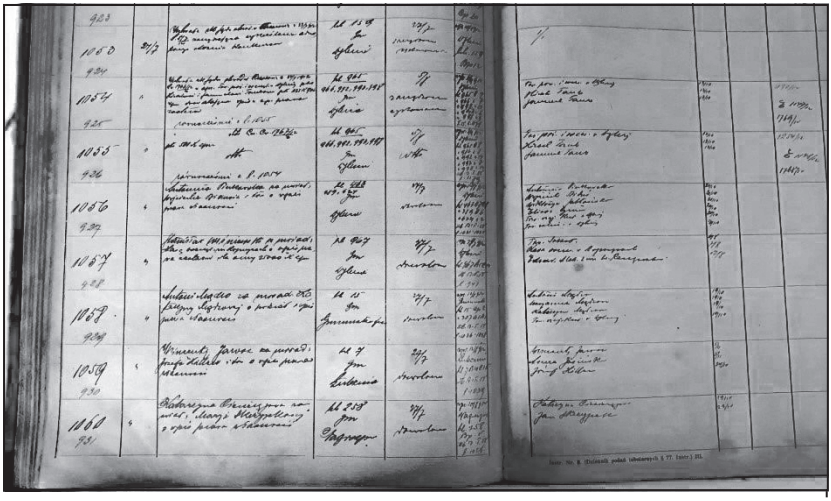


Plan sytuacyjny – załącznik do aktu notarialnego. Zdj. aut.



Stary stan.					Nowy stan					
Liczba parceli.	Rodzaj uprawy.	Powierzch: ha.	ar.	m²	Liczba Parceli.	Rodzaj uprawy.	Powierzch: ha.	ar.	m²	UWAGA
599	rola	1	69	68	599/1	rola	·	99	76	Tabela tabl
					1/2	— " —	·	11	51	— " —
					1/3	— " —	·	61	53	— " —
598	past.	·	6	47	598	past.	·	5	57	— " —
599/1	rola	4	42	64	599/1	rola	4	16	22	— " —
					1/3	— " —		24	10	— " —
632/2	rola	·	38	67	632/2	rola	·	26	71	Lok. 63
					1/28	— " —	·	5	54	— " —
					1/29	— " —	·	6	42	— " —
632/9	rola	·	3	51	632/9	rola	·	·	64	— " —
					1/26	— " —	·	1	96	— " —
					1/27	— " —	·	·	91	— " —
632/11	rola	·	27	39	632/11	rola	·	17	19	Lok. 848
					1/25	— " —	·	·	45	— " —
					1/24	— " —	·	9	20	— " —
					1/22	— " —	·	·	55	— " —
Razem:		6	88	26	Razem:		6	88	26	

Fragment Planu sytuacyjnego. Szczegółowy wykaz zmian działek i ich powierzchni. Zdj. aut.



Rejestr wpływu spraw. Pod poz. 1057 dokonano urzędowego wpisu z wniosku Stanisława Wiśniewskiego – prawo zastawu na kwotę 25 000 koron. Zdj. aut.



Prace przy ogrodzeniu mogiły zamordowanych 54 Polaków. Zdjęcie wyk. Józef Stec. Ze zbiorów Zbigniewa Szurka.



Zdjęcia z uroczystości upamiętnienia 54 Polaków zamordowanych przy nasypie kolejowym wykonane przez Józefa Steca. Ze zbiorów Zbigniewa Szurka.

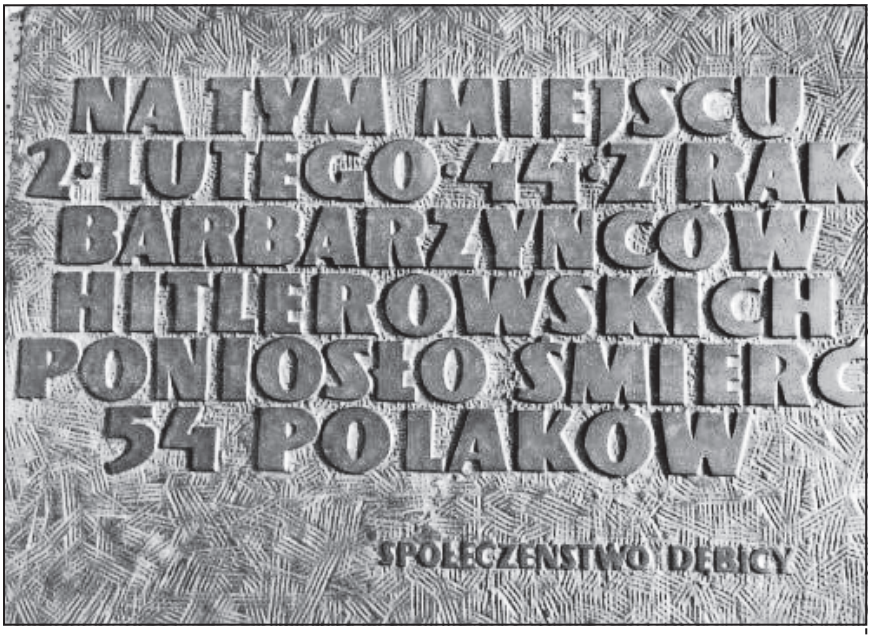


Pomnik według projektu Marka Krystka zniszczony przez nieustalonego sprawcę w latach dziewięćdziesiątych XX w. Zdjęcie Ryszard Pajura.



Rok 2020. Współczesny widok miejsca upamiętniającego rozstrzelanie 54 Polaków w dniu 2 lutego 1944 roku. Zdj. aut.





Tablice informacyjne przy pomniku. Zdj. aut.



Rok 2020. Rynek w Dębicy. Po lewej obelisk z 2013 roku wzniesiony w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym" Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Po prawej stronie masztu pomnik postawiony w 2018 r. w hołdzie Bohaterom Walk o Niepodległość Polski.

Wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy w Dębicy 10 lipca 2020 roku



Harcerska warta honorowa przy obelisku upamiętniającym żołnierzy oddziału Jana Stefki, ps. „Mściciel" na których wykonano wyroku śmierci w dniu 10 lipca 1946 r. na rynku w Dębicy. Zdj. aut.



Wieniec od prezydenta RP Andrzeja Dudy. Zdj. aut.



Krótka modlitwa prezydenta RP Andrzeja Dudy po złożeniu wieńca. Zdj. aut.

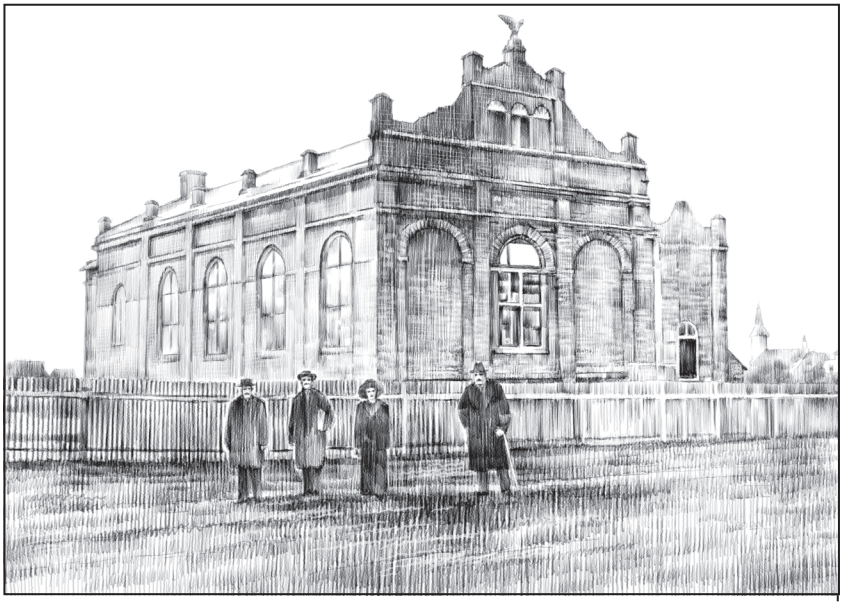


Andrzej Duda oddaje hołd „Żołnierzom Wyklętym" z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych Jana Stefki, ps. „Mściciel". Zdj. aut.

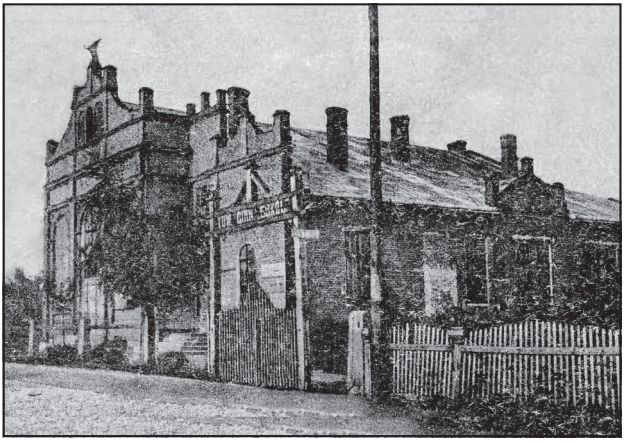
Przedwyborcze spotkanie Andrzeja Dudy z mieszkańcami Dębicy. Zdj. aut.



Budynek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy w latach 1913-2021



Widok budynku od strony południowo-wschodniej ok. 1913 roku. Rys. Piotr Kanarek.



Widok budynku od strony północno-wschodniej ok. 1930 r. Ze zbiorów autora.



Wschodnia ściana budynku ok. 1939 r. (Od ul. Wilusza obecnie ul. Bojanowskiego). Ze zb. aut.



Rok nieustalony. Zachodnia część budynku „Sokół". Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Dębicy.



Budynek od strony zachodniej w latach czterdziestych XX w. Zdj. z dok. WUOZ.



Budynek po kolejnej rozbudowie ok. 1955 r. Zdj. z dok. WUOZ.



Wschodnia strona dawnego budynku TG „Sokół”. W roku 2015 Dom Kultury „Śnieżka” oraz Kino „Śnieżka”. Zdj. z dok. WUOZ.



Rok 2019. Widok po rozbudowie i renowacji od ul. Bojanowskiego. Obecnie Dom Kultury Śnieżka i Kino Śnieżka. Zdj. aut.



Rok 2015. Strona północno-wschodnia zabytkowego budynku. Zdj. z dok. WUOZ.



Rok 2019. Widok po rozbudowie i renowacji. Zdj. aut.



Rok 2019. Strona północno-zachodnia (od ul. Kochanowskiego).



Rok 2015. Zachodnia strona budynku. Zdj. z dok. WUOZ.



Rok. 2019. Zachodnia strona budynku po rozbudowie. Zdj. aut.



Rok 2019. Południowo-zachodnia strona budynku (od strony parku). Zdj. aut.



Rok 2015. Południowa strona budynku. Zdj. z dok. WUOZ.



Rok 2019. Południowa strona budynku. Zdj. aut.



Rok. 2019. Widok budynku od strony południowo-wschodniej. Zdj. aut.



Rok 2021. Park oraz budynek w zimowej szacie. Zdj. aut.





Rok 2021. Park oraz budynek w zimowej szacie. Zdj. aut.



Rok 2021. Tablica informacyjna o zrealizowanym projekcie. Zdj. aut.

INDEKS NAZWISK

Indeks nazwisk

A
Ambrozowicz Józef *90, 91, 169, 235, 271, 275, 407*
Amsterdamski Piotr *102*
Aleksander II *26*

B
Babicz Józef *250*
Bajor Marek *309*
Bal Andrzej *287, 341, 389, 393*
Barszcz Renata *287, 387, 389*
Bauer Maria Katarzyna *233*
Bednarczyk *220*
Berger *74, 121*
Berger Robert *398*
Bocod (dr) *49*
Białoskórski Eligiusz *50, 51*
Bielatowicz Zbigniew *127, 129, 136*
Bieszczad Stefan *340, 349*
Biliński R. *215, 220*
Bismark (ds.) *32, 33, 35*
Bizon Sylwester *269*
Bobrzański J. *50*
Bodyński Władysław 52
Borek Jan *321,336,337,346*
Boś Piotr *249*
Breinl (starosta) *21*
Brok Mikołaj (gen.) *27*
Budzyński Ludwik *236*
Bukowski Andrzej *416*
Burakowski Kazimierz *249,284*

C
Cenar E. *54, 179*
Cepnik H. *52,53*
Cebula Mateusz *287, 323, 335, 337, 339, 341, 342, 348, 357, 358, 359, 364, 365, 367, 379, 380, 381, 382, 383, 387, 388, 389, 391, 393*
Chłędowski Michał *217*
Chłędowski Piotr *214, 220*
Chłopecki Jerzy *162, 163*
Chojnacki Stanisław *250*
Cholewa Zygmunt *398*
Chrobakiewicz *121*
Churchill Winston *238, 273*
Ciepliński Łukasz („Pług") *251, 253, 254, 255, 258, 267*
Ciszek Stanisław *287, 389, 393*
Czapla Jan *256*
Czapla Tomasz *308, 327*
Czaykowski Antoni *37*
Czaykowski Sebastyan *38*
Czekaj Marta *287, 389, 393*
Czekański Jacek *340, 350*
Czekański Wojciech *406*
Czerkawski Euzebiusz *49*
Czupryna Józef *127, 129, 136*

Ć
Ćwik Władysław 38

D
Darczewski R. *215*
Depowski Józef *250*
Depowski Stanisław *250*
Detz *121*

Dihma Stanisław *115*
Dobosz Stanisław *214, 218*
Dobrzański Jan *50, 51, 52, 53*
Drogomir 222
Drozdowski Karol *95, 96, 223*
Drzymała Zbigniew *421*
Duda Andrzej, Sebastian *197, 267, 269, 271, 272, 275, 276, 277, 323, 407*
Duraczyński Eugeniusz *102*
Dydo Stanisław („Steinert"?) *252*
Dymitrowski Jacek *88, 90, 91, 116, 124, 211, 421*
Dworski Emmanuel *171*
Dziewolski Jerzy *132*
Dzięddzielewicz Antoni *55, 310*
Dzięgiel Walenty *266, 272*
Dziurzynski (por.) *209, 213*

F
Fafiński Jacek *240*
Fastnacht Władysław *205*
Fiszer Xawery *58*
Fischer Władysław *195*
Flagorowska Ludmiła *132*
Franciszek Józef I *42*
Franczak Józef *267*
Frank Hans *197, 241, 244, 245, 247, 248, 249, 250, 251, 253, 254, 255, 256, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 286*
Frankiewicz Karol *37*
Fredro Jan Aleksandr (hr.) *51, 52*
Frenkl Herman *51*
Friedberg Aurelia *112*
Friedberg Sydon *74, 89, 112, 115, 171*
Fromm (radca) *35*

G
Galas Edmund *403*
Gałkowski Jan *249*
Gałuchowski Agenor *9, 44*
Garduła Monika *287, 389, 393*
Gawryś Tadeusz *71, 85, 180, 181, 294, 376, 377, 400, 404, 406*
Gelber Nathan M. *37*
Gębczyńska-Janowicz Agnieszka *282*
Gitler Marzena *259, 321, 336*
Gleń Sławomir *287, 389, 393*
Gliński Piotr *293*
Głąb Jan *398*
Głąb Józef *232*
Gniewek Kazimierz („Strzała”?) *252*
Goltental Ludwik *47, 48, 51, 52,*
Gołąb Jan *398*
Gomułka Jan *266*
Górska Lidia *309*
Grabczak (inż.) *121*
Gradziński Włodzimierz *156, 221, 222, 316*
Grębosz Józef („Pszczółka”) *266, 267, 272, 277*
Groch *398*
Grocholski Kazimierz *41, 44, 51*
Grudziński *121*
Grych Wacław *116*
Grzybowski Richard A. *244*

H
Harla Leopold *103*,
Hayn Paweł *287, 359, 389, 393*
Herbert Zbigniew *270*
Hiolski Karol *232*
Hitler *261*

Hoffmann Korneli *49, 50, 51*
Hubicki Stanisław *115, 174, 181*

I
Illasiewicz Stanisław *52*
Isakiewicz-Zaleski Tadeusz *286*
Iserzon Emanuel *219*

J
Jachimiec Monika *345*
Jagielski *74, 173*
Jagoszewski Kazimierz *171*
Jan Paweł II *279*
Jary (a?)Adam *275*
Jarecki Kazimierz *398*
Jarosz Kazimierz *279*
Jedynak Dariusz *334, 338*
Jenner Andrzej *232*
Jenner Walenty 233
Jenner *74*
Jędrusiak Agnieszka *419*
Jędrusiak Mateusz *147, 421*
Jodłowski Stanisław *126, 239, 340, 350, 352, 397, 398, 406, 421*
Juszka Kazimiera *421, IV*

K
Kaczyński Lech *234, 264*
Kałek Zygmunt *236*
Kanarek Piotr *125, 422*
Kawecki Adam *221*
Kemmer Kazimierz („Halny") *255, 256*
Kielar Bronisław *205, 297, 421*
Klamut Kazimierz *195, 294*

Klamut Stanisław *215*
Klamut Zygmunt *71*
Klamut 121
Kleczyński S. *36*
Klich Wiesław *421*
Klimaszewska Helena *152*
Kłak Aleksander *309*
Kogut Teresa *127*
Komenda Tomasz *165*
Komorowski Bronisław *264*
Konarski Leszek *271, 273, 274, 275, 276*
Kononowicz Waldemar *421*
Kopera Mieczysław *279*
Koppe Wilhelm *256, 257*
Kordziński Ludwik *279*
Korzeniowska Renata *421*
Korzeniowski Robert *421*
Kossak Cezary *255, 256*
Kosydar Stanisław *266, 272*
Kościuszko Tadeusz *72, 73*
Kozakiewicz Władysław *238*
Kozłowski Jan *115*
Kozłowski Józef („Mruk") *266, 267, 272*
Kraj Kazimierz *25, 26, 419, 421*
Krasicki Kazimierz (hr.) *51*
Krawczyk Magdalena *201*
Krawczykiewicz Szymon *52*
Król *209, 213*
Kruczek Stanisław *340, 350, 404*
Krysiak Piotr *398*
Krystek Marek *282, 284*
Kula Jerzy *287, 389, 393*
Kuraś Józef („Ogień") 275

Kuroń Jacek *246*
Kutrzeba Mateusz 287, 389, 390, *393*
Kwieciński Czesław *240*

L
Lacek (inż) *121*
Langer Mieczysław *95, 96, 100, 115*
Lazurowicz Adam („Klamra") *252, 258, 267*
Leja Adam *398*
Lenartowicz Teofil 270, 275, 279, 280
Leniart Ewa *266*
Leszczyńska Ewa *421*
Leyko Jerzy *223, 224, 226*
Lew (ks.) *48*
Lica Roman *269*
Lipień Józef *236, 239, 240, 309*
Lipień Kazimierz *236, 239, 240, 309, 310*
Lisowski Jan *195*
Lochman Bruno *195*
Lubas Stanisław *126, 421*
Lubomirski Adam (ks.) *51*
Lutak Józef („Dyzma") *255, 258*

Ł
Łętowski Michał *36*
Łopuski Jan („Mariusz", „Morwa") *243, 252, 253, 254*
Łukasik Stanisław *200, 228*

M
Mach Aniela *233*
Maciejewski Tadeusz *33, 39, 46*
Maciołek Kazimierz *250*
Malec-Suwara Beata *258*

Malinowski Stanisław *385, 410*
Małecki Damian *335*
Małysa Tobiasz *422*
Małozięć Maciej *166, 168, 170, 172, 211, 254, 262, 295, 317, 340, 341, 350, 351, 352, 353, 358, 363, 366, 376, 387, 390, 393, 398, 406, 411*
Markiewicz Feliks *95, 96, 97, 111, 112, 115, 187, 189*
Maria Teresa *36, 37, 38*
Marzec Maria *90, 91, 136, 356*
Marynowski Władysław *42*
Masło Aleksander *220*
Matuszko Stanisław *275, 276*
Merton Robert K. *163*
Michalik Jan *236, 239, 240, 309*
Michalik Piotr *238*
Michalik Stefan *132*
Michalski Czesław *169*
Michoń Piotr *287, 339, 357, 380, 382, 385, 389, 391, 393*
Mickiewicz *72,73*
Mikołajkowów *234, 235*
Mikuli Karol *51*
Mikuła Ignacy *195*
Milikowski Jan *51, 52*
Milleret Józef *49, 50, 51, 53*
Miłosz Paweł *421*
Mirkiewicz Agnieszka *47, 62, 64, 201, 419*
Misiuk Andrzej *28*
Mleczko M. (dr) *226, 227*
Młocki Alfred *51*
Mol Andrzej *126, 317, 321, 322, 323, 324, 328, 331, 337, 338, 340, 343, 350, 351, 352, 353, 366, 377, 380, 381, 382, 386, 387, 389, 390, 396, 402, 421*
Mol Krystyna *321, 377, 421*

Morawczyński Marian *21, 218*
Morawiecki Mateusz *184*
Morawski Adam *IV*
Mościcki Ignacy *294*
Mroczek Szczepan *287, 359, 389, 393*
Muchowicz Jan *12*
Mydlarczyk Stanisław *71, 294*

N
Nagawiecki *74*
Nałęcz Tomasz *263*
Nestor Franciszek („Bukiet") *266, 267, 269, 272, 277*
Niedziela Józef *253*
Niedzielski Stanisław *279*
Niemczewski Franciszek *95*
Niemiec Edward *255*
Nowak (dr) *74*
Nowakowski Andrzej *90, 91, 104, 170*

O
Olszewski *74*
Olszewski Kazimierz *280*
Orłowski Wacław *309*
Ostafin Wiesław *92,324*
Ożóg Joanna *287, 339, 380, 382,385, 386, 388, 389, 393*
Ożóg Stanisław *398*

P
Pajura Ryszard *260, 261, 421*
Panek Stanisław („Gil") *254*
Pater Kamil *421*
Penderecki Tadeusz *124, 200, 220, 221, 224, 228*
Peciak Jolanta *280*

Persak Adam *90, 91, 136, 356*
Pękala Ryszard *338, 345*
Piasecki Franciszek *223*
Piekut (kpt.) *209, 213*
Pietraszewski *74*
Pietruszewski S. *121*
Pietruszka Stefan *217*
Pilecki Witold *267*
Piłsudski Józef *27, 233, 293*
Piotrowski Jan *195*
Piwowarczyk Tadeusz *126*
Podlewski Izydor *52*
Podubny Bartosz *397, 411*
Pochmarski Bolesław *114*
Polniaszek Jerzy *287, 389, 393*
Ponikło Tadeusz Piotr *93, 97, 149, 150*
Popiel Alojzy *279*
Popiel Bronisława *279*
Popiołek Jan *279*
Potocki Alfred (hr.) *51*
Praun Paweł *50, 51*
Przydział Piotr *309*
Przybyłkiewicz *72*
Przydzielska Iwona *287, 389, 393*
Ptaczek *74*

R

Raczyńcy (hr.) *82, 84, 94, 105, 108, 111, 127, 134, 146, 149, 154, 194, 211, 222*
Raczyński Andrzej (hr) *88, 90, 292*
Raczyński Edward Bernard *82, 87*
Raczyński Edward (hr.) *82, 84, 86, 90,112*
Raczyńska Karolina *85*

Raczyński Karol (hr) *85, 86, 88, 90*
Raczyński Karol Edward 88
Raczyński Roger Adam *87, 89, 90, 96, 97, 98, 100, 105, 106, 156, 184, 188, 223,290*
Raczyński Edward *87, 88, 89, 96, 97, 98, 100, 105, 106, 156, 184, 220, 235, 290*
Raczyński Edward Andrzej *89*
Raczyński Edward Aleksander *87, 88, 90, 95, 96, 97, 98, 100, 105, 106, 110, 111, 182, 185, 188, 191,223, 234, 290*
Raińska Marzanna 90
Rapff (inż) *149*
Reguła Ewa *83, 84, 421*
Rey Mikołaj *89, 266*
Rieger Zygmunt *49, 52*
Rogowski Adam *287, 389, 393*
Romanowicz Tadeusz *50, 63*
Roosevelt Franklin Delano *238*
Rostowska-Machnik Katarzyna *287, 341, 389, 393*
Roztoczyński Henryk *322*
Roztoczyński Julian *403*
Roztoczyński Roman *265, 421*
Różak Stanisław *195,398*
Rychlik Ignacy *171*
Ryszkowski Wiktor *398*
Rżany Andrzej *309*

S
Sado Józef (dr) *195*
Sagan Franciszek *253*
Sak Kazimierz *287, 389, 393*
Sawczyński Zygmunt *50, 52*
Sebastyan Józef *40, 41*
Serwacki Witold *221*

Skarbek-Borowski Włodzimierz *117*
Skawiński P. *143*
Skowron Eugeniusz *84, 90, 91, 210*
Skóra Aleksander *398*
Skrzydlewski Andrzej *236, 239, 240, 309*
Skrzypek Agnieszka *87, 88, 419*
Smoleń Ewa *421*
Sieradzki Jerzy *261, 293, 334,335,344, 345, 347, 351, 364, 368, 369, 382, 387, 392, 393, 397*
Sieradzki Józef *287, 359, 389, 393*
Sierosławski *72*
Simon Edward *52*
Siwek Adam *323*
Sobczak Jacek *306*
Sobieski Jan III *233*
Sowa Władysław („Mewa") *256, 258, 259*
Stachnik Józef 71
Stachnik Michał *250*
Stachowski Mieczysław („Sęp") *252*
Stalin Józef *102, 236, 230, 273*
Stańko Antoni *90, 91, 118, 121, 123, 169, 210, 242, 251, 252, 398*
Starkel Juliusz *50, 52*
Starościak Jerzy *219*
Stawicki Robert *22*
Stec Józef *283, 285*
Stefko Jan („Mściciel") *197, 245, 269, 271, 273, 274, 275,275, 276,278, 279, 280*
Stelmach-Kołodziej Ludmiła *287, 338, 389, 393*
Stobiecki Stanisław *52*
Stroka *173, 174*
Stokłosa Marian *269*
Strumski Władysław („Brutus") *254, 255, 256, 257, 258, 259*
Sulisz-Kononowicz Maria *421*

Surdej Mirosław *274*
Swół Jan *90, 91, 208, 406*
Szaszkiewicz Michał *42*
Szczygieł Rafał *275, 279*
Szewczyk Mariusz *257, 261, 287, 293, 315, 321, 322, 323, 332, 336, 337, 339, 340, 346, 347, 349, 351, 352, 354, 366, 379, 380, 381, 382, 386, 387*
Szczerba Jan 194, 208, 209, 211, *213*
Szczudło Jan *421*
Szpara Stanisław *250*
Szpunar Marian *340, 350, 365*
Szreder Marta *422*
Szurek Zbigniew *284, 285, 421*
Szytyliński Stanisław *48*

Ś
Śniegowski *121*
Śniegowski Ludwik *195*
Świerad Ryszard *236, 239, 240, 310*

T
Tabasz Rafał *316, 422*
Teodorowicz Emil *205*
Tesseyre Henryk *52*
Tiszner Józef *375*
Tokarczuk Olga *92, 293, 310*
Tomaszewski Andrzej *316, 421*
Torończak Edward *374*
Towarnicki Włodzimierz *195*
Tracz Józef 240
Trębicki Witold *324*
Tusk Donald *264*
Tyrała Paweł *235*

U
Urbanik Janusz *316, IV*
Uryć Marian *272*

W
Wallek A. *54, 179*
Waller Władysław *201, 204*
Wałęga Leon *40*
Wałęsa Lech *293*
Warzecha Jan 267, 277
Watt Rihard M. *102, 236, 237, 238*
Wechowski *284*
Widacki Jan *276*
Widl Karol *52*
Więch Arkadiusza S. *85, 294, 309, 399, 400, 419*
Wilamowitz-Möllendorff *33*
Wilusz Kazimierz *96, 97, 98, 105, 106, 115, 182, 185, 187, 189*
Wiśniewska Justyna *123, 421*
Wiśniewski Stanisław *85, 95, 96, 100, 112, 113, 115, 121, 182, 191, 195, 196, 294, 316, 398, 423*
Wodzień Edward *254*
Wojciechowska Julia *296, 309,399*
Wojciechowski Józef *238*
Wolny Ryszard *240*
Wolski Eugeniusz *171, 173*
Woś Jerzy („Farys") *252, 256, 257, 258, 259*
Woźniak Franciszek („Brzeszcz") *275, 278*
Wójcik Tadeusz *254*
Wrocławski Roman *309*
Wroński Andrzej *240*
Wyleżyński Józef *171*
Wyrobek Józef *37, 38, 71, 120, 294*

Z
Zaborniak Marcin *342*
Zaborniak Stanisław *90, 91, 104, 167, 170, 419*
Zach Władysław *232*
Zając Józef A. *196*
Zalewska Katarzyna *90, 91, 208, 209, 419, 420*
Zaremba Erazm *42*
Zarytkiewicz Jan *398*
Zauderer Henryk *71, 72, 74, 171, 173, 232, 294*
Zawadzki Włodzimierz *240*
Ząbek Zygmunt *266*
Zgórek Stanisław *74, 174, 181, 232*
Ziejka Franciszek 22
Zielecki Alojzy *36, 40, 89, 103, 116, 376*
Ziemiołkowski Florian *44*
Ziemiowski Franciszek *218*
Zychowicz Piotr *245, 247*
Zygmuntowski Karol *232*

Ż
Żalplachta Jan *48, 52*
Żerebecka Aleksandra *103*
Żubryd Antoni („Zuch") *274, 275*
Żuławski Jerzy *295*
Żukotyński Klemens *47, 48, 50, 52*
Żyłka Leszek *287, 389, 393*

Spis treści

Przedmowa I
Wstęp do wydania drugiego IV
Wstęp 9

Rozdział I

Prawne i historyczne aspekty działalności towarzystw gimnastycznych w okresie zaborów 19
1.1. Zabór rosyjski 23
1.1.1. Carska policja polityczna w Królestwie Polskim 26
1.2. Zabór pruski. Ustrój, administracja, sądownictwo 29
1.3. Zabór austriacki 35
1.3.1. Ustrój Galicji i jej autonomia 41
1.3.2. Władze krajowe, rządowe oraz samorządowe 42
1.4. Konkluzje 46

Rozdział II

Narodziny ruchu sokolego w Galicji 47
2.1. Działania propagandowe oraz wybory 51
2.1.1. Próba wrogiego przejęcia „Sokoła” 52
2.1.2. Sokola działalność w latach późniejszych 54
2.2. Nadzór władz administracyjnych nad towarzystwami sokolimi w Galicji 56

2.3. Statut sokolego towarzystwa i zakres jego regulacji. 59
2.3.1. Statut sokolego związku 62
2.3.2. Statut ZPGTS i jego postanowienia 65
2.4. Statutowa działalności dębickiego gniazda 70
2.4.1. Sprawy uregulowane w statucie wzorowym 74
2.5. Konkluzje 80

Rozdział III

Darowizna hr. Raczyńskich na rzecz dębickiego „Sokoła” 82
3.1. Raczyńscy jako darczyńcy i społecznicy 82
3.2. Okoliczności i warunki darowania gruntu 92
3.2.1. Miejsce sporządzenia aktu darowizny 94
3.3. Warunki, ograniczenia, zobowiązania oraz ugoda stron 97
3.3.1. Warunki i ograniczenia 97
3.3.2. Zobowiązania i ugoda stron 105
3.4. Konkluzje 108

Rozdział IV

Ogród „Sokoła” 110
4.1. Od zamiaru do czynu w 1910 roku 111
4.2. Ogród po pierwszej wojnie światowej 117
4.2.1. Wojenne zniszczenia 119

4.3. Park w dwudziestoleciu międzywojennym 122
4.4. Park i jego stan po hitlerowskiej okupacji 123
4.4.1. Park w 1977 roku 127
4.4.2. Charakterystyka drzewostanu (1977) 129
4.5. Park „Dębica" jako zabytek 130
4.5.1. Nawiązanie do powstania parku 134
4.5.2. Charakterystyka parku w roku 1984 136
4.5.3. Zadrzewienie i zakrzewienie 137
4.5.4. Stopień zachowania układu zabytkowego 140
4.5.5. Wnioski związane z parkiem i budynkiem 141
4.6. Park w 2021 roku 142
4.6.1. Zmiany w stanie zadrzewienia 146
4.6.2. Zmiany w przebiegu granic oraz powierzchni gruntów 149
4.6.3. Czas na wątpliwości 154
4.7. Konkluzje 159

Rozdział V

Sokolnia i jej historia 161
5. Wprowadzenie 161
5.1. Historyczne źródła drogowskazem 166
5.2. Prawda, wątpliwości, fałsz 169
5.3. Badania oraz ich efekty 172
5.3.1. Fundusz budowy sokolni 176

5.3.2. Od zamiaru do czynu ... 181
5.4. Trzy milowe kroki ... 186
5.4.1. Bliżej prawdy ... 188
5.4.2. Czas budowy i jej zakończenie ... 190
5.5. Konkluzje ... 196

Rozdział VI

Powojenna historia sokolni ... 197
6.1. Ustalenia konserwatora zabytków ... 198
6.2. Po drugiej wojnie światowej ... 200
6.3. Krótko o próbach reaktywowania sokolich gniazd ... 201
6.3.1. Starania o budynki sokole w powiecie dębickim ... 207
6.3.2. Po prośbie do komitetu PPR ... 214
6.4. Likwidacja towarzystwa i jego majątku ... 218
6.4.1. Czynności administracji po wydaniu decyzji rozwiązującej stowarzyszenie ... 222
6.4.1.1. Powołanie likwidatora ... 224
6.4.1.2. Czynności likwidatora i przekazanie majątku ... 226
6.5. Konkluzje ... 229

Rozdział VII

Spór o prawdę i historię ... 231
7.1. Prolog ... 231

7.2. Gorzka chwała, wątpliwa prawda 241
7.2.1. Hans Frank na celowniku dębickiego Obwodu AK? 247
7.2.2. Zamach na Hansa Franka w publikacjach rocznicowych 255
7.3. Gorzkiej chwały akt drugi 263
7.3.1. Po prezydenckiej wizycie... 269
7.3.2. Czas na refleksję 276
7.3.3. Pora na działanie 281
7.4. Sporu o prawdę i historię sokolego gniazda akt trzeci 286
7.4.1. Co upamiętniono oraz z jakiego powodu? 289
7.4.2. Mity, fałsz, utrwalanie nieprawdy 291
7.4.3. Kilka faktów o pomniejszaniu sokolich zasług 292

Rozdział VIII

Walka o wartości i pamięć o dębickich „Sokołach" 297
8. Wprowadzenie 297
8.1. Ochrona dziedzictwa narodowego jako zadanie gminy 300
8.1.1. Przedsięwzięcia ochronne z „sokołem" w tle 303
8.2. „Sokół" ocalić przed zapomnieniem 310
8.2.1. Inicjatywy na rzecz upamiętnienia dębickiego „Sokoła" 313
8.2.2. Inicjatywa towarzystwa gimnastycznego 317

8.2.3. Obywatelska inicjatywa w historycznym ujęciu 320
8.3. Kulisy społecznych inicjatyw 325
8.3.1. Kulis działania organu administracji odsłona druga 333
8.3.2. W trosce o historyczną ciągłość 337
8.3.3. Od ogółu do szczegółu 344
8.4. Wątpliwości wokół konsultacji 353
8.4.1. Cel, przedmiot i zasady przeprowadzania konsultacji 355
8.4.2. Rozpoczęcie konsultacji, ich zarządzenie oraz przebieg 363
8.5. Konkluzje 371

Rozdział IX

Pytania bez odpowiedzi 373
9. Nie słowa lecz działanie 373
9.1. Dokąd prowadzi przyjęta strategia? 375
9.2. Wątpliwości nie tylko wokół petycji 380
9.2.1. Wniosek z XVI sesji oraz jego realizacja 383
9.2.2. Sokole sprawy podczas XXVIII sesji rady 385
9.2.3. Sprawa nazwy podczas XXX sesji 389
9.3. Kiedy nadejdzie czas debaty i historycznej edukacji? 394
9.3.1. Głosy w dyskusji 396

9.3.2. Stanisław Jodłowski o sokolich zasługach dla sportu w Dębicy ... 397
9.3.3. Wypowiedź Arkadiusza S. Więcha ... 399
9.3.4. Andrzej Mol o batalii absolwentów ... 402
9.4. Ratusz i sokole sprawy ... 408
9.4.1. Tajemnice ukryte w opinii ... 408
9.4.2. Sprawa aranżacji na sokolim budynku ... 411
9.4.3. Projekt „Śnieżka" i niewiadome z nim związane ... 413
9.5. Konkluzje ... 416

Zakończenie ... 419

Kalendarium ... 425

Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, drukowanych, opracowań i artykułów ... 433

Aneks

Pisma, wnioski, informacja publiczna, odpowiedzi ... 453
Dokumenty, plany, szkice ... 506
Dokumentacja fotograficzna ... 537

Indeks nazwisk ... 561